Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 69. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 17 listopada 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

69. posiedzenie Sejmu

(*Obrady w dniu 17 listopada 2026 r.*)

Otwarcie posiedzenia
Zmiana porządku dziennego
Marszałek . . . 3
Komunikaty
Sekretarz Poseł Joanna Wicha . . . 4
Sprawy formalne
Poseł Marcin Horała . . . 5
Poseł Anna Gembicka . . . 5
Poseł Jarosław Sachajko . . . 5
Poseł Roman Fritz . . . 6
Poseł Marcin Józefaciuk . . . 6
Poseł Barbara Oliwiecka . . . 6
Poseł Grzegorz Napieralski . . . 6
Poseł Marcin Ociepa . . . 7
Poseł Paulina Matysiak . . . 7
Poseł Łukasz Mejza . . . 7
Poseł Adrian Zandberg . . . 8
Poseł Ryszard Wilk . . . 8
Poseł Dariusz Stefaniuk . . . 9
Poseł Michał Gramatyka . . . 9
Poseł Krzysztof Paszyk . . . 9
Poseł Janusz Kowalski . . . 10
Poseł Jarosław Rzepa . . . 10
Poseł Arkadiusz Sikora . . . 10
Poseł Grzegorz Napieralski . . . 11
Minister Edukacji Barbara Nowacka . . . 11

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta
Poseł Sprawozdawca Adrian Witczak . . . 12
Poseł Alicja Chybicka . . . 13
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek . . . 13
Poseł Anna Kwiecień . . . 14
Poseł Jolanta Zięba-Gzik . . . 14
Poseł Bożena Borowiec . . . 15
Poseł Norbert Pietrykowski . . . 16
Poseł Wioleta Tomczak . . . 16
Poseł Jarosław Sachajko . . . 17
Poseł Witold Tumanowicz . . . 17
Poseł Roman Fritz . . . 18
Poseł Anna Paluch . . . 19
Poseł Witold Tumanowicz . . . 19
Poseł Katarzyna Maria Piekarska . . . 19
Poseł Mariusz Popielarz . . . 19
Poseł Łukasz Ściebiorowski . . . 20
Poseł Patryk Jaskulski . . . 20
Poseł Katarzyna Stachowicz . . . 20
Poseł Małgorzata Pępek . . . 20
Poseł Czesław Hoc . . . 21
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko . . . 21
Poseł Lidia Czechak . . . 21
Poseł Wioletta Maria Kulpa . . . 22
Poseł Małgorzata Tracz . . . 22
Poseł Klaudia Jachira . . . 22
Poseł Władysław Dajczak . . . 22
Poseł Marek Subocz . . . 23
Poseł Norbert Pietrykowski . . . 23
Poseł Andrzej Gawron . . . 23
Poseł Michał Kowalski . . . 23
Poseł Jarosław Sachajko . . . 24
Poseł Roman Fritz . . . 24
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek . . . 24
Poseł Anna Kwiecień . . . 24
Poseł Paweł Suski . . . 25
Poseł Michał Jach . . . 25
Poseł Aleksandra Kot . . . 25
Poseł Izabela Bodnar . . . 26
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka . . . 26
Poseł Katarzyna Maria Piekarska . . . 26
Poseł Adrian Witczak . . . 27
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Bojarski . . . 28
Poseł Krzysztof Bojarski . . . 28
Poseł Tadeusz Chrzan . . . 29
Poseł Anna Kwiecień . . . 29
Poseł Radosław Lubczyk . . . 30
Poseł Bożena Borowiec . . . 32
Poseł Norbert Pietrykowski . . . 32
Poseł Wioleta Tomczak . . . 33
Poseł Marcelina Zawisza . . . 34
Poseł Roman Fritz . . . 34
Poseł Witold Tumanowicz . . . 35
Poseł Witold Tumanowicz . . . 36
Poseł Małgorzata Pępek . . . 36

Poseł Urszula Koszutska 36
Poseł Czesław Hoc 37
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 37
Poseł Lidia Czechak 37
Poseł Wioletta Maria Kulpa 37
Poseł Norbert Pietrykowski 38
Poseł Michał Kowalski 38
Poseł Roman Fritz 38
Poseł Tadeusz Chrzan 38
Poseł Marek Subocz 39
Poseł Izabela Bodnar 39
Poseł Magdalena Łośko 39
Poseł Iwona Karolewska 40
Poseł Mariusz Popielarz 40
Poseł Adrian Witczak 40
Poseł Władysław Dajczak 40
Poseł Maria Koc 41
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Anna Kacperczyk 41

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe, ustawy – Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych

Poseł Sprawozdawca Dominik Jaśkowiec 43
Poseł Henryk Szopiński 44
Poseł Michał Kowalski 45
Poseł Michał Pyrzyk 45
Poseł Witold Tumanowicz 46
Poseł Aleksandra Leo 47
Poseł Adam Luboński 47
Poseł Marta Stożek 48
Poseł Włodzimierz Skalik 48
Poseł Jarosław Sachajko 49
Poseł Witold Tumanowicz 49
Poseł Małgorzata Pępek 49
Poseł Lidia Czechak 50
Poseł Wioletta Maria Kulpa 50
Poseł Michał Kowalski 50
Poseł Małgorzata Niemczyk 50
Poseł Włodzimierz Skalik 51
Poseł Henryk Szopiński 51
Poseł Jarosław Sachajko 51
Poseł Grzegorz Lorek 51
Poseł Marcin Gwóźdź 51
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 52
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur 52

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska 53
Poseł Maciej Tomczykiewicz 54
Poseł Mariusz Gosek 55
Poseł Mirosław Adam Orliński 56
Poseł Witold Tumanowicz 56

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad

Punkt 5. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez Prezesa Rady Ministrów Pana Donalda Tuska oraz wybór Pana Marka Jurka na Prezesa Rady Ministrów

Poseł Mateusz Morawiecki 57
Poseł Zbigniew Konwiński 60
Poseł Mariusz Błaszczak 61
Poseł Łukasz Schreiber 62
Poseł Krzysztof Paszyk 63
Poseł Tomasz Trela 64
Poseł Witold Tumanowicz 65
Poseł Mirosław Suchoń 65
Poseł Paweł Śliz 66
Poseł Adrian Zandberg 67
Poseł Jarosław Sachajko 68
Poseł Włodzimierz Skalik 68
Poseł Marcin Józefaciuk 69
Poseł Łukasz Mejza 70
Poseł Janusz Kowalski 71
Poseł Paulina Matysiak 72
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk 73

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 75

Punkt 5. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez Prezesa Rady Ministrów Pana Donalda Tuska oraz wybór Pana Marka Jurka na Prezesa Rady Ministrów (cd.)

Głosowanie

Marszałek 75

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych – kontynuacja

Głosowanie

Marszałek 76

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw

Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw (cd.)
Poseł Aleksandra Leo 76
Poseł Piotr Górnikiewicz 76
Poseł Sławomir Zawiślak 77
Poseł Witold Tumanowicz 77
Poseł Małgorzata Pępek 78
Poseł Iwona Karolewska 78
Poseł Lidia Czechak 78
Poseł Bożena Lisowska 78
Poseł Włodzimierz Skalik 78
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 79
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha 79
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o osłonach socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla brunatnego
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski . . . 80
Poseł Tomasz Piotr Nowak 81
Poseł Krzysztof Tchórzewski 82
Poseł Wojciech Michał Zubowski 82
Poseł Adam Dziedzic 82
Poseł Dariusz Wieczorek 83
Poseł Witold Tumanowicz 83
Poseł Rafał Komarewicz 84
Poseł Kamil Wnuk 84
Poseł Jarosław Sachajko 85
Poseł Roman Fritz 85
Poseł Witold Tumanowicz 86
Poseł Łukasz Ściebiorowski 86
Poseł Małgorzata Pępek 86
Poseł Lidia Czechak 86
Poseł Bożena Lisowska 87
Poseł Tomasz Piotr Nowak 87
Poseł Krzysztof Gadowski 87
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk 87
Poseł Włodzimierz Skalik 87
Poseł Zofia Czernow 88
Poseł Krzysztof Habura 88
Poseł Roman Fritz 88
Poseł Krzysztof Ciecióra 88
Poseł Jarosław Sachajko 89
Poseł Ryszard Wilk 89
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona 89
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej
Poseł Sprawozdawca Urszula Pasławska 90
Poseł Katarzyna Stachowicz 91
Poseł Arkadiusz Czartoryski 91
Poseł Marek Jakubiak 92
Poseł Urszula Pasławska 93
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski 94
Poseł Marcin Skonieczka 95
Poseł Piotr Paweł Strach 95
Poseł Jarosław Sachajko 96
Poseł Sławomir Zawiślak 96
Poseł Anna Paluch 97
Poseł Witold Tumanowicz 97
Poseł Małgorzata Pępek 97
Poseł Lidia Czechak 97
Poseł Krzysztof Habura 98
Poseł Włodzimierz Skalik 98
Poseł Klaudia Jachira 98
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski 98
Poseł Bożena Lisowska 99
Poseł Marcin Skonieczka 99
Poseł Marek Jakubiak 99
Poseł Jarosław Sachajko 99
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda 100
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystywaniu
Poseł Sprawozdawca Artur Daniel Gierada 101
Poseł Weronika Smarduch 102
Poseł Katarzyna Czochara 103
Poseł Adam Dziedzic 103
Poseł Witold Tumanowicz 104
Poseł Marcin Skonieczka 104
Poseł Piotr Paweł Strach 105
Poseł Jarosław Sachajko 105
Poseł Włodzimierz Skalik 106
Poseł Witold Tumanowicz 106
Poseł Krzysztof Kubów 107
Poseł Klaudia Jachira 107
Poseł Marcin Józefaciuk 107
Poseł Włodzimierz Skalik 107
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka 108
Poseł Artur Daniel Gierada 109
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m oraz ustawy o bezpieczeństwie morskim
Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski 109
Poseł Artur Jarosław Łącki 111
Poseł Artur Szałabawka 112
Poseł Marek Jakubiak 113
Poseł Dariusz Wieczorek 113
Poseł Krzysztof Szymański 114
Poseł Norbert Pietrykowski 115

Poseł Włodzimierz Skalik 115
Poseł Marcin Józefaciuk 116
Poseł Artur Szałabawka 116
Poseł Włodzimierz Skalik 116
Poseł Artur Jarosław Łącki 117
Poseł Krzysztof Szymański 117
Poseł Norbert Pietrykowski 117
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka 117
Poseł Piotr Głowski 119

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Poseł Sprawozdawca Tomasz Głogowski . . . 120
Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz 121
Poseł Kazimierz Smoliński 121
Poseł Łukasz Kmita 121
Poseł Michał Pyrzyk 122
Poseł Ewa Szymanowska 122
Poseł Łukasz Osmalak 122
Poseł Włodzimierz Skalik 122
Poseł Marcin Józefaciuk 123
Poseł Marcin Józefaciuk 123
Poseł Agnieszka Anna Soin 123

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kirgiską, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 25 czerwca 2024 r.

Poseł Sprawozdawca Anna Wojciechowska . . . 124
Poseł Anna Wojciechowska 125
Poseł Agnieszka Anna Soin 125
Poseł Adam Dziedzic 125
Poseł Ewa Schädler 126
Poseł Włodzimierz Skalik 126
Poseł Anna Wojciechowska 127
Poseł Włodzimierz Skalik 127
Poseł Władysław Kurowski 127
Poseł Jacek Niedźwiedzki 127
Poseł Patryk Gabriel 127
Poseł Agnieszka Anna Soin 127
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Bosacki 128
Poseł Włodzimierz Skalik 129

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Uzbekistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 24 października 2025 r.

Poseł Sprawozdawca Jacek Niedźwiedzki 129
Poseł Patryk Gabriel 130
Poseł Agnieszka Anna Soin 130
Poseł Adam Dziedzic 131
Poseł Ewa Schädler 131
Poseł Włodzimierz Skalik 132
Poseł Anna Wojciechowska 132
Poseł Włodzimierz Skalik 133
Poseł Władysław Kurowski 133
Poseł Jacek Niedźwiedzki 133
Poseł Agnieszka Anna Soin 133
Poseł Maja Ewa Nowak 133
Poseł Paweł Sałek 134
Poseł Patryk Gabriel 134
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Bosacki 134
Poseł Włodzimierz Skalik 135

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz 136
Poseł Włodzimierz Skalik 136
Poseł Paweł Sałek 137
Poseł Jacek Niedźwiedzki 137
Poseł Patryk Gabriel 137
Poseł Andrzej Kryj 138
Poseł Waldemar Andzel 138
Poseł Władysław Kurowski 138
Poseł Agnieszka Anna Soin 139
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 139
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk 140
Poseł Maria Kurowska 140
Poseł Anna Wojciechowska 140
Poseł Adam Luboński 141
Poseł Maja Ewa Nowak 141

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Anna Gembicka 143
Poseł Marcin Józefaciuk 143
Poseł Marcin Józefaciuk 143
Poseł Mariusz Krystian 144
Poseł Władysław Kurowski 144
Poseł Dariusz Matecki 144
Poseł Grzegorz Płaczek 144
Poseł Patryk Wicher 144
Poseł Anna Gembicka 144
Poseł Marcin Józefaciuk 145
Poseł Marcin Józefaciuk 145
Poseł Mariusz Krystian 145
Poseł Władysław Kurowski 145
Poseł Dariusz Matecki 146
Poseł Grzegorz Płaczek 146
Poseł Patryk Wicher 146
Poseł Marcin Józefaciuk 146

Poseł Marcin Józefaciuk 147
Poseł Mariusz Krystian 147
Poseł Władysław Kurowski 147
Poseł Dariusz Matecki 147
Poseł Grzegorz Płaczek 147
Poseł Krzysztof Szczucki 148
Poseł Katarzyna Ueberhan 148
Poseł Patryk Wicher 149
Poseł Anna Gembicka 149
Poseł Marcin Józefaciuk 149
Poseł Marcin Józefaciuk 150
Poseł Mariusz Krystian 150
Poseł Władysław Kurowski 150
Poseł Wioletta Maria Kulpa 151
Poseł Dariusz Matecki 151
Poseł Grzegorz Płaczek 151
Poseł Krzysztof Szczucki 151
Poseł Katarzyna Ueberhan 152
Poseł Patryk Wicher 153
Poseł Anna Gembicka 153
Poseł Marcin Józefaciuk 153
Poseł Marcin Józefaciuk 153
Poseł Mariusz Krystian 153
Poseł Wioletta Maria Kulpa 154
Poseł Władysław Kurowski 154
Poseł Dariusz Matecki 154
Poseł Grzegorz Płaczek 154
Poseł Patryk Wicher 154
Poseł Anna Gembicka 155
Poseł Marcin Józefaciuk 155
Poseł Marcin Józefaciuk 155
Poseł Mariusz Krystian 155
Poseł Władysław Kurowski 156
Poseł Dariusz Matecki 156
Poseł Grzegorz Płaczek 156
Poseł Patryk Wicher 156
Poseł Lidia Czechak 156
Poseł Anna Gembicka 157
Poseł Marcin Gwóźdź 157
Poseł Marcin Józefaciuk 158
Poseł Wioletta Maria Kulpa 158
Poseł Władysław Kurowski 158
Poseł Mariusz Krystian 159
Poseł Dariusz Matecki 159
Poseł Grzegorz Płaczek 159
Poseł Joanna Wicha 159
Poseł Patryk Wicher 160
Poseł Lidia Czechak 160
Poseł Anna Gembicka 160
Poseł Marcin Józefaciuk 160
Poseł Mariusz Krystian 161
Poseł Władysław Kurowski 161
Poseł Dariusz Matecki 161
Poseł Maja Ewa Nowak 162
Poseł Grzegorz Płaczek 163
Poseł Henryk Smolarz 163
Poseł Witold Tumanowicz 164
Poseł Patryk Wicher 164
Poseł Lidia Czechak 164
Poseł Anna Gembicka 165
Poseł Mariusz Krystian 165
Poseł Wioletta Maria Kulpa 165
Poseł Władysław Kurowski 165
Poseł Dariusz Matecki 165
Poseł Wanda Nowicka 166
Poseł Grzegorz Płaczek 166
Poseł Witold Tumanowicz 166
Poseł Witold Tumanowicz 166
Poseł Patryk Wicher 167
Poseł Izabela Bodnar 167
Poseł Lidia Czechak 167
Poseł Marcin Gwóźdź 168
Poseł Marcin Józefaciuk 168
Poseł Marcin Józefaciuk 168
Poseł Mariusz Krystian 169
Poseł Dariusz Matecki 169
Poseł Grzegorz Płaczek 169
Poseł Witold Tumanowicz 169
Poseł Witold Tumanowicz 169
Poseł Patryk Wicher 170
Poseł Izabela Bodnar 170
Poseł Lidia Czechak 170
Poseł Marcin Gwóźdź 171
Poseł Marcin Józefaciuk 171
Poseł Marcin Józefaciuk 171
Poseł Mariusz Krystian 172
Poseł Grzegorz Płaczek 172
Poseł Witold Tumanowicz 172
Poseł Witold Tumanowicz 172
Poseł Kazimierz Bogusław Choma 172
Poseł Lidia Czechak 173
Poseł Bronisław Foltyn 173
Poseł Barbara Grygorcewicz 174
Poseł Marcin Józefaciuk 174
Poseł Mariusz Krystian 174
Poseł Wioletta Maria Kulpa 175
Poseł Grzegorz Lorek 175
Poseł Bartłomiej Pejo 176
Poseł Anna Pieczarka 176
Poseł Grzegorz Płaczek 176
Poseł Artur Szałabawka 177
Poseł Tadeusz Tomaszewski 177
Poseł Witold Tumanowicz 178
Poseł Tadeusz Woźniak 178

(*Początek posiedzenia o godz. 10 min 05*)

(*Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Dorota Niedziela, Krzysztof Bosak, Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Marcin Horała*)

Marszałek:

Dziękuję.

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie.

(*Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Joannę Wichę, Adama Gomołę, Patryka Jaskulskiego i Jacka Niedźwiedzkiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Joanna Wicha i Adam Gomoła.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Joanna Wicha i Patryk Jaskulski.

Protokół 68. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

(*Zebrani wstają*)

Wysoka Izbo! Tragiczne wydarzenia w Krakowie, a także w Ostrowcu Świętokrzyskim, o których dowiedzieliśmy się później, złamały nasze serca. To tragedia, której słowa nie potrafią wyrazić.

Rodzinom zmarłych i ich bliskim składam najgłębsze kondolencje. Rannym życzę szybkiego powrotu do zdrowia. Wiedzcie, proszę, że tutaj, w Sejmie, myślimy o was i nie zapomnimy o was.

Dziękuję za heroiczną postawę policjantów, którzy nie wahali się działać szybko, gotowi poświęcić własne zdrowie i życie. Dziękuję ratownikom medycznym, lekarzom oraz świadkom, którzy niezwłocznie ruszyli z pomocą potrzebującym.

Cześć pamięci zmarłych.

Proszę o chwilę ciszy.

(*Chwila ciszy*)

Dziękuję serdecznie.

(*Poseł Robert Telus*: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie…)

(*Posłowie*: …a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

(*Poseł Robert Telus*: Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.)

(*Posłowie*: Amen.)

Wysoka Izbo! W dniu 11 listopada br. zmarł Józef Kubica, działacz sportowy i społeczny, poseł na Sejm IV kadencji w latach 2001–2005.

Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(*Chwila ciszy*)

(*Poseł Robert Telus*: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie…)

(*Posłowie*: …a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(*Poseł Robert Telus*: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(*Posłowie*: Amen.)

Dziękuję bardzo.

Grupa posłów przedłożyła wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska oraz wybór pana Marka Jurka na prezesa Rady Ministrów, druk nr 3354.

W związku z tym, na podstawie art. 115 ust. 4 regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Na 68. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych, druk nr 2080.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący głosowanie nad tym wnioskiem.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystywaniu, druk nr 3288,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o portach i przystaniach morskich, druk nr 3329.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Marszałek

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3328,

— o uregulowaniu praw do niektórych gruntów znajdujących się we władaniu spółdzielni mieszkaniowych, druk nr 3283.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Mieczysława Jałowieckiego w 150. rocznicę urodzin, druk nr 3330.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad:

— sprawozdaniem komisji o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej,

— sprawozdaniem komisji o projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Mieczysława Jałowieckiego w 150. rocznicę urodzin,

— sprawozdaniami dotyczącymi ratyfikacji z druków nr 3217 i 3218.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie zasadności i celowości dalszego finansowania Ukrainy ze środków Unii Europejskiej, w szczególności planowanej pożyczki w wysokości 45 mld euro, oraz wynikających z tego zobowiązań i konsekwencji finansowych dla Rzeczypospolitej Polskiej, o której przedstawienie wnosi Klub Poselski Konfederacja.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Joanna Wicha:

Komunikat przewodniczącej Parlamentarnego Zespołu ds. Cukrzycy: Dziś, 17 listopada, przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu ds. Cukrzycy pani poseł Ewa Kołodziej zaprasza panie i panów posłów od godz. 9 do godz. 17 na bezpłatne badania przesiewowe w kierunku cukrzycy. Punkty konsultacyjne mieszczą się na parterze budynku U. Badania odbywają się w ramach obchodów Światowego Dnia Cukrzycy. Wydarzenie objęte jest honorowym patronatem wicemarszałek Sejmu Moniki Wielichowskiej.

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Petycji – godz. 11,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— Etyki Poselskiej – godz. 11,

— Finansów Publicznych – godz. 11,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 11,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 11.15,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 12,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 12.30,

— do Spraw Petycji – godz. 12.30,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 12.30,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 13,

— Edukacji i Nauki wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 13.30,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 15,

— Finansów Publicznych – godz. 16,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 16.15,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 17,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 17,

— Obrony Narodowej – godz. 17,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 17.15,

— Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do wniosków formalnych.

Marszałek

Proszę państwa, wnioski formalne będą dziś w tej chwili oraz w czwartek przed głównym blokiem głosowań.

W bloku głosowań przewidujemy ok. 150 głosowań, w związku z tym nie przewidujemy pytań.

Bardzo proszę, pan marszałek Marcin Horała, Klub Parlamentarny Rozwój Plus. (*Oklaski*)

Poseł Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wnoszę o przerwę dla posłów na przemyślenie następującej kwestii. Szanowni państwo, kiedy rząd postanowił zdestabilizować nasze państwo, atakując Trybunał Konstytucyjny, Rozwój Plus zaproponował trzy kroki dla uzdrowienia sytuacji. Trzy proste kroki. Tym trzecim jest odrodzenie trybunału przez reset konstytucyjny.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Jak ty się nie wstydzisz?)

Ale żeby było to możliwe, konieczny jest krok drugi, czyli komisja śledcza, która pozwoli rozliczyć odpowiedzialnych za siłowy atak na konstytucyjny organ państwa. Ale żeby to wszystko było możliwe, konieczny jest krok pierwszy: konstruktywne wotum nieufności i zmiana rządu na rząd techniczny…

(*Poseł Urszula Sara Zielińska*: Marzenia.)

…który nie będzie wdrażał takiej czy innej wielkiej ideologicznej agendy, ale uspokoi sytuację, wycofa służby z ataku na trybunał, przywróci stan zgodny z prawem, jeżeli chodzi o funkcjonowanie organów naszego państwa, i zagwarantuje wolne, demokratyczne wybory. I tu zwracam się do tych wszystkich posłów koalicji rządzącej, którzy prywatnie mówią, że nie godzą się na to, co robi Donald Tusk. Dziś macie szansę zapisać się po dobrej stronie historii. Odwagi. (*Oklaski*)

(*Poseł Monika Wielichowska*: Ale kłamiesz.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Wniosek przeciwny, pani poseł Anna Gembicka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan marszałek Horała liczy na cud i refleksję strony rządzącej, ale powiem państwu, że w rządzie faktycznie pojawił się cudotwórca. W 2023 r. minister Krajewski mówił, że wyjście zadłużonego rolnika z kłopotów wymaga cudu, a zbyt mało rolników jest oddłużanych. I proszę, cud się wydarzył – dla najbliższego współpracownika ministra, szefa jego gabinetu politycznego, Michała Zarzeckiego. KOWR spłacił za niego 2 mln długów.

(*Część posłów skanduje*: Złodzieje! Złodzieje! Złodzieje!)

To ponad 1/5 pieniędzy, które KOWR w 2025 r. wydał na oddłużanie rolników w całej Polsce. A co na to minister? Mówi, że on wyprowadza rolników z kryzysu. Szkoda, że to dotyczy tylko jednego rolnika, jego kolegi. Za waszych rządów koniunktura w rolnictwie jest najgorsza od 17 lat, a na pomoc mogą liczyć tylko wasi koledzy. A rolnikom, jak zawsze, pozostało czekać na cud. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. 190 – za, 231 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Tylko nie kłam, Jarek, więcej.)

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Swoją głupią i nieodpowiedzialną wypowiedzią pan minister Kierwiński dał Putinowi paliwo do atakowania Polski, iż w Polsce szerzy się prawicowy ekstremizm. Przecież Putin dokładnie takiego samego argumentu użył przed zaatakowaniem Ukrainy.

(*Poseł Tomasz Trela*: Gdzie ty patrzysz?)

Słowa ministra obiegły cały świat. Zacytowały je największe agencje medialne. To jest polityczny prezent dla putinowskiej propagandy, która przedstawia Polskę jako siedlisko ekstremizmu.

Panie premierze, może pan uratować dobre imię Polski, dymisjonując ministra Kierwińskiego i podając wyraźne przyczyny, czyli kłamstwo ministra w sprawie przyczyn strzelaniny i wyrządzenie szkody wizerunkowej państwu polskiemu.

(*Poseł Tomasz Trela*: Zdejmij okulary na chwilę.)

To, co zrobił minister, to nie tylko kolejne łgarstwo. To zagrożenie bezpieczeństwa Polski.

Składam wniosek o przerwę i informację premiera w sprawie dymisji ministra Kierwińskiego. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Roman Fritz, koło Konfederacja Korony Polskiej.

Ten wniosek był już głosowany.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Drodzy Dyktatorzy!…

(*Poseł Joanna Borowiak*: Ha, ha, ha!)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Skandal.)

Wysoka Izbo! Nie ma chyba pana Kierwińskiego, tak patrzę, oceniam. Nic dziwnego, ponieważ trochę ma na sumieniu. Walczy z opozycją, przerzuca siły prewencji Policji z różnych miast Polski, w tym z Krakowa, do Warszawy w wiadomym celu. Ale stoi przed nim również wyzwanie dnia dzisiejszego. Jak donoszą media, 2,5 mln Ukraińców może lada chwila przyjechać do Polski, albowiem tam grożą im poważne blackouty, przerwy w dostawach energii. I co wówczas pan minister uczyni? Wnoszę zatem o zawieszenie obrad, aby przyszedł tutaj pan minister Kierwiński (*Dzwonek*), wnoszę, żeby go zawołać i żeby zdał relację, co planuje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Nie ma wniosku o zawieszenie obrad.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyobraźmy sobie sytuację. Dwie firmy walczą o ostatnie miejsce w programie małopolskiego urzędu marszałkowskiego. Oferują ten sam produkt. W pozostałych kryteriach jedna zdobywa 20 punktów, druga 19. Tej drugiej regulamin dopisuje dwa punkty, bo prowadzi ją kobieta, i to ona dostaje wsparcie. Taki wynik dopuszczają zasady naboru do #StartUP Małopolska. Stawką jest publiczne wsparcie warte 70 tys. zł. Nabór kończy się 23 listopada. Żądam pilnej interwencji pełnomocnika rządu ds. równości. Oczekuję, że wystąpi pani do marszałka województwa o dokumenty i sprawdzi, jaką konkretną barierę dla kobiet wykazało województwo oraz na jakiej podstawie uznało, że potrzeba akurat 2 punktów, które mogą odwrócić wynik konkursu.

(*Głos z sali*: Ooo…)

Jeśli województwo nie potrafi tego uzasadnić, oczekuję, że wystąpi pani o usunięcie tego kryterium i przedłużenie naboru. Przedsiębiorcy muszą mieć czas na złożenie zgłoszeń na zmienionych zasadach. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Barbara Oliwiecka, Klub Parlamentarny Centrum.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze wszystkich wet popełnionych przez prezydenta ponowne zawetowanie ustawy o usługach cyfrowych przejdzie do historii jako jedno z najbardziej wrednych i najbardziej niebezpiecznych. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Bardzo dobre! Precz z cenzurą!)

Pani Marta Nawrocka mówi, że gdyby ta ustawa obowiązywała przed wyborami, to Karol Nawrocki nie zostałby prezydentem. To pokazuje, że pani prezydentowa nie zna ustawy i uległa manipulacji i kłamstwom wygłaszanym przez doradców prezydenta. Sam prezydent, orędownik wolności słowa, blokuje komentarze pod swoim orędziem w sprawie tego weta, a ministrowie tłumaczą, bo przecież byłby hejt.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Cenzura.)

(*Głos z sali*: Reklamujesz cenzurę.)

Chronicie prezydenta przed komentarzami, a wystawiacie dzieci na działania przestępców.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Kłamstwo!)

Dlaczego bronicie tego weta? Ta ustawa nie uderzała w polityków ani w zwykłych obywateli.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Nie kłam.)

Uderzała w przestępców. No, chyba że planujecie treści przestępcze w swojej kampanii czy w budowaniu swojej pozycji politycznej.

(*Poseł Anna Paluch*: Siadaj, cenzuro!)

(*Głos z sali*: Nie kłam.)

Wtedy faktycznie mielibyście się czego bać. Poszliście za daleko. Jeżeli dojdzie (*Dzwonek*) do kolejnej tragedii, będziecie mieć krew na rękach.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Wniosek.)

Zgłaszam wniosek formalny o sprawdzenie kworum. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Paluch*: Jak ci nie wstyd?)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Wniosek przeciwny ma pan poseł Grzegorz Napieralski.

Poseł Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W piątek doszło do sytuacji nie tylko skandalicznej, ale także bardzo groźnej.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Nie ma premiera.)

Poseł Grzegorz Napieralski

Weto prezydenta Nawrockiego zagroziło bezpieczeństwu Polek i Polaków. Co jednak najważniejsze, zagroziło bezpieczeństwu naszych dzieci.

(*Głos z sali*: Bzdura.)

Mówię to jako ojciec. Zagroziło to bezpieczeństwu naszych dzieci i waszych też. Powiedzcie, czego się boicie. Kogo chcecie chronić? Pedofilów? Pedofilów chcecie chronić. Ruskich trolli chcecie chronić. Hejterów, takich jak Matecki. Gdzie on jest? Bąkiewicza. Ich chcecie chronić. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Siadaj!)

Złodziei – ich chcecie chronić – którzy oszukują Polaków i Polki, wyłudzają pieniądze.

(*Głos z sali*: Nie kłam!)

Będziemy składać tę ustawę. Będziemy wnioskować o podpis prezydenta.

(*Poseł Marek Suski*: Precz z komuną!)

Bezpieczeństwo naszych dzieci i naszych rodzin jest dla nas najważniejsze. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę o naciśnienie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Naciśnięcie, panie marszałku.)

Dziękuję.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Naciśnięcie.)

(*Poseł Szymon Hołownia*: Naduszenie.)

Obecnych jest 420 osób.

Stwierdzam kworum.

Pan poseł Marcin Ociepa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gospodarka, głupcze. To hasło Billa Clintona z 1992 r. jak ulał pasuje dzisiaj do obecnie rządzących. Kolejna agencja ratingowa obniża perspektywę Polski na negatywną. Obniża naszą pozycję na rynkach globalnych.

(*Głos z sali*: PKB.)

Kolejne zakłady pracy bankrutują. Tylko w listopadzie były to Pabianice, Kobylnica, Kraśnik i Koszalin. To są tysiące miejsc pracy tylko w tym miesiącu. Co robi premier Donald Tusk? Biega jakby z kanistrem benzyny i podpala Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, Narodowy Bank Polski, telewizje: Republika i wPolsce24. Wszędzie tam, gdzie można odwrócić uwagę obywateli od drożyzny, która zagląda im prosto w oczy z ich rachunków za energię, za zakupy, za paliwo. Rzymianie wołali: chleba i igrzysk. (*Dzwonek*) Jednak bez chleba ci głodni przyjdą po was sytych i was rzucą lwom demokracji na pożarcie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona.

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tracimy czas z niektórymi osobami, które nie nadają się do roboty.

(*Głos z sali*: Tak. Teraz.)

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Ale czemu tak mówisz?)

Drodzy Państwo! To nie jest moje zdanie na temat dzisiejszego rządu, obecnego rządu, ale to jest zdanie pana Piotra Malepszaka, podsekretarza stanu z Ministerstwa Infrastruktury, który mówi tak o pracownikach, prezesach i dyrektorach pracujących w instytucjach i spółkach transportowych, spółkach kolejowych.

Panie Ministrze! W takim razie my, Wysoka Izba, chcemy prawdy. Które konkretnie osoby miał na myśli pan wiceminister Piotr Malepszak…

(*Poseł Marek Suski*: Tuska.)

…gdy mówił, że nie nadają się do roboty? W jakich spółkach transportowych są zatrudnione te osoby i na jakich stanowiskach? Czy planowane są zmiany kadrowe? Jeżeli tak, to kiedy? Ostatnie pytanie. Pan minister Malepszak mówił, że te osoby są pod polityczną ochroną. (*Dzwonek*) Czyżby polityczną ochroną PSL-u? Prosimy o wyjaśnienie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Mejza, niezrzeszony.

Poseł Łukasz Mejza:

Wielki dzień nadchodzi. Pojutrze premiera „GTA VI", a w Internecie trenduje porównanie roku premiery „GTA V", czyli 2013 r., z obecnymi czasami. Gdy patrzy się na polską politykę, chciałoby się powiedzieć kultowe: Ah shit, here we go again. Gdy wychodziło „GTA V", tak jak dzisiaj, Donald Tusk zachowywał się jak polityczny szczeniak z niemieckiej hodowli. Tylko wtedy aportował Angeli Merkel, a teraz aportuje Ursuli von der Leyen. Sikorski w MSZ wtedy – cytuję – mówił o robieniu laski Amerykanom, a teraz właściwie robi to samo, ale Amerykanina zamienił na Ukraińca.

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Weź, zejdź człowieku.)

Poseł Łukasz Mejza

Ministerstwo Finansów. Wtedy był Rostowski i słynne: Pieniędzy nie ma i nie będzie. Dzisiaj jest Domański, przez którego Polska ma wyniki finansowe gorsze niż wyniki Szłapki z testów na inteligencję.

(*Głos z sali*: Panie marszałku…)

Minister się zmienił, ale dewiza Platformy pozostała.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

W 2013 r. wiedzieli, że ich rząd się kończy, dlatego robili paniczne ruchy typu kradzież z OFE. Przy „GTA VI" też pogonimy bandę pokemonów Tuska. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Premier z tabletu.)

Bardzo proszę.

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana marszałka Bosaka. Wirtualna Polska opisała faktury na miliony złotych. To pieniądze, które dostali od kilku firm pan Wipler i jego partner pan Krzymowski. A potem dziwnym zbiegiem okoliczności wasz klub bronił w Sejmie interesów tych firm.

(*Poseł Anna Krupka*: Ha, ha, ha!)

Pan poseł nawet się nie zająknął o swojej przeszłości i o konflikcie interesów. To nie są błahostki. W tym tekście Wirtualnej Polski przewija się firma odsunięta od przetargu przez ABW i kontrwywiad i pojawiają się Chiny. Pojawia się kwestia pieniędzy od firmy Huawei, której powiązania są powszechnie znane, a chodzi tutaj o ustawy dotyczące bezpieczeństwa Polski. Chodzi o to, jakiego sprzętu będzie używało polskie państwo.

Panie Marszałku Bosak! To nie jest tylko sprawa pana Wiplera, bo Konfederacja składała poprawkę zgodną z rekomendacjami Chińczyków, z rekomendacjami firmy Huawei. I to wymaga wyjaśnienia: Jak do tego doszło? Kto tę poprawkę, panie marszałku, przygotował? Odpowiedzi wymaga bardzo proste pytanie: Czy podeszli (*Dzwonek*) was jak dzieci, czy też wiedzieliście o tej historii, o tym lobbingu i zrobiliście to świadomie? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilk, klub Konfederacja.

(*Poseł Krzysztof Bosak*: Panie marszałku, mogę odpowiedzieć na pytanie?)

Nie, nie ma takiej formuły.

(*Głos z sali*: Panie marszałku, pytanie.)

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Wilk.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Sprostowanie.)

Panie marszałku, zna pan tak samo jak ja regulamin Sejmu. Nie ma takiej formuły. Proszę się zgłosić. Natomiast może pan zamiast pana posła Wilka teraz zabrać głos. Pan poseł Wilk usiądzie, a pan się zgłosi. (*Wesołość na sali, oklaski*) Widzę, że marnie z kontrolą klubu.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Wniosek formalny.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowe! Panie i Panowie Posłowie! Dziennikarze! Czy ktoś z państwa słyszał o problemach Najwyższej Izby Kontroli?

(*Głos z sali*: Nie.)

Czy ktoś kwestionuje protokoły, czy ktoś kwestionuje kontrole, które są przeprowadzane, i ich wyniki? Nie. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ prezes Najwyższej Izby Kontroli został wybrany niemalże przez całą Izbę. Przez Prawo i Sprawiedliwość, Koalicję, PSL, Konfederację. Cztery osoby były przeciw, 427 – za. Dlatego nie są kwestionowane postanowienia NIK-u, a pan Haładyj, prezes Najwyższej Izby Kontroli, wie, że został obdarzony tym zaufaniem i kontrole są krytyczne wobec rządu zarówno obecnego, jak i poprzedniego. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ w Trybunale Konstytucyjnym zamiast deeskalacji mamy eskalację konfliktu. Chodzi o to, że NBP przestał przesyłać tam środki. Niedługo nie dość, że zgaśnie nadzieja, to jeszcze zgaśnie światło w Trybunale Konstytucyjnym.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Złóż wniosek o odroczenie.)

Dlatego (*Dzwonek*) składam wniosek o odroczenie i apeluję do szanownych państwa, żeby skończyć wojnę polsko-polską, ponieważ niedługo to naprawdę nie będziemy potrzebować zagrożenia z zewnątrz. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Z wnioskiem przeciwnym wystąpi pan poseł Dariusz Stefaniuk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwości.

(*Poseł Krzysztof Bosak*: Panie marszałku, z wnioskiem przeciwnym.)

(*Głos z sali*: Do czego?)

Zapisuję pana marszałka do zabrania głosu z wnioskiem przeciwnym.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Stefaniuk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałbym powiedzieć jedną rzecz: hipokryci. (*Oklaski*) Hipokryci – to mówię do pana Napieralskiego, który tutaj występuje i mówi o DSA. Jesteśmy razem w komisji cyfryzacji. Czytaliście tę ustawę? Pan Gawkowski oszukuje i kłamie, bo też czytał tę ustawę.

(*Głos z sali*: Premier Gawkowski.)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Pan Gawkowski.)

Wiecie, ile w tej ustawie przeznaczyliście na zdejmowanie treści pedofilskich? 37 dni. I wy mówicie, że to jest natychmiast? My zgłosiliśmy poprawki, żeby w ciągu 72 godzin te treści znikały z Internetu. 24 godziny na każdym etapie. Coście zrobili? Powiedzieliście, że to jest niepotrzebne. Jesteście zwykłymi hipokrytami. Przygotowaliście taką ustawę, która nic nie wnosi i nic nie robi. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Hipokryci.)

Wycieracie sobie niestety dziećmi… Tylko i wyłącznie robicie politykę. To jest skandal. To jest skandal, co wy robicie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

(*Poseł Zbigniew Konwiński*: Przeciwny…)

Przystępujemy do…

(*Głos z sali*: Wniosek przeciwny jest.)

Ale to był wniosek przeciwny. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Witold Tumanowicz*: To był wniosek przeciwny.)

(*Poseł Joanna Borowiak*: To był wniosek przeciwny, tak.)

Proszę państwa, to był wniosek przeciwny.

Teraz głosujemy.

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. 191 – za, 228 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

(*Głos z sali*: Gawkowski hejter.)

Poseł Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Kiedy na Krakowskim Przedmieściu zacznę grozić śmiercią polskiemu prezydentowi, to polska policja momentalnie przywoła mnie do porządku. W najlepszym razie skończę w izbie zatrzymań.

(*Poseł Joanna Borowiak*: A co z premierem Tuskiem, który mówił o sznurze?)

Kiedy zacznę robić to samo na Twitterze, to zostanę upomniany albo nie zostanę. Wszystko zależy od dobrej woli amerykańskich właścicieli tego biznesu. Te dwa światy, realny i cyfrowy, muszą się rządzić tymi samymi prawami. I była na to szansa.

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Co wy gadacie? Co za bzdury.)

Była na to szansa, ale brakło jednego podpisu. Precz z cenzurą Internetu – to macie wypisane dzisiaj na sztandarach, ale do czasu, dopóki będzie się to świetnie monetyzować. Bo jeżeli przestanie się to monetyzować, to chińskie albo amerykańskie koncerny skasują wasze sztandary, skasują wasze posty i skasują wasze konta. I polskie prawo nie będzie miało instrumentu, żeby temu przeciwdziałać. Koledzy z Konfederacji (*Dzwonek*), ćwiczyliśmy to. Taki jest prawdziwy sens tego weta. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

(*Głosy z sali*: Nie kłam! Nie kłam!)

Poseł Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Ponad połowa Polaków chce…

(*Poseł Marek Suski*: Dymisji rządu.)

…trwałego odnowienia Trybunału Konstytucyjnego. Chce resetu, który zagwarantuje przywrócenie zaufania do tej instytucji, jej trwałość, skończenie z filozofią łupu politycznego, jaka towarzyszy tej instytucji. Takie organizacje jak Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Forum Obywatelskiego Rozwoju, Klub Jagielloński, Instytut Sobieskiego czy Sieć Obywatelska Watchdog również wspierają inicjatywę trwałego uzdrowienia Trybunału Konstytucyjnego.

Polskie Stronnictwo Ludowe wyszło z projektem zmiany konstytucji, który zagwarantuje uzdrowienie Trybunału Konstytucyjnego, odnowienie tej instytucji. Chcę zaprosić panie i panów posłów (*Dzwonek*) od prawej do lewej strony…

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Krzysztof Paszyk:

…tej sali na konsultacje społeczne, które odbędą się w czwartek o godz. 13 w sali kolumnowej polskiego Sejmu. Porozmawiajmy…

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Janusz Kowalski, niezrzeszony.

(*Głos z sali*: Czarzasty wyłączył…)

Czarzasty niczego nie wyłączył. Tylko jak się kończy minuta, wyłącza każdemu, bo taki jest porządek i regulamin.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Kowalski, niezrzeszony.

(*Głos z sali*: Janusz, nie bierz jeńców!)

Poseł Janusz Kowalski:

Nieszczęsna Koalicjo Tuska! Dzień bez afery koalicji Tuska to jest dzień stracony. Zadaję pytanie Treli, Zembaczyńskiemu, Giertychowi, czy jest ktoś w tej koalicji, koalicji Tuska, kto nie jest przesiąknięty nienawiścią i pogardą. Zadaję pytanie Nitrasowi, Kołodziejczakowi i nieobecnemu Kierwińskiemu, czy jest ktoś w tej koalicji Tuska, kto nie ma problemów sam ze sobą.

(*Głos z sali*: A ty masz?)

Zadaję pytanie Gomole, zadaję pytanie Królowi, zadaję pytanie Bartoszewskiemu, czy jest ktoś w waszej koalicji Tuska, kto nie kradnie, kto jest uczciwy.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Gomole?)

(*Poseł Dorota Niedziela*: I Kowalskiemu.)

To są pytania, które zadają Polacy. Wczoraj w Świdnicy usłyszałem bardzo ważną rzecz. 3 lata temu rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Dzisiaj rządzi nienawiść i mściwość. A ja, szanowni państwo, chcę, żeby za rok rządził obóz wielkiej zjednoczonej prawicy, który będzie partnerem dla pana prezydenta Karola Nawrockiego, przywróci zdrowy rozsądek, normalność i zbuduje IV RP.

Zgłaszam wniosek o zamknięcie posiedzenia Sejmu, aby mógł się wypowiedzieć (*Dzwonek*) pan marszałek Bosak. Dziękuję. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Poseł Szymon Hołownia*: Kowalski na premiera.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Wniosek przeciwny.

Pan poseł Jarosław Rzepa.

(*Poseł Janusz Kowalski*: Nie było takiego wniosku.)

Był oczywiście.

(*Poseł Janusz Kowalski*: Nie było.)

Proszę państwa, następny jest pan marszałek Krzysztof Bosak.

Jeżeli będzie wniosek, z największą przyjemnością udzielę głosu.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Jeśli będzie wniosek…)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rzepa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 listopada, po 22 latach, na rufie polskiego statku zatrzepotała polska bandera, na Bursztyn Unity. Serdeczne podziękowanie, panie ministrze Arkadiuszu, za to, że to się stało. Nie udało się to, szanowni państwo, przez wiele, wiele lat. Polska bandera wróciła i polscy marynarze mogą się czuć bezpieczni.

Ale na tej sali dzisiaj wybrzmiały też niebezpieczne słowa. Szanowni państwo, język parlamentarny. Czy to coś dla was znaczy?

(*Poseł Joanna Borowiak*: Osiem gwiazdek.)

(*Głos z sali*: Osiem gwiazdek.)

Czy można używać takich słów, jakie dzisiaj pan poseł Mejza powiedział tutaj, na tej sali? Panie marszałku, chyba czas na to, żeby zmienić regulamin i zadbać o język parlamentarny, bo wielu po prostu go nie zna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Powiem szczerze, że panu posłowi Mejzie nie ma już co zabrać, bo właśnie został ukarany.

Pan poseł Arkadiusz Sikora, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Panie ministrze Domański, ja mam do pana wielką prośbę.

(*Poseł Piotr Kaleta*: W rękę go pocałuj.)

Przed chwilą występował pan Ociepa z PiS-u i mówił o polskiej gospodarce. Myślę, że powinna mu się przydać bardzo mocna korepetycja z gospodarki (*Oklaski*), bo zapomniał, że kiedy Prawo i Sprawiedliwość zostawiało władzę nam, gospodarka rozwijała się w tempie 0,1% PKB.

(*Głos z sali*: Bzdura.)

(*Głos z sali*: Tak było.)

Poseł Arkadiusz Sikora

Dzisiaj wzrost PKB za II kwartał to jest 4,2%. 40 razy szybciej gospodarka się rozwija.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Przecież to bzdura.)

To jest pierwsza sprawa.

Jeśli chodzi o inflację, 18% za waszych czasów. 2 dni temu GUS ogłosił informację: 2,9% – inflacja bazowa.

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Jaki deficyt?)

Czy wy potraficie te rzeczy porównać? Panie Ociepa, gdzie pan jest? Panie ministrze, wyznaczy pan termin panu Ociepie. (*Dzwonek*) Wszystkiego dobrego. Oby gospodarką nie zarządzało Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Kwiecień*: Jaki deficyt? Jak zadłużyliście nasz kraj?)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Proszę państwa, zgłoszony został wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

(*Poseł Maciej Małecki*: Nie było przeciwnego.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zamknięciem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wniosek przeciwny był.

To jest wniosek pana posła Kowalskiego.

Głosowało 422 posłów. 128 – za, 233 – przeciw, 61 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Zapraszam pana posła Grzegorza Napieralskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Panie pośle Kowalski, to pytanie to pan sobie zada sam, jak będzie pan stał przed lustrem, bo to jest pytanie do pana, a nie do nas. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Kwiecień*: A w jakim trybie?)

Do PiS-u się teraz zwracam. My skróciliśmy te terminy, panie pośle, a wy wetem prezydenta je wydłużyliście o miesiące.

(*Poseł Bożena Borys-Szopa*: W jakim trybie?)

O miesiące. (*Oklaski*) Miesiące narażacie nasze dzieci na niebezpieczeństwo.

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Masz nie kłamać. Odrzuciliście to.)

Miesiące narażacie nasze dzieci. Narażacie nasze dzieci, narażacie Polki, Polaków na oszustów, na złoczyńców, na hejt i nienawiść, która się leje z Internetu. (*Oklaski*) To jest weto prezydenta Nawrockiego.

(*Głos z sali*: Dlaczego odrzuciliście porawkę?)

(*Głos z sali*: Dlaczego odrzuciliście?)

To wasi senatorowie składali poprawki. To my je poparliśmy. 100% senatorów i senatorek poparło tę ustawę. Ale Nawrocki to zawetował.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Prezydent, Napieralski.)

Dlaczego? Żeby taki Matecki hejter i inni z waszego klubu mogli dalej hejtować, tak? Boicie się, że będzie was musiał uniewinniać prezydent Nawrocki? Tego się boicie?

(*Głos z sali*: Kłamca. Kłamiesz.)

Skandal. Wstydźcie się, wstydźcie się. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Napieralski zabrał głos w trybie takim, że reprezentuje swój klub, a klub nie miał głosu. Poprzednio pan poseł Napieralski zabierał głos z głosem przeciwnym.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Napieralski.)

Tyle, proszę państwa, w sprawie trybu.

Proszę państwa, zgodnie z art. 186 regulaminu Sejmu o głos poprosiła ministra edukacji narodowej pani Barbara Nowacka. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Ooo…)

Minister Edukacji Barbara Nowacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mandat posła i senatora to odpowiedzialność i przywilej.

(*Poseł Sebastian Kaleta*: To oddaj.)

(*Poseł Mariusz Krystian*: Oddaj mandat.)

Mandat posła i senatora zobowiązuje do szczególnej uwagi i szczególnej troski również o dzieci i młodzież. Dlatego nadużywanie go do swoich celów politycznych jest absolutną przesadą i działaniem niedopuszczalnym.

(*Poseł Anna Paluch*: Siadaj, niszczycielko!)

Spokojnie. Spokojnie, państwo posłowie. Weźcie oddech. Młodzież na was patrzy.

Wczoraj do szkoły w Rybniku wtargnął poseł wraz z jakąś grupą, powołując się na interwencję poselską. Obrażali społeczność szkolną, zastraszali i nagrywali dyrektorkę. Przypominam, że żyjemy w czasach wyjątkowych, a bezpieczeństwo dzieci i młodzieży powinno być wspólną troską. Przypominam, że kilka tygodni temu do szkół wtargnęły osoby uzbrojone w noże. Przypominam, że troska o bezpieczeństwo jest jednym z najważniejszych działań tego parlamentu. Za chwilę trafi do państwa ustawa, w której wzmacniamy narzędzia, żeby dyrektor szkoły mógł bronić uczniów i uczennice przed wtargnięciami. A co? A korona konfederacji polskiej wraz z panem Fritzem w 10 osób wbija się w czasie lekcji do szkoły. (*Wesołość na sali*)

Was to śmieszy?

Minister Edukacji Barbara Nowacka

Zobaczcie, w jaki sposób poniżył nauczycielkę. Zobaczcie, jak on się zachowuje. Zobaczcie, w jaki sposób działają wasi, szanowni posłowie z PiS, przyszli sojusznicy.

(*Głos z sali*: Siadaj!)

Panie Marszałku! Mandat posła i senatora należy wykonywać z godnością. Nie ma żadnego uzasadnienia, by grupa powołująca się na ten mandat z interwencją wchodziła w czasie zajęć. Na razie byli w szkole ponadpodstawowej. A co? Za chwilę do przedszkola wtargną i będą darli się na nauczycielki? Nie pozwolę na obrażanie szkoły. Będę broniła każdej nauczycielki i każdej dyrektorki. (*Oklaski*) A do pana marszałka zwracam się z prośbą o rewizję przepisów dotyczących wykonywania mandatu posła i senatora w czasie lekcji w szkole. (*Gwar na sali*) Tak, będziemy bronić dzieci. Tak, nie zgadzamy się na to, żeby nieuprawomocnione osoby wchodziły na teren szkoły.

Panie Marszałku! Ministerstwo Edukacji Narodowej jest gotowe do współpracy w tym obszarze. Bardzo proszę o pilne zajęcie się tą sprawą. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Nowacka do dymisji!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Minuta przerwy. Dziękuję państwu serdecznie.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 46 do godz. 10 min 53*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam obrady.

Pozwólcie państwo, że zaczniemy obrady od pozdrowień, a pozdrowić chciałabym bardzo serdecznie przedstawicieli organizacji polonijnych ze Szkocji, Irlandii, Madery i Wielkiej Brytanii. Jesteście państwo z nami? Serdecznie was pozdrawiamy. (*Oklaski*) Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani posłanki Barbary Okuły, która pewnie będzie z wami. Pozdrawiam was serdecznie. Mam nadzieję, że będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszej wizyty. I zapraszamy znów. Równie serdecznie chciałam pozdrowić delegację z Ohio oraz jej reprezentantów. Jesteście państwo z nami? O, jesteście państwo z nami. (*Oklaski*) Ogromna grupa. Serdecznie pozdrawiam. Jesteście państwo na zaproszenie pana posła Kandyby. Myślę, że dzisiaj będziecie mieć same dobre wspomnienia, że pan poseł Kandyba oprowadzi was po Sejmie Rzeczypospolitej, ale i nasze profesjonalne biuro pokaże wam, jak działa, jak pracuje Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Miłych wspomnień i zapraszamy znów. (*Gwar na sali*)

Czy pan poseł może usiąść na swoim miejscu? Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (druki nr 2621 i 3326)**.**

Bardzo proszę pana posła Adriana Witczaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Adrian Witczak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Człowiek, który trafia do hospicjum, nie przestaje tęsknić za swoim domem, za bliskimi, za codziennymi zwyczajami, a czasem również za psem czy kotem, który przez lata był jego wiernym towarzyszem. Dzisiaj rozpatrujemy projekt, który odpowiada na tę bardzo ludzką potrzebę.

W imieniu Komisji Zdrowia przedstawiam sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, zawartym w druku nr 2621. Sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 3326.

Chcę szczególnie podkreślić, że projekt uzyskał jednogłośne poparcie Komisji Zdrowia, wszyscy głosujący poparli tę zmianę. Dziękuję za tę współpracę ponad politycznymi podziałami. Łączy nas tutaj troska o godność i dobro chorego człowieka.

Projekt przyznaje pacjentom objętym stacjonarną i całodobową opieką paliatywną oraz hospicyjną prawo do kontaktu ze zwierzęciem domowym. Wiele placówek już wcześniej umożliwiało takie spotkania, dostrzegając ich znaczenie dla pacjentów. Mówiła o tym pani prof. Alicja Chybicka, która przez długie lata w swojej zawodowej pracy z pacjentami pediatrycznymi również takie możliwości stwarzała. Brakowało jednak wyraźnej gwarancji ustawowej i przepisów określających realizację tego prawa. Dziś uzupełniamy tę lukę, nadając dobrej praktyce oparcie w ustawie. Dla kogoś zdrowego takie spotkanie może wydawać się drobiazgiem. Dla osoby ciężko chorej może oznaczać chwilę spokoju, poczucie bezpieczeństwa i odzyskanie części codzienności. I o tym również podczas posiedzenia komisji mówili kierownicy klinik i przedstawiciele zawodów medycznych. W uzasadnieniu projektu wskazano, że kontakt ze zwierzęciem może łagodzić lęk i stres, poprawiać samopoczucie oraz zmniejszać osamotnienie. Zdarza się przecież, że zwierzę jest jedynym bliskim towarzyszem chorego. Powinniśmy umieć dostrzec zwyczajne więzi.

Komisja zadbała jednocześnie o zasady realizacji tego prawa. Określi je kierownik placówki albo upoważniona przez niego osoba, uwzględniając stan zdrowia chorego, bezpieczeństwo pacjentów i personelu

Poseł Sprawozdawca Adrian Witczak

oraz prawa innych pacjentów, jak również wymagania sanitarne i epidemiologiczne oraz warunki lokalowe i organizacyjne. Pozwala to odpowiedzieć na potrzeby chorego z zachowaniem odpowiedzialności za wszystkich przebywających na oddziale. Placówki będą miały 3 miesiące od ogłoszenia ustawy na przygotowanie się do tych nowych regulacji.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Opieka paliatywna wymaga wiedzy, doświadczenia, uważności na drugiego człowieka, a czasem wysłuchania prostej prośby pacjenta, które może przynieść ulgę. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję wszystkim członkom Komisji Zdrowia za jednomyślne poparcie projektu. Dziękuję pani poseł Katarzynie Piekarskiej, która ten projekt przygotowała, skonsultowała z różnymi środowiskami i możemy powiedzieć, że wypracowała kompromis, który jest tutaj niezwykle potrzebny.

W imieniu komisji wnoszę o uchwalenie ustawy w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu. Na podsumowanie powiem tak: nie zawsze możemy dać choremu więcej czasu, możemy jednak zadbać o to, żeby w tym czasie było więcej bliskości, a mniej samotności. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą zapraszam panią poseł Alicję Chybicką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To jest bardzo dobra ustawa. Jest to ustawa o rzeczniku praw pacjenta, druki nr 2621 i 3326. Dotyczy ona prawa pacjentów hospicjów i oddziałów medycyny paliatywnej do kontaktu ze zwierzętami domowymi. Kierownik placówki ustala zasady tego kontaktu, biorąc pod uwagę stan zdrowia pacjentów, bezpieczeństwo pacjentów i personelu, prawa innych pacjentów, wymogi sanitarne i epidemiologiczne. Prawo pacjenta do kontaktu ze zwierzętami domowymi to istotny element humanizacji opieki medycznej. Kontakt ten redukuje stres, obniża ciśnienie krwi, poprawia nastrój, zwiększa poziom endorfin.

Szanowni Państwo! Dogoterapia, a także inne terapie z użyciem koni, alpak stosowane są od lat na całym świecie i mają już swoje potwierdzenia w badaniach naukowych. W tej ustawie chodzi nie tyle o samą dogoterapię, która ma wpływ taki, jak powiedziałam, czy zwierzęta, takie jak np. konie. My w onkologii dziecięcej, mogę powiedzieć, stosowaliśmy to wielokrotnie od lat. Nasze dzieci do dzisiaj jeżdżą na rodeo, żeby pojeździć w trakcie terapii na koniach. Mają kontakt z alpakami, przychodzą do nas psy, przychodzą koty, przychodzą różne inne zwierzęta. To nie rodzi żadnych obaw, ja nie zaobserwowałam żadnej szkodliwości. Ostatni taki akt odbył się niedawno, w 2024 r. Otóż Fundacja Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci i Dom Opieki Wytchnieniowej zorganizowały zajęcia dla dzieci w grupach sześcio-, ośmioosobowych z użyciem dogoterapeutów, czyli wykształconych psów.

W ustawie tej mówimy jednak o osobach, które mają ten świat opuścić. Szanowni państwo, to jest piękny gest ze strony wszystkich, którzy to popierają – jak powiedział kolega przed chwilą, ustawa została jednogłośnie przyjęta przez Komisję Zdrowia – pochylają się nad bardzo ciężką dolą osób, które świat opuszczają czy to w hospicjach, czy w opiece paliatywnej. Zatem klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję pani poseł Katarzynie Piekarskiej i innym posłom, którzy współtworzyli tę ustawę, za jej powstanie, a wszystkim, którzy tym gestem, głosując za tą ustawą, pochylą się nad losem osób, które już ten świat opuszczają, bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Norbert Pietrykowski*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzecznika Praw Pacjenta, druk nr 2621, oraz wobec sprawozdania Komisji Zdrowia, druk nr 3326.

Procedowany projekt wprowadza w ustawie z dnia 8 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta zmianę w postaci prawa do kontaktu ze zwierzęciem domowym pacjenta przebywającego w podmiocie leczniczym wykonującym działalność leczniczą w zakresie stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne w zakresie opieki paliatywnej i hospicyjnej. Dotychczas nie było prawnej podstawy do zapewnienia kontaktu pacjentowi przebywającemu w tego typu podmiotach leczniczych ze zwierzęciem domowym.

Przypomnę, że hospicjum stacjonarne to stacjonarna placówka opieki paliatywnej przeznaczona dla osób w schyłkowym, nieuleczalnym stadium choroby,

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek

najczęściej onkologicznej, dla których opieka w domu przestała być wystarczająca. Głównym celem pobytu w takiej placówce jest poprawa jakości życia, leczenie objawowe, np. uśmierzanie bólu, oraz łagodzenie cierpienia fizycznego, psychicznego, duchowego i socjalnego. Pacjent ma zapewnioną opiekę lekarzy, pielęgniarek, opiekunów medycznych, psychologów, fizjoterapeutów oraz kapelana przez 7 dni w tygodniu. Czas pobytu nie jest ściśle określony – wynika on ze stanu zdrowia i potrzeby sprawowania opieki w tej formie. Warunki zbliżone do domowych często wprowadzają spokój, a obecność zwierzęcia domowego może to przyspieszyć.

Projekt jednocześnie zakłada, że kierownik podmiotu udzielającego świadczenia zdrowotne w hospicjum stacjonarnym lub w oddziale medycyny paliatywnej albo też upoważniona przez niego osoba ma określić zasady realizacji tego prawa w praktyce. Może ograniczyć korzystanie z tego prawa w zdefiniowanych okolicznościach, np. w przypadku wystąpienia zagrożenia epidemiologicznego ze względu na bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów i personelu, a także ze względu na możliwości organizacyjne podmiotu oraz warunków lokalowych. Takie spotkania pacjentów ze zwierzętami są już organizowane, np. w klinice medycyny paliatywnej WUM-u. Wymagają wcześniejszego uzgodnienia. Przyprowadzone zwierzę musi być zdrowe, wymagana jest dokumentacja weterynaryjna, musi być czyste, odpowiednio przygotowane do pobytu wśród chorych.

Ustawa ma wejść w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera procedowany projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Dzisiaj procedujemy nad ustawą o prawach pacjentach i Rzeczniku Praw Pacjenta. To jest bardzo ważna ustawa, bardzo ważna ustawa z punktu widzenia takiej naszej też wrażliwości i umiejętności pochylenia się nad potrzebami pacjentów, można powiedzieć, w ostatnim momencie swojego życia.

Bardzo dziękuję pani poseł Katarzynie Piekarskiej za tę inicjatywę i za pracę nad tą ustawą i oczywiście pani prof. Chybickiej, bo naprawdę możemy się tutaj wszyscy zgodzić, że jest to projekt, nad którym tak naprawdę wszyscy w konsensusie się pochyliliśmy.

Są sprawy, które są najważniejsze, jest człowiek, jego godność, emocje, prawo do przeżywania ostatnich chwil życia w możliwie najlepszych warunkach. Właśnie do takich spraw należy ten projekt ustawy, który mówi o tym, że w tym ostatnim momencie pacjent ma prawo do kontaktu ze zwierzęciem. Oczywiście rodziły się pewne pytania, czy ten kontakt będzie tak zaprojektowany, żeby nie uderzać też w pewne potrzeby innego pacjenta, w jego bezpieczeństwo zdrowotne, czy będą zapewnione możliwości organizacyjne. Można powiedzieć, że rozwialiśmy pewne wątpliwości co do tego.

Jestem przekonana, że rozwiązania zwiększające komfort życia osoby ciężko chorej powinny nas łączyć ponad politycznymi podziałami. Ale pamiętajmy również, że humanitarne państwo poznaje się nie tylko po tym, jakie prawa zapisuje w ustawach, lecz przede wszystkim po tym, czy potrafi zapewnić warunki do ich rzeczywistego wykonania.

Niech ta ustawa będzie dobrym krokiem w kierunku bardziej ludzkiej, empatycznej i godnej opieki nad osobami u kresu życia, bo czasami to, czego najbardziej potrzebuje ciężko chory człowiek, nie jest kolejną procedurą, czasami jest to po prostu obecność kogoś, kogo dana osoba kocha, nawet jeśli tym kimś jest jego wierny czworonożny przyjaciel. Dlatego bardzo serdecznie dziękuję.

Oczywiście Rozwój Plus będzie popierał tę ustawę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jolanta Zięba-Gzik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, druk nr 2621, oraz sprawozdanie komisji, druk nr 3326.

Szanowni Państwo! Są takie momenty w życiu człowieka, kiedy najbardziej potrzebuje on nie kolejnych słów, ale po prostu bliskości, obecności kogoś, kto daje poczucie bezpieczeństwa, spokoju i bezwarunkowej miłości. Dla wielu osób taką bliską istotą jest właśnie ukochany pies czy kot, zwierzę, które

Poseł Jolanta Zięba-Gzik

przez lata jest częścią rodziny, codzienności i domowego życia. Dla człowieka ciężko chorego, często samotnego, przebywającego w hospicjum możliwość ponownego spotkania ze swoim zwierzęciem może oznaczać znacznie więcej niż zwykłe odwiedziny – może przynieść radość, ukojenie, poczucie normalności, ale przede wszystkim przypomnieć, że mimo choroby nadal jest się otoczonym miłością. Bo opieka paliatywna to nie tylko łagodzenie bólu fizycznego. To również troska o emocje, godność i jakość życia człowieka do ostatnich jego chwil.

Projekt wprowadza ustawowe prawo pacjentów objętych stacjonarną opieką paliatywną i hospicyjną do kontaktu ze zwierzętami domowymi. To rozwiązanie, które wpisuje się w ideę opieki skoncentrowanej na człowieku, jego indywidualnych potrzebach i relacjach z najbliższym otoczeniem. Warto podkreślić, że korzyści płynące z kontaktu ze zwierzętami znajdują potwierdzenie w badaniach naukowych. Taki kontakt może zmniejszyć stres, lęk i poczucie osamotnienia, poprawić nastrój oraz wspierać dobrostan psychiczny pacjentów. Oczywiście jednocześnie musimy pamiętać, że w placówkach medycznych najważniejsze pozostaje bezpieczeństwo wszystkich chorych. Dlatego istotne jest, aby zasady takich odwiedzin uwzględniały stan zdrowia pacjentów, wymagania sanitarne i epidemiologiczne, prawa innych chorych oraz możliwości organizacyjne placówki.

W debacie o ochronie zdrowia najczęściej rozmawiamy o finansowaniu, kadrach, dostępności świadczeń i organizacji systemu. To niezwykle ważne sprawy. Ale nie możemy zapomnieć, że w centrum tego systemu zawsze musi pozostawać człowiek ze swoimi emocjami, potrzebami, przywiązaniem i prawem do godnego przeżywania choroby. Czasami niewielka zmiana w przepisach może mieć ogromne znaczenie w życiu konkretnego pacjenta. Możliwość pogłaskania ukochanego psa, przytulenia kota czy spędzenia kilku chwil ze zwierzęciem, które przez lata było wiernym towarzyszem, może stać się jednym z najpiękniejszych momentów trudnego czasu choroby. Nie zawsze możemy dodać dni do życia, ale możemy zrobić wiele, by dodać życia do tych dni. Dlatego jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będziemy głosować za tym projektem ustawy.

Dziękuję inicjatorom, dziękuję wszystkim członkom Komisji Zdrowia, że jednomyślnie głosowaliśmy za, i mam nadzieję, że cała Wysoka Izba również jednogłośnie przyjmie ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Bożenę Borowiec, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Bożena Borowiec:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewica chciałam powiedzieć, że to bardzo dobra zmiana ustawy. Tak naprawdę chodzi o humanizację praw pacjenta. Mówimy, jak ważny jest dostęp do terapii, do odpowiednich leków, ale bardzo duże znaczenie ma godne traktowanie pacjenta. Często zwierzę domowe jest jedyną bliską istotą, jedynym bliskim osoby chorej, zwłaszcza w przypadku osób starszych, gdy niejednokrotnie nie ma rodziny. Kontakt z takim zwierzakiem wpływa na dużą poprawę jakości funkcjonowania tej osoby, świadczy o godnym traktowaniu przez podmiot leczniczy takiego pacjenta. Były prowadzone też wśród dzieci w wieku ok. 13 lat leczonych onkologicznie badania dotyczące tego, jakie znaczenie ma dla nich kontakt ze zwierzęciem – następowała poprawa w leczeniu i poprawiał się nastrój tych dzieci.

Myślę, że to jest ważna zmiana, która rzeczywiście świadczy o godnym traktowaniu pacjentów. Wprowadzenie zmiany mówiącej o tym, że te zwierzęta będą mogły być wprowadzane, jest niezwykle istotne.

Natomiast jako klub Lewica chcielibyśmy wnieść jeszcze jedną poprawkę. Chodzi o ust. 4, w którym jest mowa o tym, że kierownik placówki określa zasady, regulamin. Chcielibyśmy złożyć poprawkę polegającą na tym, aby po słowach: z uwzględnieniem praw innych pacjentów dopisać tam: zasad humanitarnego traktowania zwierząt, tak ażeby już z tej zmiany wynikało, że istotne są prawa pacjenta, ale też należy podmiotowo, humanitarnie traktować zwierzęta.

Klub Nowej Lewicy będzie popierał ten projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zanim poproszę pana posła, pozwólcie państwo, że pozdrowię znajdujących się na galerii nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 im. Lotników Polskich…

Jesteście z nami? Jesteście, świetnie. (*Oklaski*)

…w Poddębicach. Dobrze przeczytałam? Potwierdźcie. Tak?

(*Głosy z galerii*: Tak.)

Okej. A teraz pomachajcie, bo wszystkie kamery są na was zwrócone, będziecie w nagraniu sejmowym. Przyjechaliście na zaproszenie pana posła Piotra Polaka. Widzę, że pan poseł jest z wami. Jest doświadczonym posłem, więc wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i będziecie mieć same dobre wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania. Miłego zwiedzania, miłego dnia.

A my przechodzimy do następnego wystąpienia.

Pan poseł Norbert Pietrykowski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Bardzo proszę.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, zawartego w drukach sejmowych nr 2621 i 3326.

Jest takie powiedzenie: Piesek to przyjaciel, co zawsze jest blisko, kocha ciebie ponad wszystko. Myślę, że w tym stwierdzeniu jest dużo prawdy. Procedowany projekt dotyczy przyznania pacjentom przebywającym w hospicjach stacjonarnych oraz na oddziałach medycyny paliatywnej prawa do kontaktu ze zwierzętami domowymi. Jak powszechnie wiadomo, kontakt ze zwierzęciem może przede wszystkim zmniejszać poczucie osamotnienia i izolacji, łagodzić napięcia emocjonalne, lęk, stres, wzmacniać poczucie bezpieczeństwa, podtrzymywać poczucie ciągłości dotychczasowego życia, ułatwiając pacjentowi funkcjonowanie w warunkach instytucjonalnych, oraz wspierać zachowanie godności i tak naprawdę podmiotowości człowieka. Oczywiście szczególnie istotny jest argument, że dla niektórych osób więź ze zwierzęciem domowym stanowi jedną z najważniejszych, a czasami też się zdarza, że jedyną bliską więź emocjonalną. I to niezwykle ważne, że dzisiaj nad tym procedujemy i o tym rozmawiamy.

Oczywiście w mojej ocenie ten poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta w wersji przedstawionej w sprawozdaniu Komisji Zdrowia zasługuje na pełne poparcie. Przemawia za tym kilka takich zasadniczych argumentów. Po pierwsze, projekt realizuje ważny społecznie i humanitarnie cel, jakim jest zwiększenie ochrony godności i dobrostanu pacjentów objętych opieką paliatywną i hospicyjną. Po drugie, uwzględnia rzeczywiste potrzeby osób ciężko i nieuleczalnie chorych, dla których kontakt ze zwierzęciem może mieć szczególne znaczenie. Po trzecie, projektowane rozwiązanie stanowi rozszerzenie katalogu praw pacjenta o uprawnienie, które dotychczas nie miało wyraźnej podstawy ustawowej, można by powiedzieć. Po czwarte, zmiany dokonane przez Komisję Zdrowia poprawiają jakość legislacyjną projektu. W szczególności należy pozytywnie ocenić rezygnację z ogólnej zmiany art. 5 i wprowadzenie szczegółowego obowiązku określenia zasad realizacji nowego prawa. Po piąte, projekt zachowuje możliwość uwzględnienia bezpieczeństwa zdrowotnego, praw innych pacjentów oraz realnych możliwości organizacyjnych placówki.

Reasumując: najważniejszym zadaniem projektowanej regulacji powinno być uznanie, że kontakt pacjenta hospicyjnego z jego zwierzęciem domowym nie jest przywilejem zależnym wyłącznie od uznania administracji placówki, lecz elementem ochrony jego osobistego stylu życia, który powinien być respektowany, o ile zachodzą konkretne i uzasadnione wskazania.

Myślę, że tutaj wszyscy jesteśmy zgodni i wobec powyższego Klub Parlamentarny Centrum, kierując się poszanowaniem godności Polek i Polaków, w pełni popiera poselski projekt zmiany ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Są takie sprawy, przy których powinniśmy umieć odłożyć podziały polityczne na bok. Myślę, że właśnie z taką sytuacją mamy dziś do czynienia. Rozmawiamy o prawie pacjentów, hospicjów i oddziałów opieki paliatywnej do kontaktu z ukochanymi zwierzętami, o rozwiązaniu, które nie powinno budzić politycznych sporów, bo jego istotą jest troska o człowieka, jego godność i jakość życia.

Chciałabym, żebyśmy spojrzeli na nowelizację ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta przez pryzmat nie tyle przepisów, ale przede wszystkim przez pryzmat ludzi, których będą one dotyczyć. Wyobraźmy sobie osobę, która z powodu choroby musi opuścić swój dom, swoje codzienne życie, swoich bliskich. A przecież często w tym domu zostaje ktoś jeszcze, ukochany pies lub kot, który przez lata był częścią rodziny, wiernym towarzyszem, źródłem radości i poczucia bezpieczeństwa. Niekiedy dla samotnej osoby był całym życiem.

W mediach opisywano historię pacjentki hospicjum, której ostatnim marzeniem było jeszcze raz zobaczyć i pogłaskać swojego psa. Myślę, że trudno przejść obok tej historii obojętnie. Pokazuje ona, że w opiece paliatywnej nie możemy koncentrować się wyłącznie na chorobie i procedurach medycznych. Musimy dostrzegać także emocje, relacje i potrzeby pacjentów. Nie jest to wyłącznie kwestia empatii. Badania naukowe wskazują, że kontakt ze zwierzętami może zmniejszać stres, lęk i poczucie osamotnienia, poprawiać samopoczucie, a także przynosić ulgę w cierpieniu. W opiece paliatywnej, w której tak ważne jest zapewnienie choremu możliwie najlepszej jakości życia, ma to szczególne znaczenie.

Dzisiaj takie spotkania są możliwe, ale wiele zależy od otwartości i dobrej woli kierownika konkretnego podmiotu leczniczego. Są miejsca, w których udało się wypracować dobre praktyki i bezpieczne zasady odwiedzin. Nie ma jednak ustawowej gwarancji, że pacjent będzie mógł skorzystać z takiej możliwości. I właśnie dlatego potrzebujemy tej zmiany. Chcemy, aby kontakt z własnym zwierzęciem przestał być przywilejem, a stał się prawem pacjenta.

Poseł Wioleta Tomczak

Podczas prac w Komisji Zdrowia udało nam się doprecyzować ważne kwestie związane z realizacją tego uprawnienia. Zależało nam, aby z jednej strony zagwarantować pacjentom możliwość kontaktu ze zwierzętami, a z drugiej uwzględnić realia funkcjonowania opieki hospicyjnej i paliatywnej. Dlatego zasady organizacji takich spotkań będą określane przez kierownictwo podmiotu leczniczego z uwzględnieniem stanu zdrowia chorego, bezpieczeństwa pozostałych pacjentów i personelu, wymagań sanitarnych i epidemiologicznych, warunków lokalowych oraz możliwości organizacyjnych. To rozsądny kompromis. Prawo pacjenta nie oznacza bowiem rezygnacji z zasad bezpieczeństwa. Oznacza natomiast, że nie można z góry pozbawiać go możliwości tak ważnego spotkania.

Nowoczesna medycyna to nie tylko procedury, aparatura i farmakoterapia. To również uważność na człowieka, jego emocje, więzi i potrzeby, których nie da się zmierzyć wynikami badań laboratoryjnych. Nie zawsze możemy wyleczyć, ale możemy i powinniśmy zrobić wszystko, aby człowiek nie czuł się samotny, aby zachował poczucie godności i mógł być blisko tego, kogo kocha. Dlatego popieramy tę ustawę i będziemy głosować za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Poprzemy ten projekt.

Dla człowieka, który odchodzi, spotkanie z ukochanym psem czy kotem może być ostatnią chwilą radości, bliskości i spokoju, ale nie udawajcie, że nie będzie problemów. W większości polskich hospicjów czy oddziałów paliatywnych nie ma sal jednoosobowych – są wieloosobowe. Jeden pacjent chce zobaczyć swojego psa, drugi ma alergię, trzeci boi się zwierząt, a czwarty ma obniżoną odporność. To nie zwierzęta są największym problemem polskich hospicjów i opieki paliatywnej. Problemem są kolejki, niedostępność opieki i dramat rodzin bezskutecznie czekających na pomoc. Może większość uśmiechniętej koalicji nie zdaje sobie sprawy, że wielu pacjentów tej pomocy po prostu nie doczekuje. Wykazała to Najwyższa Izba Kontroli. To jest prawdziwy skandal.

Kolejny problem to jest finansowanie. W wielu placówkach pieniądze z NFZ nie pokrywają kosztów opieki. W hospicjach i na oddziałach paliatywnych pracują ludzie oddani chorym, a nie partyjni milionerzy, tacy jak były radny Koalicji Obywatelskiej Dawid K., który w jednym miejscu zarobił 1,6 mln zł w ciągu roku.

I jeszcze jedno. Rządowe zmiany zasad zatrudniania lekarzy ograniczające możliwość pracy w kilku placówkach zagrożą funkcjonowaniu oddziałów paliatywnych oraz hospicjów. Dyrektorzy w tej chwili biją na alarm, że ich jednostki stracą personel, którego już dzisiaj dramatycznie brakuje.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Poprzemy prawo pacjenta do spotkania z ukochanym zwierzęciem, ale domagamy się przede wszystkim właściwego finansowania, zwiększenia dostępności opieki w hospicjach i na oddziałach paliatywnych, które w tej chwili mają problemy kadrowe, bo zanim pacjent będzie mógł spotkać się ze swoim psem czy kotem w hospicjum, musi przede wszystkim doczekać miejsca w tym hospicjum. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od dawna wiadomo, że kontakt ze zwierzętami ma pozytywny wpływ na człowieka, może poprawiać samopoczucie, zmniejszać stres, dawać poczucie bezpieczeństwa i pomagać w trudnych chwilach, bo przecież mówimy tutaj o pacjentach hospicjów i oddziałów opieki paliatywnej, o ludziach, którzy, nie ukrywajmy, często znajdują się już u kresu życia. Dla takiej osoby możliwość spotkania się z własnym psem czy kotem, z którym spędziło się wiele lat, może znaczyć naprawdę bardzo dużo. Jeżeli możemy sprawić, że pacjent poczuje choć trochę radości, spokoju czy ulgi, to nie widzę powodu, żeby mu tego odmawiać. Dlatego uważamy, że kierunek proponowanych zmian jest oczywiście słuszny i dobry. Będziemy go popierać.

Pojawia się też kwestia bezpieczeństwa epidemiologicznego. Zwróciła na nią uwagę także Krajowa Rada Diagnostów Laboratoryjnych, która pozytywnie oceniła sam pomysł, ale wskazała na potrzebę odpowiedniego zabezpieczenia pacjentów przed ryzykiem zakażeń. Te uwagi trzeba potraktować naprawdę poważnie. Mówimy przecież o osobach często bardzo osłabionych, których zdrowie wymaga szczególnej ochrony. Mam jednak nadzieję, że w praktyce nie skończy się to tak, że kierownictwo placówki będzie mogło odmawiać takich odwiedzin w każdej sytuacji, powołując się właśnie na względy sanitarne, bez wskazania konkretnego zagrożenia. Jeśli przyznajemy pacjentom takie prawo, to zadbajmy również o to, aby rzeczywiście mogli z niego korzystać bez stwarzania uciążliwości dla pozostałych pacjentów. Trze-

Poseł Witold Tumanowicz

ba znaleźć rozsądne rozwiązanie, które z jednej strony zapewni bezpieczeństwo wszystkim pacjentom, a z drugiej nie będzie prowadziło do niepotrzebnych zakazów.

Konfederacja popiera ten projekt, popiera ten kierunek. Uważamy, że jeżeli możemy w ten sposób poprawić komfort i jakość życia osób ciężko chorych, szczególnie w ostatnim okresie ich życia, to warto takie rozwiązania wprowadzać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam ambiwalentne odczucia, ponieważ projekt omawianej ustawy można dosyć łatwo wykpić. Pokazuje on, że w obliczu ogromnych problemów, przed jakimi stoi system opieki zdrowotnej w Polsce, Sejm Rzeczypospolitej zajmuje się kwestią pobytu zwierząt domowych w placówkach ochrony zdrowia. Koalicja światowej rewolucji z jej delegatem na Polskę w postaci Donalda Tuska kolejny raz próbuje zastosować szantaż emocjonalny pod pretekstem walki o poprawę warunków opieki w placówkach ochrony zdrowia.

(*Głos z sali*: To poselska ustawa, nie rządowa.)

Ponieważ zwierzęta z reguły dobrze się kojarzą, mamy bezrefleksyjnie przyjmować kolejne projekty ustaw. Teraz pytanie: Jakie to są zwierzęta? W projekcie pada hasło: zwierzęta domowe. Ten termin najczęściej odnosi się oczywiście do piesków i kotków, ale proszę państwa, jeżeli zagłębimy się w definicję zwierząt domowych, to okazuje się, że są to i ryby, i ptaki, i szczury, i inne gryzonie, i zajęczaki, i świnki, i krówki – duże krowy też – i konie, i osły itd. Można całe zoo wymienić, a w kwestiach zoologicznych Platforma Obywatelska jest doświadczona.

(*Głos z sali*: To są zwierzęta gospodarskie, nie domowe.)

Tu pojawiają się problemy dla placówek. Na przykład koty wywołują częste alergie. Psy też oczywiście wywołują alergię, ale mogą również łatwo zabrudzić szpitalną pościel i istotnie skomplikować życie placówki. Wiele zwierząt może oczywiście powodować obniżenie odporności.

Wracam do projektu. Projekt przyznaje prawo, ale nie mówi, kto i kiedy ma na nie odpowiedzieć. My takie prawo popieramy. Człowiek u kresu życia ma prawo spotkać zwierzę, które było jego rodziną. To sprawa godności i woli chorego. Państwo nie powinno stawać między chorym a jego psem. Ustawa o prawach pacjenta już dziś gwarantuje umieranie w spokoju i z godnością. Ten projekt może ją dopełnić. Dziś wizyta zwierzęcia zależy od zgody kierownika. Po uchwaleniu ustawy ma to być prawo pacjenta. Ale prawo bez trybu jest tylko hasłem. Zajrzyjmy do tekstu. Zasady wizyty ustali kierownik placówki. Projekt nie wyznacza terminu udzielenia odpowiedzi. Projekt nie wymaga wskazania przyczyny odmowy. Projekt nie przewiduje ponownej oceny. Gdy placówka odmawia obecności osoby bliskiej, art. 21 każe to zapisać w dokumentacji. Gdy odmówi spotkania z psem czy osłem, ustawa o tym milczy. Dlaczego? Wnioskodawcy przyznają w uzasadnieniu, że szczegółowych regulacji dzisiaj nie ma. Piszą też, że aktów wykonawczych nie będzie. Zostają zasady pisane osobno w każdej placówce. Na ich przygotowanie placówki dostaną 3 miesiące. Wzoru nikt im nie poda, bo rozporządzenia też nie będzie.

Komisja usunęła zmianę art. 5. To dobrze. (*Dzwonek*) Ale w ust. 4 wpisała możliwości…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

…organizacyjne podmiotu jako okoliczność, którą kierownik ma uwzględnić. Kto oceni te możliwości? Ten sam, który ustala zasady.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle. 15 sekund już pan przedłużył. Nikt z państwa tyle nie przedłużył. Dziękuję panu bardzo.

Panie pośle, w przypadku ustawy, która mówi o tak ważnym momencie życia…

(*Poseł Roman Fritz*: Ale nie musi pani komentować, pani poseł.)

Mam do tego prawo i to właśnie powiem.

W przypadku ustawy, do której cała Izba właściwie nie ma uwag, w przypadku ustawy, która mówi o człowieku, który umiera w okresie paliatywnym, i o jego rodzinie, pan wykorzystuje to i mówi o ośle…

(*Poseł Roman Fritz*: Musi pani komentować? Pani marszałek, szkoda naszego czasu.)

Pan powinien się wstydzić tego, co pan robi, wie pan (*Oklaski*), żeby politycznie wykorzystywać ustawę, która mówi o odchodzeniu człowieka. Zachowałby pan godność chociaż przez chwilę.

(*Głos z sali*: Brawo, pani marszałek!)

(*Poseł Roman Fritz*: Znowu szantaż emocjonalny.)

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań, ale zanim przejdziemy do serii pytań, widzę już grupę młodzieży i wychowawców ze Szkoły Podstawowej im. Stanisława

Poseł Roman Fritz

Mikołajczyka w Siedlikowie, gmina Ostrzeszów, Wielkopolska. Dobrze przeczytałam? Jesteście z nami? Tak, pomachajcie. Jesteście teraz wszyscy w telewizji sejmowej. Widzę, że pan poseł jest z wami, więc wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Mam nadzieję, że będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszych odwiedzin w Sejmie. Miłego zwiedzania i miłego dnia.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy 22 osoby.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Zapraszam jako pierwszą panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do wnioskodawców. Zajmujecie się państwo pacjentami przebywającymi w hospicjach stacjonarnych lub oddziałach medycyny paliatywnej. Stanowione przepisy zmierzają do tego, żeby umożliwić pacjentom kontakt ze zwierzętami. To jasne, że kontakt ze zwierzęciem, z którym się żyło przez lata, ma pozytywny wpływ. Ale myślę, że nie tu leży problem.

W czasopismach branżowych można przeczytać, że po nakładach z 2023 r. na opiekę paliatywną liczba hospicjów domowych wzrosła o 20%, czyli to jest jasny dowód, że rozsądna polityka może się przyczynić do dostępności świadczeń. Te same portale sygnalizują, że w niektórych hospicjach czeka kilkadziesiąt osób na przyjęcie. A więc, proszę państwa, proszę zająć się przede wszystkim poprawą dostępności opieki hospicyjnej, bo czekające na to osoby po prostu nie doczekają (*Dzwonek*) wejścia do hospicjów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Diagnostów Laboratoryjnych zwróciła uwagę na potrzebę odpowiedniego zabezpieczenia pacjentów. Zgodnie z projektem każdy podmiot będzie określał zasady realizacji prawa pacjentów do spotkania ze zwierzętami.

Mam w związku z tym pytania. Czy przewidziano jakieś minimalne zasady oceny ryzyka epidemiologicznego, które powinny obowiązywać we wszystkich placówkach? Czy nie ma obawa, że niektóre hospicja będą wprowadzały zbyt restrykcyjne procedury, które w praktyce utrudnią albo wręcz uniemożliwią pacjentom spotkania z ich zwierzętami? Czy w ogóle rozważacie jakieś możliwości dodatkowych instrukcji, np. rozdzielenia po salach tych pacjentów, którzy życzą sobie odwiedzin zwierząt, i tych, którzy tego sobie nie życzą? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Katarzynę Marię Piekarską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie! Bardzo serdecznie jako poseł wnioskodawca dziękuję za tę debatę. To jest maleńki projekt ustawy, w przypadku którego z inicjatywą wyszli lekarze, którzy pracują w hospicjach stacjonarnych, pracują na oddziałach paliatywnych. To jest tak naprawdę ustawa o ludzkiej godności i o odchodzeniu na własnych zasadach.

Nie ma ona żadnych minusów, a w zasadzie ma same plusy, ponieważ jak już tutaj wcześniej mówiliśmy, redukuje lęk, stres. Adaptuje także – dotyczy to szczególnie dzieci – do środowiska szpitalnego. Pozwala także lepiej znosić trudy terapii. A o ograniczeniach, jeżeli będzie taka potrzeba, zdecyduje kierownik placówki, żeby nie było (*Dzwonek*) właśnie tego niebezpieczeństwa, o co państwo pytaliście, dla innych pacjentów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mariusza Popielarza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Mariusz Popielarz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W hospicjum czy na oddziale medycyny paliatywnej ogromne znaczenie mają bliskość, poczucie bezpieczeństwa i chwile, które przynoszą ulgę. Dla wielu pacjentów taką chwilą jest spotkanie z ukochanym psem lub kotem, zwierzęciem, które przez lata było częścią rodziny, a czasem jedynym towarzyszem codzienności. Człowiek ciężko chory nie powinien tracić tej więzi tylko dlatego, że znalazł się pod opieką placówki. Projekt pozwala połączyć wrażliwość na potrzeby pacjenta z troską o bezpieczeństwo pozostałych chorych i warunki pracy personelu.

Popieram ten projekt z przekonaniem, że godność pacjenta oznacza także szacunek dla jego uczuć. Do-

Poseł Mariusz Popielarz

bre prawo poznajemy również po tym, czy potrafi przynieść człowiekowi odrobinę ukojenia w najtrudniejszych chwilach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Badania i codzienne doświadczenia medyczne jednoznacznie pokazują, że obecność ukochanego zwierzęcia domowego w hospicjum stacjonarnym czy na oddziale paliatywnym potrafi zdziałać w cuda: redukuje poziom stresu, łagodzi lęk, zmniejsza odczuwanie bólu i daje pacjentowi poczucie normalności. Więź z czworonogiem bywa często najbardziej niezłomnym wsparciem psychicznym i duchowym w tych trudnych chwilach.

Z uznaniem patrzę na inicjatywę przedłożenia tej ustawy, ale chciałbym też spojrzeć na nią racjonalnie, od strony praktycznej i wykonawczej. Projekt przewiduje w art. 5 słuszną możliwość ograniczenia tego prawa przez kierownika placówki lub lekarza, m.in. ze względu na bezpieczeństwo zdrowotne, zagrożenie epidemiologiczne czy też możliwości organizacyjne. W związku z tym chciałbym zapytać projektodawców, czy w ramach wdrażania tej ustawy planowane jest przygotowanie ogólnokrajowych czytelnych wytycznych, tak aby mieć pewność, że to kryterium możliwości organizacyjnych nie stanie się wytrychem dla dyrektorów szpitali i furtką do zakazywania wizyt zwierząt lub z obawy przed biurokracją. (*Dzwonek*) Jak zamierzamy realnie pomóc hospicjom, aby to piękne prawo pacjentów nie stało się martwym przepisem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym bardzo serdecznie podziękować pani poseł Katarzynie Piekarskiej, a także pani marszałek za to, że po raz kolejny pochylamy się nad dobrostanem zwierząt i robimy krok w tym kierunku. Ten projekt ustawy dotyczy empatii, tego, czy pozwolimy na ostatnią drogę wpuścić swoją ukochaną pociechę, żeby też mogła się pożegnać.

Bardzo się cieszę, że ten projekt mimo pewnych ryzyk, zagrożeń łączy nas wszystkich ponad podziałami. Bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że też wyrazimy to wszyscy w drodze głosowania i poprzemy ten projekt ustawy.

Mam jedno pytanie dotyczące tego projektu ustawy: Jak zadbamy o bezpieczeństwo innych pacjentów? To jest pytanie (*Dzwonek*), które było też wyrażane przez innych posłów. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Stachowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Moje słowa kieruję do pani poseł Katarzyny Piekarskiej. Ten projekt jest malutki, ale jakże ważny, ponieważ najbliższy czasem ma cztery łapy. Pies albo kot może dawać wsparcie w trakcie choroby. Często to z nim człowiek chce się pożegnać. Pacjenci stacjonarni opieki paliatywnej i hospicyjnej mają dostać prawo do kontaktu ze zwierzęciem domowym, a zasady będzie określał kierownik placówki.

Mam pytanie: Czy prawo do kontaktu ze zwierzęciem będzie przysługiwało każdemu pacjentowi hospicjum, który wyrazi taką potrzebę? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uważam, że możliwość kontaktu ze zwierzętami domowymi jest czymś, czego nie powinniśmy odbierać pacjentom. Badania naukowe, w tym publikacje dotyczące pacjentów onkologicznych, wyraźnie wskazują na zmniejszenie lęku, stresu, zmęczenia, a nawet odczuwalnego bólu po kontakcie ze zwierzętami.

Chciałabym jednak zwrócić uwagę na praktyczny aspekt realizacji tego prawa. Skoro szczegółowe zasady kontaktu ze zwierzętami będzie ustalał kierownik placówki, to czy nie istnieje ryzyko, że w jednym hospicjum pacjent będzie mógł regularnie spotykać

Poseł Małgorzata Pępek

się ze swoim zwierzęciem, a w innym takie wizyty zostaną ograniczone do minimum? Czy ministerstwo przewiduje mechanizm, który zagwarantuje pacjentom porównywalne możliwości korzystania z tego prawa, niezależnie od tego, w jakiej placówce przebywają? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kiedy w hospicjum i na oddziałach medycyny paliatywnej wokół odchodzącego człowieka w fazie terminalnej gromadzą się wszyscy ci, których kocha, medycyna w tym momencie osiąga najpiękniejszy i najbardziej ludzki wymiar – wymiar człowieczeństwa, wymiar aksjologiczny. To krok ku humanizmowi w aspekcie opieki nad osobami w terminalnym stanie. Oczywiście obecność wiernych towarzyszy, kota czy pieska, u takich ludzi to nie tylko redukcja osamotnienia, redukcja stresu, ulga duchowa, ale także jednocześnie godne odejście i godne pożegnanie. Oczywiście to wszystko musi się odbywać z przestrzeganiem wszystkich przepisów sanitarno-epidemiologicznych i odpowiedniego przygotowania lokalu. Właśnie bliskość przyjaciół, szczególnie przyjaciół zwierząt, tym bardziej u osób osamotnionych, które nie mają rodziny albo nie mają bliskich (*Dzwonek*), to jest rzecz bezcenna. Bardzo to popieramy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt daje pacjentom hospicjów stacjonarnych i oddziałów paliatywnych prawo do kontaktu ze zwierzęciem domowym. Mówimy o godnym umieraniu, o wsparciu pacjentów na ostatniej drodze życia. Spotkanie z ukochanym psem czy kotem może przynieść pacjentowi chwilową ulgę, dawać poczucie bliskości. To oczywiście ważny element opieki, który uwzględnia potrzeby człowieka w ciężkiej chorobie.

Ale przy tej okazji rodzi się wiele pytań. Co z dostępnością diagnostyki onkologicznej? Co z dostępnością hospicjów? Hospicjum św. Łazarza w Krakowie pokazuje kolejkę na 195 dni.

Mam jeszcze pytanie do pani minister. Pani minister, czy to prawo będzie przysługiwało każdemu pacjentowi, który jest w hospicjum? Co z pacjentami, którzy będą leżeć w wieloosobowych salach i dyrektor właśnie ze względu na zagęszczenie oddziału nie będzie wyrażał zgody na obecność zwierzęcia? (*Dzwonek*) Czy państwo macie zamiar przeznaczyć środki na modernizację tych oddziałów? Jeżeli tak, to ile? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Każdy, kto zetknął się z cierpieniem osoby nieuleczalnie chorej, wie, jak ogromne znaczenie mają bliskość, poczucie bezpieczeństwa i kontakt z ukochanym zwierzęciem. To bardzo ważny moment, ludzki wymiar opieki paliatywnej. Musimy jednak zadbać o to, aby nowe przepisy nie tylko były wyrazem dobrych intencji, ale przede wszystkim były bezpieczne dla pacjentów i możliwe do rzeczywistego zastosowania w polskich hospicjach.

Mam więc dwa pytania. Czy projektodawcy przewidzieli konkretne procedury sanitarne i weterynaryjne, które zagwarantują bezpieczeństwo pacjentom hospicjów i oddziałów medycyny paliatywnej, szczególnie osobom z obniżoną odpornością, i kto będzie ponosił odpowiedzialność za ewentualne zakażenie? Skoro w projekcie ustawy przyznaje się pacjentowi prawo do kontaktu z ukochanym zwierzęciem, ale jednocześnie pozwala się kierownikowi placówki ograniczyć to prawo ze względu na możliwości organizacyjne, to czy nie istnieje ryzyko, że w praktyce to prawo będzie jedynie zapisem na papierze – a szkoda – i jak projektodawcy zamierzają zagwarantować, że pacjent w ostatnich chwilach życia rzeczywiście będzie mógł skorzystać z uprawnienia, które mu przysługuje? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dla ciężko chorego człowieka spotkanie z ukochanym zwierzęciem może być źródłem spokoju, poczucia bliskości oraz tego, że nie został sam. Warto jednak zapytać, czy możemy pójść o krok dalej. Czy istnieje możliwość objęcia tym prawem również pacjentów zakładów opiekuńczo-leczniczych i pielęgnacyjno-opiekuńczych oraz osób u kresu życia przebywających na innych oddziałach? Potrzeba bliskości nie zależy przecież od nazwy placówki. Czy zapewnimy niezwłoczne rozpatrzenie prośby o odwiedziny również w weekendy, a także uzyskanie konkretnego uzasadnienia ewentualnej odmowy? Chory może nie mieć czasu na oczekiwanie. I ostatnie pytanie. Jak pomożemy osobom samotnym, które nie mają nikogo, kto mógłby przyprowadzić ich zwierzę i zaopiekować się nim podczas hospitalizacji? Oczywiście popieram kierunek tych zmian. Zadbajmy również wspólnie, aby to piękne prawo rzeczywiście było dostępne, również dla najbardziej samotnych i bezradnych pacjentów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest słuszny, bardzo empatyczny i potrzebny projekt ustawy. Dziękuję serdecznie posłance Katarzynie Piekarskiej za inicjatywę i chęć uregulowania tego, co – wydawałoby się – jest oczywiste, czyli obecności zwierząt domowych w hospicjach i oddziałach medycyny paliatywnej. Kontakt z ukochanym zwierzakiem, psem czy kotem, przyniesie pacjentom radość, korzyści zdrowotne i terapeutyczne, a także zwiększy ich motywację do rehabilitacji. Obecnie możliwość kontaktu ze swoim zwierzakiem zależy wyłącznie od decyzji kierownika danego szpitala czy hospicjum. Tą ustawą dajemy pacjentom prawo do tego, by ukochane zwierzęta mogły ich odwiedzać, oczywiście z zachowaniem wymogów sanitarnych i odpowiedniego nadzoru nad pupilami.

Wysoka Izbo! Mam nadzieję (*Dzwonek*), że wykażemy się empatią i jednogłośnie przyjmiemy ten ważny projekt ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że dzisiaj przemówię w imieniu tych, którzy nie potrafią mówić ludzkim głosem, ale kochają nas miłością bezgraniczną. Kiedy opiekun lub opiekunka zwierzęcia trafia do hospicjum, bliska więź między nimi nie znika. Szczególnie zwierzęta tęsknią za swoimi opiekunami i czekają na ich powrót. Zwierzę nie rozumie, dlaczego nagle nie może zobaczyć swojego opiekuna. Przecież przez lata byli razem, w chwilach radości, smutku, samotności, a później nawet choroby. Wisława Szymborska napisała piękny wiersz „Kot w pustym mieszkaniu". Był to hołd dla jej przyjaciela, który odszedł i po którym został tytułowy kot. Nie powiedziała słowa o cierpieniu, pokazała tylko świat kota, w którym nagle zabrakło jego pana. Zwierzę potrafi ukoić ból. Nie potrafi zatrzymać czasu, ale potrafi położyć głowę na kolanach, polizać dłoń i posiedzieć w milczeniu. (*Dzwonek*) Czasami to jest właśnie największa pomoc.

Popieram całym sercem tę ustawę za jej głęboki humanizm. Czasami tak niewiele trzeba, aby przywrócić wiarę w człowieka. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chyba nikt na tej sali nie ma wątpliwości – mówią o tym lekarze, którzy pracują na oddziałach opieki paliatywnej czy w hospicjach, mówią o tym badania – że obecność ukochanego zwierzęcia może poprawić stan psychiczny pacjenta, jego stan emocjonalny, fizyczny, a także przywrócić jego poczucie bezpieczeństwa. Wpisanie tego do ustawy czyni to prawem pacjenta. Teraz to prawo trzeba zagwarantować, żeby było wykonywalne. Natomiast sytuacja jest taka, że to prawo będzie można wykonywać wtedy, kiedy dyrektor placówki zadecyduje, że są takie możliwości lokalowe i nie zagraża to zdrowiu pacjentów. W związku z tym rodzi się pytanie. Pani poseł, pani minister, czy nie należałoby, aby ta ustawa była wykonywalna i aby jej przepisy naprawdę mogły wejść w życie, zapewnić ośrodkom opieki paliatywnej czy hospicjom środków finansowych (*Dzwonek*), aby można było to realizować? W przeciwnym razie może to być ustawa po prostu martwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marka Subocza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oczywiście bliskość i poczucie bezpieczeństwa mają ogromne znaczenie, ale pacjenci paliatywni potrzebują przede wszystkim skutecznego łagodzenia bólu, godnych warunków i stałej opieki. To wymaga zwiększenia finansowania hospicjów, które borykają się dzisiaj z brakiem środków. Rzeczywistość w hospicjach jest obecnie taka, że 80% kosztów stanowią wynagrodzenia, a 20% – prowadzenie hospicjum. To są zdecydowanie niewystarczające środki. Dzisiaj rząd powinien zwiększyć środki przewidziane na osobodzień. Mam trzy pytania dotyczące tej ustawy. Po pierwsze, w jaki sposób zamierzacie państwo zapewnić komfort spotkania pacjenta ze zwierzęciem w sytuacji, gdy w jednej sali przebywa czterech lub pięciu pacjentów? Po drugie, w jaki sposób zostaną uwzględnione potrzeby pozostałych chorych, szczególnie osób z alergią lub obawiających się zwierząt? Po trzecie, co najważniejsze, o ile oraz od kiedy zwiększycie finansowanie (*Dzwonek*) opieki paliatywnej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Pani poseł Piekarska mówiła o ludzkiej godności. Dodałbym jeszcze, że ten projekt ustawy świadczy także o ludzkiej wielkości. To, że potrafimy takie rzeczy procedować, to bardzo dobrze. Projekt pozostawia określenie zasad realizacji prawa kierownikowi podmiotu leczniczego. To rozwiązanie jest zrozumiałe, ponieważ poszczególne hospicja różnią się wielkością, strukturą organizacyjną i warunkami lokalowymi. Mam dla Ministerstwa Zdrowia rekomendację, aby wskazane zostały, opracowane przez Ministerstwo Zdrowia we współpracy z ekspertami medycyny paliatywnej i epidemiologii, zalecane minimalne standardy organizowania takich wizyt. I myślę, że na tym etapie moglibyśmy zakończyć tę dyskusję. Chodzi o to, aby wizyty były w jakiś sposób ukształtowane i określone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę pana posła, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa powitam uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Tuszynie, którzy przyjechali na zaproszenie pani posłanki Ewy Szymanowskiej i senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego. Jesteście z nami? Uśmiechnijcie się, bo będziecie wszyscy w telewizji sejmowej. Widzę, że pani poseł Szymanowska jest z wami. Wytłumaczy wam, na czym polega praca posłanki Rzeczypospolitej, i będziecie mieć same dobre wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania Sejmu. Miłego zwiedzania. (*Oklaski*)

Przechodzimy do następnej osoby.

Pan poseł Andrzej Gawron, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Debatujemy nad przepisami, które zapewnią obecność zwierząt chorych osób, które są w hospicjach, na oddziałach opieki paliatywnej. I dobrze, bo to jest dobre działanie. Ale są rzeczy ważne, ważniejsze i najważniejsze. Ważniejsze jest, żeby zapewnić dostęp do hospicjów i odpowiedni poziom finansowania, a najważniejsze jest, żeby zapewnić odpowiednie funkcjonowanie szpitalnictwa.

Szanowni Państwo! W Lublińcu upada szpital powiatowy. Ostatni oddział jest zamykany, nie ma izby przyjęć, nie ma SOR-u, a najbliższy szpital jest 30 km od Lublińca. W takim przypadku powinniśmy o tym rozmawiać. Obecna koalicja obiecywała oddłużenie, działania w tym zakresie. Apeluję do wszystkich pań i panów posłów, żebyśmy to razem zrobili, ponieważ nie możemy dopuścić do likwidacji szpitali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rozpatrujemy dzisiaj sprawozdanie komisji o poselskim projekcie dotyczącym zmiany ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Projekt ten przyznaje pacjentom hospicjów stacjonarnych i oddziałów medycyny paliatywnej prawo do kontaktu ze zwierzętami domowymi. Dla chorego, który nie może już wrócić do domu, takie spotkanie z własnym psem czy własnym kotem może mieć ogromne znaczenie. Ale jednocześnie placówka musi

Poseł Michał Kowalski

zadbać o to, aby pozostali pacjenci czuli się bezpiecznie i komfortowo. Moje pytanie do wnioskodawców brzmi następująco. W przypadku niemożności zapewnienia takiego kontaktu kto i na jakiej podstawie będzie mógł odmówić pacjentowi tej szczególnej wizyty? Czy jeśli zwierzęcia nie będzie można wprowadzić do wspólnej sali, placówka będzie zobowiązana do zapewnienia lub zorganizowania spotkania w innym miejscu? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście popieramy prawo pacjentów w hospicjach i w opiece paliatywnej do kontaktu z ukochanym zwierzęciem. Ale nie udawajcie, że to jest w tej chwili najważniejszy problem. W hospicjach brakuje miejsc, personelu i pieniędzy. Chorzy umierają, zanim doczekają się pomocy. I co robicie? Zamiast zapewnić godne finansowanie opieki, promujecie temat zastępczy, czyli zwierzęta. Możemy uchwalić najpiękniejsze prawo pacjenta, ale cóż nam z tego, jeżeli nie będzie miało gdzie być realizowane? Dlatego pytam panią minister: Ilu jeszcze pacjentów musi umrzeć w kolejce, zanim rząd zapewni odpowiednią liczbę miejsc, uczciwe finansowanie i personel w polskich hospicjach i opiece paliatywnej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam szereg pytań do ministra zdrowia. Jakie wymagania wobec wizyty uzna minister za niezgodne z ust. 3, jeśli pacjent nie będzie w stanie ich spełnić? W jakim terminie placówka ma odpowiedzieć na prośbę o wizytę, skoro projekt go nie wyznacza? Dlaczego odmowa kontaktu ze zwierzęciem ma nie być odnotowywana w dokumentacji, skoro art. 21 ust. 2 wymaga tego przy odmowie obecności osoby bliskiej? Kto poniesie koszty wizyty, skoro art. 35 ust. 1 nie obejmuje ust. 3? Ile placówek opieki paliatywnej i hospicyjnej już dopuszcza wizyty zwierząt? Kto odpowiadać będzie za szkodę lub zranienie wyrządzone przez zwierzę podczas takiej wizyty? Czy przed wejściem ustawy w życie ministerstwo opublikuje wzór zasad wizyt, skoro projekt nie przewiduje aktów wykonawczych? W jaki sposób minister oceni po wejściu (*Dzwonek*) ustawy w życie, czy prawo jest rzeczywiście wykonywane? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W projekcie czytamy, że kierownik podmiotu udzielającego świadczenie zdrowotne w hospicjum stacjonarnym lub w oddziale medycyny paliatywnej albo upoważniona przez niego osoba ma określić zasady realizacji tego prawa w praktyce. Zasadne byłoby utworzenie wzoru dokumentu czy formularza, który byłby pomocny w przygotowaniu zmian w regulaminach placówek medycznych, bo takie będą potrzebne. Czy jest to rozważane przez Ministerstwo Zdrowia? To pierwsze pytanie. Być może będzie potrzebne wykonanie dodatkowych inwestycji, aby takie miejsce stworzyć. Czy są przewidziane dodatkowe środki na utworzenie tego typu miejsca i realizację tego typu zadania, czy to będzie traktowane jako świadczenie?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dyskusja o tej ustawie daje szansę, daje okazję do szerszej refleksji nad tym, jak w Polsce traktujemy osoby wymagające opieki paliatywnej: Czy zapewniamy im wystarczające wsparcie psychologiczne? Czy mają odpowiedni dostęp do leczenia bólu? Czy ich rodziny otrzymują należytą pomoc? Czy personel ma czas, aby nie tylko wykonywać procedury medyczne, ale również po prostu być przy chorym? To są ważne pytania. Tak jak mówiłam w wystąpieniu klubowym, ustawę na pewno wszyscy tu poprzemy, dlatego że trudno odmówić jej dużego ładunku emocjonalnego i empatii, natomiast pozostają wielkie problemy, które wiążą się z leczeniem osób w ramach opieki paliatywnej. Naprawdę kolejki są potężne. Ministerstwo Zdrowia powinno pokazać (*Dzwonek*) jasną ścieżkę dojścia do tego, żeby ludzie chorzy nie czekali tyle na opiekę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Kwiecień:

Jeszcze jedno zdanie.

Szanowni Państwo! Dzisiaj najpoważniejszą chorobą cywilizacyjną jest samotność.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Kwiecień:

Na pewno ta ustawa w pewien sposób łagodzi efekty tej samotności, niemniej jednak, szanowni państwo, panie ministrze, chciałabym otrzymać informację…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję.

Poseł Anna Kwiecień:

…jak w ciągu 3 lat była…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Suski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ta ustawa nie jest o zwierzętach. Ta ustawa jest o ludziach. Nie pozwólmy, aby człowiekowi, który umiera, odebrano prawo do ostatniego pożegnania. Miarą naszego człowieczeństwa jest również to, jak traktujemy ludzi u kresu ich życia. Pełniąc obowiązki dyrektora, kieruję jednostką opieki długoterminowej, zakładem opiekuńczy-leczniczym Leśna Ustroń w Tucznie, pięknie położonym. 80 pacjentów to duże wyzwanie. Z tego ok. 80% odchodzi. Rehabilitacja pozwala powrócić do normalnego trybu życia tylko 20%. Często zmagam się z prośbami rodzin, żeby umożliwić ostatnie pożegnanie również z najbliższym pupilem, czworonogiem. To jest bardzo ważne z punktu widzenia (*Dzwonek*) godności odchodzenia. Dlatego proszę, nie róbmy z tego wielkiego halo i poprzyjmy tę ustawę dla dobra pacjenta. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Jacha, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Jach:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym jakże szlachetnym ideowo projekcie jest jeden poważny problem. Oczywiście chciałbym podziękować pomysłodawcom tej nowelizacji, ale musimy sobie również powiedzieć, że skoro dokładamy dodatkowe zadania dla obiektów zajmujących się opieką paliatywną, to wprowadzamy dodatkowe koszty, dodatkowe obowiązki. Czy ktokolwiek pokusił się o określenie, ile to będzie kosztowało? Bo organizatorzy, dyrektorzy tych ośrodków będą musieli mieć na to dodatkowe środki. Ale proszę państwa, jestem zbudowany. W ubiegłym roku prawie codziennie przez 2 tygodnie byłem w takim ośrodku, gdzie opiekowano się naszą przyjaciółką, która kończyła swój żywot. To wspaniała opieka (*Dzwonek*), ale ci ludzie z reguły są w takim stanie, że ich główne marzenie to jak najmniejszy ból. Proszę państwa, dlatego oczywiście jestem za tą ustawą, ale proszę odpowiedzieć na pytanie o kwestię kosztów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Kot, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Aleksandra Kot:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Każda osoba, która trafia na oddział medycyny paliatywnej czy do hospicjum, zostawia za szpitalnymi drzwiami swoich bliskich, a bardzo często – swojego wiernego towarzysza: psa lub kota. Dzisiaj obecność zwierząt na oddziale to wyłącznie dobra wola kierownika placówki. Zgodnie z tą ustawą byłoby to prawo pacjenta, a jak wiemy, obecność zwierząt obniża poziom stresu, lęku, odczuwalnego bólu u pacjentów, dzieci, osób starszych. Bezpieczeństwo pacjentów pozostaje jednak najważniejsze i zgodnie z tym projektem ustawy kierownik placówki lub lekarz będzie mógł odmówić czy ograniczyć to prawo w sytuacji zagrożenia epidemicznego, ze względów bezpieczeństwa zdrowotnego czy z powodu barier organizacyjnych. Mam pytanie: Czy autorzy projektu nie obawiają się, że bardzo dużo placówek będzie odmawiać z powodu barier organizacyjnych? Czy te placówki otrzymają potrzebne wsparcie? Chodzi o to, by rzeczywiście jak najwięcej takich miejsc skorzystało z tego prawa i umożliwiło pacjentom kontakt ze zwierzętami. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako ostatnią zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Są takie sprawy, w przypadku których polityczne podziały po prostu nie powinny mieć znaczenia. Dla wielu pacjentów hospicjów pies czy kot to nie jest zwierzę domowe. To najbliższy przyjaciel, a często nawet jedyny członek rodziny, często jedyna istota, która przez lata dawała poczucie bezpieczeństwa i bezwarunkową miłość. Ta ustawa przywraca pacjentom w ostatnich, najtrudniejszych chwilach życia coś niezwykle istotnego: prawo do bliskości, godności i pożegnania na własnych warunkach, oczywiście z poszanowaniem bezpieczeństwa sanitarnego i komfortu pozostałych pacjentów. To zmiana może niewielka pod względem przepisów, ale ogromna w ludzkim wymiarze. Mam nadzieję, że ten projekt potrafimy poprzeć wszyscy, ponad jakimikolwiek politycznymi podziałami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do pytań.

Jako pierwsza na wszystkie państwa pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani minister Katarzyna Kęcka.

Zapraszam, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Kęcka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj wiele razy padło z ust państwa posłów i posłanek, że tak naprawdę ta nowelizacja ustawy jest o tym, jak wesprzeć odchodzenie w godności. O tym, jak zapobiegać samotności u pacjentów odchodzących, o tym, jak ważny jest komfort pacjenta odchodzącego. Dużo dzisiaj mówiono też o rodzajach zwierząt, szanowni państwo. Odpowiem tak, szkoda, że nie ma z nami posła Fritza. Pan poseł powoływał się na ustawę o ochronie zwierząt. Tam jest dokładnie opisana definicja zwierząt domowych, definicja zwierząt hodowlanych. I tutaj należałoby to dosyć mocno rozdzielić, bo my w kontekście pacjentów i ich prawa do odchodzenia w godności i umożliwienia kontaktu ze zwierzęciem domowym przede wszystkim mówimy o zwierzętach z gatunku pies, kot, to może być chomik, to może być świnka morska, to też może być papuga w określonych sytuacjach, jeżeli jest ukochanym zwierzęciem. I co należałoby zrobić w tym momencie w hospicjum? Szanowni państwo, mamy ponad 228 podmiotów świadczących usługi w tym zakresie. Zaręczam państwu, biorąc pod uwagę zakres świadczeń, które są udzielane, że osoby zarządzające tymi podmiotami i osoby pracujące w tych podmiotach zrobią wszystko, aby odchodzenie odbywało się w sposób godny i bezpieczny. Odwiedzając takie podmioty i stykając się z takimi podmiotami w swojej praktyce zawodowej, niejednokrotnie doświadczałam podziękowań ze strony rodzin i pacjentów odchodzących za to, że każde, praktycznie każde ich życzenie jest spełnione. Nawet jeżeli o godz. 3 w nocy chcą zjeść kromkę chleba z miodem czy o godz. 3 w nocy chcą się napić Coca-Coli, te życzenia są spełniane.

Szanowni Państwo! Życzenia dotyczące pożegnań z bliskimi zwierzętami są spełniane już dzisiaj. To nie jest novum. My w tej chwili chcemy tylko, dzięki pani poseł, bardzo dziękuję pani poseł Piekarskiej, umożliwić wprowadzenie racjonalnych zasad tych pożegnań. Szanowni państwo, Główny Inspektorat Sanitarny przygotuje wytyczne dla wszystkich podmiotów w Polsce, które uregulują w sposób racjonalny te zasady, o których mówiliśmy, biorąc oczywiście pod uwagę liczbę współpacjentów w salach, stan epidemiologiczny, choroby współistniejące pacjentów, ale też warunki lokalowe. Nie chciałabym jednakże iść w kierunku zbytniej biurokratyzacji, bo za moment okaże się, że będziemy potrzebowali procedur na to, żeby powiedzieć dzień dobry na wejściu do podmiotu. Szanowni państwo, nie idźmy w tę stronę. Natomiast zaręczam państwu, że zawsze na straży praw pacjentów będzie stał pan minister Chmielowiec i będzie stało Biuro Rzecznika Praw Pacjenta. Bardzo państwu dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

A teraz zapraszam przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Katarzynę Marię Piekarską.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie! W opiece paliatywnej jest oczywiście bardzo ważne, aby dodawać dni do życia, ale jeszcze ważniejsze jest, aby dodawać życia dniom, tym dniom, które pozostały choremu. Dlatego ta ustawa jest tak ważna. W epidemii samotności, z którą niewątpliwie mamy do czynienia, często jedyną istotą, z którą chory wcześniej miał kontakt, jest właśnie pies, kot, chomik, świnka morska czy są wspomniane rybki, mimo że trudno wyobrazić sobie przyprowadzenie rybek na oddział paliatywny. Choć obserwowałam oddziały

Poseł Katarzyna Maria Piekarska

paliatywne i hospicja, w których aby właśnie lepiej było spędzać te ostatnie dni, były piękne akwaria, które były tam na stałe, i były pięknie pomalowane sale. Wiele lat temu, w latach 90. pani prezydentowa Kwaśniewska powiedziała, że farba biała i farba kolorowa kosztują tyle samo. Tak powstały motylkowe szpitale. To również było bardzo ważne, w jakich warunkach chorzy, szczególnie ludzie, którzy są tak bardzo chorzy, a szczególnie chore dzieci, spędzają te swoje ostatnie dni. Bardzo się cieszę, że ten projekt, przynajmniej tak to wynika z deklaracji, zostanie przyjęty ponad politycznymi podziałami, i mam nadzieję, że zostanie przyjęty jednogłośnie, bo nie jest to projekt polityczny. To jest projekt, jak już mówiłam wcześniej, o godności odchodzenia i odchodzeniu na własnych zasadach. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako ostatni głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Adrian Witczak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adrian Witczak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Pani Posłanko Wnioskodawco! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałem się tej debacie. W tych pytaniach było dużo troski o to, jak ten przepis będzie realizowany. Natomiast ja bym chciał też uspokoić pewne obawy, dlatego że tak jak wspomnieliśmy, wiele jednostek już to bardzo skutecznie realizowało. Taka formalizacja, nadformalizacja tego przepisu jest zupełnie niepotrzebna, bo kierownicy jednostek doskonale wiedzą, jak takie sprawy unormować, dlatego że przecież również wizyty osób bliskich są regulowane w zależności od potrzeb jednostki, od tego, jakie potrzeby mają pacjenci, jakie procedury medyczne są wykonywane w danych godzinach czy dniach. To zależy od specyfiki jednostki i tutaj będzie dokładnie tak samo. Dajmy możliwość decydowania kierownikom jednostek.

Celem tego przepisu było po prostu umożliwienie tego w ustawie. Chodzi o to, aby kierownicy jednostek mieli jasno określone, że przepisy na to pozwalają, i żeby nie obawiali się wprowadzać takich regulacji.

W pytaniach państwa posłów pojawiały się również informacje dotyczące tego, czy ten przepis będzie realizowany w ZOL-ach i w innych miejscach. Wprost w tym przepisie jest mowa również o zakładach opieki długoterminowej. Natomiast trzeba zwrócić uwagę, że jest to pewien kierunek, a katalog jest otwarty. Ja sam byłem pacjentem oddziałów pediatrycznych, na których spędzałem 5, 6 czy 8 miesięcy w ramach hospitalizacji, i wielokrotnie odwiedziny zwierząt miały miejsce. Kierownicy jednostek nie robili w tym względzie problemów. Oczywiście odbywało się to na zasadach wcześniej uzgodnionych.

Chciałbym również zwrócić uwagę na coś, co pojawiało się w pytaniach państwa posłów. Pojawiały się stwierdzenia dotyczące oddziałów opieki długoterminowej i tego, jak to funkcjonuje, jaka jest ich dostępność. Uważam, że nie powinniśmy zapominać o tym, że w ostatnim czasie takich miejsc opieki długoterminowej powstało bardzo dużo m.in. ze środków KPO. Prawie 1,5 mld zł zostało przeznaczonych na powstanie nowych zakładów opiekuńczych, również oddziałów geriatrycznych. Z tych środków skorzystały blisko 83 szpitale powiatowe. Właśnie teraz takie oddziały paliatywne i hospicyjne się otwierają. Warto zwrócić uwagę na to, że oddziały, które zostały zbudowane, w których powstały te łóżka, również mają zapewnione kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. A więc odpowiadając na pytanie państwa posłów i posłanek w zakresie zwiększania dostępności łóżek i opieki geriatrycznej i paliatywnej, chcę powiedzieć tak: to się zadziało. Dzięki środkom z KPO powstało blisko 1245 dodatkowych łóżek.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To jest konkretna liczba odpowiadająca na państwa zarzuty w tej kwestii. Bardzo serdecznie dziękuję za zgodę ponad podziałami w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mam ogromną prośbę do pana posła Szałabawki. Panie pośle, bardzo słychać pana rozmowy. Bardzo proszę.

(*Poseł Artur Szałabawka*: Przepraszam.)

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3281 i 3328)**.**

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Bojarskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Bojarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Co do sprawozdania Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz niektórych innych ustaw, to Komisja Zdrowia na posiedzeniu w dniu 5 listopada pozytywnie zaopiniowała proponowany projekt, nie wnosząc żadnych poprawek.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Krzysztofa Bojarskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Bojarski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przystępujemy do drugiego czytania ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt zawiera 175 zmian i ma na celu wzmocnienie bezpieczeństwa lekowego Polski, wsparcie krajowej produkcji leków oraz zapewnienie pacjentom szerszego dostępu do potrzebnych terapii. Nowe rozwiązania przewidują również uproszczenie procedur refundacyjnych, ograniczenie obciążeń administracyjnych oraz usprawnienie funkcjonowania całego systemu refundacji.

Te cele będą realizowane przez wprowadzenie następujących zmian. Pacjenci wybierający lek produkowany w Polsce dostaną większe dofinansowanie, większą dopłatę – na poziomie 30%. Do tej pory ta dopłata wynosiła 15%. Do porządku prawnego zostanie wprowadzona krajowa lista leków krytycznych. Firmy farmaceutyczne otrzymają więcej zwolnień administracyjnych w przypadku leków produkowanych w Polsce oraz zachęt do transferu technologii produkcji leków w kraju. Wnioski o refundację dla leków produkowanych w Polsce będą procedowane w pierwszej kolejności w stosunku do konkurencyjnych produktów. W przypadku problemów z dostępnością leku minister zdrowia będzie mógł wprowadzić lek w opakowaniu obcojęzycznym, a także objąć go refundacją z korzystną ceną. Te regulacje prowadzą do wzmocnienia bezpieczeństwa lekowego i wsparcia krajowej produkcji leków.

Kolejne zmiany. Minister zdrowia będzie mógł wezwać firmy farmaceutyczne do złożenia wniosku refundacyjnego. Dzięki zachętom do ich składania i uproszczeniu procedur ma nastąpić przyśpieszenie dostępu do nowych terapii, w tym innowacyjnych leków o ugruntowanej skuteczności, terapii skojarzonych i leków złożonych. Ma zostać wprowadzona definicja leku sierocego, czyli leku przeznaczonego dla małej populacji pacjentów. Nowe technologie, w przypadku których wpływ na budżet w 1. roku ich wdrażania będzie mniejszy niż 10 mln, będą przechodziły uproszczoną ścieżkę procedowania. Wprowadzone zostaną rozwiązania umożliwiające wcześniejsze przygotowanie realizacji nowych programów lekowych, tak aby można było rozpocząć udzielanie świadczeń już w momencie podjęcia decyzji refundacyjnej. Te regulacje prowadzą do poprawy dostępności nowych terapii i nowych leków dla naszych pacjentów.

Inne proponowane zmiany prowadzą do uproszczenia procedur dla przedsiębiorców poprzez redukcję wymagań formalnych i dokumentacyjnych dla składanych wniosków i zniesienie obowiązku przedstawiania dowodów, że lek jest dostępny w obrocie w momencie składania wniosku refundacyjnego. Uelastyczniona zostanie procedura obowiązku obniżenia ceny leku po okresie minięcia wyłączności rynkowej. Nastąpi uproszczenie zasad dotyczących dostaw i ewentualnych kar za brak wywiązania się z umowy.

Istotnym elementem tej nowelizacji jest wzmocnienie głosu pacjentów poprzez wprowadzenie możliwości udziału organizacji pacjentkich w posiedzeniach zespołów koordynacyjnych, a także udział tych organizacji w negocjacjach cenowych z firmami farmaceutycznymi.

Wprowadzanych jest kilka rozwiązań cyfrowych pozwalających na usprawnienie procesu refundacji. Jednym z tych rozwiązań jest wprowadzenie obowiązku umieszczania na e-recepcie kodu ICD-10, co pozwoli kontrolować przez Narodowy Fundusz Zdrowia stosowanie leków w danych jednostkach chorobowych. Bardzo ważne i postulowane rozwiązanie, zwłaszcza przez środowisko lekarskie, to wprowadzenie tzw. mechanizmu automatycznej refundacji. Kolejne pakiety zmian mające zwiększyć kontrolę nad wydatkami refundacyjnymi to wprowadzenie maksymalnych wydatków dla nowych terapii, tzw. capów, oraz wprowadzenie katalogów terapii równoważnych wraz z motywatorami finansowymi dla świadczeniodawców w programach lekowych dla równoważnych terapii. Te dwa rozwiązania budzą pewne wątpliwości.

Niewątpliwie obowiązkiem Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia jest dbać o budżet i wyznaczyć pewne ramy, które ograniczą wydatki z tego budżetu. W przypadku katalogów terapii równoważnych też należy jednoznacznie wskazać, że ostateczną decyzję o podjęciu i wyborze danego leku będzie podejmował lekarz. Cała nowelizacja spełnia postawione założenia, zwiększa bezpieczeństwo lekowe Polski i wzmacnia produkcję krajową leków.

Z tego powodu klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem projektu. Jednocześnie zgłaszam 11 poprawek: 9 z nich to poprawki techniczne, a dwie to poprawki merytoryczne. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tadeusza Chrzana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Chrzan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec procedowanego projektu ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, zawartego w druku sejmowym nr 3281.

Szanowni Państwo! Myślę, że warto przypomnieć, że przedmiotowy projekt nowelizuje ustawę refundacyjną z maja 2011 r., która jest kluczowym aktem regulującym zasady, według których Rzeczpospolita Polska finansuje stosowanie leków. Po ponad 10-letnim okresie obowiązowania ustawy refundacyjnej rząd Prawa i Sprawiedliwości przeprowadził w sierpniu 2023 r. pierwszą znaczącą nowelizację, która weszła w życie z dniem 1 listopada 2023 r. Nowelizacja, o której mówię, wprowadziła szereg pozytywnych zmian, w tym te, które wspierały krajową produkcję leków, a więc wzmacniały bezpieczeństwo lekowe Polski. Pragnę przypomnieć, że zmiany te były zmianami pionierskimi w skali całej Europy. Polska była pierwszym krajem Unii Europejskiej, który wprowadził takie rozwiązania, które później były naśladowane, kopiowane przez inne kraje Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo! Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków według założeń projektodawców ma spełnić dwojaką funkcję. Po pierwsze, ma za zadanie nowelizację przepisów wprowadzonych przez Prawo i Sprawiedliwość dużą nowelizacją ustawy refundacyjnej w 2023 r. oraz według projektodawcy ma stanowić odpowiedź na potrzeby i wyznania systemu refundacyjnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Rzeczywiście kierunki zaproponowanych zmian są właściwe i odpowiadają na wyzwania dnia dzisiejszego. Trudno, szanowni państwo, nie zgodzić się na wsparcie i wzmocnienie zaproponowanych przez Prawo i Sprawiedliwość w poprzedniej nowelizacji ustawy refundacyjnej rozwiązań wspierających produkcję leków w Polsce, a zwłaszcza produkcję substancji czynnych API. Zwiększenie poziomu refundacji leków produkowanych w Polsce z 15% do 30% oraz ułatwienia w procesie negocjacyjnym to dobre rozwiązanie wspierające zaproponowane przez Prawo i Sprawiedliwość mechanizmy.

Cieszy również ustawowe usankcjonowanie Krajowej Listy Leków Krytycznych. Patrzymy z nadzieją, że polskie firmy będą mogły aplikować o środki unijne, zwłaszcza z Funduszu Wsparcia Technologii Krytycznych. Zachodzi tylko pytanie, dlaczego dopiero teraz możemy na to liczyć, zwłaszcza po wycofaniu się przez wasz rząd z komponentu, który w ramach KPO miał finansować inwestycje i rozwój produkcji leków w Polsce.

Pozytywnie należy również odnieść się do proponowanych w nowelizacji rozwiązań upraszczających i skracających procedury. Myślę, że też warto pozytywnie popatrzeć na podniesienie marży dla hurtowni. Niska rentowność hurtowni może przecież zagrażać ciągłości dostaw.

Patrzymy też pozytywnie na ciekawe rozwiązania związane z informatyzacją. W szczególny sposób warto jednak zwrócić uwagę na skrócenie czasu wprowadzenia do finansowania programów lekowych. Dzisiaj mamy ok. 800 terapii objętych refundacją. To poniżej średniej europejskiej. Cieszy zapowiedź pani minister, że mamy ambicje, aby wejść do czołówki europejskiej. Pani minister, proszę tylko pamiętać, że ilość programów lekowych objętych refundacją jest dla pacjentów nie tak ważna, jak ważna jest ich dostępność, a obecnie jest tragicznie, jest kompletna zapaść w programach lekowych.

Ministerstwo poinformowało, że nad przedmiotowym projektem prace toczą się od 2 lat. Rodzi się pytanie, dlaczego do Sejmu trafia dopiero teraz, dlaczego musimy pracować pod presją czasu, bez możliwości dokładnej analizy zapisów kontrowersyjnych, choćby tych o dzieleniu ryzyka czy też o katalogu równoważnych koszyków terapeutycznych. Dlaczego nie chcecie procedować projektu w podkomisji, tylko próbujecie go dopchnąć tym przysłowiowym kolanem? O tym, że warto procedować ten projekt bez presji czasu, świadczy bardzo duża ilość poprawek, jakie ujawniły się podczas pierwszego czytania i jakie są dzisiaj zgłoszone w drugim czytaniu. Przykre jest to, że po tym obszernym, bardzo ważnym projekcie przejechaliście jak przysłowiowym walcem, ograniczając nawet czas na zadawanie merytorycznych pytań.

Szanowna Pani Minister! Proszę pamiętać, że nikt nie ma monopolu na mądrość. Jestem przekonany, że warto skorzystać z wyciągniętej przez opozycję ręki, z gotowości opozycji do merytorycznej współpracy. Tym razem, niestety po raz kolejny, nie skorzystaliście z tej okazji. Nie daliście nam szans. Jestem przekonany, że warto jednak wykorzystać wiedzę i doświadczenie posłów opozycji. Jak się domyślam, również wam leży na sercu dobro pacjentów, dobro Polaków, chyba, że jest inaczej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus

Poseł Anna Kwiecień

przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu nowelizacji ustawy refundacyjnej. Zacznę od tego, co w tym projekcie dobre, bo jest kilka zapisów, które są naprawdę dobre.

To ustawa, która odpowiada na postulaty zgłaszane od lat przez pacjentów i przez krajowych producentów leków. I to trzeba ocenić pozytywnie. Po pierwsze, pacjenci dostaną nowy lek od pierwszego dnia obowiązywania decyzji refundacyjnej. Dziś zdarza się, że lek jest już na liście, a chory wciąż czeka, aż szpital podpisze umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia na nowy program. Projekt ma tę lukę zamknąć. Po drugie, minister będzie mógł wezwać firmę do złożenia wniosku refundacyjnego, gdy na rynku brakuje odpowiedników. To narzędzie, o które upominały się organizacje pacjentów. Po trzecie, leki sieroce stosowane w chorobach rzadkich będą oceniane wielokrotnie, a nie wyłącznie przez pryzmat kosztów. Po czwarte, bezpieczeństwo lekowe. Za lek wytwarzany w Polsce z polskiej substancji czynnej pacjenci zapłacą o 30% mniej, a nie jak dzisiaj o 15% mniej. Różnice pokryje Narodowy Fundusz zdrowia. Lista leków krytycznych. Wyższa minimalna marża hurtowa dla tanich leków, które dziś znikają z aptek, bo ich dystrybucja się nie opłaca. Krajowi producenci od dawna o to zabiegali i dziś ten projekt popierają.

Wysoka Izbo! Projekt budzi też wątpliwości. Zgłaszają je przede wszystkim zagraniczne firmy innowacyjne. Dotyczą dwóch mechanizmów dodawanych już po konsultacjach publicznych. Pierwszy to katalog równoważnych technologii terapeutycznych, w których Narodowy Fundusz Zdrowia ma premiować szpitale stosujące tańszą z porównywalnych terapii. Drugi to obowiązkowe ograniczenie wydatków na leki, które nie mają odpowiednika. Resort tłumaczy, że to rozwiązania pozytywne, że żaden lek nie zostanie wykreślony z refundacji, że chodzi o promowanie terapii tańszych dla płatnika i o zachęcenie szpitali do udziału w programach lekowych. Przyjmujemy to wyjaśnienie trochę za dobrą monetę, ale czy tak naprawdę jest? Mam pewne wątpliwości. Ale mówię to wyraźnie. Będziemy bardzo wnikliwie monitorować, jak te przepisy działają w praktyce. Firmy ostrzegają, że lek może pozostać refundowany tylko na papierze. Nie przesądzamy, czy mają rację. Wiemy natomiast, że jeśli ktoś na tych zmianach ma stracić, to nie mogą być to pacjenci.

Wysoka Izbo! Tę ustawę trzeba jednak ocenić w szerszym kontekście, a kontekst jest taki, że dziś w całej Polsce brakuje pieniędzy na programy lekowe. W Bydgoszczy w Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. dr. Biziela limit na reumatologiczne programy lekowe skończył się już w lutym, proszę państwa, w lutym. 31 osób zakwalifikowanych do leczenia czekało na pierwszą dawkę leku. Narodowy Fundusz Zdrowia odpowiedział, że zwiększenie limitu nie jest możliwe. Szpital Kliniczny nr 1 Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie miał na końcu czerwca blisko 37 mln zł nierozliczonych świadczeń w programach lekowych. Chodzi m.in. o raka piersi, raka jajnika, białaczkę i chłoniaki. Szpital sam przyznaje, że włączenie nowych pacjentów może się wydłużyć. Narodowy Instytut Onkologii czekał na ponad 25 mln zł za nadwykonania, a Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku – na ponad 15 mln zł za ubiegły rok. W Otwocku Europejskie Centrum Zdrowia na początku października zawiesiło część programów lekowych. Szpital napisał wprost, cytuję: konieczny staje się wybór, którym z dotychczas leczonych pacjentów można zapewnić kontynuację terapii. Programy wznowiono dopiero po przyznaniu nowych limitów na IV kwartał. Szpital zastrzega, że nie gwarantuje ich realizacji do końca roku. W reumatologii według Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji w całym 2024 r. do programów włączono ponad 7 tys. chorych, a w pierwszym półroczu – tylko 2 tys., szanowni państwo.

Pani Minister! Resort mówi, że na programy lekowe zabezpieczono w tym roku 16,8 mld zł wobec 15,9 mld zł rok wcześniej i że nie ma decyzji o wstrzymaniu jakiegokolwiek programu. Zgoda, decyzji nie ma, ale jest limit w umowie (*Dzwonek*), który kończy się w lutym. Są nadwykonania, które spłaca kwartał po kwartale. 23 października Narodowy Fundusz Zdrowia przeznaczył 3,3 mld zł na rozliczenie II kwartału, ale nie powiedział, kiedy zapłaci za III kwartał.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Bardzo dziękuję.

Poseł Anna Kwiecień:

Szanowni Państwo! Dlatego pytam: Kiedy szpitale dostaną pieniądze za III kwartał? Czy w przyszłym roku pacjent zakwalifikowany do programu dostanie lek, czy usłyszy, że limit się skończył? Póki co…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

…będziemy prawdopodobnie popierać tę ustawę, ale mamy te pytania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Pytania to w pytaniach bardzo proszę.

Zapraszam pana posła Radosława Lubczyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Radosław Lubczyk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Przedmiotem dzisiejszej debaty jest sprawozdanie Komisji Zdrowia

Poseł Radosław Lubczyk

dotyczące projektu nowelizacji ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

Celem proponowanych zmian jest usprawnienie systemu refundacji, poprawa dostępności nowoczesnych terapii, a także zwiększenie bezpieczeństwa lekowego Polski. Doświadczenia z funkcjonowania przepisów wprowadzonych w 2023 r. pokazały, że niektóre rozwiązania wymagają doprecyzowania i dostosowania do aktualnych potrzeb pacjentów oraz możliwości systemu ochrony zdrowia.

Jednym z ważnych elementów projektu jest wprowadzenie ustawowej podstawy dla krajowej listy leków krytycznych. Będzie ona określać leki szczególnie istotne dla bezpieczeństwa zdrowotnego. Ma być publikowana przez ministra zdrowia co najmniej raz w roku. To ważne rozwiązanie w kontekście problemu z dostępnością niektórych produktów leczniczych i konieczności zapewnienia ciągłości terapii pacjentów. Projekt przewiduje również konkretne wsparcie dla krajowej produkcji leków. W przypadku produktów wytwarzanych w Polsce z wykorzystaniem substancji czynnej produkowanej w naszym kraju obniżka dla pacjenta ma wzrosnąć z 15% do 30%. Koszt tej obniżki będzie finansowany ze środków funduszu. Rozwiązanie to ma zachęcić do rozwijania produkcji leków i substancji czynnych w Polsce, a tym samym ograniczyć zależność od zagranicznych dostawców. Istotną zmianą jest także ograniczenie cen leków po wygaśnięciu okresu wyłączności rynkowej. W pierwszej decyzji refundacyjnej wydanej po tym okresie cena zbytu netto leku nie będzie mogła przekraczać 75% ceny ustawowej z ostatniej decyzji administracyjnej o objęciu refundacją. Ma to przyczynić się do racjonalizacji wydatków publicznych na refundację. Projekt daje również ministrowi zdrowia możliwość wezwania odpowiedzialnego podmiotu do złożenia wniosku refundacyjnego, jeśli jest to uzasadnione niezaspokojoną potrzebą zdrowotną lub racjonalizacją wydatków publicznych. Dzięki temu system będzie mógł skutecznie reagować na sytuacje, w których objęcie leku refundacją jest szczególnie potrzebne.

Ważne rozwiązania dotyczą również programów lekowych. W określonych przypadkach Narodowy Fundusz Zdrowia będzie zobowiązany do zawarcia umowy umożliwiającej rozpoczęcie leczenia od pierwszego dnia obowiązywania decyzji refundacyjnej. Dotyczy to nowych programów i leków, dla których nie ma refundowanego odpowiednika w danym wskazaniu. Chodzi o to, aby pacjenci nie musieli czekać na uruchomienie programu, mimo że decyzja o refundacji już obowiązuje. Nowelizacja przewiduje także utworzenie systemu monitorowania programów lekowych oraz modułu systemu informacji medycznej. System ma umożliwić gromadzenie i analizowanie danych dotyczących kwalifikacji pacjentów, przebiegu terapii oraz jej skuteczności. Takie informacje mogą być istotne zarówno dla oceny efektów leczenia, jak i dla podejmowania przyszłych decyzji refundacyjnych. Na uwagę zasługują również zmiany dotyczące leków sierocych stosowanych w leczeniu chorób rzadkich. Przy podejmowaniu decyzji refundacyjnych większe znaczenie mają mieć nie tylko kryteria ekonomiczne, ale także pozostałe aspekty, w tym znaczenie terapii dla pacjentów i szczególny charakter chorób, z którymi się zmagają. To ważne, ponieważ w przypadku chorób rzadkich sama analiza kosztów nie zawsze oddaje rzeczywistą wartość nowej terapii.

Projekt przewiduje ponadto możliwość udziału przedstawicieli organizacji pacjentów w posiedzeniach zespołu koordynacyjnego. Ich głos może pomóc w lepszym uwzględnieniu perspektywy osób korzystających z leczenia. Jednocześnie udział ten nie będzie obejmował głosowania ani rozstrzygania spraw pacjentów. Zmiany obejmują także leki recepturowe, przygotowane w aptekach na podstawie recepty. Minister zdrowia będzie mógł określać formularze dla poszczególnych specjalizacji medycznych, w tym skład jakościowy leków, oraz dopuszczać rozwiązania alternatywne. Projekt reguluje również zasady finansowania wybranych składników i materiałów wykorzystywanych do ich przygotowywania. Celem jest uporządkowanie zasad sporządzania i finansowania leków. W projekcie utrzymany zostaje mechanizm określający maksymalny poziom całkowitego budżetu przeznaczonego na refundację na poziomie 17% środków przeznaczonych na finansowanie świadczeń gwarantowanych. Przewidziano również rozwiązania przejściowe dotyczące 2027 r.

Wysoka Izbo! Przedstawione zmiany obejmują wiele obszarów funkcjonowania systemu refundacji. Ich wspólnym celem jest poprawa dostępności leczenia, zwiększenie bezpieczeństwa dostaw leków oraz bardziej racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi. Ważne jest również to, że projekt dostrzega potrzebę wzmacniania krajowej produkcji leków i uwzględnia głos pacjentów. Są to kwestie, które powinny mieć istotne znaczenie przy kształtowaniu polityki lekowej. W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe informuję, że popieramy przedstawione sprawozdanie Komisji Zdrowia i będziemy głosować za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim przejdziemy do wypowiedzi pani poseł, pozwólcie państwo, że w imieniu państwa i swoim pozdrowię dwie wycieczki. To młodzież z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bielicach w powiecie mogileńskim razem z panią dyrektor i nauczycielami. Jesteście z nami? Jesteście. Przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Agnieszki Kłopotek. Widzę, że pani poseł jest z wami. Serdecznie was witam. (*Oklaski*) Pomachajcie jeszcze raz, wszystkie kamery są na was zwrócone. Będziecie w telewizji sejmowej.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Mam nadzieję, że będziecie mieć same dobre wspomnienia z tego dnia, a pani poseł opowie wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej.

Druga wycieczka to uczniowie ze szkoły podstawowej w Lipowcu Kościelnym. Jesteście z nami? Pomachajcie, teraz kamery są zwrócone na was. Przyjechaliście na zaproszenie pana posła Adama Krzemińskiego. Widzę, że pan poseł jest z wami, więc wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Mam nadzieję, że będziecie mieć wszyscy, uczniowie jednej i drugiej szkoły, tylko najlepsze wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania Sejmu Rzeczypospolitej. Miłego zwiedzania i zapraszamy znów. (*Oklaski*)

Teraz zapraszam panią poseł Bożenę Borowiec, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Bożena Borowiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W druku nr 3281 przedstawiony został projekt zmiany ustawy o refundacji leków. Jest to długo wyczekiwana zmiana. To rządowy projekt kompleksowej nowelizacji ustawy refundacyjnej, który dotyczy nie tylko zasad finansowania leków, ale również dostępności terapii, bezpieczeństwa dostaw, funkcjonowania aptek, programów lekowych i finansowania leczenia chorób rzadkich. Założeniem projektu jest naprawienie problemów powstałych po nowelizacji w 2023 r. i usprawnienie systemu refundacji. Ustawa dotyczy przede wszystkim wzmocnienia bezpieczeństwa lekowego Polski. Zawarto w niej preferencje dla leków produkowanych w Polsce z wykorzystaniem krajowych substancji czynnych. W przypadku kwalifikujących się do tego leków polskich obniżona zostanie płatność ponoszona przez pacjenta, ponieważ zwiększono wskaźnik mechanizmu z 15% do 30%.

Wprowadzenie Krajowej Listy Leków Krytycznych to również możliwość szybszego reagowania na niedobory, m.in. przez dopuszczenie refundacji leków sprowadzanych w opakowaniach obcojęzycznych. W ten sposób pacjent nie zostanie bez właściwego leczenia pomimo braku dostępności leku polskiego.

Projekt łączy politykę refundacyjną z polityką przemysłową i bezpieczeństwem państwa. To zmniejszenie zależności od zagranicznych dostawców może mieć istotne znaczenie w sytuacjach kryzysowych. Zwłaszcza teraz, gdy tak naprawdę wiele dzieje się wokół Polski, istotne jest, żeby pacjenci mieli gwarancję bezpieczeństwa lekowego.

Zmiana tej ustawy przewiduje również szybszy dostęp do nowych terapii. To wprowadzenie możliwości uruchamiania nowych programów lekowych od pierwszego dnia obowiązywania decyzji refundacyjnej. To usprawnienie procedur obejmowania leków refundacją. To wprowadzenie nowych narzędzi oceny leków sierocych, czyli stosowanych w chorobach rzadkich. To ograniczenie okresu oczekiwania między decyzją refundacyjną a faktycznym rozpoczęciem leczenia. Jest to szczególnie ważne dla pacjentów onkologicznych i osób z chorobami rzadkimi.

Zmiany w ustawie przewidują również uporządkowanie zasad refundacji leków recepturowych. Projekt przewiduje m.in. określenie receptariusza leków recepturowych, powiązanie refundacji z określonymi rozpoznaniami ICD, doprecyzowanie sposobu kalkulacji kosztów surowców, intensyliów i pracy farmaceuty, zmianę zasad ustalania limitów finansowania surowców. To przede wszystkim większa przejrzystość rozliczeń i ograniczenie nieprawidłowości, ale również bardziej uporządkowane zasady sporządzania leków w aptekach.

W ustawie tej przewiduje się również usprawnienie funkcjonowania systemu refundacyjnego, czyli korektę przepisów, które po reformie z 2023 r. powodowały problemy interpretacyjne. To zmiana zasad deklarowania przez producentów wielkości dostaw, wprowadzenie rozwiązań informatycznych umożliwiających monitorowanie programów lekowych. To zwiększenie minimalnej marży hurtowej z 50 do 80 gr. To poprawa przewidywalności systemu, sprawniejsze zarządzanie refundacją i lepsze monitorowanie dostępności leków.

Klub Nowej Lewicy będzie popierał zmiany projektowane w zmianie ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię przebywających na galerii posłów Werchownej Rady Ukrainy. Serdecznie państwa witamy. (*Oklaski*) Państwo przyjechaliście na zaproszenie polsko-ukraińskiej grupy bilateralnej. Cieszymy się, że jesteście z nami. Mam nadzieję, że będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszej wizyty u nas. Miłego zwiedzania. Widzę, że pani poseł wami się opiekuje, więc serdecznie pozdrawiam w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 3281.

Procedowany projekt przewiduje blisko 175 zmian legislacyjnych. Jego zasadniczym celem jest dostosowanie systemu refundacyjnego do problemów ujaw-

Poseł Norbert Pietrykowski

nionych w praktyce stosowania przepisów, w szczególności po reformie wprowadzonej nowelizacją z 2023 r.

Oczywiście nie sposób jest wymienić w ciągu kilku minut te 175 zmian legislacyjnych, ale jednym z najistotniejszych elementów tego projektu jest wprowadzenie rozwiązań mających zwiększyć bezpieczeństwo lekowe Polski. Projekt przewiduje przede wszystkim ustawowe uregulowanie krajowej listy leków krytycznych, zwiększenie preferencji finansowych związanych z krajową produkcją leków, co jest niezwykle ważne, wprowadzenie preferencji proceduralnych dla przedsiębiorców produkujących leki w Polsce oraz tworzenie zachęt do przenoszenia technologii produkcji substancji czynnych i leków gotowych na terytorium Polski. To bardzo ważna zmiana. Szczególnie istotna jest zmiana art. 6 ustawy refundacyjnej, przewidująca zwiększenie bonifikaty dla pacjentów z 15% do 30% w przypadku leków wytwarzanych w Polsce z wykorzystaniem substancji czynnej również wytwarzanej w Polsce.

Projekt przewiduje ponadto preferencyjne traktowanie wniosków dotyczących takich leków, w tym możliwość ich rozpatrywania w pierwszej kolejności. W określonych przypadkach przedsiębiorca może również skorzystać ze zwolnienia z negocjacji cenowych i preferencyjnego ustalania cen zbytu netto. To niezwykle ważne w tym projekcie. Oczywiście projekt stanowi szeroką próbę przebudowy wybranych elementów systemu refundacyjnego, nie tylko techniczną nowelizację ustawy z 12 maja 2011 r., ale obejmuje również zagadnienia dotyczące finansowania leków, produkcji krajowej, organizacji leczenia szpitalnego, procedur refundacyjnych, importu docelowego i oczywiście udziału pacjentów w podejmowaniu decyzji. To też bardzo ważne.

Po trzecie, projekt wprowadza mechanizmy racjonalizacji wydatków publicznych. Szczególne znaczenie mają tutaj katalogi równoważnych technologii terapeutycznych, zmiany dotyczące leków recepturowych i wykorzystywanie instrumentów dzielenia ryzyka. Konieczne jest jednak zagwarantowanie, aby oszczędności finansowe nie odbywały się kosztem jakości leczenia i indywidualnych potrzeb pacjentów.

Rozszerza oczywiście udział organizacji pacjentów, ale nie zapewnia im pełnej niezależności w procesach decyzyjnych. Warto rozważyć dalej idące mechanizmy reprezentacji interesów pacjenta.

Przedstawione uzasadnienie finansowe wymaga uzupełnienia o bardziej rozbudowane prognozy długoterminowe. Zaraz się odniosę do tego w stosunku do szczepionek. Wskazanie, że projektowane wydatki mogą zostać pokryte z niewykorzystanych środków budżetu refundacyjnego, nie jest wystarczające do oceny wszystkich przyszłych konsekwencji finansowych nowelizacji. Tak jak powiedziałem, mam tylko pewne obawy co do… Odniosę się tutaj do szczepionek, bo jako absolwent wydziału farmaceutycznego muszę podkreślić, że szczepionki nie są zwykłą kategorią produktów leczniczych i nie powinniśmy ich tak traktować. Ich funkcja w systemie ochrony zdrowia jest szczególna. Nie służą wyłącznie leczeniu konkretnego pacjenta, ale przede wszystkim celem szczepień jest zapobieganie chorobom zakaźnym, ograniczeniu ich transmisji i to, co jest niezwykle ważne – służą budowaniu odporności populacyjnej. Szczególnie istotne jest to w przypadku grup wrażliwych, które są bardziej narażone na ciężki przebieg chorób zakaźnych i oczywiście ich powikłań. Mam tu na myśli przede wszystkim osoby starsze, pacjentów z cukrzycą, chorobami układu sercowo-naczyniowego czy przewlekłymi chorobami układu oddechowego. Dlatego też pozwolę sobie złożyć jedną poprawkę.

Oczywiście jeżeli chodzi o tę całą projektowaną (*Dzwonek*) nowelizację, to dotyka kilku fundamentalnych problemów, które wskazałem. I oczywiście kierując się bezpieczeństwem zdrowotnym Polek i Polaków, klub Centrum w pełni popiera ten rządowy projekt zmiany ustawy o refundacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad nowelizacją ustawy refundacyjnej. To projekt potrzebny, ponieważ praktyka stosowania przepisów wprowadzonych nowelizacją z listopada 2023 r. pokazała, że część przyjętych wówczas rozwiązań nie spełnia swoich założeń, a niektóre wręcz utrudniają sprawne funkcjonowanie systemu refundacyjnego.

Ustawa refundacyjna z 2011 r. stworzyła ramy dla finansowania leków ze środków publicznych. Po ponad dekadzie wymagała zmian i dostosowania do nowych realiów rynku farmaceutycznego oraz postępu medycyny. Niestety nowelizacja z 2023 r. przyniosła również rozwiązania, które w praktyce okazały się wadliwe. Skutkiem były problemy interpretacyjne, wydłużenie postępowań administracyjnych i dodatkowe obciążenia dla uczestników rynku bez proporcjonalnych korzyści dla pacjentów.

Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera kierunek proponowanych zmian. Ich wspólnym mianownikiem jest odejście od nadmiernego, sformalizowanego systemu na rzecz aktywnego, opartego na danych i potrzebach zdrowotnych zarządzania polityką lekową państwa.

Jednym z przykładów jest kwestia zabezpieczenia ciągłości dostaw leków. Wprowadzony w 2023 r. mechanizm określa minimalne wielkości dostaw oparte na ustawowym wzorze i ujawnił liczne problemy. Nie uwzględniał w wystarczającym stopniu rzeczywistego zapotrzebowania na poszczególne produkty, a jednocześnie komplikował procedury refundacyjne.

Poseł Wioleta Tomczak

Projekt przywraca właściwą rolę negocjacjom prowadzonym przez Komisję Ekonomiczną, która będzie mogła oceniać deklarowane dostawy w odniesieniu do potrzeb pacjentów. Chodzi o to, aby zabezpieczyć dostępność leków, a nie tworzyć obowiązki, które nie zawsze mają uzasadnienie rynkowe i zdrowotne.

Istotnym rozwiązaniem jest również wprowadzenie szybkiej ścieżki refundacyjnej dla leków w opakowaniach obcojęzycznych. Wiemy, że niedobory leków mogą doprowadzić do opóźnienia, a nawet przerwania terapii. Jeżeli dany produkt jest dostępny za granicą, a problemem pozostaje brak polskojęzycznego opakowania, nie powinniśmy tworzyć kolejnych barier administracyjnych.

Chciałabym zwrócić szczególną uwagę na wymiar gospodarczy i strategiczny tej nowelizacji. Bezpieczeństwo lekowe jest częścią bezpieczeństwa państwa. Pandemia, wojna za naszą wschodnią granicą i zakłócenia globalnych łańcuchów dostaw pokazały, jak niebezpieczne jest uzależnienie od zewnętrznych dostawców, substancji czynnych i gotowych produktów leczniczych. Nie możemy traktować produkcji farmaceutycznej wyłącznie jako kolejnej gałęzi przemysłu. To również element naszej odporności na kryzysy.

Pozwolę sobie podkreślić, że część rozwiązań zawartych w tej ustawie odpowiada również na zagadnienia, które były przedmiotem prac połączonych Komisji: Zdrowia i Obrony Narodowej. W ubiegłym roku na mój wniosek dwukrotnie debatowaliśmy na forum Sejmu w trybie zarówno jawnym, otwartym na stronę społeczną, jak i w trybie tajnym. Rozmawialiśmy o bezpieczeństwie lekowym państwa, odporności systemu ochrony zdrowia na sytuacje kryzysowe i konieczności wzmocnienia krajowych zdolności produkcyjnych. Dzisiejsza ustawa wpisuje się w ten kierunek i pokazuje, że bezpieczeństwo zdrowotne jest istotnym elementem bezpieczeństwa państwa, za co serdecznie dziękuję Ministerstwu Zdrowia.

Dlatego pozytywnie oceniam rozwiązania premiujące wytwarzanie leków w Polsce, w szczególności z wykorzystaniem krajowych substancji czynnych. Preferencje refundacyjne i administracyjne dla takich produktów mogą tworzyć lepsze warunki do inwestowania w krajowe moce produkcyjne. To szansa na rozwój polskich przedsiębiorstw, nowe miejsca pracy i większą niezależność w dostępie do leków.

Kolejna istotna zmiana dotyczy samego sposobu prowadzenia polityki refundacyjnej. Państwo nie powinno być wyłącznie biernym uczestnikiem procesu uzależnionym od tego, jakie wnioski i kiedy zdecyduje się złożyć producent.

Projekt nie jest pozbawiony kwestii wymagających dyskusji. Wątpliwości dotyczą m.in. zakresu jawności protokołów negocjacyjnych, ochrony danych oraz terminów wdrażania niektórych rozwiązań informatycznych. Nie powinniśmy jednak tracić z pola widzenia całości proponowanych zmian i ich zasadniczego celu. Stąd Polska 2050 poprze projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marcelinę Zawiszę, klub parlamentarny Razem.

(*Poseł Marcelina Zawisza*: Już niedługo.)

Proszę.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Jest to ustawa, która idzie w dobrym kierunku. Są tam rzeczy, które już od dawna powinny być wprowadzone, więc koło Razem poprze ten projekt. Mamy jednak odnośnie do tego projektu jedną poprawkę. Jest to poprawka, którą zgłaszamy w przypadku wszystkich ustaw o refundacji leków, nad którymi procedowaliśmy od momentu wprowadzenia tego mechanizmu. Chodzi konkretnie o to, aby w zaproponowanym w ustawie zwiększonym poziomie dodatkowego obniżenia odpłatności pacjenta za leki wytworzone w całości w kraju, czyli zarówno produkowane w kraju, jak i z API, które powstaje w naszym kraju, ten poziom dodatkowego obniżenia odpłatności był większy. Proponowana zmiana zakłada zniesienie odpłatności za polskie leki, co przyczyni się do ochrony i rozwoju krajowej produkcji leków.

Proponowana zmiana pozwoli też na czytelną komunikację społeczną i promocję stosowania leków wytworzonych w całości w kraju zarówno dla pacjentów, jak i dla osób przepisujących leki. Zniesienie odpłatności – bo to proponuje poprawka, którą zgłaszamy – za produkty krajowego przemysłu farmaceutycznego przyczyni się również do zniesienia bariery ekonomicznej dostępu do leków refundowanych dla osób o niskich dochodach. Więc mamy tutaj zysk zarówno z tego, że promujemy polski przemysł farmaceutyczny, leki produkowane w całości w kraju, jak i z tego, że znosimy bariery ekonomiczne dostępu do leków refundowanych dla osób o niskich dochodach. Taką poprawkę zgłaszam. Tak jak już mówiłam, jest to ustawa idąca w dobrym kierunku, w związku z czym popieramy jej zapisy. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, czym chory ma wykazać, że stosuje się do zaleceń. Co stanie się z refundacją, gdy ktoś uzna, że się nie stosuje? Te pytania są zasadne. Gdzie pacjent ma się odwołać od takich ocen? Pytam teraz,

Poseł Roman Fritz

ponieważ po wejściu ustawy w życie będzie już za późno. Czy ustawa powinna zostawiać te pytania bez odpowiedzi? Warunki refundacji muszą być w ustawie, a nie w decyzji. Dziś rozmawiamy o jednym przepisie, ale decyzji refundacyjnych jest bardzo wiele, a każda może zawierać inny warunek dla innego leku. Pacjent wszystkich nie przeczyta i lekarz też wszystkich nie przeczyta. Każdą trzeba by osobno znaleźć i zrozumieć. A od tych decyzji zależy, czy chory otrzyma lek za część ceny, czy też za całą.

I teraz ocena skutków. Podaje: bezkosztowo. Tabela podaje 615 mln zł. No i można policzyć. Z tej kwoty 579 mln zł ma sfinansować Narodowy Fundusz Zdrowia, a 36 mln zł budżet państwa, na systemy informatyczne. Policzmy marże. Według oceny skutków to ok. 545 mln zł, czyli prawie 94% kosztów po stronie funduszu. Policzmy surowce farmaceutyczne i grupy limitowe. To jest reszta. Bilans jest prosty: prawie cała kwota to marże.

Rząd ma tutaj dosyć mocny argument. W 2024 r. z budżetu na refundację nie wykorzystano ok. 675 mln zł. Rocznie projekt ma kosztować fundusz nieco ponad 57 mln zł. Nie chcę twierdzić, że nie ma pieniędzy, ale trzeba przyznać, że branża od lat prosiła o wyższe marże. Ta rezerwa nie jest stała. W 2019 r. było to 149 mln zł, w 2022 r. – 737 mln zł, a w 2023 r. – 507 mln zł. Czy na zmiennej rezerwie można budować stały wydatek i dobrze planować?

Ale bezkosztowo nie znaczy za darmo. Skąd mają być te pieniądze? Z budżetu refundacji. Ten budżet ma przecież sufit – 17% środków na świadczenia gwarantowane. I tam jest art. 21 tego projektu, który powtarza dokładnie ten sam poziom 17% na rok 2027. Każda złotówka wydana na marżę jest złotówką, której nie dostanie inny lek. Czy tak wygląda oszczędzanie na leczeniu?

Zapytajmy więc o pacjenta. Kto mu powie, ile z ceny leku to marża, a ile terapia? Dziś takiej informacji nie ma. W ocenie skutków też jej nie znajdziemy. Tam są tylko fundusz, budżet państwa i samorządy. Co więcej, same liczby wymagają sprawdzenia. W tabeli suma wydatków funduszu ma znak minus, choć roczne pozycje są dodatnie. Suma lat nie zgadza się z podaną sumą ogółem o 50 tys. zł. To nie są drobiazgi, z takich tabel powstają bowiem budżety.

Proponujemy uzupełnić ocenę skutków przed głosowaniem. Chcemy rozbicia kosztów na marże, surowce i informatykę rok po roku. Chcemy wiedzieć, ile z tego zapłaci pacjent. (*Dzwonek*) Chcemy odpowiedzi, kto pokryje koszt, jeżeli budżet refundacji się skurczy. Taki rachunek robi każdy przedsiębiorca przed podpisaniem umowy. Pytamy ministra, ile kosztuje ta reforma pacjenta. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowana dziś nowelizacja ustawy refundacyjnej jest projektem, na który od dawna czekają pacjenci, organizacje pacjenckie, ale również środowiska medyczne. System refundacji leków w Polsce wymaga zmian. Zbyt skomplikowane procedury, nadmierna biurokracja i długotrwałe postępowania sprawiają, że pacjenci niejednokrotnie muszą miesiącami, a nawet latami oczekiwać na dostęp do nowoczesnych terapii. Dlatego dostrzegamy w tym projekcie szereg rozwiązań, które zasługują na pozytywną ocenę. Przede wszystkim uproszczenie procedur refundacyjnych, ograniczenie zbędnej dokumentacji i przyspieszenie uruchamiania programów lekowych. To konkretne zmiany, które mogą sprawić, że pacjenci szybciej otrzymają potrzebne leczenie.

Na szczególną uwagę zasługują rozwiązania dotyczące chorób rzadkich. To obszar, w którym dotychczasowe mechanizmy oceny technologii medycznych często okazują się niewystarczające. Trudno bowiem oczekiwać przeprowadzenia wielkich badań klinicznych w przypadku choroby, na którą cierpi kilkadziesiąt czy kilkaset osób. Dlatego uwzględnienie specyfiki chorób rzadkich w procesie refundacyjnym jest potrzebnym kierunkiem zmian. Dla tych pacjentów dostęp do terapii to często nie kwestia poprawy komfortu życia, ale szansa na jego uratowanie.

Pozytywnie oceniamy również fakt, że projektodawca dostrzega potrzebę wspierania i promowania produkcji leków w Polsce, w szczególności przez polskie przedsiębiorstwa farmaceutyczne. Wyznaczenie, wzmocnienie krajowego przemysłu farmaceutycznego to nie tylko kwestia gospodarcza. To również kwestia bezpieczeństwa lekowego naszego państwa. Ostatnie lata pokazały, że niebezpieczne może być uzależnienie od zagranicznych łańcuchów dostaw. Polska musi posiadać własne zdolności produkcyjne zarówno gotowych leków, jak i substancji czynnych, niezbędnych do ich wytwarzania. Dlatego kierunek polegający na peryferowaniu krajowej produkcji zasługuje na uznanie. Należy jednak zadbać, aby przyjęte kryteria nie okazały się zbyt restrykcyjne i nie wykluczały systemu preferencji odnośnie do przedsiębiorców rzeczywiście produkujących leki w Polsce. Nie oznacza to jednak, że nie dostrzegamy niedociągnięć w procedowanym projekcie ustawy. Wątpliwości budzą m.in. mechanizmy premiowania placówek medycznych za wybór najtańszych terapii. Oczywiście racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi jest konieczne, ale nie może poradzić do sytuacji, w której względy finansowe ograniczają lekarzowi możliwość indywidualnego doboru leczenia. Pacjent nie może być traktowany wyłącznie jako pozycja w kosztorysie Narodowego Funduszu Zdrowia. Niepokój również budzi ryzyko tzw. refundacji na papierze, kiedy lek formalnie znajduje się w systemie refundacyjnym, ale w praktyce pacjent ma utrudniony dostęp do takiej terapii. Wyjaśnienia wymagają tak-

Poseł Witold Tumanowicz

że konsekwencje wyłączenia leków dostępnych bez recepty z refundacji oraz proponowanych limitów wydatków na poszczególne terapie.

Wszystkie te zastrzeżenia powinny zostać potraktowane poważnie. Nie możemy bowiem dopuścić do sytuacji, w której przepisy mające poprawić dostępność leczenia w praktyce będą tworzyły nowe bariery dla pacjentów. Mamy jednak nadzieję, że przyjęte rozwiązania rzeczywiście przyczynią się do poprawy sytuacji pacjentów, bo to właśnie pacjent i jego bezpieczeństwo powinny być najważniejszym punktem odniesienia dla każdej ustawy dotyczącej ochrony zdrowia.

Nie zamierzamy sprzeciwiać się rozwiązaniom, które mogą skrócić drogę pacjentom do leczenia, ograniczyć biurokrację, poprawić dostępność terapii do chorób rzadkich i wzmocnić bezpieczeństwo lekowe Polski. Będziemy natomiast uważnie przyglądać się praktycznym skutkom nowych przepisów i oczekiwać usunięcia ewentualnych nieprawidłowości. To właśnie oczekiwania środowisk pacjenckich, potrzeba usprawnienia systemu oraz zawarte w projekcie rozwiązania sprawiają, że klub Konfederacji nie będzie przeciwny tej ustawie pomimo dostrzeganych przez nas zastrzeżeń. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Do zadania pytania mamy zapisanych 21 osób.

Czy ktoś z państwa posłów chce się jeszcze dopisać? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Zaczyna pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania dotyczące proponowanych mechanizmów. Po pierwsze, czy wprowadzenie katalogu równoważnych technologii terapeutycznych, premiowanie szpitali i zastosowanie najtańszych terapii nie ograniczy lekarzom możliwości indywidualnego doboru leczenia? Jakie gwarancje przewidziano dla pacjentów, w przypadku których tańsza terapia okaże się nieskuteczna? Po drugie, jak mechanizmy limitowania wydatków, tzw. capy, wpłyną na dostępność leków w przypadku przekroczenia prognozowanej liczby pacjentów? Kto zagwarantuje finansowanie terapii dla kolejnych chorych? I po trzecie, czy szczególne zasady oceny leków sierocych w chorobach rzadkich rzeczywiście umożliwią refundację terapii, w przypadku których ze względu na niewielką populację pacjentów nie można przeprowadzić klasycznych, dużych badań klinicznych? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch. Nie ma pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo lekowe państwa to odporność naszego łańcucha dostaw na wszelkie kryzysy i turbulencje geopolityczne. Przez lata przyglądaliśmy się, jak nasz rynek uzależnia się od zewnętrznych dostawców, a polski przemysł farmaceutyczny musiał walczyć z nadmiarowymi rygorami. Premiujemy wreszcie te leki, które są wytwarzane w Polsce, z polskich substancji czynnych, dając naszym producentom realne wsparcie administracyjne i ekonomiczne. Tworzymy też mądre mechanizmy obrony przed brakami w aptekach i wprowadzamy Krajową Listę Leków Krytycznych. To dowód na to, że potrafimy dbać o polski kapitał i zdrowie obywateli jednocześnie.

Chciałabym zapytać, czy planuje się jakieś dodatkowe działania osłonowe, aby zachęcić kolejnych producentów do inwestowania w krajowe linie technologiczne i maksymalnie wykorzystać ten mechanizm dla strategicznego bezpieczeństwa lekowego kraju. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Dzień dobry państwu.

Następne pytanie zadaje pani poseł Urszula Koszutska.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To bardzo potrzebna i ważna ustawa. Jednym z ważnych założeń tej ustawy refundacyjnej jest wsparcie krajowej produkcji leków i zwiększenie bezpieczeństwa lekowego Polski. Projekt przewiduje preferencje dla producentów, którzy wytwarzają leki w Polsce, szczególnie z wykorzystaniem substancji czynnych produkowanych również w naszym kraju. Zakłada m.in. zwiększenie dopłaty funduszu do odpłatności pacjenta z 15 do 30%, uproszczenia administracyjne

Poseł Urszula Koszutska

oraz pierwszeństwo rozpatrywania określonych wniosków refundacyjnych. Istotnym elementem jest także zachęta do przenoszenia produkcji i technologii do Polski. Mam jednak pytanie, czy przewidziane preferencje będą wystarczającą zachętą do rzeczywistego rozwoju produkcji substancji czynnych w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Czesław Hoc.

Poseł Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W Polsce na nadczynność tarczycy choruje 300–600 tys. osób na nadczynność tarczycy. I tu uwaga, na nadczynność tarczycy są trzy leki: Tiamazol, Metylotiouracyl oraz Propylotiouracyl. Żaden nie jest refundowany, wszystkie na 100%. Pytanie do państwa: Kiedy refundacja? Bo to jest nieodpowiedzialne, niezrozumiałe i szkodliwe.

Druga kwestia. W Polsce ok. 400 dzieci choruje na dystrofię mięśniową Duchenne'a. Na świecie i w Europie jest stosowany od czerwca 2025 r. lek Givinostat. Ten lek dla dzieci właśnie z tą chorobą, rzadką chorobą, który jest stosowany od 6. roku życia, praktycznie nie jest refundowany. Oczywiście można w ramach RDTL-u, czyli ratunkowego dostępu do technologii lekowych, ale jest to bardzo utrudnione. A więc kiedy wreszcie chociaż Givinostat? Bo na pewno nie stać nas na razie… Jeśli chodzi o najdroższe leki świata, jest 16,5 mln zł. Aczkolwiek my sobie poradziliśmy z SMA, rdzeniowym zanikiem mięśni, jako rząd (*Dzwonek*) Prawa i Sprawiedliwości, bo najdroższy lek świata Zolgensma za 9,5 mln zł zrefundowaliśmy. A więc prosimy też o takie kwestie, jeśli chodzi o dystrofię mięśniową Duchenne'a. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt nowelizacji ustawy refundacyjnej. W związku z tym mam pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia: Czy po zmianie zasad refundacji Narodowy Fundusz Zdrowia będzie mógł finansować nowe terapie onkologiczne, nowe terapie w chorobach rzadkich bez wydłużania kolejek?

Pytanie to zadaję w kontekście sygnałów, jakie płyną ze środowisk pacjenckich, dotyczących leczenia pacjentów z neurofibromatozami. 30 kwietnia 2026 r. zakończył się program pilotażowy dotyczący tej rzadkiej choroby genetycznej. Ponad 2830 pacjentów było leczonych w różnych ośrodkach i nagle zakończono ten program. Nie włączono tego świadczenia w system świadczeń gwarantowanych. Dlatego mam pytanie do pani minister: Dlaczego nie zapewniono ciągłości opieki po zakończeniu tego pilotażu? W których konkretnie placówkach pacjenci (*Dzwonek*) z neurofibromatozami będą obecnie mogli uzyskać kompleksową opiekę koordynowaną, finansowaną w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania dotyczące tego projektu ustawy.

Pani Minister! W uzasadnieniu projektu przyznajcie państwo, że obecny system refundacyjny prowadzi do opóźnień i ograniczonej dostępności leków. Czy Ministerstwo Zdrowia może zagwarantować, że proponowane zmiany rzeczywiście skrócą czas oczekiwania pacjentów na nowoczesne terapie, szczególnie onkologiczne i stosowane w chorobach rzadkich? Kiedy pacjenci odczują konkretne efekty tych zmian, a nie tylko kolejne uproszczenia administracyjne?

Pani Minister! Projekt przewiduje nowe zasady finansowania leków recepturowych, w tym limity kosztów surowców i materiałów wykorzystywanych przez apteki. Jednocześnie uzasadnienie wskazuje, że pacjent może być zobowiązany do pokrycia różnicy pomiędzy ceną zakupu a limitem refundacji. Czy rząd przeprowadził szczegółową analizę, ilu pacjentów jednak może zapłacić więcej za leki przygotowywane w aptekach? Czy oszczędności w systemie refundacyjnym nie zostaną osiągnięte niestety kosztem osób przewlekle chorych, seniorów lub rodzin z dziećmi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dla pacjenta najważniejsza jest rzeczywista dostępność skutecznego leczenia. Czy podobne rozwiązania mogą podporząd-

Poseł Wioletta Maria Kulpa

kować wybór terapii oszczędnościom? Jak zagwarantujecie państwo, że premiowanie placówek za wybór najtańszej terapii nie ograniczy lekarzowi możliwości zastosowania innego leku, lepiej odpowiadającego potrzebom konkretnego pacjenta? Jakie zabezpieczenia zapewnią rozpoczęcie i kontynuację leczenia, jeżeli liczba potrzebujących przekroczy prognozy przyjęte przy ustalaniu finansowych limitów refundacji? Dlaczego tak istotne mechanizmy wprowadzono po etapie konsultacji publicznych i czy rząd podda je odrębnej ocenie z udziałem lekarzy oraz organizacji pacjentów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Norbert Pietrykowski.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Istotnym elementem projektu jest zwiększenie znaczenia bezpieczeństwa lekowego państwa. To bardzo dobrze. Kierunek ten odpowiada za rzeczywiste problemy związane z zależnością od zagranicznych łańcuchów dostaw. Skuteczność proponowanych rozwiązań będzie jednak zależała od tego, czy te preferencyjne, refundacyjne łańcuchy dostaw rzeczywiście będą miały wpływ na zwiększenie krajowych zdolności produkcyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Michał Kowalski.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy sprawozdanie Komisji Zdrowia o projekcie nowelizacji ustawy refundacyjnej. Projekt ma m.in. przyspieszyć uruchamianie nowych programów lekowych. Narodowy Fundusz Zdrowia ma zawierać umowy ze szpitalami w taki sposób, aby mogły rozpocząć leczenie od pierwszego dnia obowiązywania decyzji refundacyjnej. Dla pacjenta liczy się przede wszystkim to, kiedy szpital faktycznie będzie mógł go zakwalifikować do programu i podać pierwszą dawkę leku. Stąd moje pytanie, panie ministrze: Co zrobi Narodowy Fundusz Zdrowia, jeśli w dniu rozpoczęcia refundacji żaden szpital w danym województwie nie będzie gotowy do przyjmowania pacjentów w ramach nowego programu? Kto wskaże temu choremu placówkę, w której będzie mógł skutecznie rozpocząć leczenie, i w jakim terminie ten pacjent otrzyma informację? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam posła Romana Fritza.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szereg pytań.

Dlaczego art. 37 ust. 2 pkt 11 nie wskazuje, kto i w jakim trybie ocenia przestrzeganie zaleceń lekarskich przez pacjenta, skoro uzasadnienie opisuje obowiązek weryfikacji? Jakie konsekwencje poniesie pacjent, jeżeli warunek z tego artykułu zostanie uznany za niespełniony? Jakie konkretne warunki w zakresie przestrzegania zaleceń minister zdrowia zamierza wpisywać do decyzji refundacyjnych?

Dlaczego art. 6 ust. 15 ogranicza ordynowanie leku recepturowego, skoro ust. 12 już ogranicza jego finansowanie do formulacji z receptariusza? Czy lekarz, który uzna, że pacjent wymaga leku recepturowego poza rozpoznaniami z receptariusza, będzie mógł go przepisać i czy pacjent będzie mógł go kupić za pełną cenę?

Dlaczego ocena skutków regulacji stwierdza, że projekt zostanie zrealizowany bezkosztowo, skoro jej tabela wykazuje wydatki w wysokości ponad 615 mln zł? Dlaczego w tabeli wydatków suma dla NFZ ma znak minus (*Dzwonek*) – minus 579,4 mln zł – skoro roczne pozycje wynoszą plus prawie 58 mln zł?

Ile produktów obejmie podwyższona marża hurtowa: ponad 1300, jak wynika z oceny skutków, czy 656 plus 14, jak wynika z uzasadnienia?

Skąd pewność, że niewykorzystana część budżetu refundacji pokryje wydatki projektu w latach, w których niewykorzystane środki będą niższe niż 675 mln zł z 2024 r.? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Tadeusz Chrzan.

Poseł Tadeusz Chrzan:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Pomimo że szedłem tu z prawej strony tej sali, pragnę pani podziękować za przywiezienie tego projektu do Sejmu, bo jest to pierwszy tak opracowany przez Ministerstwo Zdrowia projekt w tej kadencji Sejmu. Jest on opracowany kompleksowo, przygotowany łącznie

Poseł Tadeusz Chrzan

z rozporządzeniami wykonawczymi i tak naprawdę proponuje zmiany, które idą w dobrą stronę. Gdyby ministerstwo dotychczas nie liczyło na czarodziejską różdżkę, tylko wzięło się do pracy, to nie mielibyśmy dzisiaj takiej zapaści w ochronie zdrowia.

Natomiast, pani minister, zabrakło mi jednej rzeczy. Mówi pani o tym, że chcemy w programach lekowych być w czołówce Europy. Niestety gdy patrzy się na dzisiejszą zapaść w finansowaniu programów lekowych, może warto by było się zastanowić nad przeniesieniem finansowania bezpośrednio do NFZ-etu, żeby nie obciążać placówek, które prowadzą programy, dużymi kosztami i żeby nie było tak, że jedynym warunkiem wykonywania programów będzie dostępność finansowa. (*Dzwonek*) Chodzi o to, żeby nie ograniczać działalności tych programów przez brak finansowania. Może warto o tym pomyśleć i wprowadzić taką poprawkę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marek Subocz.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kierunek zmian, które mają ułatwić pacjentom dostęp do leków i wspierać produkcję leków w Polsce, jest dobry. Skuteczność tych rozwiązań musi jednak odczuć przede wszystkim pacjent.

Proszę w związku z tym o odpowiedzi na pytania. Czy pacjenci zapłacą więcej za leki przygotowywane w aptekach? Czy nowe zasady utrudnią pacjentom dostęp do leków przygotowywanych na indywidualne potrzeby? Czy system ustalający odpłatność za leki będzie gotowy na czas? Ile dodatkowych pieniędzy trafi na nowe terapie, szczególnie dla osób z chorobami rzadkimi? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Izabela Bodnar.

Zanim wystąpi pani poseł, spróbuję przywitać naszych gości z Mielca. Mianowicie serdecznie witam członków uniwersytetu trzeciego wieku, działkowców, a także radę Osiedla Kilińskiego – wszystkich państwa, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pani poseł Krystyny Skowrońskiej. Witamy państwa bardzo serdecznie. Życzymy dobrych wrażeń ze zwiedzania Sejmu. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar do zadania pytania.

Poseł Izabela Bodnar:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Ostatnie lata pokazały, jak poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa może być uzależnienie od zagranicznych dostawców leków i substancji czynnych. W potencjalnych sytuacjach kryzysowych, w sytuacji przerwanych łańcuchów dostaw czy napięć geopolitycznych dostęp do podstawowych produktów leczniczych może zostać poważnie ograniczony. Dlatego tak ważne jest odbudowanie krajowych zdolności produkcyjnych i wzmacnianie polskiego przemysłu farmaceutycznego. Ta ustawa daje ku temu konkretne narzędzie. Zwiększa dla pacjentów z 15% do 30% refundację leków produkowanych w Polsce z wykorzystaniem krajowej substancji czynnej. To rozwiązanie jednocześnie wspiera rodzimych producentów i premiuje bezpieczeństwo lekowe państwa, tak ważne w dzisiejszych czasach.

Chciałabym w związku z tym zapytać panią minister, czy Ministerstwo Zdrowia ma określony plan, jakie grupy leków i substancji czynnych powinny być w pierwszej kolejności produkowane w Polsce oraz w jaki sposób będzie wspierać krajowe firmy w osiągnięciu tego celu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Magdalena Łośko.

Poseł Magdalena Łośko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy refundacyjnej zmienia art. 40 ustawy odnoszący się do refundacji leków stosowanych poza wskazaniami określonymi w charakterystyce produktu leczniczego. Chciałabym przywołać konkretny przypadek dziewczynki, u której występują poważne zaburzenia związane z nieprawidłową odpowiedzią organizmu na hormon wzrostu. W jej przypadku zastosowano lek dedykowany leczeniu achondroplazji, a obserwowana odpowiedź organizmu na terapię jest bardzo dobra. Mimo to dziecko nie może skorzystać z refundacji, ponieważ nie ma rozpoznania choroby, dla której lek został objęty finansowaniem. Czy w świetle projektowanych zmian istnieje możliwość uruchomienia indywidualnej ścieżki refundacyjnej w tak wyjątkowej sytuacji, oczywiście na podstawie udokumentowanych efektów leczenia, opinii lekarza prowadzącego i konsultanta krajowego oraz oceny korzyści klinicznych dla konkretnego pacjenta? Drugie pytanie do pani minister brzmi: Czy aby refundacja (*Dzwonek*) mogła być zrealizowana, producent leku nadal musi występować z wnioskiem o refundację? Bardzo proszę panią minister o odpowiedź. Pamiętamy przykład leku związanego z achondroplazją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na początku chciałabym podziękować Ministerstwu Zdrowia i pani minister Kacperczyk za przygotowanie tak ważnych i kompleksowych przepisów, które wspierają produkcję leków i poprawiają dostępność terapii dla pacjentów.

Pani Minister! Wysoka Izbo! Dzisiaj dużo mówimy o bezpieczeństwie państwa, a jego niezwykle ważnym elementem jest bezpieczeństwo lekowe. Dlatego, pani minister, chciałabym zapytać, czy proponowane przepisy są spójne z prawem Unii Europejskiej, czy wpisują się w europejską strategię bezpieczeństwa lekowego i czy jednocześnie wzmacniają niezależność Polski w tym obszarze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Mariusz Popielarz.
(*Poseł Mariusz Popielarz*: Już jestem.)
Proszę.

Poseł Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zawarty w drukach nr 3281 i 3328 odpowiada na konkretne potrzeby pacjentów. Dostępne leki, niższe koszty leczenia i prostsze procedury. Zwiększenie bonifikaty do 30% dla leków wytwarzanych w Polsce z krajowej substancji czynnej to korzyść dla pacjentów i wsparcie polskiej produkcji.

Bezpieczeństwo lekowe jest częścią bezpieczeństwa państwa. Musimy wzmacniać własne zdolności do produkowania potrzebnych leków. Projekt usprawnia również procedury refundacyjne, uwzględnia potrzeby osób z chorobami rzadkimi i wzmacnia głos organizacji pacjentów.

Za każdą decyzją refundacyjną stoi człowiek, który czeka na leczenie. Często nie ma czasu na kolejne miesiące formalności. Naszym obowiązkiem jest te bariery usuwać. Dlatego konieczne jest przyjęcie tej ustawy dla pacjentów, dla polskiej produkcji i dla bezpieczeństwa (*Dzwonek*) nas wszystkich. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Adrian Witczak.

Poseł Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Za każdą decyzją o refundacji stoi człowiek, który często nie ma czasu czekać. Dzisiaj bardzo mocno wybrzmiewa to, że ta ustawa zapewni bezpieczeństwo, bo przecież naprawiamy przepisy z 2023 r., które utrudniały funkcjonowanie systemu refundacji. Dzięki tej ustawie przyspieszy się dostęp do terapii, usprawni się uruchamianie programów lekowych, ale również wesprze się produkcję tutaj, w Polsce. Spójrzmy na konkretne liczby: w 2022 r. wydatki na refundację wynosiły ok. 18 mld zł, a w 2026 r. planujemy je już na poziomie ponad 33 mld zł. To pokazuje również, jak zwiększa się finansowanie, a przede wszystkim – dostępność dla pacjentów. (*Dzwonek*) Dziwię się, że politycy Prawa i Sprawiedliwości podchodzą do tego z takim spokojem, dlatego że gdyby nie ich działania…

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Adrian Witczak:

…to 6 mld zł za szczepionki Pfizera zostałoby w polskim budżecie. A tak – te środki zostały w wyniku ich działań zmarnotrawione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Poseł Władysław Dajczak.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować pacjentom nieprzerwany dostęp do nowoczesnego leczenia, skoro w procedowanym projekcie wprowadzono – trzeba dodać też, że bez pełnych konsultacji publicznych – katalog terapii równoważnych, promujący najtańsze leki w szpitalach, oraz sztywne limity wydatków w przypadku leków bez odpowiednika? Czy resort zdrowia nie obawia się, że te rozwiązania zmuszą lekarzy do kierowania się kryterium najniższej ceny zamiast dobrem klinicznym pacjenta, a po wyczerpaniu limitów – doprowadzą po prostu do wstrzymania terapii? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Maria Koc.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Maria Koc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ta ustawa wprowadza dobre rozwiązania, co nie zmienia faktu, że leki drożeją, stają się niedostępne dla wielu Polaków, zwłaszcza osób starszych, a terapie lekowe przestały być dostępne dla wielu przewlekle i ciężko chorych. Chciałabym zwrócić uwagę na problem z finansowaniem programu lekowego dla pacjentów ze stwardnieniem rozsianym, który wynika z ogólnych problemów finansowych, z jakimi boryka się Narodowy Fundusz Zdrowia. Przede wszystkim widzimy tutaj spadek finansowania. W przypadku programu dotyczącego leczenia stwardnienia rozsianego, który jest drugim co do wielkości programem lekowym, odnotowano drastyczne cięcia. W budżetach poszczególnych oddziałów wojewódzkich NFZ sięgają one nawet 17% w skali kraju, a lokalnie – nawet 27%. Jest problem z nadwykonaniami, które są nieopłacane, brak też pokrycia środków w przypadku nowych chorych. Środki w budżecie nie nadążają za rosnącą liczbą zdiagnozowanych pacjentów, co w niektórych okresach roku prowadzi do problemów z włączaniem do terapii osób z nową diagnozą. (*Dzwonek*) Po prostu szpitale odmawiają, obawiając się braku zwrotu kosztów od funduszu. Kiedy ta sytuacja zmieni się trwale na lepsze? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Było to ostatnie pytanie.

Zapraszam teraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia panią Katarzynę Annę Kacperczyk.

Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Anna Kacperczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Zacznę od podziękowań. Nie ma już tu, na sali zbyt wielu posłów i posłanek, choć temat ważny, ale bardzo serdecznie dziękuję przedstawicielom wszystkich partii politycznych, ponieważ proces przygotowania ustawy był długi. Konsultacje publiczne i konsultacje z różnymi środowiskami były bardzo szerokie. Wszystkim państwu bardzo, bardzo dziękuję za to, że wspólnie mogliśmy przygotować, przedstawić ten projekt. Wiemy dobrze, że tak naprawdę w przypadku naszych wszystkich działań, decyzji, czy to są decyzje refundacyjne, czy reformy, najważniejszy jest pacjent i tylko pacjent. Serdecznie państwu wszystkim dziękuję za wsparcie i pomoc w przygotowaniu tego projektu.

Dziękuję również za dzisiejszą debatę i za pytania, które się pojawiły. Było ich bardzo dużo. Postaram się w miarę możliwości odpowiedzieć na większość z nich.

Zacznę od pytania pana posła Tumanowicza. Pana posła nie ma, ale też kwestia katalogu terapii równoważnych pojawiała się w wielu głosach i wielu pytaniach. Chcę państwa absolutnie uspokoić. Tylko lekarz jest ostatecznie odpowiedzialny za wybór terapii dla pacjenta. To uprawnienie, to prawo lekarza w żaden sposób w tym projekcie nie zostało ani nie zostanie ograniczone.

Drodzy państwo, w wypowiedziach państwa wybrzmiewało też to, że promujemy tu jakieś tańsze terapie, tanie leki jakby kosztem drogich leków. Tu nie chodzi o lek drogi, bardzo dobry i tanią terapię, tu chodzi o terapie równoważne. Wszystkie terapie, które mają charakter innowacyjny, w większości opierają się na przeciwciałach monoklonalnych, co jest bardzo innowacyjne. I tak naprawdę to są terapie, które wprowadzamy w przypadku określonego, tego samego wskazania i takiej samej grupy pacjentów, więc różnice są tu tak naprawdę są niewielkie albo żadne. Taki katalog terapii równoważnych będzie tworzył AOTMiT po to, żebyśmy mogli zadbać o to, żeby nastąpił transfer z zysków firm, które wprowadzały do refundacji te najdroższe terapie, do szpitali, do płatnika. Te środki będą przeznaczane na świadczenia, obsługę programów lekowych, na to, żebyśmy mogli kwalifikować dodatkowych pacjentów. Żeby nie być gołosłowna, podam państwu przykład. Program lekowy dotyczący łuszczycy plackowatej. Gdybyśmy ten mechanizm katalogu równoważnych terapii zastosowali w odniesieniu do tego programu – tu mamy 10 równoważnych terapii – to moglibyśmy, a płacimy na to 144 mln, rocznie do tego programu zakwalifikować ponad 30% więcej pacjentów.

Drodzy Państwo! To jest odpowiedź na to, czy to ograniczy pacjentom dostęp do skutecznego, innowacyjnego leczenia, czy go rozszerzy. Ten katalog równoważnych terapii ma takie zadanie: rozszerzyć liczbę pacjentów, których możemy kwalifikować do programów lekowych.

Chciałabym też państwa uspokoić, bo to nie jest nowe rozwiązanie, które wymyślamy w polskim systemie ochrony zdrowia. Takie rozwiązania, czyli przygotowywanie, rekomendowanie receptariuszy terapeutyczno-ekonomicznych, obowiązują w wielu państwach europejskich, jak nie w większości państw europejskich. Chociażby Dania publikuje taki receptariusz, szeregując terapie od najtańszych do najdroższych. My dodatkowo dajemy jeszcze zachęty dla szpitali po to, żeby te środki, które we wskaźnikach korygujących będziemy przekazywać, mogły być przekazywane, wykorzystywane na kontraktowanie pacjentów, na obsługę programów lekowych. A więc uspokajam. Ostatecznie to lekarz będzie decydował o tym, jaka terapia jest najkorzystniejsza, najbardziej odpowiednia dla pacjenta.

Padło też pytanie w wystąpieniu pana posła Tumanowicza, ale też w wystąpieniach innych posłów dotyczące określenia maksymalnego poziomu wydatków na refundację dla danego leku. Chodzi o tzw. capy. To też nie jest nowe rozwiązanie. Ono funkcjo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Anna Kacperczyk

nuje w wielu krajach, ale też funkcjonuje w systemie negocjacyjnym, w negocjacjach, jakie prowadzimy z firmami, czyli to nie jest jakieś nowe zjawisko.

Drodzy Państwo! Nie możemy sprawić, że budżet refundacyjny albo budżet płatnika jest nieprzewidywalny. Tutaj również podam konkretny przykład. Mieliśmy jeden z leków – nie będę wskazywać go konkretnie – w przypadku którego szacowanie po wejściu do refundacji wynosiło kilkadziesiąt milionów, a w konsekwencji zapłaciliśmy za ten lek kilkaset milionów. Płatnik i minister zdrowia muszą mieć przewidywalny budżet, wprowadzając do refundacji daną terapię.

Też chcę uspokoić, że capy, które będziemy wprowadzać, są w oparciu o analizy, które przeprowadzają firmy, a potem te analizy są też potwierdzane w analizach przez AOTMiT, czyli to nie są jakieś abstrakcyjne poziomy. Odpowiada to populacji szacowanej zarówno przez podmiot odpowiedzialny, jak i przez agencję taryfikacji.

Było pytanie dotyczące analizy wielokryterialnej odnośnie do leków sierocych. Tak, to jest nowe rozwiązanie i takie rzeczywiście ważne, bo jak państwo wiecie, leki sieroce, leki na choroby rzadkie i ultrarzadkie wprowadzane są dla małych populacji, ale rzeczywiście w przypadku tych chorób rzadkich i ultrarzadkich najczęściej, jak wspomniałam, jeżeli stosujemy te regularne analizy HTA, wszystkie te terapie są terapiami, które nie są kosztowo efektywne, wobec czego minister ma ograniczone możliwości wprowadzania do refundacji tych terapii. Analiza wielokryterialna pozwoli na uwzględnienie innych czynników, w tym też niezaspokojonych potrzeb. Dzięki temu ta przestrzeń dla wprowadzania nowych, zaawansowanych terapii w przypadku chorób rzadkich i ultrarzadkich poszerzy się.

Były też pytania dotyczące bezpieczeństwa i wzmacniania krajowej produkcji leków. Pytała o to pani poseł Pępek, ale też pytali inni państwo. Jak państwo wiecie, bo też powtarzaliście to w swoich wypowiedziach, wprowadzamy kilkanaście rozwiązań w ustawie refundacyjnej, które wzmacniają bezpieczeństwo lekowe, ale też wprowadzają zachęty dla produkcji leków w Polsce. Dodatkowo na początku grudnia będziemy prezentować kierunki polityki lekowej na kolejne lata. Tam też przedstawimy rozwiązania, które będą uzupełniały rozwiązania, które proponujemy już teraz w ustawie refundacyjnej. Trwają też obecnie, jak państwo wiecie, prace nad unijną perspektywą, nad wieloletnimi ramami finansowymi. Tam też będziemy wprowadzać do programu kwestie bezpieczeństwa lekowego i wsparcie dla produkcji krajowej.

Pan poseł Hoc pytał o te trzy leki na nadczynność tarczycy. To pytanie padło też już na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Odpowiem, panie pośle, że dla żadnego z tych leków firmy nie złożyły wniosków o refundację, ale mamy nadzieję, że mechanizm, który wprowadziliśmy, trochę ułatwi refundację tych leków. Ogłosiliśmy listę leków o ugruntowanej skuteczności i Tiamazol zostanie też objęty refundacją.

Padło też pytanie o leki, o terapię w leczeniu dystrofii mięśni Duchenne'a. Tylko przypomnę, że ta terapia genowa Elevidys, o którą też pan poseł Hoc pytał, nie została zarejestrowana w Unii Europejskiej, nie została dopuszczona ze względu na wątpliwości co do jej skuteczności i profilu bezpieczeństwa. W tym roku minister zdrowia objął refundacją pierwszy lek stosowany w leczeniu dystrofii mięśni Duchenne'a, tj. Agamree, ale też wpisał Givinostat, o który pytał pan poseł, na listę terapii innowacyjnych TLI, która umożliwia szybszy proces refundacji, aczkolwiek tu muszę podkreślić, że firma nie złożyła do tej pory wniosku o refundację tego leku. Minister zdrowia wezwał firmę do złożenia takiego wniosku.

Tutaj też muszę powiedzieć, że rozwiązania pakietu farmaceutycznego, które będą wchodziły w życie w kolejnych latach, dają… Ta ustawa refundacyjna oczywiście wprowadza możliwość wezwania, zaproszenia firmy do złożenia wniosku o refundację i zaproponowania zachęt z tym związanych. Regulacje unijne czy pakiet farmaceutyczny idzie jeszcze dalej. Państwo członkowskie będzie miało, minister zdrowia będzie miał możliwość wezwania firmy do złożenia wniosku dotyczącego danej terapii, danego leku.

Jeżeli taki wniosek nie zostanie złożony, terapia nie zostanie wprowadzona na rynek, to wtedy firma na danym rynku traci wyłączność rynkową, może wejść odpowiednik, może wejść tańszy lek. Więc tutaj są już konkretne elementy i konsekwencje i to też będzie wzmacniać silniejszą pozycję ministra zdrowia w procesie refundacyjnym, ale też dawać dodatkowe instrumenty zapewnienia dostępności terapii dla pacjentów, dla których firmy nie są zainteresowane wprowadzaniem ich na dany rynek. Polski może dotyczy to mniejszym stopniu, bo jesteśmy dużym rynkiem, ale w wielu państwach Unii Europejskiej to jest poważny problem, stąd też regulacje unijne.

Było tu też wiele pytań dotyczących leków recepturowych. Drodzy państwo, regulacje, rozwiązania, które wprowadzamy w nowelizacji ustawy refundacyjnej, tak naprawdę mają na celu usystematyzowanie i uporządkowanie receptury, która do tej pory opierała się na historii i tradycji, a teraz będzie opierała się też na konkretnych zasadach, wytycznych i zasadach finansowania. Drodzy państwo, te regulacje mają też na celu usunięcie chyba jednej z większych patologii, które mogliśmy obserwować w ostatnich latach, a mianowicie w lekach recepturowych bardzo często płaciliśmy więcej za opakowanie, czyli za utensylia, niż za sam lek. Niestety koszty rosły i ta ustawa, nowelizacja to będzie regulować. Wprowadzamy również rozwiązania, które pozwolą nam tak ukształtować system, żeby np. uniknąć sytuacji, gdzie za lek recepturowy z hydrokortyzonem płacimy więcej niż za gotową maść, dokładnie taką samą. Myślę więc, że te zmiany nie będą kosztowały pacjenta, a wręcz przeciwnie: sprawią, że leki recepturowe dla pacjentów będą tańsze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Anna Kacperczyk

Wiele było też pytań o programy lekowe, ograniczenia dostępności programów lekowych. Mamy nadzieję, że rozwiązania, które wprowadzamy w ustawie refundacyjnej, czyli szybsze kontraktowanie przez Narodowy Fundusz Zdrowia programów lekowych, ale też m.in. to, o czym mówiłam, tj. katalog terapii równoważnych, będą stopniowo udrażniać programy lekowe i umożliwiać bardziej płynne kwalifikowanie pacjentów do tych programów.

Przypomnę też jeszcze raz, drodzy państwo, że w 2018 r. na refundację wydawaliśmy ponad 12 mld zł – 12 600 mln, a w 2026 r. – ponad 32 mld. W programach lekowych w tym samym okresie: 2018 r. – 3 mld zł, obecnie – ponad 15 mld zł. Więc widzimy, że wydatki na leki dla pacjentów, na leczenie pacjentów rosną.

Pani poseł Koc też pytała o ograniczenie dostępności leków dla osób starszych z chorobami przewlekłymi. Podkreślę też tutaj, że leki darmowe dla seniorów na liście S, czyli liście leków bezpłatnych 65+, kosztują prawie 9 mld zł. W 2023 r. było to niewiele ponad 3 mld zł. Więc ta dostępność jest systematycznie zwiększana, aczkolwiek wiecie państwo również, że Ministerstwo Zdrowia niedawno wprowadziło specjalne zarządzenie, które przywraca konkurencyjność na listach leków darmowych, dzięki czemu po pierwszych przeprowadzonych negocjacjach udało nam się wygospodarować dodatkowe 400 mln – co wynika z tych negocjacji z firmami – które również przeznaczamy na refundację leków, w szczególności na refundację leków dla seniorów. Ten katalog będzie mógł być poszerzany.

Były jeszcze pytania o bezpieczeństwo lekowe i spójność z unijnymi programami. Jak państwo wiecie, bezpieczeństwo lekowe zostało wprowadzone do unijnego prawodawstwa w czasie polskiej prezydencji. Mamy dwa, nawet trzy zasadnicze akty prawne. To jest pakiet farmaceutyczny, o którym już wspominałam, ale też szczególnie ważny, jeżeli chodzi o (*Dzwonek*) wzmacnianie produkcji krajowej, produkcji na obszarze Unii Europejskiej, jest akt o lekach krytycznych. On daje ministrowi zdrowia, ale też rządom państw konkretne mechanizmy wspierania projektów strategicznych i znajdowania, alokowania, finansowania w celu wzmacniania mocy produkcyjnych na obszarze Unii Europejskiej i oczywiście na obszarze Polski.

Szanowni Państwo! To chyba są najważniejsze pytania, na które mi się udało w tym krótkim czasie odpowiedzieć. Liczę na państwa poparcie. Z góry za nie dziękuję i jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za współpracę przy tej ustawie. Jak państwo wiecie, ona jest elementem szerszego pakietu reform. Mamy kolejne ustawy, ustawy o refundacji indywidualnej, ustawy o receptach, które będziemy w najbliższych miesiącach procedować. Z góry dziękuję za współpracę państwa również przy tych ustawach. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam jeszcze sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Bojarskiego. Czy pan poseł jest z nami i chce zabrać głos?

(*Poseł Adrian Witczak*: Dziękuje. Nie.)

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję przedstawicielom rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe, ustawy – Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych (druki nr 3085 i 3280)**.**

Proszę pana posła Dominika Jaśkowca o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Dominik Jaśkowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe, ustawy – Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druki nr 3085 i 3280.

Celem omawianego projektu jest usprawnienie postępowań dotyczących oddłużania osób fizycznych zarówno prowadzących działalność gospodarczą, jak i ogłaszających tzw. upadłość konsumencką. W szczególności dotyczy to postępowań znajdujących się na ostatnim etapie, w którym osoba zadłużona realizuje plan spłaty wierzycieli, czyli ustalony przez sąd sposób i okres spłacania części długów.

Najważniejsze rozwiązania przedłożonego projektu ustawy. Sądy nie będą musiały z urzędu nadzorować wykonywania planu spłaty. To wierzyciele najlepiej wiedzą, czy otrzymują należne im spłaty, czy też nie. Dlatego sądy będą podejmowały działania nadzorcze na wniosek zainteresowanych, a nie z urzędu w każdej sprawie. Rozwiązanie przyspieszy postępowania i ograniczy liczbę czynności administracyjnych wykonywanych przez sądy.

Zobowiązania objęte planem spłaty zostaną umorzone z mocy prawa po 3 miesiącach od zakończenia okresu, na który ustalono plan. 3-miesięczny okres pozwoli wierzycielom wystąpić do sądu o zmianę lub uchylenie planu, jeśli nie był on prawidłowo wykonywany.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Dominik Jaśkowiec

Wcześniejsza spłata będzie oznaczała szybsze oddłużenie. Jeżeli dana osoba wcześniej spłaci należności przewidziane w planie, będzie mogła zwrócić się do sądu o skrócenie okresu jego wykonywania. Po jego zakończeniu będzie obowiązywała zasada automatycznego umorzenia pozostałych zobowiązań objętych planem.

W postanowieniu sądu o ustaleniu planu spłaty znajdzie się informacja o tym, kiedy zobowiązania danej osoby zostaną umorzone. Informacja ta będzie również publikowana w Krajowym Rejestrze Zadłużonych. Dzięki temu zarówno dłużnik, jak i wierzyciele będą mieli jasność co do dalszego przebiegu postępowania.

Dane dotyczące dłużnika przestaną być ujawniane w Krajowym Rejestrze Zadłużonych po 3 latach od opublikowania informacji o umorzeniu jego zobowiązań z mocy prawa. Ten przepis ma ułatwić osobom, które zakończyły postępowanie i zostały oddłużone, powrót do normalnego funkcjonowania gospodarczego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 15 września 2026 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do pierwszego czytania.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 5 listopada 2026 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył go uchwalić. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam jako pierwszego pana posła Henryka Szopińskiego.

Proszę bardzo.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe, ustawy – Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druki nr 3085 i 3280.

Szanowni Państwo! Każdego roku tysiące Polaków z różnych powodów popadają w poważne problemy finansowe. Są wśród nich zarówno przedsiębiorcy, którym nie powiodło się prowadzenie działalności gospodarczej, jak i osoby prywatne, które na skutek utraty pracy, choroby czy innych trudnych sytuacji życiowych nie są w stanie regulować swoich zobowiązań. Państwo powinno zapewnić takim osobom możliwość wyjścia z zadłużenia i rozpoczęcia nowego etapu życia, oczywiście z poszanowaniem praw wierzycieli i przy zachowaniu obowiązku spłaty zobowiązań w zakresie określonym przez sąd. Temu właśnie służą proponowane zmiany.

Projekt ustawy ma przede wszystkim usprawnić końcowy etap postępowań upadłościowych, czyli realizację planu spłaty wierzycieli. Dzisiaj nawet po wykonaniu wszystkich obowiązków wynikających z takiego planu osoba zadłużona może nadal oczekiwać na formalne zakończenie procedury oddłużeniowej. Chcemy, aby przepisy były prostsze, postępowania – sprawniejsze, a sytuacja prawna zarówno dłużników, jak i wierzycieli – bardziej przewidywalna.

Jednym z najważniejszych rozwiązań jest wprowadzenie zasady, zgodnie z którą umorzenie zobowiązań nastąpi z mocy prawa po upływie 3 miesięcy od zakończenia okresu, na jaki ustalono plan spłaty wierzycieli. To istotna zmiana, ponieważ osoba, która rzetelnie wywiązała się ze swoich obowiązków, nie powinna pozostawać przez kolejne miesiące w niepewności co do swojej sytuacji finansowej. Jednocześnie projekt zabezpiecza interesy wierzycieli. Będą oni mieli dodatkowe 3 miesiące na wystąpienie do sądu z wnioskiem o zmianę lub uchylenie planu spłaty. To rozsądne rozwiązanie, które pozwala pogodzić prawo dłużnika do nowego startu z prawem wierzyciela do ochrony jego interesów.

Kolejna ważna zmiana dotyczy możliwości wcześniejszego zakończenia realizacji planu spłaty. Jeżeli osoba zadłużona poprawi swoją sytuację finansową i wcześniej spłaci zobowiązania objęte planem, będzie mogła wystąpić o skrócenie czasu jego wykonywania. Jest to rozwiązanie sprawiedliwe, a jednocześnie motywujące do aktywności zawodowej i poprawy własnej sytuacji materialnej.

Warto zwrócić uwagę na uproszczenie obowiązków sprawozdawczych oraz ograniczenie konieczności angażowania sądów w bieżące monitorowanie wykonywania planów spłaty. Sądy nie będą już prowadziły takiego nadzoru z urzędu, lecz podejmą działania na wniosek uprawnionych uczestników postępowania. To mniej zbędnych formalności, mniejsze obciążenie sądów i szansa na sprawniejsze prowadzenie postępowań. Projekt porządkuje także zasady ustalania wynagrodzeń syndyków oraz kosztów postępowań upadłościowych, zwiększając ich przejrzystość i przewidywalność.

Za szczególnie ważną uważamy zmianę dotyczącą krajowego rejestru dłużników. Dane osoby, której zobowiązania zostały umorzone, przestaną być ujawniane po upływie określonego w ustawie 3-letniego okresu. Oddłużenie powinno bowiem oznaczać rzeczywistą możliwość powrotu do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie i gospodarce. Nie możemy dopuszczać do sytuacji, w której człowiek, który uporządkował swoje zobowiązania, przez nieograniczony czas ponosi negatywne konsekwencje dawnego zadłużenia.

Poseł Henryk Szopiński

Wysoka Izbo! Proponowane zmiany wpisują się w realizację europejskich standardów wynikających z dyrektywy dotyczącej restrukturyzacji i upadłości, ale przede wszystkim są odpowiedzią na konkretne problemy obywateli. Sprawne państwo to takie państwo, które nie mnoży procedur tam, gdzie można je uprościć, i które daje drugą szansę ludziom gotowym uczciwie wywiązać się ze swoich obowiązków. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska pozytywnie ocenia podstawiony projekt ustawy i popiera proponowane rozwiązania.

Jednocześnie pozwolę sobie na ręce pana marszałka złożyć w imieniu klubu kilka poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabieram głos w punkcie 3. porządku dziennego dotyczącym sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie zmian w ustawie – Prawo upadłościowe, ustawie – Prawo restrukturyzacyjne i ustawie o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druki nr 3085 i 3280.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy dotyczy spraw związanych z oddłużaniem osób fizycznych, zarówno konsumentów, jak i osób prowadzących działalność gospodarczą. Odnosi się to do etapu wykonywania planu spłaty wierzycieli. Sąd ustala, jaką część zobowiązań dana osoba ma spłacić i w jakim czasie. Dla człowieka, który przez kilka lat odkłada pieniądze na każdą kolejną ratę, ważne jest to, aby po wykonaniu planu spłaty mógł ustalić, kiedy i w jakim zakresie oraz w jakim czasie jego długi zostaną umorzone.

Kierunek dotyczący uproszczenia procedury oceniamy pozytywnie. Zgodnie z projektem ustawy zobowiązania podlegające umorzeniu mają być co do zasady umorzone z mocy prawa po upływie 3 miesięcy, licząc od końca okresu, na jaki ustalono plan spłaty. W przypadku gdy wykonanie planu nie budzi sporu, nie trzeba będzie czekać na odrębne postanowienie sądu o umorzeniu zadłużenia. Rejestr ma wskazywać przewidywaną datę umorzenia, a następnie potwierdzić, że do niego faktycznie doszło. To rozwiązanie może ograniczyć liczbę spraw wymagających dodatkowego orzeczenia.

Szanowni Państwo! Kierujemy konkretne pytanie do Ministerstwa Sprawiedliwości. Dlaczego wybrano akurat okres 3-miesięczny i o ile skróci się, według szacunków resortu, czas oczekiwania na potwierdzenie oddłużenia? Prosimy ministerstwo o podanie danych dotyczących tego, jakie sprawy i jak długo obecnie trwają oraz jakiego wyniku spodziewa się rząd po zmianie tych przepisów.

Druga sprawa – kwestia informacyjna dla obu stron. Wyobraźmy sobie sytuację, kiedy osoba spłaciła ostatnią ratę, a wierzyciel złożył wniosek o uchylenie planu spłaty, bo kwestionuje np. jego wykonanie. Wierzyciel powinien mieć możliwość przedstawienia zarzutów, a osoba zadłużona powinna móc odnieść się do nich w odpowiednim terminie. W jaki sposób i w jakim terminie dowie się o wniosku? To jest bardzo istotne i o to będziemy pytali ministerstwo. Skąd dana osoba będzie wiedziała, na jakim etapie jest sprawa, jeśli wniosek wpłynie pod koniec 3-miesięcznego okresu, który przewiduje ta ustawa?

Ostatnia kwestia, którą chcielibyśmy poruszyć, dotyczy osób już spłacających raty. Jeżeli sąd wydał postanowienie o ustaleniu planu spłaty przed wejściem w życie tej nowelizacji, to co do zasady będą miały zastosowanie dotychczasowe przepisy, prawo nie działa wstecz. Dwie osoby mogą więc zapłacić ostatnią ratę w tym samym miesiącu, a ich sprawy będą kończyły się według różnych zasad. A zatem prosimy ministerstwo o wyjaśnienie, w jaki sposób sądy i Krajowy Rejestr Zadłużonych poinformują obywateli, która procedura ma zastosowanie w danej sprawie.

Szanowna Wysoka Izbo! Na koniec jako przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chcę powiedzieć, że popieramy wszelkie uproszczenia, które skracają postępowanie i dają obywatelom pewność co do ich sytuacji prawnej. Oceniając ten projekt ustawy, będziemy zwracać uwagę na to, czy dana osoba po wykonaniu planu spłaty może łatwo ustalić, które długi zostały umorzone i od kiedy. W zasadzie wierzyciel ma możliwość zgłoszenia uzasadnionych zastrzeżeń. O odpowiedź będziemy prosili pana ministra. Za chwilę będę w tej kwestii zadawał pytania i niebawem złożymy poprawki do projektu tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Michał Pyrzyk.
Bardzo proszę.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe oświadczenie dotyczące sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która rozpatrzyła rządowy projekt zmian

Poseł Michał Pyrzyk

w ustawie – Prawo upadłościowe, ustawie – Prawo restrukturyzacyjne i ustawie o Krajowym Rejestrze Zadłużonych.

Omawiane regulacje mają na celu przede wszystkim zwiększenie efektywności postępowań o oddłużenie osób fizycznych, co ma być również zgodne z wymogami wspólnotowymi. Dlatego w projekcie ustawy przewidziano w szczególności takie rozwiązania, jak umorzenie zobowiązań ex lege, czyli z mocy prawa. Zobowiązania upadłego niewykonane w toku postępowania będą podlegały umorzeniu z mocy prawa z upływem 3 miesięcy od dnia zakończenia okresu spłaty wierzycieli. Oczywiście warunkiem koniecznym jest to, aby w tym dodatkowym 3-miesięcznym okresie nie wpłynął lub nie został uwzględniony wniosek o zmianę bądź uchylenie planu spłaty.

Kolejną instytucją przewidzianą w projekcie ustawy jest zniesienie nadzoru sądu z urzędu nad wykonaniem planu spłaty. Sąd przestaje sprawować z urzędu bieżący nadzór nad realizacją planu spłaty oraz nie bada z urzędu treści ani formy corocznych sprawozdań majątkowych składanych przez dłużnika, a sam fakt niezłożenia sprawozdania rocznego nie będzie stanowił samodzielnej przesłanki do automatycznego uchylenia planu spłaty. W projekcie ustawy przenosi się ciężar kontroli postępowania na wierzycieli. To wierzyciele przejmują inicjatywę, mogą składać wnioski o zmianę lub uchylenie planu spłaty w trakcie jego wykonywania oraz w ciągu dodatkowych 3 miesięcy po zakończeniu jego wykonywania. Jeżeli dłużnik zaniechał złożenia sprawozdania w terminie, a wniosek wierzycieli lub wierzyciela o zmianę planu spłaty zostanie oddalony, kosztami sądowymi obciąża się dłużnika.

Projekt przewiduje także możliwość skrócenia okresu planu spłaty. W razie wcześniejszego spłacenia wierzytelności objętych planem upadły może złożyć wniosek o skrócenie tego okresu maksymalnie o połowę, o ile nie prowadzi to oczywiście – tu jest ten bufor bezpieczeństwa – do pokrzywdzenia wierzycieli i jest on uzasadniony względami słuszności lub względami humanitarnymi.

Projekt znosi też skargę kasacyjną. Uchyla się możliwość wnoszenia skargi kasacyjnej od orzeczeń sądu drugiej instancji w przedmiocie umorzenia zobowiązań upadłego oraz ustalenia lub zmiany planu spłaty wierzycieli.

Tak jak słyszeliśmy, projekt przewiduje nowe zasady wynagradzania syndyków, przewiduje koszty ryczałtowe, usprawnia także biurowość i cyfryzację Krajowego Rejestru Zadłużonych. Tutaj asystenci sędziów lub pracownicy sekretariatu zyskują uprawnienie do wprowadzenia obwieszczeń i ujawniania informacji o prawomocności orzeczeń w Krajowym Rejestrze Zadłużonych. Dane dotyczące upadłego przestają być ujawniane w tym rejestrze po upływie 3 lat od dnia obwieszczenia informacji o umorzeniu zobowiązań z mocy prawa.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierać to rządowe przedłożenie, ponieważ projekt jest potrzebny, aby odciążyć sądy z tego rutynowego nadzoru, przenieść inicjatywę kontrolną na wierzycieli, co jest również słusznym kierunkiem, oraz usprawnić i przyspieszyć całą procedurę oddłużeniową. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postępowania upadłościowe w Polsce trwają zbyt długo, a sądy są obciążone czynnościami, które nie zawsze wymagają udziału sędziego, dlatego kierunek tej nowelizacji oceniamy pozytywnie.

Ograniczenie zbędnego nadzoru sądowego i uproszczenie procedur to potrzebne zmiany. Mamy jednak uwagi do dwóch konkretnych rozwiązań, dlatego w imieniu klubu Konfederacji składamy pięć poprawek. Pierwsza kwestia dotyczy wcześniejszej spłaty zobowiązań. Rząd proponuje, aby plan spłaty można było skrócić maksymalnie o połowę i tylko wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności lub humanitarne. Ale dlaczego takie ograniczenia mają dotyczyć również człowieka, który spłacił już wszystkie zobowiązania przewidziane w planie? Nasze poprawki przewidują, że w takiej sytuacji sąd na wniosek dłużnika skróci okres wykonywania planu, o ile nie pokrzywdzi to wierzycieli. Nie będzie trzeba wykazywać dodatkowych, szczególnych okoliczności ani czekać tylko dlatego, że ustawa przewiduje określony termin. Skoro ktoś wywiązał się ze swoich obowiązków, powinien móc zakończyć ten etap postępowania.

Druga sprawa to coroczne sprawozdania dłużników. Projekt pozostawia obowiązek ich składania, ale usuwa sankcje za samo niezłożenie sprawozdania. To może utrudnić wierzycielom kontrolę sytuacji majątkowej dłużnika, zwłaszcza że sąd nie będzie już prowadził bieżącego nadzoru z urzędu. Proponujemy więc rozwiązanie proporcjonalne. Jeżeli wierzyciel wystąpi o uchylenie planu z powodu braku sprawozdania, sąd najpierw wezwie dłużnika do jego złożenia w dodatkowym terminie 14 dni. Dopiero bezskuteczny upływ tego terminu będzie mógł prowadzić do uchylenia planu, z uwzględnieniem sytuacji, gdy uchylenie nastąpiło z przyczyn niezależnych od dłużnika. Chcemy też, żeby wierzyciel nie ponosił co do zasady kosztów postępowania wywołanego tym, że dłużnik złożył sprawozdanie dopiero po interwencji sądu.

Proponowane przez nas rozwiązania obejmują również upadłość konsumencką, a więc osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej. Chce-

Poseł Witold Tumanowicz

my, żeby także one mogły szybciej zakończyć plan spłaty po wykonaniu wszystkich zobowiązań, a jednocześnie, żeby wierzyciele zachowali możliwość skutecznej kontroli jego realizacji.

Składamy również poprawkę do przepisów przejściowych, żeby nowe zasady ponoszenia kosztów miały zastosowanie także do wcześniej ustalonych planów spłaty.

Wysoka Izbo! Nasze poprawki nie podważają celu ustawy. Przeciwnie, pozwalają uprościć postępowania, ale bez osłabienia ochrony wierzycieli i bez niepotrzebnego przedłużania procesu, oddłużania osób, które wykonały swoje zobowiązania. Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby o poparcie poprawek zgłoszonych przez Konfederację. Uważamy, że dzięki nim ta ustawa będzie bardziej sprawiedliwa zarówno dla dłużników, jak i wierzycieli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Aleksandra Leo.

Poseł Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po miesiącach, a czasami po latach spłacania długów człowiek powinien wiedzieć, kiedy jego sprawa jest wreszcie zamknięta. Proponowane przepisy mają to uporządkować. Projekt dotyczy zmian w zasadach upadłości osób fizycznych, zarówno konsumentów, jak i osób prowadzących działalność gospodarczą.

Druk nr 3280 zawiera stanowisko Komisji Sprawiedliwości Praw Człowieka, która po rozpatrzeniu projektu z druku nr 3085 wnosi o jego uchwalenie.

Najważniejsza zmiana dotyczy tego, co dzieje się po zakończeniu okresu spłacania długów. Projekt przewiduje dodatkowe 3 miesiące na reakcję, jeśli dłużnik nie wywiązał się z ustaleń. Jeśli w tym czasie nie zapadnie prawomocna decyzja o zmianie lub uchyleniu planu, pozostałe zobowiązania zostaną umorzone z mocy prawa. To rozwiązanie może skrócić i uporządkować końcowy etap postępowania. Osoba, która rzetelnie realizowała ustalone obowiązki, powinna mieć pewność, pewność, że po ich wykonaniu jej sprawa nie będzie ciągnęła się bez końca. Powinna móc zaplanować dalsze życie i odzyskać poczucie bezpieczeństwa. Równocześnie trzeba oczywiście pamiętać o prawach wierzycieli. Nowe przepisy oznaczają, że nie będą musieli pilnować terminów i reagować, jeśli dłużnik nie wywiązuje się z ustaleń. Dlatego informacja o tym, kiedy kończy się okres spłat i do kiedy można wystąpić do sądu, musi być jasna i dostępna. Procedura nie może zaskakiwać żadnej ze stron. Ważne jest też, by nowe zasady były zrozumiałe dla osób, które nie radzą sobie z formalnościami lub obsługą systemów elektronicznych. Brak wiedzy czy trudności techniczne nie powinny przekreślać szansy na sprawiedliwe rozstrzygnięcie. Prawo ma pomagać uporządkować sytuację, a nie tworzyć kolejne bariery. W pracach nad projektem trzeba więc zachować równowagę. Dłużnik powinien uczciwie wywiązywać się ze swoich obowiązków, wierzyciel musi mieć możliwość dochodzenia swoich praw, a postępowanie powinno kończyć się sprawnie i przewidywalnie.

Ten projekt idzie właśnie w tym kierunku i może przynieść taką zmianę, dlatego Klub Parlamentarny Centrum będzie go popierać. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam w tej chwili pana posła Adama Lubońskiego.

Proszę bardzo.

Poseł Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Długi należy spłacać. Pacta sunt servanda – umów należy dotrzymywać. Ta łacińska paremia, maksyma prawna towarzyszy nam już od ok. 2 tys. lat. Choć w kwestii konieczności spłaty zaciągniętych zobowiązań nic się nie zmieniło, to jednak na skutek rozwoju praktyki i doświadczenia trzeba w tym zakresie reformować i poprawiać prawo. Zmiany, które omawiamy, w moim przekonaniu zarówno idą z duchem czasu, jak i upraszczają procedury.

Po pierwsze, po zakończeniu okresu planu spłaty i upływie dodatkowych 3 miesięcy pozostałe długi, które mogą zostać umorzone, będą wygasały z mocy prawa, o ile złożony w terminie wniosek nie doprowadzi do prawomocnej zmiany albo uchylenia planu. Sama data zostanie uprzednio podana w Krajowym Rejestrze Zadłużonych. Będzie można ją sprawdzić i zaznaczyć w kalendarzu bez zastanawiania się, kiedy sąd zajmie się jeszcze tą finalną formalnością. Za celowe należy uznać również uporządkowanie kwestii terminu sprawozdania. Mamy dziś bowiem sytuację, w której dłużnik spłaca zobowiązanie, środki docierają do wierzycieli, a ze względu na brak wpływu rocznego sprawozdania istnieje możliwość uchylenia planu spłaty. Bywa, swego czasu bywało nierzadko, że obywatel nie ze swojej winy nie mógł uzupełnić i wysłać odpowiedniego formularza. Przekleślenie z tego tytułu kilku lat rzetelnego spłacania długu wydaje się zbyt daleko idącą sankcją. Zgodnie z projektem sprawozdanie nadal trzeba będzie składać, ale sam jego brak nie będzie już podstawą uchylenia planu spłaty. Uważam, że to rozsądna zmiana.

Oczywiście zrozumiałe są zastrzeżenia drugiej strony, wierzycieli, że po zmianach zwiększy się na nich nacisk, jeśli chodzi o weryfikację spłaty należ-

Poseł Adam Luboński

ności przez dłużnika. Z tego powodu utrzymane zostają roczne sprawozdania z kopią zeznania podatkowego i możliwość wystąpienia do sądu o zmianę bądź uchylenie planu. Wierzyciel będzie miał na reakcję także dodatkowe 3 miesiące po zakończeniu okresu spłaty.

Jako szczególnie potrzebne należy ocenić dopuszczenie skrócenia planu, gdy dłużnik przed terminem spłaci wszystko, co w nim przewidziano. Trudno się dziwić, że dłużnik, który uregulował całość zobowiązania, chciałby mieć, kolokwialnie mówiąc, temat z głowy. Co ważne, sąd będzie mógł skrócić plan najwyżej o połowę, jeżeli nie ucierpią na tym wierzyciele i będzie to uzasadnione względami słuszności. Warto wspomnieć, iż w toku prac nad projektem pojawiły się zastrzeżenia co do rezygnacji ze skargi kasacyjnej w sprawach oddłużenia. Dlatego ważne jest to, że zgodnie z wersją projektu po pracach komisji zażalenia dotyczące m.in. planów spłaty mają trafić do sądu drugiej instancji w składzie trzech sędziów zawodowych. Pozostawienie możliwości weryfikacji rozstrzygnięcia i realizacji zasady dwuinstancyjności na pewno nie zaszkodzi.

Z powyższych względów Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera procedowany projekt i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałbym teraz serdecznie przywitać młodzież i opiekunów z Zespołu Szkół Zawodowych im. gen. Władysława Sikorskiego w Słupcy, którzy goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Michała Pyrzyka. Witamy państwa bardzo serdecznie. Pozdrawiamy. Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. (*Oklaski*)

Teraz przechodzimy do kolejnego wystąpienia – pani poseł Marta Stożek.

Proszę bardzo.

Poseł Marta Stożek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Razem ocenia kierunek proponowanych zmian jako dobry. Osoby, które znalazły się w stanie niewypłacalności, potrzebują realnej szansy na uporządkowanie swojej sytuacji. Sprawne oddłużenie pomaga wrócić do normalnego życia, pracy i utrzymywania rodziny, dlatego popieramy uproszczenie procedur i sprawniejsze kończenie postępowań. Dobrze oceniamy również możliwość skrócenia planu spłaty, kiedy dłużnik wcześniej spłacił kwoty nim objęte i spełnione są ustawowe warunki. Prawo powinno zachęcać do rzetelnego wykonywania zobowiązań. To rozwiązanie może służyć zarówno osobom zadłużonym, jak i ich wierzycielom.

Projekt wymaga przy tym istotnej zmiany. Wśród wierzycieli upadłego pracodawcy mogą być również ludzie, którzy czekają na wypłatę zaległych pensji, odpraw czy ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. Te pieniądze są im potrzebne na czynsz, jedzenie, leki i utrzymanie dzieci. Prawo powinno chronić możliwość ich odzyskania także po zakończeniu oddłużania pracodawcy. Właśnie na ten problem wskazują OPZZ i „Solidarność". Pierwszeństwo wypłaty należności pracowniczych może okazać się niewystarczające, kiedy majątku pracodawcy zabraknie. Pozostaje wtedy niezapłacona część wynagrodzenia. Pracownik powinien zachować prawo do jej dochodzenia.

W imieniu Koła Poselskiego Razem składam dwie poprawki. Obie wyłączają z umorzenia należności pracowników i byłych pracowników wynikające ze stosunku pracy. Obejmują wynagrodzenia, odprawy i ekwiwalenty urlopowe. Chcemy, żeby ta ustawa pomogła osobom zadłużonym i jednocześnie chroniła pracowników. Poprawki są konkretną odpowiedzią na uwagi związków zawodowych. Pozwalają usunąć istotną lukę w dobrym projekcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Konfederacja Korony Polskiej przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu nowelizacji prawa upadłościowego z druku nr 3085.

Fundamentem cywilizacji łacińskiej jest zasada, że umów należy dotrzymywać. Kto pożycza, ten oddaje. Tak uczyli nas rodzice. Upadłość konsumencka miała być wyjątkiem dla ludzi uczciwych, którzy popadli w nieszczęście, a nie wygodną furtką do pozbycia się długów. Ten projekt przesuwa granicę w złą stronę. Rząd chce, by długi znikały z mocy prawa automatycznie 3 miesiące po końcu planu spłaty, bez rozstrzygnięcia sądu. Jeśli wierzyciel nie zdąży zareagować, straci swoje prawo. Kim jest wierzyciel? To jest nie tylko bank, ale także drobny przedsiębiorca, rzemieślnik, właściciel mieszkania, który nie ma działu windykacji ani prawników na etacie. Państwo zdejmuje z siebie obowiązek kontroli i przerzuca go na poszkodowanych. Taki mechanizm nagradza nierzetelność, a karze tych, którzy komuś zaufali i udzielili kredytu kupieckiego czy pożyczki.

Drugi problem to pieniądze podatników. Wynagrodzenie syndyka ma być powiązane ze średnią płacą i może wzrosnąć nawet czterokrotnie. Gdy zaś w masie upadłości zabraknie środków, zapłaci oczy-

Poseł Włodzimierz Skalik

wiście Skarb Państwa, czyli zapłaci każdy z nas, także ten, kto swoje zobowiązania rzetelnie spłaca.

Doceniamy, że projekt upraszcza część procedur i pozwala skrócić plan spłaty temu, kto spłaca szybciej. To dobry kierunek wart poparcia. Deregulacja nie może jednak oznaczać osłabienia własności i odpowiedzialności. Przekazywanie kolejnych decyzji referendarzom zamiast sędziom też nie wzmacnia ochrony praw stron. Państwo, które uczy, że długów nie trzeba oddawać, podkopuje zaufanie, na którym opierają się wolny rynek i kredyt.

Koło Konfederacja Korony Polskiej poprze ten projekt ustawy, ale pod warunkiem przyjęcia dwóch poprawek, które w tym momencie składam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kierunek tej ustawy jest słuszny. Trzeba przyspieszyć postępowania upadłościowe, odciążyć sądy i umożliwić ludziom, którzy popadli w długi, powrót do normalnego życia. Automatyczne umarzanie pozostałych zobowiązań po wykonaniu planu spłaty i upływie ustawowego terminu to dobre rozwiązanie, które może ograniczyć zbędną biurokrację. Czy jednak pod hasłem upraszczania procedur nie osłabiamy ochrony uczciwych wierzycieli?

Ta ustawa budzi trzy bardzo poważne zastrzeżenia. Po pierwsze, ograniczenie kontroli sądowej. Sąd nie będzie już z urzędu badał sprawozdań dotyczących wykonywania planu spłaty. Kto ma więc pilnować prawidłowości tego procesu? Wierzyciel? Mały przedsiębiorca, któremu ktoś nie zapłacił za towary czy wykonaną usługę, będzie musiał sam monitorować postępowanie i pilnować terminów. Czy naprawdę państwo chce przerzucić koszty kontroli na obywateli i przedsiębiorców?

Po drugie, ograniczenie kontroli Sądu Najwyższego. Uchylacie przepisy przewidujące szczególne skargi kasacyjne w sprawach dotyczących planów spłaty i umarzania zobowiązań. Owszem, pozostają zażalenia. Jednak skoro upraszczamy postępowanie i ograniczamy kontrolę z urzędu, to dlaczego usuwamy również dodatkową możliwość kontroli przez Sąd Najwyższy? Czy szybkość postępowania ma być ważniejsza od sprawiedliwości?

Po trzecie, wynagrodzenia syndyków. Wprowadzacie nowe zasady ustalania wynagrodzeń, uzależnione od przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce z możliwością ich zwiększenia. Czy oszacowaliście, ile to będzie kosztowało Skarb Państwa? Czy wynagrodzenia będą odpowiadały rzeczywistemu nakładowi pracy?

Panie Ministrze! Oddłużenie nie może oznaczać przyzwolenia na krzywdzenie wierzycieli. Popieramy upraszczanie procedur, ale nie kosztem bezpieczeństwa prawnego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.
Określam czas na zadanie pytania na 1 minutę.
Zaczyna poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W toku konsultacji związki zawodowe zwracały uwagę na ryzyko umarzania niezaspokojonych roszczeń pracowniczych. Czy ministerstwo przeanalizowało te zastrzeżenia? Jak projekt zabezpiecza interesy pracowników, którzy oczekują na wypłatę zaległych wynagrodzeń? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo upadłościowe nie może być batem na człowieka, który znalazł się w życiowym kryzysie, ani procedurą, która grzęźnie w martwych przepisach i biurokracji. Projektowana nowelizacja wreszcie naprawia te systemowe absurdy. Bardzo dobrze, że odchodzimy tutaj od drastycznych, automatycznych kar na rzecz rozsądku, ochrony praw wierzycieli i dania dłużnikom realnej szansy na uregulowanie swoich zobowiązań. Możliwość wcześniejszego zakończenia planu spłaty przy pełnym zaspokojeniu wierzycieli motywuje do szybszego zakończenia postępowania. Właśnie z tym rozwiązaniem wiąże się moje pytanie. Jakie procedury weryfikacyjne przewidziano przy rozpatrywaniu takich wniosków, aby zagwarantować, że wcześniejsza spłata nie prowadzi do pokrzywdzenia wierzycieli ani nie opiera się na majątku (*Dzwonek*) pochodzącym ze źródeł niedozwolonych? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania odnośnie do tego druku. Panie ministrze, projekt zakłada rezygnację z nadzoru sądu z urzędu nad wykonywaniem planu spłaty wierzycieli. Jednocześnie przewiduje automatyczne umorzenie pozostałych zobowiązań po upływie określonego terminu.

Mam pytanie. Czy rząd nie obawia się, że takie rozwiązania będą jednak sprzyjały nieuczciwym dłużnikom, a ciężar kontrolowania spłat zostanie przerzucony na wierzycieli, w tym drobnych przedsiębiorców i osoby prywatne? Jakie konkretne gwarancje otrzymają wierzyciele, aby nie stracili możliwości odzyskiwania swoich pieniędzy? Projekt przewiduje zniesienie obowiązku bieżącej kontroli przez sąd wykonywania planu spłaty oraz ograniczenie możliwości uchylania tego planu z urzędu. Dodatkowo proponuje likwidację skargi kasacyjnej w sprawach dotyczących oddłużenia. Zatem mam pytanie. Czy w imię przyspieszenia postępowań rząd nie ogranicza nadmiernie ochrony prawnej obywateli? Kto będzie skutecznie weryfikował, czy dłużnik rzeczywiście wywiązał się ze swoich zobowiązań, zanim pozostałe długi zostaną umorzone z mocy prawa? (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania dotyczące projektu ustawy. Skoro sąd nie będzie z urzędu badał treści sprawozdań dłużnika, jakie konkretne zabezpieczenia pozwolą wykrywać ukrywanie dochodów i majątku, szczególnie gdy wierzycielem jest drobny przedsiębiorca bez profesjonalnej obsługi prawnej? Kolejne: Jak pogodzić umorzenie zobowiązań po 3 miesiącach od zakończenia planu spłaty z terminem składania rocznego sprawozdania do końca maja? Czy termin na reakcję wierzyciela może upłynąć, zanim otrzyma on sprawozdanie za ostatni rok realizacji planu? Czy możliwość obniżenia wynagrodzenia syndyka dopiero przy jego rażącym wygórowaniu wystarczy w prostych sprawach, bez majątku? Dlaczego nie powiązać kosztów wyraźniej z rzeczywistym nakładem pracy, aby oddłużenie nie oznaczało przede wszystkim spłacenia kosztów postępowania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Norbert Pietrykowski.
Jeśli pana posła nie ma, to pan poseł Michał Kowalski.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Miałem przywilej odnieść się do rządowego projektu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Ale też mam odnośnie do tego projektu pytania, ponieważ ma on usprawnić oddłużanie osób fizycznych, w tym konsumentów i osób prowadzących działalność gospodarczą. Projekt proponuje, by zobowiązania objęte umorzeniem co do zasady wygasły z mocy prawa po 3 miesiącach od zakończenia okresu spłaty. Dla osoby, która spłaciła ostatnią ratę, ważne jest, szanowni państwo, kluczowe, kiedy będzie miała pewność, że sprawa została definitywnie zamknięta. Moje pytania do Ministerstwa Sprawiedliwości są następujące: Dlaczego rząd wybrał akurat 3 miesiące? Dlaczego nie 5 miesięcy? Dlaczego nie 1 miesiąc?

Panie Ministrze! Jak i kiedy osoba, która wykonała plan spłaty, dowie się, że wierzyciel złożył wniosek o zmianę lub uchylenie tego planu i że sprawa nadal jest w toku? To jest bardzo istotne. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwracam się w imieniu dłużników i wierzycieli, którzy w starciu z systemem upadłościowym czują się całkowicie bezbronni. Coraz częściej docierają do nas wstrząsające sygnały o patologiach w pracy części syndyków i doradców restrukturyzacyjnych. Mówimy tu o mechanizmach, w których firmy są wyceniane za ułamek ich realnej wartości i sprzedawane z wolnej ręki. Mówimy o postępowaniach ciągnących się latami, w których niemal cała masa upadłościowa jest przejadana przez astronomiczne koszty obsługi na wynagrodzenie syndyka i jego współpracowników oraz zatrudnianych przez niego zewnętrznych kancelarii, podczas gdy wierzyciele odzyskują symboliczne grosze, a dłużnik zostaje z niczym. Konieczna jest skuteczna kontrola i nadzór, bo aktualny system w praktyce nie działa. Dlatego pytam: Jak konkretnie ograniczymy koszty i przewlekłość postępowań, żeby więcej pieniędzy trafiało do wierzycieli? Czy planowane jest wzmocnienie kontroli wycen i sprzedaży majątku oraz wprowadzanie skuteczniejszych mechanizmów (*Dzwonek*) ujawniania konfliktów interesów? Ile skarg wpłynęło na pracę syndyków? Ile postępowań dyscyplinarnych wobec syndyków wszczęto w ciągu ostatnich 2 lat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Włodzimierz Skalik.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytania. Czy w pracach nad ustawą sprawdzono, ilu wierzycieli w obecnych postępowaniach to drobni przedsiębiorcy i osoby fizyczne bez obsługi prawnej? Jak oni mają się dowiedzieć, że mija 3-miesięczny termin, po którym nieodwracalnie stracą swoją wierzytelność? Co się stanie, gdy po automatycznym umorzeniu wyjdzie na jaw, że dłużnik zataił dochody albo majątek? Na jakiej podstawie będzie można cofnąć umorzenie?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Henryk Szopiński.
Proszę bardzo.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany mają uprościć postępowania i ułatwić osobom zadłużonym powrót do normalnego funkcjonowania, ale nie zapobiegną ponownemu zadłużaniu się przez osoby korzystające z procedury oddłużenia. Takie ryzyko zawsze istnieje. I stąd pytanie: Czy ministerstwo przewiduje jakieś rozwiązania zapobiegające nadmiernemu zadłużaniu się osób, które skorzystały z procedury oddłużenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Popieramy ułatwienie oddłużania ludzi, którzy znaleźli się w dramatycznej sytuacji finansowej, ale nie zapominajmy o wierzycielach. Za niezapłaconą fakturą często stoi mały przedsiębiorca, który musi zapłacić pracownikom, podatki i ZUS. Tymczasem rząd ogranicza kontrolę sądową z urzędu, szczególnie likwiduje skargi kasacyjne i przerzuca większość odpowiedzialności za pilnowanie postępowania na wierzycieli. Pomagając jednemu człowiekowi, nie możemy doprowadzić do bankructwa drugiego. Dlatego mam pytanie do pana ministra. Dlaczego państwo ogranicza własną odpowiedzialność za kontrolę prawidłowości oddłużania, a ciężar kontroli przerzuca na obywateli, którzy już stracili swoje pieniądze? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest kilka bardzo ważnych i istotnych problemów dla przedsiębiorców, dla ludzi. Ale tak pokrótce: Czy mali przedsiębiorcy ze strony państwa w wypadku wprowadzenia tej ustawy otrzymają jakąkolwiek pomoc? Nie. Staną przed sytuacją, gdzie będą musieli za coś zapłacić, a to oni powinni odzyskać ten dług. Z drugiej strony osoba, która spłaciła zadłużenie, mówię wyraźnie: spłaciła zadłużenie, musi zapłacić za to, żeby postępowanie się odbyło. I trzecia sprawa: firmy windykacyjne, które odsprzedają długi i na tym zarabiają, gdzie już ani dłużnik, ani wierzyciel nie mają żadnego znaczenia. Czy przewidujecie państwo w tym zakresie jakieś rozwiązanie?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marcin Gwóźdź.

Poseł Marcin Gwóźdź:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy przy projektowaniu nowych zasad wynagradzania syndyków przeprowadzono analizę rzeczywistych kosztów i czasu pracy przy prowadzeniu upadłości konsumenckich? Czy proponowane rozwiązania nie doprowadzą do sytuacji, w której proste postępowania będą relatywnie dobrze wynagradzane, natomiast bardziej pracochłonne sprawy pozostaną nieopłacalne? Bardzo proszę o rzetelną analizę i udzielenie odpowiedzi na pytanie: Jakimi kryteriami państwo się kierowali, ustalając dokładnie wynagrodzenie bazowe dla syndyków, doradców restrukturyzacyjnych w kwocie 9 tys. za pojedynczą sprawę? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj projekt nowelizacji ustawy – Prawo upadłościowe. Projekt przewiduje umorzenie z mocy prawa części zobowiązań po upływie 3 miesięcy od zakończenia okresu spłaty ustalonego przez sąd. W tym czasie wierzyciel może wystąpić o uchylenie tego planu, jeżeli dłużnik nie wywiązał się z jego warunków. W takim razie jest pytanie: Jak Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza zapewnić, by wierzyciele, zwłaszcza osoby fizyczne, mali przedsiębiorcy, dowiedzieli się w porę o terminie umorzenia zobowiązań i mogli skutecznie zareagować, jeśli plan spłaty nie został wykonany? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Koniec pytań.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Dariusza Mazura.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem zbiorczo na zadane pytania w podziale na pięć głównych bloków tematycznych, ponieważ pewne zagadnienia się powtarzały.

Kwestia pierwsza: nadzór wierzycieli nad planem spłaty. Należy podkreślić, co wskazano też w uzasadnieniu przedmiotowego projektu, że plan spłaty wierzycieli realizuje przede wszystkim prywatny interes majątkowy wierzycieli, a więc zmierza do zaspokojenia przysługujących im roszczeń wcześniej ustalonych co do zasady i wysokości przez sąd upadłościowy. Pierwiastek publiczny rozumiany jako interes ogólnospołeczny na tym etapie postępowania już nie pełni funkcji wiodącej. W związku z tym nadzór państwa nad prawidłowością wykonywania planu spłaty wierzycieli powinien mieć miejsce tylko wtedy, gdy żądają tego interesariusze. To właśnie wierzyciele mają najlepszą wiedzę na temat tego, czy przysługujące im roszczenia są spłacane przez dłużnika, czy też zaprzestano realizacji planu spłaty wierzycieli. Rolą sądu cywilnego nie jest sprawowanie z urzędu w cudzysłowie: „opieki" nad wierzycielami w zakresie prawidłowej realizacji obowiązków płatniczych ciążących na ich dłużnikach. Rolą regulatora z kolei jest zapewnienie wierzycielom efektywnych narzędzi pozwalających na doprowadzenie do uchylenia lub zmiany planu spłaty wierzycieli, jeżeli zaszły ku temu przesłanki, a osoby uprawnione wnoszą o udzielenie ochrony prawnej swym interesom majątkowym. W tym celu rozszerzono zakres sprawozdania upadłego poprzez obowiązek przedstawienia pełnej jego sytuacji zawodowej i majątkowej. Należy podkreślić, że dotychczasowy brak informacji w zakresie możliwości zarobkowych, wydatków potrzebnych na utrzymanie swoje i osób pozostających na jego utrzymaniu, w tym potrzeby mieszkaniowe, powodował, że adresat sprawozdania nie posiadał pełnej wiedzy na temat rzeczywistej sytuacji upadłego.

Kwestia druga: Skąd się wziął termin 3-miesięczny? Otóż wynika to z tego, że należy zapewnić zgodność z dyrektywą 2019/2023, która została u nas zaimplementowana w zeszłym roku, a więc dyrektywą o restrukturyzacji upadłości. To przesunięcie umorzenia o 3 miesiące po upływie okresu planu spłaty jest zgodne z art. 21 ust. 1 tejże dyrektywy, który ogranicza okres prowadzący do umorzenia długów do 3 lat. To, że ten termin zaczyna biec, będzie wiadomo z rejestru wierzycieli. Państwa członkowskie zapewniają, ze okres, po którego upływie niewypłacalni przedsiębiorcy mogą zyskać całkowite umorzenie swoich długów, nie będzie dłuższy niż 3 lata. Przyjmujemy, że plan spłaty realizowany jest przez 3 lata, czyli okres prowadzący do umorzenia wynosi 3 lata. W obecnie obowiązujących przepisach plan spłaty realizowany jest przez 3 lata, a średni czas oczekiwania na wydanie przez sąd postanowienia o zrealizowaniu planu spłaty i umorzeniu pozostałych zobowiązań wynosi od 4 do 6 miesięcy, a w większych aglomeracjach może nawet wynosić powyżej 6 miesięcy. Zmiana umożliwia umorzenie niespłaconych zobowiązań z mocy prawa w stałym terminie 3 miesięcy. W ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości jest to optymalne rozwiązanie, które nie spowoduje przy tym pokrzywdzenia wierzycieli poprzez ewentualne skrócenie czasu dokonywania spłat, tak aby zmieścić się w terminie wskazanym w dyrektywie.

Zagadnienie trzecie. Jeśli chodzi o wierzytelności pracownika, te, o których była mowa w uwagach związków zawodowych, takie jak zaległe pensje, odprawy i odszkodowania, podkreślić należy, że te wierzytelności w postępowaniu upadłościowym pracodawcy są chronione w sposób szczególny. Nie wymagają bowiem one formalnego zgłoszenia przez pracownika, ponieważ syndyk umieszcza je na liście wierzytelności z urzędu, co wynika z art. 237 Prawa upadłościowego. Co więcej, one należą do pierwszej kolejności zaspokojenia z masy upadłościowej. Wynika to z art. 342 Prawa upadłościowego. Po dopełnieniu formalności mogą zostać uregulowane przez Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Zgodnie z art. 177 Prawa upadłościowego syndyk niezwłocznie wykonuje obowiązki przewidziane przepisami o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, a przekazane z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych środki nie wchodzą do masy upadłości ani nie mogą służyć zaspokojeniu innych wierzycieli niż osoby

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur

uprawnione do ich odbioru. Co prawda, w projekcie przewidziano, że sąd nie będzie już badał wpłaconych rat, natomiast każdy wierzyciel będzie miał przecież wiedzę, czy odpowiednie wpłaty wpłynęły na jego rachunek bankowy. Choć prawo chroni pracownika czy ogólnie konsumenta jako słabszą stronę transakcji, zasadne jest oczekiwanie od niego minimum aktywności i racjonalnego działania w celu ochrony własnego majątku.

Należy podkreślić, co zostało też wskazane w uzasadnieniu przedmiotowego projektu, że plan spłaty wierzycieli realizuje przede wszystkim prywatny interes majątkowy wierzycieli, tj. zmierza do zaspokojenia przysługujących im roszczeń wcześniej ustalonych co za zasady i wysokości przez sąd upadłościowy.

Jeszcze raz podkreślam: pierwiastek publiczny rozumiany jako interes ogólnospołeczny na tym etapie postępowania nie pełni funkcji wiodącej, w związku z czym nadzór państwa nad prawidłowością wykonywania planu spłaty wierzycieli powinien mieć miejsce tylko wtedy, gdyż żądają tego interesariusze.

Zagadnienie czwarte: kwestia skargi kasacyjnej. Zgodnie z projektem uchyleniu podlegają przepisy dopuszczające możliwość wniesienia skargi kasacyjnej od orzeczeń sądu II instancji, zarówno w przedmiocie umorzenia zobowiązań upadłego, jak i ustalenia lub zmiany planu spłaty wierzycieli. Postępowanie upadłościowe co do zasady ma charakter wykonawczy, a w postępowaniach wykonawczych, analogicznie też w postępowaniu egzekucyjnym, nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej nie występuje. Tak więc celem projektowanego rozwiązania jest zapewnienie spójności systemowej w tym zakresie.

Wreszcie piąta grupa zagadnień, a więc uwagi dotyczące kosztów i wynagrodzenia. Przedmiotowa zmiana określa, że zryczałtowane koszty postępowania prowadzonego wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, inne niż wynagrodzenie syndyka, wynoszą nie więcej niż 1/5 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, bez uwzględnienia wypłat nagród z zysku w III kwartale roku poprzedniego ogłoszonego przez prezesa GUS. Ta kwota została ustalona na podstawie badań aktowych opisanych w raporcie opracowanym na zlecenie Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości przez dr hab. Annę Hrycaj, zatytułowanym „Koszty postępowania upadłościowego osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej prowadzonego w trybie określonym w art. 491^1 ust. 1 Prawa upadłościowego (tzw. uproszczone postępowanie konsumenckie)". Publikacja została wydana w Warszawie w 2025 r. i tam są przedstawione szczegółowe argumenty na rzecz takiego a nie innego określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz chciałbym przywitać grupę młodzieży, grupę gości, która jest dzisiaj z nami w Sejmie na zaproszenie pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, a mianowicie uczennice i uczniów Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych we Wrocławiu. Witamy państwa bardzo serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu.

Teraz chciałbym jeszcze zaprosić do wystąpienia sprawozdawcę komisji pana posła Dominika Jaśkowca. Czy pan poseł jest z nami i chce zabrać głos? Nie widzę.

Zatem zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję przedstawicielom rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3004 i 3252)**.**

Proszę panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany wprowadzone do ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, KRS, w latach 2014–2018 usprawniły funkcjonowanie rejestru, w tym dzięki wykorzystaniu narzędzi informatycznych. Doświadczenia związane ze stosowaniem tych przepisów wykazały jednak, że część rozwiązań nie zapewnia wystarczającej skuteczności, a prowadzone na ich podstawie postępowania nadmiernie obciążają sądy rejestrowe. Dotyczy to przede wszystkim egzekwowania obowiązku składania dokumentów finansowych oraz rozwiązywania i wykreślania z KRS-u podmiotów, które nie prowadzą już działalności.

Projektowana ustawa ma poprawić aktualność i wiarygodność danych rejestrowych, ograniczyć zbędne czynności i koszty postępowań oraz zwiększyć bezpieczeństwo obrotu. Służą temu zmiany w postępowaniach przymuszających i procedurze rozwiązania podmiotów bez likwidacji. Projekt określa zasady przechowywania papierowych dokumentów dotyczących podmiotu przed jego pierwszym wpisem

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca
Katarzyna Kierzek-Koperska

do KRS-u. Do czasu rejestracji będą one gromadzone w zbiorze dokumentów danej sprawy, a następnie dołączane do właściwego zbioru dokumentów podmiotu. Doprecyzowano też reguły wydawania kopii i odpisów oraz sposób ograniczenia dostępności dokumentów. Dla ochrony prywatności i zachowania ograniczeń wynikających z przepisów szczególnych wyłączona zostanie powszechna dostępność informacji otrzymanych z Krajowego Rejestru Karnego.

Dotychczasowe postępowania przymuszające są pracochłonne i często nieskuteczne. Grzywny bywają nieegzekwowalne, zwłaszcza wobec podmiotów bez majątku i faktycznej aktywności. Według danych przywołanych w projekcie sprawy dotyczące niezłożenia dokumentów finansowych stanowią ok. 80% wszystkich postępowań przymuszających oraz ok. 1/3 niezakończonych spraw w sądach rejestrowych. Jednocześnie brak w KRS wyraźnej informacji, że podmiot ignoruje wezwania sądu, utrudnia kontrahentom ocenę jego wiarygodności.

Projekt doprecyzowuje, że zobowiązanym do złożenia wniosku lub dokumentów, a tym samym adresatem grzywny jest podmiot podlegający wpisowi do KRS, nie zaś automatycznie członkowie jego organów. Istotną nowością będzie ujawnianie w dziale 1 KRS wzmianki, że podmiot nie złożył wymaganych dokumentów finansowych mimo wezwania. Tego do tej pory nie było. Jedno wezwanie wskaże zarówno możliwość nałożenia grzywny, jak i wpisania wzmianki. Informacja ta, co jest istotne, będzie ostrzegać uczestników obrotu, a jednocześnie motywować do wykonania obowiązków.

Utrzymana pozostanie odpowiedzialność karna za niewykonanie obowiązku sprawozdawczego. Jeżeli przez rok od wpisania wzmianki podmiot nadal nie złoży kompletu dokumentów, możliwe będzie wszczęcie postępowania o jego rozwiązanie bez likwidacji, chyba że z akt wynika, iż prowadzi działalność lub posiada zbywalny majątek.

Obecna procedura usuwania z KRS nieaktywnych podmiotów jest długotrwała, kosztowna i niejednolicie stosowana. Sądowi trudno bowiem mieć całkowitą pewność, że podmiot nie posiada majątku i nie prowadzi działalności, a informacje uzyskiwane od organów publicznych bywają niepełne.

Projekt porządkuje postępowanie dowodowe. Co do zasady sąd będzie występował o dane do właściwego naczelnika urzędu skarbowego i ZUS oraz sprawdzał KRS, księgi wieczyste, rejestr zastawów i centralną ewidencję pojazdów. Organy mają udzielać informacji i przekazywać dokumenty dotyczące majątku oraz faktycznej aktywności podmiotu. Przewiduje się domniemanie, że podmiot nie posiada zbywalnego majątku i nie prowadzi działalności, jeśli w ciągu 2 miesięcy od ogłoszenia o wszczęciu postępowania nie wykaże okoliczności przeciwnych, a nie wynikają one z zebranych danych ani informacji osób trzecich.

Wykorzystując istniejący moduł identyfikacji użytkowników systemów sądowych, projekt wprowadza też konta podmiotów podlegających wpisowi do KRS. Konto ma służyć zarówno do składania wniosków i pism, jak i odbioru korespondencji. Jeżeli podmiot nie ma konta, wraz z wnioskiem o wpis lub zmianę wpisu będzie musiał podać dane pozwalające je utworzyć. Postępowania dotyczące rejestru przedsiębiorców i rejestru stowarzyszeń, wszczynane zarówno na wniosek, jak i z urzędu, będą prowadzone w systemie teleinformatycznym. Aby ograniczyć rejestrowanie fikcyjnych siedzib, projekt nakłada obowiązek posiadania tytułu prawnego do korzystania z lokalu lub nieruchomości wskazanej jako adres podmiotu oraz dołączenia dokumentu potwierdzającego ten tytuł do wniosku o wpis lub zmianę adresu.

Projekt doprecyzowuje również oświadczenia dotyczące statusu cudzoziemca przy nabywaniu lub obejmowaniu udziałów, akcji bądź ogółu praw i obowiązków oraz praw spółki do nieruchomości w Polsce. Co do zasady, do postępowań wszczętych i niezakończonych przed wejściem w życie ustawy stosowane będą dotychczasowe regulacje z wyjątkiem trwających postępowań przymuszających. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Maciej Tomczykiewicz i zaprezentuje stanowisko klubu Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Maciej Tomczykiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt pokazuje z jednej strony już takie domknięcie przejścia na świat cyfrowy w zakresie Krajowego Rejestru Sądowego – w pełni cyfrowe konta podmiotów w całym systemie KRS i pełna elektronizacja postępowania rejestrowego. Z drugiej strony wykorzystujemy tę elektronizację do tego, żeby zsynchronizować KRS z systemem PESEL i ściągać stamtąd potrzebne dane, np. o osobach zasiadających w organach czy o ich śmierci.

Zmieniamy tym projektem filozofię podejścia do przedkładania dokumentów finansowych w KRS. Dotąd państwo nakładało kary finansowe na te podmioty, które nie złożyły stosownych sprawozdań. Natomiast był to sposób bardzo często mało skutecz-

Poseł Maciej Tomczykiewicz

ny. Było dużo problemów z egzekwowaniem tych kar. Często ciężko było znaleźć osoby, które te kary mają zapłacić. A jak już nawet udało się je znaleźć, to one nie były w stanie tych kosztów pokryć. Natomiast nie zmieniało to najważniejszej rzeczy, czyli takiej, że w KRS nie było stosownego sprawozdania finansowego i de facto funkcjonowała tam martwa spółka. Najważniejszym zadaniem KRS jest informacja, żeby każdy obywatel, każdy przedsiębiorca mógł, zaglądając do KRS, sprawdzić swojego kontrahenta i być pewnym co do podstawowych informacji, w tym tych zawartych w sprawozdaniu finansowym.

I tutaj jest nowe rozwiązanie, w przypadku którego przy braku złożenia stosownych dokumentów jest odnotowywana w systemie wzmianka, która jest widoczna dla wszystkich, którzy do tego systemu zaglądają. Dopóki te dokumenty nie zostaną uzupełnione, ta ostrzegawcza wzmianka tam funkcjonuje. Jest takim bardzo wyraźnym sygnałem dla wszystkich, którzy sprawdzają ten podmiot, że coś jest nie tak. To rozwiązanie, które pozwoli nam, kolokwialnie rzecz ujmując, oczyścić ten Krajowy Rejestr Sądowy z martwych podmiotów, których tam bardzo wiele zalega. Po wpisaniu właśnie takiej wzmianki o braku złożenia stosownych dokumentów finansowych, po roku od wpisania tej wzmianki, jeżeli dany podmiot nie uzupełni tych dokumentów, ten podmiot zostanie po prostu wykreślony. W ten sposób doprowadzimy, w mojej opinii, do oczyszczenia tego systemu właśnie z dużej ilości martwych podmiotów.

Klub Koalicji Obywatelskiej jak najbardziej popiera ten projekt. Składamy w tej sprawie, panie marszałku, cztery poprawki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mariusza Goska, który przedstawi stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Mariusz Gosek:

Dziękuję pięknie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu nowelizacji ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

To prawda, co tutaj usłyszeliśmy, że sprawny KRS ma znaczenie dla każdego, kto zakłada spółkę, prowadzi stowarzyszenie, ale też tego, kto sprawdza, kto może podpisać umowę w imieniu kontrahenta. Mniej zbędnych dokumentów, szybsze wpisy i sprawniejsza praca sądów rejestrowych to cele, które popieramy. O jakości tej ustawy zdecyduje jednak również to, co stanie się w razie błędu, awarii albo sporu o dane ujawnione w rejestrze. W tych sprawach jako klub Prawa i Sprawiedliwości, oczekujemy od rządu konkretnych odpowiedzi.

Po pierwsze, kwestia doręczenia. Projekt przewiduje, że w określonych przypadkach po uprzednim pouczeniu podmiotu, dla którego nie założono konta w systemie, pismo można pozostawić w aktach ze skutkiem doręczenia. Termin może więc zacząć biec, choć adresat fizyczny pisma nie przeczytał. Osobny problem powstaje wtedy, gdy konto już jest, ale użytkownik traci do niego dostęp albo system ulega awarii. Panie ministrze, jak przedsiębiorca lub stowarzyszenie wykażą w sądzie, że w ostatnim dniu terminu system byli niedostępni? Czy będą mogli uzyskać potwierdzenie awarii obejmujące konkretną datę i godzinę? Ile czasu w praktyce zajmie odzyskanie dostępu do konta?

Po drugie, dane z rejestru PESEL. Przekazywanie informacji między rejestrami może ograniczyć liczbę wniosków i przyspieszyć aktualizację danych. Błąd w danych źródłowych może jednak przełożyć się na treść wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym. Dla spółki ma to praktyczne znaczenie, gdy bank lub kontrahent sprawdza dane osobę uprawnionej do jej reprezentowania. Kto w takiej sytuacji przyjmie zgłoszenie? Jak szybko sąd będzie mógł skorygować wpis? Czy zainteresowany dostanie informację o zmianie na tyle wcześnie, żeby zareagować przed podpisaniem umowy?

Po trzecie, publiczna wzmianka o niezłożeniu dokumentów finansowych. Projekt przewiduje, że po bezskutecznym upływie terminu wyznaczonego w wezwaniu sąd wpisze wzmiankę z urzędu, a następnie zawiadomi właściwy organ o podejrzeniu popełnienia czynu zabronionego. Taki wpis ma znaczenie dla kontrahentów, banków i instytucji finansujących. Jeżeli jednak wzmianka pojawi się wskutek błędu, podmiot może stracić finansowanie albo kontrakt, zanim sprawa zostanie wyjaśniona. Pytamy zatem o tryb szybkiego sprostowania wpisu i o to, jak informacja o błędzie dotrze do organu, który otrzymał zawiadomienie.

Po czwarte, wykreślenie podmiotów bez likwidacji, o czym wspominał przed chwilą poseł, przedstawiając sprawozdanie w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej. Ale trzeba zauważyć, że rejestr ma porządkować. A w projekcie przewiduje się, że przy badaniu, czy podmiot ma zbywalny majątek, czy faktycznie działa, sąd będzie korzystał m.in. z danych urzędu skarbowego, z bazy ZUS oraz innych publicznych rejestrów. Wyobraźmy sobie taki kazus, taki przypadek, taką spółkę, której istotnym składnikiem majątku jest niezapłacona faktura. Takiej wierzytelności sąd nie znajdzie w księdze wieczystej ani w ewidencji, np. pojazdów. Jak w praktyce zatem sąd ustali, czy ta wierzytelność istnieje? Jaką realną możliwość zgłoszenia swoich praw będzie miał wierzyciel, zanim podmiot zostanie wykreślony? Te py-

Poseł Mariusz Gosek

tania mają znaczenie również dla małych stowarzyszeń, które faktycznie działają, choć zalegają z aktualizacją wpisu.

Po piąte, skuteczność postępowania przymuszającego. Projekt przewiduje odstąpienie od nałożenia grzywny, jeżeli z akt wynika, że jej egzekucja może okazać się bezskuteczna. Rozumiemy, jako klub Prawa i Sprawiedliwości, potrzebę ograniczenia kosztów bezskutecznej egzekucji. Jednak powstaje pytanie, na podstawie jak aktualnych danych sąd będzie oceniał majątek osoby zobowiązanej oraz jakie narzędzia pozostaną mu w praktyce, gdy obowiązek rejestrowy nadal nie będzie wykonywany. Aktualne dane w KRS służą przecież także tym, którzy podejmują decyzje gospodarcze na ich podstawie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedsiębiorca musi wiedzieć, jak szybko poprawić błędny wpis, także ten swój. Stowarzyszenie musi wiedzieć, jak obronić się przed skutkami awarii, często nie ze swojej winy. Wierzyciel musi wiedzieć, jak dochodzić swoich praw – i tutaj okej, to jest jednoznaczne – gdy sąd zamierza wykreślić jego dłużnika z rejestru. O te gwarancje też pytamy rząd. Oczekujemy na te pytania odpowiedzi przed głosowaniem. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, który przedstawi stanowisko klubu Rozwój Plus. Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, który przedstawi stanowisko klubu PSL.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw.

I rzeczywiście, tak jak było już tutaj powiedziane, kiedy ten projekt był prezentowany, głównym jego zdaniem jest zmniejszenie obciążeń administracyjnych związanych z funkcjonowaniem Krajowego Rejestru Sądowego. Dzięki automatyzacji, informatyzacji procesów i stworzeniu automatycznej aktualizacji danych z rejestru PESEL ograniczy również liczbę dokumentów papierowych i czynności kancelaryjnych, uprości zasady składania sprawozdań finansowych, usprawni pracę sądów rejestrowych. To wszystko wpisuje się w szerokie spektrum działań deregulacyjnych rządu, które tutaj sukcesywnie są przedstawiane i proponowane. Analiza obowiązującego prawa pokazała, gdzie jest potrzeba interwencji legislacyjnej i dostosowania do możliwości organizacyjno-finansowych sądów rejestrowych.

Zmiana przepisów dotyczy akt spraw rejestrowych: doprecyzowanie zasad przechowywania dokumentacji papierowej przed dokonaniem wpisu do rejestru, uregulowanie sposobu dołączania akt rejestrowych do zbioru dokumentów po dokonaniu wpisu, uwzględnienie cyfryzacji akt rejestrowych i dostosowanie przepisów do funkcjonowania systemu teleinformatycznego. Szereg zmian, które tutaj są proponowane, ma na celu zwiększenie przejrzystości i spójności procedur rejestrowych, usprawnienie pracy sądów rejestrowych poprzez jednoznaczne określenie zasad gromadzenia i udostępniania dokumentacji, dostosowanie przepisów do cyfrowego obiegu dokumentów, poprawę efektywności postępowań rejestrowych. Zmiana przepisów dotyczy też postępowań związanych ze złożeniem dokumentów finansowych: odpowiednie zmiany w ustawie o KRS, dostosowanie do wymagań społeczno-gospodarczych, zwiększenie wiarygodności danych w Krajowym Rejestrze Sądowym. Wprowadzane przedmiotowym projektem zmiany wpłyną na zmniejszenie obciążeń administracyjnych poprzez automatyzację procesów, elektronizację komunikacji, usprawnienie procedur i postępowań, także związanych z podmiotami martwymi, o czym mówił tutaj poseł Tomczykiewicz – modyfikacja nieefektywnego mechanizmu nakładania i egzekwowania grzywien, koniec corocznych postępowań przymuszających dotyczących sprawozdań finansowych.

Podsumowując: rządowy projekt wydaje się jak najbardziej zasadny, idzie w kierunku usprawnienia, cyfryzacji, pewnego dostosowania tych wszystkich przepisów. Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy właśnie takie działania deregulacyjne rządu, bo one służą usprawnieniu całego tego procesu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Witold Tumanowicz, stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na zmiany w funkcjonowaniu Krajowego Rejestru Sądowego czekano od dawna. Dzisiaj wykreślenie z rejestru podmiotu, który od lat nie prowadzi działalności i nie posiada majątku, potrafi być procesem długim i skomplikowanym. Sądy prowadzą kolejne postępowania, nakładają grzywny, których często nie da się wyegzekwować, a taki podmiot nadal figuruje w rejestrze. Dlatego dobrze, że wreszcie próbujemy ten problem rozwiązać.

Poseł Witold Tumanowicz

Pozytywnie oceniamy przede wszystkim uproszczenie procedury wykreślania nieaktywnych podmiotów z KRS. Jeżeli spółka faktycznie nie działa i nie ma majątku, nie ma powodu, żeby jej wykreślenie wymagało prowadzenia kolejnych, często bezskutecznych postępowań. To pozwoli odciążyć sądy, ale też uporządkować sam rejestr, który powinien zawierać aktualne i wiarygodne informacje. Dobrym rozwiązaniem jest również ograniczenie wielokrotnego wszczynania postępowań wobec podmiotów, które nie składają sprawozdań finansowych. Zamiast nakładać kolejne, nieściągalne grzywny, sąd będzie mógł ujawnić w rejestrze informację o niewykonywaniu tego obowiązku. To bardziej przejrzyste i praktyczne rozwiązanie.

Natomiast mamy kilka uwag. Pierwsza dotyczy obowiązkowych kont elektronicznych do kontaktu z sądem rejestrowym. Sama cyfryzacja jest potrzebna, ale trzeba uważać, żeby zwykły błąd techniczny nie prowadził do zbyt daleko idących konsekwencji. Druga kwestia to obowiązek przedstawiania dokumentu potwierdzającego prawo do lokalu przy rejestracji lub zmianie adresu. Rozumiemy potrzebę walki z fikcyjnymi adresami, ale przepisy nie powinny utrudniać legalnego korzystania z wirtualnych biur, z których korzysta wielu przedsiębiorców. Wątpliwości budzi również przeniesienie na wnioskodawców obowiązku przygotowywania dokumentów z pominięciem danych chronionych. Trzeba zadbać o to, żeby uproszczenie pracy sądów nie oznaczało po prostu przerzucania kolejnych formalności na przedsiębiorców.

Wysoka Izbo! Pomimo tych uwag kierunek zmian oceniamy pozytywnie. Krajowy Rejestr Sądowy powinien być sprawny, aktualny i wiarygodny, a procedury rejestrowe nie powinny ciągnąć się latami bez żadnego rezultatu. To potrzebna i długo oczekiwana nowelizacja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałbym przywitać samorządowców z gminy Jednorożec z panem wójtem Krzysztofem Nizielskim na czele, którzy goszczą na zaproszenie pana posła Marcina Grabowskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*) Trafili państwo akurat na bardzo ciekawy moment, bo zaraz zaczniemy rozpatrywanie wniosku o konstruktywne wotum nieufności, tak że warto zostać z nami, śledzić, czy się rząd przypadkiem nie zmieni.

Natomiast w tej chwili…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przepraszam bardzo…

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Posła Połuboczka nie ma.)

Rozumiem. Tak.

Niezależnie od tego, że pana posła nie ma, nie będziemy kontynuować tego punktu.

Ogłaszam w tej chwili 2 minuty technicznej przerwy, po której zaczniemy rozpatrywanie wniosku o wotum nieufności.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 do godz. 15 min 04*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez Prezesa Rady Ministrów Pana Donalda Tuska oraz wybór Pana Marka Jurka na Prezesa Rady Ministrów (druk nr 3354)**.**

Proszę przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Mateusza Morawieckiego, o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Bardzo proszę. (*Oklaski*)

Poseł Mateusz Morawiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponad Trybunałem Konstytucyjnym jest trybunał naszej historii. Historia zapyta nas kiedyś, może nawet wkrótce, co zrobiliśmy w czasie tego paraliżu politycznego, tego ostrego hamowania, kiedy polska gospodarka ma coraz większe problemy, jeśli chodzi o zapewnianie coraz większej liczby miejsc pracy. O to wszystko za jakiś czas zapyta nas historia, trybunał historii. (*Gwar na sali, dzwonek*) Mając to na względzie, składamy dzisiaj wniosek o konstruktywne wyrażenie wotum nieufności wobec obecnego premiera Donalda Tuska. To właśnie w takich okolicznościach, w jakich dzisiaj się znaleźliśmy, musimy rozstrzygnąć, po której stronie stoimy i po której stronie chcemy się opowiedzieć.

Warto zaznaczyć, że to wotum, z którym mamy dzisiaj do czynienia, jest w sumie, patrząc od strony politycznej, drugim takim wotum. Pierwsze wotum, polityczne, miało miejsce 1 czerwca 2025 r. To wtedy Donald Tusk i jego rząd dostali pierwszą żółtą kartkę. Mam nadzieję, że dzisiaj będzie ten dzień, kiedy dostaną drugą. (*Oklaski*) Podczas tamtego wotum nieufności wygrał prezydent Karol Nawrocki, wbrew wszelkim przeciwieństwom losu. Wygrał z kandydatem obozu rządzącego pomimo ogromnego wsparcia, jaki ten obóz i jego kandydat otrzymali, dlatego że Polacy wiedzą, że najważniejsze jest to, aby prowadzić sprawy polityczne, gospodarcze i społeczne tak, aby były one na rękę wszystkim Polakom. Liczy się przede wszystkim Polska, a nie partie. (*Oklaski*)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Mateusz Morawiecki

Szanowni państwo, dlatego Donald Tusk wyciągnął odwrotne wnioski po tamtym wotum nieufności. Niestety zamiast doprowadzić do deeskalacji, do merytorycznych działań, Donald Tusk doprowadził do, że tak powiem, zwiększenia ataku na różne instytucje publiczne i na opozycję. Doprowadził do tego, że znaczenie słów: zemsta polityczna doszło do zenitu, doprowadził do odwetu i do tego, że na dobrą sprawę dzisiaj jesteśmy w takim klinczu politycznym, w jakim jeszcze nigdy nie byliśmy. Dlatego dzisiaj chcę też powiedzieć z tej mównicy: dość tego duopolu, z którym mamy do czynienia. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Głos z sali*: Dość PiS-u.)

Polska nie jest własnością żadnej partii politycznej, Polska jest własnością Polaków. Dzisiaj Polacy nie czekają na to, czy w kolejnej odsłonie walki wygra PiS z Platformą czy Platforma z PiS-em. Dzisiaj Polacy oczekują konkretnych rozwiązań w zakresie budowania miejsc pracy, tworzenia nowych zakładów, ograniczenia deficytu budżetowego i długu publicznego – tego Polacy chcą dzisiaj od polityków. (*Oklaski*)

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Tak jest.)

Aby przerwać ten duopol, powstał Rozwój Plus. Nie jesteśmy partią, która wymaga jakiejkolwiek lojalności wobec nas, wyższej i ważniejszej niż ta, której domagają się polskie sprawy. To one będą dla nas zawsze absolutnie najważniejsze.

I dlatego w kilku zdaniach, Wysoka Izbo: Skąd to wotum? Dwie główne przyczyny: pierwsza – Trybunał Konstytucyjny, druga – tematyka gospodarcza.

Po pierwsze, Trybunał Konstytucyjny. To, co stało się w trybunale, tamten zamach stanu, z którym mieliśmy do czynienia w nocy z 30 na 31 października, jest rzeczą, która rozkręciła spiralę konfliktu, a jeśli nie przerwiemy tej spirali, może skutkować to bardzo niepokojącymi rzeczami dla naszej ojczyzny. Musimy pójść za głosem rozsądku. To dlatego pan prezydent zaproponował konsultacje. Na tych konsultacjach stawiły się partie rządzące: PSL, Polska 2050, właściwie wszystkie partie opozycyjne, oczywiście z Rozwojem Plus, ale nie stawiły się Platforma Obywatelska ani Lewica. Tymczasem ciężko jest rozmawiać o nowych zasadach w sytuacji, kiedy ludzie nie przychodzą, przedstawiciele koalicji rządzącej nawet nie przychodzą na rozmowy w sprawie tych zasad. Trzeba przychodzić na rozmowy, żeby móc omówić te nowe zasady.

Dlatego, Wysoka Izbo, dzisiaj w odniesieniu do tego sporu, konfliktu o Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie wskazujemy na złamanie wszelkich reguł praworządności, reguł państwa prawa. Po raz pierwszy Policja pojawia się w instytucji publicznej i poprzez swoje działania prowadzi do zagarnięcia, że tak powiem, władztwa nad tą instytucją, przynajmniej na moment obecny. Ale to nie wszystko. Słyszymy groźby ze strony obecnego rządu, że będą ataki na niezależny bank centralny, że będą ataki na instytucje prezydenta Rzeczypospolitej. Rozwój Plus po to składa konstruktywny wniosek o odwołanie Donalda Tuska, pierwszy taki wniosek w tej kadencji Sejmu, żeby nie było takich gróźb, żebyśmy żyli w normalnym państwie. (*Oklaski*) Nawet jeżeli jedna partia wygrywa, nie musi to oznaczać anihilacji innych partii.

(*Głos z sali*: Jesteś hańbą…)

Ale zapytajmy również o inne tematy. Skąd to wotum nieufności i dlaczego to wotum ma dzisiaj za zadanie przede wszystkim pokazać prawdziwe problemy po stronie rządzących? Otóż Trybunał Konstytucyjny, atak na Trybunał Konstytucyjny ma przykryć bardzo poważne problemy. Ma przykryć gigantyczne problemy gospodarcze i społeczne. Ta sytuacja z trybunałem to jedne wielkie igrzyska, ale te igrzyska nie mogą przykrywać tego, co dla Polaków jest najważniejsze.

Panie Premierze! Zwracam się do Donalda Tuska. Tymi igrzyskami nie przykryje pan tego, co dzisiaj jest podstawową bolączką Polaków. To prawie 150 tys. dodatkowych bezrobotnych. Bezrobocie szaleje w Polsce.

(*Głos z sali*: Hańbą!)

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Pani marszałek…)

Chce pan usłyszeć, panie premierze, jaka jest prawda? (*Gwar na sali, dzwonek*) Oto dane tylko z ostatnich kilku tygodni, z ostatnich paru miesięcy: Biłgoraj, Hrubieszów, Radomsko, Radom, Bielsko-Biała, Szczytno, a nawet Wrocław i Gdańsk, Wałbrzych i Kłodzko, Łódź i Siedlce.

(*Głos z sali*: Mateusz, nie szalej.)

(*Głos z sali*: Co ty wiesz o Bielsku-Białej? Nic nie wiesz.)

Wiecie państwo, co łączy te wszystkie miasta? To są miasta, w których firmy ogłaszają masowe zwolnienia. To miasta, w których firmy ogłaszają grupowe zwolnienia. I dlatego właśnie dzisiaj nie możemy pozwolić na to, żeby ten konflikt wokół trybunału oznaczał jednocześnie igrzyska, które przykryją to, co dla Polaków jest najważniejsze, a więc niskie ceny energii, zabezpieczenie Polaków przed bardzo zimną zimą, zabezpieczenie Polaków przed drożyzną, która teraz, za waszych rządów znowu zaczyna szaleć (*Oklaski*), a w końcu – zabezpieczenie Polaków przed gigantycznym, uwaga, najwyższym w Unii Europejskiej deficytem budżetowym. (*Gwar na sali*) To w czasie, kiedy my kierowaliśmy nawą gospodarczą

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Pani marszałek, czy pani zareaguje?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, chwileczkę.

Poseł Mateusz Morawiecki:

…dług publiczny w relacji do PKB zmalał z 51% do 49%.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Morawiecki…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Morawiecki, słuchaj.)

Poseł Mateusz Morawiecki:

Dzisiaj z tych 49%...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, panie pośle Morawiecki, proszę mi dać chwilę, dobrze?

Bardzo państwa proszę, uszanujmy wypowiedź pana posła Morawieckiego. Niech dokończy swoją…

(*Głos z sali*: Jak kłamie…)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale kłamie cały czas.)

Pani poseł Hartwich…

Bardzo państwa proszę o wysłuchanie wszystkiego, co pan chce powiedzieć. Później odniesiemy się do tego w wystąpieniach klubowych.

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Może pani formułki przeczyta chociaż raz.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mateusz Morawiecki:

Dziękuję, pani marszałek.

A więc chodzi o falę bezrobocia, która zagląda Polakom w oczy i z której wy dzisiaj, teraz tu, na tej sali się śmiejecie. Polacy martwią się, bo za każdą liczbą – w Radomsku: 200, w Hrubieszowie: 300, w Biłgoraju: 200 – jest człowiek.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Zalewa. Kłamiesz.)

To człowiek, który martwi się o to, czy wystarczy mu od pierwszego do pierwszego, czy zapłaci za rachunki, czy będzie w stanie zabezpieczyć los swojej rodziny, czy będzie miał pieniądze na wykup leków dla swoich rodziców.

(*Głos z sali*: Na działkę.)

To są problemy, którymi żyją Polacy, a wy Trybunałem Konstytucyjnym i tym zamachem stanu próbujecie przykryć dramatyczną sytuację w Polsce. (*Oklaski*)

Państwo staje się coraz bardziej sparaliżowane, niezdolne do odpowiedzi. Premier posługuje się kłamstwem. Nawet tweet Donalda Tuska sprzed 2 godzin – uwaga – o tym, że będą niższe ceny gazu… (*Poruszenie na sali*)

Panie Premierze! Proszę zapytać, po ile kwotowane ceny gazu mają małe i średnie polskie firmy.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ruski węgiel kup.)

To nie jest żadne 200 zł za 1 MWh. To jest ponad 400 zł za 1 MWh.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Kup ruski węgiel.)

Orlen pod waszą władzą łupi Polaków, łupi polskie firmy.

(*Głos z sali*: Taki system zostawiłeś.)

Kupuje gaz po 100 zł za 1 MWh, a sprzedaje po ponad 400 zł. Mówię o tym od ponad 2 miesięcy i nikt temu nie zaprzeczył.

(*Głos z sali*: Nikt tego nie słucha.)

Szanowni Państwo! Zwracam się dzisiaj w szczególny sposób do posłów PSL-u i do posłów Polski 2050. Ponad 3 mln wyborców, ponad 3 mln ludzi zdecydowało się oddać na was głos. Zdecydowało się, ponieważ uwierzyło wam w to, że będziecie inaczej prowadzić politykę, że będziecie w stanie opanować to, co jest groźne w polskiej polityce, czyli samowładzę, monowładzę Donalda Tuska. Niestety nie udało wam się to. Dzisiaj nie jesteście już jedną z partii koalicji rządzącej. Jesteście dzisiaj tak naprawdę…

(*Głos z sali*: Nikim.)

…kolacją zjadaną przez Tuska.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: I kto to mówi…)

Ale można się z tego otrząsnąć, można naprawdę zawrócić z tej drogi. Lojalność wobec Polski, lojalność wobec Polaków, którzy was wybrali, jest ważniejsza od tego, co dzisiaj mówią wasze instrukcje do głosowania.

(*Głos z sali*: Nie kłam, nie kłam.)

Dlatego mamy dobrego kandydata. Proponujemy na premiera pana Marka Jurka, człowieka kompromisu (*Oklaski*), człowieka, który zawsze szanował zasady ustrojowe, człowieka, który ma ogromne doświadczenie w prowadzeniu spraw publicznych, spraw państwowych, człowieka powszechnie uważanego – nawet wasi posłowie to przyznają, patrzę tutaj na koalicję rządzącą – za koncyliacyjnego, za ugodowego. To jest człowiek, który może doprowadzić do uspokojenia sytuacji w Polsce.

Dlatego proponujemy plan w trzech krokach. Po pierwsze, reset tego rządu, czyli konstruktywne wotum nieufności.

(*Głos z sali*: Marzenie.)

Po drugie, komisja śledcza, żeby wyjaśnić odpowiedzialność za ten zamach stanu z 30 października tego roku. I po trzecie, reset konstytucyjny albo ustawowy jeszcze w tej kadencji Sejmu albo reset, który doprowadzi do tego, że będziemy w stanie już na nowo powołać ludzi, powołać sędziów tego trybunału, ale już w takim stanie, żeby ten trybunał był na powrót instytucją, która ma zaufanie, ma wiarygodność, a nie tak jak dzisiaj.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Proponujemy rozwiązania, które są konstruktywne, które są dobre. Pamiętajmy: lojalność wobec Polski, lojalność wobec Polaków, tych, którzy nas wybierali, i innych,

Poseł Mateusz Morawiecki

jest najważniejsza. Polska, a nie partie. Chciałbym, żeby to dzisiaj wybrzmiało.

Powiedziałem na początku, że ponad Trybunałem Konstytucyjnym jest trybunał historii. I on zapyta was, jak dzisiaj głosowaliście, wy po stronie opozycyjnej i wy po stronie rządzącej. Czy głosowaliście tak, żeby móc… (*Dzwonek*)

(*Głos z sali*: Zero.)

…spojrzeć w lustro…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Mateusz Morawiecki:

…żeby móc spojrzeć swoim dzieciom prosto w oczy i powiedzieć: tak, dzisiaj zachowałam się, zachowałem się tak, jak trzeba…

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Dokładnie tak zagłosujemy.)

…powstrzymałam ten krzyk, powstrzymałem tę spiralę…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, długotrwałe oklaski*)

(*Głos z sali*: Hańba!)

(*Poseł Sylwester Tułajew*: To skandaliczne.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 115 ust. 6 regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów. Nie są dopuszczone pytania jako odrębny element debaty.

Przystępujemy do debaty.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Zbigniewa Konwińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(*Głos z sali*: Zbyszek, siadaj.)

Poseł Zbigniew Konwiński:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Ale że pan będzie mówił o inflacji? To naprawdę szczyty hipokryzji. (*Oklaski*) Wie pan co? 18 punktów procentowych – taka była inflacja podczas pańskich rządów. Wtedy, kiedy pan zapewniał Polaków, że inflacja nie będzie rosła, sam w tym czasie nabywał pan papiery wartościowe, których rentowność zależała właśnie od wzrostu inflacji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Na całym świecie.)

Polakom zafundował pan drożyznę, a sobie pełne kieszenie. I taka była kwintesencja pańskich rządów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Uuu…)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Bezczelny typ.)

Mateusz! Odwiedziłem dziś wkrótce po twojej rozmowie panią Julię P.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Omówiłem z panią prezes trzy tematy. Rocznik 1953 – na razie odroczone, Kierys. Świadczenie opiekuńcze – na razie odroczone, Muszyński. Służebność gruntów dotyczących przesyłu – na razie odroczone, Muszyński. Numerem dwa zajmuje się podobno już Tomek Fill, więc wejdę z nim w kooperację. Michał. Odpowiedź: Tak, okej. Dzięki.

To jest korespondencja mailowa między Michałem Dworczykiem a Mateuszem Morawieckim.

(*Głos z sali*: Uuu…)

(*Głos z sali*: Wstyd!)

I to jest kwintesencja pańskiego stosunku do Trybunału Konstytucyjnego. A więc pan jest ostatnim, który może mówić o odpolitycznieniu Trybunału Konstytucyjnego. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Nic nie wyszło z tej rozmowy.)

W zasadzie to, o co wam chodzi i chodziło z wymiarem sprawiedliwości, pokazaliście już na początku swoich rządów: to cudowne ułaskawienie partyjnych kolegów. To była kwintesencja. Chodziło wam zawsze o to, żeby wtedy, kiedy rządzicie, być ponad prawem i żeby sądy, wymiar sprawiedliwości były wam podporządkowane. A wtedy, kiedy jesteście w opozycji, chcecie paraliżu wymiaru sprawiedliwości. O to wam w gruncie rzeczy chodzi: żeby nie można było was rozliczać. (*Oklaski*) Chcieliście, jak rządziliście, żeby było tak jak w PRL-u. Jest coś symbolicznego w tym, że kiedy rządziliście, twarzą zmian w wymiarze sprawiedliwości, próby podporządkowania sobie wymiaru sprawiedliwości wspólnie uczyniliście Stanisława Piotrowicza, byłego prokuratora stanu wojennego.

(*Głos z sali*: Ooo…)

Jest w tym coś symbolicznego. Coś symbolicznego jest też w tym, że premier Tusk…

(*Głos z sali*: Czarzasty.)

…uczynił byłego działacza Konfederacji Polski Niepodległej Waldemara Żurka tym, kto ma naprawiać po was sytuację, kto ma przywracać klasyczny trójpodział władzy i przywrócić obywatelom Trybunał Konstytucyjny. Wy postawiliście na komucha (*Wesołość na sali*), a premier Tusk postawił na tego, kto z komuną walczył. To jest ta różnica. (*Oklaski*)

W swoim wniosku piszecie, że chcielibyście, żeby premierem został pan Marek Jurek, ale gdzieś w tle cały czas krąży inne imię i nazwisko. Prezes Kaczyń-

Poseł Zbigniew Konwiński

ski śmiało już o nim mówi. To jest Grzegorz Braun. Nie macie co marzyć o powrocie do władzy bez Grzegorza Brauna. Prezes Kaczyński mówi o wspólnej liście z Grzegorzem Braunem. Pan Mateusz Morawiecki zaprzecza i mówi, że żadnej listy, żadnego porozumienia z Grzegorzem Braunem nie będzie.

(*Poseł Roman Fritz*: Jest jakiś zakaz?)

My mu wierzymy, bo pan Mateusz Morawiecki jest znany z prawdomówności. (*Wesołość na sali, oklaski*) Oczywiście wierzymy, że tak nie będzie.

W swoim wniosku dużo troski okazujecie państwu polskiemu. Mówicie, że martwicie się o państwo polskie.

(*Głos z sali*: W przeciwieństwie do was.)

Pan premier Morawiecki również o tym mówił. Tylko wiecie co? Jest taki problem z wami, że ilekroć mówicie o państwie, tylekroć gdzieś z tyłu głowy każdy z was ma swoje nazwisko. Wam bowiem rzeczywiście chodzi o interes państwa, ale państwa Morawieckich (*Oklaski*), państwa Sobolewskich, państwa Boguckich, państwa Ziobrów. Tak pojmujecie interes państwa.

Mam do was prośbę. Wy się już więcej, drodzy państwo, państwem nie zajmujcie. To państwu polskiemu wyjdzie na dobre. (*Oklaski*)

Jeśli spojrzeć na wasz wniosek i prześledzić nazwiska tych, którzy się pod nim podpisali, to widać, że w dużej mierze są to nazwiska osób, które albo mają problemy z wymiarem sprawiedliwości…

(*Głos z sali*: Albo będą miały.)

…albo są przedmiotem zainteresowania wymiaru sprawiedliwości, albo są przez rozmaite służby sprawdzane. Wystarczy wspomnieć Mateusza Morawieckiego i wybory kopertowe, aferę RARS, sprzedaż Lotosu, dotację dla Tomasza Sakiewicza – tak, tego Tomasza Sakiewicza – w wysokości ponad 5 mln zł.

(*Głos z sali*: A Wojtek Król się nie podpisał.)

Krzysztof Szczucki – wykorzystanie zasobów Rządowego Centrum Legislacji, zarzut przekroczenia uprawnień, niedopełnienie obowiązków, akt oskarżenia skierowany do sądu. Janusz Cieszyński – wiadomo. Długo można by mówić. Nie będę się rozwijał.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Marcin Horała nie zabezpieczył nieruchomości pod CPK. Fajne pikniki organizował w moim okręgu, bo pan Marcin Horała też jest z tego okręgu, ale oprócz tego trzeba było jeszcze swoją robotę wykonywać, gdy się było ministrem.

(*Głos z sali*: Zgodnie z procedurami.)

Ryszard Bartosik, wiceminister rolnictwa za czasów PiS, twórca rolno-spożywczej spółki widma, straty 170 mln zł. Pani Monika Pawłowska. Trzeba zwrócić źle wydane pieniążki z dotacji KPRM-u. Pan Paweł Kukiz. Również trzeba tutaj zwrócić środki. Pan Grzegorz Puda, były minister funduszy, i afera NCBiR. Wiecie co? Jeśli spojrzeć na te i inne nazwiska, które są we wniosku, to widać, że to nie jest żaden wniosek o odwołanie premiera Tuska.

(*Głos z sali*: Czas.)

(*Głos z sali*: Pani marszałek.)

To jest wniosek o amnestię. Żadnej amnestii nie będzie. (*Długotrwałe oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Błaszczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Błaszczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rząd Donalda Tuska stracił moralne prawo do rządzenia…

(*Głosy z sali*: Uuu…)

…nie tylko dlatego, że źle rządzi, bo źle rządzi.

(*Głos z sali*: A gdzie są wasi posłowie? Wasi posłowie się nawet nie pojawili.)

Zresztą na ten temat będę jeszcze wiele mówił.

(*Głos z sali*: Gdzie są wasi posłowie?)

Nie dlatego, że nie dotrzymuje obietnic, bo nie dotrzymuje obietnic. Stracił je dlatego, że niszczy instytucje państwa polskiego.

(*Głos z sali*: Czemu pan taki czerwony jest?)

Niszczy instytucje państwa polskiego, a takie czyny są opisane w art. 128 Kodeksu karnego. Pamiętajcie państwo o tym, że odpowiecie za niszczenie państwa polskiego. Art. 128 Kodeksu karnego na was czeka. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Nie strasz.)

Historycznie rzecz biorąc, powiem, że zaczęło się od napaści na telewizję publiczną. To był grudzień 2023 r. Wyłączyli sygnał Telewizji Polskiej…

(*Głos z sali*: Nareszcie.)

…tak jak Jaruzelski wyłączył sygnał telewizji polskiej 13 grudnia 1981 r. Tak, ta symboliczna data jest bardzo ważna, jeżeli oceniamy rząd Donalda Tuska. A potem co zrobili z telewizją? Postawili ją w stan likwidacji. Wiecie państwo, ile wynoszą dotacje z budżetu dla Telewizji Polskiej w likwidacji?

(*Głos z sali*: A wyście…)

Chociażby w tym roku to prawie 2 mld zł. W ciągu 3 lat to ponad 5 mld zł. To co? Likwidują Telewizję Polską czy też ją dotują?

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A wy 20 daliście.)

Czemu ta telewizja ma służyć? Propagandzie. Propagandzie rządu Donalda Tuska. To też będzie rozliczone.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Górski. Pamiętaj o Górskim.)

Potem była napaść na Prokuraturę Krajową, bo przecież trzeba wiernych sobie prokuratorów osadzić na stanowiskach. Potem był atak na Trybunał Konstytucyjny pod osłoną nocy…

(*Głos z sali*: O godz. 17. W środku nocy o godz. 17.)

Poseł Mariusz Błaszczak

…z 30 na 31 października tego roku, przy użyciu Policji z terenu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Nie ma w tym rządu, tak? Nie ma w tym rządu Donalda Tuska. Komu podlega Policja? Ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Kto jest gospodarzem terenu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów? Premier Tusk.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Cieć.)

Dlaczego doszło do napaści na Trybunał Konstytucyjny?

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale głupota.)

Widzimy dlaczego. Proszę państwa, art. 128 Kodeksu karnego czeka na tych wszystkich, którzy dopuścili się tej napaści. Ktoś może powiedzieć: Trybunał Konstytucyjny to instytucja jak wiele innych. Nie, to jest instytucja szczególna, proszę państwa. Szczególna, jeżeli chodzi o fundamentalny spór. Spór dotyczy tego, czy Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej będzie ponad prawem unijnym, czy też odwrotnie. Trzeba zrobić wszystko, żeby Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej była ponad prawem unijnym. Bo jeżeli, nie daj Boże, byłoby odwrotnie, to stracimy niepodległość, to decyzje dotyczące naszej teraźniejszości i przyszłości będą podejmowane poza granicami naszego kraju. I wtedy co? I wtedy pakt migracyjny obowiązuje w naszym kraju.

(*Głos z sali*: Ale co pan opowiada?)

Wtedy religia klimatyczna też obowiązuje w naszym kraju, ta, która jest źródłem drożyzny, która trapi naszą ojczyznę pod rządami koalicji 13 grudnia, pod rządami Donalda Tuska. I w końcu co jeszcze?

(*Głos z sali*: I robaki będziemy jeść.)

I ideologia tęczowa, też wprowadzana wręcz siłą przez dziś rządzących.

Po Trybunale Konstytucyjnym jest zapowiedź ataku na inne instytucje: na Narodowy Bank Polski. Pan prof. Adam Glapiński zgromadził 700 t złota.

(*Głos z sali*: Gdzie ono jest?)

Rzeczywiście kąsek. To jest kąsek. Próbujecie wepchnąć nas do strefy euro. Nie można na to pozwolić. Nie można na to pozwolić. Polska musi być krajem suwerennym i niepodległym. (*Oklaski*)

Symbolem rządu Donalda Tuska będzie kordon policji przed Trybunałem Konstytucyjnym. Tak przejdziecie do historii. Ale łamanie prawa w wykonaniu rządu Donalda Tuska zostanie rozliczone. Zapamiętajcie to, zapamiętajcie to.

I jeszcze na koniec pozwólcie państwo, że zwrócę się do polityków Trzeciej Drogi. W debacie nad exposé przestrzegałem was przed tym, że wchodzenie do rządu Donalda Tuska zakończy się tym, z czym mamy dziś do czynienia. Szorujecie po dnie w sondażach.

(*Głos z sali*: Dla PiS-u chyba.)

Ale możecie zrobić coś pozytywnego dla Polski – zagłosować za odwołaniem rządu Donalda Tuska. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Schreibera, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Protestuję przeciwko łamaniu przez rządzących zasad demokracji, w szczególności przeciw zniszczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Protestuję przeciwko obsadzeniu wszystkich możliwych do obsadzenia stanowisk swoimi ludźmi, którzy w większości nie mają odpowiednich kwalifikacji. Protestuję przeciwko całkowitemu ubezwłasnowolnieniu telewizji publicznej i niemal całego radia i zrobienia z nich tub propagandowych władzy.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: O sobie mówisz. O sobie pan mówi.)

Wysoka Izbo! To nie są moje słowa. To są słowa, które padły z tej mównicy. Wie pan kiedy, panie premierze? Pan je wygłosił podczas wniosku o wotum zaufania. Jakże smutną kpiną dzisiaj są te słowa, które pan wygłosił i cytował. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Miał rację premier.)

Wysoka Izbo! Nie złożyliśmy jednak tego wniosku tylko ze względu na słowa. Ze względu na złamane obietnice czy kłamstwa, które pan wygłasza, bo gdyby tak było, to wniosek taki należałoby codziennie składać. Wysoka Izbo, nie złożyliśmy też tego wniosku, a przynajmniej nie w głównej mierze, bo oszukał pan Polaków w kampanii wyborczej. 100 obietnic, 100 konkretów na 100 dni. Nawet pan sam wie, jaka to kpina, skoro później ogłosił pan, że dostał pan 30%, więc tylko tyle wypełni pan zobowiązań.

Pan premier Mateusz Morawiecki mówił o tych fundamentalnych powodach gospodarczych. Ale ja zwrócę uwagę na jeszcze jeden aspekt. Wysoka Izbo, otóż pan, mówiąc słowami znowuż nie kogoś z prawicy, ale pańskiego kandydata na premiera, Jana Marii Rokity, zdecydował się wyjąć wszystkie bezpieczniki. Pan uznał, że skoro zbudował pan większość w Sejmie i zdobył stanowisko premiera, może pan wszystko. Otóż nie może pan wszystkiego, ale panu wydaje się, że tak. Na początku tej kadencji najpierw uznał pan, że zamiast ustawy wystarczy panu uchwała. Później, gdy nie mógł pan nawet większości zebrać w tej Izbie, uznał pan, że warto rozporządzeniami albo zaleceniami ministrów realizować rzeczy ponad polską konstytucją. A na końcu uznał pan i zakomunikował opinii publicznej, że będziecie wykonywać prawo tak, jak je rozumiecie. No i wreszcie uznał pan, że nie tylko zasady prawa się nie liczą, nie liczą się także zasady matematyki. No bo jak 2/3 z 15 to 3 czy nawet 8 według waszej logiki? Nie wiem, kto to panu doradzał. Chyba ta znana postać, ten patus, który się kręci dzisiaj po Sejmie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Sakiewicz.)

Poseł Łukasz Schreiber

Wysoka Izbo! Ale pan zrobił coś jeszcze gorszego. Pan na każdym kroku to udowadnia. Nawet przy tak wielkiej tragedii, jaka była w Krakowie, ustami swojego ministra musiał pan nie tylko zdewastować wizerunek Polski, ale także spróbować podjudzić na inną część życia politycznego. I co spotkało ministra spraw wewnętrznych? Pochwała z pana strony: on uspokoił sytuację. No znakomicie uspokoił sytuację.

Panie Premierze! Pan ma szansę się zapisać w historii jako osoba, która ograniczyła demokrację do samego aktu wyborczego. Chociaż przepraszam, pan tak naprawdę wybory też chciał ukraść Polakom. I gdyby akurat nie marszałek Hołownia, być może by się to panu udało.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ależ pan bredzi.)

Wysoka Izbo! Jeszcze jeden krótki cytat: Ktokolwiek będzie wygrywał wybory w przyszłości, nie może powiedzieć: wygrałem wybory, Polska jest moja, nie wasza, wykluczam was z tego zwycięstwa.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nawrocki.)

To znowuż pana słowa. I znowuż pan pokazał, jak niewiele one znaczą.

Wysoka Izbo! Przedstawiliśmy kandydata w postaci pana marszałka Marka Jurka. Nie dlatego, żeby on zrealizował swoją światopoglądową wizję, bo w tej Izbie przestrzeni nie ma.

(*Głos z sali*: Wybitny.)

Tylko po to, by uspokoił sytuację. Człowieka, który zawsze postępował wedle zasad. Człowieka, który pokazał, że droższe są mu jego wartości niż wszelkie stanowiska.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: I go wywaliliście.)

Wiem, że to dla pana nie jest zrozumiałe. (*Oklaski*) Ale, Wysoka Izbo, dziś rozstrzygnie większość w tej sali. Ale historia… Wasz polityczny los rozstrzygną Polacy. Ten dzień nieubłaganie się zbliża. Zachęcam wszystkich do poparcia tego konstruktywnego wotum nieufności…

(*Głos z sali*: Czas!)

…bo marszałek Marek Jurek to jest antidotum na totalną wojnę, którą wydał Donald Tusk Polakom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

(*Głos z sali*: Odwagi!)

(*Głos z sali*: Były minister rozwoju.)

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Wniosek zaprezentowany przez pana premiera Morawieckiego to nic innego jak czysta publicystyka. Oczywiście takie jest prawo, można w ten sposób. Natomiast ja na tę publicystykę chciałbym odpowiedzieć czystymi faktami i liczbami. One będą dotyczyły – ze względu na ograniczenie czasowe – tylko resortów, za które odpowiada moje ugrupowanie, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(*Głos z sali*: Rolnictwo.)

Zacznijmy od Ministerstwa Obrony Narodowej. Wysoka Izbo, rekordowe wydatki na obronność.

(*Głos z sali*: Odwagi!)

(*Głos z sali*: Powiedz o swoim rozwoju.)

200 mld zł w 2026 r. To jest ponad trzykrotnie więcej niż w 2021 r. Trzykrotny wzrost. Wsparcie polskiego przemysłu zbrojeniowego. Cel, aby co najmniej 50% zamówień trafiło do krajowych producentów, wspierając tym samym polską gospodarkę. I to się, Wysoka Izbo, realizuje. Rozwój wojsk dronowych. Wzrost środków na drony ze 100 mln zł w 2023 r. do 25 mld w 2026 r. Rozwój polskich technologii bezzałogowych i systemów antydronowych.

Ministerstwo Energii. Niższe ceny paliw i program CPN. Codziennie publikowane maksymalne ceny paliw. Każdy polski kierowca zyskuje około złotówki na litrze, tankując paliwo na stacji.

(*Głos z sali*: Nie każdy.)

(*Głos z sali*: Nie każde paliwa. A gaz? Kłamiesz.)

Budowa elektrowni jądrowej. Coś, co przerastało wszystkich ministrów i rządy dotychczas. Realizacja projektu pierwszej elektrowni jądrowej na Pomorzu, która docelowo może pokryć zapotrzebowanie ponad 12 mln gospodarstw domowych. Stabilizacja cen energii. Wprowadzenie bonu ciepłowniczego. Likwidacja opłaty przejściowej. Obniżenie opłaty jakościowej dla największych odbiorców energochłonnych. I dzisiejsze zamrożenie cen gazu na 2027 r. Dzisiejsza decyzja rządu gwarantująca oszczędności ponad 7,5 mln gospodarstw domowych z ceną maksymalną 197 zł za 1 MW.

Ministerstwo Infrastruktury. Polska największym placem budowy w Europie. Realizacja strategicznych inwestycji drogowych, kolejowych, portowych, w tym Portu Polska, oraz rozwój portu przeładunkowego w Świnoujściu, tzw. Przylądek Pomerania. 726 km nowych dróg, w tym 100 km autostrad, 432 km dróg ekspresowych i 192 km pozostałych dróg krajowych. Przywracamy Polkom i Polakom kolej.

(*Głos z sali*: Raczej przewracacie.)

Pociągi wracają do miast i miasteczek. Rozwijana jest kolej dużych prędkości. W 2025 r. kolej przewiozła 439 mln pasażerów. To jest o blisko 8% więcej niż w 2024 r.

(*Głos z sali*: Dane z AI.)

Ministerstwo rolnictwa. Większe wsparcie dla młodych rolników. Podniesienie premii z 200 tys. zł do 300 tys. zł dla rozwijających produkcję zwierzęcą. Tanie kredyty dla rolników. Zagwarantowanie historycznie najniższego oprocentowania kredytów

Poseł Krzysztof Paszyk

w IV kwartale 2025 r. Ich wartość wyniosła blisko 3 mld zł.

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Ale szybciej, bo do rolnictwa nie dojdziesz.)

Z jednym, panie premierze, się zgadzam. Żadne duopole nigdy nie robiły dobrze, nie sprzyjały budowaniu porozumienia. Tylko warto by się odwołać do konsekwencji. Receptą na to, co pan krytykował, jest działanie konstruktywne. Są pozytywne rozwiązania, które możemy wspólnie przygotowywać, które mogą dzisiaj dobrze wpisać się w potrzeby Polek i Polaków, które są przed nami. Tego typu inicjatywy jak to wotum, które państwo składacie, absolutnie nie wpisują się w ten trend.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosował przeciwko wotum nieufności wobec rządu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Andrzej Śliwka*: Co z tym rolnictwem?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tomasza Trelę, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Tomasz Trela:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jak słuchałem pana posła Morawieckiego, który uzasadniał ten wniosek, to przypomniał mi się rok 2023, kiedy pan premier Morawiecki tutaj wchodził i mówił: proszę o misję tworzenia rządu, bo ja utworzę rząd, bo będę miał większość. Miał pan 2 tygodnie, nic pan nie zrobił. Okłamał pan Polki, Polaków, okłamał pan parlament. I dokładnie 3 lata później robi pan to samo. Przychodzi pan, proponuje pan konstruktywne wotum nieufności, wskazuje pan kandydata dość wątłego i kiepskiego, jakim jest pan Marek Jurek, i myśli pan, że kogoś przekona. Nikogo pan nie przekona.

Ale to wotum i ta debata na temat tego wotum przyniosą jeden efekt. Społeczeństwo zobaczy, kto tak naprawdę z kim gra na tej sali. I już nie będzie żadnej tajemnicy, że prawica spod znaku PiS-u, skrajna prawica spod znaku Konfederacji, patoprawica spod znaku Brauna łączą siły i próbują razem ramię w ramię głosować. Polki i Polacy dowiedzą się po dzisiejszej debacie, że tak naprawdę jesteście połączeni, zjednoczeni i chcecie razem iść do wyborów. Oczywiście możecie iść pod rękę, możecie iść razem, możecie próbować wygrywać wybory. Nie uda wam się to. My będziemy to podkreślać każdego dnia, dlatego że Mateusz Morawiecki, jak był premierem, znany był z tego, że kłamał każdego dnia. W Sejmie kłamał, w telewizji kłamał, na konferencjach prasowych kłamał.

(*Głos z sali*: Bezczelny.)

Bo jak można wyjść tutaj, panie pośle Morawiecki, i mówić, że jest niski wzrost gospodarczy? Mamy ponad 4% wzrostu gospodarczego, najwyższy wskaźnik w krajach Unii Europejskiej, a pan mówi, że jest niski wzrost gospodarczy. Pan mówi o drożyźnie i wysokiej inflacji? Panie pośle Morawiecki, kilkanaście punktów procentowych, w apogeum – 18, drożyzna szalała, ceny niektórych produktów poszły do góry o 80%, 90%, 100%. I pan naprawdę mówi i chce nas przekonać, że drożyzna jest teraz? Przecież ludzie to widzą. Nie ma drożyzny, bo jest niska inflacja.

(*Głos z sali*: Jest superinflacja.)

Jest wysoki wzrost gospodarczy. To jest zasadnicza różnica.

Pan mówi o Trybunale Konstytucyjnym? Trybunał Konstytucyjny za waszych czasów był zamykany wcześniej, żeby prezes Kaczyński do trybunału dojechał i porozmawiał z sędziami. Trybunał Konstytucyjny za waszych czasów realizował zlecenia i zalecenia polityczne z ul. Nowogrodzkiej. Dzisiaj takiej praktyki nie ma i nie będzie. (*Poruszenie na sali*) Sędziowie są powołani, działają, są niezależni, są suwerenni i sami podejmują decyzje. Tak być powinno i tak teraz będzie. (*Oklaski*) Wam się to nie podoba, wy jesteście niezadowoleni. Uważacie, że powinno być inaczej. Nie. Praworządność, trójpodział władzy, niezależność władzy sądowniczej od władzy ustawodawczej i wykonawczej jest faktem i faktem będzie. Nie zakłamiecie tego.

To wotum to też jest okazja do tego, żeby powiedzieć, dlaczego wy chcielibyście się dorwać do władzy. Bo wy chcielibyście dorwać się do władzy po to, żeby realizować wasze praktyki z 8 lat, czyli praktyki rozkradania Polek i Polaków, rozkradania budżetu państwa. Kto był premierem, jak rozkradano pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości?

(*Głos z sali*: Morawiecki.)

Mateusz Morawiecki. Kto był premierem, jak handlowano na straganach naszymi wizami? Mateusz Morawiecki.

(*Głos z sali*: Przecież to kłamstwo.)

Kto był premierem, jak wyprowadzano bokiem pieniądze z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych? Mateusz Morawiecki.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Przecież to jest kłamstwo.)

Kto przepalił blisko 100 mln zł na wybory kopertowe? Kto był wtedy premierem? Mateusz Morawiecki.

(*Głos z sali*: Nie łżyj.)

Ten sam Mateusz Morawiecki, który dzięki PiS-owi był premierem, dzięki PiS-owi robił te wszystkie rzeczy z Jarosławem Kaczyńskim, Zbigniewem Ziobrą, dzisiaj wychodzi i mówi, że PiS jest zły, że on teraz się nawrócił, on teraz będzie lepszy.

(*Poseł Anna Kwiecień*: Gdzie tak powiedział?)

Tylko gdyby nie PiS, nie byłoby pana dzisiaj w Sejmie. Gdyby nie PiS, nie byłoby pana kolegów dzisiaj w Sejmie. Czy pan naprawdę myśli, że pan kogoś oszuka? Czy pan naprawdę myśli, że Polacy są naiwni i nie pamiętają pańskich rządów? Panu już

Poseł Tomasz Trela

podziękowano. Panu już pokazano, co o panu myślą Polacy.

Na sam koniec dwa zdania o kandydacie. Naprawdę, czy wy proponujecie kandydata, Marka Jurka, który mówi o drugim człowieku: prześladowanie homoseksualistów jest zdrowym odruchem samoobrony społeczeństwa? To jest kandydat na premiera, który ma być premierem 40-milionowego kraju? Albo drugi cytat, bardziej aktualny: Polska powinna odtworzyć suwerenność i jeżeli ta Unia Europejska będzie taka, jaka jest, to powinniśmy z niej odejść, oczywiście.

(*Głos z sali*: Racja.)

(*Głos z sali*: Skandal!)

Chcecie wychodzić z Unii? Wychodźcie. My w Unii Europejskiej zostajemy, bo rządzimy i rządzić będziemy do przyszłego roku. I mam dla was złą informację: Koalicja będzie rządzić przez kolejne 4 lata po wyborach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Prawda.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Donald Tusk obiecał Polakom 100 konkretów na 100 dni. Po niemal 3 latach rządów nadal musi tłumaczyć się z najbardziej podstawowych obietnic.

(*Głos z sali*: A co obiecał?)

Największym problemem tego rządu jest przepaść między tym, co premier mówi, a tym, co robi. Np. Donald Tusk obiecał przywrócenie praworządności. Dzisiaj w myśl zasady demokracji walczącej podporządkował sobie Trybunał Konstytucyjny, jakby to był łup polityczny. Wydarzenia z 30 października są niezwykle poważne. Mowa o bezprawnym odsunięciu dotychczasowego kierownictwa trybunału, wykorzystaniu policji jak bojówki partyjnej, zaangażowaniu osób związanych bezpośrednio z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów i złamaniu art. 128 Kodeksu karnego. Konstytucja nie jest książką kucharską, którą można dowolnie interpretować w zależności od aktualnego apetytu rządzących. Nie można uznawać niezależności instytucji wyłącznie wtedy, gdy podejmuje decyzje zgodne z oczekiwaniem rządu.

Kolejna sprawa to dewastacja finansów publicznych. Projekt budżetu na 2027 r. przewiduje 281 mld zł deficytu. To jest rekord. Na samą obsługę długu zaplanowano 107 mld zł. Nie widać też żadnych perspektyw, ani planu na naprawę tej sytuacji.

Poważny jest również stan ochrony zdrowia. Szpitale zmagają się z zadłużeniem, pacjenci czekają na świadczenia, rząd chwali się rosnącymi nakładami. Tylko co z tego, że nakłady rosną, jeśli pacjent nadal nie może dostać się na czas do specjalisty? Gdzie jest reforma organizacji finansowania świadczeń? Nie można przez 3 lata opowiadać o naprawie systemu, nie przedstawiając przekonujących rezultatów tej naprawy.

Podobnie wygląda rozliczenie obietnic podatkowych. Kwota wolna od podatku miała wynosić 60 tys. zł w przeciągu pierwszych 100 dni. Nie wynosi. Miały nastąpić zmiany w podatku Belki. Zapowiadana kompleksowa reforma nie została zrealizowana. Donald Tusk jest faktycznie cudotwórcą. 100 dni trwa już niemal 3 lata. Centralny Port Komunikacyjny, elektrownia jądrowa, małe reaktory modułowe, infrastruktura logistyczna – wszystkie te przedsięwzięcia wymagają sprawnego zarządzania i stabilnego finansowania i dotrzymania harmonogramów. Nie dzieje się to.

Panie Premierze! Dzisiejszy wniosek o wotum nieufności pewnie nie uzyska większości, ale to głosowanie nie zakończy debaty o odpowiedzialności pańskiego rządu. W 2027 r. to wyborcy go ocenią i mam nadzieję, że wtedy odsuniemy pana od władzy. Natomiast musimy przypilnować, by nie dopuścić do powrotu szkodliwych rządów PiS-u i Mateusza Morawieckiego. Jak widać dziś sprzeczają się oni nawet o to, kto był wtedy bardziej w opozycji do swojego własnego rządu. W kuriozalnym wystąpieniu były premier właśnie pokazuje, jakby nie pamiętał o tym, że to on rządził przez 6 lat. Wystarczyło wtedy słuchać Konfederacji i nie przyjmować masowo imigrantów, szaleńczej polityki klimatycznej, zamordyzmu COVID-owego czy kamieni milowych. Teraz już się zreflektowaliście, mówicie, że to był błąd. Dobrze, ale niestety za późno.

Natomiast dziś celem jest odsunięcie Donalda Tuska od władzy. To jest cel dla całej prawicy i dlatego zagłosujemy za wotum nieufności dla Donalda Tuska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Mirosław Suchoń:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Koalicja 15 października startowała od zera, dosłownie od zera, bo panowie Morawiecki i Kaczyński zostawili po sobie zerowy wzrost gospodarczy. Dziś wynosi solidne 3,5%, to jest rekord w Europie.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Poseł Mirosław Suchoń

W 3 lata rozpędziliśmy gospodarkę i zdusiliśmy inflację, która za czasów ich rządów w szczycie przekraczała 18%, drenując portfele Polaków. Dziś mimo wojen trzymamy inflację w ryzach, więc realne wynagrodzenia rosną i Polacy zarabiają więcej. (*Wesołość na sali*) To jest fundamentalny powód, który sprawia, że tych ludzi, właśnie was, powinniśmy trzymać z daleka od rządów. (*Oklaski*) Przypomnę, że w 2022 r. obsługa długu kosztowała budżet niemalże 33 mld zł. Rok później ten koszt skoczył do niemalże 62 mld zł.

(*Głos z sali*: A teraz będzie 107 mld.)

W ciągu roku koszty obsługi długu wzrosły o 90%. Kto był wtedy premierem? Mateusz Morawiecki, który właśnie dzisiaj zgłasza wotum nieufności. Ten wniosek to nie tylko absurd, ale też czysta hipokryzja, coś jak te puste prezentacje w PowerPoint, które pokazywał przez całe swoje rządy, z których nic nie wynikało.

Teraz konkrety. Skutecznie walczymy o polskie interesy w Unii Europejskiej. Dzięki determinacji pani minister Pauliny Hennig-Kloski odsunęliśmy ETS 2 i skutecznie tworzymy presję w sprawie reformy systemu ETS. Usunęliśmy z KPO negatywne reformy, np. zwiększające podatki dla posiadaczy samochodów spalinowych, które chciał wprowadzić premier Morawiecki ze swoim rządem. Prowadzimy rekordowe inwestycje w odnawialne źródła energii. Stanowią one już ponad 52% mocy zainstalowanej. Skróciliśmy i uprościliśmy procedury. Budujemy morskie elektrownie wiatrowe, które wytworzą prąd dla niemalże 3 mln, 4 mln gospodarstw. Dzięki nam liczba spółdzielni energetycznych wzrosła z 18 do 922. W Polsce jest potencjał, ale poprzedni rząd nie potrafił go wykorzystać. Tysiąc szkół i przedszkoli przejdzie termomodernizację. Przeznaczymy na to 3,79 mld zł, a dodatkowo 1 mld zł na termomodernizację szpitali. 65 tys. domów jednorodzinnych przeszło bądź przejdzie kompleksową termomodernizację dzięki temu, że stworzyliśmy dobry program. Na odporność klimatyczną przeznaczamy 9 mld zł. Uruchomiliśmy program magazynowania deszczówki. Dzięki temu każdy, kto ma taką możliwość, może uzyskać 8 tys. zł dopłaty. Skierowaliśmy 450 mln zł na renaturyzację rzek i ekosystemów w ramach programu Zielona Tarcza Wschód. Realizujemy zobowiązania. Stworzyliśmy 217 nowych rezerwatów, a ponad 100 znacząco zwiększyliśmy. Tworzymy lasy społeczne. Wprowadziliśmy skuteczne zabezpieczenia Odry przed złotą algą i plan odsalania. Na usuwanie odpadów kierujemy 700 mln zł. Ponad 27 tys. t usunięto, a ponad 25 tys. t wróciło do krajów pochodzenia. Warto o tym przypomnieć, bo PiS i premier Morawiecki zrobili z Polski śmietnik Europy, a my z tym skończyliśmy. (*Oklaski*) Skutecznie wdrażamy system kaucyjny. Ponad 5,6 mld butelek i puszek wróciło do producentów. I wreszcie budujemy Polski Hub Elektromobilności. Przeznaczyliśmy na to 4,5 mld zł. Przypomnę, że posłowie PiS-u i od premiera Morawieckiego mówili o tym, że Izera powstanie w Górach Izerskich, i na tym kończyły się ich kompetencje. Inwestujemy też 100 mld zł w infrastrukturę. To realne nakłady na drogi, kolej, energetykę, cyfryzację. (*Oklaski*)

Za przeproszeniem, naprawdę trzeba z determinacją słuchać tego, o czym mówi premier Morawiecki, żeby odpowiedzieć. Skoro pan mówił: Bielsko-Biała, to ja przypomnę, że pan i pański rząd przez lata blokowaliście budowę Beskidzkiej Drogi Integracyjnej, która jest niezwykle ważną, strategiczną drogą dla gospodarki tego regionu. Proszę nie wymieniać z mównicy nazwy miasta Bielska-Białej. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Głosowanie za wnioskiem rozhisteryzowanej dziś opozycji oznaczałoby oddanie władzy ludziom powiązanym z najbardziej skryminalizowanym rządem w historii Polski, rządem Mateusza Morawieckiego. Co najmniej trzech jego ministrów zostało skazanych prawomocnym wyrokiem sądu, kilkadziesiąt powiązanych osób siedzi na ławach oskarżonych, a przynajmniej trzy uciekły za granicę w strachu przed odpowiedzialnością. To oznaczałoby oddanie władzy lobbystom powiązanym z Konfederacją, którzy, jak rozpisują się media, przygotowywali poprawki w takt pieniędzy płynących do firm powiązanych z posłami tej partii. Oczywiście oznaczałoby to również oddanie władzy w ręce ludzi Brauna, którzy instrukcje dostają w cyrylicy, i Jarosława Kaczyńskiego, który zniszczył instytucje demokratycznego państwa prawnego.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń:

Nikt poważny i odpowiedzialny nie podniesie za tym ręki. Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował przeciwko temu skandalicznemu wnioskowi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Śliza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Paweł Śliz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wysłuchałem zarzutów pana premiera Morawieckiego. Miałem wrażenie, że w sumie to taka autobiografia, panie premierze. Teraz powiem dlaczego, na konkretnych datach i liczbach. Pamięta pan taki raport Najwyższej

Poseł Paweł Śliz

Izby Kontroli, który dotyczył zadłużenia, zarzutów, które pan premier wskazuje we wniosku? Różnica między długiem liczonym metodą krajową a unijną sięgnęła rekordowych 363 mld zł.

(*Głos z sali*: A teraz pod 700 mld.)

Głównie wynika to z finansowania zadań państwa z funduszy pozabudżetowych. Dług schowany dalej jest długiem. Pamiętajmy o tym. Tak, zgadza się, dzisiejszy deficyt jest wysoki, ale przypomnę, że za naszą wschodnią granicą toczy się wojna, a nasze państwo przeznacza rekordową sumę pieniędzy na zbrojenia – 200 mld zł. Wy mogliście tylko o tym pomarzyć. Nie umieliście tego zrobić.

(*Głos z sali*: Tylko 120 mld.)

Przechodzę do kwestii zapaści inwestycyjnej. Zapaść wygląda tak. Kiedy zatwierdzony był Krajowy Plan Odbudowy? W czerwcu 2022 r. Przez półtora roku ile wniosków złożył pana rząd o wypłatę krajowego planu? Zero. A ten rząd złożył wnioski 2 dni po zaprzysiężeniu.

(*Głos z sali*: Ten rząd to skandal.)

Dzisiaj 180 mld z blisko 240 mld jest już w Polsce. Tak, dzięki temu właśnie rządowi. To jest 525 pojazdów kolejowych. To jest 2000 autobusów i tramwajów. To jest 15 obwodnic. Mówię o tym z satysfakcją, dlatego że za KPO odpowiadał resort kierowany właśnie przez Polskę 2050.

(*Głos z sali*: Ile jachtów?)

Według GUS-u inwestycje w całej gospodarce wzrosły w II kwartale o ponad 8%. Co zostało po państwa rządach? Zostało 625 mln euro kar. Za co? Za Izbę Dyscyplinarną i Turów. To nam zostawiliście.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Czyli, Pawełku, jest dobrze. Uspokoiłeś mnie.)

Drożyzna. To może przypomnę luty 2023 r. Ile wynosiła inflacja za rządów pana premiera? 18,4%. A w październiku tego roku ile ona wynosi? 3,5%. No jednak jest tutaj prosta matematyka. Ważniejsze jest jednak to, o czym pan premier mówił, ile pieniędzy jest w portfelu Polaków. W 2022 r. realne płace spadły – tak, spadły – o 1,8%. W 2024 r. wzrosły o 9,3%, a w 2025 r. o 5,5%.

Migracja. W 2023 r. granicę z Białorusią nielegalnie przekracza ilu obywateli? 12 tys. osób. A w tym kwartale ilu było skutecznych? Zero. To są informacje ze Straży Granicznej.

Bezpieczeństwo. W 2022 r. za naszą granicą cały czas trwa wojna. Co zrobiono poprzez przygotowaną przez państwa ustawę o obronie Ojczyzny? Usunięto przepisy o obronie cywilnej i niczego w to miejsce nie wprowadzono. Tę lukę udało się naprawić dopiero za czasów tego rządu. To ustawa tego rządu, a za nią poszło 34 mld zł. Na co? Na bezpieczeństwo naszych obywateli: na schrony, magazyny i system ostrzegania.

Zdrowie. Publiczne nakłady wzrosły ze 185 mld zł w 2023 r. do prawie 248 w tym roku. Wrócił program in vitro, który zamknęliście w 2016 r., i urodziło się dzięki temu ponad 18 tys. dzieci. Ale pieniądze to nie reforma. System wymaga głębokiej naprawy i nie zamierzam udawać, że jest inaczej. Ale ta reforma nadejdzie.

Rolnictwo. Eksport polskiej żywności w 2025 r. to rekordowe 58,4 mld euro. Z KPO na wieś trafiło 10 mld zł, a tegoroczne zaliczki dopłat to ponad 12 mld. Zaczęły one rzeczywiście płynąć już we wrześniu.

I tutaj zarzut dotyczący Trybunału Konstytucyjnego. Jest taka rzymska paremia, która mówi: nie będzie wysłuchany ten, kto powołuje się na własny występek.

Panie Premierze! Był pan najpierw wicepremierem, a potem premierem rządu, który przez ponad 2 lata nie publikował wyroku Trybunału z 9 marca 2016 r. Pamięta pan też prawomocny wyrok sądu, który stwierdzał, że pańska decyzja o wyborach kopertowych była rażąco niezgodna z polskim prawem? A Fundusz Sprawiedliwości pan pamięta? A pamięta pan wydatki na Pegasusa za 25 mln zł?

(*Głos z sali*: Znakomity.)

A właśnie za czasów tego rządu została zakończona procedura z art. 7 w maju 2024 r., a World Justice Project wreszcie odnotował w Polsce poprawę praworządności od czasów początku waszych rządów.

Konstruktywne wotum nieufności wymaga przede wszystkim dwóch rzeczy – zarzutów i alternatywy. Zarzuty opisują niestety wasze rządy, alternatywa to 49 podpisów przy 231 potrzebnych głosach i kandydat na premiera, który jeszcze niespełna 2 tygodnie temu sam nazwał swoją kandydaturę zawieszoną. Miesiąc temu pod wnioskiem o odwołaniu jednego ministra nie udało wam się nawet zebrać odpowiedniej ilości podpisów, a dziś chcecie przejąć odpowiedzialność za całe państwo. Ten wniosek jest kpiną, dlatego Polska 2050 popierać go nie będzie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga, klub parlamentarny Razem.

Poseł Adrian Zandberg:

Szanowni Państwo! Czy kojarzycie państwo kreskówkę „Madagaskar"? Bo jak słuchałem wystąpienia pana premiera Morawieckiego, tego wniosku o powołanie pana Jurka na premiera, to stanęła mi przed oczami scena właśnie z tej kreskówki. Tam jest taki lemur, który nazywa się król Julian. On w pewnym momencie wpada na bardzo głupi pomysł, jest coraz bardziej podekscytowany i na koniec rzuca: prędko, zróbmy to, zanim do nas wszystkich dotrze, że to jest bez sensu. I to jest dokładnie to, w jaki sposób można podsumować ten wniosek, bo przykro mi, ale to nie jest poważny wniosek o powołanie rządu technicznego i to łatwo poznać po kandydacie. Gdybyście państwo chcieli serio powołać rząd tech-

Poseł Adrian Zandberg

niczny, to procedura jest taka: najpierw zbiera się większość, żeby to zrobić – szczerze mówiąc, wątpię, patrząc na skład tej sali, czy ta większość by się znalazła – a potem znajduje się nudnego urzędnika, kandydata bez właściwości, żeby po prostu państwo dojechało do wyborów. Pan Marek Jurek jest przeciwieństwem takiego kandydata, bo to jest polityk o skrajnie konserwatywnych poglądach.

Zacytuję państwu kogoś: Surowo oceniam działania Marka Jurka. Lubię, jak pewne sprawy są stawiane jasno. To był spór dotyczący tego, czy kobieta zgwałcona przez jednego mężczyznę lub też wielu mężczyzn ma obowiązek prawny urodzenia dziecka, czy kobieta, której życie jest zagrożone, ma podobny obowiązek. Marek Jurek uważa, że tak. To nie są moje słowa, drodzy państwo, to są słowa śp. Lecha Kaczyńskiego, który miał bardzo krytyczną opinię o panu Jurku. Pan Jurek, który chciał zrobić z Polski państwo wyznaniowe, to oczywiście nie jest kandydat na poważnie. To jest demonstracja. Ale to jest demonstracja tego, gdzie zabrnęliście.

Panie Premierze Morawiecki! Miał być umiar, miała być centroprawica, a przynosicie kandydata na premiera, który się w PiS-ie nie zmieścił, bo był zbyt skrajnie prawicowy. Czy to jest marny rząd? Tak, to jest marny rząd. To jest rząd, który nie dowozi. To jest rząd, który zawiódł nadzieję ludzi, bo nie dostarcza nowoczesnej, ambitnej polityki i marnuje czas na bezsensownych awanturach, panie premierze, jak ta w Trybunale Konstytucyjnym. Tak uważam, dlatego głosowałem przeciwko wotum zaufania dla tego rządu. Czy jest potrzebna korekta? Tak, jest potrzebna korekta. Na rynku pracy, w mieszkalnictwie, w szpitalach, w nauce – wszędzie tam potrzeba zmian, potrzeba ruszyć do przodu. Ale czy tą zmianą jest rząd religijnego radykała wyciągniętego gdzieś ze stryszku, z politycznego archiwum prawicy? Oczywiście, że nie. To jest kuriozalny pomysł, bo Polska ma się rozwijać, a nie cofać do przeszłości. Dlatego Razem jest przeciwne powołaniu pana Jurka na premiera Rzeczypospolitej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Kilku przedmówców powiedziało, że obecny rząd jest nieudolnym, złym rządem. Ale przecież my to już wszystko widzieliśmy w latach 2007–2015, kiedy rządził pan z PSL-em. Obecnie mamy typową recydywę, tylko na sterydach. Te same błędy, te same obietnice, te same wymówki. Tylko teraz wszystko dzieje się szybciej. Omówmy kilka przykładów.

Bezpieczeństwo. Wtedy likwidowaliście jednostki wojskowe i zaniedbywaliście modernizację obrony przeciwlotniczej. Dzisiaj rosyjskie drony naruszają polskie niebo, a Polska nadal nie ma systemu obrony przed takimi zagrożeniami.

Ochrona zdrowia. Wtedy pacjenci miesiącami czekali na leczenie i zamykaliście oddziały szpitalne. Dzisiaj szpitale toną w długach. Zamykane są oddziały. NFZ ma problemy z finansowaniem świadczeń, a chorzy umierają, nie doczekawszy pomocy.

Finanse państwa. W latach 2007–2015 zadłużenie Polski według metodologii unijnej wzrosło o 395 mld zł. Obecnie w niecałe 3 lata to 907 mld, ponad dwukrotnie więcej, w czasie ponad trzykrotnie krótszym. A Polska jest na pierwszym miejscu w Unii Europejskiej pod względem szybkości zadłużania państwa i pod względem najwyższego deficytu.

Edukacja. Wtedy zamykaliście szkoły, szczególnie na polskiej wsi. Dzisiaj nauczyciele protestują, szkoły zmagają się z problemami finansowymi, a dzieci ponoszą konsekwencje kolejnych ideologicznych eksperymentów.

Sądownictwo. Wówczas wybraliście sędziów do Trybunału Konstytucyjnego na zapas, aby zabetonować Trybunał Konstytucyjny na lata. Teraz nielegalnie, siłowo, przy użyciu policji obsadziliście Trybunał Konstytucyjny sędziami uzurpatorami.

Panie Premierze! Wróciliście do władzy z obietnicą naprawy Polski, a okazało się, iż wróciliście do swoich starych błędów, tylko teraz robicie to wszystko dużo szybciej, na ogromną skalę. To już nie jest zwykła powtórka z nieudolności. To recedywa na sterydach. Dlatego popieram wniosek o konstruktywne wotum nieufności. Polski nie stać na kolejny rok takiego partackiego rządzenia. Chociaż wielu Polaków zastanawia się, czy to tylko nieudolność i partactwo, czy czasem nie jest to celowe działanie, aby totalnie zrujnować Polskę. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo, Jarek!)

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Brawo, okulary!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Uzasadnienie wniosku o wotum nieufności dla rządu Donalda Tuska jest niezwykle proste, ponieważ rząd ten realizuje antypolską agendę pod eurosowieckie dyktando Brukseli. Od 3 lat niemalże codziennie dostarcza argumenty za jego dymisją.

Poseł Włodzimierz Skalik

Ten rząd obiecywał praworządność, a przyniósł dwa porządki prawne. W nocy z 30 na 31 października osoba, która nie złożyła ślubowania przed prezydentem, ogłosiła się kierującą Trybunałem Konstytucyjnym i odsunęła jego prezesa. Premier Donald Tusk szczyci się wręcz tym brutalnym przejęciem trybunału. Pamiętamy, jak PiS majstrował przy trybunale, ale zła nie naprawia się większym złem. Jeżeli dziś władza może siłą przejąć sąd konstytucyjny, jutro przejmie każdy inny urząd.

Ten rząd obiecywał porządek w finansach, a przyniósł deficyt na poziomie połowy rocznych przychodów budżetu państwa. Spłacać go będą dzieci i wnuki polskich rodzin przez całe dekady. W NFZ brakuje miliardów złotych po 3 latach braku koniecznych reform. Pacjenci czekają w coraz dłuższych kolejkach, szpitale toną w długach. Ten rząd obiecywał deregulację, a przedsiębiorcy wciąż przytłaczani są rosnącą biurokracją, coraz bardziej skomplikowanymi przepisami i niepewnością podatkową. Dziury budżetowe rząd łata, sięgając coraz głębiej do kieszeni podatników.

Zamiast bronić polskich rodzin przed kosztami unijnej polityki klimatycznej, takiej jak system handlu emisjami ETS 2, i przed paktem migracyjnym Donald Tusk i jego rząd potulnie ustępuje Brukseli. Polska potrzebuje rządu, który szanuje konstytucję, własność, rodzinę i pieniądze podatników. Rząd Donalda Tuska nie spełnia żadnego z tych warunków.

Niestety nasze wątpliwości budzi kandydat na premiera rządu. Szanujemy pana Marka Jurka jako człowieka ideowego, ale szef rządu przejściowego musi być sprawnym organizatorem. Tej sprawności pan Marek Jurek nie wykazał. Założona przez niego Prawica Rzeczypospolitej przez lata pozostawała na marginesie życia politycznego. I tutaj warto przypomnieć, że marszałek Marek Jurek zainicjował obchodzenie w Wysokiej Izbie przez sektę Chabad-Lubawicz rytuału palenia świec chanukowych. To jasny sygnał, jakie priorytety reprezentuje proponowany przez państwa kandydat na premiera.

Wysoka Izbo! Odsunięcie od władzy Rady Ministrów pod kierownictwem Donalda Tuska? Tak, i to jak najszybciej. Jednak szukajmy lepszego kandydata na premiera. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Poparłem wniosek, żeby doprowadzić właśnie do debaty o działaniach rządu. Rząd rozliczam przede wszystkim w dwóch aspektach: edukacja oraz walka z dyskryminacją mężczyzn.

Zacznijmy od edukacji. Płac nauczycieli nadal ustawowo nie powiązano ze średnią w gospodarce. Zapłatę za odwołane godziny ponadwymiarowe trzeba było przywrócić wstecz, wprowadzając niepotrzebny chaos. Blisko 2 lata po opublikowaniu uchwały Sądu Najwyższego nauczyciele wciąż czekają na jasne zasady rozliczania pracy w wymiarze ponad 40 godzin tygodniowo. Po świadomym pominięciu weryfikacji danych obniżono standard A przewidziany na 2025 r. i pomniejszono kolejne transze dotacji. Cięcia finansowe zagrażają edukacji domowej. W zakresie kontroli planu likwidacji domów wczasów dziecięcych nie przedstawiono pełnej analizy skutków. Plan wstrzymano i teraz znowu pojawiają się niepokojące ruchy. Szkoły i przedszkola łatają braki kadrowe przeciążonymi nauczycielami. Podstawy programowe kształcenia dla 11 zawodów ogłoszono już podczas rekrutacji, a zasady oceniania – tuż przed wrześniem. W pilotażowej wersji e-Dziennika brakowało nawet obsługi zastępstw. Nie przekazano harmonogramu ani założeń pilotażu. W przypadku prac domowych nie pokazano wcześniejszej analizy skutków dla wyników osiąganych przez uczniów. MEN nie chroni nauczycieli, dodaje im nowe obowiązki bez rezygnacji nawet z części dokumentacji. Sama kierownik resortu stwierdziła, że rzecznika praw nauczycieli nie potrzeba.

Jeśli chodzi o dyskryminację mężczyzn, dostrzegam brak systemowych propozycji i ignorowanie gotowych rozwiązań. W 2024 r. schronienie w specjalistycznych ośrodkach dla osób doznających przemocy uzyskało 22 mężczyzn. Rząd przyznał, że nie prowadzi statystyk dotyczących odmów przyjęcia. W ubiegłym roku życie odebrało sobie prawie 4 tys. mężczyzn i chłopców, a Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że nie pracuje nad odrębną strategią zdrowia mężczyzn wbrew rekomendacjom WHO. W tegorocznym badaniu dotyczącym bezdomności mężczyźni stanowili 82% osób. Na odpowiedź na moje pytania o celowany program nadal czekam. Mężczyźni osiągają wiek emerytalny 5 lat później i potrzebują 5 lat stażu więcej do uzyskania gwarancji najniższej emerytury. Brak chęci do dyskusji. W przypadku świadczenia „Mama 4+" ojców obowiązuje spełnienie dodatkowych warunków. W zakresie prac nad zaleceniami Unii Europejskiej dla Polski rząd nie zgłosił uwag dotyczących pominięcia chłopców i mężczyzn, o co apelowałem.

Jednakże przyjęcie wniosku oznaczałoby również wybór Marka Jurka na premiera. W mojej ocenie jego dotychczasowe działania i wypowiedzi przekreślają jego kandydaturę na premiera rządu technicznego. Nie wyobrażam sobie, żeby osoba o takich poglądach, jakie prezentował, była w stanie przewodniczyć technicznemu, niepolitycznemu i nieideologicznemu rządowi dla dobra Polski i Polaków. Dlatego zagłosuję przeciw przyjęciu wniosku. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Mejzę, posła niezrzeszonego.

Poseł Łukasz Mejza:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Łukasz Mejza znowu na mównicy, czyli największy koszmar Donalda Tuska powraca. Obiecuję, panie premierze, że dzisiaj też ani miło, ani lekko dla pana nie będzie.

(*Głos z sali*: Ooo…)

Swoją drogą dziwię się, że pan tu jest, bo z reguły, jak przemawiam, udaje się pan – chyba ze strachu – w miejsce odosobnienia. (*Poruszenie na sali*) Swoją drogą, z dwojga złego, lepiej w miejsce odosobnienia niż tak, jak pana kolega, komunista marszałek Czarzasty, za stodołę na pole. (*Poruszenie na sali*)

Panie Tusk, ja do pana nic nie mam. Nawet szacunku…

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

…dlatego że ciężko mieć szacunek do człowieka, który z mojego kraju, mojej ojczyzny, za którą nasi przodkowie przelewali krew i bardzo często oddawali życie, zrobił kraj, w którym nielegalny migrant czy obywatel Ukrainy jest lepiej traktowany niż Polak, nasz rodak.

(*Głos z sali*: Widać, jeść nie dostałeś.)

Przed głosowaniem, panie Tusk, chciałbym dać panu szansę. Ile z tych 100 pana konkretów zostało zrealizowanych? Proszę wyjść na mównicę, spojrzeć do kamery tak, jakby pan spoglądał w twarz Polakom, i powiedzieć, co z tymi 100 konkretami.

(*Poseł Anna Kwiecień*: I tak cię okłamią.)

Co zostało zrealizowane? Co ze słynnym paliwem za 5,19 zł, panie Tusk? (*Poruszenie na sali*) Bo 5,19 to wy macie, ale nie na stacjach benzynowych, tylko chyba w wydychanym powietrzu Kierwińskiego.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Panie Tusk, powiedzieć o panu, że pan jest szkodliwy dla Polski, to jak nie powiedzieć nic. Polski wieszcz narodowy Jacek Graniecki, znany jako Tede, miał kiedyś utwór, w którym, mówiąc językiem młodzieżowym, nawinął wers – to jak nazwać kurtyzanę relaksacyjną terapeutką. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Właśnie.)

To jest właśnie tak, jak powiedzieć, że pan jest szkodliwy dla Polski, bo pan jest najgorszym, co Polskę spotkało po 1989 r. Pana lista grzechów jest tak długa, panie Tusk, że musiałbym stać tutaj godzinami, a mam niecałe 6 minut. Jakbym miał wskazać takie największe przewinienia, to przede wszystkim wskazałbym to, jakimi ludźmi pan się otoczył. Oprócz tego, co pan zrobił dewastującego z naszą ojczyzną, to jest właśnie to, kim pan się otoczył.

Zacznijmy od początku. Trybunał – z poważnej instytucji urządził pan jakieś zabawy w berka. Bezpieczeństwo Polaków powierzył pan panu Kierwińskiemu. Pan Kierwiński, szanowna Wysoka Izbo, w życiu odniósł dwa sukcesy: pierwszy – utrzymał się na stanowisku, a drugi – na nogach. Ostatnio pan Kierwiński, panie Tusk, miał taką dezinformującą wypowiedź. Czy pan jako ten, który żywotnie chce walczyć z dezinformacją, przeprosił już za nią? Bo nie odnotowałem tego. Pan Kierwiński powiedział, że wszystko wskazuje na to, że zamachowiec z Krakowa był zafascynowany skrajnie prawicową ideologią.

(*Poseł Izabela Bodnar*: Miał rację.)

Panie Kierwiński – panie Kierwiński – wszystko to wskazuje na jedno, żeby pan zwyczajnie przestał chlać. (*Poruszenie na sali*)

Kolejny z pana ananasów – pan Kołodziejczak. (*Poruszenie na sali*) Gdzie jest pan Kołodziejczak?

(*Poseł Urszula Augustyn*: Przepraszam, ale co to za język w ogóle?)

Język. To niech pani powie Kołodziejczakowi, jaki to jest język. Pan Tusk jako ten, który dba o kobiety, powinien te kobiety przeprosić.

(*Głos z sali*: Zejdź stamtąd.)

Co zrobiła prokuratura pana Żurka? Ile zarzutów ma Kołodziejczak?

(*Głos z sali*: A Król?)

Ile kobiet pan przeprosił?

(*Głos z sali*: Ty przeproś.)

Wszystkie te kobiety zostały skrzywdzone przez Kołodziejczaka. Mówi się o gwałtach, podawaniu narkotyków, mówi się o nagrywaniu filmów wbrew ich woli. Kiedy wyszedł pan na mównicę i powiedział: przepraszam za Kołodziejczaka, przepraszam, że wziąłem go na swoją jedynkę? (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Izabela Bodnar*: Kiedy pan za dzieci przeprosi?)

Jeżeli mówimy o grzechach, to jednym z największych pana grzechów jest gospodarka. Przez 3 lata, panie Tusk, zrobił pan z polską gospodarką to, co pana twarz Platformy, intelektualna twarz, Zembaczyński zrobił z naleśnikarnią.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Powiem panu, że jedno trzeba panu oddać. Pan jest mistrzem pudrowania rzeczywistości, malowania trawy na zielono. Pan uwielbia przykrywać, tylko że pan przykrywa w taki sposób, że napada pan na niezależne prawicowe telewizje, próbuje pan straszyć posłów opozycyjnych prokuraturą Żurka.

Proszę na mnie spojrzeć. Panu się wydaje, że pan mnie czymkolwiek przestraszy?

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Panie Tusk, niech pan nie będzie śmieszny. Pan jest tak zdesperowany w tym przykrywaniu tego dziadostwa, które pan uprawia, że nawet dzisiaj zaprosił pan do Sejmu przyjaciela, postać znaną Jacka Murańskiego.

(*Głos z sali*: Nie krzycz, bo ludzie się dowiedzą, że tu jesteś – ci, których oszukałeś.)

Tylko powiem tak: panie Tusk, konsekwencji pan nie przykryje. Konsekwencje tego, co pan robi z Polską, nadejdą i będą dla pana bardziej bolesne niż zderzenie pana ulubieńca pana Żurka z robotem do czyszczenia podłóg.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Lichocka*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Mejza, tak się zastanawiam, kto kiedyś w życiu za pana przeprosi, bo jak na razie nie widać żadnego chętnego do przeproszenia.

(*Poseł Łukasz Mejza*: Za Kłodzko niech pani przeprosi.)

Pan poseł Mejza już nie słucha.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, posła niezrzeszonego. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Janusz, dajesz!)

Poseł Janusz Kowalski:

Postać znana Donald Tusk. 1070 dni, 35 miesięcy i 4 dni – od takiego czasu dewastuje Polskę. Ale dzisiaj, Donaldzie, widzę, że jesteś taki troszeczkę podenerwowany. Obgryzasz paznokcie, jakoś tak się dziwnie, bardzo nerwowo zachowujesz. Bo ty wiesz, co wydarzyło się 30 października 2026 r.

(*Głos z sali*: Przyniosłeś kwiaty?)

Wiesz, że od tego momentu zaczął się twój spadek, i wiesz o tym, że podobnie jak w 2025 r. dostałeś baty od Karola Nawrockiego i całej prawicy, za rok dostaniesz baty od Jarosława Kaczyńskiego, Sławomira Mentzena, Krzysztofa Bosaka, Mateusza Morawieckiego, Grzegorza Brauna i Janusza Kowalskiego. (*Wesołość na sali, oklaski*) I wtedy, drogi Donaldzie, nawet przyniosę ci kwiaty. Przyniosę ci wtedy kwiaty na specjalnym stojaku, żebyś nie miał problemu z ich trzymaniem, jak będziesz w kajdankach. Bo nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że za to, co zrobiłeś, za to, że dokonałeś zamachu stanu, zamachu na Rzeczpospolitą, poniesiesz odpowiedzialność karną razem z całą tą twoją trzódką.

Ale idźmy do klasyka: twoja ulubienica pani Mróz-Gorgoń dzięki AI przygotowała portret własny Polaków. To ja ci powiem, Donaldzie, o portrecie Donalda Tuska słowami Janusza Kowalskiego, na faktach, tak od serca. Słuchaj tego. (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Sławomir Ćwik*: Ale kwiaty przynieś.)

Donaldzie, patrzę ci w oczy i mówię: jesteś bardzo, bardzo złym człowiekiem. Mówię to naprawdę serio. (*Oklaski*) Bardzo złym człowiekiem. Niszczysz Polskę, nie kochasz Polski…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Psychiatra!)

…robisz naprawdę bardzo złe rzeczy. Naprawdę marzę o tym, żeby być tym, który będzie prowadził rozliczenia wobec ciebie. Mi powieka nie zadrgnie. Nie zadrgnie mi powieka, kiedy będziemy was rozliczać.

(*Głos z sali*: Nie zadrga.)

Nie zadrga. Dobrze, mnie tam nie…

(*Głos z sali*: Język polski to nie jest łatwa sprawa.)

Rozliczać będę was ze wszystkich tych błędów. Kosiniak-Kamysz – za SAFE.

No co mi tu puszczasz jakieś oczka, Radosław Sikorski? (*Wesołość na sali, oklaski*) Co to, przepraszam bardzo, w Biedronia się bawisz? Co to jest? Przepraszam bardzo. Radosław Sikorski mi oczka puszcza. Człowieku, weź się zachowuj poważnie. Po pierwsze, dawno nie byłeś w Sejmie, to się zachowuj tutaj poważnie, bo rozmawiamy o ważnych sprawach. (*Wesołość na sali, oklaski*) To po pierwsze.

Jest takie białoruskie przysłowie: świta czyni króla. Popatrzmy na świtę Donalda Tuska: Kacprzyk, Kołodziejczak, Murański, ta pani dwojga nazwisk, uzurpatorka.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie krzycz.)

Popatrzmy na tę świtę. Żurek jak zawsze tutaj mi się wychyla.

Ale powiedzmy sobie szczerze: jest pan premierem nie tylko pogardy, ale przede wszystkim biedy. Zastanawiam się, co jest symbolem pana rządów, nawet tylko z tego tygodnia, z dzisiaj. Dzisiaj, Tusku, przez twoją politykę ArcelorMittal oświadczył, że zatrzymuje produkcję stali w Polsce, na Śląsku i w Warszawie. To jest twoja wina. Ludzie przez ciebie stracą pracę. (*Oklaski*)

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Tak jest!)

Bank nadzorowany przez ciebie i tego Balczuna całego (*Wesołość na sali*), PKO BP, polski bank, największy bank, teraz nie będzie wliczać 800+ do zdolności kredytowej. Uderzyłeś w polskie rodziny. Uderzyłeś w zdolność kredytową i marzenia milionów Polaków o mieszkaniu. Popatrz, Tusku, w oczy Polaków, których nie będzie teraz stać na mieszkanie.

(*Poseł Urszula Augustyn*: Co ty mówisz? Kultury trochę.)

Szanowni Państwo! Granda numer jeden ostatnich miesięcy. Byłeś już, Tusku, w Krasnymstawie? Pojechałeś do szpitala, który błaga o warzywa i owoce rolników, Polaków, bo służba zdrowia przez ciebie upada? Co tam sobie teraz googlujesz? Sobie wygoogluj Krasnystaw. (*Oklaski*) Wygoogluj sobie, jak wygląda sytuacja w służbie zdrowia. Wygoogluj sobie, jak wygląda NFZ. Wygoogluj sobie dramat finansów publicznych. Wygoogluj sobie.

(*Głos z sali*: Do psychiatryka.)

Powiem szczerze, panie Tusk: za te wszystkie afery, za aferę KPO, za Kołodziejczaka… Rolnik Tuska. Co, człowieku, zrobiłeś? Gdzie są te wszystkie lewicowe organizacje od praw kobiet? Co zrobił Kołodziejczak kobietom, pracownikom? Gdzie jesteście? Milczycie. Tyle mówiliście: ani jednej więcej.

(*Głos z sali*: Gdzie one są? Pani Piekarska?)

Nawet nie potrafiliście wyrzucić Kołodziejczaka z klubu parlamentarnego. A gdzie jest pana kolega pan Król? Chyba w areszcie już siedzi. Jak tak dalej pójdzie, to rzeczywiście nawet znajdziemy większość do odwołania Tuska, bo zaraz wszyscy będziecie siedzieć w więzieniu. Kilkunastu kolejnych waszych posłów z zarzutami. Pan Bartoszewski przyszedł w tej chwili. Panie Bartoszewski, ma pan już zarzuty. Czy został już odwołany z rządu? Taką macie ekipę. Świta czyni króla.

(*Głos z sali*: Do Ziobry zadzwoń.)

A twoją świtą są ludzie, którzy mają problemy z prawem. Ale z tego, co zrobiliście z Trybunałem Konstytucyjnym i Sądem Najwyższym, z tego, co zrobiliście z prokuraturą i z mediami publicznymi, zostaniecie co do jednego, szanowni państwo, rozliczeni.

Poseł Janusz Kowalski

1070 dni Donalda Tuska to jest 1070 dni łamania prawa. Oni się dzisiaj jeszcze śmieją. Oni jeszcze śmieszkują. Oni myślą, że wygrają. Nic podobnego. Podobnie było w 2014 r. Pamiętacie to. Wydawało się, że Kopaczowa przy poparciu Tuska, który spierniczył do Brukseli na płatne stanowisko po 7 latach pucowania się z Władimirem Putinem… 7 lat robiłeś politykę prorosyjską: zatrzymałeś Baltic Pipe, chciałeś uzależnić Polskę od rosyjskiego gazu. (*Oklaski*) My to pamiętamy. A teraz sobie wycierasz buzię dziećmi? Rozliczyłeś się z afery pedofilskiej? Ilu pedofilów jest w Koalicji Obywatelskiej? Ilu macie przestępców? Dokładnie… (*Oklaski*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, nie słychać pana.

Poseł Janusz Kowalski:

Słowem nie powiedziałeś…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, nie słychać pana.
(*Poseł Urszula Augustyn*: Co to jest?)

Poseł Janusz Kowalski:

…dzieciom zaszkodzić…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wyłączyłam panu głos. Proszę mnie posłuchać. Pana nie słychać.

Poseł Janusz Kowalski:

Prawda boli?
(*Poseł Witold Zembaczyński*: Zjeżdżaj stąd, fagasie.)
(*Poseł Tomasz Trela*: Nie przesadzaj.)
(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Idź i tabletkę weź.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę mnie posłuchać. Albo pan zacznie mówić jak poseł Rzeczypospolitej, albo…
(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Janusz, czas się skończył.)
Proszę się do mnie odwrócić, panie pośle Kowalski.
(*Poseł Patryk Jaskulski*: Szacunku do kobiety.)

Poseł Janusz Kowalski:

…Donalda Tuska… I rozliczymy…
(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Kowalski.
Szanowni państwo, nie wiem, czy państwu się podoba ten język…
(*Głos z sali*: Ale mówił tak, jak naród potrzebuje.)
(*Głos z sali*: Jak widać, bardzo.)
…ale uważam jako marszałek Sejmu, że on narusza powagę Sejmu, nas wszystkich. (*Oklaski*)
(*Poseł Janusz Kowalski*: Ale co powiedziałem nie tak?)
A więc, panie Januszku, jeżeli pan ma zamiar się w ten sposób wypowiadać, to za każdym razem będę panu zwracać uwagę.
(*Poseł Janusz Kowalski*: Ale co powiedziałem?)
Sejm nie jest cyrkiem, a pan tutaj sobie robi cyrkowe występy. (*Oklaski*)
(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Cenzura.)
Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Myślę, że ta dzisiejsza dyskusja i to złożone wotum to kwestia tego, co będzie lepsze dla Polski. Czy lepszy dla Polski będzie kolejny rok z panem premierem Donaldem Tuskiem, czy może lepszy będzie kolejny rok, a pewnie i kolejne lata bez Donalda Tuska? Dla mnie odpowiedź jest jasna.

Panie Premierze! Dzisiaj rano nie było pana na posiedzeniu, więc przypomnę panu jeszcze raz słowa, które cytowałam. Tracimy czas z niektórymi osobami, które nie nadają się do roboty. To powiedział podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Piotr Malepszak, który mówił o osobach pracujących w instytucjach, spółkach transportowych. Myślę, że te słowa można też przełożyć na inne obszary działania państwa.

Panie Premierze! Bardzo krótko podsumuję 3 lata pana rządów w obszarze infrastruktury. Czego nie ma? Nie ma kasy na CPK. Pan nowo wybrany prezes CPK Piotr Borys teraz będzie sprawdzał sam projekt, ma teraz sprawdzać dokumentację. To tak, jakby tą spółką i tym projektem nikt przez ostatnie 3 lata nie zarządzał, jakby nikt nie sprawdzał, co się dzieje. Czego nie ma? Nie ma kasy w Funduszu Kolejowym, panie premierze. Czego nie ma? Nie ma więcej pieniędzy w Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Proszę zajrzeć do budżetu na przyszły rok. Czego nie ma? Nie ma ujednoliconych ulg w transporcie kolejowym i autobusowym, a to państwo zapowiadaliście. Nie ma tego. Czego nie ma? Nie ma wdrożenia ETCS i GSM-R-a. Czego nie ma? Nie ma

Poseł Paulina Matysiak

wrocławskiego węzła kolejowego, panie premierze. Nie ma też wspólnego biletu. Pan zapyta pana ministra Klimczaka, bo on robił 2 lata temu konferencję na ten temat. Mówił: będzie, zrobimy. Nie ma. Nie ma nic. Nie ma nawet zapowiedzi. Czego jeszcze, panie premierze, nie ma? Nie ma zerowej stawki VAT na bilety. A wie pan, czyj to był pomysł? Pana i pana formacji, bo to jest jeden ze 100 konkretów Koalicji Obywatelskiej. Nawet tego nie zrealizowaliście w obszarze infrastruktury i transportu. Nie ma KDP, mimo tego, co przed chwilą było mówione przez pana kolegów z klubu i partii. Nie ma kolei+ poza pociągiem do Łomży. Nie ma konkurencji na torach.

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Kłamstwo!)

A wie pan, panie premierze, co się ostatnio udało? Ostatnio udało się rozporządzenie w sprawach warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budowle kolejowe i ich usytuowanie. Chodzi o 4 metry odległości między podporami tunelu a osią torów. Tak naprawdę to rozwiązanie, które pojawiło się w tym rozporządzeniu, utrudnia budowę CPK, utrudnia budowę i remont tunelu średnicowego.

Drodzy Państwo! Odchodząc od tematu infrastruktury, powiem, że ten rząd, pana rząd, po prostu zawiódł ludzi. Naprawdę. Proszę sobie przypomnieć, z jakimi obietnicami szliście w 2023 r. Reforma ochrony zdrowia? Nie ma. Obiecywany porządek w spółkach Skarbu Państwa? Nie ma. A co jest, panie premierze? Jest rosnące bezrobocie i zwolnienia grupowe w różnych miejscach w Polsce, w różnych zakładach pracy. Co jeszcze jest, panie premierze? Straszenie przez pana konfliktem i brak realnych działań, które dadzą ludziom poczucie bezpieczeństwa. Jest zamach na konstytucyjny organ, czyli Trybunał Konstytucyjny.

Dla mnie odpowiedź na pytanie, co jest lepsze: czy jeszcze rok z Donaldem Tuskiem jako premierem, czy jednak rok bez premiera Tuska, jest oczywista. Ja poprę ten wniosek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Głos zabierze prezes Rady Ministrów, premier Donald Tusk. (*Oklaski*)

Bardzo proszę.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Pani Marszałek! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie!

(*Głos z sali*: Prawdę mów.)

Mamy chyba dzisiaj poważny dylemat: W jaki sposób w tym miejscu stworzonym do poważnych spraw poważnie potraktować wystąpienie pana Mateusza Morawieckiego i całą tę hucpę, którą nazywa się dzisiaj wotum nieufności wobec mojego rządu, skoro w czasie jego wystąpienia na sali prawie nikogo nie było? Nawet autorzy wniosku, którzy się pod nim podpisali, uznali, że sprawa jest na tyle niepoważna, że nie warto nawet wysłuchać uzasadnienia.

(*Poseł Sylwester Tułajew*: To nieprawda. Byliśmy.)

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: To wyście się spóźnili.)

Nie dziwię się. Pan Mateusz Morawiecki, który dzisiaj wygłosił bardzo zasadnicze i gromkie słowa i tezy na temat drożyzny, kłamstwa, naruszania zasad praworządności, uczciwości w polityce, przeszedł sam siebie. Tutaj już padło dużo słów, ale myślę, że nie trzeba dzisiaj tych słów powtarzać, bo w Polsce ludzie dobrze pamiętają, na czym polegało premierostwo pana Morawieckiego, na czym polegały rządy PiS-u. Szczególnie, powiem szczerze, rozbawiła mnie fraza, w której pan Mateusz Morawiecki z autentyczną emocją potępił rządy PiS-u i PiS jako taki. To jest już naprawdę mistrzostwo świata. To chyba były jedyne słowa, które jako tako korespondowały z prawdą. Tak, ma pan powód się wstydzić za te 8 lat. Ale problem polega na tym, że był pan jednym z głównych aktorów tego 8-lecia.

Właściwie mógłbym dzisiaj całe to przedsięwzięcie polityczne i wystąpienie pana Morawieckiego skonkludować słowami, które kiedyś wygłosiłem pod jego adresem. To był 2023 r., końcówka kampanii. Wówczas pan Mateusz Morawiecki pozwolił sobie na jakieś kolejne takie bardzo brawurowe kłamstwo. Ja wtedy powiedziałem… To nie do końca poważna fraza, ale jakoś bardzo pasowała do jego wystąpienia. Powiedziałem: Mateusz, ale z ciebie bambik. Nie doszacowałem wtedy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Jak dzisiaj słuchałem pańskiego wystąpienia, to muszę powiedzieć, że przekroczył pan samego siebie. Mówił pan o tym, że oprócz Trybunału Konstytucyjnego jest także trybunał historii. Ale oprócz trybunałów są też prokuratura i sąd. Ja dobrze wiem, dlaczego taką nerwowość, tyle złych emocji widać w ławach prawicy, opozycji, czy to jest PiS, czy to jest Rozwój Plus, czy Konfederacja. Nie ma właściwie dnia, żeby Polska nie dowiadywała się o tym, dlaczego tak bardzo zależy wam na powrocie do władzy.

(*Głos z sali*: Żebyś siedział.)

Pieniądze, bezkarność, brak poszanowania dla podstawowych praw człowieka. To wszystko, co prezentowaliście przez 8 lat. I kłamstwo, wszechobecne kłamstwo.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Pan Mateusz Morawiecki… Zresztą – nie wiem, czy zauważyliście – kilka razy nawet posłanki i posłowie prawicy wybuchali śmiechem, szczególnie wtedy, kiedy pan Morawiecki właśnie mówił o kłamstwie. Proszę mi przypomnieć, panie Mateuszu…

(*Głos z sali*: Po ile paliwo?)

…na jaki pseudonim artystyczny pan ciężko zapracował przez 8 lat. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: „Pinokio”.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Wydaje się, że jeden z najbardziej uzasadnionych realiami pseudonimów, nieprawdaż?

Panie Pośle Morawiecki! To nie jest miejsce na stand-upy.

(*Głos z sali*: To siadaj.)

Ale z całą pewnością mógłby pan w tej konkurencji dzisiaj konkurować naprawdę solidnie z panem Mejzą i z panem Kowalskim. Chociaż muszę powiedzieć, że pan Kowalski jest o niebo śmieszniejszy niż pan, więc nie ma pan szans w tej konkurencji… (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

…choć starał się pan naprawdę nadzwyczajnie.

Ja nie jestem w stanie poważnie podejść do tego wotum nieufności, bo nawet sama wasza decyzja, aby znanego mi od dobrych 40 lat pana Marka Jurka zaproponować na kandydata na premiera… Jestem przekonany, że nawet pan Marek Jurek, bo to inteligentny człowiek, nie traktuje poważnie tej oferty. Wie pan dlaczego? Bo to właśnie pan Marek Jurek… Tutaj padły słowa o zasadach. Chyba pan poseł Schreiber mówił, że pan Marek Jurek jest człowiekiem zasad. Tak, głęboko wierzy w swoje idee, wiem o tym. Tak jak powiedziałem, znam go od naszych młodych lat, bycia jeszcze w opozycji antykomunistycznej, i poglądów nie zmienił. On zrezygnował z uczestnictwa w waszym środowisku politycznym, bo uznał, że to wy jesteście ludźmi bez zasad. (*Oklaski*)

(*Poseł Paweł Jabłoński*: A ty jesteś w koalicji z Czarzastym.)

Pan poseł Błaszczak raczył wspomnieć kilka razy datę 13 grudnia. Pan poseł Błaszczak nawet pozwolił sobie na porównanie moich słów i mnie samego do gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

(*Głos z sali*: Zgadza się.)

(*Głos z sali*: No podobieństwo jest.)

13 grudnia. Partia, która spała do południa, nie powinna wyzłośliwiać się na temat człowieka, który 13 grudnia był w stoczni. (*Oklaski*) Daję wam słowo honoru…

(*Głos z sali*: Słowo honoru? Bez jaj.)

…będąc w stoczni 13–14 grudnia, wtedy kiedy ogłoszono stan wojenny, nie widziałem dokładnie nikogo z tych, którzy siedzą po tej stronie. Nikogo. Ani jednej osoby. (*Oklaski*) Miłych snów, panie i panowie.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

Nie, nie widziałem też Piotrowicza i…

(*Głos z sali*: Nie kłam!)

Nie, nie widziałem nikogo z tych, którzy wtedy mieli usta pełne frazesów, ale jak trzeba było wykazać się odwagą, to spali do południa.

(*Głos z sali*: Gdzie Czarzasty był?)

Nie będę się tutaj wyzłośliwiał, ale jedną rzecz chcę powiedzieć bardzo serio. Pan Marek Jurek został kandydatem na premiera nie tylko dlatego, że prawdopodobnie nikt inny nie chciał brać udziału w tej grotesce. Może także dlatego, że poglądy pana Marka Jurka są, w większym, mniejszym stopniu, ale są, do zaakceptowania przez tych wszystkich, którzy za chwilę zagłosują za jego potencjalnym premierostwem. Tu już pewne cytaty padły. Ale one padły na zasadzie: zobaczmy, kim jest Marek Jurek. Nie, te cytaty – ja jeszcze parę rzeczy wam zacytuję – mówią przede wszystkim o was. One naprawdę mówią o tym, co szykujecie Polsce, gdyby jakimś nieszczęściem udało wam się za rok wygrać wybory.

(*Głos z sali*: Giertycha zacytuj.)

Ja np. pamiętam dyskusję wtedy, kiedy wprowadzaliśmy przepisy, które miały chronić dzieci przed biciem, przed przemocą domową. Pan Marek Jurek powiedział wtedy, że dzieci, które nie dostają w skórę, są mniej współczujące i bardziej histeryczne. Kiedy dyskutowaliśmy o przemocy domowej i o biciu kobiet, kiedy mówiliśmy…

(*Głos z sali*: Kołodziejczaka spytaj.)

(*Część posłów skanduje*: Kołodziejczak! Kołodziejczak! Kołodziejczak!)

(*Głos z sali*: Zły przykład.)

…kiedy dyskutowaliśmy o tym, jak zapobiegać przemocy domowej i biciu kobiet, to pan Marek Jurek twardo i stanowczo twierdził, że konwencja stambulska, a więc konwencja, która miała chronić kobiety przed przemocą, to konwencja, która zagraża suwerenności Rzeczypospolitej.

(*Głos z sali*: Kołodziejczak tę konwencję nosem wciągał.)

Słowa o homoseksualistach już dzisiaj przytoczono: homoseksualizm jako skłonność jest chorobą, jako praktyka zboczeniem, a prześladowanie homoseksualistów jest zdrowym odruchem samoobrony społeczeństwa.

(*Głos z sali*: Roman Giertych?)

Dzisiaj przedstawiono kolejną statystykę szczęścia i radości tysięcy polskich rodzin. Ponad 18 tys. dzieci urodziło się w Polsce dzięki in vitro. (*Oklaski*) 18 tys. szczęść, 18 tys. radości, 18 tys. szczęśliwych par rodzicielskich.

(*Głos z sali*: Ile abortowaliście?)

(*Głos z sali*: Zamknij dziób.)

Pan Marek Jurek o in vitro: To ustawa o selekcji dzieci do urodzenia. Nie można poczynać dzieci jako produktu, jako materiału. Żadnego dziecka nie można wylewać do zlewu.

Powiedzcie to. Pan Marek Jurek nie może zabrać głosu zgodnie z naszymi regułami, ale to wy powiedzcie, czy podzielacie te poglądy. Powiedzcie to tym 20 tys. rodzin. Powiedzcie to tym 20 tys. dzieci. To wam odpowiada w Marku Jurku. To jest coś, co łączy obie konfederacje, PiS i pana Morawieckiego.

(*Głos z sali*: My jesteśmy za życiem.)

Ja wam powiem tak: można się śmiać do rozpuku z tego nieudolnie sformułowanego wniosku, którego pan Morawiecki nawet nie umiał dobrze odczytać, ale nie ma się co śmiać z tego, co grozi Polsce, jeśli ta zjednoczona prawica wokół takich idei dojdzie do władzy.

(*Głos z sali*: A my płaczemy, jak widzimy, że jesteś premierem.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Ale ja wam powiem tak: przegracie dzisiaj to głosowanie i jestem głęboko przekonany, że przegracie za rok wybory.

(*Głos z sali*: Wybory wygramy.)

(*Głos z sali*: Byle nie Tusk.)

Wiecie dlaczego? Bo w Polsce nikt nie pozwoli na to, aby wróciło piekło, jakie zgotowaliście polskim kobietom, dzieciom, tym bezbronnym, słabszym. (*Oklaski*) To piekło nie wróci. Zrobię wszystko, żeby was zatrzymać. Dziękuję.

(*Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski*)

(*Część posłów skanduje*: Donald Tusk! Donald Tusk! Donald Tusk!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję panu premierowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 43 do godz. 16 min 46*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

W związku z planowanym zakończeniem prac przez:

— Komisję Edukacji i Nauki oraz Komisję Finansów Publicznych nad poselskim projektem ustawy o finansowaniu działań zmierzających do zwiększenia zdolności produkcji półprzewodnikowych układów scalonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 3295,

— Komisję do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3355,

po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań komisji w przypadku ich doręczenia.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają wnioski wagą spraw regulowanych w projektach i ich terminowością.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad poselskim projektem ustawy o finansowaniu działań zmierzających do zwiększenia zdolności produkcji półprzewodnikowych układów scalonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy zawartego w druku nr 3295, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 244 – za, 155 – przeciw, 43 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących oraz niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy zawartego w druku nr 3355, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 282 – za, 137 – przeciw, 21 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez Prezesa Rady Ministrów Pana Donalda Tuska oraz wybór Pana Marka Jurka na Prezesa Rady Ministrów.

Przypominam, że zgodnie z art. 158 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska oraz wybór pana Marka Jurka na prezesa Rady Ministrów, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Większość ustawowa – 231. 200 – za, 242 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska oraz wybór pana Marka Jurka na prezesa Rady Ministrów. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (druk nr 2080) **– kontynuacja.**

Na 68. posiedzeniu zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Marszałek

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że projekt ustawy zostanie skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2080, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 197 – za, 227 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Panie Piotrze Zgorzelski, dziękuję serdecznie.

Minuta przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 52 do godz. 16 min 57*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Witamy bardzo serdecznie Młodzieżową Radę Miejską w Leżajsku. Zaproszeni zostali przez pana posła Adama Dziedzica. Witamy bardzo serdecznie. Witamy także członkinie Ligi Kobiet Polskich z Nowej Rudy, które na galerii przysłuchują się naszym obradom. Przybyły panie na zaproszenie pani marszałek Moniki Wielichowskiej. Witamy bardzo serdecznie.

Wznawiam obrady. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę o przeniesienie dyskusji poza salę sejmową.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw.

Kontynuujemy dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Aleksandrę Leo z Klubu Parlamentarnego Centrum. (*Gwar na sali*)

Jeszcze raz bardzo proszę o wyciszenie dyskusji, ponieważ rozpoczęliśmy obrady.

Poseł Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowy Rejestr Sądowy pomaga sprawdzić, z kim zawieramy umowę i kto odpowiada za działalność firmy czy organizacji. Żeby dobrze spełniał tę funkcję, musi zawierać aktualne dane i być czytelny dla osób, które z niego korzystają. Projekt z druku nr 3004 wprowadza zmiany w kilku ważnych obszarach jego działania. Druk nr 3252 zawiera z kolei sprawozdanie komisji, która rekomenduje uchwalenie projektu.

Zacznę od dokumentów finansowych. Jeśli podmiot nie składa ich w terminie, w rejestrze pojawi się informacja o zaległościach. Dzięki temu osoby sprawdzające firmę będą wiedziały, że dostępne dane mogą nie dawać pełnego obrazu jej sytuacji. Po uzupełnieniu wymaganych dokumentów wzmianka zostanie usunięta.

Projekt ma też pomóc w uporządkowaniu rejestru. Są w nim podmioty, które od dawna nie prowadzą działalności i nie mają majątku, a mimo to nadal widnieją w KRS. Zanim sąd zdecyduje o ich wykreśleniu, będą miały możliwość wykazania, że nadal działają lub posiadają majątek. To ważne, bo porządkowanie rejestru nie może prowadzić do usunięcia aktywnego podmiotu.

Kolejna część zmian dotyczy kontaktu z sądem. Podmioty wpisane do KRS będą korzystać z własnych kont elektronicznych, a część danych osób ujawnionych w rejestrze będzie mogła być aktualizowana na podstawie rejestru PESEL. Może to ograniczyć papierową korespondencję i konieczność wielokrotnego przekazywania tych samych informacji. Takie rozwiązania powinny jednak ułatwiać załatwianie spraw, a nie tworzyć nowe bariery. Dlatego ważne będzie, by system był dostępny i zrozumiały także dla mniejszych firm i organizacji, które nie mają własnych działów prawnych, nie mają własnych działów informatycznych. Jasna informacja o obowiązkach i skutkach braku reakcji ma tu szczególne znaczenie. Dobrze prowadzony rejestr to konkretna pomoc dla przedsiębiorców, dla sądów i wszystkich, którzy sprawdzają wiarygodność firm i organizacji. Dlatego popieramy rozwiązania zawarte w tym projekcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Jeśli pan poseł pozwoli…

Na zaproszenie kolegi pana posła, pana ministra Romowicza, mam nadzieję, przybyli następujący samorządowcy: wójt gminy Garwolin, burmistrz Wojkowic i burmistrz Sierpca. Bardzo serdecznie państwa witamy.

Bardzo proszę pana posła Piotra Górnikiewicza o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Klub Polska 2050 popiera nowelizację ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym w brzmieniu przyjętym przez połączone komisje, druk nr

Poseł Piotr Górnikiewicz

3252. Projekt trafnie diagnozuje i rozwiązuje problem niewydolnych postępowań przymuszających. Zastąpienie mechanizmu nakładania bezskutecznych grzywien jawną wzmianką w dziale 1 KRS-u o braku dokumentów finansowych to rozwiązanie pragmatyczne. Rynek zyskuje darmową, natychmiastową informację o nierzetelności kontrahenta, a sądy zostają odciążone od bezcelowej biurokracji.

Popieramy również ukrócenie patologii związanych z tzw. wirtualnymi biurami. Wprowadzenie wymogu wykazania tytułu prawnego do lokalu przy zgłaszaniu adresu siedziby skutecznie zabezpieczy właścicieli nieruchomości przed bezprawnym wykorzystywaniem ich danych. Prace w komisjach poprawiły jakość przedłożenia. Usunięto ryzykowny automatyzm przy eliminowaniu martwych podmiotów z obrotu, a także zrezygnowano ze sztywnego 2-miesięcznego terminu, po którym z urzędu domniemano brak majątku i działalności spółki. Wykreślenie podmiotu będzie teraz efektem faktycznej oceny jego bierności i ustaleń organów państwowych, a nie wyłącznie mechanicznego upływu czasu.

Projekt realizuje słuszne cele deregulacyjne, usprawnia pracę orzeczników i zwiększa pewność obrotu gospodarczego. Szczególnie pozytywnie należy ocenić porządkowanie KRS i walkę z fikcyjnymi podmiotami. Najwięcej uwagi wymaga jednak sposób wdrożenia obowiązkowej cyfryzacji oraz zabezpieczenia przedsiębiorców i organizacji społecznych przed negatywnymi skutkami błędów systemowych. Dlatego klub Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Nie widzę.

Jest za to pan poseł Sławomir Zawiślak, który przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Sławomir Zawiślak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zanim sąd uzna, że podmiot nie odpowiada, państwo powinno zapewnić mu rzeczywistą możliwość odpowiedzi. Dotyczy to zarówno spółki prowadzącej działalność, jak i stowarzyszenia, które działa dzięki pracy społecznej. Reformę Krajowego Rejestru Sądowego trzeba oceniać właśnie z tej perspektywy.

Miarą dobrej deregulacji jest też czas, który przedsiębiorca odzyskuje na prowadzenie firmy, a w przypadku tego projektu także to, ile pracy ubędzie sądowi. Projekt ustawy wymaga dokumentu potwierdzającego tytuł prawny do lokalu lub nieruchomości. Rozumiemy potrzebę przeciwdziałania fikcyjnym adresom, jednak trzeba zostawić możliwie prosty sposób wykazania tytułu. Dobrze, że wystarczy elektroniczna kopia dokumentu i nie trzeba dosyłać papierowego oryginału. Tego rozwiązania należy bronić, podobnie jak uregulowania wykreślenia podmiotu z rejestru.

Jeśli dokument zawiera dane, których dostępność ogranicza przepis szczególny, to trzeba będzie dołączyć także wyciąg pozbawiony tych informacji. Strona społeczna twierdzi, że przerzuca to pracę z sądu na przedsiębiorcę. Ministerstwo udzieliło odpowiedzi, którą przyjmujemy, ale uważamy, że potrzebne są praktyczne instrukcje i możliwość naprawienia błędu bez utraty skutku wniosku.

Usunięcie corocznie powtarzanych postępowań w sprawie zaległych dokumentów sprawi, że sądy zyskają czas. Warunkiem zaufania do tej zmiany jest działająca procedura: konto, jasne pouczenie i czas na reakcję. Trzeba też zawęzić zawiadomienia karne do właściwego zakresu oraz zabezpieczyć postępowanie poprzedzające rozwiązanie podmiotu, żeby spółka prowadząca działalność nie znikniała z rejestru, dlatego że nie dobrała pisma.

Jako Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej oceniamy kierunek projektu jako właściwy, jednak wzywamy do osunięcia jego wyżej wymienionych wad. Oczekujemy też określenia czasu na założenie konta w systemie teleinformatycznym oraz zrozumiałej instrukcji ochrony na wypadek przeszkód niezależnych od adresata. Szybszy rejestr jest w interesie każdej firmy, ale tylko wtedy, gdy nie odbywa się to kosztem pewności prawa. Przedsiębiorczość zasługuje na przepisy, których wykonanie jest rozsądne, przewidywalne i możliwie proste. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy będzie pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Nadzoru Finansowego zwróciła uwagę, że obowiązek wykazywania tytułu prawnego do lokalu może utrudnić korzystanie z wirtualnych biur. Czy ministerstwo może jednoznacznie potwierdzić, że umowa z wirtualnym biurem będzie wystarczającym dokumentem do wykazania prawa do korzystania z adresu przy rejestracji spółki? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cyfryzacja procedur to kierunek, do którego stale powinniśmy dążyć, bo ułatwia codzienne funkcjonowanie i przyspiesza załatwienie spraw. Ta ustawa jest tego doskonałym przykładem. Wprowadzenie obowiązkowych kont elektronicznych dla wszystkich podmiotów wpisanych do Krajowego Rejestru Sądowego czy też pełna elektronizacja akt rejestrowych stanowią kluczowy krok w stronę nowoczesnej administracji. Rozwiązania te zapewniają sprawną, zautomatyzowaną wymianę danych między sądami a instytucjami państwowymi, co skutecznie uwalnia wymiar sprawiedliwości od zbędnych obciążeń biurokratycznych, dlatego każdy, komu zależy na sprawnym państwie i usprawnieniu pracy sądów, powinien zagłosować za przyjęciem tego projektu.

Chciałabym zapytać, jakie konkretne standardy bezpieczeństwa i uwierzytelnienia (*Dzwonek*) zastosowano w systemie teleinformatycznym obsługującym nowe obowiązkowe konta elektroniczne dla wszystkich podmiotów w KRS.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Karolewska.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa to kolejna z ustaw deregulacyjnych. To mniej formalności i więcej czasu na prowadzenie działalności gospodarczej dla przedsiębiorców. Panie ministrze, mam pytanie: Czy planowane są kolejne zmiany w zakresie KRS, tak aby jeszcze bardziej ograniczyć kontakt przedsiębiorców z sądem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Projekt przewiduje możliwość odstąpienia od nakładania grzywien na podmioty, wobec których egzekucja może okazać się bezskuteczna. Zamiast tego w Krajowym Rejestrze Sądowym ma pojawić się wzmianka o niewywiązywaniu się z obowiązku składania dokumentów finansowych. Czy rząd nie obawia się, że rezygnacja z grzywien w przypadku części podmiotów może jednak osłabić skuteczność egzekwowania obowiązków sprawozdawczych? Jakie gwarancje otrzymają uczciwi przedsiębiorcy, tak aby nie ponosili strat w wyniku współpracy z firmami, które nie ujawniają swojej rzeczywistej sytuacji finansowej? Projekt zakłada usprawnienie postępowań prowadzących do rozwiązania i wykreślenia podmiotów z Krajowego Rejestru Sądowego bez przeprowadzenia likwidacji. Uzasadnieniem jest m.in. ograniczenie przewlekłości postępowań. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości przeanalizowało ryzyko dotyczące tego, że przyspieszenie wykreślania podmiotów z KRS może utrudnić wierzycielom dochodzenie należności? W jaki sposób rząd zamierza chronić małych przedsiębiorców oraz pracowników i innych wierzycieli przed skutkami wykreślenia? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Wioletta Maria Kulpa.
(*Poseł Lidia Czechak*: Nie ma.)
Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W obecnym stanie prawnym przedsiębiorca, który chce sprawdzić kontrahenta w Krajowym Rejestrze Sądowym, nie widzi od razu jego zaległości sprawozdawczych. Projekt wprowadza do działu 1 rejestru wzmiankę o niezłożeniu dokumentów finansowych mimo wezwania sądu. Taka wzmianka ostrzega potencjalnych kontrahentów czy firmy przed podmiotem, który ignoruje obowiązki prawne. Sądy rejestrowe nie będą już co roku ponawiać tych samych wezwań ani nakładania grzywien, bo jedna wzmianka będzie zobowiązywać do złożenia wszystkich zaległych dokumentów. Po roku sąd może wszcząć postępowanie o rozwiązanie podmiotu bez likwidacji. Kontrahenci zyskają jasny sygnał, a sądy – czas na wnioski rejestrowe. Projekt wprowadza także cyfryzację procedur. Dlatego go popieram. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania wynikające z konstytucyjnego prawa do sądu oraz z kwestii przerzucania ciężaru dowodu i kryminalizacji uchybień formalnych. Po pierwsze, według art. 19 ust. 8a pismo złożone poza kontem w systemie wraca bez wezwania do uzupełnienia braków. Według art. 694 § 5 k.p.c.

Poseł Włodzimierz Skalik

pismo do podmiotu bez konta zostaje w aktach ze skutkiem doręczenia. Rodzi się pytanie: Jak mikroprzedsiębiorcy czy koła gospodyń wpisane do KRS mają się dowiedzieć o rozstrzygnięciu, które ich dotyczy? Czy to nie odbiera obywatelom prawa do sądu, które wynika z art. 45 konstytucji? Po drugie, art. 24 ust. 2c nakazuje sądowi rejestrowemu automatycznie zawiadamiać organy ścigania o podejrzeniu przestępstwa z art. 79 pkt 4 ustawy o rachunkowości, w sytuacji gdy firma nie złoży sprawozdania finansowego mimo wezwania. (*Dzwonek*) Dlaczego za spóźnienie w realizowaniu obowiązku sprawozdawczego grozi z automatu postępowanie karne? Ile zawiadomień rocznie ministerstwo przewiduje i ile pracy dołoży to prokuraturze?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko. Nie ma.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym przewiduje, że również fundacje i stowarzyszenia będą składały wnioski do KRS wyłącznie elektronicznie. Jakie praktyczne wsparcie otrzymają małe organizacje, które nie mają stałej obsługi administracyjnej ani prawnej, jak również doświadczenia w obsłudze systemu? Moje drugie pytanie. Projekt nakłada obowiązek dołączenia dokumentu potwierdzającego tytuł prawny do lokalu przy wpisie lub przy zmianie siedziby adresu. Czy rząd oszacował, o ile ten wymóg może wydłużyć rejestrację? Jakie dokumenty wystarczą organizacjom, które nieodpłatnie korzystają z lokali gminnych?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam na mównicę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za głosy poparcia płynące pod adresem tego projektu, który faktycznie z jednej strony wypełnia funkcję deregulacyjną, zmniejsza obciążenia zarówno po stronie sądu, jak i przede wszystkim po stronie użytkowników Krajowego Rejestru Sądowego w zakresie zarówno rejestru przedsiębiorców, jak i rejestru organizacji pozarządowych, ale także wpływa na stabilność i pewność informacji zawartych w Krajowym Rejestrze Sądowym. Rejestr ten bowiem nie jest tylko źródłem informacji o wpisanych tam podmiotach, spółkach, stowarzyszeniach czy fundacjach, ale też stanowi swego rodzaju gwarant bezpieczeństwa, gwarant tego, że informacje tam zawarte są prawdziwe, rzetelne, aktualne i że informacje na temat danego podmiotu, które są tam zawarte, można traktować jako z domniemania prawdziwe. Dlatego tych kilkanaście zmian, które są objęte tym projektem, wychodzi naprzeciw praktyce odnotowywanej przez lata w zakresie funkcjonowania i stosowania Krajowego Rejestru Sądowego.

W pierwszej kolejności chodzi o postępowania przymuszające. Taki charakter postępowań, jak państwo pewnie dobrze wiecie, wynika z obowiązku składania dokumentów finansowych, który spoczywa na wszystkich podmiotach notowanych w Krajowym Rejestrze Sądowym, który, jak wiemy, też w praktyce przysparza sporo problemów organizacyjnych po stronie sądów. Bo sąd jako jedyne narzędzie reakcji na zaniechania obowiązków z tego płynących ma wszczynanie postępowań o nałożenie grzywny, które dopiero mają przymusić ten podmiot do składania sprawozdania finansowego. Ostatnie lata pokazują, że skuteczność tego typu postępowań jest daleka od ideału. Co więcej, to po stronie sądu rodzi obowiązek wszczynania kolejnych postępowań, nawet kiedy nie rokują one w żaden sposób zakończenia ich pomyślnie.

Jaki z tego płynie skutek? Mianowicie taki, że po stronie sądów mamy ogrom prac związanych z uruchamianiem postępowań, wszczynane są postępowania o nałożenie grzywny, one są nieskuteczne, a podmiot, który nie złożył sprawozdania finansowego, do czego jest zobowiązany, w oczach swoich kontrahentów jest nadal podmiotem, co do którego sąd rejestrowy nie ma zastrzeżeń. Bo o takich postępowaniach przymuszeniowych oczywiście się nie informuje, nie ogłasza się tego. To jest oczywiście postępowanie pomiędzy sądem a tym podmiotem.

Dlatego propozycja, która jest zawarta w tym projekcie: żeby ograniczyć postępowania przymuszające, nie żeby je zlikwidować w całości, ale je ograniczyć, zdjąć obowiązek wszczynania ich kilkukrotnie, dać sądowi narzędzie, żeby rezygnować z tego, kiedy już wie, że ono mogłoby się zakończyć brakiem ściągnięcia czy wyegzekwowania tej grzywny, i zastąpić to jednocześnie informacją, wzmianką w Krajowym Rejestrze Sądowym o tym, że dany podmiot jest nierzetelny, że dany podmiot nie złożył tego sprawozdania, nie wypełnił swojego ustawowego obowiązku… Od razu mamy spełniony postulat informacyjny Krajowego Rejestru Sądowego, czyli on informuje o nierzetelnym podmiocie. Cóż może być bardziej mobilizującego dla spółki czy stowarzyszenia niż to, że jego kontrahenci i instytucje publiczne, z wykorzystaniem komputera czy telefonu, będą mieli informację, że to

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

jest podmiot nierzetelny? To dopiero będzie mobilizowało do tego, żeby w sposób rzetelny prowadzić gospodarkę sprawozdawczą.

Druga kwestia. Postępująca cyfryzacja. Krajowy Rejestr Sądowy w zakresie rejestru przedsiębiorców już od 5 lat funkcjonuje w oparciu o akty cyfrowe. Ten proces słusznie został wszczęty. My go kontynuujemy i udoskonalamy. Z jednej strony obowiązek posiadania kont będzie już nie tylko przypisany do osób fizycznych, które wchodzą w skład organów tychże spółek… (*Gwar na sali*)

Panowie…

…ale te konta będą mogły posiadać same spółki, co oczywiście jest rozwiązaniem dużo praktyczniejszym przy zmianach personalnych zachodzących w organach tychże spółek.

Czy system jest bezpieczny? Tak, system jest bezpieczny. Od 5 lat on działa w sposób nieprzerwany, bez zakłóceń i na tym tle nie są odnotowywane jakiekolwiek zastrzeżenia, może poza jakimiś sporadycznie pojawiającymi się incydentami, które mają charakter absolutnie czasowy i naturalny.

Jeżeli chodzi o obowiązek składania wniosków dla organizacji pozarządowych tylko z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego, to ten projekt tej kwestii nie dotyka. Ona została przesądzona w innym projekcie, już dawno przegłosowanym przez Sejm. Te kwestie dotyczące organizacji pozarządowych będą się materializowały w roku – jeśli dobrze pamiętam z przepisów przejściowych tamtej ustawy – chyba 2028. A do tego czasu, tak jak to jest obecnie, Krajowy Rejestr Sądowy w zakresie rejestru organizacji pozarządowych będzie działał w sposób hybrydowy. W tym projekcie tego nie zmieniamy.

Tytuł prawny do lokalu. Wskazujemy wprost: to ma być tytuł prawny do lokalu. Nie ma to znaczenia, czy to jest umowa najmu, umowa użyczenia, czy to świadczenie jest odpłatne, czy ma charakter nieodpłatny. Po prostu trzeba się okazać tytułem prawnym do lokalu, żeby wyeliminować wirtualne byty, które w samym wniosku wskazują adres, za którym nie kryje się żaden tytuł do lokalu. W żaden sposób to nie utrudni i nie wydłuży samego postępowania rejestrującego, a tym bardziej nie będzie stanowić problemu dla żadnego z podmiotów, które – zakładamy – korzystają z każdego lokalu na podstawie zawartej umowy. Niemniej jednak ta zmiana przyczyni się na pewno do większego bezpieczeństwa obrotu, bo wymusi pewność informacji o tym, że spółka pod wskazanym w rejestrze adresem funkcjonuje.

Konkludując, panie marszałku, Wysoka Izbo, projekt o charakterze deregulacyjnym, zarówno dla wymiaru sprawiedliwości, jak i dla sektora przedsiębiorców, usprawni funkcjonowanie postępowań rejestrowych, przymuszających, odpowiada na odnotowywane w ostatnich latach kłopoty o charakterze organizacyjnym i porządkowym i z pewnością przyczyni się do tego, że ważny codzienny element funkcjonowania życia gospodarczego, jakim jest Krajowy Rejestr Sądowy, będzie po prostu po przyjęciu tej ustawy łatwiejszy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o osłonach socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla brunatnego (druki nr 3204 i 3324)**.**

Proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych przedstawić sprawozdanie komisji dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o osłonach socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla kamiennego, zawartego w drukach nr 3204 oraz 3324.

Chciałem zaznaczyć, że sam projekt wpłynął do Sejmu 18 września br. Został złożony przez grupę posłów Koalicji Obywatelskiej. Posłem wnioskodawcą był pan poseł Piotr Nowak. Został przekazany, skierowany 22 października do pierwszego czytania w komisji. I tak 6 listopada komisja przeanalizowała projekt ustawy, oczywiście odnosząc się do niego i wprowadzając również pewne poprawki, o czym za chwilę. W ramach tego sprawozdania pojawił się druk nr 3324.

Przedmiotem tej procedowanej ustawy przede wszystkim jest usprawnienie systemu obsługi i monitorowania, i kontroli świadczeń osłonowych, a także zapewnienie odpowiednich zasad finansowania zadań realizowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Ta ustawa nie narzuca dodatkowych osłon, bo te zostały wcześniej ustalone i przyjęte. Obowiązująca ustawa właśnie przewiduje konkretne instrumenty wsparcia, w tym urlopy energetyczne i górnicze oraz jednorazowe odprawy pieniężne.

Czego ta ustawa dotyczy i co zmienia, nad czym procedowaliśmy w tej ustawie? Po pierwsze, dopre-

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski

cyzowuje zasady współpracy między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a zarządcą rozliczeń. Po drugie, przewiduje możliwość prowadzenia przez ZUS postępowań wyjaśniających co do kontroli i związanych z prawidłowością wypłacania świadczeń, czy były one zgodne z rozporządzeniem i ustawą i czy trafiły do właściwych osób, i czy osoby, które korzystają z tych świadczeń nie zawarły umowy o pracy, czyli kolejnych umów o pracę właśnie w sektorze, których ta ustawa dotyczy. A po trzecie, reguluje kwestie świadczeń za usługi prowadzone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w kontekście właśnie tej kontroli.

W trakcie procedowania nad tym projektem ustawy wpłynęła jedna poprawka skierowana przez posła wnioskodawcę. Ona dotyczy również objęcia wsparciem finansowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie tylko za rok 2025, co było w ustawie, ale przedłuża go za rok 2026, tym bardziej że procedowana ustawa i te zasady mają wejść dopiero w przyszłym roku. W związku z tym ta poprawka wydawała się zasadna. Komisja zaopiniowała ją pozytywnie, tak jak pozytywnie zaopiniowała cały ten projekt włącznie z poprawkami.

W imieniu Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych proszę o przyjęcie projektu w całości, zawartego w druku nr 3324. Dziękuję.

(*Poseł Krzysztof Gadowski*: A oklasków nie było…) (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o osłonach dla branży górniczej, górnictwa węgla brunatnego i energetyków, którzy z tego właśnie węgla produkują energię, jest bardzo ważna w kontekście wygaszania produkcji energii elektrycznej z węgla brunatnego. I została wprowadzona w 2023 r., uzupełniając Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, uzupełniając te działania, które staramy się ponad podziałami politycznymi wprowadzać w całym procesie transformacji.

Ustawa dawała taką możliwość, że górnicy i energetycy, jeśli do 4 lat był ten czas, zanim przejdą na emeryturę, mogli przejść na emeryturę wcześniejszą, górniczą czy energetyczną, uzyskując 80% dotychczasowego wynagrodzenia. A ci, którzy mają więcej lat niż 4 do uzyskania właśnie tych możliwości przejścia na emeryturę, mają jednorazową odprawę, która jest jednak obwarowana tym, żeby nie pracowali dalej w tym zakładzie, z którego dostali odprawę, albo w podobnej spółce, która jest z nim powiązana.

My zmienialiśmy trochę tę ustawę w 2025 r. po to, ażeby większa grupa pracowników – były tam takie wątpliwości interpretacyjne – mogła być beneficjentem tej ustawy. I to się udało, nowelizacja przeszła, w związku z tym cała branża węgla brunatnego jest objęta właśnie skutkami tej ustawy.

A teraz mamy oto taki problem, że okazało się, iż nie do końca sprawozdawczość związana z funkcjonowaniem tej ustawy jest skuteczna i nie zawsze jest pewność, czy dana osoba czasami właśnie nie korzysta po otrzymaniu tej osłony z zatrudnienia gdzieś tam w okolicach tegoż zakładu, z którego dostała tę odprawę, tę osłonę. W związku z tym chcemy wprowadzić takie unormowania, które pozwolą za pomocą PESEL-u lub REGON-u czy numeru NIP określić, która to jest osoba, zidentyfikować ją po prostu tak, żeby zarządca rozliczeń mógł taką weryfikację przeprowadzić.

A drugi problem, który się pojawił, dotyczy tego, że ZUS ma otrzymywać 0,1% od tych świadczeń za przygotowywanie całej procedury weryfikacji uprawnień danych osób. Ta procedura musi być robiona skutecznie, w tym znaczeniu, że musi odnosić się do osób, które faktycznie w roku poprzedzającym skorzystały z tego prawa. Nie było zapisu jednoznacznie wskazującego na rok poprzedzający. W związku z tym w tej noweli wprowadzamy zapis o roku poprzedzającym.

Panie Marszałku! Chciałbym zgłosić poprawkę, która jednoznacznie identyfikuje problem, ażeby nie było jakichkolwiek niedopowiedzeń. W poprawce tej wprowadzamy zdanie dotyczące określenia osób, które skorzystały ze świadczeń socjalnych lub jednorazowych odpraw pieniężnych, ze wskazaniem ich imienia, nazwiska, numeru PESEL i NIP, a w przypadku jego braku – numeru REGON. Doprecyzowujemy to jeszcze konkretniej, a także wprowadzamy w poprawce zdanie, zgodnie z którym oświadczenie dla ZUS-u dotyczy pieniędzy tych osób, które funkcjonowały, przeszły w poprzednim roku, a następnie rozliczone zostały przez podmioty, o których mowa w art. 3. Składam tę poprawkę. Liczę na to, Wysoka Izbo, że ta ustawa zostanie (*Dzwonek*) przyjęta.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego do wygłoszenia oświadczenia w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawię stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o osłonach socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla brunatnego, druk nr 3324. Komisja wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił projekt tej ustawy, uwzględniając zgłoszoną do projektu ustawy poprawkę dotyczącą obowiązywania przepisów poza 2025 r., także w roku bieżącym, tj. 2026 r. Przyjęte w projekcie ustawy zakresy informacji dla zarządcy rozliczeń są słuszne, ale wprowadzenie obowiązywania ustawy również w bieżącym roku, 2026 r., jest konieczne, aby precyzyjnie i jednoznacznie wskazać podstawę obliczania wysokości dotacji dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w powiązaniu z faktycznym wykorzystaniem środków w roku poprzednim. Procedowana ustawa otwiera drogę do osiągnięcia założonych celów, eliminując obciążenia dla przedsiębiorców, budżetu państwa i obywateli. Jest to ustawa o charakterze technicznym, doprecyzowująca sposób monitorowania zmian stanu zatrudnienia przez zarządcę rozliczeń poprzez literalne wskazanie zakresu informacji, o które może on występować do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wiążąc to z wykorzystaniem środków w roku poprzednim. Należy też zwrócić uwagę na to, że można było to zrobić, i powinno było to mieć miejsce, w roku ubiegłym, ale lepiej późno niż wcale.

Klub Prawa i Sprawiedliwości zagłosuje za przyjęciem tych rozwiązań, licząc na pilne uruchomienie tych środków dla górników i elektroenergetyków. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Michał Zubowski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus.

Poseł Wojciech Michał Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych dotyczące nowelizacji ustawy o osłonach socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla brunatnego. Ustawa bazowa z sierpnia 2023 r. była rozwiązaniem przyjętym po to, aby dać pracownikom sektora realne poczucie bezpieczeństwa w procesie transformacji, dlatego wszelkie działania, które służą sprawnej realizacji tej ustawy, uszczelnieniu systemu oraz rzetelnemu rozliczeniu kosztów ponoszonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zasługują co do zasady na poparcie.

Są jednak takie kwestie jak chociażby ta, że autorzy projektu nie uwzględnili wyraźnych i merytorycznych uwag prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W projekcie zapisano, że zarządca rozliczeń będzie wypytywał ZUS o dane pracowników włącznie na podstawie numeru PESEL. Tymczasem ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych oraz zasady RODO, na co wprost zwrócił uwagę prezes ZUS, wymagają powiązania numeru PESEL z imieniem i nazwiskiem, aby wykluczyć pomyłki przy przekazywaniu wrażliwych danych. Do tego dochodzi pozostawienie otwartego katalogu danych, o jakie można występować, co w opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji może obniżać standard ochrony prywatności objętych tymi zmianami pracowników.

Wysoka Izbo! Pracownicy sektora elektroenergetycznego i kopalń potrzebują dziś gwarancji dotyczących utrzymania tych rozwiązań, nie tylko zaostrzenia procedur kontrolnych wobec tych, którzy z osłon już skorzystali. Ponieważ jednak projekt nie odbiera pracownikom żadnych nabytów uprawnień, a jego celem jest uszczelnienie wydatkowania środków publicznych oraz zapewnienie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych finansowania wykonywanych zadań, nasz klub będzie za dalszymi pracami nad przedstawionym projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Dziedzic przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię sprawozdanie dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o osłonach socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla brunatnego, zawartego w drukach nr 3204 i 3324. Ustawa z 17 sierpnia 2023 r. wprowadziła rozwiązania mające zapewnić wsparcie socjalne pracownikom objętym procesami transformacji sektora energetycznego i górnictwa węgla brunatnego.

Po blisko 3 latach jej stosowania pojawiła się potrzeba doprecyzowania niektórych rozwiązań organizacyjnych i finansowych. Procedowany projekt przewiduje przede wszystkim dwie zasadnicze zmiany. Pierwsza dotyczy uprawnień zarządcy rozliczeń do pozyskiwania z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych informacji niezbędnych do monitorowania sytuacji osób korzystających ze świadczeń przewidzianych ustawą. Chodzi m.in. o informacje dotyczące aktualnego zatrudnienia tych osób, numeru PESEL oraz

Poseł Adam Dziedzic

numeru REGON podmiotu, na rzecz którego świadczą prace. Zarządca rozliczeń będzie mógł również występować do ZUS o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego lub kontroli wypłat. Rozwiązanie to pozwoli skutecznie kontrolować prawidłowość wypłacanych świadczeń oraz zapewnić właściwe wykorzystanie środków publicznych.

Druga zmiana dotyczy finansowania zadań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Projekt jednoznacznie określa wysokość dotacji celowej na poziomie 0,1% kwoty w dotacji wypłaconej w poprzednim roku na świadczenia socjalne i jednorazowe odprawy pieniężne. Dzięki temu finansowanie zadania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych będzie powiązane z rzeczywistym poziomem wykorzystywania właśnie tych środków. Warto również podkreślić, że Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wprowadziła zmiany w przepisie przejściowym. W pierwotnym projekcie dotacja miała obejmować rok 2025, natomiast po pracach komisji rozwiązanie to rozszerzono również na rok 2026. Przekazanie dotacji za jeden i drugi rok ma nastąpić w terminie 3 miesięcy od wejścia ustawy w życie.

Polskie Stronnictwo Ludowe konsekwentnie opowiada się za odpowiedzialną transformacją energetyczną, w której najważniejszy pozostaje człowiek. Zmiany zachodzące w energetyce muszą uwzględniać nie tylko potrzeby gospodarki i bezpieczeństwo energetyczne państwa, ale również bezpieczeństwo pracowników i ich rodzin. Omawiany projekt ma charakter porządkujący i usprawiający. Nie zmienia podstawowych zasad przyznawiania osłon socjalnych, lecz poprawia kontrolę nad ich realizacją i zapewnia bardziej przejrzyste zasady finansowania.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe informuję, że popieramy proponowane rozwiązania i pozytywnie oceniamy projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Wieczorek przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy o zmianie ustawy o osłonach socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węglowego.

To rzeczywiście ustawa bardzo istotna z punktu widzenia transformacji energetycznej, przyjmowana, jak pamiętam, w roku 2023. Dobrze, że rzeczywiście tak się stało, bo pamiętam, że jak wtedy analizowaliśmy ten projekt ustawy, to sprawa dotycząca osłon socjalnych dla pracowników odchodzących z sektora górniczego czy elektroenergetycznego dotyczyła grupy ok. 23–27 tys. osób, które ewentualnie ta ustawa mogła objąć. W związku z tym rzeczywiście ta ustawa jest absolutnie potrzebna. Ona normalnie już w tej chwili funkcjonuje, wiele osób z branży górniczej i energetycznej z tej ustawy korzysta. Przypomnę tylko, że chodzi o kwestie związane z urlopami, ponadto jeżeli ktoś chce się zwolnić, to są przewidziane specjalne odprawy. Zwracamy uwagę na to, że tu nie ma żadnego przymusu, to wszystko jest dobrowolne. W związku z tym to nie jest tak, że na siłę gdzieś kogoś zwalniamy i redukujemy, ale te osoby, które chcą z tego skorzystać, mogą z tego skorzystać. I rzeczywiście ten projekt precyzuje kwestie związane z kontrolą, ze środkami, którymi Zakład Ubezpieczeń Społecznych dysponuje. Jest to więc też w tej chwili danie możliwości zarządcy, żeby mógł sprawdzać, co dana osoba, która skorzystała z tej ustawy, robi obecnie. Chodzi o to, czy rzeczywiście te środki jej przysługują, czy ta refundacja opłat i składek jest na bieżąco realizowana zgodnie z obowiązującym prawem.

Jesteśmy więc bardzo pozytywnie nastawieni do tej ustawy, która weszła w życie w roku 2023. Potwierdzamy, że jako klub Lewicy będziemy popierali ten projekt ustawy, po to ażeby do 2049 r. można było rzeczywiście przeprowadzić pełną transformację energetyczną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieustannie dążycie do odchodzenia od węgla, a później musicie tworzyć kolejne regulacje, które mają łagodzić skutki tej polityki. Najpierw podejmowane są decyzje o wygaszaniu kopalń i ograniczeniu energetyki węglowej, a później trzeba zastanawiać się, jak zabezpieczyć pracowników, którzy tracą perspektywę dalszego zatrudnienia. Żadne odprawy ani świadczenia osłonowe nie zastąpią stabilnych miejsc pracy. Nie zastąpią też znaczenia, jakie kopalnie i elektrownie mają dla całych lokalnych społeczności.

Dlatego zamiast nieustannie zajmować się konsekwencjami odchodzenia od węgla, powinniśmy wreszcie zmienić sam kierunek polityki energetycznej. Polska powinna odejść od szkodliwej i absurdalnej polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Mamy własne zasoby surowców energetycznych i powinniśmy z nich korzystać tak długo, jak to jest potrzebne dla zapewnienia stabilnych dostaw energii. Nasza poli-

Poseł Witold Tumanowicz

tyka energetyczna musi być oparta przede wszystkim na bezpieczeństwie energetycznym, a nie na realizowaniu kolejnych unijnych celów klimatycznych.

Natomiast jeśli chodzi o samą ustawę, to ona ma przede wszystkim charakter techniczny. Doprecyzowuje możliwości kontrolowania prawidłowości wypłacania świadczeń oraz sposób finansowania zadań ZUS. Mamy pewne zastrzeżenia odnośnie do tego, że państwo uzyskuje kolejne możliwości pozyskiwania danych o zatrudnieniu obywateli. Taki dostęp powinien być ograniczony do informacji rzeczywiście niezbędnych do weryfikacji świadczeń. Natomiast nie zmienia to faktu, że projekt porządkuje obowiązujące przepisy, jest projektem technicznym, nie wprowadza zasadniczych zmian w samym systemie osłon.

Konfederacja poprze tę ustawę. Chcemy jednak wyraźnie podkreślić, że poparcie dla technicznych zmian w przepisach o osłonach socjalnych nie oznacza zgody na dalsze wygaszanie polskiego górnictwa i energetyki węglowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Rafał Komarewicz przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Poseł Rafał Komarewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o osłonach socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla brunatnego.

Ustawa z 17 sierpnia 2023 r. obowiązuje od września 2023 r. Przewiduje świadczenia socjalne i jednorazowe odprawy pieniężne dla pracowników tych branż. Jak wskazują wnioskodawcy, po blisko 3 latach jej stosowania ujawniła się potrzeba doprecyzowania kilku zagadnień o charakterze technicznym.

Pierwsze dotyczy monitorowania zatrudnienia osób, które skorzystały ze świadczeń. Projekt określa, o jakie informacje zarządca rozliczeń może występować do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Chodzi o aktualne zatrudnienie tych osób ze wskazaniem numeru PESEL oraz numeru REGON podmiotu, na rzecz którego świadczą pracę. Według uzasadnienia celem jest ograniczenie przekazywanych danych do niezbędnego minimum przy zachowaniu precyzji i jednoznaczności monitoringu. Rozwiązanie to służy rzetelnemu wydatkowaniu środków publicznych i nie nakłada nowych obowiązków na świadczeniobiorców.

Druga kwestia to finansowanie zadań wykonywanych przez ZUS. Obecne przepisy przyznają ZUS 0,1% dotacji na świadczenia, ale nie precyzują, od jakiej kwoty ją liczyć, co rodziło wątpliwości interpretacyjne. Projekt utrzymuje tę stawkę i wiąże ją z kwotą dotacji faktycznie wypłaconej w poprzednim roku przedsiębiorstwom wypłacającym świadczenia. Dotacja za lata 2025 i 2026 zostanie przekazana w terminie 3 miesięcy od wejścia w życie ustawy.

Wysoka Izbo! Nowelizacja nie zmienia zasad przyznawania i wysokości świadczeń. Usprawnia natomiast współpracę instytucji obsługujących system i porządkuje jego finansowanie.

Klub Parlamentarny Centrum poprze projekt ustawy w brzmieniu przedstawionym przez komisję. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Kamil Wnuk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło, że mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie omawianego projektu ustawy.

Polska 2050 popiera ten projekt ustawy. Uważamy, że konieczne jest zapewnienie skutecznej kontroli prawidłowości wypłacania świadczeń osłonowych oraz odpowiedniego gospodarowania środkami publicznymi.

Pozytywnie oceniamy próbę uporządkowania zasad finansowania dodatkowych zadań realizowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ale zwracamy też uwagę na konieczność zachowania odpowiednich gwarancji ochrony danych osobowych, ograniczenia zakresu przekazywanych informacji do niezbędnego minimum oraz zapewnienia proporcjonalności działań kontrolnych.

Przedmówca szczegółowo omówił ten projekt ustawy, tak że może nie będę powtarzał tych szczegółów. Ważne jest to, żeby transformacja energetyczna była prowadzona zawsze z poszanowaniem praw pracowniczych i żeby zapewnić bezpieczeństwo socjalne osobom, które pracują w tej branży. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Najlepsze wystąpienie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Popieram usprawnienie kontroli świadczeń osłonowych dla pracowników energetyki i górnictwa węgla brunatnego. Pieniądze podatników muszą być właściwie wydawane, ale kontrola nie może oznaczać, że uczciwy pracownik straci świadczenie wskutek błędnej interpretacji danych ZUS.

Jednak największy problem jest zupełnie gdzie indziej. Dlaczego w ogóle zmuszacie ludzi, zachęcacie ludzi do odchodzenia z sektora, który może zapewnić Polsce tanią, stabilną energię? Mamy własny węgiel brunaty. Nie musimy go sprowadzać z drugiego końca świata. Możemy produkować z niego bardzo tani prąd przez całą dobę, niezależnie od pogody. Tymczasem, zamiast wykorzystać ten potencjał, realizujecie niezwykle kosztowną transformację energetyczną. Budujecie źródła zależne od kaprysów pogody, a następnie musicie budować nowe sieci, magazyny i utrzymywać elektrownie rezerwowe. I kto za to wszystko płaci? Polskie rodziny, rolnicy, przedsiębiorcy.

Wczoraj na konferencji Polskiego Towarzystwa Gospodarczego emitowanego przez Radio Wnet przedstawiono alternatywny projekt reformy energetyki. Według jego autorów zmiana przyjętego modelu transformacji przyniosłaby Polsce 600 mld zł oszczędności do 2040 r. Powtórzę: 600 mld oszczędności.

Dlaczego nie porównujecie wszystkich kosztów systemowych, łącznie z bilansowaniem, rezerwą mocy, rozbudową sieci, budową magazynów? Dlaczego nasz własny węgiel obciążacie kosztami emisji CO_2, a następnie przekonujecie Polaków, że stał się nieopłacalny? Czy polska gospodarka naprawdę ma przegrywać konkurencję, dlatego że sami podnosicie koszty energetyki?

Panie Ministrze! Zamiast tylko finansować odchodzenie pracowników z energetyki i górnictwa, powinniście uczciwie policzyć, jak długo możemy wykorzystywać krajowy węgiel brunatny i ile kosztowałaby nowoczesna energetyka oparta na węglu brunatnym, bo bezpieczeństwo energetyczne nie polega na likwidowaniu własnych zasobów i uzależnianiu gospodarki od pogody.

Dlatego proszę, przestańcie zwalniać górników, rozpocznijcie eksploatację złoża węgla brunatego w Złoczewie, gdzie mamy zapas węgla na ponad 30 lat, aby w Polsce była najtańsza energia elektryczna w Europie, aby nie zamykać zakładów produkcyjnych, aby Polacy mieli gdzie pracować. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Roman Fritz przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polski.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście nie wypada nie zgodzić się z przedmówcami, zarówno z panem posłem Tumanowiczem, jak i z panem posłem Sachajką. Wszystkie ręce na pokład, trzeba uratować przemysł, energetykę opartą na węglu brunatnym i węglu kamiennym, uratować zakłady pracy, które przynoszą nam sprawdzone technologie i sprawdzone efekty. A teraz walczymy ze skutkami różnych eurozaklęć typu dekarbonizacja, zielony ład i transformacja energetyczna. Ale mamy ten pasztet i musimy go jakoś zjeść.

Rzeczywiście ten projekt ustawy idzie akurat w dobrym kierunku, ponieważ załatwia sprawę praktycznie po kosztach i przy ocenie tej nowelizacji najważniejsza jest droga od informacji do ustalenia uprawnienia w ZUS-ie. ZUS przekazuje dane, zarządca rozliczeń wykorzystuje je w ramach swoich zadań, a konsekwencje dla pracownika zależą od przesłanek określonych w ustawie. Każdy z tych etapów wymaga precyzji.

Nie każda aktywność zarobkowa oznacza naruszenie warunków osłony. Obowiązująca ustawa określa zarówno podmioty, których dotyczą ograniczenia, jak i znaczenie okresu wykonywania pracy. W sprawie zwrotu jednorazowej odprawy przewiduje postępowanie według przepisów o sprawach z zakresu prawa pracy. Nowelizacja nie zamienia samej informacji ZUS w automatyczne rozstrzygnięcie takiego sporu. Trzeba także zapewnić poprawne przypisanie danych do osoby. ZUS wskazał na standard obejmujący imię i nazwisko obok numeru PESEL. Proponujemy ewentualnie odpowiednie zastosowanie tej reguły z uwzględnieniem osób, którym nie nadano numeru PESEL. To usuwa wątpliwość co do trybu zapytania bez stawiania zarzutu bezprawnego udostępniania informacji.

Pełna kopia danych pozwala pracownikom sprawdzić, na jakich informacjach opiera się kontrola. Obecne brzmienie przepisu o kopii papierowej wiąże ją z informacjami przekazanymi przez podmioty objęte ustawą. Można ewentualnie objąć tym uprawnieniem dane niezależne od źródła, również otrzymane z ZUS. Sprostowanie już przewidziano, a pełna kopia ułatwi wskazanie, co wymaga poprawy. Trzeba także jasno określić obieg korekty pomiędzy instytucjami. Precyzyjna kontrola chroni publiczne środki oraz osoby, które prawidłowo korzystają ze świadczeń. Projekt daje podstawę do usprawnienia tej kontroli i zasługuje na uchwalenie, ale przede wszystkim chodzi o powrót do energetyki konwencjonalnej, do taniej energii, bo idzie zima. Jeżeli tego nie dopilnujemy, jeżeli doprowadzimy do tego, żeby padły Elektrownie: Bełchatów i Turów, to będziemy naprawdę w fatalnej sytuacji energetycznej. A jak mój przedmówca również nadmienił, Złoczew czeka. Trzeba tylko po prostu usprawnić ewentualny przesył i logistykę. Bardzo państwu dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Przystępujemy do pytań.
Jeżeli ktoś chciałby się zapisać, bardzo proszę.
Zamykam listę.
Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt przewiduje, że zarządca rozliczeń będzie mógł uzyskiwać od ZUS informacje dotyczące aktualnego zatrudnienia osób korzystających ze świadczeń osłonowych, a także ich numery PESEL oraz numery REGON podmiotów, na rzecz których wykonują pracę. Dlaczego do weryfikacji prawidłowości wypłacenia oświadczeń nie wystarczy informacja o aktualnym zatrudnieniu? W jakich konkretnie sytuacjach niezbędne jest przekazywanie dodatkowych danych? Jakie ograniczenia przewidziano w zakresie ich wykorzystywania? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Transformacja energetyczna to jedno z największych wyzwań stojących przed Polską, ale pamiętajmy, że za każdą elektrownią, za każdym zakładem, każdym megawatem stoją konkretni ludzie, pracownicy, którzy przez dziesięciolecia budowali polską gospodarkę, zapewniali bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju. Dlatego system osłon socjalnych musi działać sprawnie, przejrzyście i skutecznie. Jako poseł ze Śląska doskonale wiem, jak wielkie znaczenie dla regionów przemysłowych mają zmiany zachodzące w energetyce i ludzie, którzy za nimi stoją. To wyzwanie oczywiście dotyczy całej Polski, pracowników, ich rodzin i społeczności, których przyszłość związana jest z transformacją. Polska przez pokolenia korzystała z pracy górników, energetyków. Dziś naszym obowiązkiem jest zadbać o tych ludzi.

Dlatego w nawiązaniu do projektu ustawy mam pytania: W jaki sposób doprecyzowanie zasad wymiany informacji między ZUS a zarządcą rozliczeń wpłynie na sprawność i przejrzystość funkcjonowania tego systemu osłon socjalnych? Czy powiązanie wysokości dotacji dla ZUS z rzeczywistym wykorzystaniem środków pozwoli na bardziej racjonalne gospodarowanie pieniędzy publicznymi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani Poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Transformacja polskiego sektora energetycznego i górnictwa węgla kamiennego wymaga nie tylko strategii, ale przede wszystkim stabilnych, szczelnych i przewidywalnych rozwiązań prawnych. Nasz projekt doskonale odpowiada na te wyzwania, rozwiązując nabrzmiałe problemy techniczne i finansowe, które ujawniły się w trakcie stosowania dotychczasowych przepisów. Uporządkowanie mechanizmu dotacji celowych dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz oparcie ich na faktycznym, a nie szacunkowym wykorzystywaniu środków w roku poprzednim to dobry przykład odpowiedzialnego zarządzania finansami publicznymi. Co ważne, przepisy te w pełni respektują unijne ramy pomocy publicznej i przepisy o ochronie danych osobowych, co daje nam pełne poczucie stabilności i bezpieczeństwa prawnego. Niemniej jednak proszę o odpowiedź na pytanie, jakie dodatkowe działania w myśl proponowanych przepisów będzie mógł podejmować zarządca rozliczeń po uzyskaniu od ZUS-u informacji o aktualnym zatrudnieniu osób korzystających ze świadczeń. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam dwa pytania. Panie ministrze, ustawa o osłonach socjalnych, przyjęta w 2023 r., za rządów Prawa i Sprawiedliwości, miała zapewnić bezpieczeństwo pracownikom sektora elektroenergetycznego i górnictwa węgla brunatnego w okresie transformacji energetycznej. Mam pytanie, ilu pracowników dotychczas skorzystało z przewidzianych w ustawie świadczeń i odpraw. Czy rząd zamierza rozszerzyć jeszcze ten system osłon na kolejne grupy pracowników zagrożonych dzisiaj utratą zatrudnienia w związku z transformacją energetyczną?

Panie Ministrze! Projekt przewiduje rozszerzenie i doprecyzowanie zakresu informacji przekazywanych przez ZUS zarządcy rozliczeń, w tym danych dotyczących aktualnego zatrudnienia osób, które skorzystały ze świadczeń osłonowych. Czy dotychczasowy system monitorowania świadczeń okazał się niewystarczający? Czy rząd stwierdził przypadki nieprawidłowego pobierania świadczeń lub ich wypłacania osobom, które podjęły ponowne zatrudnienie? Jeśli tak, to jaka była skala tych nieprawidłowości i jakie kwoty zostały odzyskane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożona Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pracownicy sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla brunatnego otrzymują dziś świadczenia socjalne i jednorazowe odprawy. Wypłaty te wymagają sprawnego monitorowania i adekwatnego finansowania obsługi. Procedowany projekt wiąże dotację celową dla ZUS z kwotą faktycznie wypłaconą beneficjentom w poprzednim roku na poziomie 0,1%. Wskazuje też wprost, że ZUS przekazuje informacje o zatrudnieniu z numerem PESEL świadczeniobiorcy i REGON pracodawcy. To ogranicza dane do niezbędnego minimum i zwiększa precyzję kontroli zatrudnienia. Dzięki temu łatwiej sprawdzić, czy świadczenia trafiają do właściwej osoby, a ZUS dostaje pieniądze adekwatne do skali wypłat.

Moje pytanie do pana ministra dotyczy art. 1 pkt 1 procedowanej ustawy, który rozszerza dostęp zarządcy rozliczeń do danych ZUS osób pobierających świadczenia. (*Dzwonek*) Pytanie brzmi: Ilu osób dotyczy nowy zakres monitorowania zatrudnienia? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Transformacja to wielkie wyzwanie i to wyzwanie realizujemy na różne sposoby. Fundusz Sprawiedliwej Transformacji jest jednym z narzędzi, które jest wdrażane w tej chwili, i to bardzo skutecznie, dla regionów, w których dochodzi do transformacji. Ta ustawa jest rzeczywiście bardzo pomocnicza. Mam pytanie, jak w poszczególnych regionach została ona zrealizowana. Ilu mamy beneficjentów tej ustawy z roku 2025 i z roku 2026? Jak widzimy dynamikę tego postępowania na lata nadchodzące? Wydaje się, że ten czas jest też czasem wniosków, które płyną na następne lata. Czy tego typu ustawy, tego typu projekty w przyszłości zdaniem ministerstwa mają rację bytu w dalszym procesie transformacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dobrze, że ze środków na urlopy górnicze, ale również na odprawy jednorazowe mogą skorzystać energetycy, ale również górnicy węgla brunatnego. W ślad za przygotowaną wcześniej ustawą o osłonach socjalnych dla górnictwa węgla kamiennego mamy kolejną ustawę, która nadaje ludzką twarz przeprowadzanej transformacji. To wielkie wyzwanie, z którym mierzymy się przez lata. Z tego korzystają górnicy, którzy mogą dobrowolnie zmienić miejsce pracy lub odejść. Niektórzy mogą również skorzystać z innej formy zatrudnienia. Myślę, że rząd Donalda Tuska jest tym rządem, który cały czas wspiera te działania. Zrealizowaliśmy wiele projektów, a kolejne realizujemy.

Chciałbym pana ministra dopytać, ilu właściwie górników skorzystało z tej ustawy. Ile środków finansowych rząd Koalicji Obywatelskiej (*Dzwonek*) Donalda Tuska przeznaczył na ten cel? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Transformacja sektora elektroenergetycznego i górnictwa węgla brunatnego musi uwzględniać bezpieczeństwo socjalne pracowników, którzy ponoszą konsekwencje zmian zachodzących w polskiej energetyce. Przyjęta w 2023 r. ustawa stworzyła system osłon socjalnych dla tej grupy zawodowej. Dzisiaj proponujemy kolejne doprecyzowanie przepisów, które mają zapewnić jego sprawne i przejrzyste funkcjonowanie.

Chciałabym zapytać, w jaki sposób proponowane zmiany usprawniają monitorowanie prawidłowości wypłacania świadczeń oraz współpracę pomiędzy ZUS a zarządcą rozliczeń. Pytanie drugie: Jakie znaczenie dla stabilnego finansowania i sprawnej realizacji całego systemu osłon socjalnych będzie miało powiązanie dotacji dla ZUS z rzeczywistą wysokością wypłacanych świadczeń? Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa jest rachunkiem za szaleństwo eurosowieckiej polityki klimatycznej. Bruksela usta-

Poseł Włodzimierz Skalik

la ceny uprawnień do emisji CO_2 i każe zamykać sprawne elektrownie i kopalnie, które mogłyby pracować jeszcze przez lata, a nawet dekady. Przez to Polacy płacą rachunki za prąd należące do najwyższych w Europie. Przemysł przenosi się do innych krajów czy nawet na inne kontynenty, a tysiące górników i energetyków tracą pracę. Później rząd dokłada z budżetu do osłon dla ofiar eurosowieckiej polityki, którą sam wdraża i popiera. Ile do tej pory podatnicy wydali łącznie na te osłony, a ile jeszcze wydadzą? Kiedy rząd przestanie leczyć objawy i zrobi to, czego oczekują polskie społeczeństwo i polska gospodarka (*Dzwonek*), czyli odrzuci pakiet Fit for 55, wyjdzie z systemu ETS i nie wprowadzi ETS2, który uderzy w każdy dom i każdy samochód? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Zofia Czernow.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Górnictwo węgla brunatnego jest nadal ważnym źródłem surowca w produkcji energii w Polsce. Szczególnie mam tu na uwadze wydobycie węgla brunatnego w kopalni Turów, a także produkcję energii w elektrowni Turów. Cieszę się, że osłony socjalne dla pracowników branży górniczej i elektroenergetycznej będą lepiej uregulowane dzięki zmianom zawartym w tym projekcie.

Te zmiany są bardzo oczekiwane przez pracowników, bo nie do wszystkich one docierały. Są one nie tylko oczekiwane, ale i bardzo potrzebne. Prosiłabym pana ministra o potwierdzenie, czy wszyscy pracownicy sektora elektroenergetycznego, a także branży górnictwa węgla brunatnego w Polsce będą objęci tymi zmianami. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Habura.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Omawiany dzisiaj projekt usprawnia kontrolę i finansowanie osłon socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i górnictwa węgla brunatnego. Ale w przypadku Bełchatowa musimy patrzeć szerzej. Mówimy o ok. 10 tys. pracowników, których wiedza i doświadczenie nie mogą zostać zmarnowane, lecz także o potencjale istniejącej infrastruktury energetycznej regionu. Dlatego druga elektrownia jądrowa powinna powstać w Bełchatowie. To rozwiązanie dające regionowi perspektywę rozwoju, a mieszkańcom pracę na kolejne dziesięciolecia. Pytanie do rządu jest następujące: Na jakim etapie są prace nad wyborem lokalizacji drugiej elektrowni jądrowej i jakie są perspektywy dla Bełchatowa?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Roman Fritz.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania do ministerstwa: Jakie dokładnie kwoty wypłacono przedsiębiorstwom w 2024 r. i 2025 r. i jaka dotacja dla ZUS wynika z każdej z tych podstaw? Czy podstawa 0,1% obejmuje wypłaty przed zwrotami, czy kwoty po ich rozliczeniu i jak uwzględnia się zwroty dokonane w późniejszym roku? NIK podaje, że w 2025 r. jest to różnica blisko 1650 tys. zł. Jakie środki za 2025 r. i 2026 r. przekazano już ZUS-owi do dnia debaty i jakie saldo pozostanie do zapłaty po wejściu nowelizacji? W jakim planie finansowym zabezpieczono wypłatę za oba lata, także gdy 3-miesięczny termin zakończy się w roku 2027? Czy dotacja w wysokości poniżej 10 tys. zł rocznie pokrywa rzeczywisty koszt zadań ZUS, zwłaszcza przy wzroście liczby zapytań? Czy wnioskodawcy poprą jednoznaczne odesłanie do standardu identyfikacji z art. 50 ust. 7, o który według materiałów wyjściowych wnosi ZUS? Jak będzie weryfikowane (*Dzwonek*), czy płatnik wskazany przez ZUS należy do podmiotów z art. 3 albo świadczy usługi na ich rzecz? Jak dobierany będzie okres sprawdzanych danych do czasu urlopu lub 24-miesięcznej przesłanki zwrotu odprawy, także przy pracy już zakończonej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Ciecióra. Nie ma.
Pan poseł Jarosław Sachajko.
A, przepraszam bardzo.

Poseł Krzysztof Ciecióra:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Trzeba spojrzeć na to wszystko szerzej. Chiny zużywają rocznie 5 mld t węgla, Indie – 1300 mln t, Stany Zjednoczone – 400 mln t węgla, Japonia ściąga spoza granic swojego kraju 160 mln t węgla, Niemcy zużywają 110 mln t węgla rocznie, z czego tylko 85 mln to jest węgiel brunatny. Polska na tym tle

Poseł Krzysztof Ciecióra

zużywa ok. 59 mln t węgla rocznie. Widzimy, szanowni państwo, że cały świat inwestuje w węgiel. Natomiast my w Europie skupiamy się na likwidacji tego źródła energii. Być może rzeczywiście kiedyś do tego będzie musiało dojść, ale nie możemy tego robić w Polsce bez zabezpieczenia w inne źródła energii. Dzisiaj widzimy, że elektrownie jądrowe są pieśnią przyszłości. Ich budowa została wstrzymana na najbliższe lata. Potrzebujemy węgla po to, żeby utrzymać energetykę jakąkolwiek (*Dzwonek*), na jakimkolwiek poziomie w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Popieram uporządkowanie kontroli świadczeń dla pracowników energetyki i górnictwa węgla brunatnego. Ale czy nie dostrzegacie absurdu całej sytuacji? Polska ma ogromne zasoby węgla brunatnego, z którego można produkować stabilną i tanią energię. Tymczasem zamykacie perspektywy rozwoju energetyki węglowej, a następnie wydajecie pieniądze podatników na osłony dla odchodzących pracowników. Jednocześnie Polacy ponoszą ogromne koszty transformacji, rozbudowy sieci, magazynowania energii i utrzymywania rezerwowych elektrowni. Wczoraj na konferencji Polskiego Towarzystwa Gospodarczego przedstawiono alternatywny projekt reformy energetyki, który przyniósłby Polsce 600 mld zł oszczędności.

Panie Ministrze! Proszę odpowiedzieć: Dlaczego rezygnujecie z eksploatacji polskich tanich zasobów węgla brunatnego, np. w Złoczewie, zamiast wykorzystać je dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, konkurencyjności polskiej gospodarki i dobrych zarobków (*Dzwonek*) dla polskich pracowników?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Ryszard Wilk.

Poseł Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Państwo z ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiaj dużo tutaj jest rozmów na temat różnych form pomocy dla górników, osłony dla górników i pracowników energetyki i górnictwa węgla brunatnego. Ale mało się mówi, dlaczego w ogóle te miejsca będą zlikwidowane. Ano przez politykę klimatyczną Unii Europejskiej. Bo to nie jest pomysł ani mój, ani pana marszałka, ani panów z ministerstwa, tylko Unii Europejskiej. Polska przecież nie ma wystarczających własnych zasobów ani ropy, ani gazu. Mamy za to ogromne zasoby węgla brunatnego. Energia produkowana z tego surowca bez kosztów uprawnień do emisji CO_2 jest jednym z najtańszych źródeł energii. Przypomnę, że sam Bełchatów, największa tego typu elektrownia w Europie, produkuje, produkował jeszcze do niedawna 20% krajowego zapotrzebowania. Te elektrownie konwencjonalne są potrzebne do stabilizowania sieci elektroenergetycznej, co potwierdzają same PSE. Owszem, są mniej elastyczne niż gaz, ale są – i są nasze. Przypomnę tylko, że zamykamy bloki węglowe (*Dzwonek*) i zastępujemy je gazowymi, jak Rybnik czy Dolna Odra. Gdzie tu logika i bezpieczeństwo energetyczne? Czy to jest rozsądna polityka, żeby pozbywać się, może już bezpowrotnie, swojego paliwa i taniej energii na rzecz importowanego? Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie ma sprawy, panie pośle.

Zapraszam pana ministra Grzegorza Wronę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Aktywów Państwowych zapoznało się z poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o osłonach socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla brunatnego i podziela potrzebę wprowadzenia oraz doprecyzowania zapisów w obowiązującej ustawie ujętych w omawianym projekcie.

W trakcie realizacji zapisów ustawy zidentyfikowano kwestie wymagające korekty, które odnoszą się w szczególności do monitorowania przez zarządcę rozliczeń zmian stanu zatrudnienia u pracodawców wnioskujących o skorzystanie przez pracowników tychże podmiotów z uprawnień lub świadczeń określonych w ustawie, poprzez wskazanie zakresu informacji, o które może występować zarządca rozliczeń do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Z jednej strony ma to ograniczyć do niezbędnego minimum zakres przekazywania informacji, a z drugiej ma zapewnić jej precyzyjność i jednoznaczność finansowania zadań wynikających z zapisu ustawy i zleconych do realizacji przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Aktualne przepisy nieprecyzyjnie wskazują mecha-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona

nizm powiązania wynagrodzenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z rzeczywistym poziomem wykorzystania środków. Projekt ustawy jednoznacznie wskazuje podstawę obliczenia wysokości dotacji dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wiążąc ją z faktycznym wykorzystaniem środków w latach poprzednich. Doprecyzowanie zasad przekazywania przez ZUS danych do zarządcy rozliczeń oraz doprecyzowanie zasad finansowania zadań ZUS zapewni bardziej efektywny nadzór nad wykorzystaniem środków publicznych.

Projekt nie powoduje dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego, ponieważ wydatki związane z dotacją dla ZUS zostały uwzględnione w ustawie z dnia 17 sierpnia 2023 r., a obecny projekt ma jedynie zapewnić ich kontrolę i racjonalność. Zgłoszony przez posłów projekt w pełni odnosi się do zidentyfikowanych przez MAP kwestii, tym samym Ministerstwo Aktywów Państwowych w pełni popiera projektowane zmiany.

Odpowiadam na pytania państwa posłów. Z ustawy do tej pory skorzystało ponad 1200 osób, ale wszystkich uprawnionych do roku 2033 jest ok. 23 tys. W 2025 r. wydatkowano na ten cel 7,7 mld zł, w tym roku jest już ponad 51 mln. Doprecyzowuję: 7,7 mln zł w 2025 r. Ostateczne kwoty i liczba osób, które w tym roku skorzystały z urlopów i odpraw, będą znane w styczniu roku 2027.

Odpowiadam pani poseł Pępek. Rozszerzenie ustawy jest niemożliwe, gdyż ustawa została zatwierdzona przez Komisję Europejską i ma zamknięty krąg beneficjentów.

Pan poseł Tumanowicz pyta o przekazanie danych zarządcy rozliczeń. Dlaczego takie dane? Odpowiedź jest bardzo prosta. Oby nie było wątpliwości co do osób.

Pan poseł Ściebiorowski – doprecyzowanie mechanizmu dotacji celowej dla ZUS służy powiązaniu wydatkowanej kwoty z płatnością dla ZUS. 0,1% rozliczonej kwoty.

Pan poseł Nowak pyta o beneficjentów. W 2025 r. było ich ponad 260, w tym roku jest zgłoszonych 968 osób, ale dane ostatecznie będą znane dopiero po rozliczeniu dotacji, tj. w styczniu 2027 r.

Pani poseł Iwona Krawczyk – powiązanie dotacji dla ZUS z rzeczywistą wypłatą środków dla osób uprawnionych ma zapewnić racjonalność i kontrolę wydatkowanych środków budżetowych.

Pan poseł Habura – druga elektrownia jądrowa. To pytanie do Ministerstwa Energii, do pana ministra energii.

Pan poseł Fritz – zwroty z dotacji dla podmiotów są rozliczane do końca stycznia następnego roku. Jest to dotacja celowa, a środki są zabezpieczone w budżecie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 2884 i 3130)**.**

Proszę panią przewodniczącą, poseł Urszulę Pasławską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Urszula Pasławska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Obrony Narodowej mam przyjemność przedstawienia sprawozdania o projekcie poselskim ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, złożonym z inicjatywy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jako przedstawicielka wnioskodawców miałam zaszczyt przedstawienia Komisji Obrony Narodowej tej propozycji, która zyskała poparcie komisji, i dzięki temu możemy procedować i rozmawiać merytorycznie na temat, wydawałoby się, niekontrowersyjnej ustawy. Bo wydaje się, że w sprawach wojska, w sprawach bezpieczeństwa powinniśmy mówić jednym językiem, poza politycznymi emocjami. Nasza ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wojska. Dlatego proszę z jednej strony o merytoryczną rozmowę, a z drugiej strony o niewywoływanie politycznego sporu w tej sprawie. Jest charakterystyczne dla nas, posłów Komisji Obrony Narodowej, że potrafimy wznieść się również poza swoje osobiste poglądy.

Szanowni Państwo! Sztandar jest jednym z najważniejszych symbolów jednostki wojskowej. Art. 8 stanowi, że jednostka, która utraci sztandar wskutek słabości ducha bojowego, ulega rozformowaniu. A jednocześnie nowe jednostki wojskowe mogą latami czekać na możliwość jego otrzymania. Dotyczy to również najlepszych z najlepszych. Jednostka Wojskowa GROM, powołana w 1990 r., otrzymała sztandar dopiero w 1996 r. Formoza, której tradycje sięgają lat 70., otrzymała swój sztandar dopiero w 2014 r. Jaki jest tego powód? Art. 9 ustawy z 1993 r. daje prawo do sztandaru tylko jednostkom liniowym, samodzielnym i zdolnym do walki. Ustawa nie precyzuje jednak, kiedy taką zdolność można stwierdzić. W prak-

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Urszula Pasławska

tyce obecne kryterium może oznaczać i oznacza wieloletnie oczekiwanie. Dlatego np. 1. Dywizja Piechoty Legionów, która od 2023 r. formuje się na terenie czterech województw, może taki sztandar zgodnie z obecnym stanem rzeczy otrzymać dopiero w 2034 r., mimo że i społeczeństwa lokalne, i wojsko budują swoją tożsamość już od 2023 r. Przedłożona ustawa porządkuje te kwestie. Jednostka przeznaczona do walki będzie mogła uzyskać sztandar już podczas formowania.

Szanowni Państwo! Polska armia rośnie w siłę jak nigdy. Służy w niej prawie 220 tys. żołnierzy, półtora raza więcej niż w 2021 r. Wskazują na to dane. Na obronność wydajemy najwięcej – 5% PKB. Rocznie do służby zgłasza się ok. 60 tys. ludzi, a 40 tys. rozpoczyna szkolenie. Powstają nowe jednostki w całej Polsce.

Nasi sojusznicy ten problem, o którym mówię, rozwiązują w inny sposób. Np. litewska 1. dywizja, odtworzona w styczniu 2025 r., otrzymała sztandar w kwietniu 2026 r., choć pełną gotowość będzie miała dopiero w 2030 r. Francuski pułk cyberobrony powstał 1 stycznia 2025 r., a sztandar dostał rok później. Moim zdaniem i zdaniem wielu polskich żołnierzy taki stan rzeczy powinien być również w Polsce. Dlatego odpowiadamy na inicjatywę dowódców i proponujemy zmianę art. 9 ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Prawo do sztandaru otrzymają po tej zmianie wszystkie jednostki przeznaczone do prowadzenia walki zbrojnej lub zabezpieczenia bojowego oraz szkoły wojskowe, także te, które są w trakcie formowania.

Komisja Obrony Narodowej rozpatrzyła ten projekt 17 września i wnosi o jego uchwalenie. Według oceny skutków regulacji nie powinien on przyczynić się do dodatkowych wydatków budżetowych. Zgodnie z art. 11 ustawy sztandary będą mogły być fundowane przez lokalne społeczności, które chcą w ten sposób związać się z wojskiem i wspólnie budować tożsamość. Przed sztandarem kolejne pokolenia żołnierzy będą składać przysięgę, a sztandar nie będzie mógł zaginąć. Nowo utworzona jednostka Wojska Polskiego musi mieć od początku prawo do swojego macierzystego symbolu. Jako autorka ustawy i sprawozdawca komisji wnoszę o jej uchwalenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Katarzyna Stachowicz, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec projektowanej nowelizacji ustawy z dnia 19 lutego 1993 r. o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, która zakłada rozszerzenie katalogu jednostek wojskowych uprawnionych do posiadania sztandaru o jednostki znajdujące się na etapie formowania i osiągania gotowości bojowej. Zmiana art. 9 ustawy stanowi odpowiedź na postulaty środowiska dowódców jednostek wojskowych oraz uwzględnia dynamiczny rozwój Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i proces tworzenia nowych jednostek. Obecne przepisy uzależniają prawo do posiadania sztandaru od osiągnięcia przez jednostkę zdolności do prowadzenia działań bojowych lub ich zabezpieczania, co w praktyce oznacza konieczność zakończenia procesu formowania, odpowiedniego ukompletowania oraz uzyskania właściwego poziomu wyszkolenia i zgrania bojowego.

Sztandar jest nie tylko najwyższym znakiem jednostki, lecz także symbolem jej tożsamości, tradycji, honoru i więzi żołnierskiej. Jego obecność ma szczególne znaczenie już na początkowym etapie funkcjonowania jednostki, wspierając budowanie wspólnoty oraz kształtowanie jej tradycji. Ma to również wymiar praktyczny, m.in. podczas uroczystości składania przysięgi wojskowej przez żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Proponowane rozwiązanie umożliwi nowo formowanym jednostkom pełniejsze uczestnictwo w uroczystościach wojskowych i patriotycznych, kultywowaniu tradycji oraz budowaniu więzi z lokalnymi społecznościami, jeszcze przed formalnym zakończeniem procesu formowania.

Klub Koalicji Obywatelskiej popiera ten projekt i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Arkadiusz Czartoryski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera tę niewielką w sumie nowelizację ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i nowe brzmienie

Poseł Arkadiusz Czartoryski

art. 9, które ma na celu uproszczenie formalnych wymogów przy staraniu się jednostki wojskowej o nadanie sztandaru. Rozumiemy, że Wojsko Polskie powiększa się, powstają nowe jednostki wojskowe, nowe pułki, brygady i dywizje, a nawet nowe komponenty Wojska Polskiego i istnieje potrzeba budowania wojska w oparciu o tradycję i wokół widocznego znaku ojczyzny. Bez wątpienia jest to sztandar Wojska Polskiego.

Szanowni Państwo! Orzeł biały, biało-czerwona flaga i sztandar wojskowy to symbole narodowe, znaki tożsamości, honoru i godności narodowej. Sztandar w polskiej tradycji kumuluje w sobie uczucia patriotyczne i treści historyczne. Jest symbolem wierności ojczyźnie i męstwa. Sztandar wojskowy jest znakiem jednostki, przechowuje pamięć o jej służbie, o czynach jej żołnierzy i o ludziach, którzy powierzyli im ochronę Rzeczypospolitej. Przyznacie państwo, że przymioty, którymi opisałem sztandar w Wojsku Polskim, niosą za sobą wielką odpowiedzialność, odpowiedzialność, która spoczywa na tych, którzy starają się o nadanie sztandaru, budują wokół sztandaru tradycję jednostki wojskowej, należycie dbają o ceremonię prezentowania i przechowywania sztandaru.

Dlatego przedmiotowa nowelizacja, choć niewielka, wprowadza dużą odpowiedzialność ze względu na wyjątkowość sztandarów w tradycji polskiej wojskowości. W Wojsku Polskim już od rycerskiego średniowiecza kształtowała się tradycja przysięgi składanej w obecności sztandaru, uroczystego prezentowania sztandaru, powierzania tego szczególnego znaku bojowego zasłużonym żołnierzom, którzy stanowią poczet sztandarowy. Wysoki Sejmie, w polskiej historii losy sztandarów jednostek wojskowych to niesamowite dzieje ludzi, zmagań wojennych, tajemniczych ukryć, fascynujące historie poszukiwań i odkryć. Przykładowo, sztandar 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, otrzymany w 1917 r. od Polek ziemi mińskiej, w 1939 r. został ukryty w skrzynce amunicyjnej i zakopany pod Kockiem, a później odszukany przez Bolesława Podchorskiego, wywieziony do Wielkiej Brytanii i przekazany żołnierzom 2. korpusu. Inny przykład to sztandar ułanów jazłowieckich. Powstał z inicjatywy wychowanek zakładu sióstr niepokalanek w Jazłowcu, a na jego wstędze orderowej do dnia dzisiejszego widnieją ślady po ostrzale w bitwie nad Bzurą. Ciekawy przykład stanowi też sztandar Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie. Wykonano go potajemnie w Wilnie w 1940 r. przy udziale sióstr benedyktynek, poświęcono go w Ostrej Bramie, a następnie w warunkach wojny i okupacji przewieziono do Wielkiej Brytanii. Dla polskich lotników był darem od rodaków, którzy mimo wojny i dzielącej ich odległości pamiętali o służbie lotników. Jeszcze jeden przykład sztandaru, który przywołam: sztandar 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. Stanisława Sosabowskiego. Warszawianki, kobiety w Warszawie wykonały go w konspiracji. Powstał w pracowni sióstr westiarek. Widniały na nim słowa: Surge Polonia, co oznacza: Powstań, Polsko. W 1944 r., czyli podczas okupacji, został wywieziony do Wielkiej Brytanii. Gen. Stanisław Sosabowski pisał o nim jako o darze walczącej stolicy dla brygady. Te niesamowite historie nawiązują do olbrzymiej odpowiedzialności tych, którzy po nowelizacji tej ustawy będą starali się o nadanie sztandaru swojej jednostce.

Wysoka Izbo! Wciąż szukamy też sztandarów ukrytych w czasie wojny. Polska ziemia wciąż je nam oddaje. Przywołuję tu przykład sztandaru dzielnego 68. Pułku Piechoty z Wrześni, który walczył nad Bzurą, w ubiegłym roku odszukanego w bańce po mleku, odkopanego. Staraliśmy się wszyscy o pieniądze na jego renowację. Dzisiaj znajduje się w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą.

Wysoki Sejmie! Wręczając sztandar, państwo polskie wyraża uznanie dla służby jednostki, a żołnierze przyjmują obowiązek strzeżenia znaku, który będą przekazywać kolejnym pokoleniom. Sztandary dekoruje się orderami wojennymi. Za sztandary, jak pokazuje nasza historia, oddaje się również życie. Proponowana poprawka wiąże prawo do posiadania sztandaru bezpośrednio z przeznaczeniem jednostki wojskowej do prowadzenia walki zbrojnej lub zabezpieczenia bojowego działań. Od wykonywania zadań zabezpieczenia bojowego zależy powodzenie działań innych jednostek.

Prawo do posiadania sztandaru nadal będzie przysługiwało również szkołom wojskowym. Sztandar na wniosek ministra obrony narodowej, który jak rozumiem, będzie zawsze brał pod uwagę stopień formowania jednostki, jej przeznaczenie bojowe, warunki do posiadania sztandaru (*Dzwonek*), będzie nadawał pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, który to fakt również ma znaczenie. Naszym zdaniem zabezpiecza to wymogi godnego przyznawania sztandaru jednostkom w trakcie organizacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Jakubiak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus.

Poseł Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Poseł – jak rozumiem – Wnioskowawczyni! Chcę powiedzieć, że w istocie chyba państwo nie załapali, co sztandar oznacza dla żołnierza. Te wszystkie słowa, puste frazesy nie mają większego sensu.

Otóż to jest tak, że jak żołnierz przechodzi koło sztandaru, to oddaje mu honory, składa głowę, jeżeli nie ma czapki, jest pełen szacunku dla niego i jest gotów za ten sztandar zginąć. Dlaczego? Dlatego że

Poseł Marek Jakubiak

sztandar jest honorem jednostki. Jednostka zasłużyła sobie na ten sztandar. Ona go wywalczyła w ramach szkoleń, dzięki obowiązkowości, wynikom. Taki sztandar to marzenie jednostki. Pytanie brzmi: Dlaczego nie powstanie ustawa, która nada np. dowódcom jednostek uprawnienia do nadawania stopnia generała porucznikom, dlatego że chcą? Nie, na stopień generała trzeba zasłużyć. Tak samo jest ze sztandarem. Na sztandar trzeba sobie zasłużyć. Jeżeli jednostka wojskowa scertyfikuje się, będzie wartością bojową, przejdzie poligony, będzie zasługiwała na sztandar i o ten sztandar może walczyć. Ale jednostka, która jest uczniakiem, jednostka, która powstaje, która jeszcze nie wie, co będzie robiła? Ona ma już mieć sztandar? Z jakiego to powodu? Z jakiego, pytam się, to powodu? Jaka różnica będzie wtedy pomiędzy jednym sztandarem jednostki bojowej a drugim sztandarem jednostki powstałej? Jaka będzie różnica między tymi sztandarami? Otóż sztandar, proszę państwa, oznacza honor dla jednostki za to, że jest bojowa, za to, że jest gotowa walczyć i jest w tym celu wyszkolona, przeszkolona, scertyfikowana. Jej żołnierze wiedzą, że stanowią wartość bojową, a ich celem jest obrona własnej ojczyzny. Składają przysięgę na sztandar, tego sztandaru pilnują, bo jak wszem i wobec wiadomo, w Polsce sztandar jest czymś innym niż w Europie.

Sztandar nasz… Nawet stopień wojskowy chorążego był nadawany po to, żeby jako największy i najważniejszy człowiek w chorągwi pilnował chorągwi, czyli sztandaru, danej jednostki bojowej. I za ten sztandar każdy był w stanie oddać swoją rękę albo życie. To o to w tym wszystkim chodzi. Ja wiem, że jak nie byliście w wojsku, to wy tego nie rozumiecie. Natomiast jeszcze raz mówię, to jest ciężkie do przekazania. Nie wtrącajcie się w wojsko. To jest ceremoniał wojskowy wykuty przez setki lat. Po co deprecjonujecie takie rzeczy? Już wystarczy, że Prawo i Sprawiedliwość zlikwidowało korpus chorążych, pierwszy stopień oficerski II Rzeczypospolitej. Po co grzebać przy tym? To właśnie historia jest ostoją Rzeczypospolitej armii. To właśnie tradycje wojskowe są naszą potęgą. To my oddajemy sobie honory dwoma palcami. No to wprowadźcie ustawę, że jak wszyscy oddają całą dłonią, to i my oddawajmy całą dłonią honory. Nie, jesteśmy polską armią. Szacunek do polskiego, proszę państwa, sztandaru jest diametralnie inny niż w Europie. Taka jest prawda.

I tak naprawdę, jeżeli jakiś niedowartościowany oficer przyszedł do pani poseł i zaczął tam opowiadać, że: my chcielibyśmy sztandar. Miej, trzymamy za ciebie kciuki, zdobądź go. To będzie wielki zaszczyt dla twojej jednostki, jak zdobędziesz ten sztandar, a nie, że my ci go damy i ty go masz. Jakiej wartości to będzie jednostka? Jakiego honoru będzie ona pilnowała? Co będzie stało w sali tradycji? Bo jak wszem i wobec wiadomo, jak zgubią ten sztandar, to ta jednostka musi być rozformowana, bo taka jest tradycja wojskowa.

Pytam, czy my w dobrym kierunku idziemy. W złym. Jedno, co w armii nam może zostać, to to, że mamy tradycję i ceremoniał wojskowy. To, że my go pielęgnujemy od setek lat. To, że ludzie za to ginęli. To, że armia polska nie wydziera sobie takich rzeczy, nie da sobie wydzierać takich rzeczy z rąk. Dlatego też bardzo gorąco apeluję do państwa: wycofajcie ten wniosek. Dlatego że ten wniosek poza dobrymi chęciami, a jak wiadomo, dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane, niczego nowego do armii nie wprowadza. Wprowadza kolejny chaos, który deprecjonuje powagę żołnierza polskiego i honor żołnierza polskiego. Sztandar Rzeczypospolitej nadawany jednostce wojskowej, gwoździami przybity do drzewca w sposób uroczysty, to jest coś więcej, proszę państwa, niż jednostka formowana. Bowiem zadaję sobie takie pytanie: Pani poseł, a jakby tak w pierwszej klasie szkoły średniej komuś maturę dawać? No po co uczyć się 4 lata? Niech ma dyplom maturalny od samego początku. Po co się starać? No to takim właśnie (*Dzwonek*) dokumentem dojrzałości jest sztandar dla jednostki wojskowej. Takim właśnie dokumentem. Proszę się wycofać z tego, naprawdę. To armii polskiej nie służy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Trzeba powiedzieć, że tutaj pan poseł dał z siebie wszystko. Doświadczenie pewnie.

(*Poseł Marek Jakubiak*: Jestem żołnierzem.)

Pani poseł Urszula Pasławska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Urszula Pasławska:

Tak jest.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko w sprawie przedmiotowej ustawy, która jest złożona i podpisana przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego z szacunku do wojska, w odniesieniu do wojska i wobec wojska. I apel, który złożył pan poseł, mój przedmówca, aby nie mieszać polityki z wojskiem, proszę skierować również w swoją stronę, ponieważ nie znam niedowartościowanych oficerów i nie obrażałabym takim hasłem, że ktoś jest niedowartościowany, bo jest to czysty populizm. Gdyby nie było takiego oczekiwania, powszechnego w wojsku, nie składalibyśmy takiego projektu ustawy. Prawdą jest to, że każdy kraj ma swoją specyfikę, ale prawdą jest też to, że polskie wojsko i polska armia zmieniają się w sposób błyskawiczny i bardzo szybki. Że jesteśmy w innej sytuacji niż większość krajów NATO, nie mówiąc o Unii Europejskiej, dlatego że jesteśmy na wschodniej flance i to

Poseł Urszula Pasławska

my sami mamy podejmować działania, które wzmocnią naszą armię, nie tylko inwestycyjnie, bo to jest szalenie ważne.

I Polskie Stronnictwo Ludowe stoi również na straży apolityczności, wzmacniania infrastrukturalnego, bojowego polskiej armii, ale również mamy pełną świadomość, że morale, tożsamość i symbolika są niezwykle ważne w tej konkurencji wartości, o której dzisiaj mówimy podczas tej debaty.

Będziemy wspierać konsekwentnie ten projekt ustawy, konsekwentnie wsłuchiwać się w głos również Wojska Polskiego i nie będziemy ingerować w jego oczekiwania, także nie będziemy wskazywać rozwiązań politycznych. Bo myślę, że polskiemu wojsku potrzeba wiele wsparcia, a nie kłótni politycznej.

I jestem z jednej strony trochę zaskoczona, bo tak jak powiedziałam na samym początku, w pracach Komisji Obrony Narodowej jest inaczej niż w innych komisjach. Mówię to, bo jestem po raz pierwszy w tej kadencji w tej komisji i naprawdę odnoszę się z wielkim szacunkiem do wszelkich propozycji, bo potrafimy mówić jednym głosem i często głosować jak jeden mąż. I chciałabym, aby taka kulturalna i mądra, i rozważna praca pozostała dalej w tej komisji.

Dziękuję za wszystkie zdania, a w szczególności dziękuję tym klubom, które zdecydują się czy już zdecydowały się poprzeć naszą ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacja.

Bardzo proszę, panie profesorze.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, jak tu już wspominano, odnosi się głównie do zmiany tradycji nadawania jednostkom sztandaru. Oczywiście każdą tradycję można zmienić. Znalazł się czas na zmiany w tak małym, wręcz symbolicznym obszarze działań Sił Zbrojnych, a nie znalazł się czas na rzeczy najistotniejsze. Jest czas na zmianę zapisów dotyczących prawa do posiadania sztandaru jednostki wojskowej i umożliwienia nadawania sztandaru także jednostkom będącym w trakcie formowania i nabywania zdolności bojowych, a na inne istotne ustawy, zmiany czasu zabrakło.

3 lata temu Ministerstwo Obrony Narodowej w odpowiedzi na moje interpelacje pisało m.in.: MON dokonuje szerokiej, gruntownej analizy działań różnych obszarów resortu obrony narodowej i Sił Zbrojnych, w tym m.in. dotychczasowych planów i strategii, związanych również z zagadnieniami poruszonymi w interpelacji. W efekcie przeprowadzonych prac zostanie powołany zespół, który przygotuje raport otwarcia.

Do dzisiaj tego raportu nie ma.

Na jego podstawie będą opracowane rekomendacje, w oparciu o które będą podejmowane dalsze decyzje, ukierunkowane na wprowadzenie niezbędnych zmian w Siłach Zbrojnych i funkcjonowaniu resortu obrony narodowej. Wstępne informacje i wnioski płynące z ww. przeglądu wskazują, że odpowiednie zmiany w różnych obszarach dla wzmocnienia Sił Zbrojnych i bezpieczeństwa są konieczne.

Minęły ponad 3 lata. Nie mamy strategii bezpieczeństwa narodowego, którą 2 czy 3 miesiące temu skierowano do prezydenta. 3 lata nad tym pracowano. Co za tym idzie – nie mamy strategii obronności. Reforma systemu dowodzenia trwa nieustannie od kilku lat. Wychodzi na to, że ten Sejm nie da rady tego uchwalić, zmienić. W sprawie biurokracji w wojsku, o której wielokrotnie mówiłem, nic nie zrobiono. Rażąco odmienne traktowanie żołnierzy OT i żołnierzy zawodowych, np. w zakresie zwolnienia z egzaminów na prywatne posiadanie broni. 3 lata temu była zapowiedź, nic nie zrobiono. Brak zmian wymogów dla strzelnic wojskowych. Dalej są absurdalne wymogi, przez które prawie dwie dekady temu zniszczono wiele strzelnic w Polsce. Funkcjonowanie wojskowych oddziałów gospodarczych, które były nieporozumieniem jeszcze za ministra Klicha, ich powołanie. Brak odpowiedniego szkolenia rezerw oficerskich i podoficerskich. Trwa samozadowolenie i ich przygotowanie dla armii tylko na kilkutygodniowe walki. Brak odpowiednich zasobów. Nadal po strzelaniu żołnierze zbierają łuski, z czego śmieją się sojusznicy i co jest kuriozum. Była zapowiedź, że coś się z tym zrobi. Ten kabaret trwa dalej. Nie poruszam kwestii modernizacji, bo to jest oddzielny, zbyt szeroki temat. Przede wszystkim brak zwolnienia z przetargu wielu przedsiębiorstw w trakcie wojny. O tym też pisałem, mówiłem. Nic nie zrobiono.

To jest blokada mentalna. Szanowni państwo, jeżeli wydajemy pieniądze na reformę Sił Zbrojnych, jeżeli modernizujemy Siły Zbrojne, a jednocześnie w obszarze zmian prawnych, zmian wielu uregulowań, który jest bardzo istotny, jest prosta zasada: Po co zmieniać, jak jest dobrze dla sztabów, a nie dla żołnierzy… Żołnierze się męczą. Jest wiele takich obszarów. Na koniec powiem o jeździe dostosowawczej, o której wielokrotnie mówiłem. Żołnierz, który wsiada do Stara czy Jelcza, musi jeździć 20 godzin, żeby dostosować się do drugiego żołnierza. To samo z quadem. To są miliony wyrzucone w błoto. Jak ktoś przychodzi do firmy i ma prawo jazdy (*Dzwonek*), to siada za kierownicę, a tutaj dalej jest blokada, nic się nie dzieje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Skonieczka przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Sztandar wojskowy jest symbolem honoru, tradycji i wierności ojczyźnie. Łączy żołnierzy i przypomina o zobowiązaniu wobec państwa oraz wspólnoty, której służą. Wokół niego buduje się tożsamość jednostki, szacunek do jej historii i poczucie odpowiedzialności za towarzyszy broni. Szczególnego znaczenia nabiera w chwili przysięgi, kiedy młody człowiek przyjmuje obowiązki polskiego żołnierza.

Obecne przepisy przyznają prawo do posiadania sztandaru jednostkom liniowym zdolnym do prowadzenia walki zbrojnej lub zabezpieczenia bojowego działań oraz szkołom wojskowym. Jak wskazują wnioskodawcy, oznacza to, że jednostki dopiero będące w trakcie formowania i nabywania zdolności bojowych muszą czekać na możliwość otrzymania własnego sztandaru. Jak mówiła wnioskodawczyni, nawet zasłużone jednostki czekają po kilka lat, tymczasem już przyjmują żołnierzy, prowadzą szkolenia i uczestniczą w życiu lokalnej społeczności. Omawiany projekt ustawy pozwoli nadawać sztandary także jednostkom, które dopiero się tworzą. Dzięki temu żołnierze będą mogli budować wspólnotę wokół własnego sztandaru już od początku służby.

Wysoka Izbo! Szacunek dla tradycji powinien znajdować oparcie w sprawnym i przejrzystym prawie. Państwo powinno odpowiadać na uzasadnione potrzeby dowódców i żołnierzy. Przepisy muszą również nadążać za dynamicznym rozwojem polskiej armii. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera procedowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Paweł Strach przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Korzystając z okazji, warto z tej mównicy wspomnieć o polskiej racji stanu. Czym jest polska racja stanu? Dziś w polskim parlamencie gościmy delegację Rady Najwyższej Ukrainy. W ramach prezydium komisji obrony miałem spotkanie z tą delegacją. Dużo rozmawialiśmy o bezpieczeństwie w Europie i o sytuacji na Ukrainie. Nie ulega wątpliwości, że polską racją stanu jest klęska Rosji na Ukrainie, klęska państwa, które jest wobec nas jawnie wrogie, które chce ograniczyć polską rolę w NATO, żąda wycofania wojsk sojuszniczych z krajów natowskich wschodniej flanki, które chce znów podzielić Europę i zapoczątkować nowy rozdział, nową żelazną kurtynę.

Podczas rozmów z przedstawicielami parlamentu ukraińskiego zadałem kilka pytań. Pierwsze z nich dotyczyło tego, co po Putinie, co się stanie, gdyby rzeczywiście Putina w jakiś sposób zabrakło, czy wojna się skończy, czy Ukraina będzie bezpieczna. Usłyszałem jednogłośnie ze strony różnych środowisk politycznych, delegacji, że wojna prawdopodobnie się nie skończy, ponieważ Rosją rządzą służby, które mają imperialistyczną politykę. Co więcej, społeczeństwo rosyjskie jest zindoktrynowane, uległo propagandzie mocarstwowości. Zagrożenie dla Ukrainy i dla sąsiadów Rosji, w tym Polski, cały czas będzie aktualne.

Drugie pytanie, jakie zadałem, brzmiało: Czego się boicie? Odpowiedzieli wprost, że boją się rosyjskiej propagandy, i to zarówno propagandy wewnątrz ich kraju, która sprawia, że ich społeczeństwo nie będzie chciało się bronić, nie będzie miało siły, zostanie wymęczone, jak i tej propagandy, która jest skierowana do Europy. Powiedzieli, że na zewnątrz boją się tego, że w Europie wygrają siły, które staną po stronie Rosji, które nie będą chciały pomagać Ukrainie.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że na tej sali są osoby, które są po stronie Rosji i jawnie o tym mówią. Większość polskiego parlamentu, większość polskiego społeczeństwa stoi po stronie polskiej racji stanu, po stronie wolności, demokracji, bezpieczeństwa, ale są i tacy w tej Izbie, którzy stoją po stronie imperializmu rosyjskiego. Aż w głowie się nie mieści, że tak może być, że po doświadczeniach wynikających z naszej historii, poczynając od czasów zaborów, przez czasy okupacji, aż po czasy PRL-u, ktoś jeszcze w Polsce kibicuje imperializmowi rosyjskiemu. To jest absolutnie niesłychane.

Co więcej, imperializm rosyjski jest szkodliwy dla samego społeczeństwa rosyjskiego. Oto dane, które zostały niedawno ujawnione: ponad 0,5 mln zabitych rosyjskich żołnierzy na Ukrainie, 1,5 mln ciężko rannych, stale wykluczonych z armii rosyjskiej. Gigantyczne sankcje, straty gospodarcze, miliardowe straty dotyczące sprzętu, marginalizacja międzynarodowa, wasalizacja wobec Chin, rozwój NATO – to są czynniki, które są tak naprawdę klęską dla narodu rosyjskiego. Kibicowanie imperializmowi, putinizmowi jest sprzeczne nie tylko z polską racją stanu, ale de facto nawet z tą rosyjską. Jakie wielkie szaleństwo jest wśród ludzi, którzy myślą o kibicowaniu Putinowi.

Oczywiście Polska 2050 poprze tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Są ustawy, które zmieniają wielkie mechanizmy państwa, i są takie, które dotyczą jego symboli. Nie oznacza to jednak, że te drugie mają mniejsze znaczenie. Dlatego z pełnym przekonaniem popieramy projekt ustawy dotyczący sztandarów jednostek Wojska Polskiego. Sztandar wojskowy to nie jest zwykły kawałek materiału. To jest symbol honoru, wierności ojczyźnie, żołnierskiej przysięgi i gotowości do nadzwyczajnych poświęceń. To znak, pod którym przez pokolenia polscy żołnierze walczyli o naszą niepodległość. Można odebrać żołnierzowi broń, rozwiązać jednostkę, ale nie można odebrać narodowi pamięci o tych, którzy walczyli pod jego sztandarem. Dzisiaj rozbudowujemy Siły Zbrojne RP, tworzymy nowe jednostki, odbudowujemy zdolności obronne i właśnie dlatego potrzebujemy również odbudowy żołnierskich tradycji.

Projekt ustawy usuwa niepotrzebne ograniczenia. Pozwala nadawać sztandar jednostce przeznaczonej do prowadzenia walki lub zabezpieczania bojowego również wtedy, kiedy dopiero osiąga pełną gotowość. Sztandar nie powinien czekać na zakończenie formowania jednostki, powinien od początku jednoczyć jej żołnierzy. Nie zapomnijmy również o społecznościach lokalnych. W wielu polskich miejscowościach jednostka wojskowa jest źródłem dumy. Jej sztandar łączy żołnierzy z mieszkańcami, kombatantami, szkołami i kolejnymi pokoleniami Polaków. Oczywiście musimy zachować powagę tego symbolu. Nadanie sztandaru nie może być jedynie uroczystością propagandową, zastępującą rzeczywiste wyposażenie, wyszkolenie i zdolności bojowe, ale też nie powinniśmy pozbawiać nowo formowanych jednostek prawa do budowania własnej tożsamości.

Panie Ministrze! Silna armia potrzebuje nowoczesnego uzbrojenia, ale potrzebuje również ducha, tradycji i poczucia wspólnoty. Czołgi, rakiety, drony zapewniają siłę ognia, sztandar przypomina żołnierzowi, dlaczego i dla kogo ma walczyć. Dlatego popieramy tę ustawę. Wojsko Polskie musi być silne nie tylko poprzez uzbrojenie, ale również poprzez wartości, które przez wieki pozwalały Polakom bronić swojej ojczyzny.

Apeluję do kolegów z Rozwoju Plus o więcej zaufania do prezydenta Karola Nawrockiego, bo to on nadaje sztandar jednostkom wojskowym. Jestem przekonany, że nie będziemy mieli czego się wstydzić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Zawiślak przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Sławomir Zawiślak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W omawianej ustawie jedno rozróżnienie przesądza o praktycznym skutku. Jednostka przeznaczona do walki może istnieć i szkolić żołnierzy, zanim uzyska pełną zdolność bojową. Nowelizacja pozwoli też jej wcześniej otrzymać własny sztandar. W ustawie zachowuje się uprawnienia szkół wojskowych, zmienia się podstawę ubiegania się o sztandar i pozostawia się odrębny akt jego nadania.

Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej popiera ten kierunek zmian. Sztandar wzmacnia wolę żołnierza służenia ojczyźnie. Sztandar wzmocni też proces kształtowania postaw patriotycznych wśród mieszkańców społeczności lokalnej. Będzie też krzewił tradycję jednostki wojskowej, ale też całego Wojska Polskiego.

Szkoda mi tylko, że ci, którzy złożyli ten projekt, nie zastanowili się nad zmianą decyzji zapisanych w Ceremoniale Wojskowym Sił Zbrojnych, wprowadzonych bodajże w 2024 r., które ograniczają ilość wejść kompanii honorowych Wojska Polskiego razem ze sztandarem do kościołów. Z tego, co się orientuję, większość żołnierzy polskich jest katolikami. Można zrobić procedurę – gdyby ktoś nie chciał – żeby żołnierz nie szedł do kościoła. Natomiast wydaje mi się, że zanik tej tradycji i niewprowadzanie wojska ze sztandarem do kościoła są złe. W związku z tym, gdyby była możliwość jeszcze wrócenia do tego, byłbym bardzo zobowiązany też w imieniu naszego koła.

Sztandar nadaje prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra obrony. Samo wejście nowelizacji w życie nie oznacza wręczenia sztandaru każdej jednostce. Trzeba ustalić, czy istnieje ona i czy jej przeznaczenie odpowiada ustawie. W trakcie procedowania nad ustawą Biuro Legislacyjne pytało, czy nowe brzmienie dostatecznie jasno obejmuje etap formowania. Warto wprost dopisać, że przepis obejmuje jednostki w trakcie formowania. Takie doprecyzowanie będzie służyło celowi projektu i ograniczy ewentualne pola do sporu. Pozostaje również kwestia wykonania. Minister powinien dostosować procedury do nowego kryterium oraz sprawdzić, czy przepisy dostatecznie jasno określają postępowanie ze sztandarem po trwałym przerwaniu formowania jednostki. Ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia. Trzeba więc wykorzystać ten czas na przygotowanie jednolitego stosowania przepisów w granicach ustawowych kompetencji.

Zastrzeżenie zgłoszone w komisji dotyczyło obawy o rangę sztandaru nadawanego przed zakończeniem formowania. Odpowiedzią powinny być staranność

Poseł Sławomir Zawiślak

wniosku, powaga nadania i dbałość o tradycję. Możliwość wcześniejszego otrzymania znaku nie zmienia obowiązków dotyczących przygotowania jednostki do jej zadań.

Art. 14 ust. 3 zachowuje napis: Bóg, honor, ojczyzna. Szacunek dla tych słów wymaga rzetelności także w prawie i finansach. Koszt może ponieść fundator, lecz sejmowi eksperci przewidują również możliwość finansowania budżetowego. Potrzebne są także tutaj czytelne zasady i rozliczenie wydatków. (*Dzwonek*)

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że popieramy ten wniosek, ponieważ silne, suwerenne państwo powinno łączyć tradycję wojskową z odpowiedzialnym wykonywaniem własnych decyzji. Sztandary mają, przypomnę, także szkoły, organizacje społeczne, mają druhowie strażacy. I on w naszej tradycji zawsze wykonuje dobre zadanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Witold Tumanowicz.

Przepraszam bardzo.

Pani poseł Anna Paluch.

Pan poseł Tumanowicz przyzwyczaił nas wszystkich, a tu niespodzianka.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Przyzwyczaiłem.)

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Żołnierz powinien się utożsamiać ze wspólnotą, za którą walczy. To oczywiste. Polskie wojsko to jest tradycja polskiego oręża. Ale ja mam nieodparte wrażenie, że ten projekt ustawy jest nie tyle dla żołnierzy Wojska Polskiego, ile dla posłów PSL, którzy wobec katastrofalnie niskich notowań potrzebują się za wszelką cenę uwiarygodnić w oczach Polaków. Obawiam się, że to będą daremne usiłowania. Ja bym jednak apelowała do wnioskodawców, żeby ich szef skoncentrował się na dokończeniu zakupów, które zostały przygotowane za czasów naszego rządu. Kontrakty zawarte przed 2023 r. powinny zostać wykonane, podczas gdy państwo przez minione 2 lata nie wydaliście 25 mld zł. Oczywiście, że żołnierz potrzebuje tradycji, potrzebuje się identyfikować z chlubną tradycją, ale potrzebuje też kamizelek kuloodpornych, hełmów, pakietów osobistych i wszystkich potrzebnych rzeczy. (*Dzwonek*)

A jeżeli naprawdę chcecie zrobić coś pożytecznego dla żołnierzy, to zlikwidujcie nareszcie zespół prokuratorów w Siedlcach, który zajmuje się ściganiem żołnierzy za wykonywanie obowiązków i za wierność żołnierskiej przysiędze.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt umożliwia wcześniejsze nadawanie sztandarów, ale nie określa jednoznacznie, od którego momentu będzie to możliwe. W związku z tym mam pytania: Czy sztandar będzie można nadać już po formalnym utworzeniu jednostki, czy dopiero po wyznaczeniu dowódcy i rozpoczęciu kompletowania jej stanu osobowego? Czy ministerstwo przewiduje wprowadzenie jednolitych kryteriów, żeby uniknąć uznaniowości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dotychczasowe sztywne przepisy wiązały prawo do posiadania sztandaru wyłącznie z całkowitym zakończeniem procesu formowania i uzyskaniem statusu jednostki liniowej, co w realiach dynamicznego rozwoju armii zamykało nowo tworzonym oddziałom drogę do ich najwyższego symbolu. Proponowana zmiana w art. 9 ustawy wreszcie pozwala na nadawanie sztandarów jednostkom wojskowym już w trakcie ich formowania i nabywania zdolności bojowych. To wyraz poszanowania dla tradycji i wsparcia dla żołnierzy, którzy od pierwszego dnia służby potrzebują spoiwa tożsamości. Mając na uwadze powyższe, proszę wnioskodawców o odpowiedź na pytanie: Jakie konkretne kryteria organizacyjne będą decydować o tym, że jednostka będąca w trakcie formowania jest już gotowa do otrzymania sztandaru na mocy projektowanego (*Dzwonek*) art. 9? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Sztandar wojskowy jest symbolem honoru, tradycji i wierności ojczyźnie. Projektowana ustawa umożliwia jego nadanie również jednostkom wojskowym, które dopiero się formują. Ile nowych jednostek wojskowych jest obecnie w trakcie formowania, ile z nich nie osiągnęło jeszcze pełnej zdolności bojowej i w jakim terminie planowa-

Poseł Lidia Czechak

ne jest zakończenie tego procesu? Czy wszystkie jednostki tworzone w ramach rozbudowy polskiej armii mają zapewnione odpowiednie wyposażenie, uzbrojenie i środki na szkolenie żołnierzy?

W uzasadnieniu projektu możemy przeczytać, że brak możliwości posiadania sztandaru przez nowo formowane jednostki utrudnia kształtowanie postaw patriotycznych wśród żołnierzy, szczególnie odbywających dobrowolną zasadniczą służbę wojskową. Mam pytania. Ilu jednostkom wojskowym nowe przepisy umożliwią nadanie sztandaru? Czy Ministerstwo Obrony Narodowej przewiduje dodatkowe działania wspierające pielęgnowanie tradycji wojskowych oraz wychowanie patriotyczne młodych żołnierzy? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Władysław Dajczak. Nie widzę.
Pan poseł Marek Subocz. Też nie ma.
Pan poseł Krzysztof Habura.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Sztandar wojskowy to nie tylko symbol jednostki. To przede wszystkim symbol honoru, patriotyzmu, żołnierskiej przysięgi i wierności ojczyźnie. Dziś, kiedy intensywnie rozbudowujemy polską armię i tworzymy nowe jednostki wojskowe, obowiązujące przepisy nie pozwalają im na posiadanie własnego sztandaru do czasu osiągnięcia zdolności bojowej. To rozwiązanie ogranicza możliwość kultywowania tradycji wojskowych i budowania tożsamości jednostki już od pierwszych dni jej funkcjonowania. Dlatego proponowana nowelizacja jest potrzebna i zasługuje na poparcie. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej szacowało, ilu nowo formowanym jednostkom wojskowym proponowana zmiana umożliwi wcześniejsze nadanie sztandaru? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Włodzimierz Skalik.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sztandar z dewizą: Bóg, honor, ojczyzna to najwyższy znak jednostki. To na niego żołnierz składa przysięgę i przy nim uczy się, że służba jest zobowiązaniem wobec narodu. Przepisy ustawowe mają pozwalać, by fundatorami sztandarów mogły być np. samorządy, organizacje kombatanckie czy inne organizacje, bez obciążania podatników. Taka oddolna więź narodu z armią jest nam bliska. Mam jednak jedno pytanie do pani poseł sprawozdawcy. Co stanie się ze sztandarem jednostki, która otrzyma go w trakcie formowania, ale zostanie rozformowana lub przekształcona, zanim osiągnie gotowość bojową? Czy postępowanie z takim sztandarem będzie gwarantowało należny mu szacunek i cześć?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakiś czas temu mieliśmy organizowane szkolenie wojskowe dla posłów, posłanek i urzędników państwowych. W trakcie takiego szkolenia najlepiej widać profesjonalizm i to, jak polska armia zmienia się na lepsze. Jeśli ktoś jeszcze na nim nie był, to serdecznie z tego miejsca polecam. Mam nadzieję, że będą następne jego odsłony. Niestety jeszcze szybciej zmienia się sytuacja geopolityczna. Nie mamy już czasu do stracenia. Mamy za to na szczęście dostęp do ogromnych środków z programu SAFE, pomimo weta prezydenta. To środki, które należy mądrze wydać i uczyć się na błędach poprzedniej ekipy rządzącej. Wśród tych oczywiście wielkich spraw są też kwestie, które nic nas nie kosztują. Jednak rozumiem, że mogą być one ważne dla nowo powstających jednostek, które powinny mieć od samego początku swój sztandar, by móc się wokół niego zjednoczyć, mieć poczucie solidarności. O tym, że takie symboliczne sprawy nie są błahą sprawą, niech świadczy międzynarodowe zamieszanie, które wybuchło, gdy w Ukrainie wybrano kontrowersyjnych patronów. Wierzę, że nasze sztandary (*Dzwonek*) nie będą budziły żadnych kontrowersji u naszych sojuszników, za to zdecydowany strach u wrogów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dowódca WOT-u, obecny szef Sztabu Generalnego, deklarował 8 lat temu, że bardzo szybko zmienią przepisy, żeby żołnierze WOT-u mogli brać do domów hełmy. Poruszyłem tę kwestię w Sztabie Generalnym 2 lata temu, bo to jest tylko rozporządzenie, ale niemoc MON-u, Sztabu Generalnego jest ponadprzeciętna. Minęło 8 lat i nie jesteście w stanie tego zrobić. Na czym

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski

polega problem? Kiedy żołnierz przychodzi na 2-dniową rotację, staje rano w kolejce. Cała kompania pobiera hełmy, a wieczorem stają w kolejce i zdają hełmy. Na drugi dzień przychodzą rano, pobierają hełmy, a wieczorem je zdają. Zatem 5 godzin szkolenia to jest pobieranie hełmu, zdawanie hełmu, ewentualnie (*Dzwonek*) maski gazowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt nowelizacji zmienia przesłanki prawa do sztandaru jednostki wojskowej. Zamiast jednostek liniowych, sztandar mają otrzymywać jednostki przeznaczone do prowadzenia walki zbrojnej lub zabezpieczenia bojowego. Dziś prawo do posiadania sztandaru mają jednostki liniowe wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych oraz szkoły wojskowe. Projekt zastępuje pojęcie jednostki liniowej nowym kryterium: przeznaczeniem jednostki do prowadzenia walki zbrojnej lub zabezpieczenia bojowego działań. W uzasadnieniu czytamy, że taką propozycję zmian zgłosili sami dowódcy jednostek wojskowych.

Jednostki wojskowe w trakcie formowania przez odległe terminy zakończenia procesu nie mogły używać sztandaru, najwyższego znaku jednostki, przy przysiędze żołnierzy (*Dzwonek*) i uroczystościach. Poselski projekt to zmienia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Skonieczka.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan poseł Jakubiak w swoim wystąpieniu przekonywał…

(*Poseł Marek Jakubiak*: Jestem.)

…że jednostka wojskowa musi zasłużyć na sztandar i wyraził obawy, że ustawa spowoduje de facto obniżenie rangi sztandaru. Chciałbym uspokoić pana posła i zwrócić uwagę, że nie zmienia się art. 10 ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, który określa wprost, że sztandar nadaje jednostce wojskowej prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek ministra Obrony Narodowej. Akurat w tej sprawie kompetencje prezydenta są zapisane wprost w ustawie.

Natomiast ja mam pytanie do pana ministra: Ile jednostek wojskowych czeka obecnie na nadanie sztandaru…

(*Poseł Bożena Lisowska*: O to chciałam zapytać, ale nie zdążyłam.)

…i ile jednostek skorzysta z procedowanych dziś przepisów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Marek Jakubiak.

Poseł Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo mnie cieszy to, że państwo mówicie w taki godny sposób o tym sztandarze, tylko cały czas odnoszę wrażenie, że nie rozumiecie, o co mi chodzi. Proszę państwa, żeby mieć ten sztandar, trzeba na to po prostu zasłużyć, tak jak mówię, literalnie zasłużyć: zdać egzaminy bojowe, mieć umiejętności, być jednostką bojową. A na końcu jest ta pieczątka w postaci sztandaru. I wtedy jest wielka duma, bo są jednostką wojskową.

Zainspirowała mnie tu pani poseł Jachira. Jak już rozpoczęliśmy szkolenie tutaj, wewnątrz Sejmu, to może wystąpcie o sztandar wojskowy. Przecież w końcu to honor wielkich jednostek wojskowych, ledwo zorganizowanych, które nic nie potrafią, ale wszystko chcą.

Sztandar wojskowy jest honorem, proszę państwa. I tego proszę się trzymać. Bardzo bym chciał, żeby te niedowartościowane osoby, które chcą mieć sztandar przed tym, jak na niego zasłużą, dojrzały do tego momentu, w którym powiedzą: mamy sztandar (*Dzwonek*), bo na to zasłużyliśmy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Popieram projekt umożliwiający przydzielanie sztandarów jeszcze niezorganizowanym jednostkom wojskowym, bo armia to nie tylko czołgi, samoloty, rakiety. To również honor, tradycja, patriotyzm. Sztandar jednoczy żołnierzy, przypomina o przysiędze i zobowiązaniu wobec ojczyzny. Ale pamiętajmy o tym, że za sztandarem musi iść również siła bojowa. Nie wystarczy uroczyste wręczenie sztandaru, jeżeli jednostce brakuje żołnierzy, sprzętu czy wyszkolenia.

Dlatego pytam pana ministra: Ile nowo tworzonych jednostek wojskowych nie osiągnęło jeszcze pełnej gotowości bojowej i kiedy otrzymają one kom-

Poseł Jarosław Sachajko

plet wyposażenia, uzbrojenia oraz wyszkolone kadry, aby mogły skutecznie bronić Polski i swojego sztandaru? (*Dzwonek*)

A obrażanie żołnierzy przez kolegów na tym etapie uważam za jakieś aberracje.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana ministra Pawła Bejdę, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Obrony Narodowej w pełni popiera przedmiotową inicjatywę zawartą w poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Projektowana nowelizacja przewiduje zmianę brzmienia art. 9 ustawy z dnia 19 lutego 1993 r. o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z proponowanym rozwiązaniem prawo do posiadania sztandaru będzie przysługiwało jednostkom wojskowym przeznaczonym do prowadzenia walki zbrojnej lub zabezpieczenia bojowego działań oraz szkołom wojskowym. W obecnym stanie prawnym uprawnienie to ograniczone jest do jednostek liniowych wszystkich rodzajów sił zbrojnych rozumianych jako samodzielne jednostki organizacyjne już zdolne do prowadzenia walki zbrojnej lub zabezpieczenia bojowego działań oraz szkół wojskowych.

Przedłożona regulacja wychodzi naprzeciw licznym postulatom zgłaszanym zarówno przez szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i dowódców jednostek wojskowych, jak i przez przedstawicieli społeczeństwa skupionych w komitetach honorowych, które chcą ufundować sztandary. W skład tych gremiów wchodzą m.in. reprezentanci samorządów terytorialnych, organizacji pozarządowych, partnerów społecznych, a także stowarzyszeń, w tym weteranów, kombatantów oraz rezerwistów.

Wprowadzenie projektowanych zmian wpłynie bardzo pozytywnie na morale żołnierzy, budowanie etosu służby, poczucie dumy z przynależności do konkretnej formacji oraz głębszą identyfikację z nowo formowanymi oddziałami.

Kluczowym aspektem tej zmiany jest umożliwienie żołnierzom składania przysięgi wojskowej na sztandar macierzystej jednostki. Zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami, w tym zapisami „Ceremoniału Wojskowego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej", w sytuacji gdy dany oddział nie posiada jeszcze własnego znaku, akt ślubowania odbywa się na sztandar innej jednostki wojskowej z tego samego lub ościennego garnizonu, wyznaczonej przez dowódcę garnizonu albo przełożonego. A zatem posiadanie własnego symbolu znaku Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej od wczesnego etapu formowania nada temu podniosłemu wydarzeniu właściwą rangę i osobisty wymiar.

Ponadto omawiana inicjatywa ustawodawcza znacząco wzmocni wizerunek Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz zacieśni więzi pomiędzy wojskiem a mieszkańcami regionów, w których stacjonują nowe formacje. Jednostka wojskowa zyska możliwość godnego reprezentowania swojego środowiska, występując zgodnie z ceremoniałem wojskowym ze sztandarem ufundowanym przez lokalną społeczność podczas świąt państwowych oraz innych wydarzeń patriotycznych z udziałem wojskowej asysty honorowej organizowanych przez miejscowe władze i mieszkańców. Tego typu wspólne inicjatywy budują wzajemne zaufanie i poczucie współodpowiedzialności za bezpieczeństwo regionu i państwa.

W ostatnim okresie do resortu Obrony Narodowej w przedmiotowej sprawie wpłynęły wnioski komitetów społecznych, które spotkały się z negatywną odpowiedzią z uwagi na obowiązujące przepisy, m.in. w sprawie ufundowania sztandarów. I tutaj te przykłady. Odpowiadam panu posłowi. To m.in. 16. Brygada Zmotoryzowana w Załuskach – wniosek złożony w dniu 4 czerwca 2025 r., Brygada Rakiet w Toruniu – wniosek złożony w dniu 13 czerwca 2025 r., 2. Brygada Pancerna Legionów w Czerwonym Borze – wniosek złożony w dniu 30 marca 2026 r., 21. Lekki Batalion Górski w Wojnarowej – wniosek złożony w dniu 4 sierpnia 2026 r.

Odpowiadając też na pytania i wątpliwości państwa posłów, to chcę powiedzieć, że nie będzie tutaj uznaniowości. W tym momencie warunkiem jest ukompletowanie jednostki na poziomie 60%, czyli osiągnięcie zdolności bojowej. Bo proszę zauważyć, że w przypadku np. wojny wycofuje się z akcji i z boju jednostki, które mają poniżej 60% ukompletowania żołnierzy. Także m.in. takimi kryteriami będziemy też się posługiwać w odniesieniu do tych nowo formowanych jednostek. Natomiast było też pytanie, co będzie w przypadku rozformowania jednostki. Oczywiście w przypadku rozformowania jednostki sztandar trafia do muzeum. Chcę też powiedzieć, że nie było takich przypadków, żeby w czasie formowania jednostki ten proces był przerwany.

Mając na uwadze powyższe, resort obrony narodowej pozytywnie opiniuje, przedłożony projekt ustawy i uprzejmie prosi o przegłosowanie go. Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystywaniu (druki nr 3266 i 3288)**.**

Bardzo proszę pana posła Artura Daniela Gieradę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Artur Daniel Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii przedstawiam sprawozdanie odnośnie do rządowego projektu ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystywaniu, zawartego w druku nr 3266. Sprawozdanie Komisji zostało przedstawione w druku nr 3288.

Projekt tworzy krajowe rozwiązania służące stosowaniu unijnego rozporządzenia dotyczącego dostępu do danych i ich wykorzystywania. Określa odpowiedzialność organów, procedury rozpatrywania skarg oraz zasady egzekwowania obowiązków. Znaczenie tych przepisów można przedstawić na prostym przykładzie, przykładzie zwykłego konsumenta. Przedsiębiorca korzysta z nowoczesnej maszyny produkcyjnej połączonej z siecią. Urządzenie zapisuje informacje o temperaturze, zużyciu energii, pojawiających się błędach. Kiedy zaczyna pracować mniej wydajnie, właśnie te dane mogą pomóc ustalić przyczyny jego gorszego i mniej efektywnego funkcjonowania. Na zasadach określanych w unijnym rozporządzeniu przedsiębiorca może uzyskać dostęp do danych objętych tymi przepisami, udostępnić je wybranemu serwisowi. Dzięki temu również niezależna firma może łatwiej zdiagnozować usterkę i zaproponować naprawę. Przede wszystkim dany właściciel tego urządzenia ma możliwość korzystania ze wszystkich informacji dotyczących tego urządzenia, które są zbierane i później tam, gdzie chce ulepszyć jego funkcjonowanie, jako właściciel może o tym decydować.

Praktyczną korzyścią jest większy wybór usługodawców, możliwość porównania ofert oraz szansa na ograniczenie kosztów i skrócenie przestojów. Dla firm serwisowych oznacza to możliwość rozwijania usług opartych na danych. Podobne znaczenie mają informacje powstające podczas korzystania z samochodu czy urządzeń domowych, choćby różnego rodzaju urządzeń AGD, które dzisiaj też szczególnie są naszpikowane elektroniką i też pobierane z nich dane są często magazynowane. Uprawnienia te wynikają z unijnego rozporządzenia, stosowane są zasadniczo od 12 września 2025 r. Rozpatrywana ustawa zapewnia krajowe procedury potrzebne do ich egzekwowania. Użytkownik powinien wiedzieć, gdzie szukać pomocy w przypadku bezpodstawnego ograniczenia dostępu do danych, bo często tak się zdarza ze strony producentów tych urządzeń. Przedsiębiorca musi natomiast znać zasady postępowania i mieć możliwość przedstawienia swojego stanowiska.

Najważniejszym rozwiązaniem instytucjonalnym jest powierzenie prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej odpowiedzialności za stosowanie i egzekwowanie przepisów. Prezes UKE będzie również wykonywał zadania koordynatora danych oraz certyfikował organy rozstrzygające spory. Projekt wykorzystuje więc istniejące instytucje posiadające doświadczenie w regulowaniu rynku nowoczesnych usług. Skupienie tych zadań ma ułatwić obywatelom i przedsiębiorcom ustalenie, który organ jest właściwy konkretnie w ich sprawie. Ustawa określa procedury rozpatrywania skarg dotyczących m.in. ograniczenia dostępu do danych. Przewiduje także certyfikację organów rozstrzygania sporów na 5 lat, z możliwością przedłużenia tego okresu po spełnieniu wymaganych warunków. Decyzja prezesa UKE będzie podlegała, co jest też ważne, kontroli sądów administracyjnych.

W toku prac komisji wprowadzono zmiany porządkujące i doprecyzowujące, uporządkowano przepisy dotyczące certyfikacji oraz uściślono definicję i odesłania. Wyraźnie wskazano również, że nałożenie kar pieniężnych może nastąpić w przypadku naruszeń wymienionych w ustawie. Doprecyzowano także przepisy dotyczące wstrzymania wykonania decyzji po wniesieniu skargi do sądu administracyjnego.

Wysoka Izbo! Dostęp do danych musi uwzględnić ochronę prywatności, ale i zarazem tajemnicę przedsiębiorstwa. Obowiązujące zasady ochrony danych osobowych pozostają w mocy. Projekt przewiduje możliwość zwrócenia się przez prezesa UKE do prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych o stanowiska w sprawach należących do jego kompetencji. Odrębna część ustawy reguluje procedury związane z udostępnieniem danych administracji publicznej w przypadku wyjątkowych potrzeb określonych w rozporządzeniu. Przewidziano przy tym rozpatrzenie skarg posiadaczy danych, w tym sporów dotyczących żądania udostępnienia tych danych oraz wysokości rekompensaty. Dla przedsiębiorców znaczenie mają również unijne rozwiązania ułatwiające zmianę dostawcy usług przetwarzania danych, przede wszystkim usług chmurowych. Możliwość przeniesienia danych do innego usługodawcy zwiększa swobodę wyboru oferty i sprzyja konkurencyjności. Krajowy system nadzoru ma umożliwić egzekwowanie także tych obowiązków.

Chciałbym zwrócić uwagę na sposób reagowania na nieprawidłowości. Podmiot, wobec którego prowadzone jest postępowanie, otrzyma możliwość przedstawienia stanowiska. Następnie przewidziano wezwanie do zaprzestania naruszeń oraz wyznaczenie terminu na dostosowanie działań do przepisów. Jeśli

Poseł Sprawozdawca Artur Daniel Gierada

naruszenie zostało usunięte, postępowanie będzie umarzane. Dalsze środki egzekwowania prawa przewidziano w przypadku kontynuowania naruszeń. Podstawowym celem tej procedury jest doprowadzenie do przestrzegania obowiązków i zapewnienie możliwości naprawienia nieprawidłowości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa ma wejść w życie po upływie 3 miesięcy od ogłoszenia. Okres ten pozwoli przygotować urząd do nowych zadań oraz umożliwi uczestnikom rynku zapoznanie się z krajowymi procedurami. Przedstawione rozwiązania mają zapewnić, aby prawa dotyczące dostępu do danych mogły być skutecznie realizowane w Polsce przy zachowaniu ochrony użytkowników i gwarancji proceduralnych dla przedsiębiorców.

W imieniu Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wnoszę o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu zgodnym ze sprawozdaniem komisji z druku nr 3288, a więc o skierowanie go do dalszych prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Weronika Smarduch, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Weronika Smarduch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystywaniu zawartego w druku nr 3266. Dostęp do danych stał się jednym z najważniejszych zasobów współczesnej gospodarki. Każdego dnia generują je nasze samochody, telefony, urządzenia domowe czy maszyny wykorzystywane w przemyśle i rolnictwie. Jednak przez lata dane pozostawały często w rękach producentów urządzeń i największych firm. Tymczasem rozwój gospodarki cyfrowej powinien przynosić korzyści nie tylko tym największym, ale przede wszystkim obywatelom i wszystkim przedsiębiorcom. Temu właśnie służy unijny Data Act, którego skuteczne stosowanie w Polsce zapewnia procedowana ustawa.

Chciałabym zwrócić uwagę na trzy najważniejsze aspekty proponowanych rozwiązań. Po pierwsze, chodzi o większą kontrolę obywateli nad danymi. Unijne przepisy przyznają użytkownikom prawo dostępu do określonych danych generowanych przez urządzenia, z których korzystają, oraz możliwość ich udostępniania innym podmiotom. Co to oznacza w praktyce? Przykładowo rolnik korzystający z nowoczesnego ciągnika będzie mógł udostępnić dane dotyczące pracy maszyny niezależnemu serwisowi. Podobnie właściciel samochodów będzie mógł wykorzystać określone dane pojazdu, aby skorzystać z usług wybranego przez siebie podmiotu. To większa swoboda wyboru, większa konkurencja i ograniczenie możliwości uzależnienia nas, konsumentów, od jednego producenta.

Po drugie, jest to wsparcie dla polskich przedsiębiorców oraz polskiej innowacyjności. Sprawiedliwy dostęp do danych otwiera nowe możliwości dla małych i średnich firm, które dotychczas często nie mogły konkurować z największymi podmiotami technologicznymi na równych zasadach. Dzięki europejskim regulacjom łatwiejszy będzie rozwój nowych usług, niezależnych serwisów oraz innowacyjnych rozwiązań opartych na analizie danych. To szczególnie ważne dla polskiej gospodarki, której konkurencyjność w coraz większym stopniu zależy od rozwoju nowych technologii.

Po trzecie, chodzi o skuteczne egzekwowanie nowych przepisów. To właśnie w tym zakresie procedowana ustawa ma szczególne znaczenie. Projekt wyznacza prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej jako organ odpowiedzialny za nadzór nad stosowaniem Data Act w Polsce. Prezes UKE będzie rozpatrywał skargi dotyczące naruszeń przepisów, prowadził odpowiednie postępowania, a w przewidzianych prawem przypadkach również nakładał administracyjne kary pieniężne. Ustawa przewiduje także certyfikację podmiotów zajmujących się rozstrzyganiem sporów dotyczących dostępu do danych. To istotne rozwiązanie, ponieważ same prawa zapisane w przepisach nie wystarczą, jeżeli obywatele i przedsiębiorcy nie będą mieli możliwości ich skutecznego egzekwowania.

Procedowany projekt jest ważnym elementem budowy nowoczesnej i konkurencyjnej gospodarki cyfrowej, gospodarki, w której obywatele mają większą kontrolę nad danymi, przedsiębiorcy mogą konkurować na uczciwych zasadach, a rozwój technologiczny służyć będzie całemu społeczeństwu. Jako Koalicja Obywatelska opowiadamy się za rozwiązaniami, które wzmacniają prawa konsumentów, wspierają innowacyjność i zwiększają konkurencyjność polskiej gospodarki. Jako klub Koalicji Obywatelskiej popieramy przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Czochara przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystywaniu zawartym w druku nr 3266. W nowoczesnej gospodarce opartej na wiedzy dane stały się jednym z najcenniejszych zasobów, często określanym mianem nowego surowca strategicznego. Dynamiczny rozwój technologii cyfrowych, sztucznej inteligencji oraz Internetu rzeczy sprawia, że jasne, przejrzyste i sprawiedliwe reguły dotyczące dostępu do danych są kluczowe zarówno dla bezpieczeństwa państwa, jak i dla konkurencyjności polskich przedsiębiorstw oraz ochrony praw obywateli.

Omawiany projekt ustawy wdraża do polskiego porządku prawnego przepisy unijnego aktu w sprawie danych. Jego głównym celem jest usunięcie barier utrudniających dostęp do danych generowanych przez produkty skomunikowane oraz powiązane usługi, a także zapewnienie użytkownikom, zarówno konsumentom, jak i przedsiębiorcom, realnej kontroli nad informacjami, które sami wytwarzają. Przepisy te wzmacniają pozycję mniejszych podmiotów rynkowych wobec wielkich korporacji technologicznych, przeciwdziałają nieuczciwym praktykom umownym oraz ułatwiają zmianę dostawców usług przetwarzania danych w chmurze.

Warto podkreślić, że dobrze zaprojektowane ramy prawne w tym obszarze mogą stać się istotnym impulsem rozwojowym dla polskiej gospodarki, innowacyjnych start-upów oraz sektora małych i średnich przedsiębiorstw, które zyskają szersze możliwości tworzenia nowoczesnych usług w oparciu o dostęp do danych. Jednocześnie ustawa wprowadza niezbędne mechanizmy ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa oraz bezpieczeństwa danych, wyznaczając również właściwe organy nadzorcze czuwające nad przestrzeganiem nowych regulacji.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość dostrzega potrzebę uregulowania zasad sprawiedliwego dostępu do danych w sposób chroniący polskich użytkowników i wspierający rodzimą przedsiębiorczość. W związku z powyższym informujemy, że nasz klub popiera przedmiotowy projekt ustawy i nie zgłasza do niego żadnych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Dziedzic przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku… Jest zmiana.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zmiana.

Poseł Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię stanowisko wobec projektu ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystaniu zawartego w druku nr 3266.

Przedmiotowy projekt ma na celu dostosowanie polskiego porządku prawnego do unijnego aktu w sprawie danych, czyli rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2023/2854. Jest to regulacja niezwykle istotna dla współczesnej gospodarki, ponieważ dane stają się jednym z najważniejszych zasobów. Od tego, kto ma do nich dostęp, na jakich zasadach może z nich korzystać i kto sprawuje nad tym kontrolę, zależą możliwości rozwoju przedsiębiorstw, konkurencyjność gospodarki oraz jakość usług oferowanych obywatelom.

Celem ustawy jest stworzenie przejrzystych i sprawiedliwych zasad dostępu do danych oraz ich wykorzystania. Szczególne znaczenie ma zapewnienie użytkownikom urządzeń skomunikowanych, takich jak samochody czy urządzenia inteligentnego domu, możliwości dostępu do danych generowanych podczas ich użytkowania, a także udostępnienia tych danych innym podmiotom. Rozwiązanie to może przyczynić się do rozwoju konkurencji, innowacyjności oraz nowych usług, m.in. w zakresie napraw, serwisowania i obsługi urządzeń. Istotnym elementem projektu jest również ochrona przedsiębiorców przed nieuczciwymi warunkami umownymi dotyczącymi dostępu do danych.

Ustawa określa także zasady udostępniania danych organom sektora publicznego w sytuacjach wyjątkowej potrzeby. Ważną rolę w systemie powierzono prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej, który będzie pełnił funkcję właściwego organu, koordynatora danych oraz organu odpowiedzialnego za certyfikację podmiotów rozstrzygających spory.

Projekt przewiduje również procedury rozpatrywania skarg, zasady przeprowadzenia postępowań oraz administracyjne kary pieniężne za naruszenie obowiązków wynikających z unijnego rozporządzenia. Chcemy jednak podkreślić, że skuteczny nadzór musi iść w parze z proporcjonalnością. Przy wymierzaniu karu należy uwzględniać charakter i skalę naruszenia, jego skutki oraz możliwości finansowe danego podmiotu. Istotne jest także zapewnienie przedsiębiorstwom odpowiednich warunków do dostosowania działalności do nowych wymogów. Dla

Poseł Adam Dziedzic

Polskiego Stronnictwa Ludowego szczególnie ważne jest to, aby cyfryzacja służyła wszystkim uczestnikom rynku, a nie tylko największym podmiotom. Nowe regulacje powinny wspierać również małe i średnie przedsiębiorstwa, które potrzebują jasnych zasad, stabilnego otoczenia prawnego i równych szans konkurowania.

Warto również zwrócić uwagę na przewidziane w projekcie środki finansowe na realizację nowych zadań realizowanych przez Urząd Komunikacji Elektronicznej. Maksymalny limit wydatków budżetu państwa na ten cel w latach 2027–2036 określono na poziomie 93 mln zł.

Nie możemy traktować danych wyłącznie jako zasobu największych korporacji. Powinny one stanowić również źródło rozwoju polskich przedsiębiorców, polskich przedsiębiorstw, innowacyjności i lepszych usług dla obywateli. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe dostrzega potrzebę wprowadzenia rozwiązań zapewniających sprawiedliwy dostęp do danych przy jednoczesnym poszanowaniu praw użytkowników, bezpieczeństwa informacji i zasad uczciwej konkurencji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd po raz kolejny wykorzystuje unijne przepisy jako okazję do nakładania na polskich przedsiębiorców kolejnych kar i rozbudowywania biurokracji. Konfederacja od lat postuluje zasadę: Unia Europejska plus zero. Skoro musimy stosować unijne regulacje, to nie dokładajmy do nich własnych obciążeń. Tymczasem w tym projekcie przewidziano kary sięgające aż 4% rocznego obrotu przedsiębiorcy. Co istotne, tak wysoki maksymalny poziom kar nie jest sztywnym wymogiem Unii Europejskiej, lecz decyzją polskiego ustawodawcy. Mało tego, rząd proponuje wyłączenie przepisu Kodeksu postępowania administracyjnego, który chroni przedsiębiorców przed karą, gdy naruszenie nastąpiło wskutek siły wyższej. Dlaczego przedsiębiorca ma ponosić ryzyko dotkliwej sankcji za okoliczności, na które nie miał wpływu?

Do tego dochodzi rozszerzenie kompetencji prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej oraz blisko 93 mln zł przewidziane na realizację nowych zadań w ciągu 10 lat.

Organizacje przedsiębiorców ostrzegają przed wysokością kar i niejasnością przepisów. Postulowały łagodniejsze rozwiązania, ale rząd nie zdecydował się na obniżenie sankcji.

Wysoka Izbo! Ułatwienie dostępu do danych i zwiększanie konkurencji to jedno. Wykorzystywanie tych przepisów do tworzenia coraz bardziej represyjnego systemu kar administracyjnych to zupełnie co innego. Polscy przedsiębiorcy potrzebują jasnych zasad i stabilnego prawa, a nie kolejnych powodów do obaw przed urzędniczą decyzją.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczką z klubu Centrum.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W epoce rolniczej o rozwoju i bogactwie decydowały przede wszystkim ziemia i praca ludzkich rąk. W epoce przemysłowej najważniejsze stały się paliwa kopalne, maszyny i fabryki. Dziś żyjemy w kolejnej epoce, w której strategicznymi zasobami są informacje, wiedza i dane. To one pozwalają przewidywać potrzeby klientów, usprawniać produkcję, rozwijać medycynę i tworzyć nowe technologie. Coraz częściej to od dostępu do danych zależy to, kto może skutecznie konkurować, a kto pozostaje zależny od innych.

Kto ma dane, ten ma władzę. Dlatego zasady dostępu do nich dotyczą dziś zarówno wolności gospodarczej, jak i pozycji obywatela wobec wielkich firm oraz państwa. W tym kontekście mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego wobec rządowego projektu ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystywaniu. Ta ustawa ma szczególne znaczenie dzisiaj, kiedy jesteśmy na progu kolejnej epoki, epoki sztucznej inteligencji. Wbrew temu, co mówi mój przedmówca, wszelkie regulacje służą właśnie temu, żeby ograniczyć monopol big techów i przez to zwiększyć wolność gospodarczą, dać szansę mniejszym firmom, ochronić obywateli. I temu właśnie służy procedowany projekt ustawy.

Jak wygląda dzisiaj sytuacja? Jeśli korzystamy z nowoczesnego samochodu, inteligentnego domu czy maszyny rolniczej, urządzenia te wytwarzają dane. Pokazują one, jak sprzęt pracuje, ile zużywa energii i kiedy może wymagać naprawy. Jednak użytkownik nie zawsze ma dostęp do tych danych i często dysponuje nimi tylko producent, który ten dostęp ogranicza. Ma to później swoje konkretne konsekwencje, bo rolnik przecież może potrzebować danych ze swojej maszyny, aby zlecić naprawę wybranemu serwisowi, takiemu, który on chce. Przedsiębiorca chce analizować pracę urządzeń, żeby ograniczyć swoje koszty, a konsument chce swobodnie wybrać usługi związane z kupionym sprzętem. Utrudniony dostęp

Poseł Marcin Skonieczka

do danych ogranicza te możliwości. I właśnie unijny akt w sprawie danych Data Act, DA, młodsza, mniej znana siostra DSA, jest stosowany bezpośrednio w Polsce od 12 września 2025 r. On określa już prawa i obowiązki w tym zakresie. Ułatwia również zmianę dostawców usług chmurowych, o czym mówili moi przedmówcy. W Polsce potrzebujemy jednak przepisów, które pozwolą skutecznie egzekwować te zasady. Właśnie temu służy ten procedowany projekt ustawy, który przede wszystkim wskazuje prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej jako organ odpowiedzialny za nadzór. Obywatele i przedsiębiorcy muszą wiedzieć, gdzie złożyć skargę i gdzie szukać ochrony swoich praw.

Projekt określa także procedury rozpatrywania sporów oraz zasady certyfikowania podmiotów, które będą pomagały rozstrzygać spory poza sądem. Przewiduje również kary za naruszenie obowiązków i możliwość sądowej kontroli decyzji. Bez kar te przepisy nie byłyby skuteczne, a tak jak powiedziałem, trzeba ograniczać władzę big techów. Projekt przewiduje również, jak rozstrzygać spory, gdy administracja, czy to samorządowa, czy państwowa, potrzebuje danych od przedsiębiorców. I wówczas firma musi mieć możliwość zakwestionowania żądania urzędu, jeśli uważa to żądanie za nieuzasadnione. To ważna ochrona nad używaniem władzy.

Wysoka Izbo! Dla Klubu Parlamentarnego Centrum argumentem za tymi rozwiązaniami jest przede wszystkim wolność wyboru. Użytkownik urządzenia powinien móc korzystać z przysługujących mu praw do de facto jego własnych danych i wybierać między konkurencyjnymi usługami. Niezależny serwis czy polska firma informatyczna powinny mieć szansę zdobywać klientów dzięki jakości, wiedzy i dobrej cenie, by w ten sposób zdobywać rynek. Jest to szansą dla małych i średnich przedsiębiorstw. Lepszy dostęp do danych może pomóc im tworzyć nowe usługi, poprawiać produktywność i konkurować z większymi podmiotami. Przejrzyste przepisy zwiększają pewność potrzebną do inwestowania. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera dalsze prace nad przedmiotowym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Stracha, Polska 2050.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Data Act, czyli ustawa, o której dziś debatujemy, jest bardzo ważna. To jest taka sól parlamentaryzmu, czyli regulacji, tworzenia prawa. Od antyku wiemy, że pewne zasoby były twórcą siły cywilizacyjnej, chociażby srebro w starożytnych Atenach czy wielkie złoża węgla kamiennego, który dał potęgę Wielkiej Brytanii, czy ropy naftowej, która była taką siłą napędową Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj napędem dla gospodarki, dla postępu są bazy danych, są informacje, zarządzanie tymi informacjami. Zwieńczeniem, jeśli chodzi o zarządzanie informacją, jest sztuczna inteligencja. Jest to absolutnie kluczowe. Na tej mównicy często mówiło się o wolności. W przypadku ludzi mówimy o tym, że wolność jednostki kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiej jednostki. Również w przypadku podmiotów działających na rynku, podmiotów gospodarczych wolność danego podmiotu kończy się tam, gdzie zaczyna się prawo działalności, prawo funkcjonowania drugiego podmiotu. I o tym jest m.in. właśnie ta ustawa. To jest ustawa, która daje gwarancję wolności. To jest właśnie taki paradoks. Wydawać by się mogło, że prawo ogranicza wolność. Tymczasem właśnie prawo gwarantuje wolność, zwłaszcza wolność tych mniejszych podmiotów, konsumentów, mniejszych podmiotów, partnerów wielkich koncernów, big techów, wielkich operatorów baz danych. Dziś żyjemy w rzeczywistości cyfrowej, w państwie, które jest w zasadzie w chmurze, w państwie, które funkcjonuje na serwerach, w państwie, gdzie zarówno ochrona zdrowia, nauka, edukacja, giełda, waluta, jak i nasze emerytury i pensje funkcjonują w systemie informatycznym, czy to bankowym, czy na innych serwerach, chociażby na giełdzie. Dlatego tak ważna jest ta ustawa, abyśmy mieli wolność, aby nasze podmioty gospodarcze miały podstawy, by funkcjonować. Dlatego Polska 2050 popiera tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dane są ropą naftową XXI w. Są fundamentem nowoczesnej gospodarki, innowacyjności i konkurencyjności przedsiębiorstw. Dlatego z przekonaniem popieram projekt ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystywaniu. Bo kto kupuje urządzenie, powinien mieć również prawo do korzystania z danych, które powstają podczas jego użytkowania. Wyobraźmy sobie polskiego rolnika, który kupił nowoczesny ciągnik za kilkaset tysięcy złotych. Ciągnik zbiera ogromną ilość informacji o pracy silnika, spalaniu, wydajności i warunkach uprawy. Dlaczego te dane miałyby pozostać wyłącznie pod kontrolą producenta? Dlaczego rolnik nie miałby prze-

Poseł Jarosław Sachajko

kazywać ich polskiej firmie, która zaoferuje mu tańszy serwis, lepszą diagnostykę czy skuteczniejsze zarządzanie gospodarstwem? To jest właśnie praktyczne znaczenie wolności gospodarczej. Podobnie wygląda sytuacja w przemyśle, transporcie i motoryzacji. Polski przedsiębiorca powinien móc korzystać z usług różnych dostawców, zamiast być na zawsze uzależnionym od jednej korporacji. To ogromna szansa dla polskich informatyków, inżynierów, producentów oprogramowania i niezależnych serwisów. Dostęp do danych może stworzyć nowe miejsca pracy, zwiększyć konkurencję i przyspieszyć rozwój polskich technologii. Bardzo ważna jest również możliwość łatwiejszej zmiany dostawcy usług chmurowych. Żadna firma nie powinna być technologicznym zakładnikiem jednego dostawcy.

Unijny akt w sprawie danych ustanawia te prawa, a omawiana ustawa zapewnia mechanizm ich egzekwowania w Polsce. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej będzie rozpatrywał spory i skargi, a certyfikowane podmioty będą mogły pomagać w ich rozstrzyganiu. Dzięki temu prawa użytkowników nie zostaną wyłącznie deklaracją na papierze.

Panie Ministrze! Polska nie może być jedynie odbiorcą zagranicznych technologii. Musimy tworzyć własne rozwiązania, własne usługi i własną wartość dodatkową. Dlatego popieram ten projekt. Bo sprawiedliwy dostęp do danych to większa konkurencja, silniejsi polscy przedsiębiorcy i ważny krok w stronę technologicznej suwerenności naszej gospodarki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Pan poseł musi tylko skończyć rozmawiać przez telefon.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Już.)

Proszę.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Konfederacja Korony Polskiej przedstawia stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych.

Nazwa tego projektu brzmi bardzo niewinnie, ale ten projekt to kolejny krok w budowie biurokratycznej, eurosowieckiej władzy Brukseli nad polską gospodarką. Wdraża unijny akt w sprawie danych, który mówi przedsiębiorcy, komu, kiedy i na jakich warunkach ma oddać dane, które sam wytworzył i za które zapłacił. To jest naruszenie prawa własności – fundamentu wolnego rynku.

Projekt otwiera drogę do przekazywania danych prywatnych firm organom publicznym, Komisji Europejskiej i Europejskiemu Bankowi Centralnemu pod hasłem wyjątkowej potrzeby. Kto zdefiniuje tę potrzebę? Urzędnik. Kto ją skontroluje? Inny urzędnik. Dane o tym, jak działa polska fabryka, gospodarstwo czy samochód, mogą trafić tam, gdzie właściciel nigdy by ich nie wysłał.

Rząd daje prezesowi UKE nowe uprawnienia: może on wszczynać postępowania z urzędu (*Gwar na sali, dzwonek*), korzystać z uprawnień organów podatkowych i nakładać kary do 4% obrotu, a na osobę fizyczną – do 100 tys. zł. Co więcej, projekt wprost wyłącza przepis Kodeksu postępowania administracyjnego, który chroni przed karą, gdy do naruszenia doszło wskutek siły wyższej. Karać, nawet gdy obywatel nie mógł nic zrobić – tak wygląda państwo opresyjne pod dyktando Brukseli. Za ten nadzór zapłacą podatnicy: ponad 93 mln zł w cyklu 10-letnim. Zapłacą też polscy producenci i małe firmy technologiczne, którzy utoną w nowych obowiązkach, jakby dotychczas było ich za mało, podczas gdy globalne korporacje mają armie prawników.

Konfederacja Korony Polskiej stanowczo sprzeciwia się gorliwemu wdrażaniu eurosowieckich regulacji. Mamy prawo wybrać najłagodniejsze kary i najsilniejsze gwarancje dla obywateli. Rząd wybrał odwrotnie. Składamy poprawki: przywrócenie ochrony przed karą w razie siły wyższej, wyłączenie osób fizycznych spod kar finansowych oraz obniżenie górnych granic kar, tak by nie niszczyły polskich przedsiębiorstw. Koło Konfederacji Korony Polskiej będzie głosowało przeciwko temu projektowi w obecnym kształcie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań.

Mamy ich osiem.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzecznik praw obywatelskich zwraca uwagę, że osoba składająca skargę na naruszenie przepisów Data Act nie uzyska automatycznie statusu strony postępowania ani decyzji, którą mogłaby zaskarżyć. Dlaczego rząd nie uwzględnił tych zastrzeżeń? W jaki sposób obywatel lub przedsiębiorca ma skutecznie dochodzić swoich praw, jeśli nie będzie mógł zaskarżyć sposobu rozpatrzenia swojej skargi przez prezesa UKE?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Nie widzę pani poseł Kulpy.
Nie widzę pani poseł Lisowskiej.
Nie widzę pani poseł Bodnar.
Ale widzę pana posła Kubowa.
(*Poseł Krzysztof Kubów*: Jestem.)
Zapraszam.

Poseł Krzysztof Kubów:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o art. 38 projektu ustawy, który wyłącza stosowanie art. 189e Kodeksu postępowania administracyjnego. Dlaczego rząd proponuje pozbawienie przedsiębiorców możliwości powołania się na siłę wyższą jako przesłankę wyłączającą administracyjną karę pieniężną? Czy takie rozwiązanie jest rzeczywiście wymagane przez unijne rozporządzenie Data Act? Jeżeli nie, to czy ministerstwo rozważy wykreślenie ewentualnie art. 38, aby zachować gwarancje wynikające z k.p.a.? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Blisko 200 lat temu świat ogarnęła gorączka złota w Kalifornii. Przyczyniła się ona do kolonizacji tzw. Dzikiego Zachodu, rozwoju kolei i osadnictwa. Dzisiejszym złotem są nasze dane. Musimy nimi mądrze zarządzać i nie udostępniać ich byle komu. Temu służy prawo unijne i projekt tej ustawy. To bardzo ważna kwestia i mam nadzieję, że pan prezydent, to enfant terrible polskiej polityki, podejdzie do niej w sposób bardziej odpowiedzialny niż do zawetowania ostatniej ustawy zapobiegającej hejtowi i przemocy w sieci. Wiem, że się łudzę, ale cóż nam innego pozostało?

Mówimy o bezpieczeństwie danych, dlatego chciałabym też zapytać, czy projekt tej ustawy odnosi się do zagrożeń związanych z atakami sztucznej inteligencji i czy przewiduje się kary za stosowanie agentów AI, i czy planuje się karanie nie tylko sprawców, ale także producentów takiego oprogramowania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Gotowy już jest do wystąpienia i zadania pytania pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Swoje pozytywne stanowisko dałem na piśmie, natomiast mam kilka pytań. Czy po wejściu ustawy UKE przejmie skargę na trwającą odmowę, której firma udzieliła już podczas obowiązywania Data Act, bez ponawiania wniosku o te same dane? Jak UKE i UODO ustalą, które dane techniczne ze wspólnego samochodu można udostępniać, gdy w tym samym zbiorze są informacje o trasach innych kierowców? Zgodnie z art. 36 skarga do sądu wstrzymuje wykonanie decyzji nadzorczej. Czy rząd poprze zmianę, która pozwoli sądowi w pilnej sprawie zdecydować o wykonaniu samego nakazu przed wyrokiem? Na podstawie jakich dokumentów UKE sprawdzi, czy dostawca szkolnej chmury ukrył opłatę za migrację pod nazwą: kary za wcześniejsze rozwiązanie umowy z gminą? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Ostatnie pytanie należy do pana posła Skalika.
Zapraszam, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przyłączam się, panie ministrze, do pytania w sprawie art. 38, który wprost wyłącza art. 189e z Kodeksu postępowania administracyjnego. To przecież przepis, który mówi, że nie karze się osoby ani firmy, gdy do naruszenia doszło wskutek siły wyższej. To cywilizacyjne rozwiązanie państwo likwidujecie. Dlaczego art. 31 pozwala nałożyć karę do 100 tys. zł także na osobę fizyczną, a nie tylko na przedsiębiorcę?

I drugie pytanie. Kto i według jakich kryteriów stwierdzi wyjątkową potrzebę, z powodu której prywatna polska firma ma oddać swoje dane ministerstwu, Komisji Europejskiej albo Europejskiemu Bankowi Centralnemu? Ile postępowań w tej sprawie rząd przewiduje i jaką kontrolę sądową ma przedsiębiorca, zanim jego (*Dzwonek*) dane opuszczą firmę?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
To było ostatnie pytanie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana Michała Gramatyki.
Panie ministrze, zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za dyskusję. Rzadko się zdarza, żeby podczas sejmowej dyskusji na temat ustawy, która jest fundamentalnie ważna nie tylko dla miłośników nowych technologii, wszystkiego co nowoczesne, ale też dla polskiego systemu prawnego, dlatego że to jest implementacja jednego z unijnych rozporządzeń, czyli stanowienie prawa wspólnotowego, stanowienie prawa, które w tym absolutnie genialnym organizmie gospodarczo-politycznym będzie działać w taki sam sposób od Białegostoku po Lizbonę… Rzadko się zdarza, żeby podczas takiej dyskusji nie padały w ogóle argumenty polityczne. A dzisiaj to się wydarzyło i tym bardziej jestem wdzięczny za to, że ten poziom dyskusji był stricte merytoryczny.

Bardzo jestem również wdzięczny za poparcie, szczególnie środowiskom opozycyjnym. Chodzi o Prawo i Sprawiedliwość, jak rozumiem Rozwój Plus. Te deklaracje o poparciu dla Data Art, dla naszej ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych są dla mnie niezwykle cenne.

U podstaw tej europejskiej regulacji tkwią trzy zjawiska. Po pierwsze, szalony rozwój tzw. Internetu rzeczy, technologii ubieralnych, które gromadzą dane zawsze, wszędzie, na każdym kroku, często poza naszą wiedzą, na szczęście nigdy nie poza naszą zgodą. Do inteligentnych zegarków, opasek już się przyzwyczailiśmy. Już wiemy, że samochody to komputery na kółkach, że te samochody są stale podłączone do Internetu. No ale takie wynalazki jak inteligentna kuweta dla zwierzęcia albo demonstrowane tutaj podczas debaty okulary pana posła Sachajki, to też są technologie ubieralne. Unia Europejska dostrzegła potrzebę zapewnienia dostępu do danych, które są właśnie gromadzone przez te urządzenia. Jeżeli chodzi o odkurzacz, który dba o porządek w naszym domu, automatyczny odkurzacz, który jeździ i rejestruje układ pomieszczeń, to komu on powinien te dane przekazywać? Czy to jest normalne, że z takich danych korzystają producenci odkurzaczy? Czy my też powinniśmy mieć do nich dostęp? W jaki sposób, w jakiej aplikacji, na ile ten dostęp powinien być szczegółowy? To pierwsze zjawisko.

Drugie zjawisko, wspomniane przez dwoje z państwa, zdaje się przez panią posłankę Smarduch i pana posła Skonieczkę, to te słynne ciągniki rolnicze. To rzeczywiście gigantyczna sprawa, która w zasadzie w większości toczyła się w Stanach Zjednoczonych, dotycząca ciągników rolniczych firmy John Deere, ale kilka odprysków tej sprawy sięgnęło również po Unię Europejską. To te ciągniki, które wykorzystywane przez rolników gromadziły dane, a jednocześnie rolnicy nie mieli żadnego prawa, żeby te dane wykorzystać dla polepszenia swojej produkcji.

I wreszcie trzecia kwestia, tzw. hyperscalerów, czyli dostawców rozwiązań chmurowych, zasygnalizowana przez pana posła Józefaciuka. M.in. ta sprawa została przez niego zasygnalizowana. Czy i ile powinniśmy płacić, zmieniając jedno środowisko chmurowe na drugie i czy w ogóle powinniśmy za to płacić? Data Act doprowadzi do sytuacji, w której zmiana rozwiązania chmurowego będzie tak prosta, jak dzisiaj zmiana operatora telefonii komórkowej. Z jednej firmy do drugiej przenosimy się z własnym numerem, nie płacąc za to, a często otrzymując bonusy za to, że decydujemy się na innego dostawcę rozwiązań.

Unia Europejska odpowiedziała na to poprzez uchwalenie Data Act. Data Act jest rozporządzeniem, czyli działa bezpośrednio, aczkolwiek wymaga wprowadzenia kilku rozwiązań. W Polsce te rozwiązania budujemy właśnie w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej, co nie jest niczym nienormalnym. W Unii Europejskiej regulatorzy Internetu również budują kompetencje związane z wdrażaniem takich regulacji. W naszej ustawie UKE jest tzw. organem właściwym. Chodzi tutaj o budowanie odpowiedzialności za egzekwowanie przepisów ustawy. UKE jest koordynatorem danych i organem certyfikującym organy rozstrzygania sporów, natomiast Ministerstwo Cyfryzacji jest wskazywane jako podmiot krajowy zobowiązany do wypełniania obowiązków informacyjnych wobec Komisji Europejskiej.

Jeśli chodzi o pytania szczegółowe, które państwo zadali, to bardzo za nie dziękuję. Tym bardziej będziemy odpowiadać na nie na piśmie, natomiast kilka z nich wymaga pewnych krótkich odpowiedzi.

Pani posłanka Jachira mówiła o odpowiedzialności agentów AI. To nie to rozporządzenie. To rozporządzenie, które nazywa się AI Act, wdrożone do polskiego systemu prawnego, podpisane przez pana prezydenta. Zresztą ja mam wielką nadzieję, że ta ustawa również zostanie szybko podpisana przez pana prezydenta. Ona jest po prostu jedną z fundamentalnych regulacji. W AI Act są wskazane tzw. zasady odpowiedzialności dotyczące sztucznej inteligencji, zasady odpowiedzialności algorytmów.

Dlaczego wyłączamy siłę wyższą, te przepisy z Kodeksu postępowania administracyjnego, które mówią o kwestii siły wyższej? Dlatego, że jednocześnie dajemy Urzędowi Komunikacji Elektronicznej możliwość odstąpienia od wymierzenia kary, czyli de facto nie wyłączamy tych przepisów, ale przenosimy decyzję na Urząd Komunikacji Elektronicznej i dajemy mu takie uprawnienie, że nie ma minimalnej wysokości kary, więc może dostosować tę karę do sytuacji, jak również może w ogóle odstąpić od wymierzenia kary.

Czy nasze kary są wysokie? W moim odczuciu nie. W Holandii jest 10% rocznego obrotu, 1,03 mln euro. W Danii nie ma maksymalnego limitu. W Finlandii w przypadku osób fizycznych jest to 2% albo 4% łącznej kwoty podlegającej opodatkowaniu według ostatniej decyzji podatkowej. Niemcy mają od 50 tys. do 5 mln euro. Na tym tle nasze kary oczywiście nie są symboliczne. One mają za zadanie za-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka

bezpieczać funkcjonowanie całego systemu, ale na pewno nie są najwyższe.

Tak jak powiedziałem, na pozostałe pytania odpowiemy pisemnie. To jest jeden z wielkich momentów. Implementacja unijnych uregulowań związanych z nowymi technologiami powoduje, że jesteśmy o krok dalej w odniesieniu do całego świata. Cały ten wielki organizm może się rządzić tymi samymi przepisami, prawo nadąża za technologiami. Pan poseł Skonieczka wspomniał o DSA. Prawdopodobnie miał na myśli inny akt – nie DSA, ale DGA, czyli Data Governance Act, ustawę o zarządzaniu danymi, nad którą debatowaliśmy tutaj kilka tygodni temu. Data Act, ustawa o sprawiedliwym dostępie do danych, domyka ten system, nad którym pracujemy w Ministerstwie Cyfryzacji. Jest perłą w koronie tych unijnych regulacji, które przez ostatnie 3 lata z dużymi sukcesami w polskim prawie wdrażamy. Raz jeszcze dziękuję za dyskusję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł sprawozdawca ma ochotę jeszcze zabrać głos? Jeśli tak, to zapraszam.

Pan poseł Artur Gierada.

Poseł Artur Daniel Gierada:

Dziękuję, pani marszałek. Będzie bardzo krótko.

Przyłączam się do słów pana ministra. Rzeczywiście ta ustawa obywa się bez zbędnych sporów politycznych. Liczymy też, że po przejściu procesu legislacyjnego zostanie podpisana przez pana prezydenta.

Nawiążę też tutaj trochę do pytań. My dopiero uczymy się jednej rzeczy. Dobrze, że mamy Unię Europejską, bo ona pozwala nam łatwiej podejmować decyzje jako całej wspólnocie niż poszczególny kraju, często narażając się na gniew big techów. Chcę też powiedzieć, że w tej ustawie ten bilans jest zachowany, nawet jeśli nie mówimy o dużych big techach, ale i o mniejszych przedsiębiorcach, producentach, którzy przecież też czasami muszą chronić swoje tajemnice. Tak naprawdę mamy tutaj możliwość zbadania każdej sytuacji, zarówno w przypadku konsumenta, który korzysta z tych produktów i chce później wykorzystać te informacje do jego ulepszenia, jak i samego producenta tego urządzenia. Producent może udowodnić, że jest to np. naruszenie jakichś informacji technicznych. W tym wypadku naprawdę myślę, że mądrością będzie późniejszych instytucji tutaj wytypowanych. To, żeby te prawo i zarówno interesy jednej, jak i z drugiej strony dobrze reprezentowały, dobrze chroniły. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m oraz ustawy o bezpieczeństwie morskim (druki nr 2995 i 3220)**.**

Proszę pana posła Piotra Głowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m oraz ustawy o bezpieczeństwie morskim.

Chciałbym poświęcić nieco więcej uwagi przyczynom wprowadzenia tej nowelizacji, ponieważ bez zrozumienia sytuacji, która doprowadziła do przygotowania projektu, trudno właściwie ocenić jego poszczególne rozwiązania. Dlaczego potrzebna jest zmiana przepisów? Podstawowy problem polega na tym, że dotychczasowy system rejestracji jachtów umożliwiał uzyskanie polskiej przynależności państwowej przez jednostki należące do osób i podmiotów z całego świata, ale nie dawał administracji odpowiednich narzędzi do skutecznego sprawdzenia, kto faktycznie rejestruje jednostkę, czy przedstawiane dokumenty są prawdziwe i do czego ta jednostka jest wykorzystywana.

Rejestr REJA24 powstał w 2018 r. Jego otwarty charakter miał swoje uzasadnienie. Polska chciała stworzyć dostępny system rejestracji jednostek pływających również dla właścicieli zagranicznych. Problem jednak w tym, że za otwartością systemu nie poszły odpowiednie mechanizmy kontroli. Skala zjawiska jest znacząca. Podczas pierwszego czytania projektu w komisji minister przedstawił informację, że w rejestrze znajduje się już ponad 112 tys. jednostek pływających. Wcześniej w uzasadnieniu projektu wskazywano, że ok. 40% jednostek należało do właścicieli mających miejsce zamieszkania lub siedzibę poza Polską, a ponad 10 tys. jednostek należało do podmiotów spoza Unii Europejskiej. Sama obecność zagranicznych właścicieli oczywiście nie jest problemem. Nie chodzi o to, żeby zamykać polski rejestr dla cudzoziemców. Chodzi o to, żeby państwo, które nadaje jednostce swoją przynależność, wiedzia-

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski

ło, komu tę przynależność nadaje, i miało możliwość późniejszego kontaktu z właścicielem. Dotychczasowy system tego nie zapewniał.

Przypomnę kilka konkretnych problemów przedstawionych w uzasadnieniu projektu i te, które pojawiały się na posiedzeniu komisji.

Po pierwsze, rejestracja była niezwykle prosta. W praktyce wystarczyło złożyć wniosek, przedstawić dokumenty i uiścić opłatę w wysokości 80 zł. Można było to zrobić przez pełnomocnika, będąc na drugim końcu świata.

Po drugie, powstał międzynarodowy rynek pośredników oferujących rejestrację jachtów pod polską banderą. Pośrednicy pobierali za swoje usługi wielokrotnie wyższe kwoty niż opłata urzędowa, ale nie ponosili odpowiedzialności za rzetelność przedstawianych dokumentów.

Po trzecie, rejestrację prowadziły 382 organy. Ich doświadczenie było bardzo różne. Minister zwracał uwagę, że w ponad połowie urzędów rejestruje się średnio mniej niż jedną jednostkę miesięcznie. Trudno w takiej sytuacji oczekiwać, że każdy z tych urzędów będzie dysponował wyspecjalizowanymi pracownikami i odpowiednimi narzędziami do sprawdzania dokumentacji zagranicznych jednostek morskich. Zdarzały się sytuacje, w których administracja zagraniczna informowała polskie organy, że rzeczywiste parametry jednostki, np. jej długość, nie odpowiadają danym przedstawionym w dokumentach rejestracyjnych.

Po czwarte, system nie zapewniał rzeczywistego kontaktu z właścicielem. Jako adres do korespondencji często podawano adres kancelarii lub pośrednika, który przeprowadzał rejestrację. Kiedy po pewnym czasie administracja chciała skontaktować się z właścicielem, pośrednik odpowiadał, że był jedynie pełnomocnikiem do przeprowadzenia rejestracji. W praktyce państwo nie zawsze wiedziało, gdzie znajduje się jednostka, kto faktycznie nią dysponuje, czy nadal jest eksploatowana i do czego jest wykorzystywana.

Dokument rejestracyjny wydawano bezterminowo. Nie było skutecznego mechanizmu okresowego potwierdzania aktualności danych. Właściciele nie zawsze zgłaszali zmiany własności, zmianę danych czy wycofanie jednostki z eksploatacji. To tworzyło sytuację, w której polski rejestr mógł zawierać dane nieaktualne albo te, które było trudno zweryfikować.

Drugi problem jest poważniejszy. Chodzi o wykorzystywanie polskiej bandery do działalności przestępczej. W uzasadnieniu projektu wskazano, że przypadki przemytu narkotyków na jachtach podnoszących polską banderę poza polskimi obszarami to problem coraz powszechniejszy. Podczas pierwszego czytania w komisji minister poinformował, że tylko w 2025 r. polska administracja otrzymała blisko 400 próśb od zagranicznych służb o sprawdzenie jednostek pływających znajdujących się poza wodami terytorialnymi danego państwa. Oczywiście to nie oznacza, że to 400 stwierdzonych przestępstw, to liczba zapytań o weryfikację. Pokazuje jednak skalę zainteresowania zagranicznych służb jednostkami, które pływają pod naszą banderą, i potrzebę sprawnego informowania na ich temat. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której polska bandera staje się wygodnym instrumentem dla podmiotów, które chcą uniknąć skutecznej kontroli. Każdy przypadek ma w tym wypadku znaczenie nie tylko ze względu na bezpieczeństwo, lecz także na wiarygodność Polski jako państwa bandery. Jeżeli inne państwa i ich służby nie mogą uzyskać od polskiej administracji podstawowych informacji o jednostce, której nadaliśmy polską przynależność, cierpi na tym wizerunek całego polskiego rejestru. To jeden z bardzo ważnych powodów tej nowelizacji.

Nie chodzi o ograniczanie żeglarstwa ani o utrudnianie życia właścicielom jachtów. Chodzi o przywrócenie wiarygodności i wyposażenie państwa w narzędzia, których dotychczas brakowało. Jakie rozwiązania zostały zaproponowane? Pierwszym z nich jest przegląd wstępny jednostek, które nie stanowią polskiej własności i ubiegają się o uzyskanie polskiej przynależności. Przegląd będzie wykonywany przez upoważnioną, uznaną organizację. Głównym celem jest sprawdzenie dokumentów, potwierdzenie rzeczywistych parametrów jednostki oraz ocena ogólnego stanu. Chciałbym szczególnie podkreślić, że nie jest to powszechny przegląd techniczny wszystkich jachtów. Nie chodzi o wprowadzenie odpowiednika corocznego badania samochodu ani o zmianę obowiązujących zasad inspekcji bezpieczeństwa. W przypadku jednostek posiadających deklarację zgodności CE przegląd może być przeprowadzony również zdalnie, przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej. O formie będzie decydowała upoważniona organizacja.

Drugim rozwiązaniem jest obowiązek potwierdzania aktualności danych w rejestrze co 5 lat. To rozwiązanie ma znaczenie dla wszystkich jednostek, również tych, które stanowią polską własność. Administracja musi mieć możliwość ustalenia, czy dane są aktualne, czy jednostka nadal istnieje i czy podnosi polską banderę. Powtarzam, nie jest to przegląd techniczny, chodzi wyłącznie o aktualizację informacji w rejestrze. Warto zwrócić uwagę, że w toku prac nad projektem przyjęto 5-letni okres potwierdzania tych danych. Jest to rozwiązanie znacznie mniej uciążliwe, niż pierwotnie przewidywano.

Trzecim elementem jest możliwość zawieszania i wykreślania wpisów w przypadku niedopełnienia tych obowiązków. Państwo musi mieć rzeczywiste instrumenty do egzekwowania przepisów. Sam obowiązek aktualizacji bez konsekwencji za jego niewykonanie nie rozwiązałby problemu.

W projekcie przewidziano również możliwość ustanawiania przez Radę Ministrów ograniczeń w zakresie rejestracji jednostek należących do obywateli i podmiotów z określonych państw spoza Unii Europejskiej i EOG, jeżeli wymagają tego względy bezpieczeństwa, obronności czy porządku publicznego i zobowiązania międzynarodowe. W obecnym stanie to chyba dosyć oczywiste.

Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski

Dlaczego polscy właściciele jachtów nie powinni obawiać się tej nowelizacji? Ta kwestia budziła szczególnie dużo pytań i duże zainteresowanie podczas pierwszego czytania. Przede wszystkim w projekcie rozróżnia się jednostki stanowiące polską własność i jednostki należące do podmiotów zagranicznych. Jednostki stanowiące polską własność zostały wyłączone z obowiązku przeprowadzenia przeglądu wstępnego. Oznacza to, że polski właściciel nie będzie musiał zamawiać dodatkowego przeglądu, płacić za tę kontrolę ani organizować wizyty inspektora. Dotyczy to również sytuacji, w której polski właściciel kupił jacht za granicą.

Ta nowelizacja nie wprowadza nowych okresowych przeglądów technicznych, nie zmienia dotychczasowych zasad dotyczących kart bezpieczeństwa i obowiązujących inspekcji. One wynikają wprost z odrębnych przepisów o bezpieczeństwie morskim. Po stronie polskiego właściciela – bo tych pytań było najwięcej – pozostanie obowiązek potwierdzania aktualności danych co 5 lat. To rozsądny okres, który pozwala utrzymać wiarygodność rejestru bez nadmiernego obciążania użytkowników.

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt jest realną odpowiedzią na rzeczywisty problem dotyczący funkcjonowania rejestru REJA24. Polska bandera nie może być traktowana jako łatwo dostępny dokument, za którym nie idzie żadna rzeczywista odpowiedzialność administracyjna. Jednocześnie trzeba zachować właściwe proporcje. Nie przenosimy problemów związanych z wykorzystywaniem rejestru przez niektórych zagranicznych armatorów na polskich żeglarzy, którzy legalnie i zgodnie z przeznaczeniem użytkują swoje jednostki. Przyjęte rozwiązania koncentrują się na weryfikacji jednostek niestanowiących polskiej własności, zapewniają okresową aktualizację danych i pozwalają państwu reagować.

Komisja gospodarki morskiej po rozpatrzeniu projektu wnosi o jego uchwalenie w brzmieniu przedstawionym w druku nr 3220. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego do głosu zapraszam pana posła Artura Łąckiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m oraz ustawy o bezpieczeństwie morskim.

Projekt ma na celu przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa morskiego, uszczelnienie systemu rejestracji jachtów i innych jednostek pływających oraz dostosowanie przepisów do nowych form eksploatacji jednostek, w tym statków bezzałogowych. Istnieje bowiem pilna potrzeba zapewnienia rzetelniej i profesjonalnej weryfikacji dokumentacji jednostek, które zyskując wpis do REJA24, mają prawo do podnoszenia polskiej bandery.

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Panie Ministrze! To, jakie zmiany są proponowane w tej ustawie, szczegółowo przedstawił pan poseł sprawozdawca. Nie chciałbym tego powtarzać. Chciałbym się tylko zastanowić nad jednym z komponentów tej ustawy i go opisać. Chodzi głównie o statki bezzałogowe.

Wysoka Izbo! Bez wątpienia jednym z najważniejszych skutków uchwalenia tej ustawy będzie uregulowanie zasad eksploatacji statków bezzałogowych, co w obecnych realiach ma zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa publicznego. Projekt wprowadza rozwiązania dotyczące statków bezzałogowych wykorzystywanych na polskich obszarach morskich poprzez wprowadzenie obowiązku uzyskania zezwolenia dyrektora właściwego urzędu morskiego. Ponadto określone zostaną zasady eksploatacji takich jednostek oraz wprowadzone zostaną wymogi związane z bezpieczeństwem żeglugi i ochroną środowiska. Ustanowione zostaną inspekcje związane z dopuszczeniem jednostek do eksploatacji.

Wprowadzenie regulacji prawnych umożliwiających operowanie statkami bezzałogowymi w obliczu coraz bardziej zróżnicowanych zagrożeń hybrydowych na morzu jest poza wszelką dyskusją. Zapewnienie ochrony infrastruktury krytycznej na Bałtyku wymaga otwarcia się na nowe technologie. Statki bezzałogowe mogą pełnić funkcję jednostek dozorujących i patrolujących w misjach, tam gdzie istnieje zagrożenie dla załóg innych statków. Do czasu wypracowania i przyjęcia międzynarodowych standardów dla morskich nawodnych jednostek autonomicznych istnieje potrzeba uregulowania procedury wydawania zezwoleń na eksploatację statków bezzałogowych. Temu właśnie mają służyć zaproponowane zmiany w ustawie z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie morskim.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uchwalenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m oraz ustawy o bezpieczeństwie morskim będzie skutkowało zwiększeniem wiarygodności danych w rejestrze REJA24, ograniczeniem możliwości wykorzystywania polskiej bandery bez rzeczywistego nadzoru administracji oraz poprawą bezpieczeństwa żeglugi. Umożliwi także przeciwdziałanie zagrożeniom związanym z jednostkami należącymi do podmiotów z państw trzecich i stworzy podstawy eksploatacji nowoczesnych jednostek bezzałogowych.

Poseł Artur Jarosław Łącki

Rząd koalicji 15 października, przedstawiając Wysokiej Izbie ten projekt ustawy, kierował się troską o bezpieczeństwo polskich obywateli. Przyjęcie tej ustawy w obecnych realiach geopolitycznych i w warunkach przybierającej na sile hybrydowej agresji jest naszym obowiązkiem. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska poprze rządowy projekt ustawy zawarty w druku nr 2995. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m oraz ustawy o bezpieczeństwie morskim.

Chciałbym się zwrócić do posła sprawozdawcy, który mówił, że poprzednia rejestracja była za prosta, że skoro rejestracja była bezterminowa, to była zła. Właśnie o to chodziło w tym uproszczeniu. Chodziło o to, żeby nasza bandera była popularna na całym świecie. Tak się działo. W roku 2020, za rządów Prawa i Sprawiedliwości uruchomiliśmy system REJA24. Stworzyliśmy nowoczesny, tani i przyjazny obywatelowi mechanizm rejestracji jednostek pływających, który w krótkim czasie stał się naszym eksportowym, można powiedzieć, hitem. Polska bandera zyskała ogromną popularność w całej Europie, przynosząc prestiż i wpływy do budżetu. Tak jak przeliczałem, przygotowując się, prawie 92 tys. zarejestrowanych jednostek jest tego najlepszym dowodem.

A co dzisiaj proponuje obecna koalicja rządowa? Co proponuje Ministerstwo Infrastruktury, ministerstwo gospodarki morskiej? Proponuje klasyczne dla siebie rozwiązanie, tak jak ten rząd robił: biurokratyczny kaganiec, koniec bezterminowych dokumentów oraz jak nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o skok na kieszeń Polaków. Zamiast prostych i tanich procedur rząd serwuje nam obowiązkowe przeglądy wstępne, konieczność cyklicznego potwierdzania danych co 5 lat pod groźbą zawieszenia dokumentu i zakazu pływania, a przede wszystkim szokujące podwyżki opłat. Z dotychczasowych 80 zł stawki będą rosły do 200, 400 – myślę, że jeszcze może to się zmienić. A w przypadku jednostek niepodlegających obowiązkowi dochodzi do takiej sytuacji, że tam opłaty nierejestracyjne mogą dochodzić nawet do 2–3 tys. Takie kwoty się pojawiają. To są podwyżki o kilkaset procent.

Jednak najważniejszym punktem i szczytem hipokryzji jest obrażanie inteligencji posłów i obywateli, bo rządowa argumentacja, jakoby te gigantyczne podwyżki opłat miały ograniczyć skalę przemytu narkotyków, to już jest… Robi się pośmiewisko w mediach z tego tematu. Przykro mi, bo to nie tak powinno być.

Wysoka Izbo! Czy w ogóle słyszeliście to, co mówiliście? Sugerowanie, że międzynarodowe kartele narkotykowe obracające milionami euro, dysponujące ogromnymi środkami finansowymi i prawnymi, zrezygnują z przemytu pod polską banderą, dlatego że opłata dla nich wzrośnie o kilkaset złotych, to jest absurd, który nie mieści się w głowie. O tym się mówi. Dla przemytnika koszt rejestracji to jest ułamek promila wartości tego transportu. Jedyne, co osiągniecie tymi przepisami, to uderzenie w polskich żeglarzy, wędkarzy, właścicieli małych łódek, właśnie tych, które nie muszą być rejestrowane, w rodzimą turystykę wodną, a dla świata przestępczego może być to wręcz zachęta do takich rejestracji. Uczciwy obywatel zostanie zmuszony do płacenia haraczu na łatanie gigantycznej dziury budżetowej, którą ten rząd sam wygenerował.

Walka z przemytem jest bardzo ważna. Wymaga sprawnych służb, skutecznego wywiadu skarbowego, współpracy międzynarodowej, rzetelnej weryfikacji dokumentów, a nie fiskalnego drenażu portfeli zwykłych ludzi i niszczenia wypracowanej przez lata renomy polskiej bandery, bo ta renoma już istniała. Wnioskodawcy z jednej strony mówią, że zbyt dużo rejestracji stwarza zły wizerunek i psuje polską banderę. Poprzez podwyżkę będzie mniej jachtów pod polską banderą. Na posiedzeniu komisji słyszałem takie wypowiedzi: będzie bardziej elitarnie, bo nie będzie stosowana tzw. polska bandera jako tania bandera. Dla mnie to jest nielogiczne, ale może państwo tak rozumujecie, że im będzie mniej rejestracji, tym będzie bardziej elitarnie.

Dodatkowo ministerstwo mówi, że dzięki tej ustawie – to pan minister Marchewka na posiedzeniu komisji powiedział – wpływy do budżetu się trochę zwiększą. Nie wiem. Jak będzie mniej rejestracji, to czy te wpływy się zwiększą?

Składamy poprawkę i od jej przyjęcia uzależniamy głosowanie nad projektem. Celem tej poprawki jest rozszerzenie definicji jednostek pływających stanowiących polską banderę o jednostki, których co najmniej połowa stanowi własność obywatela polskiego, niezależnie od miejsca – to jest ważne – jego zamieszkania oraz miejsca zamieszkania armatora. (*Dzwonek*)

Jeszcze dosłownie kończę zdanie.

Rozwiązanie to zapewni równe traktowanie obywateli polskich i mieszkańców w kraju i za granicą oraz wyeliminuje nieuzasadnione ograniczenia związane z miejscem zamieszkania. Poprawka wzmocni więź prawną jednostek pływających z Polską i zwiększy atrakcyjność polskiego rejestru. Dziękuję, pani marszałek. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Nie przerywałam panu, panie pośle.

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Jakubiaka z Rozwoju Plus.

Poseł Marek Jakubiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem żeglarzem od 1976 r. Powiem państwu, że mam opłynięte wszystkie morza, w zasadzie oceany, ale najpiękniejsze są Mazury. Żeby była sprawa jasna, od ładnych paru lat pływam po Mazurach i korzystałem z systemu REJA. Powiem, że byłem zachwycony prostotą rejestracji jachtu. Byłem zdumiony, że na Mazurach tylu ludzi w tak szybki sposób staje się właścicielami tychże jednostek pływających. Przyznaję, że trochę racji jest w tym, co pan powiedział, bo ta przypadkowość jest też porażająca. Pamiętam, że pierwsze uprawnienia żeglarskie, które zdobywałem, to były uprawnienia, przed których zdobyciem musiałem kończyć kursy trwające przez kilka miesięcy. Zakończone były regatami, grom jasny wie czym. Było to wszystko bardzo poważnie kiedyś traktowane. Sądzę i jestem przekonany, że teraz jest odwrotnie. Zależy nam bardzo na tym, żeby tych uprawnień jak najwięcej nadawać. Nie chodzi o jakość, tylko o ilość. To mnie trochę przeraża, dlatego że woda, proszę państwa, jest tylko do pewnego momentu przyjemna. Potem może być mordercza czy też nawet niebezpieczna. Dlatego też nie jestem zwolennikiem liberalizowania wydawania uprawnień osobom, które pierwszy raz z wodą mają do czynienia. Woda jest po prostu niebezpieczna.

Co do istoty tych zmian, to chcę państwu powiedzieć, że to nie są jedyne koszty, które żeglarz czy motorowodniak w Polsce ponosi. Płacimy za keje, płacimy za zimowanie, bo przecież łódek nie trzymamy w wodzie przez zimę. Na samym końcu staje się to bardzo drogim hobby. Podnoszenie dzisiaj cen rejestracji jest pewnym kłopotem, pewnie do pokonania, natomiast jest następnym kłopotem w istocie w czymś, co powinno być przyjemne i przyjazne. Myślę więc, że to chyba nie tędy droga.

Ja tutaj absolutnie przyznaję koledze rację, że mówienie o przemycie w przypadku, jak sam pan powiedział, 112 tys. rejestracji… Przypadków takiego wykorzystywania polskiej bandery było ok. 30, więc to jest naprawdę promil. Nie wiem, czy to akurat jest powodem takich restrykcji, czy nawet nie jest przyczyną, żeby to właśnie zrobić, myślę sobie, że błahą i że w istocie to nawet nie ma o czym mówić. Te 30 przypadków jest tak naprawdę niczym.

(*Poseł Piotr Głowski*: 400.)

A jeszcze powiem państwu, że wśród tych 30 przypadków tylko w jednym przypadku właścicielem jest Polak. Mamy do czynienia z procederem jakiegoś wykorzystywania, natomiast nie nagminnego. Nie nadużywałbym tego słowa.

Proszę państwa, powiem, czym ja się zdziwiłem. Tym, że rejestrowałem łódź tam, gdzie mieszkam, a nie tam, gdzie pływam. Łódź powinna być rejestrowana tam, gdzie ona stoi. Wtedy nie ma problemu z tym wszystkim. Tam, gdzie łódź stoi, zazwyczaj jest woda, więc zazwyczaj jest naokoło infrastruktura techniczna. Wtedy pewnie nie byłoby żadnego kłopotu.

Natomiast powiem tak, że błędem byłoby pominięcie tego faktu czy też przypisanie własności obcemu jachtowi sprowadzonemu do Polski przez Polaka i zwolnienie go z badań. Uważam, że ta łódź powinna być certyfikowana, bo nikt nie powiedział, że łodzie produkowane na Zachodzie są w porządku, czyli nie mają żadnych uszkodzeń, tak?

(*Poseł Piotr Głowski*: Ale to tego nie dotyczy.)

Nie dotyczy tego, tak? No to dobrze.

Proszę państwa, jeszcze przemyślimy nasze stanowisko w tej sprawie. Na razie mówimy, że się wstrzymamy w przypadku tej ustawy. Jeszcze przedyskutujemy sobie ten temat i podejmiemy decyzję przed samym głosowaniem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewicy.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m oraz ustawy o bezpieczeństwie morskim.

Mój przedmówca, którego zresztą bardzo szanuję…

(*Poseł Marek Jakubiak*: I vice versa, panie pośle.)

…i który też ma, jak widzę, doświadczenie, jeżeli chodzi o pływanie, o jachty, tak zachwalał Mazury. To, drogi Marku, serdecznie zapraszam na Pojezierze Drawskie, bo tam rzeczywiście…

(*Poseł Marek Jakubiak*: Też jest piękne. Też pływałem.)

…tak, też jest piękne, dokładnie, też mamy naprawdę wspaniałe miejsca.

Przyznam się szczerze, że dobrze, że porządkujemy również te kwestie dotyczące rejestracji jachtów i jednostek pływających. Rzeczywiście w systemie, który funkcjonuje od 2018 r., jest pewna łatwość, jeżeli chodzi o rejestrowanie, ale też z drugiej strony mamy wrażenie, że jednak potrzeba tutaj pewnej weryfikacji, bo jeżeli ktoś rejestruje jednostkę, to dobrze by było, żeby ktoś tę jednostkę widział, żeby było wiadomo, co jest rejestrowane i co faktycznie jest zarejestrowane, jaka to jest jednostka, i to z dwóch powodów. Pierwszy to kwestia opłat. One mogą wzbudzać pewne emocje, ale przypomnę, że jeżeli chodzi o zapis ustawowy, te opłaty to średnie wynagrodze-

Poseł Dariusz Wieczorek

nie roczne w naszym kraju za rok ubiegły, w związku z czym relatywnie jest to dużo, mało, w zależności od tego, jaka to jest jednostka.

(*Głos z sali*: 200 zł na 5 lat.)

To jest kwestia oczywiście do ustalenia, natomiast myślę, że jeżeli ktoś dysponuje jachtem 24-metrowym, to kwestia takiej opłaty absolutnie nie jest jakimś wielkim dramatem. To jest w ogóle inna kwestia.

(*Poseł Artur Szałabawka*: A jak ktoś przemyca narkotyki, to już w ogóle ma…)

Natomiast niewątpliwie potrzeba dzisiaj uporządkowania tego systemu i szczerze mówiąc, jak analizowaliśmy ten projekt ustawy, rzeczywiście tych jednostek upoważnionych do wydawania tych pozwoleń czy rejestrowania statków jest ogromnie dużo, ale okazuje się, że 200 z nich ma jeden wniosek w miesiącu, w związku z czym być może rzeczywiście tutaj dzięki tej ustawie trzeba będzie również zweryfikować, zmniejszyć liczbę podmiotów, przez które te statki czy te jachty mogą być rejestrowane, bo absolutnie się zgadzam, że ta rejestracja i ta polska bandera powinny być w mieście czy w obszarze, gdzie ten jacht jest i gdzie właściwie z tego jachtu się korzysta. Oczywiście te mniejsze jachty można przewozić w różne miejsca, więc to też jest normalne i naturalne.

Jest strasznie duża liczba jachtów rejestrowanych przez osoby spoza Unii Europejskiej, też z Unii Europejskiej. Oczywiście dobrze, że to też tak jest, ale warto przeprowadzić tę inspekcję, zobaczyć, czy fizycznie ten jacht jest, jak on wygląda, jak funkcjonuje, i być może zastanawiać się, czy polska bandera, jeśli chodzi o takie jachty, które stacjonują gdzieś tam w innych miejscach, jest akurat na dobrym jachcie czy na złym jachcie, bo to trzeba też zweryfikować i zobaczyć.

Zapisy tej ustawy regulują również kwestie dotyczące dronów, więc to też jest ważna sprawa. Zresztą dzisiaj te obiekty mogą być wykorzystywane do tego, żeby monitorować sytuację, jeżeli chodzi o ruch jachtów na polskich wodach. A więc jesteśmy absolutnie za tym, żeby ten projekt ustawy przyjąć, bo mimo różnych zastrzeżeń będzie on porządkował sytuację, jeżeli chodzi o rejestrację obiektów, i będzie powodował zwiększenie bezpieczeństwa, czyli również to, że będą inspekcje i będzie wiadomo, jakie obiekty są rejestrowane.

Co do polskiej bandery, to najlepiej wiemy, bo byliśmy wspólnie na tej uroczystości, że kolejny polski prom, „Bursztyn", tym razem pod polską banderą (*Dzwonek*), to jest absolutnie ten kierunek. Ta ustawa wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji.

Poseł Krzysztof Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyjęta niecałą dekadę temu ustawa doprowadziła do powstania jednego z najbardziej atrakcyjnych rejestrów jachtów na świecie. Pod polską banderą pływa dziś ponad 112 tys. jednostek zarejestrowanych w systemie REJA24. Sam fakt, że zagraniczni armatorzy chętnie wybierają polską banderę, nie jest zjawiskiem negatywnym. Mam nadzieję, że wszyscy się co do tego zgadzamy. Problem pojawia się wówczas, gdy państwo polskie nie jest w stanie skutecznie wywiązywać się z obowiązków państwa bandery.

W toku prac komisji otrzymaliśmy od ministerstwa informacje dotyczące wykorzystywania jednostek pod polską banderą do przemytu narkotyków. Od 2022 r. potwierdzono udział w tym procederze co najmniej 30 jednostek ze 112 tys. W zaledwie jednym przypadku zidentyfikowano polskiego właściciela lub armatora. Z kolei spośród 159 jednostek odnotowanych w sprawach międzynarodowego centrum zwalczania przemytu narkotyków drogą morską tylko trzy miały polskich właścicieli. Na żadnej z 17 zajętych jednostek nie znajdował się obywatel Polski. Nie bagatelizuję tego zagrożenia. Natomiast państwo polskie nie może pozwolić, aby jego bandera stanowiła narzędzie ułatwiające działalność międzynarodowych grup przestępczych.

Panie Ministrze! Czym innym jest uszczelnienie rejestru, a czym innym zwiększanie obciążeń finansowych polskich obywateli. Dotychczasowa opłata rejestracyjna wynosiła 80 zł. Zgodnie z zapowiedziami ministerstwa dla polskich właścicieli ma ona wzrosnąć do 200 zł lub 400 zł. Dodatkowo pojawi się obowiązek odpłatnego potwierdzania ważności dokumentu rejestracyjnego co 5 lat. W przypadku problemu generowanego w zdecydowanej większości przez podmioty zagraniczne dodatkowe koszty poniosą również polscy żeglarze. Rozumiem potrzebę utrzymywania aktualności danych w rejestrze. Dlaczego jednak polski obywatel ma płacić państwu za potwierdzenie, że dane, które państwo już posiada, nie uległy zmianie? Co więcej, zapowiadane przez ministerstwo wysokości opłat nie zostały zagwarantowane w tej ustawie. Ustawowy limit jest wielokrotnie wyższy. Opłata administracyjna nie powinna stawać się instrumentem fiskalnym państwa.

Wysoka Izbo! W toku prac komisji Biuro Legislacyjne przedstawiło wiele istotnych zastrzeżeń prawnych, które nie zostały w pełni uwzględnione. Pomimo przyjęcia poprawki określającej przesłanki negatywnego wyniku przeglądu wstępnego nadal nie przewidziano odrębnego trybu jego zakwestionowania. Nie ustanowiono również szczegółowych zasad ustalania wysokości opłat za przeglądy ani obowiązku publikowania ich cenników. Jeżeli państwo nakłada na obywatela lub przedsiębiorcę obowiązek nabycia określonej usługi, to powinno zapewnić przej-

Poseł Krzysztof Szymański

rzystość jej kosztów oraz odpowiednie gwarancje proceduralne. Ponadto każda regulacja nakładająca na obywateli nowe obowiązki powinna służyć osiągnięciu jasno określonych i mierzalnych celów. Dlatego już na etapie stanowienia prawa powinniśmy wiedzieć, jakie rezultaty zamierzamy osiągnąć i w jaki sposób będziemy je weryfikować.

Panie Ministrze! Według jakich mierników będziecie oceniać skuteczność tej nowelizacji? Czy będzie to spadek liczby przestępstw, poprawa aktualności danych czy może po prostu spadek liczby zagranicznych jednostek pod polską banderą? Oczekuję, że ministerstwo dokona oceny rzeczywistych skutków tej ustawy. Samo zwiększenie liczby obowiązków, kontroli i opłat nie jest bowiem miarą skuteczności państwa.

Wysoka Izbo! Konfederacja opowiada się za państwem, które skutecznie egzekwuje swoje prawa, dba o bezpieczeństwo narodowe i chroni reputację polskiej bandery, ale jednocześnie nie nakłada na własnych obywateli nieuzasadnionych ciężarów administracyjnych i finansowych. Powinniśmy dążyć do tego, aby polska bandera była jednocześnie bezpieczna i wiarygodna, ale również konkurencyjna. Nie likwidujmy atutów polskiego rejestru, ale wyeliminujmy jego słabości. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego z klubu Centrum.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m oraz ustawy o bezpieczeństwie morskim to fundamentalna zmiana, która likwiduje bezterminowość polskiej bandery i kończy erę tzw. taniej rejestracji jachtów za 80 zł.

Dotychczasowe liberalne przepisy z 2020 r. sprawiły, że polski system stał się jednym z najpopularniejszych w Europie i był nadmiarowo wykorzystywany przez zagranicznych armatorów. Jednak omawiany dzisiaj projekt wywołuje poruszenie w środowisku żeglarskim, ponieważ nakłada na właścicieli łodzi nowe obowiązki i podnosi opłaty, a znowelizowane przepisy dotkną nie tylko zagranicznych armatorów, ale uderzą także w polskich żeglarzy amatorów, małe firmy czarterowe oraz samorządy powiatowe, które zgłaszają niekorzystny podział środków z opłat rejestracyjnych oraz dokładanie im nowych obowiązków administracyjnych. Zmiany dotkną nie tylko nowo rejestrowanych jednostek, ale zmuszają także obecnych właścicieli zarejestrowanych już jachtów do ponownej weryfikacji i wniesienia opłat pod rygorem utraty ważności dokumentów.

O wszystkich tych zastrzeżeniach rozmawiano podczas dwukrotnego posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, której miałem zaszczyt być członkiem przez prawie 2 lata, więc mam głębokie przekonanie o rzetelnej pracy komisji i fachowości zgłaszanych poprawek. Sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 3220, a sama komisja po przyjęciu poprawek, jak doskonale państwo wiecie, rekomenduje przyjęcie omawianego dzisiaj projektu.

Przypomnę najważniejsze elementy i zmiany w projekcie. Każda jednostka ubiegająca się o polską przynależność będzie musiała przejść techniczny przegląd wstępny. Ma to wyeliminować z rejestru jednostki niespełniające norm bezpieczeństwa. Koniec z dożywotnią rejestracją. Co 5 lat trzeba będzie składać wniosek o potwierdzenie ważności dokumentu. Niedopełnienie tego obowiązku w terminie będzie skutkowało automatycznym zawieszeniem rejestracji i zakazem pływania. Wzrost opłat. Jednorazowa opłata wynosząca 80 zł zostaje zastąpiona stawkami zależnymi od wielkości i typu jednostki. Projekt zakłada podział na łodzie rejestrowane obowiązkowo i te rejestrowane dobrowolnie. Projekt zamyka tzw. furtkę zagraniczną dla najmniejszych jednostek. Polskiej bandery nie będą mogły uzyskać jednostki niestanowiące polskiej własności – to bardzo dobrze – jeśli są to małe łodzie morskie liczące do 7,5 m długości lub jednostki śródlądowe.

Projekt jest także nowelizacją ustawy o bezpieczeństwie morskim, wprowadza procedury wydawania oficjalnych zezwoleń na komercyjną i testową eksploatację statków bezzałogowych na polskich obszarach morskich.

Omawiany rządowy projekt ustawy w sposób fundamentalny porządkuje wiele potrzebnych przepisów, w tym związanych z geobezpieczeństwem. Dlatego, kładąc na szali argumenty za i przeciw oraz mając na uwadze opinię komisji, która rekomenduje przyjęcie ustawy, Klub Parlamentarny Centrum zagłosuje za przyjęciem omawianego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika z Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Konfederacja Korony Polskiej przedstawia stanowisko wobec rządowego projektu nowelizacji ustawy o rejestracji jachtów, druk nr 2995.

Poseł Włodzimierz Skalik

Rząd zapewnia w uzasadnieniu, że dla polskich właścicieli nic się nie zmieni. To nieprawda. Każdy z ponad 100 tys. zarejestrowanych jachtów i łodzi będzie musiał co 5 lat potwierdzać ważność dokumentu, oczywiście za nową opłatą. Kto nie zdąży, temu urząd zawiesi wpis, a za wypłynięcie na wodę przypadkowo grozi grzywna. Dokument, który dotąd obowiązywał bezterminowo, przekłada się na kolejny abonament płacony państwu. Projekt wiąże opłaty z przeciętnym wynagrodzeniem i zwiększa procentowy udział budżetu, a rząd otwarcie pisze, że dzięki temu dochody państwa będą rosły wraz z podwyżkami. Czyim kosztem? Polskich żeglarzy. To nie jest troska o bezpieczeństwo żeglugi. To jest skok na kieszeń żeglarzy. Rząd sam przyznaje, że problemem są nieuczciwi pośrednicy i przemytnicy pływający pod polską banderą daleko od naszych wód. Zamiast ścigać przestępców, karze uczciwych obywateli: wędkarza z motorówką na Mazurach i rodzinę z jachtem na Zalewie Szczecińskim. Absurd sięga zenitu tam, gdzie ustawa każe właścicielowi samodzielnie odciąć prawy dolny róg dokumentu o powierzchni co najmniej 1 cm^2 i złożyć oświadczenie pod rygorem odpowiedzialności karnej. Tak wygląda biurokracja, która straciła kontakt z rzeczywistością. Przegląd wstępny dla jednostek zagranicznych może kosztować nawet przeciętną miesięczną pensję. A gdzie trafią pieniądze? Do prywatnych instytucji klasyfikacyjnych uznawanych przez eurosowiecką Komisję Europejską. Polski rejestr, który przyciągał armatorów z całego świata, zostanie zadławiony. Zakazy ograniczające własność muszą być zapisane w ustawie, nie mogą być oddane rządowi do swobodnego kształtowania w rozporządzeniu pod hasłem ważnego interesu gospodarczego.

Koło Konfederacji Korony Polskiej nie poprze projektu w obecnym kształcie i będzie bronić polskich żeglarzy, zwłaszcza że wielu uwag, które zostały zgłoszone w trakcie prac komisji, nie uwzględniono w ostatecznym kształcie projektu ustawy. Zgłaszam zatem wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w całości. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Przechodzimy do pytań. Tych mamy sześć.
Wyznaczamy czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Otwieram listę.
Pani poseł Kulpy nie widzę.
Pan poseł Józefaciuk jest.
Zapraszam, panie pośle.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Swoje stanowisko złożyłem na piśmie, ale mam kilka pytań. Resort zapowiada kampanię informacyjną. Jak indywidualnie uprzedzicie właścicieli łodzi wpisanych do rejestru do końca 2021 r., także tych bez konta w REJA24, że od wejścia ustawy w życie mają 3 miesiące na złożenie wniosku? Jakie koszty uzasadniają proponowane 100 zł za potwierdzenie dokumentu w przypadku małej łodzi, jeśli dane są aktualne, a urząd potwierdza ważność wpisem w rejestrze? Kto i w jakim terminie niezależnie zweryfikuje negatywny wynik obowiązkowego przeglądu wstępnego, gdy właściciel zakwestionuje ocenę dokumentacji? Jak zapewni się dotrzymanie uzgodnionych z urzędami morskimi terminów inspekcji jachtów prowadzących odpłatne rejsy szkoleniowe, skoro wydawanie kart bezpieczeństwa przejmą upoważnione organizacje już po 14 dniach od ogłoszenia ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę.

Poseł Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przez ostatnie lata polska bandera była europejskim fenomenem, ponieważ stworzony przez Prawo i Sprawiedliwość system REJA24 oferował to, czego brakowało na Zachodzie: szybkość, cyfryzację, bezterminowe dokumenty i opłatę rzędu 80 zł. Dzięki temu wygraliśmy konkurencję z drogimi i zbiurokratyzowanymi rejestrami w Holandii, Belgii czy we Włoszech, przyciągając armatorów i realne pieniądze do polskiego budżetu. Tymczasem wy dzisiaj z premedytacją tę przewagę niszczycie. Podnosicie opłaty rejestracyjne do 200 zł i 400 zł, dorzucając do tego płatne przeglądy wstępne i konieczność cyklicznego odnawiania dokumentów. W efekcie zrównujecie polskie koszty z drogimi banderami Europy Zachodniej, odbierając nam główny atut konkurencyjny, a wszystko przy o wiele niższych zarobkach Polaków. Tak to wygląda.

Panie Marku Jakubiak, kiedyś było ciężej. Kiedy robiłem kurs nurkowy 30 lat temu (*Dzwonek*), to trwał on 3 miesiące, a teraz trwa tydzień. Tak to jest. Po prostu czas idzie do przodu. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu rząd zapewnia, że dla polskich właścicieli nic się nie zmieni. Art. 10a każe jednak każde-

Poseł Włodzimierz Skalik

mu z nich, z ponad 100 tys. właścicieli, co 5 lat potwierdzać ważność dokumentu, który dziś jest bezterminowy. Art. 18 ust. 3 pozwala ustalić opłatę za to potwierdzenie nawet na poziomie 100% przeciętnego wynagrodzenia. Panie ministrze, ile konkretnie zapłaci właściciel zwykłej łodzi albo jachtu, takiego najprostszego, np. typu Omega? Ile rocznie wpłynie z tego do budżetu państwa i do organów rejestrujących? Jak się to ma do państwa sztandarowego programu deregulacji? Gdzie tu jest deregulacja? Projekt ustawy daje Radzie Ministrów prawo, by w drodze rozporządzenia zakazywać rejestracji jednostek i utrzymywania ich w rejestrze (*Dzwonek*) także z powodu ważnego interesu gospodarczego. Dlaczego ten zapis jest wprowadzony, skoro narusza art. 64 ust. 3 konstytucji dotyczący prawa własności? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Artura Łąckiego.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja nic nie zapłaciłem za patent, bo byłem w tzw. wodniakach. To byli harcerze, którzy pływali.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Ktoś za to zapłacił.)

Tam zrobiłem patent jako wodniak. Miałem dobrze. Tak naprawdę nie wiem o co chodzi wszystkim kolegom, bo każdy się zgadza z tym, że ustawa powinna być wprowadzona, każdy się zgadza z tym, że powinniśmy wiedzieć, kto jest właścicielem jachtów. Nie wiem, czy państwo wiecie, że jachty na banderze polskiej można teraz zarejestrować przez pełnomocnika. Jeśli np. szukamy właściciela takiego jachtu, który coś przeskrobał albo coś zrobił nie tak, to szukanie kończy się na pełnomocniku. Nie możemy znaleźć właściciela, a pełnomocnika może już nie być. To jest jedna z podstawowych spraw. Mówicie o tym, że będzie drogo, 200 zł albo 400 zł. Coś państwu przeczytam: samochód osobowy – 149 zł, samochód osobowy z LPG – 245 zł (*Dzwonek*), ciągnik rolniczy – 94 zł. Jeszcze jedno zdanie. Ciekawostka, motorower – 76 zł. To roczna opłata dla tych jednostek jeżdżących, a my mówimy o opłacie wynoszącej 200 zł albo 400 zł za 24-metrowy jacht na 5 lat. Panowie, przepraszam, ale to chyba jakaś pomyłka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, który już jest gotowy.

Poseł Krzysztof Szymański:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W oficjalnym uzasadnieniu przedstawiacie państwo swoje intencje. Mówicie, że chcecie wyeliminować pewnego rodzaju patologię w postaci wykorzystywania jachtów pod polską banderą do działalności przestępczej, natomiast w rzeczywistości skutkiem tego będzie utworzenie kolejnych obowiązków administracyjnych, wprowadzenie kolejnych opłat, obciążeń fiskalnych dla polskich żeglarzy. W związku z tym mam bardzo zasadne pytanie. Bardzo zależy mi na tym, żeby uzyskać na nie odpowiedź. Jaka jest według pana ministra miara sukcesu po kilku latach obowiązywania tej ustawy? Czy chodzi właśnie o wyeliminowanie działalności przestępczej, czy o zmniejszenie liczby jachtów zarejestrowanych przez obcokrajowców pod polską banderą, czy może zwiększenie wpływów budżetowych? Jaka jest miara sukcesu według pana ministra? (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Ostatnie pytanie należy do pana posła Norberta Pietrykowskiego.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Uzupełnię tylko to, co mówił pan poseł Artur Łącki. Każda jednostka ubiegająca się o polską przynależność będzie musiała przejść techniczny przegląd wstępny. Ma to wyeliminować z rejestru jednostki niespełniające norm bezpieczeństwa. To bardzo dobrze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
To było ostatnie pytanie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Arkadiusza Marchewki.
Panie ministrze, zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję.
Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Renomę polskiej bandery buduje się, pokazując np. wielkie statki handlowe, jak to zrobiliśmy z Bursztynem. Buduje się renomę na jachtach należących do polskich żeglarzy, którzy wykorzystują je właśnie w tych celach. Nie buduje się tej renomy

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka

na przemycie. To jest oczywiste. Zostało tutaj przedstawionych wiele kwestii, jeśli chodzi o sprawy, które pozwalają na uszczelnienie tego systemu. Pan sprawozdawca, pan poseł Głowski szczegółowo to przedstawił. Ja natomiast chciałbym zwrócić uwagę na kwestie zasadnicze. Mamy w rejestrze REJA24 116 tys. jednostek pływających. 40% z nich, czyli 47 tys. jednostek zostało zarejestrowanych przez właścicieli posiadających miejsce zamieszkania poza Polską.

Rzeczywiście to jest korzystne, bo za kwotę 80 zł można zarejestrować jacht, chociaż pośrednicy biorą dużo więcej pieniędzy, a potem już nic nie trzeba robić. Z punktu widzenia skuteczności funkcjonowania administracji morskiej jest to niedopuszczalne. Dane, które pokazują tak dużą liczbę, wskazują jasno, że polska bandera jest ceniona, rozpoznawalna na świecie, ale jednocześnie ujawniają one skalę odpowiedzialności, jaka ciąży na naszym państwie i na morskiej administracji. A zatem skoro dziesiątki tysięcy jednostek korzystają z prawa do podnoszenia polskiej bandery, państwo musi mieć możliwość skutecznego nadzoru nad tymi jednostkami oraz powinno wiedzieć, kto faktycznie z tej bandery korzysta. To jest oczywiste.

Niestety w ostatnich latach mamy do czynienia z problemem, który ujawnił się dosyć niespodziewanie, mówiąc wprost, wykorzystywania jednostek pływających pod polską banderą przez międzynarodowe grupy przestępcze zajmujące się przemytem narkotyków. To nie jest problem teoretyczny ani marginalny, to jest realny problem potwierdzony przez międzynarodowe operacje organów ścigania. Mogę podać następujący przykład. W ciągu ostatnich 2 lat na jachtach pływających pod polską banderą ujawniono ok. 8 tys. t czystej kokainy. Z 8 tys. t czystej kokainy można wyprodukować nawet ok. 70 t narkotyku przeznaczonego do sprzedaży ulicznej. To są dane, które zostały przekazane przez oficerów Policji na posiedzeniu komisji gospodarki morskiej poświęconym tym sprawom.

Dlaczego to robimy? CBŚP wskazało jasno – to jest odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego Szymańskiego – co będzie miarą sukcesu. Chcę jasno powiedzieć, że słowa, które przytoczę, zostały sformułowane przez CBŚP: Informacje przekazywane CBŚP podczas współpracy z zagranicznymi służbami, MAOC i innymi partnerami, wskazują, że nie mamy do czynienia z incydentami całkowicie jednostkowymi. Temat wykorzystywania polskiej bandery przez jednostki pozostające faktycznie poza Polską i należące do cudzoziemców jest regularnie podnoszony podczas spotkań operacyjnych i eksperckich. Jeżeli tego nie będzie, to będzie to miarą tego sukcesu.

Drugi przykład dotyczy operacji prowadzonej przez hiszpańskie służby na Atlantyku w dniu 14 września br. i jachtu „Seute Deern" pływającego pod polską banderą, z portem macierzystym w Gdańsku. W wyniku tej operacji zabezpieczono 2631 kg kokainy. Na pokładzie zatrzymano 4 osoby, obywateli Albanii, Kolumbii, Argentyny i Urugwaju, które zostały tymczasowo aresztowane przez właściwy sąd hiszpański pod zarzutem udziału w międzynarodowym przemycie narkotyków. Proszę zwrócić uwagę na konkretną kwestię. Nie mówimy o polskim armatorze ani o polskiej załodze, nie mówimy o działalności prowadzonej przez obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, mówimy o wykorzystaniu polskiej bandery przez zagraniczne środowiska przestępcze. Czas z tym skończyć i właśnie temu ma służyć projektowana ustawa.

Ustawa obejmuje kilka kluczowych kwestii dotyczących: przeglądu wstępnego przed uzyskaniem polskiej przynależności, aktualności danych w rejestrze, możliwości wykreślenia jednostek, które nie spełniają wymogów, ochrony bezpieczeństwa państwa, rozwoju nowoczesnej gospodarki morskiej. Mówiąc wprost, chodzi o stworzenie podstaw prawnych, które pozwalają na eksploatację statków bezzałogowych na polskich obszarach morskich. Co to oznacza? Oznacza to, że np. jednostki autonomiczne, które stają się coraz bardziej popularne na polskich obszarach morskich, będą mogły być wykorzystywane m.in. do monitorowania infrastruktury krytycznej, ochrony morskich farm wiatrowych, nadzoru nad akwenami, badań hydrograficznych, monitoringu środowiska morskiego, działań ratowniczych czy też szeregu operacji gospodarczych i naukowych. To jest to, co dotyczy postępu w ramach tej ustawy. To jest odpowiedzialny, nowoczesny i potrzebny projekt ustawy.

Odpowiem teraz na konkretne pytania zadane przez państwa parlamentarzystów. Wielokrotnie mówiono tutaj o tym – m.in. mówił pan poseł Szałabawka, który niestety już wyszedł – że do polskiego budżetu wpływają wielkie pieniądze dzięki temu, że rejestr został szeroko otwarty i wszyscy mogą rejestrować statki. Wobec tego powiem państwu, że podstawowa stawka wynosi 80 zł. 25 zł z tych 80 zł stanowi koszt wydania dokumentu, ok. 5 zł – koszt jego wysyłki, 40 zł – koszt utrzymania stanowiska związanego z wydawaniem dokumentów. Natomiast 10 zł z kosztu rejestracji trafia do budżetu państwa. 10 zł. Wiecie państwo, ile pieniędzy otrzymuje pośrednik dla zagranicznego człowieka, np. z Kolumbii? 2235 zł. A więc nie wiem, o czyj interes pan poseł zabiega. 10 zł to jest to, co trafia do budżetu państwa, natomiast 2235 zł trafia do pośrednika. To jasno pokazuje, że to nie ma nic wspólnego z realnym wpływem środków finansowych do budżetu państwa.

Pan poseł Skalik mówił o gigantycznych opłatach, które zostaną wprowadzone. Pytał pan m.in. o jachty Omega. Panie pośle, jachty typu Omega nie muszą być rejestrowane. (*Oklaski*)

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Tego nie wiedziałem.)

Obowiązek dotyczy jednostek o długości powyżej 7,5 m, ale nawet gdyby – nawet gdyby – chciał pan zarejestrować statek Omega, to koszt będzie wynosił 200 zł. Nie będzie to ta dużo większa kwota, o której pan mówił, i będzie to kwota jednorazowa, można powiedzieć, w całym okresie funkcjonowania tego jachtu. 200 zł.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka

Co więcej, prawo europejskie, prawo innych krajów europejskich zna takie przepisy, które dotyczą wydawania dokumentów czasowych, na określony czas, z koniecznością ich aktualizacji. Nie ma czegoś takiego w Europie, że dokumenty są wydawane raz na zawsze. Jako administracja morska mamy problem związany z realizacją tego rejestru, bo np. ktoś z zagranicy rejestruje statek i wybiera do tego pośrednika, który zarabia prawie te 2500 zł. Dane w rejestrze są tego pośrednika. I np. po 5 czy 10 latach administracja morska chce uzyskać jakiekolwiek informacje, czy ten statek jest eksploatowany, czy jest dalej wykorzystywany, kto jest jego właścicielem, w związku z czym kontaktuje się z osobą, która jest w tej bazie. A pośrednik mówi: miałem pełnomocnictwo tylko do rejestracji, nic więcej na temat tej jednostki nie wiem. A więc my nie wiemy, panie pośle, czy z tych stu kilkunastu tysięcy jednostek wszystkie rzeczywiście dalej pływają, czy są pod polską banderą, czy nie są i do czego są wykorzystywane. Powiem wprost: to nie jest wielkie obciążenie raz na 5 lat zapłacić kwotę 10 zł na to, żeby zaktualizować dane, które w rejestrze są niezbędne dla poprawnego funkcjonowania rejestru i jego nadzoru przez państwo polskie i przez administrację morską.

Pan poseł Józefaciuk pytał o kwestie związane z kampanią. Vacatio legis tej ustawy to jest 12 miesięcy, więc wszystkie działania, które są niezbędne do tego, aby poinformować o tym żeglarzy i właścicieli jednostek, będą prowadzone w najbliższych miesiącach. Będą one prowadzone zarówno przez Urząd Morski w Szczecinie, który jest administratorem systemu REJA, jak i przez Ministerstwo Infrastruktury, które będzie te wszystkie informacje zamieszczać zarówno w języku polskim, jak i w języku angielskim, po to aby wszystkich przygotować do, mówiąc wprost, zaktualizowania tych danych.

I jeszcze jedna kwestia. Właśnie pan poseł Skalik mówił, że klasyfikatorzy zagraniczni będą pobierać gigantyczne pieniądze i zarabiać na tym pieniądze. Panie pośle, dementuję. Klasyfikatorem, który został w ustawie wskazany do realizacji tych prac, jest Polski Rejestr Statków, spółka należąca do Skarbu Państwa, z wieloletnim doświadczeniem. Świadomie podjęliśmy taką decyzję, że jeżeli klasyfikator ma prowadzić tego typu prace, to musi być to klasyfikator sprawdzony, należący do Skarbu Państwa. Jest to firma w 100% polska, nasza firma, i nikt inny tego nie będzie robił. A więc jeżeli te pieniądze zostaną gdzieś wydane przez żeglarzy, to właśnie w polskiej firmie i to jest, jak myślę, atut tego rozwiązania.

Podsumowując: jeżeli mówimy o renomie polskiej bandery, to budujmy tę renomę na kwestiach, z których możemy być dumni, czyli na tradycjach żeglarskich i wykorzystywaniu przez żeglarzy jednostek pod polską banderą na morzach i oceanach całego świata do żeglowania, a nie do szmuglowania narkotyków. I taki jest cel tej ustawy. To, co zostało w 2018 r. przygotowane, jak myślę, zostało zweryfikowane przez ostatnie lata w sposób w pewnej części negatywny. Jest wiele pozytywnych aspektów, jak chociażby ta łatwość, ta prostota rejestracji jednostek. Są jednak sytuacje, które niestety sprawiają, że nie jesteśmy dumni, a wręcz mówiąc wprost, powinniśmy ich unikać. Więc jeżeli ktoś jest spoza Polski i chce kupić jacht, zarejestrować go pod polską banderą, to będzie zobowiązany do tego, żeby zrobić przegląd wstępny, a wykona to polska firma, czyli Polski Rejestr Statków. Polacy, którzy kupią jednostkę, którzy pływają na tej jednostce, nie zapłacą gigantycznych pieniędzy za rejestrację statków, bo będzie to jednorazowa dla jachtu opłata ok. 200 zł i później raz na 5 lat, po to aby zaktualizować dane w rejestrze, będzie trzeba zapłacić ok. 100 zł. Więc z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, budowania renomy polskiej bandery nie są to koszty, które wpływają negatywnie na te kwestie. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pan sprawozdawca komisji, pan poseł chce zabrać głos?

Zapraszam, pan poseł Piotr Głowski.

Poseł Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym jako kapitan na co dzień pływający po morzach i mąż armatorki powiedzieć, że bardzo zależy środowisku uczciwych żeglarzy na tym, żeby ta bandera faktycznie znaczyła to, na co pracujemy, czyli że jest rzetelna, godna, służąca tylko celom rekreacyjnym, a nie przemytowi. W interesie tych 100 tys., którzy posiadają polską banderę, powinno być to, żeby wykluczyć z tego grona osoby, które w sposób przestępczy użytkują swoje jachty. To powoduje kłopoty dla tych 100 tys., wtedy kiedy wpływają do portu, bo mogą być gorzej traktowani niż posiadacze innej bandery. Będą bardziej kontrolowani. Może ktoś ich zatrzymywać na morzu albo wręcz odmówić możliwości wpłynięcia do portu, bo powiedzą: ci to najczęściej u nas rozrabiają. To jest tak jak z tymi użytkownikami, którzy pływają i niedokształceni rozrabiają potem w portach, bo traktują łódkę jako miejsce imprezy, a nie wypoczynku i zdobywania szlifów. Dokładnie tak samo źle to działa w przypadku wszystkich innych. Dlatego wydaje się, że te 100 tys. osób, gdy zyska pewność, że wykluczamy z grona posiadaczy polskiej bandery potencjalnych przemytników i innych przestępców, będzie również z dumą pływało, szczególnie wtedy kiedy będą wpływać do portów daleko poza Morzem Bałtyckim, tam, gdzie na co dzień staje czasami właśnie przestępca.

Gdy słucham tych wypowiedzi, to wydaje mi się, że albo ktoś nie zrozumiał tej ustawy, albo – bo to w Internecie też się pojawia – nastąpiło pomieszanie

Poseł Piotr Głowski

pojęcia kontroli wstępnej z działaniami związanymi z kontrolą techniczną.

Chodzi o to, żeby fizycznie ktoś zobaczył ten jacht, żeby sprawdził, czy on istnieje, jakie ma wymiary, czy rzeczywiście ma 12 m, czy ma 14 m albo ma 8 m. To są tego typu informacje, a nie przegląd techniczny. Więc nie nakłada się żadnych dodatkowych obowiązków związanych z funkcjonowaniem i bezpieczeństwem na morzu, a wyłącznie możliwość realnej weryfikacji, jakie parametry ta jednostka ma i kto jest jej właścicielem. To jest też niezwykle ważne.

Na sam koniec, o tym też rozmawialiśmy i podczas posiedzenia komisji, i po posiedzeniu komisji: wydaje się, że opłata 20–30 zł rocznie, bo tak ona będzie mniej więcej wyglądała przy tej weryfikacji co 5 lat, nie powinna ani nikogo odciągnąć od tej pięknej pasji, ani zawalić jego budżetu. To po pierwsze.

Po drugie, coś tak niezwykle ważnego jak nasza pamięć. Ta pamięć jest ulotna, słaba, więc fajnie i dobrze by było, gdyby nam ktoś przypominał o tym obowiązku. Mamy takie narzędzie, to nasza aplikacja mObywatel. Myślę, że pan minister już też o tym mówił, że być może uda nam się bardzo szybko wprowadzić również w jej zakres tego typu badania. Żeby tak jak dzisiaj przypomina nam o utracie ważności OC na samochód albo konieczności przeprowadzenia badania technicznego, przypominała właścicielom jachtów o tym, że za 0,5 roku mają konieczność podania danych weryfikacyjnych. Być może za chwilę będzie to wyglądało tak, że po prostu ktoś naciśnie: tak, potwierdzam pod groźbą odpowiedzialności za to, co wysłałem, że te dane się nie zmieniły. To dobry kierunek i uważam, że to kierunek, który wszystkim, którzy w sposób racjonalny korzystają z polskiej bandery, będzie również dawał szansę na to, że będą ją z dumą na co dzień nosić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, ale też wniosek o odrzucenie, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 3239 i 3325)**.**

Proszę pana posła Tomasza Głogowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Głogowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałem przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych nad projektem zmiany regulaminu Sejmu zawartym w druku nr 3325.

Są to zmiany w art. 181 ust. 4 regulaminu Sejmu, dotyczą one czasu przeznaczonego dla posłów niezrzeszonych do udziału w dyskusji. W tej chwili te przepisy mówią o tym, że poseł niezrzeszony ma 6 minut w ciągu posiedzenia do wykorzystania w czasie dyskusji. To są dyskusje, w których biorą udział przedstawiciele klubów. Nie dotyczy to ani pytań zadawanych do projektów ustaw, ani wniosków formalnych. To powoduje fakt, że poseł niezrzeszony, który skumuluje sobie ten czas, może zabierać głos przez 6 minut w danym punkcie, często dłużej niż przedstawiciel klubu, który liczy 100 czy 150 osób. W moim odczuciu jest to pewne niedopatrzenie autorów, którzy kiedyś pisali regulamin Sejmu. Bez wątpienia ten czas 6 minut był określony na całe posiedzenie, ale naturalne wydaje się, że jest troszkę dziwne, żeby w danym punkcie, często w najważniejszych punktach, poseł niezrzeszony mógł mówić dłużej niż przedstawiciel nawet największego klubu w parlamencie. Dlatego Prezydium Sejmu przedstawiło projekt zmiany regulaminu, nad którym na pierwszym czytaniu obradowała Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Ten projekt zakładał, że te 6 minut pozostanie. Natomiast w każdym punkcie poseł niezrzeszony będzie mógł zabierać głos w takim czasie, jaki przysługuje przedstawicielowi koła parlamentarnego, lub przez 1,5 minuty, jeśli koła w danej kadencji nie ma.

W czasie prac komisja zdecydowała się poprzeć poprawkę pani poseł Pauliny Matysiak o zwiększeniu z 6 do 10 minut na całe posiedzenie przy pozostawieniu tej granicy 1,5 minuty na jeden punkt w dyskusji. W sprawozdaniu są także cztery wnioski mniejszości zgłoszone przez pana posła Marcina Józefaciuka. Jeden z nich mówi o odrzuceniu projektu w całości, dwa zwiększają limity czasu wystąpień. Jeden zdecydowanie wykracza poza zgłoszony projekt i dotyczy innych kwestii regulaminowych.

Reasumując, komisja wnosi do Wysokiego Sejmu o przyjęcie projektu uchwały o zmianie regulaminu Sejmu wraz z przyjętą poprawką. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią poseł Marię Koźlakiewicz z Koalicji Obywatelskiej.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej przedstawiam stanowisko wobec projektu zmiany regulaminu Sejmu zawartego w drukach nr 3239 i nr 3325.

Proponowane rozwiązanie ma na celu usprawnienie organizacji debaty parlamentarnej przy jednoczesnym poszanowaniu praw wszystkich posłów, w tym posłów niezrzeszonych. Projekt przewiduje zwiększenie łącznego czasu ich wystąpień podczas jednego posiedzenia Sejmu z 6 do 10 minut, wprowadzając jednocześnie przejrzyste zasady wykorzystania tego czasu w poszczególnych punktach porządku obrad. Uważamy, że proponowane zmiany stanowią rozsądny kompromis pomiędzy prawem parlamentarzystów do zabierania głosu a koniecznością zapewnienia sprawnego przebiegu prac Sejmu.

Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej popiera stanowisko Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych oraz rekomenduje przyjęcie projektu uchwały w brzmieniu przedstawionym w ww. drukach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Kazimierza Smolińskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu odnośnie do projektu zmiany uchwały regulaminu Sejmu, zawartego w druku nr 3325.

Mamy kolejny przypadek działania pod wpływem pewnych emocji. Znowuż mamy lex, że tak powiem, in casu. Był lex Romanowski, był lex Ziobro, był lex Bogucki. Teraz mamy lex Matysiak czy lex Józefaciuk albo też lex Kowalski. Przez wiele lat, od początku chyba ten przepis obowiązuje, od 1992 r., tak mi się wydaje, nie było z tym problemu, że poseł niezrzeszony, który ma 6 minut… Np. na obecnym posiedzeniu Sejmu mamy chyba 25 punktów, w których poseł niezrzeszony może zabierać głos, czyli jakby zabierał głos po minucie, to może zabrać głos w sześciu punktach, w innych nie może zabrać głosu. To pewnie był minimalny przywilej dla tych osób, że mogły sobie to skumulować i w jednym punkcie porządku obrad występować. Nigdy to nie powodowało żadnych problemów. I nagle ta trójka posłów, o których mówiłem, pani poseł Matysiak, poseł Józefaciuk czy poseł Kowalski, zadają niewygodne pytania, czy to do Prezydium Sejmu, ale najczęściej jest to po prostu któryś z ministrów czy nawet premier, i stwierdzono, że przecież tak nie może być, że oni mogą mówić dłużej niż posłowie z klubu. Tak się zdarzało i to jest naprawdę, jak mówię, na te dwadzieścia kilka przypadków… W czasie tego posiedzenia w jednym punkcie mogą tylko zabrać głos. I mówienie o tym, że to usprawni obrady, jest absolutnie nieprawdziwe, bo jedno wystąpienie nie może powodować, że te obrady nie będą przebiegały sprawnie. Gdyby pan marszałek czy prowadzący wicemarszałek chciał, pewnie można by się tutaj, w tym zakresie, jakoś dogadać. Ale nie wiem, czy pan marszałek nie chce i teraz większość parlamentarna chce go do tego zmusić. Nie będę w to wnikał. W każdym razie uważamy, że tak nie można tworzyć prawa, że pod wpływem właśnie takich działań, które nam się nie podobają, będziemy zmieniać prawo. Za chwilę ktoś inny zrobi coś innego i będziemy znowu zmieniać regulamin Sejmu.

Absolutnie nie popieramy tego, jesteśmy przeciwni tym zmianom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę z Rozwoju Plus.

Poseł Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam honor i zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus w zakresie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypomnę, że w komisji projekt uchwały był dość szeroko omawiany i przyjęliśmy w ramach pewnego konsensusu rozwiązanie zaproponowane przez panią poseł Paulinę Matysiak, której dziękuję za przedstawienie, wydaje się, kompromisowego rozwiązania polegającego z jednej strony na wydłużeniu czasu przemówień parlamentarzystów, którzy nie są zrzeszeni, do 10 minut. Przy czym oczywiście wydaje się, że traktowanie parlamentarzystów, którzy skumulowali swój czas do wypowiedzi w poszczególnym punkcie i przekraczają wypowiedź czasowo, mówią dłużej niż przedstawiciele dużych klubów parlamentarnych, było błędem.

Stoimy na stanowisku, że te rozwiązania kompromisowe są dobre, sprawdzone i właściwe i będziemy popierali tę zmianę regulaminu Sejmu. Jednocześnie apelujemy do większości sejmowej o to, aby uszanowała prawa klubów, szczególnie tych opozycyjnych i posłów opozycyjnych, do tego, żeby mogli pracować w poszczególnych komisjach. Wszyscy widzimy i wszyscy pamiętamy, że jednak jest jakaś zła wola po stronie większości sejmowej w zakresie tego, aby pan poseł Józefaciuk, nauczyciel, mógł pracować w komisji edukacji. Wydaje się, że to też powinien być przedmiot pracy Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, żeby większość nie blokowała być może tego

Poseł Łukasz Kmita

niepokornego posła, który co prawda startował z list większości tworzącej obecny rząd, ale potem zreflektował się i zauważył liczne błędy popełniane przez dzisiejszą władzę.

Stąd z jednej strony popieramy zmiany regulaminu Sejmu określone tutaj, w tym projekcie uchwały sejmowej, ale i apelujemy o to, aby nie ograniczać prawa do pracy parlamentarzystów, tych z kół i tych niezrzeszonych, którzy powinni mieć prawo do tego, aby w sposób swobodny, zgodny z regulaminem Sejmu pracować dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu naszego klubu, Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe, przedstawić oświadczenie dotyczące kolejnej modyfikacji wewnętrznego regulaminu Sejmu, czyli izby niższej polskiego parlamentu. Zmiany te dotyczą precyzyjnego uregulowania czasu wystąpień dla posłów niezrzeszonych, zgodnie z proponowanymi przepisami. Jak mówił pan poseł sprawozdawca, całkowity limit wypowiedzi takiego parlamentarzysty w trakcie jednego posiedzenia nie przekroczy 6 minut. Jednocześnie wprowadzono zasadę, że pojedyncza wypowiedź w konkretnym punkcie obrad nie może być dłuższa niż czas przyznany kołom poselskim, a przy braku kół nie może ten czas przekroczyć 1,5 minuty. Celem tej zmiany jest wyrównanie proporcji w dostępie do głosu w danym punkcie pomiędzy zorganizowanymi klubami, kołami a posłami niezależnymi.

Nowe prawo ma wejść w życie po upływie tygodnia od momentu jego oficjalnego przyjęcia. Te zmiany uważamy za zasadne i będziemy je jako klub Polskie Stronnictwo Ludowe popierać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum chciałabym wyrazić poparcie dla proponowanej zmiany regulaminu Sejmu. Sprawna organizacja obrad wymaga jasnych i przejrzystych zasad dotyczących czasu wystąpień parlamentarnych. Przedłożony projekt wydłuża łączny czas wystąpień posłów niezrzeszonych z 6 do 10 minut podczas jednego posiedzenia Sejmu. To istotna zmiana, która daje im więcej możliwości zabierania głosu w debacie parlamentarnej. Jednocześnie projekt określa, że pojedyncze wystąpienie nie może być dłuższe niż czas przysługujący kołom parlamentarnym, a w przypadku braku kół nie może przekroczyć 1,5 minuty. To rozwiązanie, które z jednej strony zwiększa możliwość wypowiedzi posłów niezrzeszonych, a z drugiej pozwala zachować porządek i sprawność obrad.

Klub Parlamentarny Centrum popiera proponowaną zmianę regulaminu Sejmu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka, Polska 2050.

Poseł Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Kilka dni, może już nawet kilka tygodni temu rozmawialiśmy o tym projekcie w komisji regulaminowej. Tak jak wszyscy moi przedmówcy wspomnieli, jest to zmiana regulaminu Sejmu, która ma uporządkować czy doprecyzować, wszystko jedno, jak to nazwiemy, pewne kwestie związane z tymi momentami, kiedy głos z mównicy Sejmowej zabierają posłowie, którzy są posłami niezrzeszonymi. W komisji wypracowaliśmy konsensus, przyjęliśmy nawet poprawkę pani poseł Pauliny Matysiak, która jest obecnie posłem niezrzeszonym. Z jednej strony sumaryczny czas wystąpienia takiego parlamentarzysty będzie wydłużony, a z drugiej strony właśnie zostanie on dostosowany do takiego czasu, jaki przyznany jest kołom poselskim, a jeżeli kół poselskich nie będzie, ten limit ustawiony będzie na 1,5 minuty.

W związku z tym Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera to rozwiązanie i będzie oczywiście głosował za. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Konfederacja Korony Polskiej

Poseł Włodzimierz Skalik

pragnę przedstawić stanowisko wobec projektu zmiany regulaminu Sejmu, druku nr 3239.

Szanowni Państwo! Przez lata nikomu nie przeszkadzała zasada, która obowiązywała. Poseł niezrzeszony miał do swojej dyspozycji w trakcie całego posiedzenia 6 minut do zagospodarowania. Okazuje się, że widocznie te 6 minut, bardzo często wykorzystywane na krytykę premiera Donalda Tuska i jego rządu, przeszkadza Prezydium Sejmu, które wychodzi z projektem. Nie zgadzam się z takim stanowiskiem, że poseł niezrzeszony powinien mieć tyle samo czasu do wypowiedzi, co posłowie klubów czy kół. Przecież oni wypowiadają się bardzo często. W tej samej sprawie wypowiada się wielu posłów z danego klubu. Łączny czas ich wypowiedzi bardzo często przekracza kilkadziesiąt minut. Poseł niezrzeszony może w ważnych sprawach wypowiedzieć się tylko raz. Jesteśmy przeciwni tej zmianie. Konfederacja Korony Polskiej będzie głosowała przeciwko dzisiaj tutaj zaprezentowanej zmianie regulaminu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marcin Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezydium chce uporządkować czas wystąpień. Argumentuje, że dziś poseł niezrzeszony może w jednym punkcie mówić dłużej niż przedstawiciel klubu. Bycie w klubie ma swoje plusy i minusy. Bycie posłem niezrzeszonym również. Po poprawce pani poseł Pauliny Matysiak komisja proponuje 10 minut na całe posiedzenie. Długość pojedynczego przemówienia zależałaby od czasu dla kół. Gdyby kół zabrakło, limit wyniósłby wtedy 90 sekund. To policzmy całe posiedzenie. Według harmonogramu obecnego posiedzenia na same stanowiska jednego klubu przewidziano ponad 2 godz. Ja mam dziś 6 minut na wszystkie sprawy przez 3 dni. Wciąż czekam na odpowiedź, ile minut Sejm faktycznie stracił przez wystąpienia posłów niezrzeszonych i czy w ogóle była to strata merytoryczna. Proszę również pokazać w tym momencie w kamerach ławy poselskie. Smutno jest patrzeć tak naprawdę na pustą salę, kiedy padają argumenty. Na wywiad w telewizji czas się znajdzie. Na nagranie rolki również. Potem ruszają głosowania i ławy nagle się zapełniają. Poseł zerka w klubową kartkę i posłusznie wciska guzik. Zapytajcie go minutę później, co zmieniła poprawka, którą właśnie odrzucił. W listopadzie mamy 5 dni obrad plenarnych i nawet wtedy trzeba się dopominać, żeby niektórzy posłowie przyszli na debatę. Udział w co najmniej 4/5 głosowań potwierdza obecność za dany dzień. Można ominąć całą tę debatę i mieć zaliczoną obecność, a ludzie to widzą. Bez dwóch zdań należy przyjrzeć się bardziej dogłębnie regulaminowi. Zbyt często zespoły parlamentarne czy komisje informacyjne mają posiedzenia podczas debat, co uniemożliwia posłowi pełne wykonywanie obowiązków. Podtrzymuję swój wniosek o odrzucenie projektu, bo zasad gry nie zmienia się w trakcie gry. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Przechodzimy do pytań, których mamy trzy.
Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zapraszam panią poseł Paluch. Nie widzę.
Pana posła Marcina Józefaciuka widzę.
Zapraszam serdecznie.
Szykuje się pani posłanka Agnieszka Soin.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ile wystąpień posłów niezrzeszonych opóźniło obrady w tej kadencji? O ile minut? Jakie analizy uzasadniają ograniczenie jednego wystąpienia do 90 sekund? Czy poseł niezrzeszony tę samą sprawę omawia w inny sposób niż poseł reprezentujący grupę? Dlaczego rzekomą przewagę posła niezrzeszonego pokazuje się na podstawie pojedynczego punktu zamiast całego posiedzenia? Czy Prezydium podejmie dyskusję nad bardziej gruntowną zmianą zasad, aby wyborcy rzeczywiście widzieli debatę i faktyczną pracę posłów? Jak ta zmiana ma się do zapisu w art. 32 konstytucji: nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Agnieszkę Soin.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnoszę wrażenie, że proponowane przez państwa zmiany dotyczące regulaminu to przede wszystkim ograniczenie posłom niezrzeszonym możliwości przekazania rzetelnej informacji. To ograniczenie ich prawa do głosu w normalnym czasie, który do tej pory mogli wykorzystać. Do tej pory to funkcjonowało, więc po co to zmieniać? Moje pytanie brzmi: Jakie są rzeczywiste powody wprowadzenia tych zmian? Bo odnoszę wrażenie, że to strach przed merytoryczną krytyką ze strony posłów niezrzeszonych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł sprawozdawca w jaki sposób chce się odnieść? Nie.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kirgiską, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 25 czerwca 2024 r. (druki nr 3139 i 3217)**.**

Proszę panią poseł Annę Wojciechowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Wojciechowska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej – druk nr 3139, ratyfikacja wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Kirgiską.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych dotyczące przedmiotowego projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Kirgiską, sporządzonej w Brukseli 25 czerwca 2024 r.

Umowa ta stanowi bardzo ważny krok w rozwoju relacji między Unią Europejską a Republiką Kirgiską. Zastąpi dotychczasową umowę z 1995 r., dostosowując ramy współpracy do współczesnych wyzwań politycznych, gospodarczych i międzynarodowych. Jej celem jest pogłębienie dialogu politycznego, rozwój współpracy gospodarczej i handlowej oraz wzmocnienie współpracy w takich obszarach jak praworządność, prawa człowieka, wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwo.

Dlaczego ta umowa jest tak ważna? Po pierwsze, wzmocni pozycję Unii Europejskiej w Azji Centralnej. Region ten ma bardzo istotne znaczenie geopolityczne i gospodarcze. W obecnej sytuacji międzynarodowej rozwijanie partnerskich relacji, opartych na dialogu i wzajemnym poszanowaniu, leży w interesie Unii Europejskiej i jej państw członkowskich, w tym oczywiście Polski.

Po drugie, umowa stwarza lepsze warunki dla rozwoju handlu i współpracy gospodarczej. Przejrzyste zasady współpracy mogą sprzyjać europejskim przedsiębiorcom, ułatwiać wymianę handlową oraz wzmacniać ochronę ich interesów na rynku kirgiskim. Szczególnie istotna jest ochrona własności intelektualnej i oznaczeń geograficznych. Umowa przewiduje ochronę 167 oznaczeń geograficznych produktów pochodzących z Unii Europejskiej. W przypadku Polski mają je m.in. wódka polska oraz wódka ziołowa z Niziny Północnopodlaskiej aromatyzowana ekstraktem z trawy żubrowej. To konkretny przykład tego, jak współpraca międzynarodowa może służyć ochronie polskich produktów, ich renomy oraz interesów rodzimych producentów.

Po trzecie, umowa wzmacnia podstawy współpracy prawnej. Tworzy ramy do rozwijania wzajemnej pomocy prawnej i współpracy w sprawach ekstradycyjnych, zgodnie z odpowiednimi umowami międzynarodowymi. Ma to znaczenie w przeciwdziałaniu przestępczości i zwiększaniu skuteczności współpracy między instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i wymiar sprawiedliwości.

Wysoki Sejmie! Partnerstwo międzynarodowe nie polega wyłącznie na deklaracjach. Wymaga konkretnych zasad, sprawnych mechanizmów współpracy i gotowości do wspólnego rozwiązywania problemów. Dlatego rozwijając relacje z Republiką Kirgiską, Unia Europejska powinna konsekwentnie podkreślać znaczenie poszanowania praw człowieka, praworządności i podstawowych standardów demokratycznych. Pogłębianie współpracy gospodarczej i politycznej powinno iść w parze z dialogiem na temat tych wartości.

W dniu 21 października 2026 r. Komisja do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisja Spraw Zagranicznych przeprowadziły pierwsze czytanie i rozpatrzyły przedłożony projekt ustawy. Komisje przyjęły sprawozdanie i wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3139 bez poprawek.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu komisji przedstawiam rekomendację przyjęcia projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Kirgiską. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią poseł Annę Wojciechowską z Koalicji Obywatelskiej.

(*Poseł Anna Wojciechowska*: Już? Przepraszam, nie pomyślałam.)

Zawsze w imię profilaktyki można zrobić więcej kroków.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Anna Wojciechowska:

Tak, ma pani rację.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie przedmiotowego projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Kirgiską, druk nr 3139.

Po objęciu urzędu prezydenta Kirgistanu przez pana Sadyra Żaparowa w 2021 r. nastąpiła koncentracja władzy, osłabienie parlamentu oraz pogorszenie warunków działania niezależnych mediów i organizacji społecznych. Jednocześnie kraj nadal pozostaje silnie uzależniony gospodarczo i politycznie od Rosji. Wzmocniona umowa o partnerstwie i współpracy z Unią Europejską, podpisana 25 czerwca 2024 r., stwarza szansę na rozwój handlu, inwestycji i poszerzenie międzynarodowych relacji Kirgistanu. Dla Unii Europejskiej, w tym Polski, jest to również możliwość wzmocnienia obecności w Azji Centralnej oraz prowadzenia dialogu na temat praworządności i praw człowieka.

Umowa nie rozwiąże automatycznie problemów Kirgistanu, ale może pomóc w budowaniu jego większej niezależności gospodarczej i silniejszych relacji z Europą. Klub Koalicji Obywatelskiej zagłosuje za tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Soin z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kirgiską, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 25 czerwca 2024 r., druki nr 3139 i 3217.

Projekt dotyczy wprowadzenia lepszej ochrony praw własności intelektualnej poprzez ustanowienie 167 oznaczeń geograficznych produktów pochodzących z Unii Europejskiej, które będą chronione w Republice Kirgiskiej bezpośrednio na podstawie umowy. Produkty te, objęte międzynarodową umową, będą objęte precyzyjną ochroną prawną przed podrabianiem i nadużywaniem ich nazw w Kirgistanie. W przypadku Rzeczypospolitej Polskiej postanowienia dotyczą trzech produktów, których nazwy będą chronione. Umowa stworzy możliwości większego eksportu chronionych towarów do Kirgistanu. Unia Europejska jest czwartym największym partnerem handlowym Kirgistanu. Dla polskich przedsiębiorców Kirgistan jest rynkiem dającym wysokie marże eksportowe. Polska jest jednym z głównych dostawców żywności na rynek kirgiski. Kirgistan ma potencjał gospodarczy dla Polski. To rynek zbytu dla wysokoprzetworzonych towarów oraz ważne ogniwo tranzytowe. Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera ratyfikację tej umowy, która przysłuży się polskim przedsiębiorstwom w ramach chronienia ich polskich nazw. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Kirgiską, sporządzonej w Brukseli 25 czerwca w 2024 r., zawartego w druku nr 3139.

Przedłożona ustawa ma istotne znaczenie dla rozwoju relacji Unii Europejskiej z państwami Azji Centralnej, a także dla realizacji polskiej polityki zagranicznej. W obecnej sytuacji geopolitycznej, szczególnie po rosyjskiej agresji na Ukrainę, wzmacnianie obecności Unii Europejskiej w tym regionie jest ważne zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa, jak i interesów gospodarczych. Nowa umowa zastępuje porozumienie z 1995 r. i tworzy znacznie bardziej rozbudowane ramy współpracy. Obejmuje aż 327 artykułów dotyczących m.in. dialogu politycznego, handlu, inwestycji i bezpieczeństwa, wymiaru sprawiedliwości, ochrony środowiska oraz praw człowieka. Na szczególną uwagę zasługuje wzmocnienie ochrony praworządności, demokracji i podstawowych wolności. Nie możemy bowiem pomijać faktu, że w Republice Kirgiskiej obserwujemy pogorszenie sytuacji w zakresie wolności mediów, praw obywatelskich i standardów demokratycznych. Umowa daje Unii Europejskiej konkretne instrumenty dialogu i reagowania na naruszenia tych zasad, włącznie z możliwością zawieszenia jej stosowania.

Istotny jest również wymiar gospodarczy porozumienia. Lepsze warunki handlu i inwestycji, ochrona własności intelektualnej oraz uznanie prawie 170 europejskich oznaczeń geograficznych mogą przynieść korzyści europejskim przedsiębiorcom. Wśród chronionych oznaczeń znajdują się także polskie produkty. Warto podkreślić, że ratyfikacja umowy nie wywoła bezpośrednich skutków finansowych dla budżetu państwa i nie wymaga zmian w polskim porządku prawnym.

Poseł Adam Dziedzic

Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za aktywną obecnością Polski i Unii Europejskiej w Azji Centralnej, za rozwójem współpracy gospodarczej, ale również za konsekwentną obroną demokracji, praw człowieka i praworządności. Mając na uwadze przedstawione argumenty, klub parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera projekt ustawy i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Serdecznie zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Polska 2050.

Poseł Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Kirgiską.

Uważamy, że pogłębienie relacji Unii Europejskiej z państwami Azji Centralnej ma istotne znaczenie zarówno gospodarcze, jak i geopolityczne. Region ten zyskuje na znaczeniu w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego, a także zmieniającego się układu sił po rosyjskiej agresji na Ukrainę. Europa powinna aktywnie budować tam swoją obecność i wzmacniać współpracę z partnerami. Nie możemy jednak pomijać wyzwań związanych z sytuacją wewnątrz Kirgistanu. W ostatnich latach obserwujemy pogarszanie standardów demokratycznych, ograniczanie wolności mediów i swobód obywatelskich. Dlatego szczególnie istotne jest, że umowa nie ogranicza się do kwestii gospodarczych.

Opiera współpracę na poszanowaniu demokracji, praw człowieka i praworządności.

Warto podkreślić, że przewidziany w art. 316 mechanizm pozwala na zastosowanie odpowiednich środków, włącznie z zawieszeniem umowy, jeśli jedna ze stron narusza zobowiązania dotyczące zasad demokratycznych i praw człowieka. To ważny instrument, który powinien być realnie wykorzystywany, a nie pozostawać wyłącznie zapisem na papierze.

Umowa otwiera również nowe możliwości współpracy gospodarczej, handlowej i inwestycyjnej, wzmacnia ochronę własności intelektualnej oraz przewiduje współpracę w zakresie bezpieczeństwa oraz przeciwdziałania korupcji, praniu brudnych pieniędzy i przestępczości zorganizowanej. Ma to znaczenie także w kontekście przeciwdziałania obchodzeniu sankcji nałożonych na Rosję.

Trzeba pamiętać, że partnerstwo nie oznacza bezwarunkowej akceptacji działań drugiej strony. Powinno być narzędziem dialogu, ale również konsekwentnego egzekwowania wspólnych zobowiązań. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera ratyfikację tej umowy. Uważamy, że silniejsza obecność Unii Europejskiej w Azji Centralnej leży w naszym interesie, pod warunkiem że będzie oparta na warunkach, które stanowią fundament europejskiej wspólnoty. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika z Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Konfederacja Korony Polskiej przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji umowy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Kirgiską.

Nie mamy nic przeciwko Kirgistanowi. To kraj o bogatej historii, przyjazny Polakom i ważny dla stabilności Azji Centralnej. Polska powinna z nim handlować, współpracować i budować dobre relacje. Ale to Polska, suwerenne państwo, powinna sama decydować o tym, z kim, na jakich warunkach i w jakim zakresie prowadzi współpracę międzynarodową – a nie Bruksela. Tymczasem rząd każe nam ratyfikować 327 artykułów wynegocjowanych przez Komisję Europejską, przy czym Polska była tylko jednym z 27 państw członkowskich, bez realnego wpływu na treść.

Co jest w tej umowie? Cały bigos eurosowiecki: porozumienie paryskie, promowanie Międzynarodowego Trybunału Karnego, ideologia równouprawnienia płci, kontrole unijnego urzędu OLAF i nowa Rada Współpracy, której nikt w Polsce nie wybierał. Polskie korzyści gospodarcze? W uzasadnieniu rząd wymienia ochronę dwóch nazw wódki. Sam rząd przyznaje, że umowa ma służyć Unii do wywierania presji politycznej na władze w Biszkeku. To nie jest partnerstwo. To jest pouczanie innych narodów, jak mają się rządzić. Polska, która sama wie, czym jest obca ingerencja, nie powinna w tym uczestniczyć. Taki model polityki zagranicznej oznacza, że krok po kroku oddajemy Brukseli kolejne kompetencje państwa: handel, migrację, sprawiedliwość, a w końcu własną dyplomację. Panie ministrze, do dymisji. Po co pan wykonuje zajęcie listonosza? Dziś Kirgistan, jutro każde inne państwo świata – zawsze przez Brukselę i zawsze na jej warunkach.

Polska potrzebuje własnej, suwerennej polityki zagranicznej i dwustronnych umów zawieranych w polskim interesie. Dlatego koło Konfederacja Korony Polskiej będzie głosowało przeciwko tej ratyfikacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań, których mamy, zdaje się, sześć.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszą do głosu zapraszam panią poseł Paluch. Nie widzę.

Ale jest pani poseł Anna Wojciechowska.

Zapraszam.

Poseł Anna Wojciechowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie o polską gospodarkę: Jakie konkretne korzyści gospodarcze może przynieść ratyfikacja tej umowy polskim przedsiębiorcom, w szczególności w zakresie zwiększenia eksportu, dostępu do rynku kirgiskiego oraz ochrony polskich produktów i ich oznaczeń geograficznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Panie pośle, o tym bigosie poproszę jeszcze raz.)

(*Poseł Patryk Gabriel*: Ogólnie pańskie wypowiedzi to jest bigos.)

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytanka. Rząd przyznaje w uzasadnieniu, że Kirgistan służy do obchodzenia sankcji nałożonych na Rosję. Czy umowa daje Polsce jakiekolwiek własne narzędzia, by temu przeciwdziałać, czy znowu zostaje nam tylko czekać na decyzje eurosowieckiej Brukseli? Dwa: Jaką polską korzyścią gospodarczą będzie ochrona wymienionych nazw wódki? Jaka jest dzisiaj wartość polskiego eksportu do Kirgistanu i o ile ma wzrosnąć dzięki tej umowie? Prosimy o konkretne dane. Czy rząd w ogóle to policzył? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Współpraca międzynarodowa powinna przynosić Polsce konkretne korzyści gospodarcze, wzmacniać bezpieczeństwo naszych obywateli i chronić interesy polskich przedsiębiorców. Dlatego pytam: W jaki sposób rząd zamierza monitorować przestrzeganie przez Republikę Kirgiską ochrony polskich oznaczeń geograficznych i jakie mechanizmy będą dostępne dla producentów w przypadku naruszeń? Dwa: Czy polscy producenci otrzymają wsparcie administracyjne i prawne w dochodzeniu swoich praw na rynku kirgiskim? Trzy: Jakie konkretne korzyści dla Polski przewiduje rząd w obszarze współpracy w zakresie pomocy prawnej i ekstradycji oraz czy zawarte rozwiązania zapewniają skuteczną ochronę praw obywateli? Chciałbym też zapytać, jak ministerstwo ocenia dotychczasową realizację umowy z Kirgistanem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Niedźwiedzkiego.

Poseł Jacek Niedźwiedzki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam króciutkie pytanie. W jaki sposób wzmocniona umowa może przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa Unii Europejskiej i ograniczenia ryzyka obchodzenia sankcji nałożonych na Rosję przez państwa Azji Centralnej, w tym republikę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Przyszła kolej na pana posła Patryka Gabriela.

Poseł Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Azji Centralnej wpływy Rosji i Chin są ewidentne. Czy w związku z ratyfikacją poprawi się sytuacja Republiki Kirgiskiej, w szczególności w kontekście zmniejszenia jej uzależnienia od Rosji? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie należy do pani poseł Agnieszki Soin.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Unia Europejska zgłosiła 167 produk-

Poseł Agnieszka Anna Soin

tów dotyczących oznaczeń geograficznych. Polska tutaj, trzeba przyznać, wypadła trochę blado, ponieważ mamy tylko trzy produkty zgłoszone w tej umowie.

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Ale jakie produkty.)

Moje pytanie: Czy rząd próbował rozszerzyć listę polskich oznaczeń podczas negocjacji? Czy konsultowano wykaz z polskimi producentami żywności, organizacjami branżowymi i samorządami? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Na państwa pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Marcin Bosacki.

Panie ministrze, zapraszam.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Bosacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponownie prosimy, tak jak na posiedzeniu komisji, o uchwalenie wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi. Z całą pewnością przyniesie ona Polsce, ale też całej Unii Europejskiej korzyści i dlatego została wynegocjowana, zastępując dawną, już 30-letnią umowę. W tej chwili jest ratyfikowana w poszczególnych krajach członkowskich.

Pytanie przewijające się w państwa wypowiedziach głównie dotyczyło tego, jakie korzyści gospodarcze przyniesie to Polsce. Z całą pewnością po wejściu w życie tej umowy działania polskich firm, które na razie do Azji Centralnej podchodzą w dość ostrożny sposób, będą łatwiejsze. Łatwiej będzie przestrzegać ich interesów tam, dbać o to, żeby nie były one traktowane w sposób dyskryminacyjny, np. tutaj tylko jeden w planach PLL LOT, jeśli chodzi o otwarcie tras w tamten region. Mówię: w tamten region, bo za chwilę będziemy się zajmować podobną umową, którą wynegocjowano z Uzbekistanem, też zastępującą 30-letnią, czyli już dość wiekową umowę.

Panu posłowi Skalikowi chciałem powiedzieć, że pomyliły się panu w sposób absolutnie fundamentalny epoki. Nazywanie Unii Europejskiej eurosojuzem, norm Unii Europejskiej eurosowieckimi ma się tak do realności, do rzeczywistości, do prawdy, jak nazywanie Sejmu niepodległej Rzeczypospolitej Sejmem PRL.

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Prawda.)

Pan prawdopodobnie to rozumie, tylko cynicznie pan używa tego typu barwnych określeń.

(*Poseł Roman Fritz*: Może pan odpowie na pytanie, a nie komentuje.)

Natomiast różnica jest zasadnicza. Tak, ta umowa, podobnie jak wszystkie umowy handlowe Unii Europejskiej, była negocjowana w naszym imieniu przez Komisję Europejską i jej służby.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: To po co nam ministerstwo?)

Pan oczywiście powinien rozumieć – jeśli pan nie rozumie, to minął się pan z powołaniem – że firma, która ma 460 mln konsumentów, może wynegocjować lepsze warunki dla swojego biznesu na obcym rynku, na który wchodzi, niż firma, która ma 37 mln albo 38 mln klientów. (*Oklaski*)

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Brawo!)

Więc niech pan nie krzyczy, tylko niech pan troszkę posłucha…

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Słucham.)

…trochę zmieni swoją bardzo prymitywną retorykę i pomyśli, że np. sprawa…

(*Poseł Roman Fritz*: Proszę nie obrażać posła.)

Nikogo nie obrażam, proszę pana (*Gwar na sali, dzwonek*), tylko przywołuję go do zdrowego rozsądku.

Było pytanie o to, w jaki sposób w Kirgizji będziemy w stanie respektować, monitorować czy egzekwować prawa wymienionych polskich oznaczeń geograficznych, takich jak np. Polska Wódka. No więc, drodzy panowie, bo rozumiem, że pan też się przyłącza do tych populistycznych argumentów…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A dlaczego? To jest Sejm, proszę pana, to jest, proszę pana, Sejm i tak jak pan ma prawo do swojej retoryki, tak ja również.

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Brawo, panie ministrze!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panowie, ale to nie jest dyskusja. Teraz wystąpienie, przepraszam bardzo, ma pan minister, a pan poseł nawet w tej debacie nie brał udziału, więc proszę nie przeszkadzać.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Bosacki:

Otóż, szanowny panie pośle, a być może też drugi panie pośle, jeśli Polska ma w Kirgistanie albo w Uzbekistanie kilku dyplomatów, to będzie jej trudniej samej to monitorować, a potem ewentualnie egzekwować, niż całej Unii Europejskiej, która łącznie w Kirgistanie czy w Uzbekistanie ma kilkuset dyplomatów.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Bosacki

Po pierwsze, przedstawicielstwo Unii Europejskiej jako takiej, a po drugie, inne ambasady narodowe, które na rynkach zewnętrznych działają solidarnie. Do tego w traktatach o Unii Europejskiej jesteśmy zobowiązani. Mam nadzieję, że szanownym panom posłom wytłumaczyłem, dlaczego duży może więcej. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Obiecałam panu posłowi Skalikowi, że dostanie 20 sekund.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Ministrze! Eurosojuz oparty jest na manifeście z Ventotene, który został napisany przez superkomunistę Altiero Spinellego. Jego imię nosi główny obiekt w Brukseli. Ten dokument jest przywoływany w każdym strategicznym dokumencie Unii Europejskiej. A więc odnoszę się tylko do stanu faktycznego.

(*Poseł Patryk Gabriel*: A co tam w Moskwie na ten temat? Co w Moskwie pańscy szefowie na to?)

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Nie na temat.)

Widocznie pan tego nie wie jako minister spraw zagranicznych.

(*Poseł Patryk Gabriel*: Ty kacapie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Czy pani poseł sprawozdawczyni ma ochotę zabrać głos? Pani poseł?

(*Poseł Anna Wojciechowska*: Wszystko zostało wyjaśnione.)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Uzbekistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 24 października 2025 r. (druki nr 3140 i 3218)**.**

Proszę pana posła Jacka Niedźwiedzkiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Jacek Niedźwiedzki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Uzbekistanu, sporządzoną w Brukseli 24 października 2025 r.

Umowa ta zastąpi dotychczasowe porozumienie z 1996 r. Jej celem jest dostosowanie współpracy między Unią Europejską a Uzbekistanem do współczesnych realiów politycznych, gospodarczych i międzynarodowych. Dlaczego ta umowa ma znaczenie? Po pierwsze, wzmacnia pozycję Unii Europejskiej w Azji Centralnej. Uzbekistan jest ważnym państwem tego regionu, a Azja Centralna nabiera coraz większego znaczenia z punktu widzenia bezpieczeństwa gospodarki i międzynarodowych szlaków transportowych. Region ten pozostaje obszarem zainteresowania zarówno Rosji, jak i Chin, dlatego rozwijanie relacji z państwami Azji Centralnej jest dla Unii Europejskiej szansą na budowanie silniejszych partnerstw i wzmacnianie własnej pozycji międzynarodowej. Uzbekistan postrzega współpracę z Unią Europejską jako możliwość poszerzenia swoich relacji międzynarodowych, a dla Europy jest to z kolei okazja do rozwijania współpracy opartej na dialogu, wzajemnych interesach i stabilnych zasadach.

Po drugie, umowa ma znaczenie gospodarcze. Rozwój współpracy handlowej i inwestycyjnej może tworzyć nowe możliwości dla europejskich przedsiębiorstw, zwiększać wymianę handlową i sprzyjać dywersyfikacji kierunków współpracy gospodarczej. Warto podkreślić, że dobre relacje gospodarcze nie są celem samym w sobie. Powinny przekładać się na konkretne możliwości dla przedsiębiorców, nowe rynki zbytu i wzmacnianie konkurencyjności europejskiej gospodarki. Również polskie firmy powinny mieć możliwość korzystania z rozwoju współpracy z Uzbekistanem. Dlatego ważne będzie monitorowanie, czy tworzone ramy współpracy przekładają się na rzeczywiste korzyści dla naszych przedsiębiorców.

Po trzecie, umowa wzmacnia ramy dialogu politycznego i współpracy w wielu obszarach, w tym w kwestiach prawnych, gospodarczych i społecznych. Nie możemy jednak zapominać, że partnerstwo międzynarodowe wymaga także odpowiedzialności i konsekwencji w obronie europejskich wartości. Rozwijając relacje z Uzbekistanem, Unia Europejska powinna konsekwentnie podkreślać znaczenie praw człowieka, praworządności i standardów demokratycznych. Współpraca gospodarcza i polityczna nie powinna oznaczać rezygnacji z tych zasad. Przeciwnie, powinna tworzyć przestrzeń do dialogu i wspierać pozytywne zmiany. W obecnej sytuacji międzynarodowej istotne jest również, aby Unia Europejska uważnie moni-

Poseł Sprawozdawca Jacek Niedźwiedzki

torowała przestrzeganie sankcji nałożonych na Rosję i reagowała na ewentualne próby ich obchodzenia. Rozwijanie współpracy z państwami regionu powinno iść w parze z odpowiedzialnym podejściem do bezpieczeństwa europejskiego.

Wysoki Sejmie! Ratyfikacja tej umowy nie oznacza jedynie formalnego zatwierdzenia dokumentu. To krok w kierunku pogłębienia relacji Polski i Unii Europejskiej z ważnym państwem Azji Centralnej. Polska jako członek Unii Europejskiej powinna wspierać działania zwiększające pozycję Europy na arenie międzynarodowej, rozwijające możliwości gospodarcze oraz sprzyjające stabilności i bezpieczeństwu. Jednocześnie musimy pamiętać, że skuteczność takiego partnerstwa będzie zależała od praktycznej realizacji jego założeń oraz konsekwencji w egzekwowaniu wspólnych zasad.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu projektu ustawy wnoszą o jego uchwalenie bez poprawek. W imieniu komisji rekomenduję zatem przyjęcie projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Uzbekistanu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Adam Luboński*: Dziękujemy.)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marcin Horała*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Patryk Gabriel, Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wszyscy, którzy są przeciwko współpracy Unii Europejskiej i zmienianiu 30-letnich traktatów z Azją Centralną, z państwami Azji Centralnej są zwolennikami Putina. To jest absolutnie jasne. W Guzarze na południu Uzbekistanu, panie Fritz, znajduje się największy polski cmentarz wojenny w tym kraju. Polski, nie ruski. Spoczywają tam żołnierze armii gen. Andersa i cywile, którzy w 1942 r. szli przez Azję Środkową ku wolności. Na polskich nekropoliach w Uzbekistanie do dziś można przeczytać napis: Pamięci polskich przyjaciół. Warto szczególnie wam o tym wspomnieć.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i Uzbekistanem, której projekt Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja do Spraw Unii Europejskiej przyjęły jednogłośnie, bez poprawek.

Umowa zastępuje porozumienie z 1996 r., a zatem modernizuje ramy współpracy ustanowione 30 lat temu. Odpowiada na zmiany gospodarcze i rosnące znaczenie Azji Centralnej, regionu szczególnie istotnego wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę, i potrzeby dywersyfikacji powiązań międzynarodowych. Gospodarcza wartość umowy wynika przede wszystkim z bardziej przewidywalnych zasad. Ułatwienia celne, ograniczenia barier technicznych, ochrona własności intelektualnej i przejrzystszy dostęp do zamówień publicznych mogą poprawić warunki działania polskich przedsiębiorstw. To także perspektywa współpracy w transporcie oraz w dziedzinie surowców krytycznych, bez których nie będzie europejskiej transformacji energetycznej i cyfrowej. Umowa obejmuje również naukę, edukację, kulturę i sport. Uzbekistan to dziedzictwo Jedwabnego Szlaku, a wymiana studentów i badaczy to najtrwalsza inwestycja w dobre relacje.

Wreszcie geopolityka. Taszkent szuka w Europie przeciwwagi dla wpływów Rosji i Chin. Rozwój Korytarza Środkowego, który omija Rosję, to szansa także dla Polski, jako bramy dla unijnego rynku. Z perspektywy Pomorza, regionu portów i logistyki, widzę w tym konkretną szansę dla naszych firm.

Wysoka Izbo! Polityka zagraniczna to również cierpliwe budowanie relacji, zanim okażą się potrzebne. Klub Koalicji Obywatelskiej poprze tę ratyfikację. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Agnieszka Anna Soin, PiS.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Uzbekistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 24 października 2025 r., druki nr 3140 i 3218.

Projekt dotyczy wprowadzenia lepszej ochrony praw własności intelektualnej poprzez ustanowienie 176 oznaczeń geograficznych produktów pochodzących z Unii Europejskiej, które będą chronione w Republice Uzbekistanu bezpośrednio na podstawie umowy. Podobnie jak w przypadku umowy z Kirgi-

Poseł Agnieszka Anna Soin

stanem, spośród wszystkich unijnych oznaczeń na liście dla Uzbekistanu znalazły się dokładnie te same trzy polskie produkty, których nazwy będą chronione. Uzbekistan jest jednym z liderów Azji Centralnej. To najludniejszy kraj regionu – ponad 36 mln mieszkańców – ma ogromny rynek wewnętrzny i strategiczne położenie w sercu regionu. Unia Europejska jest trzecim największym partnerem handlowym Uzbekistanu. Dla Uzbekistanu Polska jest jednym z kluczowych partnerów w Europie Środkowo-Wschodniej, a Uzbekistan jest jednym z głównych partnerów gospodarczych Polski w Azji Centralnej.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał ratyfikowanie tej umowy, która przysłuży się polskim przedsiębiorstwom w ramach chronienia ich polskich nazw. (*Oklaski*)

(*Poseł Patryk Gabriel*: O, jak pięknie. Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Adam Dziedzic, PSL – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Uzbekistanu, zawartego w druku nr 3140.

Przedłożony projekt ustawy dotyczy wyrażenia zgody na ratyfikację umowy, która stanowi ważny krok w kierunku pogłębienia relacji politycznych, gospodarczych i społecznych pomiędzy Unią Europejską a Uzbekistanem. Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za aktywną polityką zagraniczną, wzmacnianiem współpracy międzynarodowej oraz poszukiwaniem nowych możliwości rozwoju dla polskiej gospodarki. Azja Centralna, a w szczególności Uzbekistan, jest regionem o rosnącym znaczeniu geopolitycznym i gospodarczym. To rynek liczący dziesiątki milionów mieszkańców, dysponujący dużym potencjałem rozwojowym i coraz większym zainteresowaniem współpracą z państwami europejskimi.

Nowa umowa stwarza szanse na rozwój polskiego eksportu, zwiększenie inwestycji oraz poprawę warunków działalności polskich przedsiębiorców. Ważne są również przewidziane w niej ułatwienia handlowe, ochrona własności intelektualnej, przejrzyste zasady konkurencji oraz większa przewidywalność prowadzenia działalności gospodarczej. Nie możemy jednak pomijać wymiaru politycznego i społecznego. Umowa podkreśla znaczenie praw człowieka, demokracji, praworządności, równouprawnienia oraz walki z korupcją. Wiemy, że Uzbekistan nadal stoi przed poważnymi wyzwaniami w tych obszarach. Dlatego dialog i współpraca powinny iść w parze z konsekwentnym egzekwowaniem wspólnych wartości i standardów.

Warto również podkreślić, że ratyfikacja umowy nie powoduje bezpośrednich dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa. Polska powinna aktywnie uczestniczyć w budowaniu silnej obecności Unii Europejskiej w Azji Centralnej. To szansa na rozwój gospodarczy, dywersyfikację partnerstw handlowych i wzmacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Mając na uwadze przedstawione argumenty, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera projekt ustawy i opowiada się za jej przyjęciem. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050.

Poseł Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Uzbekistanu.

Uzbekistan jest dziś państwem, którego znaczenie wykracza daleko poza granice Azji Centralnej. To największy pod względem liczby ludności kraj regionu, dysponujący dużym potencjałem gospodarczym i młodym społeczeństwem. Coraz większe otwarcie na współpracę z Europą stwarza szansę na rozwinięcie relacji, które mogą przynieść korzyści obu stronom.

Nowa umowa tworzy znacznie bardziej szczegółowe ramy współpracy niż porozumienie z 1996 r. Obejmuje handel, inwestycje, transport, energetykę, ochronę środowiska, edukację i bezpieczeństwo. Przewiduje m.in. ułatwienia w wymianie handlowej, lepszą ochronę własności intelektualnej i bardziej przejrzyste zasady prowadzenia działalności gospodarczej. Warto spojrzeć na tę umowę także z perspektywy polskich przedsiębiorstw. Uzbekistan może być dla nich interesującym kierunkiem rozwoju, a zbliżanie tamtejszych regulacji do europejskich standardów powinno zwiększyć bezpieczeństwo i przewidywalność prowadzenia działalności. To szansa, którą warto wykorzystać.

Nie możemy jednak traktować modernizacji wyłącznie jako procesu gospodarczego. Uzbekistan od kilku lat przeprowadza reformy i otwiera się na

Poseł Ewa Schädler

współpracę z Zachodem, ale nadal mierzy się z poważnymi ograniczeniami w zakresie wolności obywatelskich, niezależności mediów i pluralizmu politycznego. Dlatego istotne jest, że umowa obejmuje również wsparcie dla reform instytucjonalnych, praworządności i społeczeństwa obywatelskiego. Wskazuje konkretne obszary współpracy, takie jak ochrona praw człowieka, przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet i dzieci czy wzmacnianie niezależności organizacji społecznych. Sama ratyfikacja nie może rozwiązać tych problemów, może jednak stworzyć trwałe ramy dialogu i narzędzia, dzięki którym Unia Europejska będzie mogła wspierać dalsze przemiany, a jednocześnie konsekwentnie przypominać o przyjętych zobowiązaniach.

Współpraca z Uzbekistanem to szansa na budowanie silniejszych relacji gospodarczych i politycznych, ale także na wspieranie zmian, które powinny służyć jego obywatelom. Klub Parlamentarny Polska 2050 oczywiście poprze tę ustawę. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polski.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przed chwilą rozmawialiśmy o Kirgistanie, teraz mówimy o Uzbekistanie. Ta sama Komisja Europejska, ten sam szablon, ta sama formułka w uzasadnieniu. Sejm ma tylko przybić pieczątkę.

Mówimy wyraźnie: polityka zagraniczna to nie taśma produkcyjna eurosowieckiej Brukseli, tylko stanowi jedno z najważniejszych zadań suwerennego państwa. Szanujemy Uzbekistan, kraj Samarkandy i Buchary, który po latach dyktatury otwiera się na świat. Polskie firmy mogą tam wiele zyskać, ale właśnie dlatego Warszawa powinna rozmawiać z Taszkentem bezpośrednio, jak równy z równym, i sama ustalać, czego chce. Nie potrzebujemy unijnego tłumacza, brukselskiego opiekuna. Rząd sam pisze, że Taszkent szuka przeciwwagi dla Rosji i Chin. To szansa dla Polski na eksport polskich żywności, maszyn i usług. Trzeba ją jednak wykorzystać przy pomocy własnej dyplomacji, a nie czekać, aż coś skapnie ze stołów Brukseli.

Spójrzmy, co dostajemy w pakiecie z Brukseli: 356 artykułów, a w nich znowu: porozumienie paryskie, Międzynarodowy Trybunał Karny, równouprawnienie płci i kontrola urzędu OLAF. Najbardziej niepokoi rozdział o migracji. Mowa w nim o dialogu na temat legalnej migracji, o deklaracji nowojorskiej ONZ, o integracji i równym traktowaniu przybyszów. A rząd sam pisze, że na uzbecki rynek pracy co roku wchodzi 1 mln młodych ludzi. Czy Polacy zostali zapytani, czy chcą, by o zasadach migracji rozmawiała za nas Bruksela? W uzasadnieniu mówi się też o wdrażaniu w Uzbekistanie standardów zachodnich. Polska wie, jak smakuje narzucanie cudzych wzorców. Nie róbmy innym tego, czego sami nie chcieliśmy. Do tego Unia obiecała Azji Centralnej pakiet inwestycyjny wart 12 mld euro, które to środki pośrednio pochodzą także z polskiej składki. Ile z tego trafi do polskich firm? W uzasadnieniu nie ma ani jednej liczby, ani jednej konkretnej korzyści dla polskiej gospodarki.

Chcemy dobrych relacji z Uzbekistanem, ale budowanych przez Polskę, w polskim interesie i na polskich warunkach. Słyszymy tutaj o zaprowadzaniu praworządności na terenie Uzbekistanu. Czy to oznacza, że Donald Tusk we współpracy z panem ministrem wyśle tam w celu zaprowadzania praworządności białe kaski? Macie świetne doświadczenie w tym zakresie. Widocznie to będzie wasz towar eksportowy.

(*Głos z sali*: Kończ, chłopie.)

Konfederacja Korony Polskiej będzie głosowała przeciwko zawarciu tej umowy. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Zgłosiło się ośmioro posłów do zadania pytań. Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Wojciechowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytania standardowe: Jakie korzyści gospodarcze może przynieść polskim przedsiębiorcom ratyfikacja umowy z Uzbekistanem? Czy rząd przewiduje działania wspierające polskie firmy w dostępie do tamtejszego rynku i zwiększenie eksportu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Umowa przewiduje dialog o legalnej migracji oraz integrację i równe traktowanie przybyszów. Rząd pisze, że na uzbecki rynek pracy co roku wchodzi 1 mln młodych ludzi. Czy po ratyfikacji Polska zachowa pełną i samodzielną kontrolę nad tym, ilu obywateli Uzbekistanu i na jakich zasadach wpuszcza, aby pracowali? Drugie pytanie. Unia ogłosiła pakiet inwestycyjny dla Azji Centralnej wart 12 mld euro. Ile z tych pieniędzy trafi do polskich firm? Ile zamówień z Uzbekistanu rząd realnie przewiduje dla polskiego przemysłu? Oczekujemy na bardzo konkretne informacje, konkretne cyfry.

Panie ministrze, warto dla utrwalania powtarzać: precz z eurokomuną ze względu na manifest Ventotene, który jest podstawą strategii rozwoju (*Dzwonek*) eurosowieckiego związku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Chłopie…)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, panie pośle.

Do zadania pytania zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wzmocniona umowa o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Uzbekistanu otwiera nowy etap relacji z państwem, które ma istotne znaczenie strategiczne w centralnej Azji. Polska powinna zabiegać o to, aby korzyści z tej umowy były realne także dla naszych firm i obywateli, a nie ograniczały się wyłącznie do deklaracji politycznych. Przed ratyfikacją warto więc wyjaśnić kilka istotnych kwestii.

Jakie konkretne korzyści gospodarcze i handlowe Polska zamierza uzyskać dzięki tej umowie? Czy rząd posiada analizę potencjalnych korzyści dla polskich przedsiębiorców, w szczególności eksporterów? Czy Polska będzie zabiegać o zwiększony dostęp polskich firm do rynku uzbeckiego, szczególnie w sektorach infrastruktury, energetyki, transportu i rolnictwa? Czy rząd przeanalizował wpływ umowy na bezpieczeństwo gospodarcze Polski, w tym możliwości dywersyfikacji dostaw surowców i ograniczenia zależności od kierunków wschodnich? Mam jeszcze pytanie. Może by pan konkretnie (*Dzwonek*) odpowiedział, jakie produkty chronione i ile tych produktów mają np. Włosi, Niemcy, Francja, Holandia, Belgia? Bardzo bym prosił o taką informację. W poprzedniej odpowiedzi na pytania mówił pan raczej ogólnie i trochę się pan skupił na odpowiedzi panu Skalikowi, natomiast pozostałe pytania zostały potraktowane tak trochę po macoszemu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jacek Niedźwiedzki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jacek Niedźwiedzki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W jaki sposób rząd zamierza monitorować, czy rozwój współpracy gospodarczej z Uzbekistanem nie będzie wykorzystywany do obchodzenia sankcji nałożonych na Rosję? Jak umowa może przyczynić się do wzmocnienia bezpieczeństwa Unii Europejskiej? (*Oklaski*)

Panie Skalik, proszę nie machać głową.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

(*Poseł Roman Fritz*: Ładnie klaszcze.)

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Dobry kolega.)

Pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Anna Soin, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Muszę stwierdzić, że w poprzednim punkcie nie uzyskałam od pana odpowiedzi. Powtórzę moje pytania i poproszę, żeby się pan jednak do nich odniósł. Dlaczego Polska, będąc jednym z większych państw Unii Europejskiej, ma tak ograniczoną ofertę? To tylko trzy produkty ze 176 produktów. Jeszcze raz powtórzę: bardzo bladziutko tutaj wypadliśmy. Nie wiem, z czego to wynika. Może z pana nieudolności. Moje pytanie: Jakie konkretne działania podejmie rząd, aby zwiększyć liczbę polskich produktów, których nazwy będą chronione? Czy rząd posiada strategie i konkretne plany zwiększenia polskiego eksportu do Uzbekistanu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Maja Ewa Nowak, Polska 2050.

Poseł Maja Ewa Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Jakie konkretne mechanizmy przewiduje umowa, które zabezpieczą to, aby współpraca gospodarcza z Uzbekistanem była uza-

Poseł Maja Ewa Nowak

leżniona od przestrzegania praw człowieka i wolności obywatelskich? Czy w tej umowie w ogóle są zawarte jakieś aspekty dotyczące współpracy dotyczącej osób z niepełnosprawnościami? Chodzi m.in. o wymianę doświadczeń w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie dotyczące naszych stosunków bilateralnych i współpracy. Mianowicie tutaj rozmawiamy o dokumencie, który będzie regulował w pierwszej kolejności relację Unia – Uzbekistan. Natomiast trzeba też pamiętać o tym, że my jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, ale działające w sposób indywidualny, mamy prawo do wzajemnej współpracy bilateralnej. Ta współpraca wzajemna pomiędzy Taszkientem a Warszawą powinna być realizowana i wzmacniana. Pytanie do pana ministra: W jaki sposób państwo tę wzajemną współpracę pomiędzy stolicami i państwami będziecie realizować? Jakie macie na to pomysły? Ta umowa dotyczy podmiotu prawa międzynarodowego, jakim jest Unia Europejska, z państwem azjatyckim, natomiast ja pytam o wzajemne relacje handlowe, biznesowe, kulturalne, historyczne pomiędzy naszymi państwami. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Patryk – i tu mam stres – Gabriel, Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie mam pytania, raczej prosiłbym o delikatne korepetycje dla kolegów, którzy nie rozumieją, że w centralnej Azji niektóre państwa decydują się na to, żeby wyjść poza status bliskiej zagranicy Rosji do partnera Unii Europejskiej. Trzeba wytłumaczyć tym przeciwnikom niepodległej i suwerennej Polski, dlaczego warto, żeby Unia Europejska zajęła miejsce Rosji w kontaktach gospodarczych z Uzbekistanem. Być może dla niektórych jest to zbyt trudne. Nie dziwię się, znam, obserwuję. Nie jest łatwo zrozumieć takie kwestie. Ale warto jeszcze raz, panie ministrze, powiedzieć tym trutniom, że właśnie miejsce Europy, miejsce Polski jest tam, gdzie kapituluje (*Dzwonek*) Rosja, nasz największy wróg. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę przedstawiciela rządu, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Głos zabierze pan minister Marcin Bosacki.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Bosacki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki Posłanki i Koledzy Posłowie! Po kolei. Znów najwięcej pytań dotyczyło konkretnych korzyści gospodarczych dla Polski i polskiej gospodarki, które może przynieść ta umowa. W aspekcie fundamentalnym ona przybliży prawo obowiązujące odpowiednio wcześniej w Kirgizji, jeśli chodzi o ten punkt, i tę umowę w Uzbekistanie do naszych europejskich norm prawnych. Przypominam, że poprzednie umowy z tymi dwoma szacownymi krajami zostały wynegocjowane i podpisane w czasie, kiedy one miały zaledwie 3, 4 lata niepodległości i ich system prawny był bardzo głęboko zanurzony jeszcze w systemie sowieckim. W tej chwili to zmieniamy, także po to, żeby naszym przedsiębiorcom i naszym firmom było łatwiej na tych rynkach egzystować, prowadzić dla dobra ich samych i całej Rzeczypospolitej interesy. Jakie to interesy? Tutaj odpowiadam na szanownej pani posłanki pytania. Zacznę od tego, na czym skończyłem odpowiadanie na państwa pytania o Kirgistan. Np. LOT ma pięć połączeń z Taszkientem tygodniowo, ale niestety z powodu niestabilności prawa i jego stosowania ma na tym kierunku dosyć spore problemy. Z całą pewnością wejście w życie tej umowy te problemy zmniejszy. Jeżeli chodzi o interpretację starej umowy LOT-u sprzed ponad 30 lat, będzie dużo większa możliwość jej korzystnego dla nas i naszego narodowego przewoźnika egzekwowania.

Po drugie, mamy w Uzbekistanie klaster polskich firm energetycznych. On się rozrasta. Ta umowa z całą pewnością wzmocni ich pozycję. Bardzo duże nadzieje wiążemy ze wzrostem eksportu żywności oraz leków, także żywności – mam nadzieję, że niektórych posłów ze skrajnie prawej strony to nie zaboli za mocno – tradycyjnej halal, ale też np. nabiału czy mleka w proszku. Poprzez Uzbekistan, który jest największym krajem regionu, będzie można wchodzić na rynki sąsiednie, także jeśli chodzi, oprócz produk-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Bosacki

tów spożywczych, o polskie leki. Tam też są już firmy, które zarówno w samym Uzbekistanie, jak i poprzez Uzbekistan to robią.

W ostatnich miesiącach odbyła się wspólna, poważna, właśnie w antycypacji odnośnie do wejścia w życie tej umowy, polska wizyta na wysokim szczeblu. Było dwóch wiceministrów spraw zagranicznych: mój kolega wiceminister Wojciech Zajączkowski oraz wiceminister z Ministerstwa Klimatu i Środowiska, główny geolog kraju pan minister Galos. Jak państwo widzicie, chociażby po zainteresowaniach i kompetencjach pana ministra Galosa, również interesuje nas i nasze firmy udział w tym, żeby eksploatować, importować, wydobywać, a potem zużywać w naszej gospodarce minerały krytyczne i pierwiastki ziem rzadkich.

Pytanie o presję migracyjną. Oczywiście Polska zachowa całość kontroli swoich granic. Przypominam, że za czasów słusznie minionych poprzedniego rządu bywały miesiące, kiedy następowało po kilka tysięcy przekroczeń polskiej granicy wschodniej, w tym przez migrantów z Uzbekistanu. Oni oczywiście w większości nie zostawali w Polsce, tylko jechali dalej przez Polskę do krajów Zachodu. Ale fakty są takie, że przekraczali białorusko-polską granicę. W tej chwili ta presja migracyjna spadła do zera, co jest najlepszym dowodem na to, że przynajmniej skuteczność tej presji migracyjnej spadła do zera. Liczba nielegalnych imigrantów spadła do zera, co jest najlepszym dowodem na skuteczność naszej narodowej, wspieranej przez polityki unijne polityki migracyjnej. Pośrednio oczywiście inwestycje, które pakiet wokół tej umowy zawiera, właśnie w obiecujące sektory gospodarki, w tym wydobywczy, w Uzbekistanie, dają nadzieję na zmniejszenie tej presji migracyjnej.

Jeśli chodzi o nasze narodowe instrumenty, to z całą pewnością ta umowa uzupełnia, zastępuje starą unijną umowę, jeszcze wtedy Wspólnoty Europejskiej, z tymi dwoma krajami. Te dwie umowy zastępuje. Natomiast Polska ma też oczywiście umowę dwustronną z Uzbekistanem, wynegocjowaną w 2007 r., która nadal obowiązuje.

Było też pytanie o to, ile inne kraje mają tych zastrzeżonych oznaczeń geograficznych. Np. Niemcy mają 8, Francja – 10, Niderlandy – 2, czyli mniej niż my, dotyczą serów, Włochy – 10, dotyczą win. Więc nie są to też jakieś ogromne liczby, ale w imieniu rządu deklaruję, że poprosimy o to ministerstwo rolnictwa i ministerstwo rozwoju, żeby panu posłowi, który o to pytał, przedstawić dokładną informację na piśmie.

Na koniec chcę się znów odnieść do tych haniebnych, w mojej ocenie, słów pana posła Skalika przyrównujących Unię Europejską, która jest wolnym związkiem wolnych państw i narodów, z czasami słusznie minionymi komunistycznymi. Panie pośle, wie pan, różnica jest taka, że kiedy ubiegające się o wolność narody lub ich części podległe Związkowi Sowieckiemu i Moskwie chciały o swoje prawa się upomnieć, to ich jedyną szansą był bunt, który był topiony we krwi, w Berlinie w roku 1953, w Poznaniu i Budapeszcie w roku 1956, w Pradze w roku 1968, na Wybrzeżu w Polsce w roku 1970, w Polsce od roku 1981 do 1988. Pan reprezentuje niewielką na szczęście w mojej ocenie część polityczną narodu polskiego, ale gdyby naród polski nie chciał praw, które w jego imieniu negocjuje Unia Europejska, to po prostu może w sytuacji skrajnej z Unii Europejskiej wyjść. A kiedy nie chce poszczególnych części tego, co w naszym wspólnym imieniu… Dlatego że reprezentuje 460 mln obywateli i dlatego że może negocjować skuteczniej, niż każdy członek Unii Europejskiej osobno: Niemcy, Francja, Polska itd. Kiedy jakiś naród lub jakiś rząd, lub jakiś parlament uzna, że tej części wynegocjowanej przez Unię Europejską nie chce, to po prostu tego nie ratyfikuje i to nie wejdzie w życie w całej Unii Europejskiej. Jeśli pan przekona 231 kolegów w tym parlamencie, a nie tylko trzech kolegów z Konfederacji Korony Polskiej, żeby tej umowy nie podpisywać, to ona nie wejdzie w życie w całej Unii Europejskiej i nikt za to nie będzie musiał ginąć. Więc pana słowa zrównujące Unię Europejską z Związkiem Sowieckim i z systemem komunistycznym do roku 1989 lub 1991 są głęboko obraźliwe dla pamięci ofiar, także w polskich miastach, które ze Związkiem Sowieckim walczyły. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Skalik w trybie sprostowania.

30 sekund.

(*Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk*: Sprostowania? Czego nie zrozumiał?)

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pan mnie znowu źle zrozumiał. Przestrzegam przed eurosowieckim związkiem…

(*Poseł Patryk Gabriel*: Skandal!)

…ponieważ ten model, do którego Unia Europejska dąży, to jest dopiero przyszłość. Proszę zapoznać się z manifestem z Ventotene superkomunisty Altiero Spinellego: jedno totalitarne państwo z (*Dzwonek*) centralną władzą, zero własności prywatnej…

(*Poseł Patryk Gabriel*: Siadaj, siadaj!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Czas.

Poseł Włodzimierz Skalik:

…wymuszanie siłą regulacji europejskich. Takie są założenia Altiero Spinellego.

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

To jest wszystko, co mówiłem.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Bosacki*: Adenauer, Monnet i De Gasperi to też komuniści byli? Co pan opowiada?)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Niezwykle erudycyjna debata nam się zawiązała.

Czy pan poseł sprawozdawca?

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Dziękuję bardzo, pan minister wszystko wyczerpał.)

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 17 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie? Nie widzę.

W takim razie zamykam listę posłów.

Wyznaczam 1,5 minuty na oświadczenie.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Akurat wczoraj miałem możliwość dokonania interwencji poselskiej w szkole, Zespole Szkół Budowlanych w Rybniku, gdzie w ubiegłym tygodniu wewnątrz szkoły powiewała wielka flaga Izraela, a to dlatego, że tak zarządziła najprawdopodobniej dyrekcja. Niektórym się to nie spodobało, dlatego że ja będąc na tej interwencji poselskiej, wykazałem jawną spójność symbolu owego, flagi Izraela, która wisiała w rybnickiej budowlance, z masakrą, z hekatombą w Strefie Gazy, jakiej dokonywał i dokonuje nadal Izrael.

(*Głos z sali*: Ambasador USA jest…)

I nie doczekałem się. Bardzo krótko potem spadł na mnie cały hejt. Tutaj, w tej Izbie, bardzo ciekawie wypowiedziała się akurat pani Barbara Nowacka w tej sprawie, która była oburzona. Przypominam, że pani Barbara Nowacka to jest ta sama Barbara Nowacka, która powiedziała w Oświęcimiu, że to polscy naziści zakładali obozy koncentracyjne w Polsce.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Hańba!)

To jest ta sama Barbara Nowacka, która naszym pociechom wpoiła np. fakt, że nie muszą odrabiać lekcji domowych. Albo to jest ta sama Barbara Nowacka, która serwuje (*Dzwonek*) jakąś międzyplanetarną dietę, którą zwracają masowo nasze pociechy, potem dokarmiając się w McDonaldach czy w innych wielkich sieciach, jeszcze bardziej narażając się na niezdrową żywność. Już nie będę mówił o różnych edukacjach zdrowotnych i innych wynalazkach. Pani Barbaro Nowacka, pani się lepiej w tej sprawie nie wypowiada i nie zajmuje naszymi dziećmi, bo pani jest zakałą systemu edukacji w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Kolejny oświadczenie wygłosi pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

(*Poseł Patryk Gabriel*: W trybie sprostowania.)

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy Śląsk nadal może być przemysłowym i energetycznym filarem Polski? Na to pytanie spróbujemy odpowiedzieć już w najbliższą sobotę, 21 listopada, w Katowicach podczas kongresu KINGS Silesia. Serdecznie zapraszam wszystkich naszych rodaków. Śląsk od pokoleń współtworzy siłę polskiej gospodarki, przemysłu i energetyki. Dziś region stoi przed ważnymi pytaniami: Jaka przyszłość czeka przemysł ciężki? Czy możliwa jest tania i bezpieczna energia z polskiego węgla? Jaką rolę w światowej geopolityce odgrywa dziś paliwo kopalne?

Porozmawiamy także o polskości Śląska i o miejscu regionu w historii oraz o współczesności naszej ojczyzny. To są sprawy, które wykraczają daleko poza granice jednego regionu. Dotyczą miejsc pracy, rachunków za energię, konkurencyjności polskiej gospodarki i bezpieczeństwa państwa. Trzeba o nich rozmawiać otwarcie, szeroko i bez uproszczeń, z uwzględnieniem doświadczeń Śląska i długofalowych interesów całej Polski.

KINGS Silesia to spotkanie dla wszystkich, którym leży na sercu przyszłość Śląska i bezpieczeństwo energetyczne Polski. To także okazja, by spotkać ludzi (*Dzwonek*), którzy myślą podobnie i chcą działać. Historia Śląska uczy, że wszelkie zmiany zaczynają się od oddolnego działania. Na stronie: kings.org.pl można się zarejestrować i zapisać. Zapraszamy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To jakaś europejska impreza? Tytuł brzmi po angielsku.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Następny pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia. Pan poseł jest nieobecny.

(*Głos z sali*: Okulary się zepsuły.)

(*Głos z sali*: Europoseł, musi mówić po angielsku.)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Marcin Horała

Pan poseł Robert Wardzała, Koalicja Obywatelska. Nie ma posła.

Pani poseł Anna Gembicka. Też nie ma.

A zatem pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Patryk Gabriel*: Po angielsku, skandal. Jak można tak się poddać?)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Poseł Patryk Gabriel*: Ruscy, a po angielsku.) (*Gwar na sali, dzwonek*)

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniach 8–11 listopada 2026 r. odbył się 24. Festiwal Muzyki Romantycznej w Skierniewicach, który na stałe wpisał się do kalendarza kulturalnego Skierniewic i województwa łódzkiego. W tym roku wydarzeniem inauguracyjnym festiwalu był koncert fortepianowy na cztery ręce w wykonaniu Agnieszki Kozło oraz Katarzyny Sokołowskiej. Festiwal zakończył – w Narodowe Święto Niepodległości – koncert finałowy w Centrum Kultury i Sztuki w Skierniewicach, podczas którego wykonano utwory Mozarta, Verdiego, Moniuszki, Offenbacha i innych kompozytorów.

Szczególną uwagę należy zwrócić na stały, bardzo ważny element festiwalu, tj. koncert najzdolniejszej młodzieży ze szkół muzycznych województwa łódzkiego, w którym wystąpili: ze Skierniewic – Ewa Bagdasaryan, pedagog Anna Wróblewska, Barbara Jakubisiak, pedagog Katarzyna Horbowicz-Kinal, Luisa Kucharska, pedagog Dominika Busse, Mateusz Nadulski, pedagog Magdalena Wiśniewska, z Piotrkowa Trybunalskiego – Antoni Ćwikliński, pedagog Kamilla Szewczyk, Zofia Hejniak, pedagog Karolina Czaińska-Kuroń, z Tomaszowa Mazowieckiego – Eryk Goska i Weronika Śliwińska, pedagodzy Agnieszka Strawińska i Ewelina Wójcik.

Serdecznie gratuluję prowadzenia koncertów i dziękuję za ich prowadzenie (*Dzwonek*) pani prof. Izabeli Przecherskiej-Banaszczyk oraz serdecznie dziękuję za kontynuację tej pięknej tradycji festiwalowej wszystkim organizatorom i współorganizatorom, w tym: władzom miasta Skierniewice, Muzeum Historycznemu Skierniewic im. Jana Olszewskiego, Towarzystwu Muzycznemu im. Fryderyka Chopina w Skierniewicach, Samorządowej Szkole Muzycznej II stopnia im. Michała Kleofasa Ogińskiego w Skierniewicach, Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Fryderyka Chopina w Skierniewicach, Centrum Kultury i Sztuki, Warsztatowi Terapii Zajęciowej przy Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych Sprawni Inaczej, Galerii 105 przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Skierniewicach. Dziękuję i gratuluję pięknego festiwalu. Kłaniam się. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Następny oświadczenie wygłosi pan poseł Jacek Niedźwiedzki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jacek Niedźwiedzki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tę sobotę, 21 listopada, będziemy obchodzili Dzień Pracownika Socjalnego. To jest okazja do tego, aby zwrócić uwagę na osoby, które każdego dnia są blisko ludzkich spraw, problemów i życiowych trudności. Chciałbym z tej okazji wyrazić wdzięczność wszystkim pracownikom pomocy społecznej za ich codzienną pracę, zaangażowanie i pomoc niesioną drugiemu człowiekowi.

W swojej działalności spotykam wielu ludzi, którzy z oddaniem pracują na rzecz lokalnych społeczności. Wiem, jak ważna jest ich rola, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, gdzie pracownik socjalny często jest jedną z pierwszych osób, do których zwracają się potrzebujący. To jest praca wymagająca nie tylko wiedzy, ale i przede wszystkim empatii, cierpliwości i odporności psychicznej. Za każdym podjętym działaniem kryje się czyjaś historia i realna potrzeba wsparcia.

Wszystkim pracownikom pomocy społecznej życzę dużo siły, satysfakcji zawodowej, szacunku i wdzięczności ze strony tych, którym pomagają. Dziękuję za państwa codzienną, niezwykle potrzebną służbę drugiemu człowiekowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

A ja ze swojej strony bardzo dziękuję panu posłowi za zmieszczenie się w czasie, nawet z zapasem.

Pani poseł Maria Joanna Koźlakiewicz, Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Rafał Siemaszko.

(*Poseł Jacek Niedźwiedzki*: Nie ma.)

Też nie ma, a to zacny poseł z mojego okręgu. Szkoda.

(*Głos z sali*: Tak.)

Pan poseł Bartosz Zawieja, Koalicja Obywatelska. Nie ma.

A więc pan poseł Patryk Gabriel.

Poseł Patryk Gabriel:

Przekażemy, że pan marszałek tak dobrze wypowiadał się o pośle Siemaszce.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabieram głos, by powiedzieć, iż bardzo się cieszę, że w moim mieście rodzinnym, Starogardzie Gdańskim, rada miasta przyjęła dzisiaj uchwałę intencyjną w sprawie powo-

Poseł Patryk Gabriel

łania lokalnego centrum cyberbezpieczeństwa. Ta wojna, nawet na tej sali, cybernetyczna, hybrydowa, jakkolwiek byśmy ją nazwali, objawiająca się we wszystkich statystykach, toczy się. Naszym wrogiem są ludzie, którzy nie wierzą w demokrację, którzy nie wierzą w praworządność, którzy nie wierzą w prawa jednostki, i oni w Internecie atakują nas bezpardonowo. Dlatego bardzo ważne jest to, żeby taki wspólny projekt miasta i gminy Starogard – zachęcam zresztą, żeby do tej drużyny dołączył również powiat starogardzki – okazał się sukcesem. Uchwałę poparli radni różnych klubów, ponieważ bezpieczeństwo w Internecie, bezpieczeństwo naszych danych jest bezpieczeństwem mieszkańców i nie ma barw partyjnych.

Mam do Ministerstwa Cyfryzacji dwie prośby i dlatego dzisiaj się zwracam z tej mównicy. Po pierwsze, prosiłbym, żebyśmy uwzględnili specyfikę Polski powiatowej przy rozstrzyganiu kwestii dotacji na finansowanie tego typu zagadnień. Po drugie (*Dzwonek*), chciałbym bardzo, żebyśmy wspólnie w tej Izbie popracowali nad tym, żeby środki do samorządów poszły nie tylko na sprzęt, ale także na zapewnienie specjalistów, którzy będą dbali o bezpieczeństwo naszych miejskich, gminnych, powiatowych, lokalnych danych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

I ja dziękuję.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Andrzej Kryj, Rozwój Plus.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł ziemi świętokrzyskiej, poseł z Ostrowca Świętokrzyskiego, stanowczo protestuję przeciwko krzywdzącym wypowiedziom płk. Andrzeja Derlatki i poseł Anny Marii Żukowskiej, które padły po tragicznym ataku w Krakowie. Płk Derlatka przedstawił Ostrowiec Świętokrzyski jako ośrodek radykalizmu i nacjonalizmu, a poseł Żukowska deprecjonowała jego kulturę, edukację i perspektywy rozwoju.

Stanowczo odrzucam te krzywdzące oceny. Oddawanie hołdu powstańcom warszawskim, ofiarom stanu wojennego, żołnierzom wyklętym czy pamięć o 29 mieszkańcach mojego miasta powieszonych przez Niemców na ostrowieckim rynku w 1942 r. to nie jest skrajny nacjonalizm. To patriotyzm. Czy naprawdę trzeba państwu tłumaczyć znaczenie tego słowa? W Krakowie wydarzyła się ogromna tragedia. Ale czy tragedia spowodowana przez jednego człowieka uprawnia do stygmatyzowania całej społeczności? Absolutnie nie.

Ostrowiec Świętokrzyski to nie stereotypy. Ostrowiec Świętokrzyski to ludzie. To pokolenia hutników, przedsiębiorców, nauczycieli, lekarzy, studentów, urzędników i rodzin, które swoją ciężką pracą budowały i nadal budują przyszłość mojego miasta.

Dlatego jako poseł i Ostrowczanin mówię jasno: Nie zgadzam się na to, by tragedia stała się pretekstem (*Dzwonek*) do niesprawiedliwego osądzania mojego Ostrowca Świętokrzyskiego i jego mieszkańców. Od tych, którzy wypowiedzieli te krzywdzące opinie, oczekuję, że przeproszą mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam w sprawie weta prezydenta Karola Nawrockiego wobec ustawy cenzorskiej.

Najpierw cenzura, potem dyktatura. Prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę, która w jego ocenie stwarza zagrożenie dla wolności słowa. Naprawdę chcecie zbudować jedną wielką świątynię medialnej propagandy? Naprawdę chcecie cenzurować nieprzychylne informacje i dawać oręż urzędnikom, by kontrolowali treści polityczne w Internecie? I jednocześnie grzmicie, że chodzi o bezpieczeństwo dzieci? Skoro tak, to pytam więc przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej: Jakie wnioski wyciągnęliście ze wstrząsającej sprawy afery pedofilskiej w Kłodzku? Zło triumfowało w waszych szeregach. Była działaczka waszych struktur Kamila L. została skazana za potworne czyny wobec dzieci i zwierząt. O wyroku 25 lat pozbawienia wolności za pedofilię i zoofilię dla jej męża nawet nie mam siły mówić. Ale mam nieodparte wrażenie, że gdyby kłodzkie szambo wybiło w czasie obowiązywania ustawy cenzorskiej, to nikt by nie wiedział, co strasznego działo się w kłodzkich strukturach Koalicji Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dziś ogromny zaszczyt przedstawić niezwykłą historię wielkiej

Poseł Władysław Kurowski

duchem i potężnej swoją tradycją i niezłomną determinacją społeczności Szkoły Podstawowej im. Świętej Królowej Jadwigi w Krzeczowie, która niedawno, 29 października, obchodziła piękny jubileusz 150-lecia istnienia.

Początki edukacji w Krzeczowie sięgają 1840 r. Dzięki ofiarności księżnej Montléart ok. 1876 r. wzniesiono pierwszy budynek szkolny, a księżna Cecylia Lubomirska zabezpieczyła byt siostrom służebniczkom, które z oddaniem prowadziły nauczanie. Szkoła przetrwała trudne czasy wojen, dramatyczny wrzesień 1939 r. oraz tragiczną pacyfikację wsi przez niemieckie gestapo 20 czerwca 1943 r. Niezłomność mieszkańców ujawniła się także w latach 70., gdy po odgórnej likwidacji szkoły rodzice podjęli heroiczną walkę z systemem i po 7 latach, w 1981 r., wywalczyli powrót pełnej struktury ośmioklasowej. Zwieńczeniem tej sztafety pokoleń było nadanie placówce imienia Świętej Królowej Jadwigi i poświęcenie jej przez śp. ks. kard. Franciszka Macharskiego. Przykład Krzeczowa dowodzi, że fundamentem edukacji jest miłość do ziemi, solidarność i wiara, że inwestycja w wiedzę dzieci to najlepsza inwestycja (*Dzwonek*) w przyszłość Rzeczypospolitej.

Obecność na tej uroczystości była dla mnie źródłem ogromnego wzruszenia. Składam serdeczne gratulacje oraz wyrażam najwyższy szacunek dla dyrekcji szkoły. Wyrazy wdzięczności kieruję do pani Agnieszki Szczepaniec za przygotowanie poruszającego spektaklu artystycznego. Gratuluję uczniom oraz nauczycielom zaangażowanym w oprawę tego jubileuszu. Wasz występ był świadectwem wielkiego talentu, serca i pięknego przekazu.

Jestem dumny z wartości przekazywanych w Krzeczowie z pokolenia na pokolenie. Patronka szkoły Święta Jadwiga Królowa uczyła nas swoją postawą, że mądrość buduje naród. Niech te wartości staną się dla nas drogowskazem oraz powodem do dumy z naszej historii, tradycji i kultury, wzmacniając w nas przywiązanie do wartości chrześcijańskich i miłości do ojczyzny.

Pozdrawiam całą społeczność Szkoły Podstawowej im. Świętej Królowej Jadwigi w Krzeczowie, mieszkańców Krzeczowa, księży, siostry służebniczki, zespół regionalny Cyrniawa z Krzeczowa oraz strażaków. Dziękuję wam za to, co robicie dla Krzeczowa, gminy Lubień i dla całej Polski. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

I ja bardzo dziękuję.

Pani poseł Bożena Lisowska – nieobecna.

Zatem zapraszam panią poseł Agnieszkę Annę Soin, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staję dziś przed państwem jako poseł z Dolnego Śląska, z ziemi o bogatej, ale i trudnej historii, z regionu ludzi ciężkiej pracy, górników, hutników, rolników i przedsiębiorców, którzy każdego dnia budują przyszłość swoich rodzin i naszej małej ojczyzny.

Współczesny świat bardzo często stawia na pierwszym miejscu wolność rozumianą powierzchownie, jako puste prawo do robienia wszystkiego, co się żywnie podoba, bez oglądania się na drugiego człowieka, na tradycje czy na dobro wspólne. Tymczasem św. Jan Paweł II przypominał nam z całą mocą: prawdziwa wolność to odpowiedzialność. Te słowa nie są jedynie piękną dywizą, to fundament każdego zdrowego społeczeństwa i każdego uczciwego państwa. Nie ma wolności bez odpowiedzialności za słabszych, za polską wieś, za nasze zakłady pracy na Dolnym Śląsku, za bezpieczeństwo naszych granic i za zachowanie naszej tożsamości.

Patrząc na obecną rzeczywistość, widzimy próby osłabiania suwerenności, narzucanie ideologii uderzających w polską rodzinę czy spychanie na boczny tor potrzeb zwykłego obywatela. Musimy głośno powiedzieć: wolność nie została nam dana raz na zawsze. Ona wymaga troski i gotowości do podejmowania trudnych decyzji. Odpowiedzialność rządzących polega na tym, by nie ulegać zewnętrznym naciskom, lecz służyć polskiemu obywatelowi. (*Dzwonek*)

Jako parlamentarzysta z Dolnego Śląska deklaruję, żeby pozostać wiernym tym wartościom. To nasz moralny i polityczny obowiązek. Będę upominać się o sprawy mojego regionu, o równe szanse rozwojowe dla powiatów całego Dolnego Śląska, o godną pracę i o poszanowanie tradycji, w której wyrastaliśmy. Tylko odpowiedzialna wolność może zapewnić Polsce bezpieczną i dostatnią przyszłość. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec – nieobecny.

Pan poseł Dariusz Matecki – nieobecny.

Pan poseł Łukasz Mejza – nieobecny.

A więc pan poseł Fryderyk Kapinos, Rozwój Plus.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W niedzielę 15 listopada w Sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny w Zabawie uczestniczyłem w uroczystościach Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. W imieniu wicemarszałka Sejmu, marszałka Horały, odczytałem list skierowany do zgromadzonych. Szczególnie poruszają słowa zawarte w tym

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos

liście. Za każdą z tych śmierci jest wiadomość, na którą nikt nie jest gotowy. Puste miejsce przy stole i dom, w którym nagle zrobiło się za cicho. Te słowa przypominają nam, że za każdą statystyką kryje się ludzki dramat, przerwane życie i cierpienie rodzin, które straciły swoich najbliższych.

Po mszy świętej wspólnie z rodzinami ofiar i uczestnikami uroczystości złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze przy pomniku „Przejście", oraz posadziliśmy dąb, symbol pamięci, życia i nadziei.

Serdeczne podziękowania kieruję do ks. prałata Zbigniewa Szostaka za organizację tych wyjątkowych uroczystości, wieloletnią troskę o rodziny ofiar wypadków oraz tworzenie miejsca, w którym mogą znaleźć wsparcie, zrozumienie i nadzieję. To ważne, że rodziny, które doświadczyły podobnej tragedii, mogą być dziś razem, wspierać się i dzielić się swoim bólem. Naszym obowiązkiem jest być z nimi, pamiętać i nie pozostawać obojętnym. Pamiętajmy, że bezpieczeństwo na drogach to nasza wspólna odpowiedzialność. Każde życie jest bezcenne. (*Dzwonek*) Pamiętajmy o tych, którzy odeszli. Jesteśmy z tymi, którzy pozostali. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niemieccy sojusznicy Konfederacji właśnie pokazali swoje prawdziwe oblicze. Młodzieżówka partii AfD publicznie oddała hołd Erwinowi Rommlowi, generałowi Wehrmachtu, człowiekowi, który organizował nazistowską defiladę zwycięstwa w zniszczonej Warszawie w 1939 r. Oto z kim, ramię w ramię, Konfederaci układają się w Parlamencie Europejskim. Działacze AfD regularnie goszczą na wydarzeniach organizowanych przez narodowców. I spójrzcie na ten gigantyczny, obrzydliwy paradoks. Na polskim Marszu Niepodległości niemiecki poseł AfD Tomasz Froelich jest witany przez rodzimych patriotów jak bohater, podczas gdy polski premier słyszy obelgi i groźby pod swoim adresem.

Czas przejrzeć na oczy. Dla polityków AfD Polska to wciąż tylko Niemcy Wschodnie, a o nas, Polakach, mówią bezczelnie: Afroamerykanie Europy. I to jest właśnie prawdziwe oblicze Konfederacji. Skończcie z udawaniem patriotów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Szymon Giżyński – nieobecny.

W takim razie zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Maria Kurowska*: Nie spodziewałam się, że już.)

Tu mała niespodzianka, za którą trzeba podziękować panu posłowi Giżyńskiemu, ale spokojnie czekamy.

Poseł Maria Kurowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W najbliższą niedzielę, 22 listopada 2026 r., w naszym kościele katolickim jest święto Chrystusa Króla Wszechświata. Jest to też dziesięciolecie przyjęcia, podjęcia aktu przyjęcia Chrystusa za króla i pana w naszej ojczyźnie, w krakowskich Łagiewnikach, w obecności episkopatu, pana prezydenta Andrzeja Dudy i tysięcy wiernych.

W związku z tym świętem Chrystusa Króla tworzy się w naszej ojczyźnie piękna, nowa tradycja organizowania orszaków Chrystusa Króla. Taki orszak będzie w Warszawie już po raz szósty. Stosowny plakat państwu przedstawiam. Msza św. w archikatedrze rozpocznie się o godz. 12.30, ale msze będą też odprawiane w wielu polskich miastach: w Krakowie-Łagiewnikach – o godz. 12, u oo. franciszkanów w Przemyślu – o godz. 12.30, w Archikatedrze Świętej Rodziny w Częstochowie – o godz. 10, w Kościele Chrystusa Króla w Olsztynie – o godz. 11.30, we Wrocławiu – o godz. 17, w bazylice archikatedralnej w Poznaniu – o godz. 10, w Gdańsku – o godz. 11, w Szczecinie – o godz. 12 i jeszcze w archikatedrze w Katowicach – o godz. 12.

Szanowni Państwo! Gdy w naszej ojczyźnie dzieje się dużo zła – a widzimy to w szkołach, na ulicach, widzimy dzieci, które popełniają samobójstwa (*Dzwonek*) albo które przynoszą narzędzia zbrodni do swoich szkół – myślę, że potrzebna nam jest wielka modlitwa za ojczyznę i królowanie Chrystusa. Chrystus to miłość, to droga, to prawda i życie. Serdecznie państwa zapraszam na te orszaki w waszych miastach, na tę wielką modlitwę na ulicach naszych miast. Króluj nam, Chryste, zawsze i wszędzie, a zwłaszcza w naszej ojczyźnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj jak zwykle powiem o swoich Mazurach i o Mazurze Ełk. To 80 lat historii, emocji i dumy. Jako mieszkanka Ełku

Poseł Anna Wojciechowska

i kibicka cieszę się, że możemy świętować tak piękny jubileusz naszego klubu Mazur.

Mazur to coś więcej niż piłka nożna. To część historii naszego miasta, wspomnienia wielu pokoleń, sportowe emocje i ludzie, których łączy miłość do futbolu i Ełku. Z całego serca życzę zawodnikom, trenerom, działaczom i kibicom wielu powodów do radości, pięknych zwycięstw i dumy z biało-bordowo-granatowych barw. Niech trybuny nie milkną, młodzi piłkarze niech spełniają marzenia, a Mazur pozostaje ważną częścią życia naszego miasta. Wszystkiego najlepszego, Mazurze. Niech kolejne pokolenia z dumą noszą twoje barwy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Adam Luboński, Polska 2050.

Poseł Adam Luboński:

Skoro już mówimy o piłce nożnej, pani poseł, to Polska zremisowała ze Szwecją 1:1 i utrzymała się w grupie.

(*Poseł Anna Wojciechowska*: Tak? Bardzo dobra wiadomość.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są miejsca w Polsce, których wartości nie da się przeliczyć na pieniądze. To są rodzinne ogrody działkowe. Latami całe pokolenia Polaków własnymi rękoma tworzyły właśnie te miejsca. Sadziły drzewa, pielęgnowały zieleń, budowały altany, często za własne, ciężko zarobione pieniądze. Dzisiaj państwo powinno wyciągnąć do tej grupy społecznej swoją pomocną dłoń. Rodzinne ogrody działkowe to nie żaden biznes, to miejsca wypoczynku, integracji i budowania lokalnych wspólnot. Dlatego już dzisiaj należy przygotować rozwiązania ustawowe znoszące opłaty za użytkowanie wieczyste gruntów rodzinnych ogrodów działkowych.

Drodzy Działkowcy! Jesteście jedną, wielką, wspaniałą rodziną. Wasza praca zasługuje na ogromny szacunek, a wasze ogrody na bezpieczeństwo i ochronę. Ja jestem z działkowcami, nie wiem jak państwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Maria Kurowska*: My też.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Wszyscy jesteśmy z działkowcami.

(*Poseł Maja Ewa Nowak*: A to się okaże.)

Last but not least. Pani poseł Maja Ewa Nowak, Polska 2050.

Poseł Maja Ewa Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku Lubuski Teatr obchodzi swoje 75-lecie. Z tej okazji w najbliższą sobotę odbędzie się uroczysta gala „Czekając na Leona". Przez te wszystkie lata Lubuski Teatr tworzy piękną historię kultury miasta Zielonej Góry i całego regionu, dostarczając kolejnym pokoleniom Lubuszan niezapomnianych emocji i wzruszeń. Cieszy mnie szczególnie to, że mimo ogromnych sukcesów w Polsce i za granicą Lubuski Teatr wciąż się rozwija i nie spoczywa na laurach. Staje się coraz bardziej otwarty i dostępny także dla osób z niepełnosprawnościami. Dowodem jest np. dzisiejszy spektakl „Kobieta zawiedziona" z audiodeskrypcją dla osób niewidomych, tłumaczeniem na polski język migowy oraz możliwością poznania scenografii przez dotyk.

Bardzo dziękuję wszystkim pracownikom Lubuskiego Teatru i gratuluję pięknego jubileuszu każdemu kolejnemu dyrektorowi, wszystkim aktorom, pracownikom technicznym i każdej osobie, która tworzy lubuską historię teatru. Dziękuję wszystkim, którzy tworzyli jego historię, którzy tworzą dzisiaj jego teraźniejszość i którzy będą tworzyć jego przyszłość. Serdecznie gratuluję i dziękuję. Wszystkiego najlepszego, Lubuski Teatrze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Przyłączając się do życzeń dla Lubuskiego Teatru, na tym kończymy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 18 listopada br., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 03*)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta
– punkt 1. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Intencje tego projektu są zrozumiałe. Każdy, kto ma zwierzę, wie, jak silna może być więź między człowiekiem a jego czworonożnym przyjacielem. Ale nie możemy zapominać, że mówimy o hospicjach i oddziałach opieki paliatywnej, gdzie przebywają osoby ciężko chore, często z bardzo obniżoną odpornością. Przez lata w placówkach medycznych wymagano od odwiedzających zakładania obuwia ochronnego, stosowania środków dezynfekcyjnych i przestrzegania rygorystycznych zasad sanitarnych. A teraz chcemy umożliwić wprowadzanie tam zwierząt.

Dlatego pytam: Jakie konkretnie wymogi sanitarne będą musiały spełniać te zwierzęta? Czy będą wymagane aktualne szczepienia, badania weterynaryjne, zabezpieczenie przeciw pasożytom? Kto będzie kontrolował ich stan zdrowia? Co w sytuacji, gdy zwierzę wniesie do placówki groźne bakterie lub inne patogeny, które mogą stanowić zagrożenie dla pacjentów? Dlaczego projekt nie przewiduje jednolitych, ogólnopolskich standardów sanitarnych, tylko pozostawia te kwestie poszczególnym placówkom?

Prawo do kontaktu ze zwierzęciem jest ważne, ale bezpieczeństwo ciężko chorych pacjentów musi pozostać absolutnym priorytetem.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu Komisji Zdrowia prof. Tomasz Dzierżanowski opowiedział o pacjencie, który wiedział, że umiera. Martwił się o dwa koty, które zostały w domu. Opiekował się nimi sąsiad. Pacjent chciał je jeszcze zobaczyć. Dlatego popieram wpisanie do ustawy prawa do kontaktu ze zwierzęciem domowym.

Komisja słusznie uwzględniła bezpieczeństwo pacjentów i personelu. Na sąsiednim łóżku może leżeć ktoś z silną alergią albo obniżoną odpornością. Placówka powinna ocenić ryzyko konkretnej wizyty i sprawdzić, w jakich warunkach może się ona bezpiecznie odbyć. Jeżeli regulamin dopuszcza wizyty tylko w wyznaczonej sali, pacjent, którego nie można bezpiecznie przenieść, w praktyce z tego prawa nie skorzysta.

A co, jeżeli stan chorego pogarsza się w piątek wieczorem? W hospicjum odpowiedź: Wrócimy do sprawy w poniedziałek może oznaczać, że na spotkanie będzie już za późno. Postuluję obowiązek niezwłocznej odpowiedzi i podania konkretnej przyczyny odmowy. Gdy stan chorego nagle się pogarsza, decyzję trzeba móc zweryfikować jeszcze na dyżurze.

Upominam się także o pacjentów zakładów opiekuńczo-leczniczych. Rząd sam zalecił rozważenie objęcia tym pacjentów stacjonarnej opieki długoterminowej. W takim zakładzie człowiek może spędzić miesiące bez możliwości wyjścia. Jego potrzeba spotkania ze zwierzęciem jest równie realna. Obejmijmy pacjentów tych zakładów tą nowelizacją i dostosujmy zasady wizyt do warunków opieki długoterminowej.

Wysoka Izbo! Uchwalmy przepis, z którego ciężko chory człowiek zdąży skorzystać. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam cztery pytania do wnioskodawców i Ministerstwa Zdrowia. Dotyczą tego, kto i na jakich zasadach będzie mógł skorzystać z nowego prawa.

Po pierwsze, rząd zalecił rozważenie objęcia opieki długoterminowej. Czy resort ma już ocenę warunków sanitarnych i organizacyjnych w zakładach opiekuńczo-leczniczych, która pozwoli objąć ich pacjentów tym prawem już w tej nowelizacji?

Po drugie, jak zapewnicie indywidualną ocenę możliwości wizyty przy łóżku, jeżeli pacjenta nie można bezpiecznie przenieść, a regulamin przewiduje spotkania wyłącznie w wydzielonej sali?

Po trzecie, kto i w jakim czasie ponownie rozpatrzy odmowę, gdy stan pacjenta gwałtownie pogorszy się w nocy albo w dzień wolny?

Po czwarte, na jakich aktualnych danych o zakażeniach placówka oprze ocenę ryzyka i gdzie zapisze uzasadnienie, jeśli odmówi wizyty ze względów epidemiologicznych?

Proszę o konkretne odpowiedzi, zwłaszcza na pytanie, kto podejmie decyzję na dyżurze. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Kto poniesie koszty dostosowania podmiotów opieki paliatywnej i hospicyjnej do realizacji prawa pacjenta do kontaktu ze zwierzęciem domowym, skoro uzasadnienie nie zawiera oceny skutków finansowych?
2. Jak wnioskodawcy zapewnią, że nowe prawo nie pozostanie iluzoryczne, skoro kierownik podmiotu leczniczego może określić zasady jego realizacji z uwzględnieniem m.in. warunków lokalowych i możliwości organizacyjnych podmiotu?
3. Kto będzie odpowiadał za szkody wyrządzone przez zwierzę na terenie podmiotu leczniczego, w tym za zakażenie lub pogryzienie innego pacjenta albo członka personelu?
4. Dlaczego wnioskodawcy ograniczyli nowe prawo do pacjentów opieki paliatywnej i hospicyjnej, skoro przywołane w uzasadnieniu badania dotyczą także dzieci leczonych na oddziałach onkologicznych i pediatrycznych?

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana zmiana zasługuje na poparcie, ponieważ dotyczy niezwykle ważnego, ale często pomijanego wymiaru opieki nad pacjentem – jego komfortu psychicznego, poczucia bezpieczeństwa i godności w ostatnim etapie życia.

Dla osób przebywających w hospicjach stacjonarnych i oddziałach medycyny paliatywnej kontakt z ukochanym zwierzęciem może mieć ogromne znaczenie. Pies czy kot to często nie tylko domowy pupil, ale członek rodziny, źródło przywiązania, bliskości i poczucia normalności. Możliwość takiego spotkania może przynieść choremu radość, zmniejszyć poczucie osamotnienia i poprawić jakość życia.

Nie możemy jednak zapominać o bezpieczeństwie pozostałych pacjentów, wymaganiach sanitarnych i możliwościach organizacyjnych placówek. Dlatego ważne jest, aby nowe uprawnienie było realizowane w sposób rozsądny, z poszanowaniem praw wszystkich pacjentów.

Wysoka Izbo! Popierając ten kierunek zmian, chciałbym jednak zapytać:
1. Czy Ministerstwo Zdrowia przewiduje opracowanie jednolitych wytycznych sanitarnych i organizacyjnych dla hospicjów i oddziałów medycyny paliatywnej?
2. Czy placówki otrzymają wsparcie organizacyjne lub finansowe, jeżeli realizacja tego prawa będzie wymagała dostosowania pomieszczeń?
3. W jaki sposób zagwarantowane zostanie, że możliwość kontaktu ze zwierzęciem nie pozostanie wyłącznie prawem zapisanym w ustawie, ale będzie rzeczywiście dostępna dla pacjentów? Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Komisja dopisała obowiązek uwzględniania bezpieczeństwa sanitarnego, ale szczegółowe zasady pozostawiła poszczególnym placówkom. Dlaczego nie zapewniono wspólnego minimum oceny ryzyka, o które wnosiła Krajowa Rada Diagnostów Laboratoryjnych? Kto przed wejściem ustawy w życie przygotuje zasady weryfikacji zdrowia zwierzęcia, dokumentowania incydentów i ochrony pacjentów z obniżoną odpornością?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy ministerstwo zagwarantuje, że prawo pacjentów terminalnie chorych do kontaktu z własnym zwierzęciem nie pozostanie wyłącznie na papierze, a placówki nie będą mogły go arbitralnie ograniczać?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytania do debaty nad projektem ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta

Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o umożliwienie mi zadania w debacie poniższych pytań dotyczących zasad kontaktu pacjentów hospicjów i oddziałów medycyny paliatywnej ze zwierzętami domowymi.
1. Czy pacjent lub jego bliscy otrzymają uzasadnienie odmowy wizyty zwierzęcia oraz informację, czy wizytę można odbyć na innych warunkach?
2. Czy Ministerstwo Zdrowia przygotuje dla placówek wspólne wytyczne dotyczące wizyt zwierząt, uwzględniające potrzeby pacjentów z alergiami lub obniżoną odpornością?

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz niektórych innych ustaw
– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odkąd rządzi koalicja Donalda Tuska, coraz częściej słyszymy o dramatycznych problemach z finansowaniem ochrony zdrowia. Szpitale mają trudności z realizacją programów lekowych, a pacjenci nie mogą rozpocząć leczenia.

W lipcu tego roku ujawniono skandaliczną sytuację w Łodzi. Pacjentka chora na raka piersi otrzymała pismo, że z powodu braku pieniędzy rozpoczęcie jej leczenia nie jest możliwe, a planowany termin to dopiero I kwartał 2027 r. Dopiero po nagłośnieniu sprawy NFZ zapewnił o zabezpieczeniu jej leczenia.

A co proponuje teraz rząd? W projekcie ustawy daje ministrowi zdrowia możliwość określania limitów: liczby opakowań leków lub okresu terapii w ramach refundacji aptecznej. Dlatego pytam: Czy te przepisy nie staną się kolejnym narzędziem ograniczania pacjentom dostępu do leczenia? I kiedy rząd wreszcie zapewni odpowiednie finansowanie programów lekowych, zamiast dopuszczać do sytuacji, w której ciężko chorzy pacjenci dowiadują się, że na ich leczenie zabrakło pieniędzy?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Lek jest refundowany, a chory słyszy w aptece, że go nie ma. W szpitalu inny pacjent czeka, aż NFZ podpisze umowę. Na posiedzeniu komisji resort przyznał, że zdarzało się czekać pół roku. Dlatego popieram wcześniejsze kontraktowanie nowych programów i szybszą refundację tego samego leku w obcojęzycznym opakowaniu w razie niedoboru. Od pierwszego dnia pacjent powinien wiedzieć, gdzie może się leczyć.

Projekt wprowadza dodatkowe warunki refundacji związane z przestrzeganiem zaleceń. W uzasadnieniu rząd przewiduje wydanie tańszego odpowiednika pacjentowi, który zaleceń nie przestrzegał.

Pani Minister! Zanim zmienicie człowiekowi warunki refundacji, ustalcie, co się stało. Senior mógł nie znaleźć leku w swojej miejscowości albo nie mieć za co go wykupić. Ktoś mógł przerwać leczenie po działaniach niepożądanych. Pacjent musi móc szybko wyjaśnić przyczynę przerwy.

Przy lekach sporządzanych w aptece zapiszmy wyjątek dla chorego, który ze względów medycznych potrzebuje składu spoza receptariusza. Pokażmy też, ile dopłaci ponad ryczałt, jeśli lek użyty jako składnik lub opakowanie kosztują więcej, niż przewiduje limit. W chorobach rzadkich uzasadnienie decyzji powinno jasno pokazywać, jak terapia wpłynie na codzienne życie chorego i jakie ma on inne możliwości leczenia.

W interpelacji o ratunkowym dostępie do leków pytałem, jak zabezpieczyć rozpoczęte terapie. Projekt ustanawia 4% jako górną granicę limitu. Chcę znać kwotę na 2027 r. W Parlamentarnym Zespole ds. ADHD zabiegamy o refundację do końca szkoły dla uczniów, którzy rozpoczęli leczenie przed osiemnastką. Proszę wykorzystać projektowaną możliwość wezwania producenta do złożenia wniosku także w tej sprawie.

Jako poseł niezrzeszony oczekuję, że przed głosowaniem rząd wskaże, kto i w jakim terminie pomoże pacjentowi, któremu grozi przerwanie leczenia. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Proszę o cztery odpowiedzi w sprawie rozpoczęcia i kontynuacji leczenia.

Po pierwsze, w jakim trybie pacjent wykaże, że przerwa w leczeniu wynikała z niedostępności leku albo działań niepożądanych, zanim zmienią się warunki jego refundacji?

Po drugie, jak NFZ zapewni dostęp od pierwszego dnia refundacji mieszkańcom województw, w których żaden ośrodek nie będzie jeszcze gotowy przyjmować pacjentów do nowego programu?

Po trzecie, jak pacjent zachowa refundację leku sporządzanego w aptece, gdy receptariusz pominie potrzebny mu skład albo przy tym składzie zabraknie rozpoznania, z którym się leczy?

Po czwarte, jak zapewnicie refundację do końca szkoły uczniowi, który rozpoczął leczenie ADHD przed osiemnastką, jeśli producent po wezwaniu ministra na podstawie art. 30, a nie złoży wniosku?

Proszę wskazać, kto podejmie te decyzje, w jakim terminie i na podstawie których przepisów. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak rząd zapewni rzetelną ocenę zasadności refundacji leków innowacyjnych, które przy wydatkach do 10 mln zł w pierwszym roku będą mogły zostać objęte refundacją bez analizy weryfikacyjnej Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji oraz bez stanowiska Rady Przejrzystości?

2. Jaki będzie roczny koszt podwyższenia minimalnej marży hurtowej z 50 do 80 gr i w jakiej części poniosą go pacjenci, a w jakiej – Narodowy Fundusz Zdrowia?

3. Jak rząd zapewni ciągłość dostaw leków refundowanych po zniesieniu wzoru na wielkość dostaw, skoro zobowiązanie do dostaw będzie ustalane indywidualnie w negocjacjach z Komisją Ekonomiczną?

4. Dlaczego przedstawiciela organizacji pacjentów do udziału w negocjacjach cenowych ma powoływać wnioskodawca, czyli firma ubiegająca się o refundację, i jak rząd zapobiegnie konfliktowi interesów?

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dostępność leków i bezpieczeństwo lekowe państwa to kwestie, które powinny łączyć wszystkie siły polityczne. Dlatego należy pozytywnie ocenić te rozwiązania projektu, które mają wspierać krajową produkcję leków, upraszczać procedury refundacyjne i przyspieszać dostęp pacjentów do nowoczesnych terapii. Jednak sama zapowiedź uspraw-

nienia systemu nie wystarczy. Najważniejsze jest to, czy zmiany rzeczywiście odczują pacjenci, szczególnie osoby przewlekle chore, seniorzy oraz rodziny ponoszące wysokie koszty leczenia. Niepokój mogą budzić rozwiązania dotyczące limitowania finansowania leków recepturowych. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której skutki nieprecyzyjnych mechanizmów refundacyjnych zostaną przerzucone na pacjentów.

W związku z tym chciałbym zadać przedstawicielowi rządu trzy pytania:

1. Czy wprowadzenie limitów finansowania leków recepturowych i obowiązku dopłacania przez pacjenta różnicy ponad ustalony limit nie spowoduje wzrostu kosztów leczenia, szczególnie dla osób starszych i przewlekle chorych?

2. Dlaczego rząd zdecydował się na określenie całkowitego budżetu na refundację na poziomie nieprzekraczającym 17% środków przeznaczonych na świadczenia gwarantowane? Czy nie istnieje ryzyko, że przy rosnących potrzebach zdrowotnych ograniczy to dostęp pacjentów do nowoczesnych terapii?

3. Jakie konkretne mechanizmy zagwarantują, że preferowanie leków produkowanych w Polsce przełoży się na rzeczywiste obniżenie cen dla pacjentów, a nie będzie jedynie dodatkowym instrumentem wsparcia producentów? Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W ocenie skutków regulacji wskazano ok. 57,94 mln zł dodatkowych rocznych wydatków NFZ, które mają zostać pokryte w istniejącym budżecie refundacji. Dlaczego rząd nazywa rozwiązanie bezkosztowym, skoro oznacza ono konkretne wydatki? Jakie środki pozostaną na nowe terapie i jak zagwarantowano, że wzrost kosztów nie ograniczy dostępu pacjentów do leczenia?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ilu pacjentów według wyliczeń Ministerstwa Zdrowia może zapłacić więcej za leki recepturowe w związku ze zmianą zasad finansowania ich składników?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytania do debaty nad projektem zmiany ustawy o refundacji leków

Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o umożliwienie mi zadania w debacie poniższych pytań dotyczących dostępności leków recepturowych i terapii chorób rzadkich.

1. Jak projektowane zasady refundacji zmienią dopłaty dla pacjentów do najczęściej stosowanych leków recepturowych i czy resort zdrowia przedstawi wyliczenia dla tych leków?

2. Ile według założeń resortu ma upłynąć od oceny terapii choroby rzadkiej do jej udostępnienia pacjentom w ramach Funduszu Medycznego?

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe, ustawy – Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych

– punkt 3. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Człowiek, który wykonał plan spłaty, powinien wiedzieć, kiedy jego sprawa się kończy. Według Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczej w pierwszych trzech kwartałach tego roku ogłoszono ponad 18 tys. upadłości konsumenckich. Blisko 10 tys. dotyczyło mężczyzn.

Jako poseł niezrzeszony popieram uproszczenie oddłużenia. Projekt zakłada, że pozostałe długi podlegające oddłużeniu będą co do zasady umarzane z mocy prawa po 3 miesiącach od dnia końca planu. W tym czasie wierzyciel może zwrócić się do sądu, jeśli plan był wykonywany nieprawidłowo.

Sąd przestanie badać roczne sprawozdania z urzędu. Pomyślmy o pracowniku, któremu były pracodawca prowadzący jednoosobową firmę zalega z pensją. Pracownik może sprawdzić, ile dostał na konto. Żeby skutecznie zareagować, potrzebuje informacji o wykonaniu planu i o tym, ile ma czasu na złożenie wniosku. Za zaległą pensją stoi już wykonana praca. Oczekuję, że ustawa zagwarantuje takiemu wierzycielowi czytelne powiadomienie i dostęp do potrzebnych danych.

Dobrze, że samo spóźnienie z rocznym sprawozdaniem przestanie być osobną podstawą do uchylenia planu. Osoba starsza, która regularnie wpłaca raty, musi mieć możliwość złożyć sprawozdanie na papierze i otrzymać potwierdzenie. Zapiszmy to wprost, tak żeby każdy sąd stosował tę samą regułę. Po wcześniejszej spłacie sąd może skrócić plan. Przepis o ogłaszaniu nowej daty umorzenia w Krajowym Rejestrze Zadłużonych pomija właśnie ten przypadek. Państwo wymaga od ludzi pilnowania terminów. Ludzie mają prawo wymagać od państwa, żeby podało właściwą datę.

Komisja przewidziała pół roku na wdrożenie. Wykorzystajmy ten czas na przetestowanie rejestru i przygotowanie jasnych pouczeń. Przepisy doprecyzujmy przed głosowaniem. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt przenosi ciężar pilnowania planu na uczestników postępowania. Proszę o cztery odpowiedzi, które pokażą, co obywatel będzie mógł zrobić, kiedy pojawi się problem.

Po pierwsze, jak pracownik, któremu upadły pracodawca zalega z pensją, dostanie na czas informacje potrzebne do zakwestionowania planu, skoro sąd przestanie badać roczne sprawozdania z urzędu?

Po drugie, rzecznik praw obywatelskich interweniował w sprawie pism papierowych. Czy rząd wprost zapisze w ustawie prawo do złożenia papierowego sprawozdania także w trakcie wykonywania planu spłaty?

Po trzecie, jeżeli sąd skróci plan po wcześniejszej spłacie, który przepis zagwarantuje, że Krajowy Rejestr Zadłużonych poda nową datę umorzenia?

Po czwarte, jak wierzyciel wyegzekwuje dług powstały między ogłoszeniem upadłości konsumenckiej a ustaleniem planu spłaty, skoro ten dług pozostaje, a przepis może blokować wszczęcie egzekucji?

Proszę wskazać, które przepisy rząd jest gotów doprecyzować jeszcze przed głosowaniem. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Jak rząd ochroni drobnych wierzycieli, w tym osoby fizyczne, skoro sąd przestanie z urzędu nadzorować wykonanie planu spłaty, a zobowiązania upadłego będą umarzane z mocy prawa po upływie 3 miesięcy od końca okresu planu?

2. Jaką realną sankcję poniesie upadły, który nie złoży rocznego sprawozdania o swojej sytuacji majątkowej, skoro sąd nie będzie z urzędu badał ani jego treści, ani formy, a niezłożenie sprawozdania nie będzie podstawą uchylenia planu spłaty?

3. Jak zmienią się wydatki Skarbu Państwa na tymczasowe pokrywanie wynagrodzeń syndyków i kosztów postępowań w upadłości konsumenckiej po wprowadzeniu ich ryczałtowej wysokości?

4. Dlaczego rząd odbiera uczestnikom postępowania prawo do skargi kasacyjnej od orzeczeń o umorzeniu zobowiązań upadłego oraz o ustaleniu lub zmianie planu spłaty wierzycieli?

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Usprawnienie postępowań upadłościowych i oddłużeniowych osób fizycznych jest potrzebne. Upadłość nie powinna oznaczać dożywotniego wykluczenia finansowego człowieka, który znalazł się w trudnej sytuacji życiowej. Powinna dawać realną szansę na nowy start, ale jednocześnie respektować prawa wierzycieli. Dlatego pozytywnie oceniamy sam kierunek zmian zmierzających do uproszczenia i przyspieszenia realizacji planów spłaty wierzycieli. Trzeba jednak pamiętać, że za każdą sprawą stoją konkretni ludzie – zarówno zadłużeni, jak i ci, którzy oczekują odzyskania należnych im pieniędzy. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której usprawnienie procedur będzie oznaczało osłabienie ochrony wierzycieli albo przerzucenie na nich nadmiernych kosztów niewypłacalności.

W związku z tym kieruję do przedstawiciela rządu następujące pytania:

1. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości przewiduje monitorowanie, czy rezygnacja z obligatoryjnego nadzoru sądu nad wykonywaniem planu spłaty nie doprowadzi do sytuacji, w której wierzyciele będą musieli samodzielnie i na własny koszt pilnować realizacji swoich praw?

2. W jaki sposób rząd zagwarantuje, że automatyczne umarzanie zobowiązań po upływie 3 miesięcy od zakończenia planu spłaty nie będzie prowadziło do pokrzywdzenia wierzycieli, którzy z różnych przyczyn nie zdążą zareagować na niewłaściwe wykonywanie planu?

3. Czy ministerstwo przewiduje ocenę skutków nowych przepisów, w szczególności pod kątem rzeczywistego skrócenia postępowań, zmniejszenia obciążenia sądów oraz skuteczności odzyskiwania należności przez wierzycieli?

Panie Marszałku! Oczekujemy również, że rząd będzie monitorował, czy nowe rozwiązania rzeczywiście przynoszą korzyści osobom zadłużonym, nie osłabiając przy tym bezpieczeństwa obrotu gospodarczego i zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Dlaczego rząd łączy umorzenie niezaspokojonych zobowiązań z mocy prawa po upływie 3 miesięcy od zakończenia planu spłaty z rezygnacją z badania przez sąd sprawozdań dłużnika z urzędu? Jak zostanie ochroniony drobny wierzyciel, który nie ma stałej obsługi prawnej i nie odkryje zatajenia majątku przed upływem tego terminu?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W jaki sposób projekt zabezpiecza interesy wierzycieli, w tym małych polskich przedsiębiorców, którzy często sami tracą płynność finansową z powodu niespłaconych należności?

Poseł Krzysztof Szczucki
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe, ustawy – Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych.

Upadłość konsumencka nie jest już w Polsce instytucją niszową. Korzystają z niej co roku dziesiątki tysięcy ludzi, a sądy upadłościowe mają coraz więcej spraw. Dobrze więc, że projekt upraszcza procedurę. Wiele zaproponowanych w nim rozwiązań popieramy.

Po pierwsze, zobowiązania będą umarzane z mocy prawa po wykonaniu planu spłaty. Sąd nie będzie już wydawał kolejnego postanowienia. Zamiast tego w obwieszczeniu pojawi się konkretna data umorzenia, a do tego dnia nie będzie można wszcząć egzekucji. Dłużnik zyskuje pewność, a sądy mają mniej pracy.

Po drugie, projekt nagradza uczciwość. Kto spłaci wierzycieli wcześniej, będzie mógł skrócić plan nawet o połowę. Jeżeli ktoś trwale i nie z własnej winy nie jest w stanie spłacać długów, sąd będzie mógł uchylić plan i umorzyć zobowiązania.

Po trzecie, koszty postępowania staną się przewidywalne. Wynagrodzenie syndyka w upadłości konsumenckiej zostaje powiązane z przeciętnym wynagrodzeniem. Sąd będzie mógł je obniżyć albo podwyższyć, zależnie od tego, ile syndyk rzeczywiście pracował.

Po czwarte, czynności techniczne, takie jak obwieszczenia i informacje o prawomocności, przejmą asystenci i sekretariat. Sędzia ma sądzić, a nie zajmować się obsługą systemu.

Mamy jednak także zastrzeżenia i chcemy je wyraźnie nazwać. Pierwsze dotyczy tego, że ciężar kontroli przesuwa się na wierzycieli. Sąd nie będzie już uchylał planu z urzędu ani sprawdzał z urzędu sprawozdań upadłego. Samo niezłożenie sprawozdania w terminie przestaje być podstawą uchylenia planu. Oddłużenie ma być drugą szansą dla uczciwego dłużnika, a nie sposobem na pozbycie się długów. Wierzycielem często jest drobny przedsiębiorca albo osoba prywatna, która nie ma możliwości, by przez lata pilnować akt sprawy. Obciążenie upadłego kosztami w razie oddalenia wniosku wierzyciela to sankcja zbyt słaba. Dlatego zgłaszamy poprawkę: sąd powinien móc działać z urzędu przynajmniej wtedy, gdy upadły nie złożył sprawozdania.

Drugie zastrzeżenie dotyczy likwidacji skargi kasacyjnej w sprawach planu spłaty. Rozumiemy, że chodzi o szybkość, i doceniamy, że zażalenia będzie rozpoznawał skład trzech sędziów sądu drugiej instancji. Orzecznictwo w tej dziedzinie wciąż jednak bywa rozbieżne. Bez Sądu Najwyższego grozi nam sytuacja, w której standardy będą zależały od tego, w jakim mieście toczy się sprawa. Oczekujemy od rządu odpowiedzi, jak zapewni jednolitość orzecznictwa.

Trzecie zastrzeżenie dotyczy finansów publicznych. Zaliczki na koszty postępowania i część wynagrodzeń syndyków będą tymczasowo wypłacane ze Skarbu Państwa. Chcemy wiedzieć, ile to będzie kosztować i w jaki sposób te pieniądze będą odzyskiwane.

Wysoka Izbo! Państwo powinno pomagać uczciwemu dłużnikowi wyjść z pętli zadłużenia. Nie może jednak tracić z oczu wierzyciela, bo wierzyciel też jest obywatelem, a często przedsiębiorcą, który sam ma zobowiązania. Klub Rozwój Plus popiera kierunek tej nowelizacji i co do zasady poprze projekt. Liczymy, że nasze uwagi zostaną potraktowane poważnie. Dziękuję bardzo.

Poseł Katarzyna Ueberhan
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe, ustawy – Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druk sejmowy nr 3085, wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 3280.

Przedstawione w przedłożeniu rozwiązanie i zakończenie oddłużenia bez oczekiwania na kolejne postanowienie sądu zasługują na poparcie. W sprawach objętych nowymi zasadami umorzenie pozostałych zobowiązań podlegających oddłużeniu ma następować z mocy prawa po 3 miesiącach od zakończenia okresu planu spłaty, jeżeli terminowo złożony wniosek nie doprowadzi do jego zmiany lub uchylenia. Dla osoby wychodzącej z niewypłacalności oznacza to większą przewidywalność i możliwość odbudowania stabilności finansowej rodziny.

Szczególnie ważne jest odstąpienie od uchylania planu spłaty wyłącznie z powodu niezłożenia rocznego sprawozdania. Należy pamiętać, iż takie uchybienia mogą wynikać chociażby z wykluczenia cyfrowego. Osoba, która rzetelnie spłaca zobowiązania, powinna otrzymać pomoc w dopełnieniu formalności.

Obowiązek sprawozdawczy pozostaje jednak w ustawie, dlatego potrzebne są zrozumiałe pouczenia i rzeczywiste wsparcie osób mających trudności z obsługą systemu. Dla Lewicy dostępność procedur jest istotnym warunkiem równego traktowania obywateli.

Pozytywnie należy ocenić doprecyzowanie dokonane w trakcie prac komisji, zgodnie z którym sąd nie bada sprawozdań z urzędu. Pozostaje natomiast możliwość kontroli w związku z wnioskiem uczestnika postępowania. Przeniesienie inicjatywy na uczestników wymaga szczególnej troski o drobnych wierzycieli, którzy nie dysponują profesjonalnym zapleczem

prawnym. Prawo do wystąpienia o zmianę lub uchylenie planu musi być dla nich możliwe do wykorzystania w praktyce dzięki dostępnej informacji i sprawnemu rozpoznawaniu wniosków.

Utrzymanie zasady wynagradzania syndyków wymaga uważnej oceny w praktyce. Pozostaje otwartym pytanie, czy stawka odpowiadająca przeciętnemu wynagrodzeniu nie będzie nadmiernie obciążać prostych spraw, w których dłużnik nie ma majątku. Proponowane w projekcie rozwiązanie pozwala obniżyć rażąco wygórowane wynagrodzenie, a w uzasadnionych przypadkach także je podwyższyć. Wynagrodzenie powinno odpowiadać rzeczywistemu nakładowi pracy. Koszty postępowania wpływają przecież zarówno na sytuację osoby oddłużanej, jak i na wysokość środków dostępnych dla wierzycieli.

Ryczałt na pozostałe koszty, co do zasady ograniczony do 1/5 przeciętnego wynagrodzenia, powinien zwiększyć przewidywalność wydatków. Trzeba jednak monitorować, czy przewidziane wyjątki wystarczą do sprawnego prowadzenia bardziej złożonych spraw.

Pozostają jednak wątpliwości dotyczące rezygnacji ze skargi kasacyjnej w sprawach oddłużeniowych. Zastrzeżenia zgłaszał choćby prokurator krajowy. Niewielka liczba takich skarg sama w sobie nie dowodzi, że ten środek ochrony prawnej jest zbędny.

Docenić równocześnie należy poprawiony przepis przejściowy: dotychczasowe zasady postępowania kasacyjnego obejmą także sprawy, w których przed wejściem ustawy w życie wydano orzeczenie II instancji, choć skargi jeszcze nie wniesiono. To istotne dla przewidywalności prawa i ochrony uprawnień uczestników postępowania.

Za uzasadnione uznać należy wydłużenie vacatio legis z 30 dni do 6 miesięcy, ponieważ przewidywany czas potrzebny na dostosowanie Krajowego Rejestru Zadłużonych to od 4 do 6 miesięcy. Ten czas powinien służyć przygotowaniu systemu, przeszkoleniu pracowników oraz wyjaśnieniu uczestnikom nowych zasad. Przekazanie części czynności technicznych asystentom i pracownikom sekretariatów wymaga również odpowiedniego przygotowania organizacyjnego sądów.

Warto też zastanowić się nad pomiarem efektów zmian. Należy sprawdzić, czy skrócił się czas postępowań, jakie są ich rzeczywiste koszty i czy uczestnicy skutecznie korzystają z ochrony sądowej.

Podsumowując i mając powyższe na uwadze, klub Lewicy popiera niniejsze przedłożenie. Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytania do debaty nad zmianami w prawie upadłościowym i restrukturyzacyjnym oraz w Krajowym Rejestrze Zadłużonych

Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o umożliwienie mi zadania w debacie poniższych pytań dotyczących skutków nowelizacji dla osób fizycznych uczestniczących w postępowaniu upadłościowym.

1. O ile według szacunków Ministerstwa Sprawiedliwości projekt skróci czas od ogłoszenia upadłości konsumenckiej do ustalenia planu spłaty wierzycieli?

2. Jak osoby, które nie korzystają z Krajowego Rejestru Zadłużonych i działają bez pełnomocnika, będą po zmianach otrzymywać informacje o terminach i rozstrzygnięciach w swoich sprawach?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw
– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd przedstawia ten projekt jako kolejną ustawę deregulacyjną, która ma ułatwić życie przedsiębiorcom. Tylko czy rzeczywiście tak będzie?

Z jednej strony zapowiadacie ograniczanie biurokracji, a z drugiej wprowadzacie nowe obowiązki. Przykładowo przedsiębiorca będzie musiał przedstawiać dokument potwierdzający tytuł prawny do lokalu, w którym znajduje się siedziba firmy.

Dlatego pytam: Czy rząd oszacował, ile dodatkowych formalności i kosztów oznacza to dla przedsiębiorców? Dlaczego państwo nie może samodzielnie weryfikować tych informacji, zamiast po raz kolejny żądać dokumentów?

Druga kwestia to wykreślanie podmiotów z KRS bez przeprowadzania likwidacji. Jakie zabezpieczenia przewidziano, aby nie ucierpieli na tym wierzyciele i uczciwi przedsiębiorcy?

I wreszcie obowiązkowa komunikacja elektroniczna. Co w sytuacji awarii systemu? Czy przedsiębiorca będzie ponosił konsekwencje problemów technicznych, za które nie odpowiada?

Deregulacja powinna oznaczać rzeczywiste ograniczanie obowiązków, a nie zastępowanie jednych formalności kolejnymi.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy przedsiębiorca sprawdza kontrahenta w KRS, chce wiedzieć, kto go reprezentuje i czy składa sprawozdania. W 2024 r. do sądów rejestrowych wpłynęło ponad 765

tys. spraw. Na koniec roku do rozpoznania pozostało prawie 92 tys. Ok. 80% postępowań przymuszających dotyczy składania dokumentów finansowych.

We wrześniu opowiedziałem się za dalszymi pracami. Popieram aktualizowanie części danych z rejestru PESEL i sprawniejsze wykreślanie podmiotów, które faktycznie przestały działać i nie mają zbywalnego majątku. Jeżeli podmiot mimo wezwania nie składa sprawozdania, kontrahent powinien móc szybko to sprawdzić. Jawna wzmianka w KRS temu służy. A sąd zyska czas na rozpoznawanie innych spraw.

Panie Ministrze! Proszę spojrzeć na ten projekt z perspektywy małej fundacji prowadzącej zajęcia dla dzieci. Jej zarząd pracuje społecznie. Jeżeli po pouczeniu fundacja nadal nie ma konta, sąd będzie mógł zostawić pismo w aktach ze skutkiem doręczenia. Termin może zacząć biec, choć nikt z fundacji tego pisma nie zobaczy. Przy zmianie adresu siedziby fundacja będzie musiała udokumentować prawo do użyczonego lokalu i przygotować wyciąg, jeśli dokument zawiera dane chronione.

Jako poseł niezrzeszony oczekuję, że resort przetestuje nowe rozwiązania również z takimi organizacjami i opublikuje wyniki. Potrzebne są proste wzory wyciągów, pomoc przy zakładaniu konta i odzyskiwaniu dostępu oraz szybki tryb sprostowania błędnego wpisu. Każda organizacja powinna wiedzieć, co zrobić, gdy portal przestaje działać w ostatnim dniu terminu.

Panie Ministrze! Proszę jeszcze przed głosowaniem wskazać, które z tych zabezpieczeń wpiszecie do ustawy. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, we wrześniu pytałem o gotowość systemu. Dziś proszę o przedstawienie czterech konkretów.

Po pierwsze, jeśli w ostatnim dniu przewidzianym na złożenie pisma przestanie działać Portal Rejestrów Sądowych, w jaki sposób stowarzyszenie otrzyma urzędowe potwierdzenie awarii, żeby mogło skutecznie ubiegać się o przywrócenie terminu?

Po drugie, prezes UODO wskazał na ryzyka związane z wymianą danych między rejestrami. Kiedy ministerstwo przedstawi wyniki testów systemu i wnioski z oceny skutków dla ochrony danych?

Po trzecie, we wrześniu zapewnialiście, że można korzystać z biur wirtualnych. Jaki dokument sąd uzna za wystarczający, gdy operator takiego biura sam jest najemcą lokalu?

Po czwarte, błędna wzmianka o braku sprawozdania może kosztować firmę kontrakt. Jaki tryb i maksymalny termin przewidujecie na skorygowanie takiego wpisu?

Proszę o wskazanie konkretnych procedur i terminów. Przedsiębiorcy i organizacje muszą je znać przed wejściem w życie nowych zasad. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak rząd zapewni, że małe stowarzyszenia, w tym ochotnicze straże pożarne, nie będą traciły możliwości skutecznego złożenia wniosku do KRS, skoro pismo złożone z konta innego niż konto podmiotu zostanie zwrócone bez wezwania do uzupełnienia braków?

2. Jak rząd zabezpieczy przed rozwiązaniem bez likwidacji podmioty, które faktycznie działają, skoro brak wykazania w ciągu 2 miesięcy od ogłoszenia prowadzenia działalności lub posiadania majątku spowoduje domniemanie, że ich nie mają?

3. Czy organy ścigania, w tym naczelnicy urzędów skarbowych, są przygotowane do prowadzenia postępowań w sprawie niezłożenia sprawozdań finansowych, skoro sąd rejestrowy będzie je niezwłocznie zawiadamiał po wpisie każdej wzmianki o niewykonaniu tego obowiązku?

4. Jakie są koszty dostosowania systemu teleinformatycznego KRS i dlaczego przepisy o wzmiance o niezłożeniu dokumentów finansowych wejdą w życie dopiero 1 października 2028 r.?

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Usprawnienie funkcjonowania Krajowego Rejestru Sądowego, ograniczenie biurokracji i szersze wykorzystanie narzędzi informatycznych to kierunek, który należy ocenić pozytywnie. Przedsiębiorcy, organizacje społeczne i sądy rejestrowe potrzebują prostych, sprawnych i przewidywalnych procedur.

Automatyczna aktualizacja danych z rejestru PESEL, ograniczenie dokumentacji papierowej czy uproszczenie zasad dotyczących tzw. martwych podmiotów mogą przynieść realne korzyści. Nie wystarczy jednak uchwalić kolejnej ustawy pod hasłem deregulacji. Najważniejsze będzie jej praktyczne wdrożenie. Cyfryzacja ma rzeczywiście ułatwiać życie obywatelom i przedsiębiorcom, a nie tworzyć nowe obowiązki i problemy techniczne.

W związku z tym chciałbym zapytać przedstawiciela rządu:

1. Czy ministerstwo przeprowadziło analizę, czy nowe rozwiązania informatyczne będą w pełni dostępne również dla mniejszych organizacji społecznych i podmiotów, które nie dysponują profesjonalną obsługą prawną?

2. Jakie zabezpieczenia przewidziano, aby automatyczna aktualizacja danych i elektroniczna komunikacja z sądami nie prowadziły do naruszenia bezpieczeństwa danych osobowych ani wykluczenia cyfrowego?

Deregulacja jest potrzebna, ale musi oznaczać realne uproszczenie życia obywateli, przedsiębiorców i organizacji, a nie tylko przeniesienie biurokracji z papieru do systemu informatycznego. Dziękuję.

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Te deregulacje wskazują na dodatkowe obowiązki i ryzyko.

Dlaczego obowiązek przygotowania zanonimizowanych wyciągów dokumentów przenosi się na wnioskodawców? Jakie oszczędności przedsiębiorców wykazano po uwzględnieniu kosztów tej pracy i poprawiania błędów?

Dlaczego odrzucono propozycję Polskiej Izby Nieruchomości Komercyjnych, aby prawo do siedziby można było potwierdzić oświadczeniem właściciela? Jak rząd zagwarantuje ochronę poufnych warunków umów najmu przekazywanych do akt?

Jakie zabezpieczenia ochronią małe firmy i stowarzyszenia przed utratą możliwości obrony, skoro po pouczeniu brak konta oznacza pozostawianie pism w aktach ze skutkiem doręczenia? Czy oceniono ryzyko połączenia tej fikcji doręczenia z uproszczoną procedurą rozwiązania podmiotu?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Stawiam pytania dotyczące sprawozdania Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw.

Dlaczego obowiązkową elektroniczną obsługą KRS obejmuje się również małe stowarzyszenia i fundacje, często prowadzone społecznie i bez profesjonalnej obsługi prawnej? Jakie bezpłatne wsparcie otrzymają one przed 1 października 2027 r.? Proszę wskazać wyniki testów z udziałem takich organizacji oraz rozwiązania chroniące je przed nieskutecznym złożeniem pisma wskutek trudności z obsługą systemu.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie konkretne oszczędności finansowe przyniesie ta ustawa polskim przedsiębiorcom i ile będzie kosztować budżet państwa wdrożenie nowych rozwiązań informatycznych?

Poseł Krzysztof Szczucki
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Stanowisko
Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3004 i 3252.

Krajowy Rejestr Sądowy jest fundamentem bezpiecznego obrotu. Przedsiębiorca, który sprawdza kontrahenta, musi mieć pewność, że rejestr mówi prawdę. Dziś tak nie jest, a przynajmniej nie w każdym aspekcie. Sam rząd przyznaje w uzasadnieniu, że około 80% postępowań przymuszających dotyczy niezłożonych sprawozdań finansowych, a grzywny nakładane na martwe podmioty kończą się umorzeniem egzekucji. Państwo ściga więc fikcję i samo za to płaci.

Dlatego kierunek ustawy popieramy. Popieramy jawną wzmiankę o niewykonywaniu obowiązku złożenia dokumentów finansowych, bo rzetelnie ostrzega uczciwych kontrahentów. Popieramy to, że sąd odstąpi od grzywny, której i tak nie da się ściągnąć. Popieramy automatyczne przekazywanie danych z rejestru PESEL, bo obywatel nie powinien zgłaszać państwu tego, co państwo już wie. Doceniamy też prace komisji. Usunięto sztywny 2-miesięczny termin przy domniemaniu, a w sprawach będących w toku sąd najpierw ponowi wezwanie i pouczy podmiot o skutkach. To zmiany idące w dobrą stronę.

Wysoka Izbo! Projekt nazywa się deregulacyjnym. Tymczasem obok ułatwień przynosi nowe obowiązki i o nich muszę powiedzieć. Po pierwsze, anonimizacja. Do każdego pisma z danymi osobowymi trzeba będzie dołączyć wyciąg bez tych danych. To praca przerzucona z sądu na przedsiębiorcę, a błąd oznacza wezwanie do uzupełnienia braków i w konsekwencji zwrot pisma. Mała firma nie ma działu prawnego, a będą ją obciążać dodatkowe obowiązki. To błąd który należy usunąć, najlepiej w Senacie.

Po drugie, tytuł prawny do lokalu. Rozumiemy walkę z fikcyjnymi adresami. Ministerstwo zapewniało w konsultacjach, że umowa z biurem wirtualnym będzie wystarczającym tytułem. Tego jednak w ustawie nie ma. To również należy poprawić, by o losie tysięcy małych spółek nie decydowała rozbieżna praktyka referendarzy.

Po trzecie, doręczenia. Pismo skierowane do podmiotu, który nie założył konta w systemie, zostanie w aktach ze skutkiem doręczenia. Dla dużej spółki to żaden kłopot. Ale te przepisy obejmują też stowarzyszenia i fundacje, często prowadzone społecznie, przez osoby starsze. Fikcja doręczenia wymaga realnego pouczenia i realnej pomocy przy założeniu konta. Tu również jest miejsce na poprawkę senacką.

Po czwarte, rozwiązanie podmiotu bez likwidacji. Po roku od wpisu wzmianki sąd wszczyna postępo-

wanie z urzędu, a ciężar wykazania, że firma działa i ma majątek, spada na nią samą. Postępowanie uruchomi też informacja naczelnika urzędu skarbowego. Zgoda na porządkowanie rejestru, ale oczekujemy, że wierzyciele nie dowiedzą się o zniknięciu dłużnika po fakcie, a organ skarbowy nie stanie się faktycznym inicjatorem likwidowania spółek.

I po piąte, wdrożenie. Dobrze, że ustawa wejdzie w życie 1 października 2027 r., a przepisy o wzmiance rok później. Ten czas trzeba wykorzystać na niezbędne poprawki, na przetestowanie systemu i rzetelną kampanię informacyjną, a nie na kolejne przesuwanie terminów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwój Plus jest opozycją, która dobre rozwiązania dla polskich firm popiera bez względu na to, kto je zgłasza. Wiarygodny i nowoczesny rejestr leży w interesie każdego uczciwego przedsiębiorcy.

Klub Parlamentarny Rozwój Plus poprze projekt ustawy. Liczymy, że nasze uwagi zostaną uwzględnione w dalszych pracach, także w Senacie, i będziemy uważnie patrzeć na wdrożenie. Dziękuję bardzo.

Poseł Katarzyna Ueberhan

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw z druku sejmowego nr 3004 i sprawozdania komisji z druku nr 3252.

Pozytywnie należy ocenić rozwiązania wzmacniające wiarygodność Krajowego Rejestru Sądowego. Szczególnie potrzebna jest czytelna informacja, że dany podmiot nie złożył dokumentów finansowych mimo wezwania sądu. Taka wzmianka pomoże ocenić rzetelność potencjalnego kontrahenta. Przejrzystość obrotu służy również pracownikom, konsumentom i drobnym przedsiębiorcom. Co ważne, wpis będzie poprzedzony wezwaniem do wykonania obowiązku, a po uzupełnieniu wszystkich zaległości wzmianka ma być wykreślana z urzędu. Łączy to przejrzystość z możliwością naprawienia uchybienia.

Pozytywnie należy też ocenić ograniczenie powtarzających się bezskutecznych postępowań przymuszających. Odstąpienie od nakładania grzywien, których wyegzekwowanie może okazać się niemożliwe, powinno pozwolić lepiej wykorzystać pracę sądów. Odpowiedzialność za niezłożenie dokumentów finansowych pozostaje zachowana. Po wpisaniu wzmianki sąd będzie zawiadamiał właściwy organ o podejrzeniu popełnienia czynu zabronionego. Uproszczenie procedury powinno zwiększać skuteczność egzekwowania obowiązków oraz ograniczać niecelowe wydatki publiczne.

Na poparcie zasługuje też uporządkowanie procedury rozwiązywania podmiotów, które nie prowadzą działalności i nie mają zbywalnego majątku. Zastosowanie domniemania wymaga jednak rzeczywistego sprawdzenia dostępnych informacji, w tym danych urzędów skarbowych, ZUS i rejestrów publicznych. Za właściwe uznać należy wprowadzone zabezpieczenie w sprawach już trwających: zastosowanie nowego domniemania powiązano z ponownym wezwaniem podmiotu i pouczeniem o jego skutkach. To ważne dla zapewnienia zainteresowanym możliwości przedstawienia swojego stanowiska i ochrony praw wierzycieli.

Szczególnej uwagi wymaga praktyczna dostępność elektronicznej komunikacji z sądem. Zasady dotyczące kont podmiotów i doręczeń obejmują także stowarzyszenia i fundacje. W załączonych uwagach Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wskazano na ograniczone środki tych organizacji i trudności ich przedstawicieli w korzystaniu z systemów informatycznych. Sprawne dopełnienie obowiązków rejestrowych powinno być możliwe również bez opłacania profesjonalnej obsługi. Potrzebne są bezpłatne szkolenia, pomoc techniczna i proste instrukcje. Ma to szczególne znaczenie wobec możliwości pozostawienia pisma w aktach ze skutkiem doręczenia, jeżeli prawidłowo pouczony podmiot nie założy konta.

Poprzeć należy rozwiązania wspierające ochronę prywatności osób, których dane trafiają do akt rejestrowych. Słuszne jest wyłączenie powszechnego dostępu do informacji otrzymanych z Krajowego Rejestru Karnego. Jednocześnie obowiązek przygotowywania wyciągów dokumentów z pominięciem danych chronionych musi być zrozumiały dla wnioskodawców. Uwagi zgłoszone podczas opiniowania wskazują na ryzyko rozbieżnych praktyk sądów. Potrzebne są jednolite wskazówki i przykłady, które pomogą prawidłowo chronić dane przy zachowaniu dostępu do informacji niezbędnych dla bezpieczeństwa obrotu.

Za uzasadniony uznać należy też obowiązek wykazania tytułu prawnego do lokalu wskazanego jako siedziba, co wyeliminuje ryzyko rejestrowania spółek pod cudzym adresem, choć, co do zasady, wystarczy elektroniczna kopia dokumentu, bez konieczności dosyłania papierowego oryginału, co jest rozwiązaniem słusznym, bo wymóg służący rzetelności rejestru powinien być możliwie prosty do wykonania.

Większość przepisów ma obowiązywać od dnia 1 października 2027 r., a nowe wzmianki dotyczące niezłożenia dokumentów finansowych – od dnia 1 października 2028 r. To czas do wykorzystania na sprawdzenie systemów i przygotowanie użytkowników. Przewidziana w dokumentacji możliwość oceny efektów to czas na zbadanie liczby zwracanych wniosków oraz trudności zgłaszanych przez organizacje społeczne. O skuteczności zmian powinny świadczyć zarówno krótsze postępowania, jak i rzeczywista możliwość samodzielnego załatwienia sprawy przez obywateli.

Z uwagi na powyższe i na to, że są to dobre, słuszne i oczekiwane zmiany, klub Lewicy popiera niniejsze przedłożenie. Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytania dotyczące debaty nad projektem zmiany ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym
Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o umożliwienie mi zadania w debacie poniższych pytań dotyczących elektronizacji postępowań rejestrowych i ochrony danych w jawnych aktach.
1. Jakie wsparcie przy składaniu wniosków elektronicznych otrzymają małe fundacje i stowarzyszenia, które nie mają stałej obsługi prawnej?
2. Jak sąd będzie sprawdzał, czy wyciągi dokumentów udostępnianych publicznie nie zawierają danych, do których dostęp jest ograniczony?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o osłonach socjalnych dla pracowników sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla brunatnego
– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj projekt ustawy dotyczący osłon socjalnych dla pracowników energetyki i górnictwa węgla brunatnego. Projekt ma charakter techniczny, ale za tymi przepisami kryje się znacznie poważniejszy problem – przyszłość tysięcy pracowników i ich rodzin w związku z transformacją energetyczną.
Dlatego chciałabym skierować pytania do przedstawiciela rządu.
Po pierwsze, ilu pracowników faktycznie skorzystało z osłon socjalnych od momentu wejścia w życie ustawy z 2023 r? Ile środków na ten cel zaplanowano, a ile rzeczywiście wypłacono?
Po drugie, projekt przewiduje przekazywanie przez ZUS danych osobowych pracowników, w tym numerów PESEL oraz informacji o ich aktualnym zatrudnieniu. Jakie zabezpieczenia przewidziano, aby zagwarantować ochronę tych danych? Kto konkretnie będzie miał do nich dostęp i jak będzie kontrolowane ich wykorzystywanie?
Po trzecie, jakie konkretne działania podejmuje rząd, żeby zapewnić pracownikom sektora energetycznego i górniczego nowe, stabilne miejsca pracy?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pracownik odchodzi z kopalni z odprawą i znajduje nową pracę. Zanim podpisze umowę, powinien wiedzieć, czy będzie musiał oddać równowartość 12 miesięcznych wynagrodzeń. Dla kogoś na urlopie górniczym albo energetycznym stawką jest dalsza wypłata świadczenia, z którego się utrzymuje.
W 2025 r. głosowałem za ustawą, która objęła zasadą zwrotu odprawy także podjęcie pracy u usługodawcy zakładu objętego ustawą w ciągu 2 lat od odejścia. Dziś jako poseł niezrzeszony popieram uporządkowanie kontroli. REGON wskaże firmę. Żeby ustalić obowiązek zwrotu, trzeba jeszcze sprawdzić, kiedy pracownik podjął pracę i czy firma świadczyła wtedy takie usługi. ZUS wniósł o wpisanie do wniosku imienia i nazwiska obok numeru PESEL. Biuro Legislacyjne zapytało, czy przepis obejmuje także jednorazowe odprawy. Rozstrzygnijmy obie sprawy w ustawie. Zagwarantujmy też pracownikowi zawiadomienie o rozbieżności i czas na wyjaśnienia przed wstrzymaniem świadczenia albo wezwaniem do zwrotu odprawy.
W rejonie Bełchatowa właśnie ruszył nabór na bony szkoleniowe dla pracowników górnictwa i energetyki. Jako nauczyciel zawodu chcę, żeby człowiek przed kursem prowadzącym do nowej pracy mógł dostać na piśmie odpowiedź, jak przyjęcie tej pracy wpłynie na jego odprawę.
Panie Ministrze! Po zmianie dotację dla ZUS będziemy liczyć od kwot przekazanych firmom na osłony w poprzednim roku. Proszę przed głosowaniem podać kwoty za 2025 r. i 2026 r. i pokazać, jak zostaną rozliczone pieniądze zwrócone przez firmy. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kieruję cztery pytania do wnioskodawców i Ministerstwa Aktywów Państwowych.
Po pierwsze, REGON wskazuje firmę. Na podstawie jakich dokumentów Zarządca Rozliczeń ustali datę podjęcia pracy i sprawdzi, czy firma świadczyła w danym czasie usługi na rzecz podmiotu objętego ustawą?
Po drugie, kto i w jakim terminie zawiadomi pracownika o rozbieżności w danych z ZUS, żeby zdążył on tę rozbieżność wyjaśnić przed wstrzymaniem świadczenia albo wezwaniem do zwrotu odprawy?
Po trzecie, gdzie pracownik otrzyma na piśmie informację o skutkach dla odprawy, zanim podejmie kurs przygotowujący do pracy u konkretnego pracodawcy?
Po czwarte, ile wyniesie dotacja dla ZUS za 2025 r. i za 2026 r. i w jaki sposób w wyliczeniu uwzględnicie środki zwrócone przez firmy jako niewykorzystane?
Proszę o udzielenie konkretnych odpowiedzi. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Ile wynoszą kwoty dotacji dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za 2025 r. i 2026 r. i ile w tych

latach wyniosły świadczenia socjalne i jednorazowe odprawy wypłacane na podstawie ustawy?

2. Dlaczego dotacja dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za 2025 r. i 2026 r. ma zostać przekazana dopiero po wejściu w życie ustawy i z jakich środków zakład finansował te zadania do tej pory?

3. Czy wnioskodawcy uzyskali opinię prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych w sprawie przekazywania zarządcy rozliczeń numerów PESEL osób korzystających ze świadczeń oraz numerów REGON podmiotów, na rzecz których osoby te świadczą pracę?

4. Jakie skutki dla osób korzystających ze świadczeń będzie miało ustalenie przez zarządcę rozliczeń, że podjęły one zatrudnienie u innego podmiotu?

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pracownicy kopalń i elektrowni potrzebują pewności wypłat i przyszłości zawodowej. Tymczasem ten projekt porządkuje jedynie kontrolę świadczeniobiorców oraz rozliczenia ZUS.

Jakie konkretne przyczyny zgłaszanych opóźnień w realizacji osłon usuwa ta nowelizacja? Ilu uprawnionych nadal oczekuje na świadczenia i kiedy otrzymają należne środki? Dlaczego finansowanie zadań ZUS uzależnia się od wypłat z poprzedniego roku, zamiast od rzeczywistej liczby spraw? Jak zapewniona zostanie sprawna obsługa, jeżeli liczba pracowników korzystających z osłon gwałtownie wzrośnie?

Skoro celem jest minimalizacja danych, dlaczego katalog informacji o zatrudnieniu pozostaje otwarty? Jakie zabezpieczenia zapobiegną zakwestionowaniu świadczenia wskutek błędnych danych lub pomylenia dozwolonej pracy z zatrudnieniem wykluczającym osłonę?

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pracownicy sektora elektroenergetycznego i górnictwa węgla brunatnego ponoszą konsekwencje transformacji energetycznej, dlatego państwo ma obowiązek zapewnić im rzeczywistą ochronę socjalną, a nie tylko deklaracje.

Przedłożony projekt doprecyzowuje zasady monitorowania zmian zatrudnienia przez zarządcę rozliczeń, w szczególności zakres informacji pozyskiwanych z ZUS. Ograniczenie przekazywanych danych do niezbędnego minimum przy jednoczesnym zapewnieniu skutecznej kontroli wykorzystania środków publicznych należy ocenić pozytywnie.

Nie możemy jednak zapominać, że za tymi przepisami stoją konkretni ludzie, ich rodziny i bezpieczeństwo ich przyszłości zawodowej. Sama sprawność monitoringu nie wystarczy, jeśli system osłon nie będzie działał terminowo i skutecznie.

Warto również zwrócić uwagę, że projekt porządkuje zasady finansowania obsługi świadczeń przez ZUS, uzależniając wysokość dotacji na ten cel od środków faktycznie wykorzystanych w poprzednim roku. To rozwiązanie powinno zwiększyć przejrzystość i racjonalność wydatkowania pieniędzy publicznych.

Mam jednak kilka pytań do wnioskodawców:

1. Czy proponowany zakres danych przekazywanych przez ZUS, w tym numer PESEL i REGON pracodawcy, został uzgodniony z prezesem UODO i czy zagwarantowano odpowiednią ochronę tych danych?

2. Czy powiązanie dotacji dla ZUS z rzeczywistym poziomem wykorzystania środków zapewni tej instytucji wystarczające finansowanie obsługi świadczeń?

3. Czy rząd zagwarantuje, że nowe zasady monitorowania nie spowodują opóźnień w wypłacie świadczeń należnych pracownikom?

4. Czy wnioskodawcy przewidują dalsze zmiany przepisów, które pozwolą skuteczniej chronić pracowników sektora energetycznego i górnictwa węgla brunatnego w procesie transformacji energetycznej? Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego w tekście sprawozdania nadal wymieniono PESEL beneficjenta bez wyraźnego dodania imienia i nazwiska, choć ZUS w opinii z 2 listopada wskazał, że łączna identyfikacja ogranicza błędne udostępnienia danych? Jak zostanie zagwarantowane sprawdzenie tożsamości i poprawności zapytania, aby pomyłka nie prowadziła do kontroli lub zakwestionowania świadczenia niewłaściwej osoby?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy ministerstwo posiada analizę, ile trwałych miejsc pracy zostanie zlikwidowanych w tych sektorach do 2035 r. oraz jakie będą rzeczywiste koszty społeczne tych zmian?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytania do debaty nad projektem zmiany ustawy o osłonach socjalnych w energetyce i górnictwie węgla brunatnego

Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o umożliwienie mi zadania w debacie poniższych py-

tań dotyczących wymiany danych między ZUS a zarządcą rozliczeń na potrzeby osłon pracowniczych.

1. Jakie dane dotyczące zatrudnienia zarządca rozliczeń będzie pozyskiwał z ZUS i przez jaki okres będą one przechowywane?

2. Jak zostanie zabezpieczona ciągłość wypłaty świadczeń, jeżeli informacje z ZUS będą się różniły od dokumentacji pracodawcy?

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej

– punkt 8. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sztandar wojskowy to nie tylko symbol. To znak honoru, tradycji, patriotyzmu i więzi łączącej żołnierzy z ich jednostką. Dlatego umożliwienie nadawania sztandarów jednostkom, które dopiero się formują, jest rozwiązaniem wartym rozważenia.

Chciałabym jednak zadać kilka pytań przedstawicielowi wnioskodawców.

Ile jednostek wojskowych obecnie nie może otrzymać własnego sztandaru ze względu na to, że nie zakończyły jeszcze procesu formowania?

Czy przewidziano jakiekolwiek minimalne wymagania organizacyjne, które jednostka będzie musiała spełnić, żeby otrzymać sztandar? Czy teoretycznie będzie mogła go otrzymać już na samym początku swojego tworzenia?

Czy nowe przepisy obejmą także formowane jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej?

Myślę, że wszystkim nam zależy na tym, żeby sztandar wojskowy zachował swoją wyjątkową rangę i znaczenie dla polskich żołnierzy.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednostkę wojskową można formować przez lata. Żołnierze w tym czasie już się szkolą, służą i składają przysięgę. Powinni mieć możliwość złożenia jej przy sztandarze własnej jednostki. W tym widzę sens tego projektu.

Dziś liczy się zdolność jednostki do walki lub zabezpieczenia bojowego działań. Projekt wiąże prawo do sztandaru z tym, do jakich zadań jednostka została utworzona. W komisji padł argument, że nadanie sztandaru powinno wieńczyć formowanie. Szanuję tę tradycję. Widzę też wartość we wcześniejszym nadaniu sztandaru. Żołnierze budują więź z jednostką od pierwszych dni wspólnej służby.

Biuro Legislacyjne już w komisji zapytało, czy przepis rzeczywiście obejmie jednostki w fazie tworzenia. Sejmowi eksperci wskazali, że ustawowa definicja jednostki wojskowej wiąże się m.in. z etatem i pieczęcią urzędową. Zapiszmy w art. 9, które formowane jednostki mogą dostać sztandar i od jakiego momentu. Ustalmy też, co zrobić ze sztandarem, gdy zmieni się numer jednostki albo zostanie ona włączona do innej.

W uzasadnieniu zapisano brak dodatkowych wydatków. Fundator jest możliwością. Gdy go zabraknie, koszt może pokryć budżet obrony. Proszę ministerstwo o liczby. Ile sztandarów przewiduje i jaki będzie koszt ich wykonania?

Jako nauczyciel widzę tu też okazję do lekcji historii lokalnej. Kiedy uczeń pyta, skąd na sztandarze wziął się herb jego miasta, można zacząć rozmowę o dziejach miejscowości i jednostki, która szkoli młodzież.

Jako poseł niezrzeszony popieram cel projektu. Oczekuję doprecyzowania przepisu przed głosowaniem. Dowódca powinien wiedzieć, kiedy może rozpocząć procedurę, żeby sztandar dotarł do jednostki na czas. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ma umożliwić wcześniejsze nadanie sztandaru formowanej jednostce. Mam cztery pytania do Ministerstwa Obrony Narodowej.

Po pierwsze, czy minister będzie mógł wystąpić do prezydenta o nadanie sztandaru już po decyzji o utworzeniu jednostki, czy będzie wymagał także nadanego etatu i pieczęci urzędowej?

Po drugie, według jakich kryteriów MON rozstrzygnie, czy własny sztandar może dostać batalion w składzie brygady, skoro z art. 9 znika warunek samodzielności organizacyjnej?

Po trzecie, jak resort ureguluje los sztandaru, jeśli w trakcie formowania jednostka zmieni numer albo zostanie włączona do innej?

Po czwarte, ile wniosków MON przewiduje w 1. roku, ile ma kosztować jeden sztandar i jaką kwotę resort zabezpieczy, jeśli zabraknie fundatorów?

Proszę o odpowiedzi przed głosowaniem. Dowódcy muszą wiedzieć, czy zdążą z procedurą przed pierwszą przysięgą. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Ile jednostek wojskowych uzyska prawo do sztandaru po zmianie przepisu i kto będzie oceniał, czy formowana jednostka jest „przeznaczona" do prowadzenia walki zbrojnej lub zabezpieczenia bojowego działań?

2. Kto pokryje koszty wykonania sztandaru, jeśli dla nowo formowanej jednostki nie znajdzie się fundator, skoro wnioskodawcy zakładają, że projekt nie spowoduje kosztów dla budżetu państwa?

3. Co stanie się ze sztandarem nadanym jednostce w trakcie formowania, jeżeli proces formowania nie zostanie zakończony albo jednostka zostanie rozformowana?

4. Czy wnioskodawcy konsultowali projekt z ministrem obrony narodowej i jakie stanowisko zajął on w tej sprawie?

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sztandar wojskowy to nie jest wyłącznie symbol ani element ceremoniału wojskowego. To znak honoru, wierności ojczyźnie, odpowiedzialności i ciągłości tradycji oręża polskiego. Wokół sztandaru buduje się tożsamość jednostki, poczucie wspólnoty i przywiązanie żołnierzy do służby.

Dlatego należy pozytywnie ocenić projekt, który umożliwia nadawanie sztandarów również jednostkom wojskowym będącym w trakcie formowania, bez konieczności oczekiwania na zakończenie całego procesu osiągania gotowości bojowej.

Nie ma powodu, aby żołnierze nowo tworzonych jednostek byli pozbawieni tak ważnego symbolu, który może towarzyszyć im już od pierwszych dni służby i integrować ich ze społecznością lokalną.

Chciałbym jednak zapytać wnioskodawców:

1. Jakie konkretne kryteria będą decydowały o tym, że jednostka w trakcie formowania będzie mogła otrzymać sztandar?

2. Czy przewidziano odpowiednie zabezpieczenia, aby nadanie sztandaru wiązało się z rzeczywistym zobowiązaniem do kultywowania tradycji i przestrzegania etosu żołnierskiego?

3. Czy rozwiązanie to obejmie również jednostki, których proces formowania będzie trwał kilka lat?

Wysoka Izbo! Budowanie silnej armii to nie tylko sprzęt, uzbrojenie i liczebność wojska. To także morale, patriotyzm i przywiązanie do polskich tradycji wojskowych. Sztandar jest jednym z najważniejszych symboli tych wartości. Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Co stanie się ze sztandarem, jeżeli jednostka otrzyma go podczas formowania, lecz proces ten zostanie przerwany albo jednostka zostanie włączona do innej struktury? BEOS wskazało wątpliwości dotyczące stosowania obecnych zasad przekazywania sztandarów. Czy przed wejściem ustawy w życie zostaną dostosowane przepisy wykonawcze, aby zachowanie dziedzictwa jednostki nie zależało od wykładni przez analogię?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ile jednostek wojskowych w Polsce nie może obecnie otrzymać sztandaru z powodu obowiązujących przepisów i które rodzaje Sił Zbrojnych są tym najbardziej dotknięte?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytania do debaty nad projektem zmiany ustawy o znakach Sił Zbrojnych RP

Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o umożliwienie mi zadania w debacie poniższych pytań dotyczących nadawania sztandarów formowanym jednostkom wojskowym.

1. Jakie kryteria będzie musiała spełnić jednostka wojskowa będąca w trakcie formowania, by otrzymać sztandar, i kto potwierdzi ich spełnienie?

2. Jakie zasady będą stosowane wobec sztandaru i związanych z nim tradycji, jeżeli formowana jednostka zostanie połączona z inną jednostką?

Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystywaniu
– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania odnośnie do druku sejmowego nr 3266.

1. Panie Ministrze! Projektowana ustawa przewiduje mechanizmy umożliwiające organom administracji publicznej, a także określonym instytucjom Unii Europejskiej występowanie do przedsiębiorców o udostępnienie danych w przypadku tzw. wyjątkowej potrzeby. Kto i według jakich kryteriów będzie oceniał, czy taka wyjątkowa potrzeba rzeczywiście występuje? Jakie konkretne zabezpieczenia zagwarantują, że dane polskich obywateli, przedsiębiorstw i informacje objęte tajemnicą handlową nie będą udostępniane w sposób nadmierny lub wykorzystywane niezgodnie z pierwotnym celem?

2. Panie Ministrze! Rząd proponuje powierzenie prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej nowych kompetencji związanych z nadzorem nad rynkiem danych, rozpatrywaniem skarg, prowadzeniem postępowań oraz nakładaniem administracyjnych kar pieniężnych. Ile będzie kosztowało wdrożenie tych rozwiązań, ilu dodatkowych pracowników bę-

dzie potrzebował Urząd Komunikacji Elektronicznej i jakie koszty dostosowania do nowych obowiązków poniosą polskie firmy, szczególnie małe i średnie przedsiębiorstwa? Czy rząd zagwarantuje, że nowe przepisy nie staną się kolejną barierą biurokratyczną dla polskiej gospodarki?

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z ważniejszych elementów tego projektu jest zapewnienie użytkownikom dostępu do danych generowanych przez urządzenia, z których korzystają. Ma to ogromne znaczenie m.in. dla polskich rolników. Dzisiaj nowoczesne ciągniki, kombajny i inne maszyny rolnicze gromadzą ogromne ilości danych, ale dostęp do nich często jest kontrolowany przez producentów. W praktyce może to prowadzić do uzależnienia rolnika od autoryzowanych serwisów, do wysokich kosztów napraw i ograniczenia konkurencji.

Mam trzy pytania.

Czy nowe przepisy rzeczywiście zagwarantują rolnikowi możliwość udostępnienia danych diagnostycznych z ciągnika niezależnemu serwisowi, tak aby mógł naprawić maszynę bez konieczności korzystania z usług producenta?

Czy producent będzie mógł odmówić udostępnienia takich danych, powołując się na tajemnicę przedsiębiorstwa?

Jakie konkretne działania podejmie rząd, aby rolnicy mogli skutecznie egzekwować te prawa, a dostęp do danych nie pozostał wyłącznie uprawnieniem zapisanym na papierze?

Poseł Marcin Gwóźdź
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych i ich wykorzystywaniu, którego celem jest zapewnienie stosowania w polskim porządku prawnym rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/2854, określanego jako Data Act.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój gospodarki cyfrowej wymaga jasnych i przejrzystych zasad dostępu do danych oraz ich wykorzystywania. Dane stają się coraz ważniejszym zasobem gospodarczym, a możliwość ich udostępniania i przetwarzania ma bezpośredni wpływ na konkurencyjność przedsiębiorstw, rozwój innowacji oraz jakość usług świadczonych obywatelom.

Dostrzegamy zatem potrzebę uporządkowania krajowych regulacji w tym obszarze, w szczególności określenia kompetencji właściwych organów, zasad nadzoru nad przestrzeganiem nowych obowiązków oraz mechanizmów egzekwowania przepisów rozporządzenia.

Jednocześnie stoimy na stanowisku, że dostosowywanie prawa krajowego do przepisów unijnych powinno odbywać się z poszanowaniem zasady proporcjonalności, pewności prawa oraz ochrony uzasadnionych interesów przedsiębiorców. Nie powinno ono prowadzić do wprowadzania dodatkowych ograniczeń i obciążeń, które nie są konieczne do prawidłowego stosowania regulacji europejskich.

W tym kontekście zasadnicze zastrzeżenia Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus budzi art. 38 projektu ustawy, przewidujący wyłączenie stosowania art. 189e Kodeksu postępowania administracyjnego. Zgodnie z art. 189e k.p.a., w przypadku gdy do naruszenia prawa doszło wskutek działania siły wyższej, strona nie podlega ukaraniu. Przepis ten stanowi istotną gwarancję prawną chroniącą podmioty przed ponoszeniem administracyjnej odpowiedzialności pieniężnej za naruszenia spowodowane nadzwyczajnymi okolicznościami, na które nie miały wpływu.

W naszej ocenie wyłączenie tej ochrony na gruncie projektowanej ustawy jest rozwiązaniem nieproporcjonalnym w stosunku do wymagań wynikających z prawa Unii Europejskiej. Art. 40 ust. 1 rozporządzenia 2023/2854 wskazuje, że ustanawiane przez państwa członkowskie kary powinny być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające. Przepis ten nie nakłada jednak obowiązku wyłączenia krajowych gwarancji prawnych związanych z wystąpieniem siły wyższej. Nie znajdujemy zatem wystarczających podstaw do pozbawiania przedsiębiorców ochrony wynikającej z art. 189e k.p.a. wyłącznie w odniesieniu do obowiązków związanych ze stosowaniem rozporządzenia Data Act. Należy również zauważyć, że samo rozporządzenie unijne wymaga uwzględniania okoliczności naruszenia przy ustalaniu sankcji. Tym bardziej niezrozumiałe jest wprowadzanie rozwiązania, które ogranicza stosowanie jednej z podstawowych gwarancji odpowiedzialności administracyjnej.

W praktyce projektowany przepis może prowadzić do sytuacji, w której przedsiębiorca zostanie narażony na administracyjną karę pieniężną pomimo tego, że naruszenie obowiązku nastąpiło wskutek zdarzeń, którym nie mógł zapobiec. Takie rozwiązanie budzi szczególne wątpliwości w odniesieniu do małych i średnich przedsiębiorstw, dla których nawet jednorazowa kara administracyjna może stanowić istotne obciążenie finansowe.

Podkreślamy, że skuteczność egzekwowania przepisów nie powinna być utożsamiana z maksymalnym zaostrzaniem odpowiedzialności. Odpowiednio skonstruowany system sankcji powinien zapewniać przestrzeganie prawa, ale równocześnie uwzględniać rzeczywiste okoliczności naruszenia i respektować podstawowe gwarancje przysługujące podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą. Nie ma uzasadnienia, aby przy okazji zapewniania stosowania

przepisów unijnych wprowadzać dalej idące ograniczenia praw przedsiębiorców, jeżeli nie wynika to z jednoznacznych wymagań prawa europejskiego.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Rozwój Plus postuluje skreślenie art. 38 projektu ustawy, a tym samym zachowanie możliwości stosowania art. 189e Kodeksu postępowania administracyjnego. W naszej ocenie proponowana zmiana nie osłabi skuteczności systemu nadzoru i sankcji, natomiast pozwoli zachować właściwą równowagę pomiędzy interesem publicznym a ochroną praw przedsiębiorców.

Klub Parlamentarny Rozwój Plus dostrzega potrzebę zapewnienia skutecznego stosowania rozporządzenia 2023/2854 i co do zasady popiera kierunek uporządkowania przepisów dotyczących dostępu do danych oraz ich wykorzystywania. Uważamy jednak, że nowe regulacje powinny wspierać rozwój gospodarki cyfrowej, a nie prowadzić do nieuzasadnionego ograniczania gwarancji prawnych przedsiębiorców.

Z tego względu oczekujemy uwzględnienia przedstawionych zastrzeżeń w dalszym toku prac legislacyjnych. Ostateczne stanowisko klubu wobec projektu ustawy będzie uzależnione od przyjętych rozwiązań.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Psuje się pralka podłączona do Internetu. Zapis błędów może pomóc ustalić, co trzeba naprawić. Gdy mogę przekazać ten zapis wybranemu serwisowi, porównuję ceny i sam decyduję, komu zapłacę. W małej miejscowości, daleko od autoryzowanego serwisu, od tego może zależeć, czy naprawa w ogóle się opłaci.

Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek tej ustawy. Unijne przepisy co do zasady stosuje się od września ub.r. Ponad rok później wciąż ustalamy, kto w Polsce rozpatrzy skargi. Ustawa ma wejść w życie 3 miesiące po ogłoszeniu. Rząd wyliczył, że UKE potrzebuje 26 etatów. Oczekuję, że od pierwszego dnia będzie komu odebrać telefon, pomóc w złożeniu skargi i sprawdzić, czy firma przekazała dane, którymi dysponuje.

Art. 36 w wersji komisji wymaga poprawy. Skarga do sądu wstrzymuje wykonanie decyzji nadzorczej UKE także zawartego w niej nakazu usunięcia naruszenia. Przedsiębiorca ma prawo do sądu. Dla małej firmy, której maszyna stoi i czeka na diagnozę, każda doba postoju kosztuje. W pilnej sprawie sąd powinien móc szybko zdecydować, czy i w jakim zakresie wykonać nakaz, z ochroną danych osobowych i tajemnicy przedsiębiorstwa.

Jako nauczyciel widzę jeszcze jedną sprawę. Gmina zmienia dostawcę chmury. W poniedziałek szkoła musi mieć dostęp do swoich materiałów i normalnie prowadzić lekcje. Od 12 stycznia unijne przepisy zakazują opłaty za samą zmianę dostawcy. Oczekuję od resortu cyfryzacji wzoru warunków migracji dla samorządów. Gmina musi wiedzieć, jak odzyskać pliki, chronić dane uczniów i zapewnić ciągłość pracy szkoły.

Panie Ministrze! Proszę przed głosowaniem pokazać plan uruchomienia tych procedur. Dziękuję.

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego w sprawach dotyczących danych osobowych projekt pozostawia wystąpienie UKE o stanowisko UODO jako możliwość? Jaki wiążący mechanizm zapobiegnie sprzecznym rozstrzygnięciom obu organów?

Jak zagwarantowano, że obywatel składający skargę w niewłaściwym trybie otrzyma skuteczną ochronę, a nie tylko odpowiedź informacyjną? Czy urząd zapewni rozpoznanie sprawy we właściwej procedurze i pouczy o drodze do sądu?

Skoro przedsiębiorcy wskazują na niejasność obowiązków, dlaczego nie zapewnić im indywidualnych wyjaśnień regulatora przed sporem? Jak państwo ochroni firmę przed nieodwracalnym ujawnieniem tajemnicy przedsiębiorstwa, zanim zakończy się postępowanie?

Proszę o wskazanie konkretnych przepisów, które zapewniają te gwarancje.

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dostęp do danych i możliwość ich wykorzystywania to dziś jeden z fundamentów nowoczesnej gospodarki. Rozwiązania wynikające z unijnych regulacji mogą zwiększyć konkurencyjność przedsiębiorstw, ale również wzmocnić prawa obywateli, którzy powinni mieć realną kontrolę nad danymi generowanymi przez używane przez nich urządzenia.

Samo przyjęcie przepisów jednak nie wystarczy. Kluczowe będzie to, jak zostaną one wdrożone w praktyce. Musimy zadbać, aby nowe obowiązki nie stały się kolejnym obciążeniem administracyjnym dla polskich firm, szczególnie małych i średnich przedsiębiorstw.

Niepokój budzi również kwestia skuteczności nadzoru, który ma sprawować prezes UKE, oraz zapewnienia odpowiednich zasobów kadrowych i finansowych do wykonywania nowych zadań.

Dlatego chciałbym zapytać przedstawiciela rządu:

Pytania do rządu:

1. Czy prezes UKE otrzyma dodatkowe środki finansowe i kadrowe na realizację nowych zadań, czy też obowiązki te zostaną nałożone na urząd bez odpowiedniego wzmocnienia jego potencjału?

2. W jaki sposób rząd zamierza chronić tajemnice przedsiębiorstw i dane wrażliwe przed nieuprawnionym dostępem w ramach nowych zasad udostępniania danych?

3. Czy przewidziano konkretne wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, aby nowe regulacje nie generowały nadmiernych kosztów i biurokracji?

Podsumowując: Prawo do danych i ich wykorzystywania powinno służyć obywatelom i rozwojowi polskiej gospodarki, a nie tworzyć kolejne bariery dla przedsiębiorców. Będziemy oceniać tę ustawę przede wszystkim przez pryzmat jej praktycznych skutków. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego ustawa wyznaczająca organ nadzoru i kary za naruszenia aktu w sprawie danych wejdzie w życie dopiero po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, skoro rozporządzenie stosuje się od 12 września 2025 r.?

2. Jak rząd zapewni rolnikom realny dostęp do danych generowanych przez maszyny i urządzenia rolnicze, z których korzystają, oraz możliwość przekazania tych danych niezależnym serwisom?

3. Ilu pracowników i z jakimi kompetencjami zatrudni Urząd Komunikacji Elektronicznej w ramach limitu wydatków wynoszącego ponad 93 mln zł w latach 2027–2036?

4. Jak prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej będzie informował mikro-, małych i średnich przedsiębiorców o nowych obowiązkach, zanim zacznie nakładać kary sięgające 4% obrotu?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego art. 38 wyłącza ustawową ochronę przed karą, gdy naruszenie nastąpiło wskutek siły wyższej, pozostawiając przedsiębiorcy jedynie możliwość uznaniowego odstąpienia od sankcji? Rzecznik MŚP postulował zachowanie tej gwarancji. Proszę wskazać konkretny przepis unijnego aktu w sprawie danych, który nakazuje takie wyłączenie, oraz wyjaśnić, jak będzie chroniona firma dotknięta katastrofą lub innym niezawinionym zdarzeniem.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy polskie firmy będą miały rzeczywistą kontrolę nad danymi generowanymi przez własne maszyny i urządzenia, czy nowe przepisy mogą ułatwić zagranicznym koncernom dostęp do strategicznych informacji gospodarczych?

Poseł Joanna Wicha
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze kilkanaście lat temu, kiedy rozmawialiśmy o najcenniejszych zasobach gospodarki, myśleliśmy przede wszystkim o surowcach czy infrastrukturze. Dzisiaj do tej listy musimy dopisać dane. Dane wytwarzają nasze samochody, urządzenia domowe, maszyny wykorzystywane w przedsiębiorstwach. Na ich podstawie można rozwijać nowe usługi, poprawiać jakość produktów, ograniczać koszty i budować całkiem nowe modele biznesowe. Dane te nie rodzą się w próżni, tylko powstają dzięki nam. Dzięki urządzeniom, które kupujemy i z których codziennie korzystamy. A mimo to dostęp do informacji o ich działaniu bywa ograniczony przez producentów.

Jako Lewica uważamy, że rozwój technologiczny powinien służyć całemu społeczeństwu, a nie wyłącznie zwiększaniu zysków największych korporacji. Dlatego potrzebujemy sprawiedliwych zasad dostępu do danych i skutecznych mechanizmów ich egzekwowania. Właśnie temu służy unijny Data Act, którego stosowanie w Polsce zapewnia omawiany dzisiaj projekt ustawy.

Proszę państwa, wyobraźmy sobie, że kupujemy samochód. Wkładamy w niego co najmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych, ale kiedy potrzebujemy naprawy, okazuje się, że niezależny warsztat ma ograniczony dostęp do danych diagnostycznych. Producent samochodu może więc mieć przewagę nie tylko przy jego sprzedaży, ale również na rynku późniejszych usług.

Nowe europejskie przepisy mają ograniczać takie sytuacje. Użytkownicy zyskują większą kontrolę nad danymi generowanymi przez ich urządzenia i możliwość udostępniania ich wybranym podmiotom. To oznacza większy wybór dla konsumentów, ale również nowe możliwości dla małych i średnich przedsiębiorstw. Bo konkurencja nie polega na tym, że największa firma na rynku sama decyduje, komu pozwoli ze sobą konkurować. Podobny problem dotyczy usług chmurowych. Przedsiębiorstwo, które przechowuje dane u jednego dostawcy, nie powinno być od niego uzależnione tylko dlatego, że przeniesienie tych danych do konkurencji jest zbyt trudne albo kosztowne.

Data Act ogranicza takie bariery. To ważne dla polskich firm, które powinny mieć możliwość wyboru dostawcy usług i rozwijania działalności bez niepotrzebnych barier technologicznych. Ale same prawa zapisane w unijnym rozporządzeniu nie wystarczą, jeśli nie będzie instytucji, która dopilnuje ich przestrzegania. Dlatego omawiany projekt powierza prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej funkcję koordynatora danych. UKE będzie rozpatrywał skargi, prowadził postępowania i w określonych przypadkach nakładał kary pieniężne.

Oczywiście pojawią się argumenty, że takie regulacje ograniczają swobodę działalności gospodarczej,

naruszają tajemnice przedsiębiorstw albo nakładają na firmy kolejne obowiązki. Tylko że, proszę państwa, swoboda działalności gospodarczej nie oznacza prawa do nieograniczonego kontrolowania rynku. Nikt przecież nie proponuje, żeby wszystkie dane były publiczne i dostępne dla każdego. Przepisy przewidują ochronę danych osobowych, tajemnic przedsiębiorstw i uzasadnionych interesów producentów. Chodzi o to, żeby ochrona tych interesów nie stawała się pretekstem do blokowania konkurencji i odbierania użytkownikom należnych im praw.

Nowoczesna gospodarka nie może opierać się na zasadzie, że obywatele płacą za urządzenia, małe firmy próbują rozwijać swoje usługi, a największe korporacje zachowują wyłączną kontrolę nad dostępem do danych. Rozwój technologiczny powinien oznaczać więcej możliwości, a nie większe uzależnienie od kilku największych firm.

Dlatego w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy deklaruję poparcie dla omawianego projektu ustawy. Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytania do debaty nad projektem ustawy o sprawiedliwym dostępie do danych

Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o umożliwienie mi zadania w debacie poniższych pytań dotyczących stosowania unijnych przepisów o dostępie do danych wytwarzanych przez urządzenia podłączone do Internetu.

1. Jak mały przedsiębiorca będzie mógł skorzystać z pomocy prezesa UKE, gdy producent odmówi mu dostępu do danych wytwarzanych przez wykorzystywaną w firmie maszynę?

2. Jak w postępowaniu wywołanym skargą prezes UKE będzie oceniał, czy powołanie się na tajemnicę przedsiębiorstwa uzasadnia odmowę udostępnienia danych?

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m oraz ustawy o bezpieczeństwie morskim
– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Mam dwa pytania odnośnie do druku sejmowego nr 2995.

1. Panie Ministrze! Z uzasadnienia projektu wynika, że w polskim rejestrze znajduje się ponad 100 tys. jednostek pływających, z czego ok. 40% należy do właścicieli mających siedzibę lub miejsce zamieszkania poza Polską. Rząd sam przyznaje, że dochodzi do przypadków przemytu narkotyków na jachtach pływających pod polską banderą.

Ile konkretnie przypadków przemytu narkotyków z wykorzystaniem jednostek pod polską banderą odnotowano w ostatnich 3 latach? Ile takich jednostek należy do obywateli Rosji i Białorusi oraz jakie realne działania podjął rząd, aby polska bandera nie była wykorzystywana przez międzynarodowe grupy przestępcze?

2. Panie Ministrze! Projekt wprowadza obowiązek przeglądów wstępnych dla określonych jednostek ubiegających się o polską przynależność, a koszt takiego przeglądu może wynieść nawet równowartość 100% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Dodatkowo wprowadza się obowiązek potwierdzania aktualności danych rejestracyjnych nierzadziej niż co 5 lat.

Dlaczego rząd zdecydował się na tak wysoki maksymalny pułap opłat za przeglądy? Czy przeprowadzono analizę, jakie będą rzeczywiste koszty dla właścicieli jednostek i polskiej branży żeglarskiej? Jak rząd zagwarantuje, że nowe przepisy nie spowodują odpływu rejestracji jachtów do innych państw i osłabienia konkurencyjności polskiego rynku?

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro rozmawiamy dzisiaj o jachtach, to warto przypomnieć sprawę, o której rząd chyba wolałby już zapomnieć. Chodzi o słynne jachty finansowane z Krajowego Planu Odbudowy. Pamiętamy, jak Polacy dowiadywali się o dotacjach na jachty, sauny czy solaria, podczas gdy wielu przedsiębiorców zmagało się z poważnymi problemami finansowymi. Po ujawnieniu tej sprawy rząd zapowiadał kontrole, wyjaśnienia i konsekwencje.

Pytam, jakie są ostateczne wyniki dotychczasowych kontroli. Ile pieniędzy faktycznie odzyskano, a nie tylko nakazano zwrócić?

Ile konkretnie projektów dotyczących zakupu jachtów zakwestionowano? Czy sprawdzono, czy te jachty rzeczywiście były wykorzystywane do działalności gospodarczej, czy może służyły prywatnym celom?

I wreszcie: Kiedy opinia publiczna pozna pełne rozliczenie tej sprawy? Czy rząd zamierza ją rzetelnie wyjaśnić, czy liczy na to, że Polacy po prostu o wszystkim zapomną?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy dochodzi do wypadku albo służby zatrzymują jacht, trzeba

szybko ustalić, kto za niego odpowiada. Komisja usłyszała o co najmniej 30 jednostkach pod polską banderą, których udział w przemycie narkotyków potwierdzono od 2022 r. Jako poseł niezrzeszony popieram skuteczniejszy nadzór. Popieram też przepis, dzięki któremu kupujący używaną łódź bezpłatnie sprawdzi ważność jej dokumentu.

Panie Ministrze! Weźmy np. wędkarza, który od lat trzyma w szufladzie bezterminowy dokument łodzi. Sprawy załatwia przy okienku w starostwie. Jeśli łódź wpisano do rejestru do końca 2021 r., od wejścia ustawy w życie będzie miał 3 miesiące na złożenie wniosku. Jeśli zarejestrował ją dobrowolnie, spóźnienie może skończyć się wykreśleniem łodzi. Resort przyznał w komisji, że o wykreśleniu właściciel dowie się, sprawdzając elektroniczny rejestr. W ocenie skutków ten sam resort zapisał, że zmiana nie wpłynie na osoby starsze. Proszę wpisać do ustawy obowiązek indywidualnego zawiadomienia właściciela przed upływem terminu, również na papierze.

Projekt rozporządzenia przewiduje 100 zł za potwierdzenie dokumentu w przypadku małej łodzi. Przy aktualnych danych potwierdzenie polega na dokonaniu wpisu w rejestrze. Opłata za pierwszą rejestrację takiej łodzi ma też podrożeć: z 80 zł do 200 zł. Proszę pokazać wyliczenia. Obywatel ma prawo wiedzieć, za co płaci.

Jeśli przegląd wstępny jest obowiązkowy, negatywny wynik zamyka drogę do rejestracji. Komisja dodała obowiązek uzasadnienia wyniku. Ustawa powinna wskazać także, kto niezależnie sprawdzi zastrzeżenia do tej oceny i w jakim terminie właściciel dostanie odpowiedź. Państwo powierza przegląd upoważnionej organizacji. Powinno też zagwarantować właścicielowi możliwość skorygowania jej błędu. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak rząd poinformuje właścicieli ponad 100 tys. zarejestrowanych jednostek, w tym polskich żeglarzy i wędkarzy, o obowiązku potwierdzania ważności dokumentu rejestracyjnego co 5 lat, skoro jego niedopełnienie skutkuje zawieszeniem ważności tego dokumentu, a następnie jej utratą?

2. Dlaczego odpłatny obowiązek potwierdzania ważności dokumentu rejestracyjnego obejmie także polskich właścicieli jednostek, skoro problem opisany w uzasadnieniu dotyczy głównie jednostek właścicieli zagranicznych?

3. Jak rząd zapobiegnie zawyżaniu opłat za przegląd wstępny, skoro ich wysokość ustala sama uznana organizacja, a opłata stanowi jej dochód?

4. Jakie wymagania bezpieczeństwa będzie musiał spełnić statek bezzałogowy, aby dyrektor urzędu morskiego wydał zezwolenie na jego eksploatację, skoro międzynarodowy kodeks MASS nie został jeszcze przyjęty?

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwiększenie skuteczności nadzoru administracji morskiej nad jednostkami uzyskującymi polską przynależność oraz usprawnienie rejestru REJA24 to cele, które co do zasady należy ocenić pozytywnie. Bezpieczeństwo na wodzie, wiarygodność rejestrów i skuteczna kontrola jednostek pływających powinny być priorytetem państwa. Jednak samo zaostrzenie lub rozszerzenie kompetencji administracyjnych nie gwarantuje jeszcze poprawy bezpieczeństwa. Kluczowe jest to, czy nowe rozwiązania będą sprawnie wdrażane, czy administracja będzie dysponowała odpowiednimi kadrami i narzędziami oraz czy właściciele jachtów nie zostaną obciążeni nadmierną biurokracją.

Jako opozycja oczekujemy, że proponowane zmiany przyniosą realne usprawnienie systemu, a nie kolejne obowiązki dla obywateli.

Pytania do przedstawiciela rządu:

1. Jakie konkretne mechanizmy weryfikacji danych w REJA24 zostaną wprowadzone i czy 5-letni obowiązek potwierdzania danych będzie dotyczył wszystkich właścicieli jednostek, również polskich obywateli?

2. Czy rząd oszacował koszty, jakie poniosą właściciele jachtów w związku z obowiązkowymi przeglądami i dodatkowymi procedurami rejestracyjnymi? Czy nie doprowadzi to do nadmiernego obciążenia polskich żeglarzy?

3. W jaki sposób rząd zamierza zapobiegać wykorzystywaniu polskiej bandery do działalności przestępczej, a jednocześnie zagwarantować, że nowe przepisy nie ograniczą niepotrzebnie swobody prowadzenia działalności żeglarskiej i gospodarczej?

Kierunek zmian dotyczących bezpieczeństwa i wiarygodności polskiej bandery jest uzasadniony. Oczekujemy jednak od rządu jasnych gwarancji, że poprawa nadzoru nie będzie odbywać się kosztem uczciwych właścicieli jednostek pływających, którzy nie powinni ponosić konsekwencji zaniedbań administracji.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Polska Izba Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych ostrzegała przed brakiem dostępnych inspektorów i wielotygodniowym oczekiwaniem na przegląd. Ilu upoważnionych inspektorów będzie faktycznie dostępnych w dniu wejścia ustawy w życie, także za granicą, i jaki będzie maksymalny czas oczekiwania? Dlaczego ustawa określa termin wydania dokumentu po przeglądzie, ale nie gwarantuje terminu jego przeprowadzenia?

2. Dlaczego ustawowy pułap opłaty za przegląd wstępny ustalono aż na poziomie pełnego przeciętnego wynagrodzenia? Jak rząd zapewni konkurencję i kontrolę kosztów, jeżeli dostępność upoważnionych organizacji będzie ograniczona? Proszę przedstawić łączny koszt przeglądu, rejestracji i kolejnych potwierdzeń ważności dla typowych jednostek, a także wpływ tych opłat na polską branżę jachtową.

Poseł Maja Ewa Nowak
Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym dzisiaj debatujemy, dotyczy spraw bardzo ważnych z punktu widzenia wielu obywateli – bezpieczeństwa na wodzie, odpowiedzialności państwa za jednostki pływające pod polską banderą oraz sprawnego funkcjonowania systemu rejestracji jednostek pływających.

Warto pamiętać, że bezpieczeństwo żeglugi to nie tylko sprawne silniki, odpowiednie wyposażenie czy umiejętności osób kierujących jednostką. To również wiedza o tym, kto jest właścicielem jednostki, kto odpowiada za jej eksploatację, jaki jest jej stan i czy spełnia ona wymagania wynikające z obowiązujących przepisów. Państwo powinno mieć możliwość sprawowania rzeczywistego i skutecznego nadzoru nad jednostkami, które rejestruje pod swoją banderą.

Bezpieczeństwo żeglugi i interesy właścicieli jednostek pływających nie muszą stać ze sobą w sprzeczności. Przeciwnie, dobrze przygotowane przepisy powinny łączyć skuteczny nadzór państwa z czytelnymi zasadami, sprawną obsługą i możliwie prostymi procedurami dla obywateli.

Uzasadnienie projektu pokazuje, że skala zagadnienia jest naprawdę duża. Według danych z rejestru REJA24 na dzień 21 grudnia 2025 r. zarejestrowanych było ponad 100 tys. jednostek pływających. Ok. 40% z nich należało do właścicieli, którzy wskazali miejsce zamieszkania lub siedzibę poza granicami Polski. Ponad 11% stanowiły jednostki należące do podmiotów spoza Unii Europejskiej. Te liczby pokazują, jak ważne jest, aby rejestr był wiarygodny, a zawarte w nim informacje aktualne. Nie chodzi przecież wyłącznie o prowadzenie dokumentacji. Chodzi o to, żeby polska administracja morska wiedziała, jakie jednostki podnoszą polską banderę, i miała możliwość kontaktu z osobami odpowiedzialnymi za ich eksploatację.

Dotychczasowe rozwiązania nie zapewniały administracji wystarczających narzędzi do sprawowania skutecznego nadzoru nad wszystkimi jednostkami. W praktyce administracja mogła przez długi czas nie mieć kontaktu z jednostką ani jej armatorem, np. aż do momentu wystąpienia wypadku. A trudno mówić o skutecznym nadzorze nad bezpieczeństwem, jeżeli państwo nie ma możliwości zweryfikowania podstawowych informacji dotyczących jednostki i dotarcia do osoby za nią odpowiedzialnej.

Dlatego jedną z ważnych zmian jest wprowadzenie przeglądu wstępnego dla określonych jednostek, które ubiegają się o uzyskanie polskiej przynależności. To rozwiązanie jest istotne nie tylko dla bezpieczeństwa, ale także dla samych posiadaczy jednostek. Rzetelna weryfikacja dokumentacji na początku procedury pozwoli ograniczyć ryzyko błędów, nieporozumień i problemów wynikających z nieprawidłowych danych.

Obecnie sprawy związane z rejestracją jednostek pływających mogą być prowadzone przez 382 organy – starostów, prezydentów miast oraz dwa polskie związki sportowe. Jak wskazuje się w uzasadnieniu projektu, doświadczenie tych organów w prowadzeniu tego rodzaju spraw jest bardzo różne. Projekt odpowiada na ten problem poprzez lepszy podział zadań pomiędzy organami rejestrującymi a wyspecjalizowanymi, uznanymi organizacjami. Takie rozwiązanie oznacza bardziej racjonalne wykorzystanie kompetencji poszczególnych instytucji, a właściciel jednostki będzie mógł dzięki temu liczyć na bardziej profesjonalną i uporządkowaną weryfikację dokumentów oraz mniejsze ryzyko rozbieżności w ich ocenie.

Ważną rolę odgrywa tu również system REJA24, który działa jako wspólny punkt elektronicznej obsługi spraw kierowanych do organów rejestrujących. Projekt porządkuje zasady korzystania z tego systemu i komunikacji pomiędzy urzędem a wnioskodawcą. Co istotne, właściciel będzie mógł składać wnioski i pisma w postaci papierowej albo elektronicznej. REJA24 pozwala również na bezpieczne potwierdzanie tożsamości w formie elektronicznej. Korespondencja i dokumenty są obsługiwane w ramach jednego systemu. Warto także zwrócić uwagę na nowe możliwości sprawdzania informacji w samym rejestrze. Projekt przewiduje, że każda zainteresowana osoba będzie mogła nieodpłatnie zweryfikować elektronicznie, czy dana jednostka jest wpisana do rejestru i czy jej dokument rejestracyjny pozostaje ważny. Wiarygodna informacja o statusie jednostki zwiększa bezpieczeństwo obrotu i buduje zaufanie do polskiego rejestru. Także wprowadzany obowiązek okresowego potwierdzania ważności dokumentu rejestracyjnego ma na celu weryfikowanie, czy dane dotyczące właściciela są wciąż aktualne.

Korzystanie z jednostek pływających musi odbywać się z zachowaniem wymagań, które chronią życie i zdrowie ludzi. Dlatego projekt wprowadza możliwość zawieszenia ważności dokumentu rejestracyjnego jachtu morskiego, który powinien posiadać kartę bezpieczeństwa, ale jej nie posiada.

Projekt odnosi się również do bezpieczeństwa państwa. Rada Ministrów będzie mogła zakazać rejestrowania określonych jednostek lub utrzymywania ich w rejestrze, jeżeli wymagają tego względy obronności, bezpieczeństwa publicznego, ochrony granicy państwowej czy zobowiązania międzynarodowe Polski. Jest to istotne narzędzie w sytuacji, gdy polska bandera może być przedmiotem zainteresowania podmiotów, których działalność lub powiązania mogą budzić uzasadnione obawy z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa.

Nie możemy również zapominać o ochronie infrastruktury krytycznej na Bałtyku. Dlatego ważną częścią projektu są przepisy dotyczące statków bezzałogowych. To technologia, która może mieć coraz większe znaczenie dla monitorowania i patrolowania obszarów morskich. Takie jednostki mogą wykonywać zadania, które w określonych sytuacjach wiązałyby się z ryzykiem dla życia i zdrowia członków załogi.

Omawiany projekt ma znaczenie zarówno dla bezpieczeństwa państwa, jak i dla codziennego funkcjonowania osób korzystających z polskich wód oraz jednostek pływających pod polską banderą. Z jednej strony daje administracji lepsze narzędzia kontroli, poprawia wiarygodność rejestru, umożliwia skuteczniejsze egzekwowanie obowiązków bezpieczeństwa i odpowiada na nowe zagrożenia na morzu. Z drugiej strony natomiast wprowadza bardziej uporządkowany podział zadań, wykorzystuje kompetencje wyspecjalizowanych organizacji, rozwija elektroniczną obsługę spraw, przewiduje możliwość korzystania z formy papierowej i elektronicznej oraz ułatwia sprawdzanie informacji o jednostkach.

Musimy pamiętać, że sprawny rejestr to nie tylko wygoda urzędów i obywateli. To także większe bezpieczeństwo właścicieli, armatorów, załóg i wszystkich osób korzystających z akwenów. Bezpieczeństwo na wodzie nie powinno być kwestią przypadku. Powinno wynikać z odpowiedzialnych przepisów, rzetelnej informacji, profesjonalnej obsługi i możliwości szybkiego reagowania na pojawiające się zagrożenia. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze projekt tej ustawy. Dziękuję.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie konkretne nieprawidłowości wykryto dotychczas w systemie REJA24 i w jaki sposób projektowane przepisy mają wyeliminować ryzyko nadużyć?

Poseł Henryk Smolarz
Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m oraz ustawy o bezpieczeństwie morskim, zawarte w druku nr 3220. Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu projektu na posiedzeniach w dniach 3 września oraz 22 października 2026 r. wnosi o uchwalenie załączonego projektu ustawy.

Głównym celem proponowanych zmian jest zwiększenie skuteczności nadzoru polskiej administracji morskiej nad jednostkami uzyskującymi polską przynależność, a także poprawa wiarygodności i aktualności danych zawartych w rejestrze REJA24.

Wysoka Izbo! Skala tego zagadnienia jest znacząca. Z danych przedstawionych w uzasadnieniu projektu wynika, że na dzień 21 grudnia 2025 r. w rejestrze znajdowało się ponad 100 900 jednostek pływających. Ok. 40% z nich należało do właścicieli mających miejsce zamieszkania lub siedzibę poza terytorium Polski. Ponad 11% stanowiły jednostki należące do podmiotów spoza Unii Europejskiej.

Dotychczasowy system umożliwiał uzyskiwanie polskiej przynależności jednostkom bez wystarczającej weryfikacji dokumentacji i stanu faktycznego. Problemem był również ograniczony kontakt polskiej administracji z właścicielami i armatorami jednostek eksploatowanych poza polskimi obszarami morskimi. Ma to znaczenie nie tylko administracyjne, ale przede wszystkim związane z bezpieczeństwem żeglugi, przeciwdziałaniem przestępczości i wiarygodnością Polski jako państwa bandery.

Jednym z najważniejszych rozwiązań projektu jest wprowadzenie obowiązkowego przeglądu wstępnego dla określonych jednostek niepodlegających obowiązkowi rejestracji, które ubiegają się o wpis do rejestru i uzyskanie polskiej przynależności. Przegląd będzie przeprowadzany przez upoważnioną uznaną organizację, która zweryfikuje dokumentację, zgodność danych ze stanem faktycznym oraz ogólną zdatność jednostki do żeglugi. Ważne jest przy tym, że obowiązek ten nie obejmie jednostek stanowiących polską własność. Projekt nie przewiduje zatem zwiększenia obciążeń administracyjnych dla tej grupy właścicieli.

Wysoka Izbo! Kolejnym istotnym rozwiązaniem jest wprowadzenie obowiązku cyklicznego potwierdzania ważności dokumentu rejestracyjnego. Właściciele będą musieli dokonywać takiego potwierdzenia nierzadziej niż raz na 5 lat. Pozwoli to aktualizować dane dotyczące właścicieli, armatorów i samych jednostek, a w przypadku braku dopełnienia tego obowiązku możliwe będzie zawieszenie ważności dokumentu rejestracyjnego.

Projekt przewiduje również doprecyzowanie zasad identyfikacji jednostek pływających, w tym nadawania i trwałego oznaczania indywidualnego numeru identyfikacyjnego. Uporządkowane zostaną także procedury składania wniosków i prowadzenia korespondencji za pośrednictwem systemu teleinformatycznego REJA24.

Na uwagę zasługuje również upoważnienie Rady Ministrów do wprowadzania zakazów rejestracji określonych jednostek lub utrzymywania ich w rejestrze. Będzie to możliwe m.in. ze względu na obronność i bezpieczeństwo państwa, ochronę porządku publicznego, ważny interes gospodarczy oraz zobowiązania międzynarodowe Polski. Rozwiązanie to ma szczególne znaczenie w obecnej sytuacji geopolitycznej i wobec prób uzyskiwania polskiej bandery przez podmioty z państw spoza Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo! Projekt obejmuje również zmiany w ustawie o bezpieczeństwie morskim. Szczególnie istotne jest uregulowanie możliwości eksploatacji statków bezzałogowych na polskich obszarach morskich. Dyrektor urzędu morskiego będzie mógł wydać armatorowi zezwolenie na eksploatację takiego statku, pod warunkiem że poziom bezpieczeństwa żeglugi i ochrony środowiska morskiego nie będzie niższy niż w przypadku jednostek obsadzonych załogą. Zezwolenie będzie wydawane na okres niedłuższy niż 12 miesięcy po analizie dokumentacji, ocenie ryzyka i przeprowadzeniu inspekcji. W określonych przypadkach możliwe będzie również wymaganie dodatkowych testów lub praktycznej demonstracji działania jednostki. To rozwiązanie ma znaczenie nie tylko dla rozwoju nowych technologii morskich, ale również dla ochrony infrastruktury krytycznej na Bałtyku. Statki bezzałogowe mogą w przyszłości wspierać działania patrolowe, dozór i monitorowanie obszarów morskich, również w sytuacjach, w których wysyłanie jednostek z załogą wiązałoby się z dodatkowym ryzykiem.

Wysoka Izbo! Z perspektywy Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi szczególnie ważne jest połączenie bezpieczeństwa państwa z rozwojem polskiej gospodarki morskiej. Polska bandera powinna oznaczać wiarygodność, odpowiedzialność i przestrzeganie wysokich standardów bezpieczeństwa. Jednocześnie nowe rozwiązania powinny być wdrażane w sposób proporcjonalny, tak aby nie tworzyć nieuzasadnionych obciążeń dla polskich właścicieli jachtów i jednostek pływających. Istotne jest również, aby administracja morska dysponowała odpowiednimi narzędziami i sprawnym systemem informatycznym do realizacji nowych zadań.

Nasz klub pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian. Wzmocnienie nadzoru nad rejestrem, aktualizacja danych, przeciwdziałanie nadużyciom związanym z polską banderą oraz stworzenie podstaw prawnych dla eksploatacji statków bezzałogowych to rozwiązania odpowiadające na rzeczywiste potrzeby bezpieczeństwa morskiego. Dlatego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi popiera rozwiązania zawarte w sprawozdaniu komisji i opowiada się za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uzasadnienia projektu wynika, że rejestrację jednostek pływających prowadzą aż 382 organy, a ponad połowa z nich rozpatruje średnio mniej niż jeden wniosek miesięcznie. Sam rząd przyznaje, że tak niewielka liczba spraw utrudnia utrzymanie odpowiednich kompetencji pracowników.

Dlaczego rząd nie rozważył ograniczenia liczby organów rejestrujących i powierzenia tych zadań mniejszej liczbie wyspecjalizowanych jednostek, zamiast nakładać kolejne obowiązki i opłaty na właścicieli jachtów? Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytania odnośnie do debaty nad projektem zmian w rejestracji jachtów i w przepisach o bezpieczeństwie morskim

Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o umożliwienie mi zadania w debacie poniższych pytań dotyczących aktualizacji danych w rejestrze REJA24 i obsługi właścicieli już zarejestrowanych jednostek.

1. W jakich przypadkach właściciele jednostek wpisanych do REJA24 będą musieli uzupełnić dane? Jak organ rejestrujący poinformuje ich o tym obowiązku?

2. Czy zmiana danych właściciela po sprzedaży jednostki będzie mogła zostać przeprowadzona w pełni elektronicznie? W jakim terminie nabywca otrzyma potwierdzenie wpisu?

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Pani Marszałek! Mandat posła pochodzi od wyborców, a nie od władz klubu czy koła poselskiego. Każdy poseł ma obowiązek reprezentować obywateli, którzy powierzyli mu mandat.

Dlaczego Prezydium Sejmu proponuje kolejne ograniczenie czasu wypowiedzi posłów niezrzeszonych? Czy rzeczywistym celem tej zmiany jest usprawnienie obrad, czy ograniczenie możliwości zabierania głosu przez parlamentarzystów, którzy nie należą do żadnego klubu ani koła? Jak projektodawcy zamierzają zagwarantować, że głos wyborców reprezentowanych przez tych posłów nadal będzie należycie słyszalny w Sejmie?

2. Pani Marszałek! W uzasadnieniu projektu wskazano, że obecne przepisy mogą prowadzić do sytuacji, w której poseł niezrzeszony dysponuje dłuższym czasem wystąpienia niż przedstawiciel koła, a nawet klubu parlamentarnego.

Ile konkretnie takich przypadków odnotowano w obecnej kadencji Sejmu? Czy przeprowadzono ana-

lizę pokazującą, że wypowiedzi posłów niezrzeszonych rzeczywiście zakłócają przebieg obrad lub powodują ich przedłużanie? Dlaczego zamiast zapewnić odpowiedni czas wszystkim parlamentarzystom, proponuje się ograniczanie możliwości wypowiedzi części posłów?

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy naprawdę doszliśmy do momentu, w którym większość rządząca chce decydować nie tylko o tym, nad czym debatuje Sejm, ale również o tym, jak długo mogą mówić posłowie niezrzeszeni?

W tej kadencji mamy wielu posłów niezrzeszonych, którzy aktywnie uczestniczą w debatach, zadają niewygodne pytania i zabierają głos w najważniejszych sprawach. Tymczasem proponujecie ograniczenie czasu ich wypowiedzi w poszczególnych punktach porządku obrad.

Pytam więc: Komu przeszkadza głos posłów niezrzeszonych? Dlaczego chcecie ograniczać możliwość ich udziału w debacie parlamentarnej?

Czy naprawdę obawiacie się kolejnych pytań i krytyki ze strony posłów, którzy nie należą do żadnego klubu?

I wreszcie, czy nie uważacie, że takie ograniczenia mogą prowadzić do marginalizowania części parlamentarzystów i ich wyborców?

Sejm powinien być miejscem debaty, a nie ograniczania głosu tym, którzy mają inne zdanie niż większość rządząca.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Jak wnioskodawcy pogodzą ograniczenie czasu wystąpień posłów niezrzeszonych z zasadą równości praw wszystkich posłów wykonujących mandat?

2. Dlaczego w toku prac komisji łączny limit czasu wystąpień posła niezrzeszonego podwyższono z 6 do 10 minut na posiedzenie, skoro uzasadnienie projektu mówi o utrzymaniu dotychczasowego limitu – 6 minut?

3. Ilu posłów niezrzeszonych liczy obecnie Sejm i w ilu przypadkach ich wystąpienia w danym punkcie porządku dziennego trwały dłużej niż wystąpienia przedstawicieli kół lub klubów?

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Jakie konkretne dane wskazują, że dotychczasowa możliwość wykorzystania 6 minut w jednym punkcie zakłóca obrady na tyle, że uzasadnia to wprowadzenie dodatkowego ograniczenia? Co jeszcze ta koalicja rządząca będzie chciała ograniczyć, jakie jeszcze bezmyślne ograniczenia mają dotykać posłów opozycyjnych czy w tym przypadku niezrzeszonych w kołach ani w klubach?

2. Dlaczego poseł niezrzeszony nie może sam zdecydować o tym, że cały swój limit przeznaczy na jedną sprawę szczególnie ważną dla wyborców?

3. Dlaczego dopuszczalna długość jego wystąpienia ma zależeć od istnienia kół i przyznanego im limitu czasu, zamiast od jasnej, samodzielnej gwarancji regulaminowej?

Poseł Władysław Kurowski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Regulamin Sejmu powinien służyć sprawnej organizacji pracy parlamentu, ale przede wszystkim gwarantować poszanowanie praw każdego posła i jego mandatu pochodzącego z wyboru obywateli.

Projekt Prezydium Sejmu wprowadza dodatkowe ograniczenia czasu wystąpień posłów niezrzeszonych. Nawet jeśli w sprawozdaniu komisji zwiększono łączny limit do 10 minut, nadal wprowadza się ograniczenie długości pojedynczego wystąpienia. Powstaje zatem pytanie, czy rzeczywiście mamy do czynienia z problemem organizacyjnym, który wymaga zmiany regulaminu, czy też zmieniamy zasady w odpowiedzi na konkretne wystąpienia posłów.

Nie można tworzyć wrażenia, że poseł niezrzeszony ma mniej do powiedzenia tylko dlatego, że nie należy do klubu parlamentarnego. Mandat każdego posła ma tę samą demokratyczną legitymację. Mam zatem kilka pytań do wnioskodawców:

1. Czy Prezydium Sejmu dysponuje konkretnymi analizami wykazującymi, że dotychczasowe zasady rzeczywiście zakłócały przebieg obrad?

2. Dlaczego zdecydowano się na zmianę przepisów w trakcie trwającej kadencji, zamiast przygotować kompleksową zmianę regulaminu obowiązującą od następnej kadencji?

3. Czy Prezydium Sejmu rozważyło rozwiązania, które usprawniałyby debatę, ale nie ograniczały możliwości wykonywania mandatu przez posłów niezrzeszonych? Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Komisja zwiększyła łączny limit przemówień posła niezrzeszonego do 10 minut, ale pozostawiła jeden limit na całe posiedzenie. Jak uzasadniono identyczny czas przy posiedzeniu jednodniowym i kilkudniowym, obejmującym kilkadziesiąt ustaw?

Dlaczego zakres wykonywania mandatu ma w praktyce zależeć od tego, jak wiele punktów marszałek połączy w jedno posiedzenie?

2. Dlaczego czas pojedynczego przemówienia posła niezrzeszonego ma zależeć od czasu przyznanego kołom, a w razie ich braku spadać do 1,5 minuty? Jakie konstytucyjne uzasadnienie ma uzależnianie możliwości przedstawienia stanowiska przez jednego posła od tego, czy inni posłowie utworzyli koło, skoro obowiązki wobec wyborców pozostają takie same?

3. Czy Prezydium przedstawi dane, ile razy dotychczasowy przepis rzeczywiście utrudnił prowadzenie obrad i ile czasu w całym posiedzeniu zajmowały wystąpienia posłów niezrzeszonych? Dlaczego na tej podstawie wybrano limit powiązany z kołami, zamiast jednolitego, przewidywalnego czasu pojedynczego wystąpienia, który pozwalałby omówić również złożony projekt ustawy?

Poseł Wanda Nowicka
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie uchwały przedstawionej przez Prezydium Sejmu, dotyczącej zmiany regulaminu Sejmu, druki nr 3239 i 3325.

Istotą projektowanej zmiany jest ustalenie odpowiednich proporcji podziału czasu wystąpień podczas posiedzeń Sejmu w zależności od tego, czy posłowie i posłanki występują w imieniu klubów poselskich i parlamentarnych, kół poselskich czy jako osoby niezrzeszone.

Klub Lewicy popiera stanowisko Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, zgodnie z którym czas przeznaczony na przemówienie niezrzeszonych posłanek i posłów nie może trwać łącznie dłużej niż 10 minut podczas jednego posiedzenia Sejmu, zaś przemówienie w określonym punkcie porządku dziennego nie może trwać dłużej niż czas przeznaczony dla kół, a w przypadku braku kół – niedłużej niż 1,5 minuty.

Taka zmiana regulaminu gwarantuje niezrzeszonym parlamentarzystom i parlamentarzystkom pełne prawo do zabierania głosu w czasie posiedzeń Sejmu przy zachowaniu odpowiedniej proporcji w odniesieniu do zabierania głosu przez posłów i posłanki należących do klubów poselskich i parlamentarnych oraz do kół poselskich. Dziękuję.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy nowe zasady nie doprowadzą do sytuacji, w której większość parlamentarna uzyska jeszcze większą przewagę w debacie, ograniczając realną możliwość przedstawiania argumentów przez mniejsze kluby i koła?

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm powinien być miejscem, w którym jest czas na prawdziwą debatę, a nie tylko na szybkie przegłosowywanie kolejnych ustaw. Dlatego ważne jest, żeby posłowie mieli możliwość zabierania głosu i przedstawiania różnych stanowisk.

Pierwotny projekt zakładał pozostawienie posłom niezrzeszonym zaledwie 6 minut na całe posiedzenie Sejmu. Dobrze, że podczas prac komisji zwiększono ten limit do 10 minut. We wniosku mniejszości zaproponowano 15 minut. Uważamy, że takie wydłużenie byłoby rozsądne. Niestety, nie znalazło się ono w tekście uchwały zaproponowanym przez komisję. Jednocześnie popieramy zasadę, zgodnie z którą czas wypowiedzi posła niezrzeszonego w danym punkcie obrad jest dostosowany do czasu, jaki przysługuje dla koła poselskiego. To rozsądne i proporcjonalne rozwiązanie.

Ale przede wszystkim powinniśmy wydłużać czas wypowiedzi opozycji. Bo Sejm to też miejsce, w którym powinny wybrzmiewać głosy różnych środowisk i poglądów politycznych. To również miejsce, w którym mamy kontrolować rząd, zadawać trudne pytania i wskazywać błędy. Dzięki temu możemy po prostu uchwalać lepsze prawo.

Warto też przy tej okazji zwrócić uwagę na problem, który był już podnoszony przez różnych posłów, czyli organizowanie posiedzeń komisji w tym samym czasie, kiedy trwają obrady plenarne Sejmu. To sytuacja, w której posłowie muszą wybierać, gdzie w danym momencie powinni być. A przecież powinni mieć możliwość pełnego uczestniczenia zarówno w pracach komisji, jak i w debacie na sali plenarnej.

Dlatego ogólny kierunek tej uchwały oceniamy pozytywnie. Uważamy jednak, że warto zapewnić posłom niezrzeszonym więcej czasu na przedstawianie swoich stanowisk. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące prac komisji sejmowych, których posiedzenia często nakładają się na obrady plenarne Sejmu. Czy nie warto wreszcie uporządkować tej kwestii? Bo jak poseł ma rzetelnie wykonywać swoje obowiązki, skoro w tym samym czasie powinien być w dwóch różnych miejscach? Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytania do debaty nad projektem uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu

Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o umożliwienie mi zadania w debacie poniższych pytań dotyczących zasad zabierania głosu przez posłów niezrzeszonych.

1. Jakie dane o przebiegu posiedzeń uzasadniają ograniczenie czasu pojedynczego wystąpienia posła niezrzeszonego do czasu przysługującego kołom poselskim?

2. Czy marszałek Sejmu będzie mógł wydłużyć czas wystąpienia w danym punkcie, jeżeli poseł niezrzeszony chce odnieść się do projektu zmieniającego kilka ustaw?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kirgiską, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 25 czerwca 2024 r.
– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Izabela Bodnar
Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W obecnej sytuacji geopolitycznej wzmacnianie obecności i zaangażowania Unii Europejskiej w Azji Środkowej jest nie tylko uzasadnione, ale wręcz konieczne. Nie możemy patrzeć na ten region wyłącznie przez pryzmat odległości geograficznej. Azja Środkowa ma coraz większe znaczenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego, stabilności gospodarczej i układu sił w naszym sąsiedztwie. Rosyjska agresja na Ukrainę zmieniła dotychczasowe relacje geopolityczne i otworzyła przestrzeń do budowania silniejszych więzi między państwami regionu a Unią Europejską. I właśnie dlatego tę szansę wynikającą z umowy o partnerstwie między Unią Europejską a Republiką Kirgiską powinniśmy wykorzystać.

Nowa umowa zastępuje porozumienie z 1995 r. i stanowi znacznie bardziej kompleksowe narzędzie współpracy. Obejmuje aż 327 artykułów regulujących m.in. kwestie polityczne, gospodarcze, bezpieczeństwa, wymiaru sprawiedliwości, edukacji i ochrony środowiska. Szczególnie istotny jest dla nas wymiar bezpieczeństwa. Umowa przewiduje współpracę w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi, przestępczości zorganizowanej, praniu pieniędzy, korupcji, nielegalnemu handlowi bronią oraz rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia. Nie można również pominąć kwestii obchodzenia sankcji nałożonych na Federację Rosyjską. Republika Kirgiska jest wskazywana jako jedno z państw wykorzystywanych do omijania tych restrykcji. Dlatego potrzebujemy nie tylko sankcji, ale również skutecznych mechanizmów współpracy, kontroli i egzekwowania międzynarodowych zobowiązań. Nowa umowa daje nam dodatkowe narzędzia do działania w tym obszarze.

Ważny jest także wymiar demokratyczny. Nie możemy ignorować pogarszającej się sytuacji w Kirgistanie, ograniczania wolności mediów, swobód obywatelskich i osłabiania praworządności. Dlatego szczególnie istotne są zapisy umowy dotyczące ochrony praw człowieka, demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Co więcej, art. 316 przewiduje możliwość zastosowania odpowiednich środków, włącznie z zawieszeniem obowiązywania umowy w części lub całości, jeżeli jedna ze stron nie przestrzega podstawowych zobowiązań w zakresie demokracji i praw człowieka. To bardzo ważny sygnał: partnerstwo nie oznacza rezygnacji z wartości ani zgody na łamanie podstawowych praw i wolności.

Z perspektywy Polski istotne są również możliwości gospodarcze. Lepsza ochrona własności intelektualnej, przejrzyste zasady handlu i zamówień publicznych oraz większa przewidywalność otoczenia biznesowego mogą stworzyć nowe możliwości dla europejskich, a także polskich przedsiębiorców. Warto podkreślić, że umowa zapewnia również ochronę 167 oznaczeń geograficznych produktów unijnych, w tym polskich produktów spirytusowych.

Wysoka Izbo! W polityce zagranicznej musimy aktywnie budować relacje, wzmacniać partnerstwa i tworzyć narzędzia, które pozwolą nam skuteczniej realizować nasze interesy. Ta umowa jest właśnie takim narzędziem. Daje Unii Europejskiej większe możliwości oddziaływania, otwiera przestrzeń do współpracy i jednocześnie pozwala konsekwentnie upominać się o przestrzeganie wspólnych wartości.

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera procedowany projekt ustawy i opowiada się za wyrażeniem zgody na ratyfikację tej umowy. Dziękuję.

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno ważne pytanie dotyczące projektu ustawy z druków nr 3139 i 3217. W związku z ratyfikacją wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Kirgiską chciałabym zapytać, jakie konkretne mechanizmy przewiduje ta umowa, aby zapobiegać wykorzystywaniu Kirgistanu do obchodzenia sankcji nałożonych na Rosję, w szczególności poprzez reeksport towarów i technologii podwójnego zastosowania, oraz w jaki sposób polski rząd zamierza kontrolować skuteczność tych mechanizmów. Dziękuję.

Poseł Marcin Gwóźdź
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Stanowisko

Klub Parlamentarny Rozwój Plus popiera ustawę wyrażającą zgodę na ratyfikację wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Kirgiską, sporządzonej w Brukseli 25 czerwca 2024 r.

Rozwój stosunków z państwami Azji Centralnej leży w interesie Polski. Umowa stwarza ramy dla pogłębienia współpracy gospodarczej, handlowej i politycznej, a także dla zwiększenia obecności polskich przedsiębiorstw na nowych rynkach. Ratyfikacja nie jest jednak celem samym w sobie. Jej wartość należy oceniać również przez pryzmat rzeczywistych korzyści dla polskiej gospodarki i bezpieczeństwa.

Szczególnej uwagi wymagają relacje Kirgistanu z Federacją Rosyjską. Kirgistan pozostaje członkiem Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej oraz Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Silne powiązania gospodarcze i instytucjonalne z Rosją stwarzają ryzyko wykorzystywania kanałów handlowych do obchodzenia sankcji nałożonych w związku z agresją przeciwko Ukrainie. Unia Europejska podejmowała już działania ograniczające takie ryzyko w odniesieniu do określonych kategorii towarów.

W naszej ocenie pogłębianiu współpracy z Republiką Kirgiską muszą zatem towarzyszyć konsekwentne egzekwowanie unijnych ograniczeń eksportowych, kontrola przepływu towarów wrażliwych oraz przeciwdziałanie reeksportowi technologii, które mogłyby wspierać rosyjski potencjał wojskowy. Nie oznacza to rezygnacji z dialogu z Kirgistanem. Przeciwnie, odpowiedzialna współpraca może służyć stopniowemu poszerzaniu jego niezależności gospodarczej i politycznej.

Klub Parlamentarny Rozwój Plus opowiada się za ratyfikacją umowy, oczekując jednocześnie, że jej realizacja będzie uwzględniała ochronę interesów polskich przedsiębiorców, bezpieczeństwo państwa oraz skuteczność sankcji wobec Rosji.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa artykuły polskiej ustawy. 327 artykułów umowy. W połączonych komisjach nikt nie zgłosił się do debaty ogólnej. Dziś chcę usłyszeć, jak rząd zamierza wykorzystać tę umowę w interesie Polski.

Uważam, że zgoda na ratyfikację jest uzasadniona. Umowa zastąpi porozumienie z 1995 r. Daje bardziej przewidywalne zasady handlu i podstawę do współpracy celnej. W załączniku z nazwy wymieniono Polską Wódkę, która zyska ochronę w Kirgistanie. Z taką samą precyzją rząd powinien powiedzieć, kto pomoże polskim firmom wejść na ten rynek i startować w przetargach.

W kwietniu Unia po raz pierwszy sięgnęła po specjalny mechanizm przeciwdziałania obchodzeniu sankcji. Zakazała wywozu do Kirgistanu określonych obrabiarek i radiostacji ze względu na ryzyko ich reeksportu do Rosji. Jeśli mamy rozwijać handel, polskie służby celne muszą móc ustalić, kto naprawdę odbiera towar.

W Kirgistanie skazano pracowników niezależnej redakcji Kloop. Art. 316 pozwala przy naruszeniu podstawowych zobowiązań dotyczących praw człowieka zawiesić umowę w części lub w całości. Oczekuję od rządu jasnej odpowiedzi, kiedy Polska będzie gotowa zabiegać o zastosowanie tego przepisu.

Jako nauczyciel i były dyrektor szkoły zawodowej widzę szansę w art. 292. Możemy zaproponować technikom i szkołom branżowym partnerstwa, praktyki dla uczniów i wymianę nauczycieli. Potrzebujemy projektu z terminem i wskazanym finansowaniem.

Proszę ministra o sprawozdanie dla Sejmu po pierwszym roku stosowania umowy. Chcę usłyszeć, jakie sprawy wyjaśniono dzięki współpracy celnej, jakie działania Polska podjęła w obronie wolności mediów i które polskie firmy oraz szkoły skorzystały ze współpracy. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę o cztery konkretne odpowiedzi dotyczące wykonania tej umowy.

Po pierwsze, w kwietniu Unia ograniczyła eksport wybranych towarów do Kirgistanu ze względu na ryzyko reeksportu do Rosji. Jak Krajowa Administracja Skarbowa wykorzysta protokół celny, żeby ustalić końcowych odbiorców podejrzanych dostaw z Polski?

Po drugie, przy jakich udokumentowanych naruszeniach wolności mediów Polska wystąpi na forum Unii o zastosowanie środków z art. 316, włącznie z częściowym zawieszeniem umowy?

Po trzecie, w jakim trybie rząd przedstawi Sejmowi projekty wiążących decyzji Rady Współpracy i stanowisko Polski, zanim te decyzje zapadną?

Po czwarte, jaki pilotaż współpracy techników i szkół branżowych rząd może uruchomić w pierwszym roku stosowania umowy i z jakich środków go sfinansuje?

Proszę o wskazanie terminów i instytucji odpowiedzialnych za te działania. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Jakie mechanizmy umowy pozwolą realnie przeciwdziałać obchodzeniu sankcji nałożonych na Federację Rosyjską, skoro rząd sam przyznaje, że Republika Kirgiska jest wykorzystywana do ich obchodzenia?
2. W jakich okolicznościach rząd poprze zawieszenie umowy w całości lub w części, skoro uzasadnienie przyznaje, że od 2021 r. Republika Kirgiska oddala się od standardów demokratycznych, a sytuacja w zakresie wolności mediów znacznie się pogorszyła?
3. Jakie konkretne korzyści dla polskich eksporterów, w tym producentów rolno-spożywczych, przewiduje rząd poza ochroną oznaczeń geograficznych polskich napojów spirytusowych?
4. Jak umowa wpłynie na współpracę z Republiką Kirgiską w zakresie kontroli migracji oraz powrotów obywateli tego państwa przebywających w Polsce nielegalnie?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Rząd sam wskazuje w uzasadnieniu, że Kirgistan jest wykorzystywany do obchodzenia sankcji przeciwko Rosji. Jakie konkretne zabezpieczenia przepływu towarów podwójnego zastosowania, płatności i informacji celnych zostaną uruchomione wraz z umową? Jak rząd będzie mierzył ich skuteczność i jakie działania podejmie, jeżeli wzrost handlu będzie służył dalszemu reeksportowi do Rosji?
2. Uzasadnienie opisuje pogarszanie się praworządności i wolności mediów w Kirgistanie, a jednocześnie zakłada, że nowa umowa poprawi sytuację. Problem w tym, że rząd Donalda Tuska z Polski zrobił bantustan prawny i Kirgistan może dziś to samo napisać o Polsce.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd przeanalizował ryzyko wykorzystywania Kirgistanu do obchodzenia sankcji gospodarczych nałożonych na Rosję i jakie mechanizmy kontrolne przewiduje w tym zakresie?

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem dzisiejszych obrad jest ustawa wyrażająca zgodę na ratyfikację wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Kirgiską.

Umowa zastępuje porozumienie z 1995 r. i rozszerza współpracę w wielu dziedzinach, przede wszystkim w handlu, inwestycjach, bezpieczeństwie oraz stosunkach politycznych.

Jej pozytywną stroną jest tworzenie lepszych warunków dla działalności przedsiębiorców, ograniczanie barier handlowych oraz otwieranie dostępu do rynku zamówień publicznych. Umowa wzmacnia również ochronę własności intelektualnej, w tym polskich oznaczeń geograficznych.

Nie brakuje jednak zastrzeżeń. Dokument zawiera rozbudowane postanowienia dotyczące polityki klimatycznej, zrównoważonego rozwoju i innych obszarów charakterystycznych dla unijnej agendy politycznej. Wątpliwości budzi również fakt, że Kirgistan jest wykorzystywany do obchodzenia sankcji gospodarczych nakładanych na Rosję.

Mimo tych zastrzeżeń należy dostrzec znaczenie tej umowy dla polskich interesów.

Przede wszystkim może ona przynieść pozytywne skutki geopolityczne, bo przyczyni się do ograniczenia wpływów Rosji i Chin w Azji Centralnej. Z punktu widzenia Polski jest to kierunek korzystny.

Istotne są także możliwości gospodarcze. Otwarcie kirgiskiego rynku może stworzyć nowe szanse dla polskich przedsiębiorców, szczególnie z branży budowlanej i rolnej. Umowa zapewnia również ochronę oznaczeń geograficznych polskich wyrobów spirytusowych, w tym Polskiej Wódki, oraz tworzy szersze możliwości współpracy w zakresie surowców, również metali ziem rzadkich.

Oczywiście, jak w wielu dokumentach przygotowywanych na poziomie Unii Europejskiej, również tutaj znalazło się sporo zapisów o charakterze ideologicznym, które nie są niezbędne do rozwijania współpracy gospodarczej.

Jednak w tym przypadku korzyści dla polskich przedsiębiorców oraz potencjalne znaczenie geopolityczne umowy wydają się przeważać nad jej wadami. Współpraca międzynarodowa powinna być oceniana przede wszystkim przez pryzmat polskiego interesu narodowego. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, umowa z Republiką Kirgiską ma otworzyć nowe możliwości gospodarcze dla polskich przedsiębiorców, szczególnie z branży budowlanej i rolnej.

Czy rząd przeprowadził analizę konkretnych korzyści, jakie polskie firmy mogą odnieść z wejścia tej umowy w życie? I jakie działania zamierza podjąć,

aby to właśnie polscy przedsiębiorcy mogli skutecznie wykorzystać dostęp do kirgiskiego rynku, w tym tamtejszych zamówień publicznych? Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytania dotyczące debaty nad projektem ustawy ratyfikującej umowę o partnerstwie i współpracy z Kirgistanem
Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z prośbą o umożliwienie mi zadania w debacie poniższych pytań dotyczących skutków wdrożenia wzmocnionej umowy o partnerstwie UE i jej państw członkowskich z Republiką Kirgiską.
1. Które bariery w dostępie polskich eksporterów do rynku kirgiskiego rząd zamierza usuwać w pierwszej kolejności po ratyfikacji umowy?
2. Jakie działania w ramach współpracy celnej rząd planuje podjąć, by przeciwdziałać reeksportowi przez Kirgistan towarów objętych sankcjami Unii Europejskiej?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Uzbekistanu, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 24 października 2025 r.
– punkt 13. porządku dziennego

Poseł Izabela Bodnar
Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum chciałabym poprzeć projekt ustawy o ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Uzbekistanu.
To porozumienie jest ważnym krokiem w kierunku wzmacniania obecności Unii Europejskiej w Azji Środkowej – regionie, którego znaczenie geopolityczne i gospodarcze systematycznie rośnie. W obecnej sytuacji międzynarodowej nie możemy ograniczać naszej polityki zagranicznej wyłącznie do najbliższego sąsiedztwa. Musimy budować relacje z partnerami w różnych częściach świata, wzmacniać współpracę gospodarczą i dyplomatyczną oraz tworzyć alternatywy dla nadmiernych uzależnień od Rosji i Chin. Uzbekistan, największy pod względem liczby ludności kraj Azji Środkowej, jest w tym kontekście partnerem o szczególnym znaczeniu.
Umowa otwiera nowe możliwości współpracy w obszarze handlu, inwestycji, transportu, energetyki i dostępu do surowców krytycznych. Przewiduje m.in. ograniczanie barier handlowych, ułatwienia celne, lepszą ochronę własności intelektualnej oraz większą przejrzystość zasad prowadzenia działalności gospodarczej. To szanse również dla polskich przedsiębiorców. Chodzi o możliwość wejścia na rozwijający się rynek, nawiązywania nowych kontaktów handlowych i zwiększania bezpieczeństwa inwestycji.
Nie mniej ważny jest jednak wymiar polityczny i społeczny tego porozumienia. Umowa wyraźnie akcentuje poszanowanie praw człowieka, demokracji, praworządności i wolności obywatelskich. Przewiduje także współpracę na rzecz niezależności społeczeństwa obywatelskiego, ochrony praw kobiet i dzieci oraz przeciwdziałania korupcji. Nie możemy przy tym pomijać faktu, że Uzbekistan nadal mierzy się z poważnymi wyzwaniami w zakresie pluralizmu politycznego, wolności mediów i standardów demokratycznych. Dlatego tak istotne jest to, aby Europa nie rezygnowała z dialogu, ale wykorzystywała go do promowania swoich wartości i wspierania rzeczywistych reform. Warto również podkreślić znaczenie współpracy w zakresie bezpieczeństwa i przeciwdziałania terroryzmowi, przestępczości zorganizowanej, praniu pieniędzy oraz nielegalnej migracji.
Dzisiejsza ratyfikacja to deklaracja, że Unia Europejska chce aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu relacji z Azję Środkową i nie pozostawiać tego obszaru wpływom innych mocarstw. Polska powinna być częścią tej polityki – zabiegać o nowe możliwości gospodarcze, wzmacniać bezpieczeństwo międzynarodowe i konsekwentnie promować wartości demokratyczne. Dlatego popieramy projekt tej ustawy. Dziękuję.

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania odnośnie do druku sejmowego nr 3140.
1. Panie Ministrze! W uzasadnieniu projektu wskazano, że Uzbekistan jest jednym z najbardziej perspektywicznych rynków Azji Centralnej, a Unia Europejska zapowiedziała pakiet inwestycyjny dla regionu o wartości aż 12 mld euro. Jakie konkretne korzyści gospodarcze z ratyfikacji tej umowy uzyska Polska? Czy polski rząd wynegocjował lub przygotował konkretne projekty inwestycyjne dla polskich przedsiębiorców i jaka część zapowiadanych 12 mld euro może trafić do polskich firm? Czy rząd ma strategię, która zagwarantuje, że na tej współpracy zarobią również polscy przedsiębiorcy, a nie wyłącznie największe gospodarki Unii Europejskiej?
2. Panie Ministrze! W uzasadnieniu projektu podkreślono, że Uzbekistan traktuje współpracę

z Unią Europejską jako przeciwwagę dla wpływów Rosji i Chin. Jednocześnie umowa obejmuje kwestie bezpieczeństwa, przeciwdziałania terroryzmowi, nielegalnej migracji i przestępczości zorganizowanej. Jakie konkretne gwarancje bezpieczeństwa uzyska Polska dzięki tej umowie? Czy rząd przeanalizował ryzyko wykorzystywania współpracy gospodarczej z Uzbekistanem do obchodzenia sankcji nałożonych na Rosję? Jakie mechanizmy kontrolne przewidziano, aby rozwój handlu nie prowadził do pośredniego wspierania rosyjskiej gospodarki i jej potencjału wojennego?

Poseł Marcin Gwóźdź
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Stanowisko

Klub Parlamentarny Rozwój Plus popiera ustawę wyrażającą zgodę na ratyfikację wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Uzbekistanu, sporządzonej w Brukseli 24 października 2025 r.

Uzbekistan należy do najważniejszych państw Azji Centralnej i jest rynkiem o istotnym potencjale dla polskich przedsiębiorców. Rozwijanie relacji z tym państwem wpisuje się w potrzebę dywersyfikacji kierunków polskiego eksportu oraz poszukiwania nowych partnerów handlowych i inwestycyjnych.

Przedłożona umowa tworzy szersze ramy współpracy m.in. w handlu, inwestycjach, transporcie, energetyce, zamówieniach publicznych i ochronie własności intelektualnej. Dla Polski szczególnie ważne są możliwości udziału krajowych przedsiębiorstw w przedsięwzięciach infrastrukturalnych, przemysłowych i technologicznych oraz zwiększenia sprzedaży polskich produktów na rynku uzbeckim.

Sama ratyfikacja nie przesądza jednak o uzyskaniu wymiernych korzyści gospodarczych. Konieczne będą działania administracji państwowej wspierające eksporterów, poprawiające dostęp do informacji o rynku, ograniczające bariery handlowe oraz ułatwiające nawiązywanie kontaktów biznesowych. Należy również monitorować praktyczne stosowanie zobowiązań umownych, w tym zasad uczciwej konkurencji i ochrony inwestycji.

Współpraca z Uzbekistanem ma także znaczenie strategiczne. Rozwijanie wielostronnych powiązań gospodarczych w Azji Centralnej może wzmacniać samodzielność państw regionu i sprzyjać jego stabilności. Powinna być przy tym prowadzona z poszanowaniem prawa międzynarodowego i z uwzględnieniem interesów bezpieczeństwa Polski.

Klub Parlamentarny Rozwój Plus pozytywnie ocenia kierunek tej współpracy i popiera ratyfikację umowy, podkreślając, że jej rzeczywistym sprawdzianem będą wzrost możliwości polskich przedsiębiorstw i konkretne efekty gospodarcze.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa artykuły ustawy i trzysta pięćdziesiąt sześć artykułów umowy. Po wystąpieniu wiceministra na posiedzeniu komisji nikt nie zgłosił się do dyskusji. Na sali obrad warto wreszcie zapytać, co Polska zamierza z tą umową zrobić.

Porozumienie z 1996 r. wymaga aktualizacji. Silniejsze relacje z Europą dają Uzbekistanowi większy wybór w regionie, gdzie silną pozycję mają Rosja i Chiny. Dla polskich firm liczą się prostsze procedury celne i przejrzyste zasady przetargów. W lipcu uzbeccy inspektorzy sprawdzili polskie zakłady mięsne i rybne. Chcę wiedzieć, ile z nich uzyskało dostęp do tego rynku i jakie bariery rząd zamierza usunąć w następnej kolejności.

Jako nauczyciel zwracam uwagę na art. 321. Resort nauki zapowiedział na grudzień nabór dla uczelni. Chcę, żeby ministerstwo edukacji przygotowało pilotaż także dla techników i szkół branżowych. Mówię o praktykach dla uczniów, wymianie nauczycieli zawodu i finansowaniu, które pozwoli włączyć szkoły z mniejszych miejscowości.

W Uzbekistanie za dobrowolne kontakty seksualne między mężczyznami grozi do trzech lat więzienia. Prawa człowieka są istotnym elementem tej umowy. Polska powinna zabiegać, żeby w rozmowach przewidzianych na 25 listopada Unia domagała się uchylenia tego przepisu.

Zagłosuję za ustawą ratyfikacyjną. Oczekuję, że za rok rząd publicznie zda Sejmowi sprawę z tego, co uzyskał dla polskich firm i szkół oraz jak władze Uzbekistanu odpowiedziały na postulaty dotyczące praw człowieka. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę o cztery konkrety.

Po pierwsze, ile polskich zakładów mięsnych i rybnych po lipcowym audycie uzyskało dostęp do rynku Uzbekistanu i kiedy pozostałe otrzymają decyzje?

Po drugie, jak Straż Graniczna wykorzysta europejski dokument do celów powrotu, jeśli po wejściu umowy w życie Uzbekistan nie wyda dokumentu podróży w ciągu 30 dni od wniosku o readmisję?

Po trzecie, czy ministerstwo edukacji uruchomi w przyszłym roku pilotaż praktyk z Uzbekistanem dla uczniów techników i szkół branżowych i z jakich środków go sfinansuje?

Po czwarte, czy rząd zgłosi do rozmów UE z Uzbekistanem przewidzianych na 25 listopada postulat

uchylenia art. 120 uzbeckiego kodeksu karnego, który penalizuje dobrowolne kontakty seksualne między mężczyznami?

Proszę o konkretne terminy i odpowiedź również na piśmie. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak rząd zamierza wykorzystać przewidziany w umowie mechanizm readmisji wobec obywateli Uzbekistanu przebywających w Polsce nielegalnie?

2. Jak rząd ocenia wpływ ograniczenia barier sanitarnych i fitosanitarnych przewidzianego w umowie na polskich rolników, zarówno jako eksporterów, jak i konkurentów dla importu z Uzbekistanu?

3. Czy umowa zawiera mechanizmy przeciwdziałania obchodzeniu sankcji nałożonych na Federację Rosyjską, w tym przez reeksport towarów przez terytorium Uzbekistanu?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd analizował możliwość wykorzystania współpracy z Uzbekistanem do dywersyfikacji dostaw surowców strategicznych i ograniczenia zależności polskiej gospodarki od Rosji i Chin?

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt ustawy dotyczący ratyfikacji wzmocnionej umowy o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Uzbekistanu.

Nowa umowa zastąpi porozumienie obowiązujące od 1996 r. Jej celem jest przede wszystkim pogłębienie współpracy gospodarczej, ułatwienie wymiany handlowej, rozwój inwestycji oraz wzmocnienie współpracy w zakresie bezpieczeństwa. Warto zwrócić uwagę na to, że Uzbekistan jest największym pod względem liczby ludności państwem Azji Centralnej i rynkiem o znacznym potencjale rozwojowym. Zachodzące tam reformy gospodarcze stwarzają możliwości nawiązywania nowych kontaktów handlowych i inwestycyjnych.

Umowa przewiduje m.in. ograniczanie barier technicznych w handlu, usprawnienie procedur celnych, ułatwienia dla inwestorów oraz szerszy dostęp do zamówień publicznych. Zawiera także postanowienia dotyczące ochrony własności intelektualnej i współpracy w zwalczaniu nielegalnej migracji oraz przestępczości zorganizowanej.

Z perspektywy Polski szczególnie istotne są możliwości, jakie otwierają się przed naszymi przedsiębiorcami. Dotyczy to przede wszystkim branż budowlanej i rolnej, które mogą znaleźć w Uzbekistanie nowych odbiorców swoich produktów i usług.

Umowa może również przynieść pozytywne skutki geopolityczne, sprzyjając ograniczeniu wpływów Rosji i Chin w Azji Centralnej. Wzmacnianie niezależności państw tego regionu i rozwijanie z nimi relacji gospodarczych leży w polskim interesie.

Na uwagę zasługuje także ochrona oznaczeń geograficznych polskich produktów, w tym Polskiej Wódki i Jabłek Grójeckich, a także perspektywa szerszej współpracy w dziedzinie surowców, w tym metali ziem rzadkich.

Nie oznacza to jednak, że umowa jest pozbawiona wad. Podobnie jak inne dokumenty unijne zawiera wiele zapisów dotyczących polityki klimatycznej, zrównoważonego rozwoju i zagadnień ideologicznych, które wykraczają poza podstawowy cel współpracy gospodarczej.

Wydaje się jednak, że w tym przypadku korzyści handlowe i geopolityczne przeważają nad tymi zastrzeżeniami. Najważniejsze, aby nowe możliwości wynikające z umowy przełożyły się na rzeczywiste korzyści dla polskich przedsiębiorców i całej polskiej gospodarki. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uzbekistan jest największym pod względem liczby ludności rynkiem Azji Centralnej, a zawierana umowa ma ułatwić polskim przedsiębiorcom dostęp do tamtejszego rynku. Szczególne możliwości mogą pojawić się dla polskich producentów rolnych i eksporterów żywności.

Czy rząd przeanalizował, jakie konkretne bariery utrudniają dziś eksport polskich produktów rolno-spożywczych do Uzbekistanu i które z nich zostaną usunięte dzięki tej umowie? Jakie działania rząd planuje podjąć, aby polscy producenci, w tym sadownicy, mogli rzeczywiście skorzystać z otwarcia tego rynku? Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Poseł Kazimierz Bogusław Choma
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę na piękną inicjatywę patriotyczną, która odbyła się 5 listopada w Kraśniku –

IV Miejski Przegląd Pieśni Niepodległościowej, zorganizowany przez Zespół Placówek Oświatowych nr 3 w Kraśniku we współpracy z Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku.

Wydarzenie to było wyjątkową okazją do wspólnego pielęgnowania pamięci historycznej, narodowej tożsamości i wartości patriotycznych. Pieśni niepodległościowe to nie tylko część naszego dziedzictwa kulturowego, ale również świadectwo walki o wolność, odwagi i miłości do ojczyzny. Ich wykonywanie przez dzieci i młodzież pokazuje, że pamięć o historii Polski jest wciąż żywa i przekazywana kolejnym pokoleniom.

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania organizatorom, dyrekcji, nauczycielom, wychowawcom oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie tego przedsięwzięcia. Szczególne słowa uznania kieruję do młodych wykonawców, którzy swoim talentem i zaangażowaniem pięknie uczcili polską historię.

Wysoka Izbo! Takie inicjatywy zasługują na szczególne uznanie, ponieważ budują wspólnotę, wzmacniają patriotyzm i przypominają, jak ważne jest pielęgnowanie narodowych tradycji.

Gratuluję organizatorom i uczestnikom tego pięknego wydarzenia. Niech polskie pieśni niepodległościowe pozostają żywym symbolem naszej pamięci, dumy narodowej i miłości do ojczyzny. Dziękuję bardzo.

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie z okazji Ogólnopolskiego Dnia Seniora, 14 listopada

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 listopada obchodzimy Ogólnopolski Dzień Seniora. To wyjątkowa okazja, aby wyrazić szacunek, wdzięczność i uznanie dla osób starszych, które przez dziesięciolecia swoją pracą, poświęceniem i doświadczeniem budowały naszą ojczyznę.

Seniorzy są fundamentem naszych rodzin, lokalnych społeczności i całego społeczeństwa. To oni przekazują młodszym pokoleniom wartości, tradycje, historię i miłość do Polski. To dzięki ich ciężkiej pracy, determinacji i wyrzeczeniom możemy dziś korzystać z dorobku minionych pokoleń.

Musimy jednak pamiętać, że szacunek dla seniorów nie może ograniczać się wyłącznie do pięknych słów i życzeń składanych z okazji ich święta. Musi znajdować odzwierciedlenie w konkretnych działaniach państwa.

Godna emerytura, dostęp do lekarzy specjalistów, rehabilitacji, opieki długoterminowej, bezpieczeństwo finansowe oraz przeciwdziałanie samotności i wykluczeniu społecznemu to wyzwania, przed którymi dziś stoimy.

Nie możemy godzić się na sytuację, w której osoby starsze muszą wybierać pomiędzy wykupieniem leków, opłaceniem rachunków a zakupem żywności. Nie możemy pozostawać obojętni wobec samotności seniorów i trudności, z jakimi mierzą się w dostępie do opieki zdrowotnej. Miara dojrzałości i solidarności społeczeństwa wyraża się również w tym, jak traktuje ono swoich najstarszych obywateli.

Jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, ale również osoba od wielu lat związana z samorządem mam ogromny zaszczyt spotykać się z seniorami podczas uroczystości, spotkań i wydarzeń organizowanych przez uniwersytety trzeciego wieku, kluby seniora, organizacje społeczne i lokalne stowarzyszenia.

Widzę ich niezwykłą aktywność, energię, zaangażowanie i chęć działania na rzecz innych. Seniorzy udowadniają każdego dnia, że wiek nie jest przeszkodą w realizowaniu pasji, zdobywaniu wiedzy, rozwijaniu zainteresowań i budowaniu wspólnoty.

Pragnę z tego miejsca podziękować wszystkim seniorom za ich mądrość, życiowe doświadczenie, patriotyzm oraz nieoceniony wkład w wychowanie kolejnych pokoleń Polaków.

Szczególne słowa wdzięczności kieruję do rodzin, opiekunów, pracowników pomocy społecznej, organizacji pozarządowych i wolontariuszy, którzy każdego dnia otaczają osoby starsze troską i wsparciem.

Wysoka Izbo! Polska musi być państwem, w którym seniorzy czują się potrzebni, bezpieczni i szanowani. Państwem, które nie zapomina o tych, którzy przez całe życie pracowali dla dobra swoich rodzin i ojczyzny.

Z okazji Ogólnopolskiego Dnia Seniora życzę wszystkim seniorom przede wszystkim zdrowia, spokoju, pogody ducha, rodzinnego ciepła oraz wielu powodów do radości. Niech każdy dzień przynosi państwu poczucie bezpieczeństwa, życzliwość drugiego człowieka i przekonanie, że jesteście niezwykle ważną częścią naszej narodowej wspólnoty. Seniorzy nie są bowiem ciężarem dla społeczeństwa. Są jego siłą, pamięcią i bezcennym skarbem. Dziękuję bardzo.

Poseł Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

I kto mi teraz powie, że hasło „PiS i PO to jedno zło" to nie sama prawda? Otóż Tuskowa część POPiS-owej gromadki, okradającej nas już od blisko ćwierć wieku, postanowiła przemielić miliony pozyskane z naszych podatków na „Wielki test". A co? Nie można? Można. A nawet trzeba. Cóż to takiego ten „Wielki test"? Nic innego, tylko kolejny sposób na wydrenowanie naszych kieszeni. Telewizyjny chłam, którego pies z kulawą nogą nie ogląda. A oto, co TVP zrealizowała w tym roku:

– 1,1 mln zł – tyle ministerstwo klimatu przeznaczyło na „Wielki test o bioróżnorodności",

– 1,2 mln zł – z MSWiA na „Wielki test z Poradnika Bezpieczeństwa". Może pamiętacie tę książecz-

kę, którą dostaliście pod drzwi? Kosztowała nas 66 mln zł. No to zrobili o niej jeszcze test w TVP,

– 1 mln zł – tyle kosztował „Wielki test cyfrowej formy" za kasę z Ministerstwa Cyfryzacji.

Za chwilę jakiś PiS-owiec napisze: Ale dlaczego nas w to mieszasz? Przecież to banda Tuska!

Zgadza się. Tyle że wy, PiS-owcy, robiliście dokładnie to samo! W latach 2020–2023 kazaliście Polakom zapłacić za co najmniej dziewięć takich „widowisk". O klimacie, lesie, wodzie, Koperniku, czystej planecie, skarbach Ziemi, kosmosie i piłce nożnej…

Jak więc państwo widzicie, PiS i PO to naprawdę jedno zło, i to w czystej postaci. Jeśli chodzi o drenowanie naszych kieszeni, to kompletnie niczym się od siebie nie różnią. A może pamiętacie, jak Platformersi obiecywali, że gdy dojdą do władzy, miliardy wydawane na TVP Kurskiego pójdą na onkologię? Dotrzymali słowa? Tylko w tym roku do TVP Tuska dopłacimy wszyscy 2,2 mld zł.

Ale jest dobra wiadomość! Gdy PiS-owskim ministrom odwaliło już całkowicie i zamiast pracować, zaczęli realizować te teleturnieje w TVP, z kretesem przerżnęli wybory. Dziś platformiani ministrowie idą dokładnie tą samą ścieżką. Jak więc państwo widzicie, nieważne, czy rządzi PiS, czy PO – kadry i pomysły mają dokładnie te same. Zło w czystej postaci. Tu już naprawdę nie ma żadnej nadziei. No może poza Nową Nadzieją.

Kto wie, może już za kilka miesięcy, po 25 latach tolerowania POPiS-u, w końcu zrozumiemy, że tak naprawdę bierzemy udział w jednym wielkim teście cierpliwości, która chyba już jest na wyczerpaniu.

Poseł Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Karol Nawrocki po raz kolejny zawetował ustawę wdrażającą unijny akt o usługach cyfrowych, która miała zwiększyć bezpieczeństwo Polaków w Internecie. Pod hasłem obrony wolności słowa Nawrocki zablokował narzędzia pozwalające na szybsze reagowanie na nielegalne treści: groźby, nawoływanie do nienawiści, oszustwa czy nawet materiały związane z wykorzystywaniem seksualnym dzieci. Prezydent twierdzi, że ustawa zagraża bezpieczeństwu użytkowników. Trudno o bardziej odwróconą logikę. To właśnie brak skutecznych procedur sprawia, że ofiary internetowej przemocy, szantażu czy nękania mogą przez długi czas pozostawać bez odpowiedniej ochrony. Co istotne, projekt został zmieniony po wcześniejszym wecie, a decyzje o blokowaniu treści miały podlegać kontroli sądowej.

Wolność słowa nie oznacza wolności do łamania prawa. Państwo powinno chronić obywateli, a nie pozbawiać się narzędzi do reagowania na przestępstwa tylko dlatego, że prezydent postanowił kolejny raz zablokować potrzebne rozwiązania. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Wysoka Izbo! „Nic mnie nie boli, więc po co mam iść do lekarza?" Rak prostaty może długo rozwijać się bez objawów. To najczęściej rozpoznawany nowotwór złośliwy u mężczyzn w Polsce. W 2024 r. wykryto go u blisko 27,5 tys. mężczyzn. W tym samym roku prawie 6 tys. zmarło z powodu tej choroby.

W ramach Movember zwracam się do panów, także do nas na tej sali. Po pięćdziesiątce zapytajmy lekarza rodzinnego o badanie PSA. Jeżeli na raka prostaty chorował ojciec albo brat, to porozmawiajmy o tym wcześniej. Badanie stężenia PSA we krwi może być częścią bezpłatnego bilansu „Moje Zdrowie". Wynik omówmy z lekarzem, żeby wiedzieć, co robić dalej.

Narodowa Strategia Onkologiczna przewiduje na 2028 r. program badań przesiewowych dla grup wysokiego ryzyka. Pytam Ministerstwo Zdrowia: Kiedy poznamy zasady kwalifikacji i kto będzie zapraszał pacjentów? Co resort zrobi już w 2027 r., żeby dotrzeć z informacją o badaniach do mężczyzn, którzy od lat nie byli u lekarza?

Jeżeli teraz myślisz „To o mnie", to zadzwoń jutro do swojej przychodni. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym dzisiaj powiedzieć kilka słów o wydarzeniu, które miało miejsce 10 listopada w Suchej Beskidzkiej. O wydarzeniu, które pokazało, że mieszkańcy Małopolski nie zamierzają milczeć, kiedy łamane są zasady demokratycznego państwa prawa.

Na rynku w Suchej Beskidzkiej zgromadzili się ludzie, dla których konstytucja nie jest tylko dokumentem wyciąganym z szuflady wtedy, kiedy jest wygodny dla rządzących. To ludzie, którzy rozumieją, że państwo musi opierać się na prawie, a nie na politycznym widzimisię premiera. Spotkaliśmy się pod hasłem: „Murem za Prezydentem Karolem Nawrockim – w obronie Trybunału Konstytucyjnego". Następnie przeszliśmy pod sąd rejonowy, aby zamanifestować nasz sprzeciw wobec tego, co dzieje się aktualnie w Polsce.

Panie Premierze Tusk! Czy naprawdę uważa pan, że państwo jest pana prywatną własnością? Czy naprawdę sądzi pan, że wystarczy zdobyć większość parlamentarną, aby można było dowolnie interpretować konstytucję, zmieniać zasady funkcjonowania instytucji państwowych i usuwać z drogi każdego, kto nie pasuje do politycznego planu rządu? Bo wła-

śnie takie pytania zadają dzisiaj Polacy. I w tym wszystkim jedno jest szczególnie niepokojące: rząd Donalda Tuska próbuje przedstawić swoje działania jako przywracanie praworządności.

Wysoka Izbo! Chcę również stanowczo stanąć w obronie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. Prezydent nie jest notariuszem rządu Donalda Tuska. Nie został wybrany po to, aby bezrefleksyjnie akceptować każdą decyzję większości parlamentarnej. Ma własny mandat demokratyczny, własne konstytucyjne kompetencje i obowiązek troski o przestrzeganie ustawy zasadniczej. I właśnie dlatego jego stanowisko w sprawie Trybunału Konstytucyjnego zasługuje na poważną debatę, a nie na polityczne ataki i próby zastraszania.

Czym innym jest spór prawny, który należy rozstrzygać w ramach konstytucyjnych procedur, a czym innym próba wywierania politycznej presji na głowę państwa. Panie Tusk! Nie uda się panu zastraszyć prezydenta Rzeczypospolitej! Nie uda się panu również uciszyć obywateli, którzy mają odwagę powiedzieć, że nie zgadzają się na takie traktowanie państwa!

W Suchej Beskidzkiej pokazaliśmy, że Polska nie kończy się na Warszawie, na gabinetach ministerialnych i na politycznych naradach koalicji rządzącej. Polska jest w ludziach, którzy nie boją się wyjść na ulicę, zabrać głosu i powiedzieć: nie zgadzamy się! Dlatego z tego miejsca kieruję słowa podziękowania do wszystkich, którzy 10 listopada przyjechali do Suchej Beskidzkiej. Dziękuję za obecność, odwagę i zaangażowanie. Dziękuję za to, że pokazaliście, iż obywatelska aktywność nie kończy się wraz z wyborami. I zapewniam: będziemy dalej stać po stronie prezydenta Karola Nawrockiego, będziemy bronić niezależności Trybunału Konstytucyjnego i będziemy sprzeciwiać się każdej próbie podporządkowania instytucji państwowych politycznym interesom Donalda Tuska.

Bo Polska nie jest własnością Donalda Tuska! Polska nie jest własnością jego rządu! Polska jest państwem wszystkich Polaków!

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie bardzo wiele słyszymy o inwestycjach w obronność, wzmacnianiu bezpieczeństwa Polski i kolejnych sukcesach Ministerstwa Obrony Narodowej. Ale mieszkańcy mają prawo zapytać: Ile z tych zapowiedzi przekłada się na rzeczywiste, trwałe działania?

Przykładem jest sytuacja w Płocku. 20 sierpnia tego roku, z udziałem ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza, wicemarszałka Sejmu Piotra Zgorzelskiego oraz starosty płockiego Sylwestra Ziemkiewicza, zorganizowano konferencję, podczas której prezentowano rozmieszczenie zestawów Patriot jako istotne wzmocnienie bezpieczeństwa naszego regionu. Były kamery, zdjęcia, zapewnienia i deklaracje. Minęły niespełna 3 miesiące i Patrioty z płockiego Radziwia zniknęły. Dziś słyszymy, że była to planowa relokacja, a w regionie pojawi się kolejny sprzęt wojskowy. Tylko jaki? Kiedy? I czy zapewni porównywalny poziom ochrony?

Mieszkańcy mojego okręgu płocko-ciechanowskiego mają prawo wiedzieć, czy zapowiedzi MON, przedstawiane przy współudziale władz powiatu płockiego, są elementem konsekwentnie realizowanej strategii bezpieczeństwa, czy jedynie medialnymi wydarzeniami, po których pozostają kolejne pytania.

Bezpieczeństwo mieszkańców i strategicznej infrastruktury Orlen nie może być przedmiotem politycznego marketingu! Dlatego wystąpiłam do ministra obrony narodowej oraz starosty płockiego o konkretne wyjaśnienia. Bo bezpieczeństwa Polski nie buduje się konferencjami prasowymi, lecz rzeczywistymi działaniami i odpowiedzialnością za składane obietnice. Dziękuję.

Poseł Grzegorz Lorek
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Po zakończeniu dramatycznej kampanii wrześniowej 1939 r., rozumiejąc potrzebę kształcenia kolejnej generacji młodych Polaków, władze KUL podjęły decyzję o wznowieniu zajęć uniwersyteckich. Okupacyjne władze niemieckie nie pozwoliły jednak, by taka sytuacja trwała długo. Już 9 listopada 1939 r. w ramach niemieckiej akcji represyjnej przeciwko polskim elitom intelektualnym Sonderaktion Lublin aresztowany został ks. rektor Antoni Szymański, który pozostawał w areszcie domowym do 18 grudnia 1939 r.

11 listopada rozpoczęły się masowe zatrzymania pracowników naukowych i duchowieństwa, a 6 dni później uczelnia została zamknięta. Do więzienia trafili m.in. profesorowie: Ignacy Czuma, ks. Zdzisław Goliński, ks. Henryk Isandowski, Henryk Jakubanis, ks. Piotr Kałwa, ks. Piotr Kremer, ks. Józef Kruszyński, Aleksander Kossowki, Władysław Kuraszkiewicz, Mieczysław Popławski, Stanisław Szczęch.

17 listopada 1939 r. Niemcy ostatecznie zamknęli Katolicki Uniwersytet Lubelski, a gmach uniwersytetu zdemolowano i zamieniono na szpital wojskowy. Kilkudziesięciu wykładowców, studentów oraz księży, w tym m.in. biskup lubelski Marian Leon Fulman i jego sufragan Władysław Goral, uwięziono na zamku lubelskim, a następnie wywieziono m.in. do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Część naukowców została zamordowana przez okupantów, a inni zginęli w obozach.

10 lubelskich profesorów zwolniono w okresie od marca do czerwca 1940 r., niektórzy jednak, jak np. prof. Kuraszkiewicz, przejść musieli przez piekło obozów koncentracyjnych. Profesorowie KUL znaleźli się w Sachsenhausen, Oranienburgu i Dachau.

Ponadto trzech pracowników naukowych uniwersytetu zginęło rozstrzelanych na lubelskim zamku i w przeddzień opuszczenia Lublina przez wojska niemieckie.

Pomimo aresztowań i represji wielu studentów mogło kontynuować naukę. Wykładowcy, którym udało się uniknąć więzienia, tajne zajęcia na kompletach rozpoczęli już 2 tygodnie po zamknięciu uczelni przez Niemców.

Poseł Bartłomiej Pejo
Klub Poselski Konfederacja

Oświadczenie poselskie w sprawie wejścia w życie unijnej normy Euro 7 i pokładowych systemów monitorowania emisji (OBM), ingerujących w prawo własności obywateli oraz pogłębiających kryzys w polskim transporcie

Składam niniejsze oświadczenie w sprawie skrajnie szkodliwych i uderzających w obywateli oraz polskich przedsiębiorców unijnych regulacji dotyczących normy emisji spalin Euro 7, które zaczną obowiązywać dla nowych typów samochodów osobowych i lekkich pojazdów dostawczych już od 29 listopada br.

Kluczowym elementem tych przepisów jest obowiązkowy, pokładowy system monitorowania emisji (OBM), który ma w czasie rzeczywistym kontrolować skład spalin. Co jednak najbardziej bulwersujące, w sytuacji utrzymującego się przekroczenia wyśrubowanych limitów system ten, po serii ostrzeżeń i przejechaniu określonego dystansu, będzie mógł doprowadzić do całkowitego unieruchomienia pojazdu. Nie mamy tu już do czynienia ze zwykłym zaostrzaniem norm ekologicznych przez brukselskich urzędników. To jest bezprecedensowa, bezpośrednia ingerencja w fundamentalne prawo własności. Sytuacja, w której samochód nabyty przez obywatela lub przedsiębiorcę za jego własne, ciężko zarobione pieniądze odmawia posłuszeństwa i blokuje możliwość dalszej jazdy, ponieważ elektroniczny algorytm uznał, że pojazd nie spełnia narzuconych norm, stanowi przekroczenie wszelkich granic biurokratycznego absurdu.

Przepisy te są kolejnym ciosem wymierzonym w polską gospodarkę, a w szczególności w branżę TSL. Polski transport, który przez lata był kołem zamachowym naszego eksportu i europejskim liderem, znajduje się dziś w coraz gorszej kondycji. Przedsiębiorcy zmagają się z drastycznym wzrostem kosztów prowadzenia działalności, presją regulacyjną oraz nieuczciwą konkurencją. Wprowadzenie wymogów Euro 7 i systemu OBM sprawi, że ich sytuacja będzie jeszcze gorsza. Oznacza to nieuchronny wzrost cen zakupu nowych aut dostawczych, gigantyczne koszty skomplikowanego serwisu oraz widmo przymusowych przestojów w pracy, na które małe i średnie polskie firmy transportowe nie mogą sobie pozwolić.

Unia Europejska prowadzi w tej sprawie podwójną grę. Z jednej strony w przestrzeni publicznej słyszymy zapewnienia o rzekomym łagodzeniu czy wycofywaniu się z najbardziej szkodliwych założeń zielonego ładu, z drugiej zaś tylnymi drzwiami wprowadza się kolejne biurokratyczne kajdany, które podnoszą koszty życia i uderzają w konkurencyjność polskich firm.

Wobec powyższego wyrażam stanowczy sprzeciw wobec wdrażania rozwiązań ograniczających prawo własności oraz wolność gospodarczą Polaków. Oczekuję od rządu Rzeczypospolitej Polskiej podjęcia natychmiastowych i zdecydowanych działań na forum Unii Europejskiej na rzecz zablokowania lub rewizji tych szkodliwych przepisów w obronie polskich kierowców oraz rodzimego sektora transportowego.

Poseł Anna Pieczarka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu w Rzepienniku Biskupim w powiecie tarnowskim odbył się VI Zjazd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Tarnowie. Przy tej okazji rozgorzała dyskusja na temat finansowania formacji stojącej na czele bezpieczeństwa mieszkańców zwłaszcza w mniejszych miejscowościach.

Jednostki samorządu terytorialnego stanowczo apelują do rządu o pełne pokrycie kosztów zakupu sprzętu niezbędnego do realizacji zadań zleconych, w tym przede wszystkim z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej. Samorządowcy argumentują, że nakładanie nowych obowiązków bez zagwarantowania 100-procentowego finansowania z budżetu państwa znacznie obciąża lokalne finanse i zmusza gminy do rezygnacji z innych inwestycji.

Przedstawiciele miast i gmin alarmują wręcz, że nagły skok popytu na specjalistyczny sprzęt powoduje wzrost jego cen rynkowych. Podkreślają również, że sam zakup wyposażenia to tylko część wydatków. Konieczne jest również finansowanie magazynów, serwisowania urządzeń oraz szkoleń dla kadr, co generuje stałe obciążenia dla gminnych budżetów.

Czas wziąć odpowiedzialność za pracę służb oraz nakładane na nie nowe zadania i obowiązki.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce coraz bardziej brakuje dyspozytorów medycznych, czyli osób, od których często zależy ludzkie życie. Według pojawiających się informacji wakaty sięgają w skali kraju 17%, a w niektórych regionach – nawet 35%. Zdarzają się dyżury, podczas których w poszczególnych dyspozytorniach brakuje obsady. Problem dotyczy m.in Gdańska i Szczecina.

Zamiast wymaganych ok. 150 dyspozytorów na dyżurze ma pracować mniej niż 100 osób. Ci, którzy pozostają w systemie, są przemęczeni, pracują pod ogromną presją, a część z nich po prostu odchodzi z zawodu. A przecież mówimy o sytuacjach, w których liczy się każda minuta. Kiedy ktoś dzwoni po karetkę, bo jego bliski ma zawał albo przestał oddychać, nie może zastanawiać się, czy znajdzie się ktoś, kto odbierze telefon. To nie jest zwykły problem kadrowy. To kwestia bezpieczeństwa i życia Polaków.

Dlatego pytam Ministerstwo Zdrowia: Co zamierza zrobić, żeby zatrzymać odchodzących dyspozytorów, poprawić warunki ich pracy i zapewnić odpowiednią obsadę dyżurów? Potrzebujemy lepszej organizacji pracy, odpowiednich wynagrodzeń i konkretnych działań, a nie kolejnych zapewnień, że wszystko działa. Polacy mają prawo oczekiwać, że kiedy zadzwonią po pomoc, ktoś odbierze telefon i sprawnie wyśle karetkę. Dziękuję.

Poseł Artur Szałabawka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie stanu finansów publicznych, rosnącego deficytu budżetowego oraz niskiej realizacji dochodów podatkowych po 10 miesiącach 2026 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Opublikowane przez Ministerstwo Finansów szacunkowe dane dotyczące wykonania budżetu państwa po 10 miesiącach br. budzą najwyższy niepokój i wymagają pilnej reakcji ze strony rządu oraz parlamentu. Z oficjalnego komunikatu resortu wynika, że na koniec października 2026 r. deficyt budżetowy przekroczył już 195,2 mld zł, przy dochodach na poziomie 501,7 mld zł oraz wydatkach wynoszących blisko 696,9 mld zł. Tylko w ciągu jednego miesiąca – między wrześniem a październikiem – dziura budżetowa powiększyła się o ponad 23 mld zł.

Szczególne zaniepokojenie budzi sytuacja po stronie dochodowej, a zwłaszcza realizacja wpływów podatkowych. Po upływie 10 miesięcy, czyli ponad 83,3% roku budżetowego, dochody podatkowe wyniosły 445,8 mld zł, co oznacza realizację planu na poziomie zaledwie ok. 77%. W odniesieniu do upływu czasu w kasie państwa brakuje już ponad 40 mld zł zaplanowanych wpływów z podatków. Tak wyraźne odchylenie od założeń ustawowych występuje mimo stabilnego wzrostu gospodarczego i oznacza, że kolejny rok z rzędu dochody podatkowe nie są realizowane zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Jednocześnie drastycznie rosną koszty finansowania narastającego zadłużenia. Od stycznia do października na samą obsługę długu Skarbu Państwa wydano już 75,4 mld zł, co oznacza wykonanie rocznego planu w 83,8% oraz wzrost o 15,7 mld zł w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Kwota przeznaczona wyłącznie na odsetki i obsługę długu niemal zrównała się z dotychczasowymi wydatkami budżetowymi na obronę narodową, które wyniosły 78,9 mld zł.

W związku z powyższym pytam, jakie działania zamierza podjąć rząd, aby zahamować gwałtowny wzrost kosztów obsługi długu Skarbu Państwa oraz przywrócić stabilność i przejrzystość finansów publicznych.

Poseł Tadeusz Tomaszewski
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie udziału reprezentacji Polski w młodzieżowych igrzyskach olimpijskich w Senegalu

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Pragnę poinformować Wysoką Izbę, iż w dniach od 31 października do 13 listopada w dalekim Senegalu odbyły się IV Młodzieżowe Igrzyska Olimpijskie. Zawody z udziałem 2700 zawodniczek i zawodników w wieku od 15 do 17 lat zgromadziły na starcie 207 reprezentacji. To wydarzenie historyczne dla całego ruchu olimpijskiego, było bowiem pierwszą w historii MKOl imprezą odbywającą się w Afryce.

W programie wydarzenia była rywalizacja o medale w 25 sportach tocząca się w Dakarze i dwóch innych ośrodkach. Dla MKOl młodzieżowe igrzyska są od początku swoistym poligonem doświadczalnym, na którym testowane są nowe dyscypliny – takie, które albo niedawno już weszły do programu igrzysk olimpijskich, albo też mają szansę wkrótce się w nim znaleźć. To np. wspinaczka sportowa, breaking, koszykówka 3x3, futsal, wushu, plażowa piłka ręczna czy też rywalizacja sztafet mieszanych lub międzynarodowych.

Program igrzysk nie ogranicza się wcale do rywalizacji sportowej, bowiem w ich trakcie gospodarze w porozumieniu z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim prowadzą bogaty program kulturalny i edukacyjny, obejmujący m.in. takie zagadnienia jak fair play, antydoping, szeroko rozumiane wartości olimpijskie. Zresztą wartości te towarzyszyły polskim uczestnikom igrzysk (a nasz kraj wystawił 24-osobową reprezentację) jeszcze przed ich wyruszeniem do Senegalu. Ceremonia wręczenia zawodniczkom i zawodnikom nominacji i złożenia przez nich ślubowania o godnym reprezentowaniu barw narodowych została przeprowadzona w Warszawie w sposób identyczny jak ten poprzedzający wyjazdy biało-czerwonych na kolejne „dorosłe" igrzyska olimpijskie.

Jak powiedziałem na wstępie, były to już czwarte letnie młodzieżowe igrzyska (a są również, a jakże, edycje zimowe) i z każdych dotychczasowych (w Singapurze, Nankinie i Buenos Aires) nasi reprezentanci przywozili medale. Warto w tym miejscu wymienić choć kilkoro sportowców, którzy po igrzyskowe krążki sięgali. To m.in. szermierze Martyna Swatowska i Andrzej Rządkowski, tenisiści Iga Świątek, Kamil

Majchrzak, Jan Zieliński, pięściarka Elżbieta Wójcik, lekkoatleta Konrad Bukowiecki. Dla nich starty w młodzieżowych igrzyskach stały się wstępem do przyszłej seniorskiej kariery.

Miejmy nadzieję, że podobnie potoczą się losy tegorocznych medalistek i medalistów, bo i tym razem białoczerwona ekipa nie wróciła do kraju z pustymi rękami. Po złoty krążek sięgnęły nasze koszykarki Nicola Brzeska, Lena Olejniczak, Stefania Onourah i Gabriela Stefanowicz, a brązowe wywalczyli lekkoatleci Lena Kaczkowska w skoku o tyczce i Szymon Dołęga w biegu na 100 m.

Gratulując sukcesów młodym sportowcom i ich trenerom, miejmy nadzieję, że za ich sprawą za kilka lat doczekamy się równie udanych występów w rywalizacji seniorów, z udziałem w igrzyskach olimpijskich włącznie.

Dodać wypada, że udział reprezentacji Polski w igrzyskach Dakar 2026 wsparło finansowo Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Oświadczenie poselskie w sprawie asysty honorowej Wojska Polskiego podczas uroczystości upamiętniających dąbrowszczaków

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z oburzeniem przyjąłem informację, że Wojsko Polskie po raz pierwszy od upadku komunizmu wystawiło asystę honorową podczas uroczystości upamiętniających dąbrowszczaków na warszawskich Powązkach.

Przypomnijmy, kim byli dąbrowszczacy. Byli to ochotnicy walczący w Hiszpanii w szeregach Brygad Międzynarodowych, organizowanych przez komunistyczny Komintern i pozostających pod silnym wpływem sowieckich służb. Wielu z nich było ideowymi komunistami, a część po wojnie uczestniczyła w budowaniu aparatu władzy komunistycznej w Polsce.

I oto dzisiaj, w wolnej Rzeczypospolitej, żołnierze Wojska Polskiego oddają honory podczas uroczystości poświęconych tej formacji. Co więcej, w obchodach uczestniczył wiceminister obrony narodowej Stanisław Wziątek, a w imieniu marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego wieniec złożyła Straż Marszałkowska.

Czy naprawdę dożyliśmy czasów, w których najwyższe władze państwowe przywracają komunistyczne wzorce polityki historycznej?

Polska ma tysiące bohaterów zasługujących na wojskowe honory: żołnierzy podziemia niepodległościowego, bohaterów walk z bolszewikami, ofiary komunistycznego terroru. To ich pamięć powinniśmy pielęgnować. Tymczasem państwo polskie angażuje swój wojskowy ceremoniał w upamiętnianie formacji związanej z międzynarodowym ruchem komunistycznym.

Domagam się od ministra obrony narodowej wyjaśnienia, kto podjął decyzję o wystawieniu asysty honorowej, na jakiej podstawie i czy odbyło się to za wiedzą kierownictwa resortu.

Wojsko Polskie jest spadkobiercą tradycji walki o niepodległość Rzeczypospolitej, a nie tradycji Kominternu. Polski mundur nie może służyć rehabilitacji komunizmu. Dziękuję.

Poseł Tadeusz Woźniak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! Dnia 10 listopada 2026 r. w Zespole Szkół Technicznych im. 10. Pułku Piechoty w Łowiczu odbyły się wyjątkowe uroczystości, które połączyły obchody 108. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości z jubileuszem 110-lecia istnienia tej zasłużonej placówki oświatowej.

Było to wydarzenie szczególne, nie tylko ze względu na jego podniosły i patriotyczny charakter, ale przede wszystkim z uwagi na wartości, które mu przyświecały: miłość do ojczyzny, szacunek dla narodowej historii, przywiązanie do tradycji oraz odpowiedzialność za przyszłość kolejnych pokoleń Polaków.

Jednym z najważniejszych i najbardziej symbolicznych momentów uroczystości było przekazanie społeczności szkolnej nowego sztandaru. Sztandar, będący znakiem tożsamości, honoru i wspólnoty, będzie odtąd towarzyszył uczniom w najważniejszych chwilach życia szkoły. Szczególnie wymowne było uroczyste ślubowanie uczniów I klas, którzy zobowiązali się do poszanowania wartości i tradycji swojej placówki.

Warto podkreślić, że Zespół Szkół Technicznych w Łowiczu od pokoleń kształci młodych ludzi, przygotowując ich nie tylko do wykonywania konkretnych zawodów, ale również do odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu społecznym i obywatelskim. Jego związki z tradycjami 10. Pułku Piechoty stanowią ważny element lokalnego dziedzictwa historycznego i patriotycznego.

Szczególne słowa uznania należą się dyrekcji szkoły, nauczycielom, pracownikom administracji i obsługi, rodzicom oraz uczniom, którzy z zaangażowaniem przygotowali tę piękną uroczystość. Patriotyczny montaż słowno-muzyczny przypomniał zgromadzonym, jak wielką cenę nasi przodkowie zapłacili za wolną i niepodległą Polskę. W uroczystości uczestniczył również chór „Canticum" Łowickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Jubileusz 110-lecia Zespołu Szkół Technicznych w Łowiczu jest dowodem na to, że można realizować nowoczesną edukację, nie zapominając o korzeniach ani dorobku poprzednich pokoleń.

Wszystkim, którzy tworzą społeczność tej wyjątkowej szkoły, składam serdeczne gratulacje oraz wyrazy uznania. Niech nowy sztandar będzie dla uczniów i nauczycieli źródłem dumy, zobowiązaniem do godnego reprezentowania szkoły i inspiracją do dalszej pracy na rzecz lokalnej społeczności oraz całej naszej umiłowanej Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768